


V
B J
C
36731
I

Drogoszewski J.

TARCZA

Wiary S. Rzymskiey Katolickiey

Przećiwko Rożnych Jey nieprzyiacioł Impetom

WYSTAWIONA.

Ex Libris R. Antonij Rotter Cler: ... in Com: Viven. An: 1798 d. 8. Martij.

ALBO

THEOLOGIA POLSKA

Kontrowersye y Konkluzye Katolickie dla Prawowiernych Polskich Katolikow, Polskim stylem, y Alphabetycznym Porządkiem w sobie

ZAMYKAIĄCA.

PRZEZ

Przewielebnego Xiędza WOYCIECHA OCHABOWICZA, Swiętey Theologiey Doktora, Prowincyała Prowincyi Polskiey ZAKONU KAZNODZIEYSKIEGO

WYDANA.

Y

Za Dozwoleniem Zwierzchnośći Duchowney do Druku

PODANA.

ROKU PANSKIEGO 1736.

w Lublinie w Drukarni Collegii Societatis JESU

Ta Xiążka iest niegodnego Grzesznika Ignacego Łebiedy ... w Roku Pańskim 1748. R. 20. Sbris

Na HERBOWNY ZASZCZYT DOMU JJ. WW. ZAHOROWSKICH.



I. Wenetowie ten zwyczay co rok ponawiaią,
Ze ſię z Morzem Pierścieniem drogim zaślubiaią.
ZAHOROWSKICH *RZEKAMI* raz ſię zaślubiła
Oyczyzna, dla tego też nic z nich niezgubiła.

II Jak Salamandra w ogniu, w upałach goreie
Woiennych Cna Oyczyzna, á przecie nie mdleie:
Pytam ſię, czem te ognie Oyczyźnie nie ſzkodzą?
Bo ZAHOROWSKICH *RZEKI* ſwoię Matkę chłodzą.

III. W nurtach Morſkich przywykli ſzukać Marynarze
Nayſzacownieyſzych pereł, iako ich ſzafarze.
Zaś w ZAHOROWSKICH *RZEKACH* ta naywiękſza ſztuka,
Ze znaydźie Honor każdy, kto tylko w nich ſzuka.



JASNIE WIELMOZNEY
JeyMośći PANI
P. ROZALII
z ZAHOROWSKICH
POCIEIOWEY,
STRAZNIKOWEY W. X. Litewſk:
PANI y Dobrodźieyce.

Niech to w żadnym nikomu nie będźie podźiwieniu, że uzbroioną Theologicznemi Argumentami Tarczą Wiary Swiętey niegdzie indźiey tylko w Ręku Twoich Pańſkich, iako ſzacowny, w Kośćiele Bożym kleynot lokować muſzę JASNIE WIELMOZNA MCIA PANI Strażnikowa W. X. Lit: Pani y Dobrodźieyko *moia. Bo ieżeli przy drogich ſkarbach nieporownana być powinna oſtrożność, toć teraźnieyſza tak drogiego depozytu lokacya nierozumiem, aby mogła lepſze gdźie indźiey dla ſiebie znaleść beſpieczeńſtwo, iako pod ſtrażą przezorney we wſzyſtkim W. X. Litew:* Strażnikowey. *Niech iako chcą od ſamego zfomentowane Piekła, dyſſydenckie ſekty*

ſwoie przeciwko Wierze S. wywieraią furye, niech przeciwnym prawdzie Piſma S tłumaczeniem na ſwoie koło ciągną wodę, bynaymniey tym Tarczy Wiary S. ani zaſzkodzić nie mogą, ani oczywiſtey prawdy oczywiſtemi Piſma Bożego, y poważnych w Kościele Bożym Doktorow, ſtwierdzoney dokumentami przytłumić niepotrafią. Aże taż ſama Tarcza przy Pańſkiey Twoiey Protekcyi Herbownemi JJ. WW. Zahorowſkich Rzekami ieſt niby w koło oblana y otoczona, tym ſamym ieſt u świata zaſzczytna: tak dalece, że teraz iuż obfituiącym w ſkarby nazwać ſię może Paktolem. Chlubi ſię prawda przyzwoitym w ſwoiey naturze ſzacunkiem, bo złotemi płynący piaſkami Ganges, z nim ſię rownaią, opływaiące w ſwych doſtatkach Nil y Hermus, á y inne Morſkie Depozyta, ktore to na ukontentowanie ciekawego w Człowieku oka koſztewne na świat wydaią perły, maią ſię czym przed nayprzednieyſzemi zaſzczycić jubilerami, z tym wſzyſtkim iednak zaſzczytnieyſze dla świata Polſkiego Herbowne JJ. WW. ZAHOROWSKICH Rzeki, te wſzyſtkie tłumią y przygaſzaią ſplendory; bo ieżeli dla oka Boſkiego dość delikatne, dla oka ludzkiego dość pieſzczone w ſobie zawieraią kontentece, toć inaczey mowić niepodobna, tylko że w tym Imieniu, ile ſię żarliwych liczyć może zelantow, ile prawdziwych Wiary Swiętey zelantek, tyle koſztownych na ozdobę Korony Polſkiey, rachować trzeba pereł. To to umnie drożſzy nad wſzyſtkie kleynoty kleynot, ſzacownieyſza nad Uryańſkie Perły Perła, kochać BOGA, ſwiadczyć dla BOGA, w ſwiadczeniu łaſki Pańſkiey, y nieuſtannie ſpływaiącego reſpektu być rownym ſercem y ſympatycznym dla wſzyſtkich Zakonow Affektem. Przyznałbym ći to J.W. Mćia PANI STRAZNIKOWA W. X. Littew. PANI y Dobrodźieyko moia, żeś ieſt na ſamym celu naywiękſzych Imienia Twego Zaſzczytow, gdybyś ich z wrodzoney ſerca Twoiego demiſſyi pierwſzym w czaſie lubo rownym w godności, bo rownie w wybornych przed Bogiem emuluiącym cnotach, zacnych w Oyczyźnie zaſługach, á tym ſamym godnym wſpomnienia JJ. WW. nieuſtąpiła Antenatom. Mijam wſzyſtkich innych, ktorzy to na zaſzczyt Prześwietnego Imienia Twego, rożne bo z rożnych Doſkonałości poprzydawali kleynoty, bo doſyć na mnie iednego za Tyſiąc wſpomnieć, iednego za wſzyſtkich poſtawić Swiętey Pamięci Oyca Twego, J.W.

J.W. Jmći PANA STEFANA ZAHOROWSKIEGO, Kaſztelana Wołyńſkiego, *w ktorym że żywy Pańſkiego, á przytym Swiętego życia widzieć było Exemplarz, doſyć będzie tak wſpaniały w godnośći wyſtawić Portret, á potym dopiero dla zupełney tak Prześwietnego Imienia Adoracyi liczyć wielkie wielkiego Senatora záſługi, ſłuchac poważnego w Senacie Kátona, y zaraz ráchowac, czego przy niezliczonych zrachowac niepodobna godnośćiach. A kiedy tak, toć w kompucie cnot Twoich właſnych* J.W. Mcia PANI Strażnikowa *w żadną wchodźić niepodobna kalkulacyą, bo tak wiele świádczonych dobroczynnośći, ktoremi ſię przed Bogiem y ſwiatem rożne zaſzczycaią Zakony, w obligacyiney przed Bogiem pamięći zoſtaiąca Miſſyi Włodźimirſkiey Fundacya, nie zrachowane dla ubogich Jałmużny, y moię iuż że wſzyſtkim zmyliły Arythmetykę: to tylko ſzczegulnie z tego rachunku ſummowac mogę, że całą Fortunę Twoię tak dobrze dla Boſkiey rozporządzaſz miłośći; żeś ſię przy ſamym tylko cnot y pobożnośći utrzymała Dziedźictwie, przy ktorey niechay ſtanie ſzczodrobliwość Trajána, łaſkáwość Numy, ſwiątobliwość Judythy.* Ty J. W. PANI *oſobliwſzą cnot Twoich Eminencyą Tych wſzyſtkich przewyżſzyłaś. A co czyniſz, to wſzyſtko maſz z Matki* J. W. Jeymći Zahorowſkiey *Kaſztelanowey Wołyńſkiey, kiedy iako nieodrodna Corka takeś ſię wdała w Matkę, że niemaſz cnoty, ktoraby przez podobieńſtwo z Macierzyńſką nie emulowała doſkonałośćią, taż ſama* ad vivum *pobożność, taż ſamá dla Boga y bliźnich miłość, taż ſama na podzwignienie ludzkiego uboſtwa ſzczodrobliwość, ták to wſzyſtko w Tobie ſama nawet z Matki wykonterfektowała natura. Ganią wſzyſcy nałogi, ktore czaſem y naywſpanialſze zganić umieią ſerca.* Ty J. W. Strażnikowa, *żeś ſobie wźięła prawie za zwyczay świadczyć ubogim, rowną dla wſzyſtkich Zakonow certowac Beneficencyą: y co ſię czaſem, ſwiadczone iednemu albo drugiemu dobrodźieyſtwa do niegodźiwey pobudzaią zazdrośći, Tyś tak wſzyſtkie ukontentowała Zakony, że nie przez zazdrość, ale na zazdrość ieden przed drugim Pańſką Twoią ſzczyći ſię łáſkawośćią. Słowem: co tylko proporcyonalney Swiątnicom Boſkim znaleść ſię może ozdoby, co tylko rozdaney po Kośćiołach Jałmużny; to to wſzyſtko z podſyconey Herbownemi Rzekami munificen-*

cyi

cyi, tak właśnie iak Rzeką płynie. Naywiększa u Ciebie strata, kiedy czego z własney Twoiey fortuny dla ubogich, niestracisz, naywiększa czasu uyma y strawienie, kiedy go na Chwale Boskiey, na codziennym klęczeniu, ná potáiemnych Nabożeństwach, na sekretnych nietrawisz Bogomyślnościach: á mowiąc po prawdzie, nigdy go darmo nietrawisz, bo co moment herbownemi do Nieba płyniesz Rzekami; tęż samą odprawuie defluitacyą J. W. Jeymć PANI Antonina z Zahorowskich pierwszym Maryaszem Wołłowiczowa, Marszałkowa Wielka W. X. Litt: powtornym Zamoyska Ordynatowa, kiedy tym wszystkim co w Niebie popłacać może, naładowawszy statek, z natury sobie przyrodzoney, płynie także do Nieba, á mowiąc wyraźniey, na tym, czy przy tym skutku tak swiętym, wielką, bo niezrachowaną cnot Chrześciańskich prowadźi Flottę w tym statku: mogła by się pomieścić wielką z Niebem maiąca konnexyą, á tym samym niewzruszoną Tarczą Wiary Swiętey: z tym wszystkim iednák w statku Twoim J.W.Mćia Pani Strażnikowa daię ią ná frakt, bo na pospolity swiata Polskiego pożytek, ile że J. W. Jmć Pan Antoni Pociey Wielki W. X. Litt. Strażnik Mąż Twoy, tak wielkiego pożytku naylepiey doyzrzeć y dopilnować potrafi: bo ieżeli wiedźiała Rzeczpospolita y Nayiaśnieyszy Krol Jmć August Wtory, komu miał Strażnikowskiey powierzyć funkcyi, y ia się nie mylę, kiedy tę Tarczę Wiary Swiętey przez Ręce Twoie J. W. Mćia PANI Strażnikowa do Strażnikowego oddaię Arsenału: wszakże ten, ktory złotey y z orężem dopilnował wolności, dostrzeże y Tarczy, Ten w ktorego Imieniu nayprzyncypalnieysze zwykły się konserwować Honory, Ten ktoremu Senatorskie Krzesła właśna Iego godność powierzyłá, Ten w ktorego Familii Hetmańskie deponowano Buławy, Ten w ktorego Depozycie Kanclerskie Pieczęći, Marszałkowskie bywały Laski, może być, bo iest czułym Tarczy Wiary Swiętey Strażnikiem. Dosyć, że to każdy przyznać muśi Wielkiemu JJ. WW. Pocieiow Imieniowi, że z Nich iako się każdy rodzi wielkim w Radach do Senatorskiey Izby Katonem, wiernym dla Rzeczy-Pospolitey Ministrem, walecznym Rycerskiego Pola Alexandrem, tak się też każdy rodźi żarliwym Wiary Swiętey Obrońcą. Jakoż iest się tu na kogo spuśćić z Tarczą Wiary Swiętey, kiedy z Kolligowane

z Prze-

z Prześwietnym Domem JJ. WW. Pocieiow Imiona, iáko to: JJ. OO. Xiążąt Sanguſzkow, Radziwiłow, JJ. WW. Sapiehow, Ogińſkich, Wołłowiczow, Zaporowſkich, Brzoſtowſkich, Humieckich, Borzeckich, y innych w naypierwſze regeſtrowanych godności, maią to godne u Swiáta Imie, że Wiary nigdy nieodſtąpią. Owo zgoła, że iak naydroższe z konchy Perły, tak też JJ. W W. Pocieiowie naywiększe z JJ. OO. Xiążąt Wiśniowieckich, z JJ. WW. Potockich, Leduchowſkich, Wielohorſkikh, Zamoyſkich, Miączyńſkich, Krasickich, Olizarow, Czackich, Stępkowſkich, Radeckich z Korony Polſkiey powybierali Zaſzczyty, áżeby tym mocnieyſzych na Obronę Wiary Swiętey, im Chwalebnieyſzych nazbierali Zelantow Większey ieſzcze w Honorach dodaie liczby, licznych dosyć JJ. WW. Imion przy Wierze Frekwencyi, wielki w tym Domu ſwoim właſnym Imieniem znáczącá Honor J. W. Jeymć Panna Honorata Ludowika Pocieiowna, Strażnikowna W. X. Litt. Kiedy co tylko czyni dla Wiary Swiętey, to wſzyſtko z Honorem, ktoremu przewyższaiąca lata Pańſkiego ſerca wſpaniałość, ulokowana w tymże ſercu boiaźn Boſka, pięknych z naturą obyczaiow układność, praktykowána nad Pańſki humor ſubmiſſya, niewidziana nigdy dla każdego akkomodacya, większey ieſzcze przydaie Magnifiki. Więcey iuż nie probuię, wyprobowaney w Tobie J. W. Mćia Pani Strażnikowa godności, bo oddaiąc Tarczą Wiary Swiętey w Ręce Twoie, y ia iuż wierzyć muſzę, czego ná wyrażenie tak wielkiey Imienia Twego Eſtymacyi właſnym ſoiąc niepotrafię rozumem. Wierzę w to wſzyſtko, co wierzy świat Polſki, y o Twoiey wierzyć rozkazuie Godności. A na większą uſług moich Expreſſyą, procz Artykułu Wiary Swiętey, y przy tey nawet Wierze umierać pragnę.

J. W. W. M. PANI y DOBRODZIEYKI.

Nayniżſzym Sługą y niegodnym Exoratorem

Xiądz Woyciech Ochabowicz, S. T. Doktor, Prowincyał Polſki Zakonu Kaznodzieyſkiego.

FACULTAS

CELSISSIMI ILLUSTRISSIMI ac REVERENDISSIMI DOMINI JOANNIS ALEXANDRI in Lipie LIPSKI, DUCIS Severiæ, EPISCOPI Cracoviensis.

Liber, cui titulus est Tarcza Wiary Swiętey Rzymskiey Katolickiey: olim per Adm Rdum Patrem Petrum Drogoszewski S. Th: Doctorem editus, nunc verò per Adm Rdum Patrē Albertum Ochabowicz S. Th: Doctorem Ordinis Prædicatorum per Poloniam Provincialem auctus: quatenus in Diœcesi nostra Cracoviensi prævia approbatione Theologorum, Typis mandari valeat, facultatem concedimus. Dat: Varsaviæ die 2 Mensis Augusti A. D. 1736.

JOANNES EPISCOPUS. (L.S.)

LICENTIA Reverendissimi Patris Mágistri Generalis Ordinis Prædicatorum.

Nos Fr. Thomas Ripoll S.Th: Professor ac Totius Ordinis Prædicatorum humilis Magister Generalis & Servus.

Harum serie, nostriq; Authoritate Officii quantum in nobis est Adm Rndo Patri Magistro Provinciali Provinciæ nostræ Poloniæ, Fratri Alberto Ochabowicz Licentiam concedimus, librum à se studiosè compilatum, cui titulus: *Scutum Fidei Catholicæ*: & ab Adm Rndis Patribus Magistris Fratre Dominico Antonio Wrzesacz, & Fratre Dionysio Mozdzianowski specialiter ad hoc deputatis, revisum & approbatum typis evulgare possit; servatis cæteris de jure servandis. In Nomine Patris & Filii & Spiritûs. S. Amen. Inquorum fidem, his propria manu subscriptis, Sigillum Officii nostri apponi jussimus. Romæ in Conventu nostro S. Mariæ super Minervam Die 11. Junii 1735.

Fr. THOMAS RIPOLL. Mgr Ordinis.

Registr: pag: 96.

Fr. Emericus Langenvalter
Mgr & Socius.
mppria

ANYOŁ
I.

CO ieſt Anioł? Odpowiedź. Jeżeli pytaſz o Imię nátury? ieſt Duch: ieżeli o Imię urzędu? ieſt Anioł: álbowiem Duch ieſt, dla tego; że ieſt: Anioł zaś ieſt, że ſpráwuie poſelſtwo, w rzeczy ſobie od BOGA zleconey y dla tego nie záwſze powinien ſię mowić Aniołem, tylko w ten czás, gdy Poſelſtwo odpráwuie. Iák uczy S. Ambrozy, explikuiąc ſłowa Apoſtolſkie te: *ktory czyni Aniołámi Swoich Duchow*: bo to ſłowo, *Anioł*, ieſt greckie, á po polſku *Poſeł*: zkąd, imię Aniołá, znáczy urząd poſelſtwa, álbo Posłá: iáko czytamy w Xiędze rodzaiow, c. 6. że *Anioł posłany od BOGA, do Agary, uchodzącey od Sary Pani ſwoiey, áby ſię wrociłá, á uniżyłá ſię Sarze* Także w Rozdziale. 19, dwoch Aniołow posłánych od BOGA do Sodomy, dla zgubienia iey, á wybáwienia Lota z potomſtwem od zguby. W Xiędze Exodu, cap. 23. mowił BOG Wſzechmogący: *Oto Ia poślę Aniołá mego, ktory będzie ciebie poprzedzał, y ſtrzegł w drodze.* Także w Xiędze czwartey Krolow cap. 19. *posłany Anioł Páńſki, zbił woyſká Aſſyryiſkiego ſto oſmdzieſiąt pięć tyſięcy.* W Xiędze pierwſzey Paralip: cap. 32. *posłał BOG. W: Aniołá, ktory zbił wſzelkiego męża silnego, y walecznego.* U Tobiaſza cap. 3. *posłany ieſt Anioł S. Rafał, áby uzdrowił Tobiaſza.* U Łukaſza S. cap. 1. *posłany był Anioł do Panny MARYI* poslubioney Jozefowi, *zwiaſtuiąc iey Poczęcie y porodzenie Syna, y żeby nazwała imię iego JEZUS.* J potym, cap. 2. *ſtanął Anioł między paſterzami, oznaymuiąc im, że narodził ſię JEZUS: á przytym, wielkość inſzych*

Aniołow ſtánetá ſpiewaiących chwałę BOGU ná wyſokości. J w Obiáwieniach S. Jana cap. 1. *poſłał BOG W: Anyoła do Jana SS áby mu oznaymił, Co ſię miało ſtać prętko.* J tak, imię Anioła znaczy urząd Poſelſtwa: iednak Anioł w ſobie ieſt Duch, maiący náturę álbo ſubſtancyą, y oſobę rozumną bez ciáłá, bez máteryi. A inſzym słowem, u Filozofow y Theologow zowie ſię Intelligentia, álbo rzecz rozumna, od pierwſzey y pryncypalney ſwoiey ákcyi, to ieſt od rozumienia; także mowi ſię ſubſtancya oddzielna, to ieſt od materyi, y od ciáłá, ktorych niemáią. Jakoż niewſzyſcy zowią ſię Aniołámi, bo inśi ſą Serafini, y inśi Cherubini: iák niżey obaczemy.

Saduceuſzowie iednak przeczyli Aniołow y Duchow: powiádáiąc, że niemaſz w świecie áni Anioła, áni Duchá. Faryzeuſzowie zaś oboie przyznawali: iáko czytamy w Aktach Apoſtolſkich, c. 23. Jnśi záś ktorzy przyznali bydź w świecie Anioły, y Duchy, iedni z nich powiádali ich mieć ciało, inśi zaś tylko powiádáli ich bydź złączonymi z ciáłem: iak na przykład w człowieku, duſza z ciałem. Ta zaś rożność poſzłá ztąd, że ſtarzy Filozofowie mniey rozeznáiący między zmyſłem y między rozumem; rozumieli, że nic ná świecie nie było, tylko to, co zmyſłem poiąć, y poznáć ſię może: że zaś pod poznanie zmyſłu, nic nie podpada, tylko co ieſt ciáło, álbo co materyalnego więc rozumieli, że nic inſzego ná świecie, nie było tylko ciáło, álbo rzeczy materyalne. Pośledníeyśi zaś Filozofowie rozumniey dochodząc uznániá rzeczy, przyśli do uznania rzeczy, bez ciáłá będących; to ieſt Duchow Niebieſkich, álbo Aniołow: y one błędy odrzucili, przyznawaiąc w świecie bydź ſubſtancye nie maiące ciała, áni złączone z ciáłem, to ieſt, Duchy Niebieſkie, ktore zowiemy Aniołámi. J poſpolicie, tak trzymali wſzyſcy kátolicy, y Oycowie SS. wierzyli wyznaiąc Oyca Wſzechmogącego, Stworzycielem wſzyſtkich rzeczy, widomych y niewidomych, to ieſt Aniołow: y my wſzyſcy trzymamy z Kościołem S. wierzemy, śpiewáiąc ſkład wiáry S. od Kościołá S. podany,

we wſzy-

we Mszy S. to iest, Credo. J oprocz w zwysz wyrázonych textow Pisma S. oczywiste tego są dokumenta inszych textow. A naprzod Genesis c. 22. tak: *Anioł z nieba zawołał na Abráhámá chcącego zábić Syna swego, Jzáaká, ná Ofiárę, BOGU Wszechmogącemu obiecánegò, y nie kazał go zábiiáć.* y w rozdziale 28. tamże *Iakub Patryarcha widział drabinę, od źiemi niebá dotykaiącą się, y Aniołow Boskich z stępuiacych po niey.* W Exodzie c. 22. że *stanął Anioł Pański ná drodze przeciw Balaamowi.* W Xięgach sędziow c. 6. ze *pokazał się Anioł Gedeonowi, y po mowie znim, zniknął.* J w rozdziale 13. drugi raz, *pokazał się Anioł żonie Manuego oznaymuiąc iey, ze miała począć Syna y porodzić:* y trzeci raz samemu Manuemu pokazał się, przykázuiąc mu, żeby to uczyniłá żona iego, co iey przykazał uczynić, á potym w płomieniu wstąpił: ztąd zrozumiał Manue, że to był Anioł *Pański.* W Xiędze trzeciey Krolow c. 19. *do Eliasza spoczywaiącego w cieniu pod drzewem iałowcowym przyszedł Anioł, y obudził go.* w Psalmie 103 Dawid S. mowi: *ktory czynisz Aniołami* (to iest Posłami:) *swoich Duchow. I w* psalmie 8. *Co iest człowiek, ześ pamiętnym ná niego? álbo Syn człowieczy? ze go nawiedzasz?* á potym odpowiada: *Mało co umnieyszyłeś go od Aniołow.* U Daniela. c. 10. *przez usługę Aniołow Danielowi, wiele rzeczy y wielkie táiemnice są obiawione.* U Mateusza S. cap. 18. *Chrystus Pan* rzekł *Anieli ich* (to iest dziatek małych) *zawsze widzą twarz Oyca mego.* U Lukasza S Cap. 1. *Zacharyaszowi pokazał się Anioł Gabryel, y opowiedział mu Poczęcie Iana Chrzciciela.* tamże, cap. 24. *Po odeyściu szatána od Chrystusa Pana, Anieli przystąpili y iemu służyli.* tamże *po chwalebnym* Zmartwychwstániu Chrystusa Pana Anieli iáwnie się pokazali białym głowom. W Aktach Apostolskich cap. 1. *gdy Apostoli patrzyli ná Wniebowstępuiącego Pana, stanęło dwoch Aniołow w bieli. A mowiąc.* z Grzegorzem S. homil: 34. *Aniołow y Archaniołow, wszystkie Pisma S. karty wyswiadczaią: O Cherubinach zas y Serafinach częstokroć iák wiadomo iest, Xięgi Prorockie mowią: czterech także Chorow imiona, Paweł Apostoł do*

Efezow piſzac wylicza: nad wſzyſtkie Xęſtwa y Władze y Mocy y Panſtwa. I do Koloſenſow piſzac mowi: lubo Trony lubo Panſtwa lubo Xęstwa lubo Władze. A przedtym rzekł: tenże Grzegorz S. *dziewięt Anielſkich Chorow bydź, z swiadectwa Piſma S. wiemy Aniołow, Archaniołow, Mocy, Władze, Xęstwa, Pańſtwa, Trony Cherubinow, y Serafinow.* J ſama to experyenc ya pokázuie, w opętanych ludziach, w ktorych, dzieią ſię rzeczy tákie, ktore nad moc, y siłę ich przyrodzoną pokazuią, y czynią, kiedy widziemy proſtych ludzi, á naybardziey niewiaſty ięzyk Oyczyſty ledwie umieiące, á mowiące po łácinie, po grecku, po francuſku, po Niemiecku &c wyiawiáiące niektore ſekreta, opowiadáiące przyſzłe rzeczy: czego niemożemy przywłaſzczyć opętanym, tylko Duchowi iákiemu wyſzſzemu iák ieſt Diaboł. Racya záś S. Thomaſza, Swiat ten powinien bydź podobny Panu Bogu tym przynaymniey ſpoſobem, ktorym ſtworzenie Stworzycielowi ſwemu może bydź podobne; bo doſkonałość effektu zawiſſá ná podobieńſtwie z ſwoim początkiem, w tey rzeczy y doſkonáłości, według ktorey ieſt początkiem effektu álbo ſkutku: zkąd poſpolite ieſt przyſłowie: że podobne godzi na podobne: że zaś ſwiat ten, ieſt ſkutek y ſtworzenie Boſkie; á BOG Wſzechmogacy, że ieſt cále Duch, y rozumny, co czyni, to czyni, przez rozum y wolą ſwoię: więc do doſkonałości świata należy, żeby w iákiey cząſtce ſwoiey był podobny BOGU, według tego, że ieſt Duch ſzczery, y rozumny. Nie w inſzey zaś cząſtce, ma bydź świat, tak podobny BOGU, iáko w ſubſtáncyi y náturze, ktoraby cáła, byłá, Duch y rozumna, iáko ſą Anieli: więc tákie Duchy, álbo Anieli w świecie ſą. *Potwierdza ſię* z S Tomaſza Lubo te álbo te kreatury, każda z oſobna, ſą podobne BOGU, w tych, álbo w tych doſkonałościach, iednak świat, cáły, iáko máiący w ſobie wſzyſtkie kreatury, ieſt podobny BOGU w zebraniu wſzyſtkich doſkonałości; bo moc y cnota początku, naybardziey ſię wydáie w zebraniu doſkonałości wſzyſtkich effektow od niego pochodzących: á za tym w tych ſkutkach weſpoł zebranych,

nych, znayduie ſię naywiękſze y doſkonałe podobieńſtwo między niemi, y ich początkiem. Rzeczy zaś im ſą wyżſze tym więcey przychodzą do podobieńſtwa Boſkiego; widziemy bowiem, że rzeczy nayniżſze partycypuią podobieńſtwa Boſkiego, ile máią bytność, to ieſt, że ſą, iáko nieżyiące rzeczy: inne zaś rzeczy, ile maią bytność y życie; iáko drzewa; inne zaś ile máią zmyſły, iáko zwierzęta: naywyżſzy zaś ſpoſob partycypowania podobieńſtwa Boſkiego ieſt przez rozum: y to oſobliwie, nad człowieká, należy Aniołom, ktorzy ſą naybliżſi BOGA. *Nád to* potwierdza ſię. W człowieku, ktory ſię nażywa małym światem (Microcoſmus) wſzyſtkie ſpoſoby, to ieſt, bytności, życia, zmyſłow, rozumienia, ſą ziednoczone: więc bardziey powinny bydź w wielkim świecie; á zátym, w świecie powinny bydź, kreatury ſamorozumne, y bez ciáłá. A lubo w człowieku według duſzy, ieſt ta doſkonałość rozumna, iednak bardzo niedoſkonale; bo lubo duſza ieſt Duch, y rozumny, ále ieſt złączony z ciałem, y maiący od zmyſłow dependencyą. Nie przyzwoita zas rzecz, żeby niſzſze rzeczy były doſkonałe y zupełne, á naywyżſze y nayzacnieyſze zoſtáły niedoſkonałe, y niezupełne, w doſkonáłości, nad inſze kreatury. Ztąd widziemy, y mamy, ze w Swiecie powinny, bydź, tákie natury, álbo ſubſtancye, ktore w ſobie niemaią ciáłá, áni żadney máteryi, áni ſą złączone z ciáłem, ále ſame czyſte Duchy, rozum y wolą ſame, maiące, á te ſą Anieli.

2. *Kiedy Anieli byli ſtworzeni? to ieſt: czy przed tym Swiátem, czy z tym Swiátem?*

OYcowie Greccy niegdy nauczali, że Anieli byli ſtworzeni przed tym Swiatem materyalnym; iáko Orygenes, Bazyli, Chryzoſtom, Damaſcen, Nazyanzenus. Fundament ich, był ten, że gdyby Anieli ſtworzeni byli oraz z tym Swiatem, toby Moyzeſz uczynił, y był wzmiankę iáką o nich, w Xiędze Rodzaiow, iak uczynił o rzeczach ſtworzonych: Moyzeſz zaś

żadney nie uczynił wzmianki o Aniołach, kiedy o stworzeniu Swiata tego pisał. Więc dowod dobry, że nie byli oraz z tym swiátem stworzeni Anieli, ále przed nim. Drugi fundament brali z zacności Anielskiey: że Anieli wszystkie kreatury materyalne, iak doskonałością y godnością natury, ták y czasem y trwałością przewyższaią: zkąd Iob spráwiedliwy c.16. o Lucyferze powiedział: *On iest poczatkiem drog Pańskich.* Kassyanus zaś dodał, że nie iest godna rzecz wiary, żeby BOG W. przed stworzeniem swiátá niemiał kommunikowáć dobroci swoiey kreaturom duchownym, wprzod niżeli stworzył rzeczy materyalne: więc wprzod przed niemi stworzeni byli Anieli. My zaś od powiedamy, że Anieli nie byli wprzod stworzeni przed tym swiátem materyalnym: ále byli stworzeni ná samym początku swiatá tego, álbo, dnia pierwszego stworzenia. A naprzod iáko nie przed tym swiatem sa stworzeni. Albowiem Exodi 20. mowi Pismo S. *Wszesc dni uczynił niebo, y ziemię, y morże, y wszystkie rzeczy, ktore w nim sa:* bez wątpienia zaś Anieli sa w swiecie y w Niebie: więc áni przed swiátem, áni przed niebem, sa stworzeni. Potym pokazuie się: ze ná początku swiáta sa stworzeni. Także z Ioba S. ktory c. 33. tak mowi. *Gdy BOG W: zawiesił fundamenta ziemie, chwalily go gwiazdy poranne, y okrzyki czynili, wszyscy Synowie Boscy* álbo iak Chaldeyczyk czyta: *wszystkie gminy Anielskie.* Fundácya zaś ziemie, stałá się dnia trzeciego, ktorego BOG W kazał zgromadzić się wodom, ná iedno mieysce, á ziemia pokazałá się sucha; y w ten czas wyniesiona byłá w pagorki, y znizona w doliny, y postanowiona w centrze swoim. Więc Anieli stworzeni byli przed stworzeniem ziemie. Zkąd, łátwy respons ná pierwszy fundament Oycow Greckich; álbowiem, gdy Moyzesz rzekł że na począdku stworzył BOG niebo y ziemię, w słowie niebá rozumiał Aniołow, iak co zamkniętego, w zamknięciu. I owszem Moyzesz uczynił w zmiankę o Aniołách, gdy Genesis 2. rzekł: *tedy spełnione sa nieba, y wielka Ozdoba ich:* á Hebrayczyk czyta: *y woysko ich*; przez te álbowiem

słowá

ſłowa rozumieią ſię nie tylko gwiazdy, ále Anieli bardziey, iák u Łukaſza S. y w obiawieniu S. Jana c. 12. Anieli, woyſkiem niebieſkim, álbo zołnierzmi niebieſkiemi, ſą nazwani, y dobrzy ze złemi woiuiący. Może ſię też mowić: że Moyżeſz nie piſał o ſtworzeniu Aniołow: áni w zmianki onich nie uczynił: bo tylko umyśił opiſać porządek ſtworzenia rzeczy materyalnych; á nie duchownych y niewidomych.

Na drugi fundament odpowiadamy: że iako człowiek, lubo nad inſze rzeczy materyalne zacnieyſzy, nie powinien był bydź ſtworzony wprzod przed ſwiatem, tak ani Anioł: ále oraz z ſwiátem y w ſwiecie: bo weſpoł z ſwiatem materyalnym całość ſwiátá całego, ſpełniona powinna była bydź. O Lucyferze mowi ſię, że on był początkiem drog Pańſkich, dla zacności, y godności, ále nie dla czaſu, álbo trwałości, to ieſt, że był pierwſzym godnością, y zacnością; ale nie czaſem y trwałością według zdania wielu Oycow SS. ktorzy rozumieią: pierwſzym Aniołem bydź Lucyfera. Z kąd Beda mowi: *Lucyfer był wprzod ſtworzony porządkiem Przełożeńſtwa, á nie porządkiem czaſu.* Co niżey także, obiaſni ſię.

3. *Gdzie Anieli byli ſtworzeni, czy w Niebie? y w ktorym?*

OKoło mieyſca, gdzie Anieli byli ſtworzeni? wielka ieſt niepewność, bo tá rzecz, iáko ná woli Boſkiey zawiſła, tak w Piſmie S. wyrażonaby bydź miałá: nic zaś w Piſmie S. o tym niemamy. Iednak że w niebie ktorymkolwiek ſtworzeni byli Anieli; mamy z Apoſtoła S. do Coloſſ. c. 1. gdzie mowi O Chryſtuſie Pánu: *ktory ieſt Obrazem BOGA niewidomego, pierworodny wſzyſtkiego Stworzenia: ponieważ w nim założone ſą wſzyſtkie rzeczy, w niebie, y na źiemi, widome y nie widome rzeczy, lubo Trony, lubo Panſtwa, lubo Xieſtwa, lubo Władze; wſzyſtkie rzeczy przez niego, y w nim ſtworzone ſą: y on ieſt przed wſzyſtkiemi, y wſzyſtkie rzeczy w nim złożone.* Jako zaś widome rzeczy,

czy zwierzęta, czy ludzie, ſą ná ziemi ſtworzone, tak niewidome rzeczy, to ieſt Anieli ſą w niebie ſtworzeni.

W ktorym záś niebie? czy naywyżſzym nad wſzyſtkie inſze nieba (czyli ich ieſt dwanaſce, czyli iedenaście, według zdania rożnych) czyli też w niebie inſzym niżſzym? Niektorzy rozumieli, że w niebie nie naywyżſzym, to ieſt Empireyſkim, ktore ieſt mięſzkaniem Swiętych: dla tego, że iáko człowiek niebył ſtworzony w raiu ziemſkim, ále zá niem, á potym doniego był przenieśiony: ták y Anieli nie powinni byli bydź ſtworzeni w niebie naywyżſzym; ktore ieſt mieyſcem Błogoſłáwieńſtwa, y chwały wieczney: y iák Ray nadprzyrodzony; ale za niebem álbo przed niebem: ażeby potym według zaſług ſwoich przenieśieni byli doniego. Także: do godności Niebá Empireyſkiego należy, żeby, zawſze nayczyſtſze było, od wſzelkiey zmazy grzechowey; gdyby záś Anieli wnim ſtworzeni byli, toby w nim zgrzeſzyli byli; co by było rzecz nieprzyſtoyna. Na to Izaiaſz c. 14. o Lucyferze mowi: *Iak upadłes z nieba Lucyferze, ktoryś rano wſchodził? upadłes na ziemię, ktory raniłes narody! ktory mowiłes w ſercu twoim, ná niebo wſtapię &c: podobny będę Naywyżſzemu.* Gdyby záś Lucyfer był w niebie Naywyżſzym, nie pragnałby był wſtąpić do niego; áni teſz do inſzego, wyżſzego, ktorego nie maſz nad tamto. Iednak S. Tomaſz uczy: że Anieli byli ſtworzeni w niebie Empireyſkim 1 p. qu. 61. a. 4. y probuie z Rabuſa, ktory ná one ſłowa: *ná poczatku ſtworzył niebo y ziemię:* mowi: *Niebo, nie widomy firmament tu nazywa, ále Niebo Empireyſkie, to ieſt ogniſte, albo rozumne; ktore nie od upału, ále od ſplendoru, tak ſię názywa, ktore zaraz ſtworzone, ieſt Aniołami napełnione.*

Racya zaś S. Tomaſza. Albowiem ieden świat ieſt poſtanowiony, ták z ſtworzenia materyalnego, iáko y z duchownego; y kreatury Duchowne, ſą ſtworzone, iáko nad kreaturami materyalnymi, maiące iákiś urząd, y prezyduiące wſzyſtkim inſzym Kreaturom: więc przyzwoita rzecz była żeby Anieli ſtworzeni

byli

byli w naywyższym niebie, iáko cáłey náturze materyalney prezyduiący, zkąd Jsydorus mowi: Ze naywyższe niebo, iest niebo Aniołow, pisząc ná one słowa: Deutoron: c. 8. *Pana BOGA twego iest niebo, y niebo Nieba.*

Na fundamenta záś przeciwney Opinii, á náprzod ná pierwszy, odpowiáda S. Tomasz 94. 104. a 4. Ze Ray ziemski był przyzwoity mieszkaniu ludzkiemu, ile do nieskaziteloności pierwszego stanu; nie skazytelność záś, ona człowieka, niebyła według przyrodzenia, ále z nadprzyrodzonego dáru Boskiego: więc żeby to przyczytano łásce Boskiey, nie ludzkiey naturze; Pan Bog stworzył człowieká zá Raiem: ápotym go w raiu postáwił. Niebo zaś Empireyskie, iest mieysce przyzwoite Aniołom, ile do ich nátury; y dla tego stworzeni są w niebie Empireyskim. *Nadrugi fundament,* odpowiedz; że mieysce materyalne, to iest Empireyskie niebo, niezmazáło się grzechem duchownym Aniołow złych: więc niebyło zadney nieprzystoyności, że Anieli w niebie zgrzeszyli, y zniego do piekła zepchnieni byli. J owszem, to pomaga donászey pokory większey y instrukcyi; gdyż ztąd uczemy się, iák nigdzie niemasz bespieczności áni w Ráiu, áni w niebie; á dopieroz náświecie. W niebie álbowiem upadł Anioł, y zniego wypadł; Adam zgrzeszył w Raiu, y zniego tak roskosznego mieysca, wygnány: Judasz na Swiecie upadł, y wypadł z szkoły Zbawicielá swego, ták mowi S. Bernard.

Ná trzeci fundament odpowiáda się z S. Tomaszem. Ze słowa Jzaiasza o Lucyferze nie są o niebie materyalnym, ále o Niebie Troycy Przenayświętszey, y że do tego. Anioł grzesza y chciał wstąpić, gdy porownáć się chciał BOGU W: chcąc, bydź iáko BOG. A iák S. Augustyn mowi: *Wyniesłością nadęty chciał się mowić Bogiem.*

4. *Jezeli Anieli są náznaczeni; od BOGA Wszechmogącego ná straża ludzą?*

ODpowiedz. Ze Anieli nie ktorzy są náznaczeni od BO-

GA W: ludziom; ktoremiby rządzili, ktorych by ſtrzegli, y do dobrego pobudzali y prowadzili, á od złego odwodzili, y zachowywali. Co nam Piſmo S. oczywiście pokazuie Albowiem w *Pſalmie* 90. mowi: *Aniołom ſwoim roſkazał* (BOG) *o tobie, ážebycię ſtrzegli w wſzyſtkich drogach twoich.* Ju Matheuſza S. c. 4. u Łukaſza S. c. 4. Chryſtus Pan rzekł, toſz ſamo. A Hugo de S. Charo ná te ſłowa, mowi: toieſt. *Zeby cię obſerwowali, co będzieſz czynił?* Zkąd S. Bernad mowi: *W każdym kacie Anioła* twego czci, y nie waż ſię w obecności iego, ná co nie ważyłbyś ſię w oczach moich: Czyż o obecności iego wątpiſz ktorego nie widziſz? ieżeli poradziſz ſię wiary, ta tobie Anielſką prezencyą bydź dowodzi. Turrecremata Kardynał, mowi: *Aniołom ſwoim roſkazał BOG Ociec, o tobie o człowieku ſprawiedliwy, abycię ſtrzegli w wſzelkich ákcyach twoich: Anieli, kierowáć cię będą, uſługą ſwoią wdrodze, żebyś podobno niezgrzeſzył w Chryſtuſie.* Znowu Hugo Kardynał mowi, explikuiąc: *Ieſt droga ludzi, czartow, Aniołow, BOGA; droga ludzi ieſt o ktorey Eklezyaſtyk Pa[illegible]ſki c. 18. mowi: Zápożądliwościami twoimi niechodz; y od woli twoiey odwroć ſię: droga czartow ieſt prezumpcya, y upor, &c: drogá Aniołow, ieſt wſtępuiacych przez kantemplacyą, y zſtępuiących przez kompaſſyą, áby cię ſtrzegli w wſzelkich drogach: drogi Boſkie ſą miłoſierdzie, y prawda.* A Hieronim S. też ſłowa mowi: *wielka ieſt godnoſć duſz, że każdá ma odpoczątku urodzenia ſwego, Anioła ſtroza ſwego.* Racya zaś tego ieſt. Albowiem BOG W: ma oſobliwą opatrzność y opiekę o ludziach; iak nizey o tym będzie Ze zaś ſtroza Anielſka ieſt nieiaka exekucya, álbo wykonánie opatrzności Boſkiey, około ludzi, według Tomaſz S. 1. p. 9. 112 a 2. Więc potrzebna rzecz byłá, y ieſt, że Anieli byli, y ſą ná znaczeni od BOGA W: do ſtrzezenia ludzi.

Racya druga. Według Opatrzności Boſkiey to ſię znayduie w wſzelkich rzeczach, że rzeczy odmieniaiace ſię y nietrwałe, powinny bydź regulowane y rządzone przez rzeczy nie odmienne y niſzſze rzeczy przez wyżſze. Oczywiſta rzecz

zaś

zaś ieſt, że człowiek wſprawach ſwoich częſtokroć mienić ſię może co ieſt wuznaniu y chęci ſwoiey, y uſtać może wdobrym. Więc przyzwoita rzecz ieſt Opatrzności Boſkiey, naznaczyć Aniołow aby ſtrzegli ludzi.

Pzydaie ſię. Jednego ieſt czynić y konſerwować, ponieważ zaś BOG W: przepuścił czarta, Za nieprzyiaciela człowiekowi, dlatego czart zawſze uſiłuie zwieść człowieka, nie tylko na ciele ale y ná Duſzy, przy wodząc człowieka do deſperacyi złorzeczeńſtwa: iáko Bog dopuścił czartowi Joba ná ciele á nie na duſzy trapić Ząd naybardziey, że człowiek ma ſwoię wolą wolną, y ieſt podległy wielu ułomnościom. Więc dla tego potrzebna ieſt człowiekowi ſtraza Anielſka, áby go Anioł dobry zachował od takich niebeſpieczeńſtw, y od pokus ſkrytych; żeby nie wpadł wgrzech.

Rzeczeſz 1. Gdyby Anieli byli naznaczeni dla ſtrzezenia, człowieka, mieli by wtym defekt ſwoiey godnosci; álbowiem Niebo Empireyſkie naywyżſze nad wſzyſtkie inne niebá, y mieyſce Swiętych, ieſt mieyſce godności; ztegoby zaś wyść mieli naſtraża człowieka? co niezda ſię rzecz przyzwoita Aniołom: Więc Anieli nie mogli bydź náznáczeni do ſtrzezenia ludzi &c.

Odpowiedź. Ze Niebo Empireyſkie należy godności Aniołow, według nie iákiey przyſtoyności, to ieſt że przyzwoita rzecz ieſt, azeby naywyżſze mieyſce z materyalnych náznaczone było náturze, ktora ieſt nad wſzyſtkie materyalne rzeczy: iednak Anioł żadney godności nie ma ztego; y dla tego kiedy Anioł, nie ieſt w niebie Empireyſkim, nic ſię nie uwłacza godności iego: iáko áni Krolowi, lubo ſkutkiem nie ſiedzi ná ſtolicy Krolewſkiey, co ieſt przyzwoita Iego krolewſkiey godności. Tak S. Tho 1. p. 9. 112. a 1. ad 2.

Rzeczeſz 2. Anieli byli by przynaymniey opoznieni w widzeniu BOGA W: y wrozmyslaniu iego. *Odpowieſz* z Grzegorzem S. że Anieli nietak z nieba odchodzą, ázeby byli przywołáni, álbo opoznieni w czym: álbowiem w nas zewnętrzna ákcya przeſzkadza rozmyslániu; bo gdy ſprawą iáką, báwiemyſię według ſiły zmyſłow, y przykłádamy ſię do tych ákcyi, to zátrzymuiemy

my akcye, cnoty Swiętey, y rozmyslánie. Anioł záś przez iednę ákcyą rozumną swoie reguluie y sporządza insze swoie ákcye powierzchowne; y dlatego te ákcye wniczym nie przeszkadzaią, iego rozmyslaniu; bo zdwoch ákcyi zktorych iedna iest regułą, drugiey; iedna nie przeszkadza drugiey, ále y owszem wspomaga ią S. Tho. tamże ad 3.

Rzeczesz 3. Służyć, iest to rzecz niszszego, nie wyższego. Ze záś Anieli są wyszsi nád nas, według porządku natury. Więc przez strzezenie ludzi służyć im niemogą. *Odpowiedz.* Ze Anieli wswoich ákcyach postronnych służą naprzod, y pryncypalnie, BOGU W. á potym ludziom: nie dla tego, áżeby ludzie byli wyszsi nad Aniołow, ále że kazdy człowiek y Anioł iest wyższy nad wszelkie inne stworzenia, ile przyległym będąc BOGU zkąd Apostoł S. mowi: *Wyższemi wspolnie sobie bydz rozumieiący.*

Rzeczesz 4. BOG W. Strzeże ludzi iáko w psalmie 120. *Ani zaspi, áni usnie, ktory pilnuie Izraela*: gdzie zaś iest mocnieysza straz, tam nie potrzebna słabsza. *Odpowiedz.* Ze BOG W. strzeze człowieká iako Uniwersalny nauczyciel, ktorego Instrukcya dochodzi do ludzi przez Aniołow, iak przez posłow y strożow. Więc y Anielska pomocna.

Rzeczesz 5. Dla tego bywaią dáni strozowie, że kto, álbo nie umie, álbo niemoże, strzedz samego siebie, iáko chorzy y dzieci: człowiek zaś zdrowy może sam siebie strzedz we wszystkim. Więc nie potrzebuie strazy Anielskiey. *Odpowiedz.* Ze człowiek iákokolwiek może się ustrzedz złego, ále nie dostatecznie: bo słaby iest w kochaniu y chowaniu dobra dla wielu namiętności duszy, po sobnym sposobem prawo przyrodzone prowadzi człowieka do dobrego, iednak niedostátecznie; bo częstokroć przytrafia się ustáć człowiekowi w zachowániu iego.

5. *Do ktorych Aniołow należy straza około ludzi?*

Wiedzieć potrzba Ze między Aniołámi są trzy Hierarchie: Wyższa, srzednia y niższa. Jedna zaś Hierarchia iest iáko

Xięstwo

Xięſtwo albo Pańſtwo iákie maiace wielkość Aniołow, rozporządzona iednem rządem iednego Rządzce: rozność zaś rzędow w kazdey Hierarchyi uważa ſię według rożnych urzędow y aktow. Jako wiednym Pańſtwie álbo w Mieście ſą rożne rządy według roznych aktow: bo inſzy ieſt rząd ſędziow, inſzy woiuiących y inſzy pracuiących: y inni wyſzśi, inni ſrzedni, y inni niſzśi. Podobnym ſpoſobem wkazdey Hierarchyi Anielſkiey: wſzelka rozność w trzy rzędy álbo Chory ordynowana ieſt. Wſzyſtkich zaś Corow, álbo rzędow Anielſkich ieſt dziewięc: to ieſt, Serafinow, Cherubinow, Tronow, Pańſtw, Mocy, Władzy, Męſtw, Archaniołow, y Aniołow, iak ie wylicza S. Grzegorz Homilia 34. iak wyżey widzieliśmy. Z tych wſzyſtkich naprzod *Anieli* zowią ſię ktorzy naymnieyſze rzeczy opowiadaią: *Archangeli* zaś ktorzy wielkie rzeczy oznaymuią: y dla tego nie ktorykolwiek Anioł poſłany był do Panny MARYI tylko Gabryel Archanioł, bo do tákiego poſelſtwa, tákiego poſłáć godna rzecz było, ktory ták wielkie rzeczy nad wſzyſtkie, Zwiáſtował Pannie MARYI, to ieſt że miáłá począc y porodzić JEZUSA Zbawicielá świata. *Virtutes* álbo męſtwa nażywáią ſię z Officium ſwego, ze przez nich znaki y cudá dzieią ſię. *Poteſtates* álbo władze, ze ich pánowaniu przeciwne mocy ſą podległe, ktorych mocą utrzymane, nie ſzkodzą tyle ile chcą. *Principatus* álbo Xięſtwa nazywaią ſię, ktorzy nad ſamemi Anielſkiemi Duchami zwirzchność maią y do wypełnienia roſkázu Boſkiego przodkuią im. *Dominationes*, álbo Pańſtwa zowią ſię, że inſzych niſzſzych podległych ſobie maią. *Throny*, náżywáią ſię, że tak wielką łáſką Boſtwa ſą napełnieni, że BOG W. iákoby w nich zaſiádáiąc przez nich ſądzi y dekretuie. Ztąd Dawid S. mowi: *ktory ſiedziſz ná Tronie ktory* Sądziſz ſpráwiedliwość. *Cherubiny;* zowią ſię dla pełności umieiętności, ztąd, ze im bliżey iáſność Boſką oglądaią, tym doſkonalſzym uznániem BOGA ną pełnieni ſą. *Serafini*, zowią ſię, że z oſobliwey bliſkości Stworzyciela ſwego, nieporownaną pałaią miłością; y dla tego zowią ſię, *Pałaiacy*. Teſtedy

dziewięć

dziewięć Chory Anielſkie w tzech Hierarchiach zoſtaią y ták pierwſzey y naywyżſzey Hierarchyi, według Dyonizego S. Chor pierwſzy ieſt Serafinow: drugi Cherubinow: trzeci Tronow. W drugiey zaś Hierarchyi, álbo ſrzedniey; pierwſzy Chor ieſt *Dominationum:* drugi *Virtutum*; trzeci *Poteſtatum.* W trzeciey Hierarchyi, pierwſzy Chor, *Principatuum.* drugi Archaniołow: trzeci naynizſzy Aniołow. S. Grzegorz zaś inaczey lokuie chory Anielſkie wpomienionych Hierarchiach. iednak obiedwie lokacye mało co w czym roznią ſię. To przełozywſzy, zoſtáie kweſtya ktorzy Anieli, y ktorego Choru, ſą naznaczeni od BOGA W. naſtrazą ludzką?

Odpowiedz. Ze ſtraża partykularna ludzi, należy do nayniżſzego Choru Aniołow, ktorzy właſnie Aniołámi ſię zowią, álbo Poſłami, y ktorzy mnieyſze rzeczy opowiadáią. Straża zaś uniwerſalna wielu wpoſpolitości, należy, álbo do Pryncipała, álbo do Archaniołow. Ze zaś w naynizſzym Chorze Anielſkim; inśi Anieli ſą pierwśi, inni ſrzedni inni oſtatni; ztych wyſzśi Anieli bywaią dani ná ſtrażą, tym ktorzy ſą obrani od BOGA, do więkſzego ſtopnia chwały wieczney y że Anieli niſzśi czynią powinność Aniołow wyſzſzych, ile od nich partycypuią co, y maią ſię iáko Exekutorowie mocy ich. A krotko mowiac, z S. Thomaſzem 1. p. 9. 113. a. 3. *Anieli* ſtrzegą partykularnych ludzi. *Archangeli*, Prowincyi: *Principatus*, cały natury ludzkiey. *Virtutes*, ſtrzegą ciał: *Poteſtates*, máią moc nad diabłami: *Dominationes*, nad dobremi duchami, maią pilność. *Serefinowie* zaś áni *Cherubinowie* áni *Throny*, nie naleza do ſtrazy: bo ci tylko aſſyſtuią máieſtatowi Boſkiemu; ktorych właſna ieſt, bydz oświeconemi od ſamego Pana BOGA, à Przez tych Anieli niſzśi oświeconi bywaią.

Rzeczeſz. Jzaiaſz Prorok cap. 6. mowi, że Serafin poſłány był do Proroka, y przypalił mu uſt. Więc y do Serefinow zda ſię nalezeć poſelſtwo. *Odpowiedz.* Zę to nie był Seráfin ále ieden z niżſzych Aniołow: mianowany zaś Serafinem, to ieſt zápalaiącym,

cym, dla tego, że zſtąpił do zapalenia uſt Prorockich, álbo teſz, mowi ſię Serafin oczyścić uſta Prorockie zapaleniem; nie dla tego, zebyto ſam Serafin przez ſiebie ſamego uczynił: ále że niſzſzy Anioł, to ſprawił, mocą ſerafina, iáko Papiez álbo Biſkup mowi ſię rozgrzeſzyć kogo, lubo to officium rozgrzeſzenia ſpuścił innemu. Jracya ieſt tego: bo wyſzśi mogą udzielić mocy ſwoiey niſzſzym, z daru ſwego. Z tym wſzyſtkim, iáko BOG W. ſam przez ſiebie ſamego może nie ktore rzeczy obiawić ludziom, á nie przez Aniołow; tak wyſzśi Aniołowie mogą przez ſamych ſiebie, á nie przez niżſzych Aniołow, iednak, Anieli wyzśi z pierwſzey Hierarchyi, nie bywaią poſyłáni od BOGA W. do obcey uſługi.

Rzeczeſz. S. Chryzoſtom mowi, ze ſłowa te, *Anieli ich w Niebie*, rozumieią ſię, nie o ktorychkolwiek Aniołach, ále Onaywyżſzych. Więc ci tylko doſtrzezenia ludzi poſyłáni bywaią. *Odpowiedz.* Ze S. Chryzoſtom mowi: O naywyżſzych Aniołach naywyżſzego Choru: bo w kazdym Chorze, ſą y wyzśi, y niſzśi, y ſrzedni: y nie ktorzy Anieli maią wyżſzą álbo mnieyſzą opiekę y ſtraża około ludzi. Wyſzśi iednak Anieli deputowani bywáią do ſtrzeżenia ludzi wybrányeh od BOGA do większey chwały wieczniey, iák iuz wyżey powiedzieliśmy.

6. *Jeżeli kazdy człowiek z oſobna ma oſobliwego Anioła Stroza?*

BYł, błąd kalwina, ktory przeczył, żeby kazdemu zoſobna człowiekowi był naznaczony oſobliwy Anioł ná ſtrażą: y mowił, że to twierdzący Boſkiey łáśce uwłaczaia: ná oſtatek mowił, że to fałſz y koment. Kalwina náśladowali w tym iáko błędni błędnego, Beza y Marlotan y inni, przeciw ktorym.

Odpowiedz. Ze kazdemu człowiekowi zoſobna, oſobliwy Anioł, ſtroz ieſt naznaczony od BOGA. Probuie ſię, na przod z Piſma S. W Pſálmie 90. mowi: Dawid S. *Aniołom ſwoim kazał otobie (BOG) aby cię ſtrzegli w Drogach twoich.* W ktorych

ſłowach

słowach osobliwość iakaś strzezenia Anielskiego wyraża Prorok S. J u Matheusza S. w Rozdziale 18 Chrystus Pan rzekł: *Niewzgardzaycie iednym z tych naymnieyszych* (dzieci) *Za prawdę powiadam wam że Anieli ich widzą twarz Oyca mego, ktory wniebie iest.* A náte słowa Hieronim S. mowi: *wielka iest godnosc dusz, że każda ma od początku narodzenia, dla strazy swey Aniolá naznaczonego.* J cały Kościoł S. przyznaie to kazdemu człowiekowi naprzod gdy modlitwę czyni, ná Swięto S. Michała, tę: *Boże ktory dziwnym rzadem Aniołow y sługi rozporzadzasz &c.* y w Swięto Anioła stroża, mowi: *Boże ktory zniewymowney opatrznosci SS. Aniołow twoich dla naszego strzezenia posyłáć raczysz.* J Godzinki o Aniele strozu, y Bractwa Aniołá stroża od Kościołá S. approbowane, są dowodem oczywistym tego. *Na ostatek* Koncylium Florentskie sess. 20. decydowało, aprobuiąc List wielkiego Bazylego pisany przeciw Eunomiuszowi mowiąc: *Jnni Anieli narodom są przełozeni, inni przy kazdym zosobna wiernym zostaią, ktorym kazdego zosobna opieka iest zlecona &c.* Z ktorych Pism. SS. konkluduie się oczywiscie iáko kazdy człowiek zosobna ma osobliwego Aniołá Stroża od BOGA W. sobie naznaczonego.

Racyia zaś tego iest. Zycie ludzkie nasze iest iedyną podrożą według Joba S. mowiącego, *Jedna iest gonitwa, życie, ludzkie, ná swiecie, iáko wiatr ieden życie nasze.* J według Anioła S. ad Hebr. c. 13. mowiącego: *Niemamy tu trwałego mięszkania, ále przyszłego szukamy.* J do korynt c. 5. *wiedzacy że poki iesteśmy wciele, wędruiemy y dobra wola mamy bardziey wędrowáć od ciałá, y obecni bydź u BOGA; y dla tego usiłuiemy, czy przytomni, czy nie przytomni podobáć się mu; bo potrzeba nam wszystkim stawić się przed Trybunał Chrystusow, áżeby kazdy oddał znas rachunek, co uczynił, czy dobrego, czy złego.* Podroża zaś ta násza, iest wielce niebespieczna, włásnie iák woyna y utarczka ustawiczna według Joba S. á iáko Ambrozy S. ná Roz: 2. 1. Lukasza S. piszac mowi: *Sa y inne woyny ktore ponosi Chrześcianin: utarczki także roznych pozadliwości y chciwości, a daleko cięzsi są domowi nieprzyiaciele, niżeli obcy:*

to łákomstwo pobudzá, to lubieznosc zapala, to boiazn straszy, to gniew podpala, to wyniostost porusza, to straszyt kusza się złości duchowne, ktore sa ná niebiesiech, y tak iak: nieiákimi przynaglony bywa utarczkami &c. Więc iák człowiek czy na woynę, czy wpodroza niebespieczna wybieraiac się, potrzebuie y szuka obrońcow y Straznikow; tak wniebespieczny podrozy życia swego zostaiąć, potrzebuie Anioła Stroza, żeby go bronił od nieprzyaciol roznych tak widomych iáko y niewidomych; y żeby go, unosił iákoby na rękach y strzegł go w wszytkich ścieszkach, od wszelkiego przypadku y upadku według Ordynansu Boskiego, ktorym przykazał Aniołom swoim, Psalm 90. iák wyżey.

Rzeczesz Zguba rzeczy strzeżoney zlewá się ná strzegacego; z kad rzeczona niektoremu, Lib 3. Regum cap. 20. *Strzez Męza tego, ktory ieżeli upadnie, twoia dusza bedzie zadusze iego.* Wielezaś ludzi ginie w grzechy upadaiacych ktorych Anieli ratowáć moga, y powinni: Więc ieżeliby Anieli byli strzozami kazdego człowieka, to zguba człowieka zlewałáby się na nich. To zaś bydź niemoże: Więc áni Anieli sa osob iwemi kazdego człeka strozámi.

Od powiedz Ze lubo trafia się, że człowiek maiacy Anioła Stroza może zgrzeszyć, y ginąć; to iednak ztąd pochodzi, ze dla swoiey wolności y ciałá namiętności, álbo passyi, udaię się za appetytem zepsowanym, bardziey, do złego, nizeli zapowodem Aniołá Stroza y dyrekcya iego niewidoma, do dobrego. Jáko, lubo człowiek ma wrodzona inklinacya do dobrego y do cnoty, przecię iednak idzie często za namiętnościámi swemi do złego y do niecnoty przeciw swey wrodzoney inklinacyi. Tak, zle się sprawuiacy czyni to przeciw dyrekcyi y obiáśnieniu, ktore ma do dobrego, y do cnoty od AniołáSroza swego. Więc zatym nieidzie, żeby ná Aniolá stroża, zlewał się upadek człowieká, y zguba iego.

7. *Jeżeli też kiedykolwiek opuszcza człowieka Anioł stroz?*

Odpowiedz. Jásna rzecz iest, że áni człowiek, áni żadna rzecz

 może

może uniknąć wcale opatrznośći Boſkiey: ále tyle Bog W. według porządku ſwoiey opatrzności mowi ſię zoſtáwić y nie iáko opuścić człowieka ile dopuści ze człowiek upadnie w grzech y kárę podeymie Podobnym ſpoſobem Anioł Stroz nigdy wcale nie opuſzcza człowieká; ále pod czas mowi ſię opuścić onego, kiedy nie przeſzkadza, żeby, nie wpadł w grzech według porządku ſądow Boſkich, y żeby nie podiał iákiego utrapienia, álbo kary. J ztądci Babilon y dom Jzraelſki mowią ſię opuſzczone bydź od Aniołow, że Anieli ſtroże ich nie przeſzkodzili, żeby nie podieli byli utrapienia, ktore podieli. Ztym wſzyſtkim Anioł Stroż, y w ten czas ieſt potrzebny; bo takiego człowieká utrzymuie, żeby tak wiele złego nierobił, iák wiele chce y może. Nad to, y diabłom ſamym nie dopuſzcza żeby mu tak wiele złego czynili ile chcą y mogą.

8. *Jeżeli też Anioł ſtroz załuie, gdy ſię co złego dzieie z człowiekiem, ktorego ieſt ſtrozem?*

O*Dpowiedz.* Ze lubo Anieli niechcą doſkonale żeby zgrzeſzył człowiek; iednak chcą, záchowáć porządek ſprawiedliwości Boſkiey, według ktorey dopuſzczeni ſą wpaść w grzech, y podlegáć karaniu. Ztym wſzyſtkim iednak Anieli chcą zbawienia ludzkiego, y ſtaráią ſię o nie przez ſwoię pilność, w ſtrzeżeniu człowieka kázdy z oſobna ſwego.

9. *Jeżeli człowiek ná Urzędzie iakim będacy ma innego Aniołá według urzędu ſwego oprocz ſtroza Aniołá?*

O*Dpowiedź.* Ze człowiek ná Urzędzie będący ma drugiego Aniołá, iáko oſoba publiczna, ktory dáie mu inſtrukcyą, iák ſię ma ſprawowáć ná urzędzie ſwoim y broni go od publicznych niebeſpieczeńſtw, iáko bowiem człowiek zoſtáiący ná urzędzie, powinien mieć dwoiaką mądrość, tak z teyże przyczyny dwoiákiego potrzebuie Anioła, do ákcyi prywatnych iáko oſoba priwatna, á drugiego do ſpraw publicznych y urzędowych, iáko oſobá pupliczna, y Urzędowa.

10. *Ieżeli też Chryſtus Pan, takze Adam pierwſzy człowiek mieli Aniołá ſtroza?*

ODpowiedz. Naprzod o Chryſtuſie Panu, że miał Aniołá Strożá: bo o ſobie powiedział, gdy go ſzatan tentował, ieżeliby był Synem Boſkim żeby ſię puścił nadoł: mowiąc: *Aniołom ſwoim roſkazał* (BOG) *o tobie, y w rękach ponieſą cie, á żebyś ſnadz nie upadł y nie obrażił o kámien nogi twoiey.* Jednak Chryſtus Pan miał Aniołá, nie iak wyżſzego nad ſobą, ále bardziey iáko niſzego, y ſługę. Jákoż po odſtąpieniu ſzatana od IEZUSA Anieli przyſtąpili y iemu ſłużyli. Lucæ c. 1. O Adamie także mowiemy. Że y on miał Aniołá Stroza: bo lubo człowiek w niewinności zoſtaiący, nie cierpiał wewnątrz niebeſpieczeńſtwa iákiego, gdyż wewnątrz wſzytkie rzeczy dobrze ſporządzone były: iednák naſtępowało ná niego niebeſpieczeńſtwo zewnątrz dla záſadzek Czartowſkich, iák ſię wſkutku pokazało: y dla tego potrzebował ſtraży Anielſkiey. Że zaś upadł w grzech, Adam za poduſzczeniem Czartowſkim iuż rácya dana ieſt wyżey.

11. *Iezeli takze ludzie przeyrzeni napotępienie także niewierni, ná oſtatek y Antychryſt ktorego przyście mabyć z ſprawy ſzatanſkiey, mieli albo będą mieć Aniołá Stroza?*

ODpowiedz. Ze y ci wſzyſcy potrzebuią ſtrazy Anielſkie. Albowiem iáko przeyrzeni ná potępienie y niewierni y Antychryſt nie ſą bez wewnętrzney pomocy rozumu przyrodzonego, tak nie ſą bez pomocy powierzchowney pozwoloney z Niebá całey náturze ludzki, to ieſt bez ſtrazy Anielſkiey, przez ktorą ieżeli niemáią pomocy dotego, że od niektorego złego umykáią przez ktore y ſamym ſobie y innym mogliby ſzkodzić; álbowiem y ſami Czarci utrzymywani bywáią przez Aniołow dobrych, żeby nie ſzkodzili tak wiele, iák oni chcą: podobnym ſpoſobem y Antychryſt, tak wiele ſzkodzić, iák będzie chciał, niebędzie mogł.

12. *Jeżeli też dziecię, w Macierzynſkich wnętrznościach zoſtaiące, ma oſobliwego Aniołá ſtroża? gdyż y dziecię ma duſzę rozumną przed narodzeniem?*

ODpowiedz. Ze dziecię poki ieſt w Macierzynſkim żywocie nie ma oſobnego Anioła od Matki, gdyż nie ieſt cále oddźielone od Matki, ále ieſzcze ieſt cząſtka Matki przez nieiakie ſpoienie iáko y owoc wiſzący nadrzewie ieſt coś drzewa: y dla tego iednegoſz ma Aniołá Stroża ktorego ma, y Matka, y Anioł tenże, ktory ſtrzeże Matki, ſtrzeże y płodu w wnętrznościach Matki zoſtaiącego, iednak przy narodzeniu kiedy rozłączaſię od Matki iuż Anioł ieſt mu naſtraz dány: iáko S. Hieronim ná Rozdz. 18. S. Matth: piſze. A lubo dzieci, czy w żywocie Matki ſwey zoſtáiące, czy przy urodzeniu ſwoim, iáko dorośli, roznym podpadáią przypadkom, to nieſtáie ſię zniedozoru Anioła Stroża, ále według niepoiętych ſądow Boſkich: iák wyżey widzieliśmy:

13. *Jeżeli Anioł Stroż zaraz od narodzenia dziecięcia czyli też aż od Chrztu S. bywa dany człowiokowi od BOGA?*

ODpowiedz. Ze záráz od národzenia, ieſt przynim uſtáwicznie y do ſamey śmierci iego ſtrzeże.

Rzeczeſz 1. Anieli bywaią poſtáni dla uſługi tych ktorzy biorą dziedzictwo zbáwienia; ludzie zas záczynáią bráć to dziedzictwo, kiedy ſą Okrzczeni, znowu, ludzie od Aniołá ſtraż máią, ile od nich ſą oſwieceni; iákoby przez náukę, dzieci zaś kiedy ſię rodzą, nie ſą zaraz ſpoſobni do takiego oſwiecenia; bo nie mogą mieć używánia rozumu, Więc dopiero przy Ckrzcie, nie zaraz przy narodzeniu, Bog W: dáie dzieciom Aniołá Stroża.

Odpowiedz. Ná pierwſzy zarzut że Anieli bywaią wprawdzie ná uſługę, dla tych ſamych, ktorzy otrzymuią dziedzictwo zbáwienia, uwazáiąc oſtátni ſkutek ſtrazy ich, toieſt odebrania

dziedzictwa;

dziedzictwa; iednak y innym ludziom nie zmysla ſię uſługa Aniołow; lubo bowiem wnich niema tego, ſkutku, żeby byli doprowadzeni do zbawienia; ſkuteczna iednak ieſt uſługá Anielſka około nich, ile od wiele złego bywaią od wiedzeni, á do dobrego przyprowadzeni. O czym wiele przykładow czytamy, in Theatro magno. *Verbo. Angelus.*

Na drugie Odpowiedz. Ze powinność ſtrazy ſporządzona ieſt, wprawdzie, do oświecenia náuki, iáko dla pryncipalnego ſkutku, ztym wſzyſtkim iednak, ma wiele| innych ſkutkow dzieciom przyzwoitych, to ieſt uſkromienie Czartow, y przeſzkádzáć innym ſzkodliwym rzeczom, czyto cieleſnym, czy to duchownym, á to wſzytko reſpektem odebrania dziedzictwa wiecznego, y zbawienia: y to wykonywáią Anieli Strozowie około ludzi, tak wiernych, iáko y niewiernych około dzieci ták krzonych, iáko y nie krzonych.

14. *Wczym zawiſło oſwiecenie ludzi przez Aniołow Strozow?*

WIedzieć potrzeba ze oświecenie pochodzi od świátła;bo świátło oświeca, iák w nocy światło mieſiąca, álbo gwiazd álbo ognia; wednie zaś światło ſłońca, y Człowiek bez światła, ktorego zpomienionych, nic nie widzi oczyma ſwymi; Co może widzieć, gdy świátło iákie ma, to iednak światło ieſt [illegible]eryalne y cieleſne; á iáko oczy ſą materyalne y ciała, ták też be[illegible] iatła materyalnego widzieć niemogą. Inſze zaś ieſt świátło [illegible]chowne, iáko y oko duchowne, y zowie ſię oko duſzy; oko rozumne, toieſt, rozum ludzki, przez podobieńſtwo; bo iáko okiem materyalnym ciáłá, poznáiemy y widziemy, rzeczy materyalne y ciałá, ták okiem duchownym to ieſt, rozumem, poznaiemy, y iákoby widziemy, rzeczy duchowne, y rozumne. W człowieku záś może bydz dwoiákie świátło duchowne; to ieſt świátło przyrodzone, iáko rozum; y światło łáſki Boſkiey, toieſt, wiára nad przyrodzona; A przez to światło wiary Swięty, świátło przyrodzone

rodzone rozumu umacnia ſię do poznania rzeczy nadprzyrodzonych, obiawionych od Paná BOGA; lubo záś BOG W: ſam przez ſiebie ſamego oſwieca Człowieká, przez wlanie ſwiátłá wiáry S. iednak, że BOG W: ieſt Generalny Oſwieciciel, y náuczyciel duſz ludzkich; więc iego oſwiecenie y náuka pochodzi od ludzi przez miniſtrow iego, toieſt przez Aniołow, zkąd.

Odpowiedz. Zewſzyſtkie kreatury partycypuią dobroci Boſkiey, á żeby to dobro, ktorego partycypuią, wlewały ná inſze kreatury, bo wſzelkie dobro tey ieſt nátury, żeby innym kommunikowane było. Więc iák wiele ktore rzeczy ſą uczeſtnictwem dobroci Boſkiey; tym więcy doſkonáłości ſwoich chcą zlac ná inſze rzeczy, y przenieść ile mozna: dla tego Apoſtoł S. Piotr nápomina, tych ktorzy dobroci Boſkiey ſą uczeſtnikámi, á inſzym iey nie kommunikuią, álbo nie uzyczaią mowiąc: *Kazdy iák wział táſkę, na drugiego ią zlewáć ma, iak dobrzy ſzafarze, wielorakiey.* Łáſki Boſkiey. A dálekoſz bardziey Anieli, ktorzy wzupełnym uczeſtnictwie dobroci Boſkiey zoſtáią, cokolwiek odbieráią, dzielą ſię z Aniołámi inſzemi y zludźmi. Ze tedy Anieli Pańſcy, máią obiáśnienie álbo obiáwienie prawdy, y záwſze, á záwſze, nowe, á nowe, rzeczy, maią obiawione, od BOGA, y będą mieć, aż do dnia ſądnego, ktore należą do dyſpozycyi y rządzenia ſwiatá a oſobliwie, ktore náleżą do Zbáwienia Elektow Boſkich: ztąd ieſt, Zeby Anieli wyſźśi obiaſniali y oſwiecáli Aniołow niſzſzych; á niſzſi, ludzi nárym ſwiecie, w podrozy tey zoſtáiących: bo ten ieſt porządek opátrzności Boſkiey, ze ſprawom wyżſzych Aniołow, niſzſze ſprawy, podlegaią: á iáko, niſzśi Anieli oſwieceni bywáią przez wyżſzych, tak ludzie przez niſzſzych Aniołow, od ktorych ſą ieſzcze niſzśi.

Rzeczeſz. Ná te ſłowá Apoſtołá ad Rom. c. 1 BOG im obiáſnił. Gloſſa mowi: żenietylko rozum przyrodzony, do tego pomaga, żeby Boſkie rzeczy obiaſnione były Ludziom, ále BOG im obiáſnił przez dzieła ſwoie, to ieſt przez kreatury. Ze záś y rozum ludzki, y ſtworzenie ieſt od BOGA ſamego: więc y obiáſnienie ieſt od ſamego, á nie od Aniołow, áni przez nich.

Powtore. Człowiek bywa obiáſniony przez wiárę, ktora ieſt ſwiátłem duchownym nadprzyrodzonym. J Dyonizy S. obiáſnienie, przywłaſzcza do krztu Swiętego; ktory ieſt Sakramentem wiary wiara zaś ieſt od ſamego P. BOGA według Apoſtołá więc y obiáſnienie.

Odpowiedź, ná pierwſze. Ze rozum przyrodzony ktory ieſt od ſamego BOGA, może bydź umocniony przez Aniołá, iákośmy iuż wyżey powiedzieli.

Na drugie odpowiedź: Ze do wiáry S. dwie rzeczy konkuruią: *naprzod* łátwość rozumu, przez ktorą rozum diſponuie ſię do poſłuſzeńſtwa woli ciągnącey ku prawdzie Boſkiey, álbowiem rozum zezwala prawdzie wiáry, nie iák przymuſzoney ále iák rządzoney, wolą. *Powtore* nalezy do wiáry, á żeby te rzeczy ktore wierzyć mamy, były przełozone wierzącemu, (bo wiara ieſt z ſłuchania) ále przez Aniołow pryncypalnie, ktorzy ludziom obiawiáią rzeczy Boſkie: więc y Anieli pomagáią do wiáry przez o[illegible]ie[illegible]nie.

15. Jeżeli Anieli biorą kiedy ná ſię ciało?

ODpowiedź. Ze podczaſz biorą ná ſię ciáłá. Racya ieſt álbowiem co ieſt ſubſtancya, á nie ieſt ciáło, áni ma ciałá, naturalnie ſobie ziednoczonego, á pod czas dáie ſię widzieć, okiem cieleſnym, wten czas bierze ná ſię ciáło: Ze zaś Anieli ſą duchy niebieſkie, á częſtokroć dáią ſię widzieć ludziom, iáko pokazali ſię Abrahamowi, y widzeni byli od niego, takze Lotowi, y Sodomczykom, Tobiaſzowi, y innym, iáko widzieliśmy wyżey, więć biorą náſie ciałá Anieli.

Rzeczeſz. Co wpiśmie S. czytamy o widzeniu Aniołow, to ſię ſtało widzeniem, álbo Prorockim albo fantaſtycznym, á nie okiem cieleſnym. Więc nie wciele prawdziwym.

Odpowiedź. Ze co ſię widzi przez imaginacyą, álbo fantazyą, to ieſt wſamey imaginacyi álbo fantazyi; iáko gdy ſpiacy człowiek widzi co; á nie widzą tego wſzyſcy, Piſmo S. zaś tak

pokazuie

pokazuie widzianych podczas Aniołow, że wſpolnie od wſzyſtkich widziani byli, iáko od Abrahama y całego domu iego, tak że od Lota y Sodomczykow y innych iak wyżey. Więc ſtało ſię to według widzenia ludzkiego (á nie fantaſtycznego) przez ktore widzi ſię to co ieſt przed człekiem; y dla tego wſzyſtkim daſię widzieć, tak zaś nie daſię widziec, tylko ciáło, więc Anieli biorą czaſem náſię ciała.

Rzeczeſz. Anieli nie potrzebuią ciáłá; bo moc ich, przewyżſza moc ciała: ná coż tedy máią ie bráć ná ſię. *Odpowiedź,* Prawda, że nie potrzebuią ciałá dla ſiebie ſamych: iednak potrzebuią ich dla nas áżeby familiarnie, y iak po przyiacielſku konwerſuiąc z nami, wyráźili nam Duchowne y rozumne towarzyſtwo ſwoie ktorego ſpodziwamy ſię y czekamy mieć znimi w przyſzłym życiu. *Nadto.* Ze Anieli wzieli ná ſię ciałá w ſtarym teſtamencie, był to znak, przez figurę, że ſłowo Boſkie miało wziąć na ſię ciało ludzkie, iákoż ſię ſtało ciałem: Wſzyſtkie álbowiem widzenia ſtarego teſtamentu do tego widzenia odyſnowane były.

Spytaſz ieſzcze. Zkąd ſię wzięły te ciáłá w ktorych widzeni byli, Anieli?

Odpowiedz. Ze mocą Boſką były uformowáne od Aniołow, żeby zdały ſię do reprezentacyi Anielſkich rozumnych właſności. Jako też w piſmie S. właſności, rzeczy rozumnych ſą opiſane pod podobieńſtwem rzeczy zmyſłem mogacych ſię poiąć y poznáć. Te zas ciałá uformowáli z powitrza, zgęſzczaiąc go mocą Boſką ile trzeba było do uformowánia ciałá ktore mieli wziąc náſię. J lubo powietrze zoſtáiące wſwoiey rzadkości nie utrzymywa figury, álbo wyrazenia, áni koloru, iednak gdy zgęśnieie y zgrubieie, może z niego uformowáć figurę, y kolor może mieć: iáko widziemy w obłokách grubych w ktorych niegdy rozne wydaią ſię figury, y oſoby: á czaſem iák woyſká.

Spytaſz ná oſtatek. Jeżeli te ciáłá, w ktorych Anieli widzeni byli, były żywe?

Odpowiedź. Ze lubo one ciała miały oczy, uszy, ustá, nos, y insze instrumenta, zmysłom służące, iednák niewidziały, áni słyszały: przecię iednak niebyły prozne ich oczy, uszy, ustá, áni t ż zbytnie; bo náto były uformowáne, żeby przez nie, pokazáne były własności Anielskie; iáko przez widzenie oká cielesnego, widzenie rozumne duchowne &c. J lubo Anieli zdáli się mowić z ludzmi; iednak nie mowili własnie, ále coś podobnego było do mowy ile głos wydáwáli ná powietrzu, podobny głosowi ludzkiemu: y lubo zdáli się ze iedli, iednak to iedzenie nie było własne y prawdziwe, ále tylko figuruiące pokarm duchowny: co wyráźił Anioł do Tobiasza mowiąc: gdym był zwámi, zdáłem się ieść, y pić, ále ia pokarmem duchownym y nápoiem niewidomym żyie.

O Straży Anielskiey, ludzi, napisał Xiązkę Andrzey Victorellus Teolog Padewski do Oyca S. Pawła V. R. P. 1605. w Padwi wydrukowana, w ktorey więcey może doczytáć się kwestyi ktore dla krotkości opuszczaią się.

Anioł zły, álbo Dyaboł, czy Czart.

O tym pod Literą. D.



1. *Antychryſt ieſt ſłowo Greckie, złożone z dwoch ſłow* ánty, *y* Chryſtus: *to ſłowo anty, znaczy przeciwność, álbo porownanie. Więc Antychryſt, iedno ieſt co przeciwny Chryſtuſowi álbo rownaiący ſię z Chryſtuſem.*

LUtrzy y Kalwini, także y ich ſektarze trzymali, że iuż dawno przyſzedł Antychryſt ná ten świat. Jednak niezgadzali ſię, ktory to był táki, y ktorego roku przyſzedł; bo inni powiadali że ieſzcze zaczaſu Apoſtołow przyſzedł był, iáko Beza y Junius, piſząc ná liſt S. Pawła. Luter zaś w ráchunku czaſow, y Jkonius w regeſtrze ſwoim piſali, że przyſzedł był po roku ſześćſetnym pod czas Foki Ceſarza. Bulingies zaś w prefacyi do obiáwienia S. Jana piſał, że przyſzedł był roku Siedmſetnego ſześćdzieſiątego trzeciego (to ieſt zá Kopronimá Ceſarza) Jnni zaś piſali, co śmiechu godná, iáko Gabryel Pavellus, ze przyſzedł w prawdzie, zá czaſu Apoſtołow, ále za czał krołować d[illegible] pod czas Foki Ceſarza. Inni znowu śmiechu godnieyſze baśnie piſali, ktore y niegodne tu wzmianki: Byli y inſi, ktorzy powiadáli Antychryſtem bydź Máhometá, ktory po roku ſześćſetnym, Zaczał zwodzić ludźi: Ztąd zas mowili go bydź Antychryſtem, że litery Imienia y liczba 666. ktorą piſmo S. w obiawieniu S. Jana przywłaſzcza Antychryſtowi, ſprawdzić ſię miałá w Mahomecie. Lutrzy zas y Kálwini powiadali Antychryſtem bydź Papieża Rzymſkiego, iemu przywłaſzczaiąc pomieniona liczbę: ktory by záś był! niezgadzaią ſię, doſyć że udáwáli że Fokas Ceſarz imię Biſkupa Ekumenickiego álbo powſzechnego obiął: co ieſt fałſz iawny, kazdemu czytaiącemu Roczne Dźieie. Ale czemu nie ſwego Lutra czynili Antychryſtem? ktoremu wielce podobna ieſt liczbá pomieniona y iemu kwadruie oczym niżey. Przeciwnym zás ſpoſobem wſzyſcy kátolicy zgodnym konſenſem y nauką wzaiemną uczą, że Antychryſt ieſzcze nieprzyſzedł, ále dopiero ma przyiść, ná końcu świátá, przed ſamym

dniem

dniem Sądnym; ktory mabydź człowiek prawdziwy á Chryſtuſowi przeciwny, czyniący ſię Chryſtuſem. &c.

Dla zrozumienia zas potrzeba wiedzieć. *Naprzod*, iákośmy wyżey rzekli, że *Antychryſt*, iedno, ieſt co przeciwnik Chryſtuſow, álbo rownaiący ſię z Chryſtuſem, według Oycow SS. Jáko álbowiem *Antytheos* ieſt iedno co rowny BOGU, á raczey przeciwny BOGU: tak też *Antychryſt* iedno ieſt, co rowny, álbo przeciwny Chryſtuſowi. J poſpolite to było y ieſt rozumienie wſzyſtkich prawowiernych, ze Antychryſt właſnie znaczy przeciwnego Chryſtuſowi, álbo przeciwniká iego. Ták S. Hilary piſząc do katholickich Biſkupow przeciw Aryanom mowi: *Imienia Antychryſta właſnosc ieſt Chryſtuſowi bydź przeciwnym.* J S. Hieronim w liście do Algázy mowi: *ktory ſprzeciwi ſię Chryſtuſowi, y dla tego nazywa ſię Antychryſt.* J S. Auguſtyn ná liſt drugi S. Jana mowi: *połácinie Antichriſtus, przeciwny ieſt Chryſtuſowi.* J S. Jzydor Hiſpaliński mowi: *Antychryſt nazywa ſię ze ma przyść przeciw Chryſtuſowi.* Toż y inśi Oycowie SS. iák wywodzi Fungierus in Trilingvi. Hebraico verbo. Antichriſtus.

Chryſtus zas, mowi ſię od námázánia, iákoby *unctus*, álbo Pomazaniec. J ztąd nazwanie Chrześcianow pochodzące Oycowie SS. z wielkim konſenſem podáią: iáko S. Thephil, Biſkup Antyocheńſki; Klemens Alexandryiſki, Cyryl Jerozolimſki S. Bazyli, S. Grzegorz Nazyanzeńſki, SS. Cypryan, Chryzoſtom, Jzydor, Auguſtyn, y wielu innych. A Henryk Stefan, Greckich imion poznania, iák z profeſyi ſzukáiący, in Theſauro piſze: że Chryſtus, oſobliwym imieniem rzeczony był, Synem Boſkim y Zbawicielem naſzym: wtym ze ſenſie u Zydow Meſſyaſzem: gdyż on prawdziwie był Kápłánem, Prorokiem y krolem. Ze zas tylko ſáme, trzy rodzaie ludzi, zwykły bydź námázánemi, oleiem Swiętym; iáko iáwno ieſt *Levitici* c. 29. Łácińſcy też Piſarze woleli go názwáć Chryſtuſem, utrzymuiąc ſłowo greckie, ániżeli łácińſkie, to ieſt miánowáć go námázánym:

Powtore wiedziec potrzeba. Ze iáko Imię Chryſtuſa, pod

czas, ieſt generalne, zámykáiące generalnie w Piſmie S. wſzyſtkich poświęconych Bogu, y ná publiczną funkcyą, ſolenną ceremonią, Oleiem S. pomazánych, iáko Kápłánow, Prorokow, y Krolow; ktorego nazywania niemało ieſt pzykłádow w Piſmie S. J wtym ſenſie wiádome ſłowá Pſálmu 104. te: Niedotykáycie ſię Chryſtuſow moich: to ieſt Pomazańcow moich. *Pod czas znowu*, to ſłowo Chryſtus, włáſnie y oſobliwie, znaczy zacnego y wielkiego Chryſtuſá, álbo Pomázańcá, ktorego, inśi pomazancy byli figurą, y iakoby po przednikami: to ieſt JEZUSA Nazarenſkiego MARYEY Panny Syná, Zbáwicielá náſzego, naywyżſzego Proroká, Kápłána, y Krolá: ktorego figurowáli y poprzedzili wſzyſcy Prorocy, Kápłáni, y Krolowie; Stárego teſtámentu. Podobnym ſpoſobem według generalnego imienia, imię Antychriſta, przyzwoite ieſt wſzyſtkim uniwerſalnie, ktorzy z iákieykolwiek racyi, ſprzeciwili ſię y ſprzeciwiáią Chryſtuſowi Pánu; á oſobliwie tym, ktorzy ſię Meſſyaſzami y Chryſtuſámi, przez ſzalbierſtwo zmyślali: tak Apoſtołowie y OO. Swięci Heretykow, ktorzy Chryſtuſá opugnowáli, y iego Ekonomią Swiętą błędámi ſwymi wywrocić uſiłowali; átych naprzod, ktorzy ſię Chryſtuſami zmyślali, Antychryſtámi ná żywáć zwykli: iáko, Jan S. powiedział: teraz Antychryſtow wiele ieſt. A S. Cypryan náten text tak mowi: S. Jan Apoſtoł wſzyſtkich, ktorzy z Kościołá wyſzli byli, y ktorzy przeciw Kościołowi robili Antychryſtámi názwał. Zkąd iáwno ieſt że przeciwnicy Páńſcy Antychryſtámi ſą, oktorych wiádomo, że od miłości y od iedności Kościołá Kátolickiego odſtąpili byli, y nic częścieyſzego nie znayduie ſię, iáko że Heretykow Kościołá S. nieprzyiacielow, Antychryſtámi rozumieią. *Właſnie iednak Antychryſt* znaczy pownego y oſobliwego człowieká, ktory prawdziwego Meſſyaſza, Chryſtuſá Pana, naygorſzy naynieprzyiaznieyſzy y nayuprzykrzenſzy, że wſzyſtkich cokolwiek ich było, ieſt, y będzie, nieprzyiaciel; y przeciwnik ktory ſię będzie Bogiem y Chryſtuſem iáwnie powiadáł, y oczywiście pokázywał (iak ſię niżey pokaże)

o ktorym

o ktorym wyroku Prorokow, powieści Apoſtołow Oycow Swiętych mowy y tradycye y Theolow zdania cáłego Chrześciańſkiego świáta piſma obſzernie opowiádáią. A S. Nanzyanzen, w wierſzach in Jambico 15. ták piſze.

Co Antychryſt? Beſtyá, trucizna truiący,
Mąż, w Bogactwa doſtatni: Uſtánie znaczący:
J Apoſtata wielki, ſwiat cały zwodzący.

Y otym Antychryście ieſt kweſtya. Dyſtynkcya zas daną dobrze zrozumiawſzy łátwa rezolucya zoſtaie, y ieſt taka.

KONKLUZYA pierwſza.

Antychryſt prawdziwy ieſzcze nieprzyſzedł ále dopiero ma przyść przed, oſtátnim Sądnym dniem Boſkim.

PIerwſzy znak pewny przyścia Antychryſta y ſkonczenia tego świátá: że póki nie będzie ogłoſzona Ewangelia S. po całym świecie Antychryſt nie przydzie. Co ſię pokázuie, naprzod, z Piſma S. gdzie u matheuſza S. c. 24. Chryſtus pytany od Uczniow coby był zá znák przyiścia iego, y dokonczenia ſwiátá? odpowiedział: *Patrzcie, żeby was kto nie zwodził, wielu bowiem przyidzie w Imię moie, mowiący: ia ieſtem Chryſtus: y wiele zwiodą,* á potym rzekł: *I ogłoſzona będzie Ewangelia kroleſtwa po całym ſwiecie ná ſwiádectwo wſzyſtkim Narodom; á wtenczas przyidzie koniec ſwiátá.* Ná ktory text S. Beda mowi: *łátwo znaczy. Ze nie wprzod przydzie ſwiatá koniec, ále áż Ewangelia będzie po całym ſwiecie opowiedziana. Spoſobnoſt zas, w ten czas, czaſu onego, będzie, gdy opowidziana będzie Ewanhelia wſzyſtkim narodom, toieſt ná pomocy Zbawienie wierzącym, á ná ſwiadectwo, y ná potępienie nie wierzącym.* J S. Damaſcen mowi: *Wprzod tedy iak Pan rzekł, Ewangelia potrzeba ogłoſić u wſzyſtkich narodow: á tak on Antychryſt ná wydánie Zydowſkiey Bezbozności przydzie.* J S. Hier. mowi: *Znak Pańſkiego przyiścia ieſt, ogłoſzenie Ewangelii po cáłym ſwiecie,*

ażeby

azeby zaden wymowki niemiat. J. S. Cyryl. *Masz y ten znák że ogłoszona będzie Ewangelia krolestwa po całym świecie, świadectwo wszystkim narodom; y w ten czas będzie koniec.* Toż mowią S. Chryzostom, Augustin, Prosper, Theophilact9, Origenes, y Theodoretus, y katechism Rzymski, z Decretu Concilium Trident: á roskazu Piusa V. wydany in Expositione art: 7. Symbol Apostol: c. 8. mowi: *Trzy znaki osobliwe Sąd poprzedzić* maiące, pismo S. deklaruie; *Ogłoszenie Ewagelii po całym świecie, odeyście y Antychrysta.* J wyroki pisma S. mowią że wszystkie narody całego świáta poydą w Possesyą Chrystusa P: nad niemi będzie krolował, iego będą czcić, iáko czytamy w Psalmie drugim. *Tam tobie narody, w dziedzictwo, y w possesya kráie świáta. I w Psalmie. 71. Będzie panował od morza do morza, y od rzeki aż do kraiow całego świáta.* Y w Psalmie 85. *Wszystkie narody ktoreskolwiek stworzył przyda y przed tobą Panie adoracye czynić będą.* J u Izaiasza cap. 9. *Będą płynąc do niego wszystkie narody.* J u Jana S. cap. 11. *JEZUS miał umrzeć, za narod, y nie tylko za narod, ále żeby Synow Boskich rosproszonych zgromadził* wiedno. Czytáć otym S. Prospera de Promiss: & Prædict: Dei. c. 35. & 40. ktore dla krotkości opuszczaią się.

Kiedy zás ten znak ogłoszenia Ewangelii S. skutek ma wziąć y zprawdzić się álbo zpełnić po cáłym świecie? skrytości y táiemnic Boskich wiedzieć nie możemy, y iák wiele krain w Całym swiecie ieszcze nie otworzonych zostáie w ktorych dopiero powinnaby się ogłaszáć Ewangelia S. Z Augustynem zas S. z Listu 80. do Hezichiusza mowiąc: Ze ieżeli táiemna rzecz iest, kiedy cáły świat koniecznie od morza do morza napełni się Kościołem rosnącym; bez wątpienia taiemno iest, kiedy będzie koniec: przed tym álbowiem nie będzie.

Zwazywszy zás dobrze rzeczy od poczadku opowiedania Ewangelii S. przez samego Chrystusa Pana zyiącego tu ná świecie, y przez Apostołow SS. y przez inszych Uczniow Pańskich y Apostolskich, y ich sukcessorow, aż do dnia dzisieyszego, przez wszystkie

kie

kie ſiedmnaście wiekow iák po wſzyſtkie czaſy do dnia dziſieyſzego publikowána y ogłoſzona byłá Ewangelia S. y po dzis dzien ogłaſza ſię po rożnych tego świátá kráiach, y konca iey nie maſz: álbowiem Orygenes, ktory żył przed rokiem 266. piſze: że za czaſow iego nie byłá Ewangelia S. ani wcałey Ethiopiy ani w Synach, áni ná wſchodzie, áni u Brytanow, około Oceanu, Germanow, Dakow, Sarmatow, y Tátárow, z ktorych wielu ieſzcze nieſłyſzało ſłowa Ewangelii, ále maiacy do piero ſłyſzeć ná końcu świátá. Za czaſow także S. Ambrozego y Proſpera zoſtáwáły nieiákie národy, ktorym ieſzcze nie opowiedziana byłá Ewangelia S. iák ſami piſzą. Rufinus także piſze, że w dalſzey Indyi niebyłá ogłoſzona Ewangelia S. áż za czaſow Konſtantyna, ktory umarł Roku 337. Toż piſze Sokrates Lib. 1. Hiſt. Eccleſ. c. 15. J za czaſow Auguſtina S. w Affryce (z kąd on był) nieźliczone były narody grube, ktorym ieſzcze nie opowiedziana byłá Ewángelia S. Umarł zás S. Auguſtyn roku 604. iáko y Swięty Grzegorz wielki, y ſamże S. Auguſtyn oświecił Afrykę tym ſwiátłem, iák roczne dzieie maią. S. Bernard takze ktory żył przed rokiem 1158 wiele pracowáł, u Papieza Eugeniuſzá trzeciego, áżeby do narodow, ktore ieſzcze nieſłyſzały ſłowa Bożego, poſłał kaznodzieiow. W tym pracowali y inni inſzych posledniejſzych wiekow. Kolumbus dopiero otworzył drogę do Jndyi głębſzych, y do Ameryki, gdzie zakonnikow wziąwſzy z ſobą, dla wſzczepienia wiary S. zá ſukceſſem ſzcześliwym z daru Boſkiego rozſzyrzył świat, y rozkrzewił wiárę S. ufundował miáſta y Kościoły: á naypierwſze krzyża Zbáwicielowego, gdzie dotąd z rozſzerzeniem Kościołow y Klaſztorow, zowie ſię Prowincya Indyiſka S. Krzyża, y innych tak wiele Prowincyi iák w Indyach, ták y w Ameryce. J Swiętych wiele BOGU przybyło, zktorych naypierwſzy kwiat Roża S. zakwitnełá Oblubiencowi B. poslubiona, á od ſamey P. Nayświętſzey Roża od S MARYI, mianowana. Tak w Japonach, y w Synach, rozkrzewia ſię Wiárá S. y Swiętych BOGU przyczynia ſię zá ogłoſzeniem Ewangelii, ktora y podzis dzień

dzien ogłaſza ſię. *Konkluduie tedy z Auguſtynem S.* mowiąc, iákim tedy ſpoſobem opowiedanie Ewangelii S, miało bydz wypełnione po cáłym świecie, kiedy ieſzcze do tych czas ſą narody w ktorych niedawno záczeło ſię. A z S. Ambrozym dodáie: około innych narodow kráin, czas powołánia ich wſkrytych ſądách B. ieſt naznaczony, ktoregoby Ewangelią S. ſłyſzeli, ktorey ieſzcze nieſłyſzeli. Ze tedy znak pewny ieſt z Piſma S. y z OO. Swiętych przyścia Antychryſta prawdziwego, ná ten Swiat, że wprzod ma bydz ogłoſzona Ewangelia S. po cáłym świecie, á ieſzcze nie ieſt ogłoſzona iák widzieliśmy. Więc ieſzcze nieprzyſzedł Antychryſt ná ten ſwiát, ále dopiero ma przyiść, iák cále po cáłym świecie opowiedziana y ogłoſzona będzie Ewangelia święta.

Czas zás, y dzien przyścia iego, ieſt ſkryty w ſądach Boſkich. J wiára S. Kościołá uczy, że nikt z śmiertelnych ludzi, lubo naywiękſzey zaſługi y dowcipu nie może wiedzieć zápewne czaſu zámierzonego y naznaczonego przyścia Antychryſta y końcá świátá. J na oczy czytamy u Matthe: S. c. 24. Co powiedział Chryſtus, mowiąc; *O dniu zás onym y godzinie nikt, nie wie, áni Anieli niebieſcy, tylko ſam Ociec.* J w Aktach c. 1. *Nie waſza rzecz ieſt poznáć czaſy, álbo momenty, ktore Ociec założył w ſwoiey mocy.* J OO. Swięci iednym konſenſem oſtro powſtáią ná tych, ktorzy z nieroſtropności, álbo z lekomyślności, czás przyiścia Antychryſta, y końca świátá, opiſuią. Oczym oſobliwe, opus wydał Jacobus Niſibenus, Magiſter S. Efrema Syruſa.

Czemu by zás BOG Wſzechmogacy dzień on oſtátniego upadku świátá cheiał mieć zakryty od ludzi? wola Boſka ſtoi za racyą: bo to na woli Boſkiey záwiſło. Zkąd Ambrozy S. Lib. 5. de fide c. 7. mowi: *Pytamy, z iákiey rácyi naznaczyć nam niechciał momentow? ieżeli będziemy pytáć nie niewiadomości to bydz znaydziemy,* ále mądrości; álbowiem wiedzieć, nie było nam pozyteczno; ażebyśmy, gdy pewnych, przyſzłego ſądu, momentow niewiemy, záwſze, iáko náſtrazy poſtánowieni, y wnieiákiey iáſkini mocy poiadzeni okázyi grzechu, uchodzili; ażeby nás w ex-

cessach dzień Pański nie z szedł: Nie pożyteczno álbowiem nam iest, wiedzieć, ále w Boiazni bydz przychodzi: bo gdyby dzień náznaczył wyraźnie, to zdáłoby się, żeby iednego wieku ludziom, ktorzyby bliżsi byli sądu, opisał kárność życia; á wyższego czasu, álboby był sprawiedliwy, niedbalszy, álbo grzeszny, bespieczniey-szy: poniewasz cudzołozca, gdyby się niebał, Codzienney kary, nie mogłby pożądliwości opuścić: y ták o inszych mowiąc; dla tego powiedziałem, że nie pożyteczno było wiedzieć, y owszem było pomocno nie wiedzieć; ázeby nie wiedzący, boiázń mieli, áżebyśmy obserwuiący, poprawili się.

Drugi znak pewny przyścia Antychrysta, taki iest. W Pismie S. iest, że Antychryst nie miał przyść ná ten świat, ażby w przod Páństwo Rzymskie cále upádło y zgineło; tak że ie dziesięćkrolow rozerwáć mieli między siebie, y zgubić Imię y godność Cesarza Rzymskiego: iáko Daniel Prorok opisał w proroctwach swoich, y wszyscy stárży y nowi Kościelni pisarze pospolitym, zdaniem uczyli, że Rzymskie Páństwo wraz prawie z świátem trwáć ma: aż blisko czasow Antychrystá, ma bydź zepsowáne, á po zginieniu tego, ma przyiść Antychryst, y koniec świata Także, że około końca świátá, dziesięć Krolow ma bydź, ktorzy Rzymskie Páństwo; między siebie podzielą: á pod czas tych krolow ma przyiść Antychryst, ktory zwoiowawszy y zgubiwszy trzech Krolow, potym innych siedmi ma podbić swemu Páństwu. Ktorych Autorow dostátecznie wywodzi, y Pisma ich wypisuie obszerno w Xiędze piątey o Antychryście w Rozdziale 18. y w Roz: 22. Malvenda.

Ze záś ták się ma to stáć z Rzymskim Páństwem pokázuie się. A náprzod Daniel Prorok c. 2. pisze: że nabuchonodozor krol Babylońki, álbo Chaldeyski, Roku drugiego swego Panowania (á Roku piątego Ioakima Krolá Jerozolimskiego; od stworzenia świátá Roku 3306.) widział sen z ktorego, był strwozony, że go niepámiętał: y szukał ludzi, Wieszczkow, Czarownikow, Mędrcow, ażeby mu ten sen powiedzieli, y ktorzyby zgadneli, honor, im obiecał, wielki; ktorzyby zas go nieumieli potrafić,

ść, zgubą ich, im groził: J gdy Daniela znaleźiono, ten prosił o czas, á udał się ná modlitwę do P. BOGA, z towarzyszami swemi, prosząc miłosierdzia Boskiego w obiáwieniu tey táiemnicy, áby nie zgineli: y otrzymał od BOGA W. przez widzenie wnocy. Wezwany tedy do Krola, Daniel, wyiáwił mu sen, y wytłumaczył mowiąc. *Ty krolu począłeś myślić, na łozu twoim, coby potym miało bydz przyszłego, á ktory obiawia taiemnice, pokazał tobie co ma przyiść. Ty krolu widziałeś, á oto iáko iedna statua wielka, y wysoka stałá przeciw tobie, y weyrzenie iey strászne było. Tey státuy głowa, byłá znaylepszego złotá, piersi zas y rámiona, z srebra, Brzuch y uda zmiedzi, golenie żelazne, nogi, iedna część żelazna, druga gliniana, Widziałeś ták, poki kámien z gory odcięty bez pomocy rąk nie iest, ktory uderzył státuę w nogi żelazney y gliniane; y skruszył ie, wtym skruszone iest wzaiemnie żelázo, skorupa miedz, srebro, y złoto, y obrocone, iak wproch &c.* Ty Krolem krolow iesteś &c: ty tedy iesteś głowa złota; á po tobie powstánie krolestwo insze mnieysze od ciebie, srebrne, y krolestwo trzecie insze mosiezne, ktore będzie pánowáło wszystkiey źiemi: y krolestwo czwarte, będzie iák żelazne: á iák żelazo kruszy, y otrąca wszystkie te rzeczy, tak skruszy, y podrobi wszystkie te rzeczy, zgołá, że widziałeś nog y palcow część glinianą y część żelázną: krolestwo będzie rozdzielone, ktore iednák z dużości żelaza wyidzie, y według tego cos widział żelazo zmięszane zgliną, á palce unog, częścią żelazne, częścią gliniane, krolestwo bądzie, częścią mocne, częścią skruszone. Cos zás widział żelazo zmięszáne z gliną, pomięszaią się wprawdzie plemieniem ludzkim, ále do siebie nie przylgną, iáko żelazo nie może się zmięszáć zgliną. W dni zás onych krolestw wzbudzi BOG Niebá, krolestwo, ktore ná wieki nie będzie *rosproszone &c.* Te zaś cztery osobliwe krolestwa naznaczone przez cztery statuy, z roznych kruszcow, złozone, ktore wytłomáczył Dániel, według wszystkich Oycow y Pisarzow. Były sławne one cztery, Monarchie, ktore naybar-

naybardziey słyneły w świecie, to iest przez głowę złota naznaczona Monarchia Haldeyska; ktorey był Monarcha Nabuchonodozor; przez piersi y rámiona srebrne, Páństwo Perskie y Medskie, przez brzuch y uda Mosiądzowe, Páństwa Macedońskie y Greckie: przez golenie żelazne *Páństwo Rzymskie*: tak wszyscy Oycowie y Pisarze rozumieią: á osobliwie S. Hieronim, Jreneusz, Hipolitus, Theodoretus, Symon Methapraſtes, Rupertus, S. Prosper, y inni. J właśnie Rzymska Monarchia wyrazona żelazną, dla nie przezwyciężoney siły, ktorą, cały świat prawie podbili sobie Rzymianie. Albowiem zá konsensem wszystkich, Páństwo Rzymskie od Juliusza Cesarza roku od stworzenia świáta 3914: ták rozszerzone było w granicach swoich, że ráko piszą Autorowie, a osobliwie Lipsius libro. 1. c. 3. od wschodu, miáło Jndyą z morzem Jndyiskiem y kaukaz: od południa Páństwo Murzyńskie, Katarakty Nilu, y pustynie Affrykańskie; od zachodu Ocean, za kolumnami Herkulesowemi: od pułnocy ługowiska Meotydu, Dacyą y Ren, y Dunay. Prowincye ták że Páństwo Rzymskie miało w Azyi w Affryce, y w Europie, ktore wyraznie wylicza tenże Lipsius. Z wyspow tákże cokolwiek Morże Mediterraneum y Brytania zábiera. Ze słusznie Dyonizy Halikarneſki, w Prefacyi swoich Xiąg napisał: że Rzymskie Páństwo nad całą źiemią osiadłą od ludzi Panowanie miáło: y całego Morza było Pánem, nie tylko co było między kolumnami Herkulesowemi, ále, y Oceanu, y samo pierwsze po ludzkiey pámięci, od wschodu y zachodu kraie, Páństwa, trzymało. A Ovidius napisał.

Gentibus est aliis, tellus data limite certô.
Romæ, spatium est Urbis & orbis.

Apopolsku. Narodom innym, dána źiemia wswym terminie,
Rzymski wszystko ma, co świát, w ludziách, w Miastach, w Gminie.

WOyska zaś Rzymskiego Pánstwa liczył Agathias, pod Iustyniánem Cesarzem sześć kroć sto czterdzieści y pięć Tysięcy: á inni więcy. Summy zprowentow rocznych miáło złotá sto pięćdziesiąt milionow: Obywátelow Rzymskich liczył Tacitus. Sześć dziesiąt dziewięćkroćset y szezdziesiąt cztery tysiące. J dobrze Pánstwo Rzymskie przez nogi, czyli przez golenie żelazne, przeznaczone było, od Daniela: bo nákształ długich nog, długo, przez tak wiele Pánstw, było rozszerzone, ná wschod, y ná zachod. Dwie zaś nogi znaczyły; że to Pánstwo miáło bydź ná dwie Monarchie rozdzielone: to iest ná wschodnia y ná zachodnią. Jáko iusz ná oczy widziemy rozdzielone, y Wschodnie Pánstwo, pod Bisurmańską potęgą zostáiące, á zachodnie pod mocą Cesarza Chrześciańskiego, Karola szostego. Przez dziesięć znowu palcow u nog, oney státuy, á połowę żelaznych, y połowę skorupiánych, przeznaczone było rozdzielenie krolestwa czwartego żelaznego, ktore bez wątpienia, stáć się ma ostátnich czasow: Pánstwá Rzymskiego: bo iáko nogi y palce są to ostátnia cząstka ciałá ludzkiego; ták przez te znaczy się ostátni czas tego Pánstwa; y w ten czas Pánstwo Rzymskie ná dziesięć krolow rozerwane ma bydź; z ktorych iednak, żaden Cesarzem nie będzie, iáko ieden palec u nogi, áni iest, áni mowić się może, nogą człowieká. J przez to Pánstwo Rzymskie ma upáść. Ztych záś dziesięciu krolow, inni będą iák żelazni, inni iák skorupiani, ná podobieństwo onych palcow, to iest, iedni potężnieysi, siedm, á inni słábi trzech; ktorzy naypierwey dádzą się złamáć Antychrystowi, á tych złamawszy y z kruszywszy, iáko glinianych, y innych siedmiu złamie, lubo iák żeláznych. J to iest właśne wyrozumienie wyroku Danielowego, iáko S. Ireneusz Hypolitus Theodoretus y inni, iawnie uczą, y ich pisma obszernie Malvenda nasz opisuie, Libro 5. c 22. de Antichrysto. Też same cztery Pánstwa álbo krolestwa wyżey przedtym pokazáne Daniel w inszey Figurze, ále ieden ich proceder, opisał, y wyraził. c. 7. przez cztery bestie, od niego widziane w Duchu. Pierwsza iáko

Lwicę,

Lwicę, á ſkrzydła Orle maiącą. Druga iák Niedzwiedzia, z trzema rządámi wuſtach iego y zębach. Trzecia, iáko Ryſia, ſkrzydła cztery maiącego, iáko ptaka, nad ſobą, y cztery głowy. Potym czwartą nie mianowaną bęſtyą ſtraſzną zbyt mocną, zęby żelazne wielkie maiącą, pożeraiącą, y kruſzącą, oſtatki nogami depcącą, rozniącą ſię od inſzych trzech beſtyi: á miáła dzieſięc rogow: amiędzy niemi ieden mały, uroſł: y trzy rogi pierwſze od niego zerwane były, á oczy, iako człowieka były w onym rozku małym, y uſta mowiące wielkie rzecy, y zábita ieſt ta besſtya dla wielkiey mowy, y ciało iey oddano ná ogien do ſpalenia: á potym w obłokach niebieſkich, iák Syn człowieczy, przychodził. Ktore widzenie Daniela Gabriel aſſyſtent Boſki explikował mu. Ze cztery beſtye te znaczyły cztery kroleſtwa, ktore miały powſtáć. Czwarta zaś Beſtya ztych, czwarte kroleſtwo wiekſze nad inne pożeraiące całą ziemie: dzieſięć zaś rogow, dzieſięć krolow tego czwartego kroleſtwa, á rog mały inſzego krola, po nich potężnieyſzego nád pierwſzych, ktory upokorzy trzech krolow zonych dzieſiąci, y mowy będzie mowił przeciw Naywyſzſzemu y Swiętych iego ſkruſzy &c. á ſąd záſiędzie, áby mu odebrano mowę, y ſkruſzono go, żeby zginał nákoniec &c. Ten że Aſſyſtent Boſki w inſzych czterech rogach u kozłá widzianego od Daniela, opowiedział czterech krolow, c. 8. po ktorych ma powſtáć Krol niewſtydliwy, w Mocy, lubo nie ſwoiey, wſzyſtko będzie puſtoſzył, y będzie, mu ſię wſzyſtko ſzczęściło, y pozabiia mocnych, y Ludzi Swiętych, y przeciwko Xiążęciu Xiążąt, powſtánie, á bez ręku ſkruſzony będzie. *Otoz Antychryſt* iawnie y oczywiście w wſzyſtkich widzeniach Daniela pokazany ieſt od Gabryela Archanioła. *Otoz y kroleſtwa* pomienione, y krolowie, ktore, y ktorzy, maią bydź przed Antychryſtem. &c. &c. &c.

Dokument także tego mamy iawny, w Obiawieniach Jana S. c. 17. gdzie opiſuie Jan S. iednę Bęſtyą ſiedm głow, a dzieſięć rogow maiącą; á ná tey Beſtyi, Matronę ſiedzącą, w purpurę

przybrana: przez ktorą Anioł Janowi S. znaczył miasto wielkie ná siedmi Gorach, (á toiest Rzym) ktore podziś dzień zowie się Civitas septicollis, to iest, miásto, o siedmi gorách. Dziesięć rogow zas, znaczyły, dziesięć krolow, ktorzy iednego práwie czásu Państwo Rzymskie między siebie rozerwa: ná ten czas upádnie całe Państwo Rzymskie, y Antychryst potym upadku iego przyidzie, y ztych dziesiąci krolow, zábiie trzech, á sam się panem uczyni, y innych siedmi krolow podbiie, pod swoię moc iáko O.O. S.S. Hieronim, Jreneusz, Theodorus. &c: pisząc ná Rozdział siodmy, Daniela, nauczáią: á Malvenda ich pisma wywodzi. J Paweł S. Apostoł. Poniewaz, tedy Państwo Rzymskie ieszcze nie upadło złáski Bożey, áni go ieszcze między siebie dziesiąci krolow nierozerwali, áni ieszcze był táki, ktoryby dziesiąci tych krolow zwoiował, y podbił ich pod się; siebie zaś samego krolem uczynił, wszystkich Państw Rzymskich. Więc iáwna iest rzecz, Ze ieszcze Antychryst nie przyszedł ále dopiero ma przyiść, według Proroctw wzwyż wyrázonych, y wytłumaczonych.

Trzeci znak przyiścia Antychrysta. Kiedy przyidzie Antychryst y będzie odwodził ludzi od Wiáry Chrystusowey, w ten czas, przyidzie dwoch Prorokow Enoch y Eliasz z ordynacyi Boski dotąd żyiacy obadwa w ciałach swoich; y będą utrzymywali ludzi wiernych, osobliwie żydow nawracáć do wiary, iáko mamy u Malachiasza Proroka c. 4 o Eliaszu. *Oto ia poslę wam Eliasza Proroka wprzod nisz przyidzie dzień Pański wielki y strasżny.* O Enochu zas u Eklezyastyka Pańskiego c. 44. *Enoch Podobał się BOGU* y przeniesiony iest do Ráiu, áby ludzi przyprowadził do pokuty. A Jan S. w Obiawieniu c. 11. pisze: że ci Prorocy będą prorokowáć, przez dni 1260. odziani w wory, y będą mieli moc zámknąć niebo, y deszcz puścić, ná ziemie, przez te dni Proroctwa swego, y wody obrocić w krew, y ziemię, karáć wszelką kárą. A iák skończą swiadectwá

swoie,

swoie, przydzie bestya zprzepaści wychodaca, y woynę uczyni znIemi, y pozabiia ich, y ciała ich będą lezeć po ulycách miasta wielkiego, gdzie, y Pan ich ukrzyzowany iest, nie pochowane przez dni pułczwartá: á potych dniach ożyią, y będą stáć, á boiaźn wielka pádnie nátych, ktorzy to widzieć będą: y potym wstąpią do niebá w obłoku publicznie woczach ludzkich: á zátym stánie się wielkie trzesienie źiemi y zapádnienie dziesiątey części Miástá, y ludzi siedm Tysięcy zábitych będzie. I Oycowie stárzy, Hieronim, Chryzostom, Orygenes, Hilary, Beda, y inni zgodnie uczą: iáko ci Prorocy przyidą, ná ten świát, pod sam czas Antychrystá, áby utrzymali Wiárę Chrystusową, á fałszywey náuce Antychrystá sprzeciwilisię. Jáwna zás rzecz iest, że ieszcze ci Prorocy, nie przyśli, ná ten świat. Więc áni Antychryst ieszcze nie przyszedł, ále do piero ma przyiść.

ARGUMENTA

ARgument 1. Jeszcze, żyiący Jan S. w pierwszym liście swoim c. 2. nápisał: *Synowie ostatnia iest godzina, y iákoscie słyszeli że Antychryst przyszedł, y teraz wiele się znayduie Antychrystow.* I niżey *ten iest Antychryst, o ktorym słyszeliscie, poniewasz przyszedł y iuż iest ná świecie.* Paweł S także w liście drugim do Thessalonczyki w c. 2. pisał. *Juz sprawuie táiemnice niecnoty:* Więc dawno iusz przyiszedł Antychryst ieszcze za czásow Apostołow, á niedopiero ma przyiść. *Odpowiedz.* Ze iák wyżey powiedzieliśmy, iáko Chrystus, ták y Antychryst *dwoiáko* mowic się może, toiest, álbo pospolicie zá przeciwniká Chrystusowego: álbo właśnie, zá pewnego y osobliwego człowieka, ktory przed drugim przyiściem Chrystusá, ma przyść, ktorego Zydzi czekáią Jan S tedy pisał o Antychryście, według pierwszego rozumienia, nie drugiego, toiest, oprzeciwnych Chrystusowi, y nauce iego: iáko z samych textow S. Jana iawno iest, czytaiąc wszystkie słowa, ánie ucinkámi. Jan S álbowiem nie mowi; że y teraz wiele znayduie się Antychrystow: ále mowi, że y teraz wiele Antychrystow stáło się. Do tego gdy mowi; że wiele Antychry-

stow

ſtow ſtáło ſię, toć nie mowi oprawdziwym Antychryście; bo ten ieden tylko będzie. J niżey mowi Jan S. *Ten ieſt Antychryſt, ktory przeczy Oycá, y Syna.* J potym mowi: *to piſałem wam, otych, ktorzy zwodzą was.* J w Rozdziale trzecim: *Wſzelki duch, ktory przeczy JEZUSA, z BOGA nieieſt, y ten ieſt Antychryſtem, o ktorym ſłyſzeliście, ponieważ przyſzedł, y teraz iuż ieſt naſwiecie.* J w Liście drugim, c. 2. *Wiele zwodzcow wyſzło ná ſwiát, ktorzy niewyznaia, że JEZUS Chryſtus przyſzedł w ciele; ten ieſt zwodzca y Antychryſt.* Toć tedy Jan S. nie o iednym Antychryście mowi, á zátym, nie o prawdziwym, ktory tylko ieden będzie. Tak y OO. SS. uczą. Tertulianus mowi: *Ktorzy Antychryſtowie tym czaſem y zawſze? ieżeli nie rebellizanci Chryſtuſowi! toż będą hererzye nie mniey przewrotnością nauk, Kościoł nagabaiace, iak na on czas Antychryſt Okrucieńſtwem perſekucyi przesladowáć będzie; tylko to. że przesládowanie, y Męczenikow czyni á herezya Apoſtatow tylko.* J S. Hieronim mowi: *Słyſzeliście że Antychryſt przyſzedł; teraz zas wielu Antychryſtow: Albowiem tak wiele ieſt Antychryſtow, iak wiele wyrokow fałſzywych.* J S. Epiphaniuſz mowi: *J teraz Antychryſtow wiele ieſt, toieſt, ponieważ ci Antychryſtámi ſą, ktorzy nie przyznaia, ze Chryſtus w ciele ná Swiat przyſzedł.* A Origenes mowi. *Wſzyſcy ktorzy z kościołá wychodzą, y od iedności wiary od cináią ſię, y oni ſą Antychryſtámi.* J Dydymus Alexandryſki mowi: *Są Antychryſtowie, ktorzy przeciwne rzeczy rozumieią, nie iák Kościoł Chryſtuſow wyznáie.* J nic częścieyſzego u OO. SS. iáko że Heretycy, nieprzyaciele Kościołá, y przeciwnicy rozumieć ſię maią Antychryſtámi. Więc tedy Jan S. mowił O Antychryście, álbo Antychryſtách, poſpolicie rozumianych, to ieſt, o przeciwnikách Chryſtuſowych, iák byli ieſzcze czaſow Apoſtolſkich: á naypierwſzy był on Szymon Magus Czarnokzięznik, Ociec y początek wſzyſtkich Heretykow; ktory obłudnie okrzciwſzy ſię Wiáry S. od ſtąpił y błędow, y faſzow wiele námnożył. Także oni plugáwi kacermiſtrzowie Ebion y Mikołay, od ktorych poſzli Ebionity, o ktorych

piſze

piſze Jreneuſz y Hilary: tákże Nikolaitowie, októrych ieſt wſobiáwieniu S. Jána: tákże y on ſproſny Heryntus, przeciw ktoremu Ewángelia S. Jan piſał, gdy Boſtwu Chryſtuſowemu, iáko y Ebion uwłoczył. Ci wſzyſcy byli żydowie y Filozofowie z Pitagorowey Szkoły y innych Pogáńſkich Miſtrzow; y dla tego Filozofy Tertulian nazwał Patryarchámi heretyckiemi. Tákiemi byli y oni Tyráni y okrutnicy Neron, Domicián, Traian, Antonin, ſeverus Maximinus, Decyuſz, Wáleryan, Aurelian, Dyoklecyan, Máximián, y inſi heretycy przodkuiący przed Antychryſtem prawdziwym, fałſzywą rozśiewáiący náukę przeciw nauce Chryſtuſowey: bo ten będzie przed końcem świátá. Jáko Damaſcen S. Lib: 4. orth. fid c. 27. naucza mowiąc. *Wſzelki ktory Syna Bożego, y BOGA w ciele przyiśt, y Bogiem doſkonałym bydz y doſkonałym człowiekiem, nie wyznaie, Antychryſt ieſt: iednák oſobliwym y właſnym ſpoſobem Antychryſtem ten ſię mowi, ktory przed odmiana świátá ma przyiśt.* *Więc* gdy mowi Jan S. o Antychryście, y Antychryſtach, że, y teraz ná świecie ieſt &c. To ieſt że y teraz ieſt w Fałſzywych Prorokach y w Duchach błędow iák Dydymus naucza: *álbo w członkach tych, ktorzy Chryſtuſowi álbo w wyznaniu álbo uczynku, bez pomocy pokuty ſprzeciwiaia ſię, iák mowi* Beda. A według Ekumeniuſza, Antychryſt ieſt iuſz ná świecie, nie w ciele, ále w fałſzywych Prorokach, y w fałſzywych Apoſtatách, y heretykach.

Ná text zás Pawłá S. *Odpowiedz.* Ze ten text ieſt w prawdzie, o prawdziwym Antychryście, iáko z ſamego textu iáwno ieſt, y ztych ſłow Pawłá S. wzieli okazyą niektorzy rozumieć Nerona zá Antychryſtá: co obſzerno wywodzi Malvenda, lib. 1. de Antichr: c. 21. & 22. y OO. SS. wtym przywodzi, co ſię opuſzcza dla krotkości. Baroniuſz zás in Annal. Anno 70. n. 3. remonſtruie: Ze ten text Pawła S. nie ieſt o Neronie, dla tego że ten Liſt piſał Apoſtoł S. nie pod Neronem, ále pod Klaudyuſzem? J ktozkolwiek zás był obrazem Antychryſta, czy Nero? czy Klaudyuſz? czy inſzy? o tych text Pawłá S. werifikował ſię

F ná on

náon czas, gdy iákoby mowił, że ieſzcze wrzeczy ſamey nie maſz Antychryſtá, ále w heretykách, w prześládowcach Kościołá, iáko wpoprzednikách iuſz ugánia ſię, iuſz táiemnice bezbozności ſprawuie, toieſt ſkrycie, kryiomo, potáiemnie, iákoby w obrázie, y w figurze, álbo w táiemnicy moc, ſprawę, ſkuteczność złości wydáie; álbowiem te zarazy ſą taiemnicą niepráwości, toieſt obrazy y figury Antychryſtá, iákoby nieiacy taiemni, y ſkryci Antychryſtowie, ktorzy ſwoią złością wielki on, Antychryſta nierząd reprezentuią. Táiemnica Antychryſta, to ieſt cáłe dziwowiſko Antychryſta, iuż ſprawuieſię, wyrazaſię. Ták to mieyce tłomaczą Oycowie Swięci.

KONKLUZYA druga.

Z*Aden Rzymſki Papieſz nie był, y nie ieſt Antychryſtem Jak bluznił Jlliryk.* Probacya 1. Antychryſt po fundowaney, y iákoby utwierdzoney ſwoiey Monarchii, do tákiey wynioſłości má przyść, że wyrzekſzy ſię BOGA prawdziwego, ſiebie ſámego będzie czynił Bogiem iáwnie, y Stworzycielem wſzyſtkich rzeczy, iák Oycowie Swięci, iak iednemi prawie uſtámi mowią. S. Jreneuſz lib. 4. c. 25. mowi: *Antychryſt będąc Apoſtáta y złoczyńca będzie chciał bydz czczonym, iáko BOG.* Tertulian lib. 5. przeciw Marcyanowi c. 16 mowi: *Antychryſt maiacy uſiąść w Kościele Bogiem chełpiacy ſię.* S Hypolit Męczynnik w mowie o końcu świata, y o Antychryście mowi: *Antychryſt wynioſły ſercem, potym zacznie wynosić ſię y wielbić Bogiem: prześladowániem ná Swiętych, á złorzeczeniem ná Chryſtuſa náſtáiac.* Laktancyuſz Firmianus lib. 7. c. 17. mowi: *Siebie uczyni, y zwáć będzie Bogiem, y czić ſię każe Synem Boſkim,* Tak y inni uczą: ktorych Malvenda naſz wywodzi, obſzerno lib: 8 c. 4 Ale oczywiście, y Piſmo S. toz ſwiadczy ná Antychryſtá Naprzod u Danielá c. 7. *Uſta mowiące wielkie rzeczy.* A Hieronim S. mowi: *Mowy, iáko BOG będzie miał, ze ktory Boſka moc ſobie przypiſał, ſłowa też, iako Boſkie ſobie przywłaſzczy.* A Fremelius, y

Junius,

Junius, ná te słowa: *przeciw Naywyższemu będzie mowił.* To iest, Bluźnierca będzie przeciw BOGU á nay obelżywszym. Także u Danielá c. 8. *Ze serce swoie będzie wielbił, y przeciw Xiażęciu Xiażat, powstanie.* Znowu c. 11. *J przeciwko BOGU Bogow będzie mowił wielkie rzeczy.* A ktoryż Papież czynił się kiedy Bogiem, álbo Stworzycielem rzeczy? ktory mowił, co przeciw BOGU? ktory powstał przeciw naywyższemu! przeciw Panu Panow? preciw Xiażęciu Xiażat? przeciw BOGU Bogow? pewnie niepokáże Jlliryk, áni Luter, áni Kalwin; Bo y owszem Papież káżdy, wyznáie BOGA Naywyższego, Wszechmogącego, Stworzyciela niebá y ziemie; y to wyznanie podaie y przykázuie wszystkim trzymáć, á siebie tylko sługą sług Boskich, iáwnie, y niegodnym Chrystusowym Namiestnikiem zeznaie. 2. Antychryst będzie się czynił Mesyaszem, y tak będzie przyięty od Zydow: jak Chrystus Pan powiedział do nich, Joannis c. 5. *Ja przyszedłem w Imię Oyca mego, á nie przyieliście mnie: iak inny przyidzie w Imię swoie, onego przyimiecie.* A przez *Innego* Oycowie SS. rozumieią *Antychrysta.* Iáko Chryzostom S. Cyrylli, Ambrozy, Hieronim, Augustyn, y inni. A ktoryż Papież czynił się Mesyaszem? álbo, kto ktorego Papieża miał, za Mesyasza? nikt tego niepowie, bo y owszem iák Zydzi, tak y Lutrzy, y Kalwini Papiezow máią, Zá nieprzyiaciol swoich, bluźniąc przeciw nim, co im się podoba. Oczym niżey: 3. Antychryst Pánowáć ma tylko przez pułczwartá roku według Dániela c. 7. Jana S. c. 11. y, 13. y Augustyná S. lib: 20. de Civitate Dei. A Papieże Rzymscy nie przestánnie od Piotra S. záczawszy panuią do dzisieyszego dnia: á zátym, żeby był przyszedł iusz Antychryst, to by iusz ustáli byli Papieże; poniewász Antychryst tylko pułczwartá roku miał pánowáć. A zátym to by iuż, y koniec świátá był dáwno, po przyściu Antychrysta y iuż byśmy nie byli ná świecie: bo zaraz dzień sądny nástąpiłby był. A zátym y koniec świátá, y koniec ludzi, ná świecie: To dziwna káżdemu iest rzecz, Ze táką kálumnią ná Papieża włożyli, á swego

Lutra, y Kalwina okryli! ktorzy y uſty y piorem przeciw Naywyżſzemu powſtáli. Jáko czytamy w Piſmach ich Bluznierſkich.

ARGUMENTA

ARgument 1. W Papiezu Rzymſkim wſzyſkie przymioty Antychryſta znayduią ſię; álbowiem przymioty Antychryſta ſą té, że od wiary prawdziwey, odſtąpi: że w Kościele Boſkim, Stolicę ſwoię záłoży: Ze ſię czynić będzie Bogiem. Ze ſię zaprze Chryſtuſa; y ſam ſię raczey, czynić będzie Chryſtuſem. Ze fałſzywe czynić będzie cudá: Ze podbitych ſobie pewnym naznaczy charakterem. To zás wſzyſtko znayduie ſię w Rzymſkim Papieżu. A naprzod Rzymſki Papież odſtąpił wiáry Chryſtuſowey, gdy wiele zle náucza, iáko o Czyſcu, y o wzywániu SS. Pańſkich, o Mſzy S. y o innych rzeczach. 2. Papież poſtánowił ſobie Tron w Kościele Boſkim w Kościole Chryſtuſowym. 3. Papież odſtępuie ſnáuki Chryſtuſowey: a zátym zápiera ſię Chryſtuſa. 4. Papież czyni cudá fałſzywe, iáko w Lorecie, y ná inſzych mieyſcach. 5. Papież ſwoich náśladownikow Charakteryzuie, kiedy ludzi bierzmuie; álbo Xięży święci, y oleiem ich námázuie. Więc ieſt Antychryſtem.

Odpowiedź. J owzem Lutrzy y Kálwini odſtąpili wiary Jezuſowey y nauki iego, niechcacy go náśládowáć, áni náuki iego iáwney, y oczywiſtey przyimowáć iáko o Czyſcu, tak O Wzywániu Swiętych Pańſkich, y o Mſzy Swiętey, y o Innych ártykułách wiáry, ktorych my Kátolicy y z Piſma S. y z OO. Swiętych doſtátecznie nauczamy. O czym kázdym z oſobna ná ſwoim mieyſcu będzie.

Na drudie Odpowiedz. Siedzieć w Kościele Chryſtuſowym, nie ieſt to bydz Antychryſtem: bo inaczey y Piotr S. y Paweł S. byliby Antychryſtámi, że ſiedzieli w Kościele Chryſtuſowym. Do tego że Antychryſt nie w Kościele Rzymſkim, ále w Ierozolimſkim ma ſiedzieć, iáko Doktorowie Kościelni Ireneuſz, Cyrillus, Hilarius, y inni piſzą, ná text Pawłá S. c. 2. Epiſt. 2.

Nad to

Nad to ieżeli Papież uśiadł w Kościele Chrystusowym; á Lutrzy y Kalwini nie są w tym Kościele, w ktorym zostáie Papież toć nie są w Kościele Chrystusowym. Ani też Papież czyni się Bogiem, widzieliśmy. A lubo ieſt widomą głową Kościołá Bożego y śiedzi w Kościele; przez to iednak nie czyni się Bogiem; álbowiem y Piotr S. był głową widomą Kościołá Bożego, áni Lutrzy, áni Kalwini, mogą mowić, że Piotr S. był Bogiem.

Na trzecie, iuż w probacyi powiedzieliśmy; Ze y owszem Papież Chrystusá wyznáie y wszystkich tego uczy, á herezye potłumił uczące przeciwne rzeczy o Chrystuśie.

Ná czwarte *Odpowiedz.* Ze iák w Lorecie, ták y ná innych mieyscách nie Pápież, ále P. Bog czyni prawdziwe cudá. Ale niech pokażą heretycy żeby Papież czynił takie cuda, iákie Antychryst czynic będzie? to ieſt, żeby ogień z nieba naźiemię, sprowadził, y żeby obraz bestyi przemowił, według obiawienia S. Iana. c. 13. pewnie tego niedowiodą. Ná ostátek Charakter, ktorym Antychryst swoich znaczyć będzie, wszystkim będzie pospolity, y nikomu się nie będzie godziło nic kupić, áni nic przedáć, ktoryby nie miał Charakteru Antychrystowego. Charakter zás Bierzmowania, á dáleko mniey Swięcenia nie wszyscy Chrześciánie przyimuią y kázdemu, czy co kupić, czy co przedáć, wolno, lub pomienionego niema Charakteru. A do tego Bierzmowánie, y święcenie, są Sakrámentá, nie od Papieża, ále od Chrystusá Páná postánowione; iák to pokázemy niżey ná swym mieyscu. Zkąd konkluduiemy; ze Rzymski Papież nie ieſt áni był, áni będzie Antychrystem; poniewaz nie znayduią się w nim znáki álbo własności, lub przymioty Antychrystá, iáko pokazáliśmy. I owszem bardziey te wszystkie rzeczy; ná Lutrze y iego naśládowcach, ná oczy widziemy: bo ná przod od Wiáry S. Chrystusowey ludzi odwodzą, y Kościołá Chrystusowego nie słucháią; á głos Kościołá głos Chrystusá, według Lukasza S. c. 10. Potym Znoszą dobre uczynki, kiedy zasługi y świątobliwość uczynkow dobrych znoszą; y nauczáią, ze wszystkie uczynki, ile dobre słuszną zel-

żywości

żywości nagrodę, záſługuią, á wſzelkich wyſtępkow Wędzidłá, rozpuſzczáią mowiąc: Ze żaden wyſtępek nie może bydz dla Chryſtuſa, zá winę albo kárę poczytány. Znoſzą tákże uſtáwiczną Ofiárę S. mowiący: Że w nowym teſtámencie żadna nie powinná bydz Offiára. Sákrámentá SS. tákże, oprocz dwoch, álbo trzech, y wſzyſtkie trádycie Kościołá S. Swiętá poſtánowienia; Piſma S. fałſzuią, ná ſwoię ciągnąc według ſwego geniuſzu, więcey ſobie niżeli Ewangelii S. wierząc. Luter w nienawiści miáł ſłowo homouſion, y ſłowo Troycy: Kálwin też mowił, że Syn Boży, iák BOG, mnieyſzy ieſt od Oycá. Opuſzcza ſię wiele innych niezliczonych kálumnii przeciw BOGU y Chryſtuſowi Pánu, przeciw uſtáwom Oycow SS. koncylіom, trádyciom Apoſtolſkim. Kto więcey chce czytáć o Antychryście, piſzą OO. SS. Auguſtin, Damaſcen, Efrem Hippolit, Anzelm, y inni. Oſobliwą Xięgę nápiſał Malvenda naſz obſzernie, pełną nauki Piſma S. y Oycow Swiętych. J Belarmin Kardynał w Kontrowerſyach ná końcu trzy Xięgi przeciw Jllyrykowi, naywiękſzemu nieprzyiacielowi Papieſkiemu, de Translatione Imperii à Græcis ad Francos.



BOG



B O G

1. *Coieſt B O G?*

ODpowiedz Co ſophar w Rozdziale 11. Iobowi odpowiedział: *Podobno ślady Boſkie poymieſz? y áż do doſkonałego znaydzieſz, Wſzechmogącego? wyżey ieſt niż niebo: y coż uczyniſz? głębſzy niż piekło; á zkądże poznaſz, dłuſzſza miará iego niż źiemia y ſzerſza niż morze.* Według zás Dyonizego S. przez głębokość BOGA, rozumie ſię nie poiętość iego eſſencyi, álbo iſtoty. S. Ambrozy też odpowieda. *Według poięcia, według przemożenia, według Wiáry náſzy, przypatrzmy ſię BOGU, coby był? y patrzmy, ieżeli mu to może ſię przyrownáć? zápewne ten ieſt, o ktorym? y gdy mowi ſię o nim nie może ſię mowić: y gdy rozważamy, nie może ſię rozważyć gdy ſię opiſuie, ſamym ſwoim opiſaniem przewzyſzſza, ktory Niebo ręką ſwoią okrywa, y w ręce wſzyſtkę okrągłość świátá zamyka.* J S. Damaſcen mowi: *Nie wymowne ieſt Boſkie Imię, y niepoięte: bo iſtotá Boſka, coby byłá y iaka? poiąc ſtworzony rozum, y mowa ludzka nie może.* J S. Auguſtyn mowi: *BOG ieſt w ſobie, bez początku, y końca, w świecie, iák Rządcá, w Aniołách iák ſłodkość, y piękność, w kościele, iák goſpodarz wdomu, w myśli iák oblubieniec, wſprawiedliwych, iáko opiekun; w odrzuconych iák ſtrách.* A Dyonizy S mowi: *áni Imię iego ieſt, áni rozumienie.* J Prowerbialiſta Páńſki mowi: *Ktore Imię iego, y ktore Imiona Syna iego? czy znáłeś?* Exodi. 15. *Iáko Mąż waleczny Wſzechmocne Imię iego.* A S. Thomaſz Anielſki explikuiąc te texty, mowi: Z tey racyi, mowi ſię BOG nie mieć Imienia, álbo, że ieſt nad wſzelkie mianowánie; Ze iſtotá iego ieſt nad to, co o BOGU rozumiemy, y słowem znaczemy. Racya tego dáię: Ze słowa náſze ſą znakámi rozumienia náſzego, á rozumienie náſze ieſt podobieńſtwem rzeczy: y ták iák może ſię rozumieć rozumem náſzym, ták od nas może być miánowáne. Ze zaś wtym życiu náſzym nie możemy widzieć BOGA według iego iſtoty, ále tylko z kreatur, ták też tylko z kreatur możemy miánowáć P. BOGA

nie

nie ták iednak żeby imię znaczące BOGA wyráźiło iego istotę, iák iest w Sobie.

Rzeczesz. 1. Zyiący tu człowiek może wieku imion záżyć wyrażaiących istotę Boską; bo w Pismie S. iest ták wiele Imion iáko Zydzi mowią o imieniu *Tetragramaton* y o inszych. *Odpowiedz:* Ze żadnego Tákiego Imienia Boskiego nie mamy; álbowiem nieznamy istoty álbo nátury Boskiey, tu żyiący ná świecie. O Pomienionym zaś słowie Teragramaton y o inszych niżey będzie mowa.

Rzeczesz. 2. Lubo nie poznaiemy istoty Boskiey, możemy iednak dáć imię P. BOGU; gdyż nie poznaiemy rozdzielnie istoty kámienia *vg.* A iednak poznawszy własności y przymioty, dáiemy Imię istoty kámienia.

Odpowiedz. Ze według tego, że náturę iákiey rzeczy poznáć możemy z własności y z skutkow iey, tak ią możemy mianowáć, zátym, że substancyą kámienia możemy poznáć, z iego własności, dla tego to Imię kámień, sáme nature kámienia iák w sobie iest znáczy; Ale z skutkow Boskich nie możemy poznáć nátury Boskiey, iák iest w sobie, á żebyśmy wiedzieli oniey co iest. Zkąd Damascen S. mowi: *Potrzeba żeby kázde z imion tych, ktore o BOGU mowią się znaczyły; nie co iest według istoty, ále co nie iest: álbo nie iáką sposobnost &c.* A S. Thomasza: explikuiąc mowi; Ze te Imiona nieznaczą co iest BOG; bo przez żadne z tych Imion niewyraza się co iest BOG doskonale, ále kazde znaczy go nie doskonále; iáką y stworzenia niedoskonale go reprezentuią.

2. *Ktore są Imiona własne B O G U.?* S. Hieronim w liście 136 do Marelli pisze: Ze u Zydow dziesięć Imion Boskich znaydowáło się: *Pierwsze El* toiest mocny. *Drugie Eloha* ktore znáczy BOG, A iáko rządzącego, prowiduiącego, y zemściciela: *Trzecie Elohim* co iest wielkiey lidzby imienia. *Czwarte Sabbaoth.* To iest Pan zástępow, álbo Woysk: iák u Ieremiasza c. 32. Czytamy, *Naymocnieyszy, wielki, Mocny, Pan Woysk, Imię, tobie.* *Piąte, Elon* to iest, wysoki BOG; álbowiem iest pierwsza

rzecz, początek y doſkonáłość wſzyſtkich rzeczy. *Szoſte* Imię Boſkie ieſt, *ktory ieſt*, ktore BOG W: ſam Exodi 3. Moyzeſowi pytáiącemu, ieżeliby go pytano, ktore ieſt Imię BOGA! co by im odpowiedział? BOG W: odpowiedział Moyzeſowi. *Tak im powieſz ktory ieſt, poſłał mię do was* przez co BOG W: pokazał, że żádnego mu imienia właſnego, nie może nikt naznaczyć, ále rozni ſię od innych tym Generalnym Imieniem. *Siodme* Imię Boſkie *Adonai* to ieſt, Pan. *Oſme*. *IA* ktore ieſt ſkrocone od Imienia *Iehova*; y iedno ieſt co BOG. *Dziewiąte Saddai* ſzczodrobliwy, choyny, Wſzechmogący. *Dzieſiąte* Imie Boſkie, *Tetragramaton*, y nie wymowne. Ito Imię mieli Zydzi za Nayświętſze y Naygodnieyſze czci, y za fundáment, wſzyſtkich inſzych Imion Boſkich. Zkąd z bogobyoności, nigdy nie było wymowione, tylko od Kápłánow y Biſkupow przy Solenney benedykcyi y przy ofiárách: iák ſwiadczy Philo. lib. 3. de vita Moyſis. I gdy przy tráfiło ſię czytáiącym Piſmo, Zydzi czytali *Adonay* ná mieyſcu iego, á leżeli wraz trafiły ſię obádwa Imiona, to czytali *Iehova Elohim*. I dla uſzanowania pomienionego Imienia, Biſkup noſił ie ná Infule ſwoiey ná złotey Blaſze wyrytowane; ktore Alexander wielki, zábiegáiąc Biſkupowi *Iaddo*. upadſzy ná źiemię adorował. To wſtárym teſtámencie. Wnowym zaś teſtámencie nie znayduią ſię Imiona Boſkie oprocz BOGA; y Páná; A nápoczątku Kościołá Kátolickiego Chrześcianie zadnego Imienia BOGU niedawali; dla czego ich pogánie Ateuſzami názywáli y zá nie máiących BOGA mieli, ná co Iuſtinus Martyr Apolog. 2. napiſał: Ateuſzami zá prawdę áni bez BOGA y niezboznemi my nie ieſteśmy, ktorzy Stworzyciela świátá tego czczimy. Więc wſynách Prowincyi nowo wynáleźioney, ze ſłowámi Europeyſkiemi, nie mozna było Imienia Boſkiego wyrázić, naznaczono y determinowano przez dekret S. Kongregácyi Rzymſkiey R. P. 1704. 29. *9bris*. Imiona *Tien Ehu*: do wyrazenia BOGA prawdziwego, to ieſt Nieba Paná, ktore od Mineńſkich Miſſionarzow, y wiernych Chryſtu-

ſowych, przez długi doſwiadczony zwyczay przyięte były, Imiona zás *Tien* to ieſt Niebo y *Xang. Ti:* Naywyżſzy Imperator, odrzucone ſą iáko y tablice z nápiſem. *Xing, Tien,* to ieſt niebo czci z Kościołow Chrześciańſkich wyrzucone y zákazane nápotym. Ktoreby zás Imię wſpomnianych z ſtárego teſtámentu, było bardziey właſne BOGU W: czyto BOG czyto *ktory ieſt* czy Teregramaton *&c.* Potrzebá uważyć y to od czego Bierze ſię Imię do mianowania iákiey rzeczy, y te rzecz dla ktory miánowania bierze ſię. Imię, tedy, *ktory ieſt*, albo, *ia ieſtem ktory ieſtem*, ieſt imię bardziey właſne Boſkie; niżeli to Imię BOG, uważáiąc to od czego Imię dáie ſię rzeczy to ieſt od Bytnośei: ato z trzech racyi: Naprzod dla ſwego znaczenia bo znaczy ſame bytność: Zkąd ponieważ bytność BOGA ieſt ſama iego Iſtota, álbo Eſſencya, á to, żádney inſzy rzeczy nienależy. Więc to Imię ze wſzyſtkich Inſzych naywłaſniey nominuie BOGA *Powtore* dla ſwoiey poſpolitości, bo wſzyſtkie inſze Imiona, álbo nie ſą ták poſpolite, álbo przydáią co nad nie; bo rozum naſz niemoże Iſtoty Boſkiey poznáć, iák wſobie ieſt. *Potrzecie* z ſwoiey Sygnifikacy: álbowiem znáczy bytność teraznieyſzą: Co naybardziey mowi ſię o BOGU, ktorego bytność niezna przeſzłego y przyſzłego: iák mowi S. Aug. 15. de Trin y S. Thomaſz uczy. 1. p. 9u. 13. Art. 11. Imię to zás BOG, ieſt Bardziey właſne BOGU, uważáiąc to, do czego znaczenia bierze ſię imię: bo bierze ſię do znaczenia natury Boſkiey. A iák mowi S. Ambrozy li. 1. de ſide *BOG ieſt imię natury.* A S. Thomaſz art. 8 przydáie że to Imię BOG, ieſt połozone do znaczeniá czego, nad wſzyſtkiemi rzeczami zoſtáiącego, co ieſt początkiem wſzyſtkich rzeczy, y oddalone od wſzyſtkich rzeczy. I to w intencyi maią znaczyć nominuiący BOGA.

O Bytności BOGA.

BYli tak głupi y zaślepieni ktorzy nieprzyznawáli bydź BOGA: zkąd Prorok Pańſki w Pialmie 13. mowi *Rzekł głupi w ſercu*

ſwoim

swoim niemasz BOGA. Cisz znośili opatrzność Boską z między ludzi. Między inszemi był Dyogenes, y iego Sektarze Ateuszami názwáni, iákoby bez BOGA, że cále BOGA przeczyli. Ale Pogáńſki Autor zeznał w rodzoną rzecz, bydź wszystkim ludziom że BOG ieſt y że żadnego tákiego Narodu, między ludzmi, ták nie uſkromionego y nie uzytego nie masz, ktoryby nie wiedział o BOGU, luboby nie wiedział iákiego by miał mieć. A iák S. Hieronim ná Psálm 65. mowi. *Poganie lub kámienie czczą y drzewa, iednak rozumieią coś większego niz one są, wbłędzie swoim sądzą się mieć, mądrość.* J potym mowi: *Pogánie bałwany czczą: ále iák się powadzą y gdy między niemi zaydzie przysięgá iáka, nie mowią iednak, że te kámienie widzą te drzewa.* J Aryſtoteles pogánin, przyznał BOGA bydz dla pięci rácyi, y temisz S. Thomasz Anielſki probuie bytność BOGA 1. p.: 92. art. 3 z ktorych niektore tu połozemy.

Pierwsza ieſt ta, powinniſmy pozwolić że te wszyſtkie rzeczy ktore widziemy náſwiecie, powinny miec poczatek swoy gdyz nie podobna że by zás rzecz ktora ieſt poczatkiem pochodziłá od innych rzeczy, y taz sama znowu od inszey y ták insze, od inszych &c co nie może bydz. Więc potrzebá nam doyść pierwszego początku: bo tak by niebyło pierwszego początku á zatym nie był by y oſtátni ſkutek álbo effekt, co ieſt niepodobna. Więc pozwolić powinniśmy taką rzecz ktora ieſt naypierwszym początkim wszyſtkich rzeczy. Jtę rzecz mowiemy bydź Bogiem. Więc kazdy rozum przyznáć powinien że ieſt BOG.

Druga Racya. Powinniśmy pozwolić ze powinna bydz rzecz táka, od ktorey wszelkie záczynaią się ruszania, (álbo złácinſkiego motus) y tá rzecz od ktorey záczynáią się motus, ieſt naypierwszym poczatkiem ruszania się. Tę zaś rzecz od ktorey wszyſtkie rzeczy ruszaią się, rozumieią wszyscy bydź Bogiem. Więc możemy poznáć bytność Boską.

Trzecia Racya. Widziemy że niektore rzeczy, ktore uzna-

nia nie maią, iako ſą ciałá náturalne, robią co dla końca iákiego; co iáwno ieſt ztąd, że zawſze, álbo częſtokroć iednymże ſpoſobem iedno robią, áżeby doſtąpiły tego, co ieſt naylepſzego; ázatym nie z przypadku ále z intencyi nie iákiey dochodzą do końca. Te zas rzeczy nie maiące uznania ciągną ku końcowi tylko dyrygowane od kogo innego maiącego uznanie y rozum iáko ſtrzałá, od ſtrzelca. Więc powinna bydź táka rzecz rozumna od ktorey wſzyſtkie rzeczy naturalne, ordynowáne ſą ku końcowi. Tę zás rzecz rozumna, mowiemy bydź Bogiem.

Rzeczeſz. 1. Gdyby był BOG, toby nic złego nie było ná świecie: wiele zas złego dzieie ſię ná ſwiecie, iak widziemy. Więc &c. 2. Gdyby był BOG, toby do niego iáko naymędrſzego y nayſprawiedliwſzego gubernatora y rządce ſwiatá, należało rozdawáć honory nadgrody według zaſług, álbo karania zá wyſtępki. Częſtokroć zaś widziemy zenaywiękſi grzeſznicy, obfituią w honory, w bogáctwa; á cnotliwi w uboſtwie y w nędzach zoſtáią: ná co narzekali, Jeremiaſz c. 12. y Dawid w Pſálmie 71.

Odpowied: Ze to do nieſkonczonego dobra należy że dopuſzcza złe rzeczy, á znich czyni dobre: bo iáko S Auguſtin mowi: *BOG W: poniewaſz ieſt naywiękſze dobro, nie dopuściłby co złego, żeby nie był Wſzechmocnym y dobrym; ażeby y że złego uczynił dobre.* Więc za naylepſzym y nayſpráwiedliwſzym rządem Boſkim te rzeczy dzieią ſię: bo nie cnotliwi ludzie podczas niektore ſprawy poboznie czynią, ktore żeby bez nadgrody nie były, odbieraią w tym życiu ſzczeście, wiecznie zaś máiący bydź karáni: Swięci ludzie zaś wieczną chwały koroną maiący bydź ukoronowáni, żeby nadrugim ſwiecie nie byli gorzey traktowáni, ponoſzą tu ná ſwiecie utrapienia.

O Jeremiaſzu zás y o Dawidzie wątpić nie mozna żeby bytności BOGA nie znali bo Jeremiaſz w przod rzekł: *Sprawiedliwy wprawdzie ty ieſteś Panie.* á potym rzekł: *czemu droga niezbożnych ſzczęści ſię dobrze ieſt wſzyſtkim.* J Dawid S. wprzod rzekł: *iak dobry Jzraelſki BOG tym ktorzy proſtego ſa ſerza.*

Apotym

A'potym rzekł: *gniewałem ſię pokoy grzeſznikow widząc:* y potym rzekł: *ieżeli mowiłem; rozumiałem zem poznał to; praca ieſt przedemną, poki nie wnidę do Swiatnice Bożey: iednak na zdradę położyłeś ich, zrzuciłeś ich, gdy ſię wynoſili, zginęli dla nie prawości ſwoiey.*

1. *Jeżeli ieden tylko ieſt BOG?*

NIeroſtropny Hezyodus in ſua Theogonia zeznawał trzy tyśiące Bogow. Jnni zaś iáko Tryteiſtowie trzech Bogow według Lidzby trzech oſob Boſkich. Inni iáko Gnoſticy, Manicheyczykowie, Marzyoniſtowie y Albigenſowie widząc ze nátym świecie dzieie ſię złe y dobre, czynili dwa początki tych rzeczy, á zatym dwoch Bogow złego, y dobrego. Dobrego ktory ſtwarza wſzytkie duſze, Złego zas ktory ſtwarza wſzyſtkie ciáłá. J wiecznych obudwuch y mocnych czynili. Oczym Prateolus fol: 19. Ale Manicheyczykow pokonał nauką Auguſtyn S. Albigenſow zaś y nauką y cudámi Dominik S. kiedy za umową z Albingenſami żeby zobu ſtron Xięgi nauk ſwych wogień wrzucili á ktoraby ſgorzałá tego nauká miałá bydź potępiona. Ale BOG W. potępił heretykow: bo iák tylko Xięga ich wogień wrzucona była tak y zaraz od ognia pozarta zoſtáła. Xięga zás S. Dominiká raz y drugi y trzeci wrzucona, nienaruſzona wyſzła iák hiſtorya o S. Dominiku piſze wierſze.

Ter in flammas libellus traditus: Ter exivit illæſus penitùs.
Sic error vincitur: Fides extollitur.

A popolſku. Trzykroc, w ogień wrzucona, Xięgá Kátolicka.
Wyſzła nie naruſzona: lecz nie heretycka.
J tak Dominik S. z ſobą woiuiących.
Zwycięzył Albigenſow, w błędach zoſtáiących.

ARyani też polſcy śmieli rośiewáć y rozgłaſzáć dwoch Bogow roznych, y ták rozdzielnych czcić nauczali. Nad to, głośili ze to właſna Religii Chrześciańſkiey táiemnicá. Zinſzego iednak fundámentu brali ten błąd niz Manicheyczykowie y Albigenſowie bo Aryani ztąd że wiedzieli z piſma S. że oprocz BOGA Oyca powinno

czcić

czcić honorem Boſkim, y Chryſtuſá Páná: y dla tego rozumieli iak dwoch Bogow czcić, á zátym ze dwoch Bogow ieſt, przeciw ktorym wſzyſtkim.

KONKLUZYA Katholicka.

Jeden tylko ieſt BOG, Stworzyciel Nieba y Ziemie.

PRobacya. Zadnego Piſma S. tak oczywiſtego y tak wyrażnego niemáſz, iáko to, że ieden BOG ieſt, y Iego ſamego za BOGA mieć y czcić powinniśmy: álbowiem Piſmo S. oczywiście twierdzi, nie tylko że BOG ieſt ieden ále też że tak ieſt ieden, że oprocz niego niemaſz inſzego. Czytamy bowiem Deutor: c. 4. tak *Abyś wiedział, ze Pan ſam ieſt BOG y niemaſz inſzego oprocz Jednego* J daley. *Wiedzże tedy dziś, y myśl w ſercu twoim, że Pan ſam ieſt, BOG, wzgorę, y ná ziemi, ná dole, y nie maſz inſzego.* Także 1. Reg. c. 2. Anna Prorokini rzekłá: *Nie maſz Swiętego, iáko ieſt Pan, áni też ieſt inſzy, oprocz* Ciebie. Jzaiaſz c. 43. *Obaczcie że ia ieſtem ſam, y nie maſz inſzego BOGA, oprocz mnie: ia zábiię, y ia ożywię; uderzę, y ia uzdrowię: y nie maſz ktoby z ręki moiey mogł wyrwáć.* Także 3. Reg. c. 8. *Boże Jzraelow, nie maſz popobnego tobie BOGA ná niebie w zgorę, y ná ziemi niſko, ktorym dotrzymuieſz umowy, y miłoſierdzia ſługom ſwym.* J w nowym Teſtámencie. Na przod u Marka S. c. 12. Chryſtus Pan rzekł: *Słuchay Jzraelu, Pan BOG twoy, BOG ieden ieſt: y będzieß kochał Pana BOGA twego z cáłego ſercá,* Jeżeli tedy ſam Chryſtus Pan rzekł że BOG ieden ieſt: toć Chryſtus Pan nie ieſt drugi BOG. J dáley, Gdy Chryſtuſowi Panu odpowiedział Doktor ieden mowiąc: *Dobrześ Náuczycielu powiedział, iż ieden ieſt BOG y nie maß innego oprocz niego &c.* J JEZUS rzekł do niego: *Nie dalekoś ieſt kroleſtwa Boſkiego:* Doktor on niechciał iuſz więcey pytáć Chryſtuſa. Toż ſamo wyraznie Paweł S. w Liście ſwoim 1. ad Cor: c. 8. uczy, mowiac. *Wiemy że bałwan nic nie ieſt ná ſwiecie, y że żadnego BOGA nie maß tylko ieden; álbowiem ieżeli y ſą, ktorzyby ſię Bogami zwali, lubo ná niebie, lubo*

ná źiemi, iákoś ieſt, wielu Bogow y, Panow; nam iednak ieden BOG Oćiec, z ktorego wßyſtko y my w nim, y ieden Pan JEZUS Chryſtus przez ktorego wſzyſtko, á my przez niego, ále nie w wßyſtkich wiadomość. Gdzie Apoſtoł S. rozdziela Chrześcianow iak właſnym znákiem od tych ktorzy wielu Bogow uznawali: także u Jana S. c. 17. Chryſtus Pan rzekł: *Ten ieſt żywot wieczny, á żeby poznali Ciebie ſamego BOGA prawdziwego y ktorego poſłałeś IEZUSA Chryſtuſa.* J u Matheuſza S. c. 4. *Czcić będzieſz y iemu ſamemu ſłużyć będzieſz.* Z ktorych textow oczywiſta rzecz ieſt że ieden tylko BOG ieſt, y oprocz tego nie maſz inſzego.

Racya tákże oczywiſta tego tá. BOG ieſt rzecz naydoſkonalſza że wſzyſtkich rzeczy, ktorekolwiek mogą bydź; ponieważ ieſt nieſkonczoney y nieograniczoney doſkonałości. Zeby zás było dwoch Bogow, ci obadwa nie mogliby bydź rzeczą naydoſkonalſzą, álbo doſkonałości nieograniczoney; bo żadenby nie miał wſzyſtkich doſkonałości drugiego: álbowiem ieden drugiego, nie miałby ziednoczoney ſobie iſtoty, álbo Boſtwa, drugiego BOGA; inaczy nie byłiby Bogámi. Znowu zadenby nie miał mocy czynić inſzego. Znowu; że iedenby był pierwſzym y poślednieyſzym nad ſamego ſiebie, y byłby początkiem ſiebie ſamego; co nie może ſię mowić, dla kontradykcyi. Więc nie może bydź wiele Bogow.

Racya. 2. Gdyby było wiele Bogow Wſzechmocnych, to álboby wſzyſcy oraz y zupełnie czynili ſprawy te wſyſtkie powierzchowne, álbo ieden czyniłby niektore rzeczy, á drugi inſze? Ieżeli to? niebyłby żaden wſzechmocny; bo żadenby znich niebył początkiem, wſzyſtkich tych rzeczy ſtworzonych; Ieżeli zas pierwſze? Więc ieden tylko byłby doſtáteczny do czynienia, y konſerwacyi y rządu wſzyſtkich rzeczy; poniewaz byłby wſzechmocnym: Więc inśi Bogowie byliby zbytni: á zátym niebyliby Bogámi.

Racye także, o bytności BOGA dáne, toz potwierdzaią: álbowiem ieden początek wſzyſtkich rzeczy pierwſzy powinien bydź przyznany: gdyby zás wiele Bogow było, to nie byłoby

pierwſzego

pierwſzego początku rzeczy wſzyſtkich: gdyżby ich było wiele: Co nie może ſię mowic.

Znowu. Jedna rzecz tylko powinnabydź przyznana, od ktorey wſzyſtkie rzeczy zawiſły, y ſą ordynowane ku oſtátnietniemu koncu: gdyby záś było wiele Bogow, toby były ordinowane y nie ordinowane od iednego; gdyzby od drugiego ordinowane były. Nad to. Jednę rzecz powinniśmy przyznáć od ktorey wſzelkie rzeczy ruſzenie ſwoie maią; álbowiem było by to bez końca: Więc iednego BOGA nie wielu, wſzyſcy przyznáć powinni. J iák głupi powiedział że niemaſz BOGA: tak głupi byli ktorzy przyznawali wiele Bogow.

Na Oſtátek. Jeden tylko Gubernator álbo rzadca ſwiatá tego powinien bydź więc y ieden BOG powinien bydź. Co ſię niżey pokaze.

ARGUMENTA Aryańſkie.

ARgumement. 1. Piſmo S. wyraza wiele Bogow iednemu naywyſzſzemu ſubordynowanych y od niego dependencyą maiących: bo Chr ſtus Pan u Jana S. c. 10. rzekł *izali ſz nie napiſano w prawie naſzym, ia Rzekłem Bogámi ieſteſcie.* J u Pawła S. 1. Cor: c. 8. *Poniewaſz ieſt Bogow wiele y Panow wiele.* Więc nie ieden tylko ieſt BOG. *Odpowiedz:* Przyznaiemy katolicy że Piſmo S. wyraza wiele Bogow, ále tylko Metaforycznych nie prawdziwych. Iednego zaś tylko Prawdziwego BOGA przyznaie iako wyżey widzieliśmy. álbowiem ludzie nie mogą ſię mowić Bogámi właſnemi, ále tylko zpodobieńſtwa iákiego, od BOGA prawdziwego (y to ieſzcze nie podobienſtwem właſnym iak potym widziemy) iáko człowiek malowany, dla powierzchownego poſtáci podobieńſtwa w Obraźie mowi ſię człowiek; iednak nie ieſt prawdziwy człowiek. Tak w Pſalmie 81. Sędziowie nazwani ſą Bogámi iáko z textu y z ſenſu iáwno ieſt gdy mowi Dawid. *BOG ſtanoł w Synagodze Bogow, w Poſrodku zas Bogow rozſądza, mowiąc dokąd ſądzie nie prawości y twarzy grzeſnikow*

ſnikow bierzcie? *Czyncie ſprawiedliwość ubogim y ſierotom &c.* Zkąd widziemy że BOG prawdziwy ſtánąwſzy między Sędziami, ich gromił, że nieſprawiedliwie ſądzili. Bogámi zaś nazwani ſą Sędziowie dla podopieńſtwa Boſkiey mocy bo Boſkie mieyſce trzymali y Boſką władzą ſądzili: álbowiem: wſzelka władza od BOGA według Apoſtoła S. J Moyzeſz nazwany ieſt wpiſmie S. BOG Faraonow, dla Boſkiey władzy iemu dáne naczynie cudow. Jednak wſzyſcy nie ſą prawdziwemi Bogámi. Co álbo ztąd dowodzi ſię że im dla tego żadna część Boſka nie należy, áni ich za Bogow cześć za powinna rzeczona kiedy, áni Moyzeſzowi takiey czci kto oddał; bo nic w ſobie Boſkiego niemaią, oprocz, podobieńſtwa nieiakiego; á iáko człowieka podobieńſtwo nie czyni żeby malowany człowiek, zaprawdziwego człowieka był miany. Tak áni podobieńſtwo BOGA nie czyni żeby kto miał bydź miany za prawdziwego BOGA, y czczony iak BOG prawdziwy. A dla zrozumienia lepſzego wiedzieć potrzebá że według Thomaſza S. ná text przywiedziony z Jana S. (Bogami ieſteście) to Imię BOG trzy razy brać ſię może: álbowiem niekiedy znaczy ſamą Boſką naturę, y tak tylko oſobliwie mowi ſię Exodi 20. *Słuchay Izraelu Pan BOG twoy ieden ieſt.* Nie kiedy zas mowi ſię BOG mianowany, á tak bałwany mowią ſię Bogámi; iáko w Pſalmie 95. *Wſzyſcy Bogowie pogáńſcy Czartowſtwa* Niekiedy znowu mowi ſię kto Bogiem dla uczeſtnictwa iákiego Boſtwa, álbo zacznieyſzey cnoty od BOGA wlaney: y tak ſędziowie mowią ſię Bogámi w Piſmie S. Iako Exodi 22. *przyłozyſz ich do Bogow;* to ieſt do ſądow, Potym. *Bogom nieuymieſz*, to ieſt Prałatom. J wten ſens tu ſię bierze Imię BOGA w Pſalmie. Ia mowię Bogami ieſteście: to ieſt uczeſtnikámi mocy Boſkiey, y tam dalcy S, Thomaſz ná Rozd: 10. Iana lect: 7.

Nadrugi zas text z Pawłá S. zarzucony. *Odpowiedz.* S. Tho: 1. p. 9. 11. a. 3. ad 1mum Ze mowi ſię wiele Bogow według błędow niektorych, ktorzy wielu Bogow czcili, iáko to, Planety, Słońce, Mieſiąc, gwiazdy &c dla tego przydał Apoſtoł S. mowiąc:

Nam zas ieden BOG tylko. A iáko S. Tho: ná Roz: 10. S. Jana mowi: Wprzod tedy (mowi Paweł S.) Jako rozumieć się może więcey Bogow, to iest przez przysposobienie, albo uczestnictwo. Powtore iáko iest istność Bostwa, to iest przez istotę. Albowiem ieżeli są ktorzyby się mowili Bogámi, prawdziwym uczestnictwem Bostwa, iák Swięci lub w niebie, lub ná ziemi, poniewasz iest ich wiele prawdziwie uczestnictwem Bostwa iáko SS. sprawiedliwi &c.

Argument. 2. Wnaturze álbo w trzech zawsze znayduie się to co iest lepszego. J Eklesiastyk, Pański mowi: c. 4. Lepiey iest bydź dwoch wespoł aniżeli iednym. Więc świata tego nie ieden iest rzadca, álbo Gubernator; ále dwoch álbo więcey. A zatym nie ieden tylko iest BOG ále dwoch ále więcey. Potwierdzaią 1mo. Jeżeliby ieden tylko był Gubernator, świata tego, toby wszystkie rzeczy iednostáynie rządzone były. Przeciwne zas rzeczy widziemy w swiecie álbowiem, niektore rzeczy dzieią się z trefunku niektore zas zpotrzeby y insze przeciwne rzeczy. Więc niemoże bydź ieden tylko Gubernator świata ále więcey. Powtore te rzeczy ktore Gubernuie ieden, nie roznią się w zaiemnie, hyba tylko álbo dla nieumieiętności álbo dla głupstwá, álbo dla nie mozności Gubernatora: widziemy zas że rzeczy stworzone wzaiemnie niezgadzaią się, iak wprzeciwnych rzeczach iawna rzecz iest. Więc nie iednego Gubernatora maią.

Odpowiedz. Ze ieden tylko iest Gubernator świata cáłego A ten iest BOG W: ieden, iáko Apostoł S. cor. c. 8. mowi: *Nam iest ieden BOG Ociec, y Pan ieden.* Co wszystko do Gubernácyi álbo rzadu należy: bo do Páná należy Gubernacya: J Imię BOGA W: Zuniwersalney prowidencyi bierze się; y wszyscy mowiacy o BOGU, to chca miánowáć Bogiem, co ma uniwersalną prowidencyą rzeczy. Z kąd Dyonizy S. c. 12. de Dei nominibus mowi: *Bostwo iest ktore wszystkie rzeczy widzi przez prowidencyą y dobroć doskonałą.* J Job sprawiedliwy: c. 34. mowi: *Kogo inne*

go poſtawił nad ziemia S. álbo kogo poſtawił nad ſwiatem ktore ſtworzył? J Dawid S. w Pſalmie 17. *Ktoż BOG oprocz Paná, álbo kto BOG oprocz BOGA náſzego.* A potym rzekł: *Wſzyſcy Bogowie narodow Czartowſtwa.* Zkad kázdy nieh wnośi to, ze poniewaſz BOG niemoże bydź nie Bogiem, niemoże bydź zeby BOG nie miał wſzyſtkich rzeczy w Gubernacyi ſwoiey; to ieſt potrzeba koniecznie, żeby ſwiat ten był w Gubernacyi Iednego, to ieſt BOGA W: Zkąd też wiedzieć mogą mało uczeni, y owſzem głupi, iák ná cáłe niebo y ná cáłą ziemię brzytko zbłądzili, ktorzy wątpili, áżeby BOG miał prowidencyą wſzyſtkich rzeczy: bo wtym wątpić, ieſt wątpić, żeby BOG był Bogiem, álbo że BOG nie ieſt Bogiem, nad ktore wątpienie czy mowienie, nic nieieſt, niewiadomſzego, álbo nie rozumnieyſzego, álbo głupſzego.

Na Argument tedy pierwſzy. *Odpowiedz Explikuiac text Eklezyaſtyka Pańſkiego.* Ze lepiey ieſt dwoch razem ániżeli iednego w partykularnych dobrach y rzeczach, ále nie wtym, ktore ieſt dobro przez iſtotę ſwoie iák ieſt BOG W. Albowiem racya naſza mowi, o uniwerſalnym dobrym, nie opartykularnym; to ieſt że ſwiat rządzony ieſt od iednego przez ſię dobrego przez ſiebie ſamego mądrego, to ieſt przez ſiebie nieſkończoney mądrości. Nie może tedy bydź rządzony ſwiat od wielu tákich, częścią że niemaſz, y niemoże bydź, wielu takich, częścią żeby to zbytnia rzecz byłá. Jeżeli bowiem od iednego nieſkonczenie dobrego, ieſt rządzony ten ſwiat, zbytecznaby, á zatym y zła rzecz byłá, cokolwiek by wrowność dla Gubernacyi iego przydáne było. A głębiey biorac racyą. Zda ſię że w Gubernacyach właſnie ludzkich, lepſza rzecz ieſt wiele Gubernacyi, álbo rządzenia; ániżeli ieden tylko Pan álbo rządca. Jáko lepſza rzecz ieſt Gubernacya Rzeczypoſpolitey, aniżeli gubernacya iednego; naprzykład Xiążęcia, álbo Krolá. Bo w Gubernacyi Rzeczypoſpolitey wielu wchodzi do rządzenia, á zátym czego ieden nie zobaczy ku dobremu rządzeniu, to drugi obaczy. Albowiem więcey widzą oczy, ániżeli oko. W oſobliwey zaś Gubercyi

iednego, ieden tylko iest do rządzenia, naprzykład Xiąże, Krol. To zaś mowic się może otym, ktory iest przez siebie samego nieskonczoney dobroci, mądrości, iak wyżey widzielismy.

Na drugi zarzut. *Odpowiedz.* Ze roznienie się rzeczy w swiecie, nie iest zrozności Gubernatorow, ale zrozności rzeczy ruchomych samych; bo ruchánie się, iest akcya, pochodząca od ruchaiącego się. Więc nie wazne są konsekwencye te. Rzeczy nie ktore są skazitelne, nie ktore sąnie skazitelne, insze są rzeczy materyalne, inne duchowne, y tam daley. Więc dwoch iest ich Stworzycielow, ieden skazitelny, drugi nieskazitelny, ieden dobry, drugi zły. &c. J racya iest, że niewazne są: Bo lubo o kreaturach y o ruchomych rzeczach, nie ieden iest rozsądek wtym, że stworzenie iest zniczego, ruchome zas rzeczy nie są z niczego, iednak onich ieden rozsądek może bydź, w tym, że zrozności skutkow nie może się w nieść zawsze rowność w przyczynie ich, álbo w początku; áni wiele przyczyn, álbo początkow, lubo o przyczynie álbo początku rozsądek iest przez skutki: Jeżeli álbowiem skutek iáki, naprzykład ruchanie się iest wrzeczy ruchomym sądziemy: że przyczyna y początek ruszaiący się, znayduie się, rzeczy ruchomey. Jeżeli zas rozność iest wskutku iákim naprzykład ruchanie się nie iednostayne w rzeczy ruchomey, nie potrzeba sądzić, że wiele iest przyczyn álbo początkow: álbowiem zkąd inąd może pochodzić ta rozność skutkow. Náprzykład zwielu odbieraiących iedno, y iedne Influencya, od iedney przyczyny álbo początku iednego: bo kazdy odbiera według sposobności odbieraiącego: według Filozofa. Zkąd łatwo Ná trzeci zarzut. *Odpowiedz:* To iest że przeciwne rzeczy lubo nie zgadzaią się, ale roznią się w zględem końcow pobliszszych; zgadzaią się iednak w zględem końca ostátniego, ile zostáią y zamykáią się pod iednym rządem swiatá: álbowiem wszystkie rzeczy rządzone zgadzaią do iednego końca ostátniego, lubo iednak rozne końce blisze mogą bydź rzeczy iákiey.

2. *Jezeli*

2. Jeżeli BOG ieſt przyczyną czego złego y grzechu?

Nie wſtydzili ſię Luter y Kalwin, lecz bez wſtydu, czynili BOGA Autorem złego, y grzechu. J zle ich wymawiaią niektorzy ná ich ſektarzow to tylko zganiaiąc; znáć że nie czytali ich errorow. Gdyz Kalwin między inſzemi bluznierſtwami ma to: Ze BOG wyſtępki niezboznych nie tylko przepuſzcza, ále y ſkuteczne ie czyni. Znowu. Ze Diabeł z roſkázu Boſkiego ieſt kłamcą. Także że BOG nie tylko złych rzeczy ále y grzechu ieſt Autorem. Potym Stáfilius náuczył: Ze BOG nie tylko grzechy ludzkie przepuſzcza ſtáć ſię, ale tez ze ſą od BOGA chcącego y przywodzącego. Także ze BOG nie tylko ieſt przyczyną wſzelkiego złego; áletez w ludziach złe myśli w zbudza, żeby zle czynili. J mieli to BOGU przywłaſzczáć, co inśi Diabłu przypiſuią, gdy Paná BOGA powiadáli bydź Bogiem dobrych rzeczy á Diabłą złych rzeczy, iak wyżey widzieliśmy. J co inśi pokonani pierwſzych piąci wiekow bluznili, to nowi Ewangelikowie wzniecili y potępione z piekłá wzruſzyli. Gdyz Florynus ieſzcze wieku drugiego to bluznił, iakoby BOG był Autorem grzechu, á dopiero wieku ſzeſnaſtego toz ſamo wznowił Kalwin z drugiemi.

Przeciw tym zas bluznierſtwom y błędom wſzyſcy OO. Swięci y cały Kościoł Rzymſki Katolicki odpoczątku y zawſze y teraz ſtoią. Z ktoremi naſza.

KONKLUZYA Katolicka.

Pan BOG nie ieſt Autorem álbo przyczyną grzechu áni czego złego.

PRobacya z Piſma S. Albowiem czytamy w liście 1. Jana S. cap. 3. *Ze kto czyni grzech, z diabła ieſt, poniewaſz diabeł odpoczątku grzeſzy:* wtym ſtáwił ſię Syn Boży ażeby rozrzucił ſprawy diabła. J potym: *Kto ieſt urodzony z BOGA, grzechu nie czyni, poniewaſz náſienie iego wnim mieſzka; y niemoże grzeſzyc, poniewaſz*

waſz BOGA urodzony ieſt. Wtym ſą iawni Synowie Boſcy y Synowie Diabelſcy. Więc BOG nie ieſt Autorem grzechu &c. Tak żę Pawał S. w Liście ad cor. cap. 5. mowi: *BOG ktory nam dał zadatek Ducha.* Więc nie zadatek grzechu. Znowu tamże. *BOG był w Chryſtuſie, ſwiat z ſobą iednaiac,* nie przyczytuiąc im grzechow, y włożył na nas ſłowo ziednania. Grzech zas nie czyni ziednania z Bogiem ále y owſzem czyni roziednanie. WięcBOG nie ieſt Autorem &c. I nizey mowi. *Ażebysmy ſię ſtali ſprawiedliwością BOGA w nim.* Grzech zas ieſt nieſprawiedliwość. Więc iak BOG nie ieſt Autorem nieſprawiedliwości tak áni grzechu. Ten że Apoſtoł S. ad Ephes: cap. 1. mowi; *Ktory ſprawuie wſzyſtko według rady woli ſwoiey ażebysmy byli ku ſławie chwały iego, my ktorzyśmy w przod nadzieię pokładali w Chryſtuſie.* Grzech zas nie ieſt ku ſławie chwały Boſki &c. Więc &c.

Ten text Kalwini, y Luterani. Chcą miec za Argument przeciw nam na utrzymanie Bluznierſtwa ſwego, ále tylko ucinkiem to ieſt te ſłowa tylko: *Ktory ſprawuie wſzyſtkie według rady ſwoiey.* Anie do daiąc dalſzych ſłow textu. Więc daremny ich zawod. Naprzod ze Piſmo S. fałſzuią: potym ze fałſzywie zadáią bluznierſtwo Pánu BOGU. My zas Tak mowiemy: że ieżeli Pan BOG ſprawuie wſzyſtko według rady woli ſwoiey, ażebyśmy byli ku ſławie chwały iego; Przez grzech zaś nie możemy bydź ku ſławie chwały BOGA, ále y owſzem ku nieſławie iego. Więc. &c.

Jákub S. także cap. 1. mowi: *Nikt, kto ieſt kuſzony, niech niemowi, że ieſt od BOGA kuſzony: BOG álbowiem nie ieſt pokuſą do złych rzeczy, y on nikogo nie kuśi.* J niżey mowi: *kazdy człowiek ieſt kuſzony od pozadliwości.* Jeżeli tedy nie ieſt pokuſą &c. A pokuſzenie ieſt do złego. Więc Pan BOG nie ieſt przyczyną złego. J Dawid S. w Pſalmie 5. mowi: *Rano będę ſtał, y obaczę że ty ieſteś BOG, niechcacy nieprawości.* Ze záś nieprawość ieſt grzech. Więc BOG niechce grzechu. J Pawał S. znowu do

Rzymia-

Rzymianow cap. 5. mowi: *Przez iednego człowieka grzech wszedł na cały swiat.* Więc nie przez BOGA.

Na ostátek czytamy w Pismie S. ktore tak wiele grzechow przywodzi insze przez niewiadomość uczynione, insze nie dobrowolnie, insze dobrowolnie, przez pychę y rebellia przeciw P. BOGU y wszystkie te grzechy uczynione przez przestępstwo przykazania Boskiego. A iák BOG W: łáskáwy ze łátwy był do odpuszczenia grzechow, ktore nie dobrowolnie się stały, álbo przez niewiadomość, czytáć otym w Xięgach Pisma S. Levitici c. 4. 5. 6. y w Xiędze Liczb. cap. 15. naywięcey. J lekszą karę pomienionym naznaczył. Gdzie mowi: *Odpuszczony im będzie grzech poniewasz nie dobrowolnie grzeszyli.* J potym: *ieżeli niewiádomo grzeszy odpuszczono będzie.* Grzechy zas ktore zpychy, y rebellyi przeciw Panu BOGU stały się, surowo kazał karać, y śmiercią. Ieżeli tedy tak łáskáwie iedne grzechy kazał karáć, y odpuszczáć: toć niebył ich Autorem BOG. A ieżeli inne zrebellyi uczynione śmiercią kazał karáć toć ludzie byli przyczyną ich nie BOG, ktorá áowszem strzeże od nich; częścią y strachem, y grozbą, od wodzi od nich.

Racye także są tego y te. 1. Grzech iest obraza Boska y niezbozność iak że tedy BOG W. ma bydź Autorem obrazy swoiey? Czyliśz iásność może uczynić ciemność przeciwną sobie? 2. BOG W: iest naywiększa y nieskończona dobroć; Grzech zas iest złość wielka: iakże tedy BOG W: może bydź Atorem złości? 3. BOG W: iest ostásnim końcem, człowieka, iako y pierwszym poczatkiem, (y dla tego mowi się Alpha & omega) do ktorego człowiek kierowáć y obracáć się powinien. Grzech zas kazdy śmiertelny iest od wrocenie od BOGA: bo człowiek grzeszący obraca się do stworzenia, á odwraca się od BOGA: iáko bałwochwalcy nieczyści y inni. Więc Pan BOG nie może bydź Autorem tego, co iest odwroceniem od niego; ále tylko tego, co iest nawroceniem do niego. Ná ostátek BOG zakazał przez przykázania swoie, grzechow: iákże tedy BOG ma czynić to,

z czło-

z człowiekiem, czego mu zakazał? á zátym, iak ma bydź przyczyna grzechow?

Nadto, gdyby BOG miał do pomagáć człowiekowi do grzechu, y znim czynić grzech, (iak mowią Lutrzy y Kalwini) toby Pan BOG nie mogł gánić człowiekowi grzechow, áni za nie karáć, boby człowiek grzeſzył według woli Boſkiey, y ſprawy iego (co wſtyd y słucháć y mowić) Pan BOG zas y zakazuie grzechow, y nápomina onie, y karze zá nie, y tu doczeſnie, y potym wiecznie będzie karał. Więc mowić, że BOG ieſt przyczyną grzechu ieſt wielkie bluznierſtwo: álbowiem bluznierſtwo, ieſt przyznáć to P. BOGU co mu nie należy przyznáć; álbo nieprzyznáć BOGU tego, co mu należy. Ze zás czynić Autorem grzechu, Paná BOGA ieſt mu przyznawáć to, co mu nie należy: Więc ieſt wielkie bluznierſtwo, &c: Znowu przyznać Panu BOGU, że by był Autorem grzechu, ieſt mu przyznáć złość; bo grzech ieſt złość á zá tym ieſt to, nie przyznáć mu dobroci, ktory ieſt naywyżſze y naywiękſze dobro. Więc &c.

ARGUMENTA Kalwinſkie y Luterſkie.

ARgument 1. Paweł S. ad Epheſeos mowi: *Ktory ſprawuie wſzyſtkie rzeczy według rady woli ſwoiey.* Grzech zas ieſt rzecz iaka. Więc BOG ieſt autorem grzechu. *Odpowiedz*: Juzeſmy powiedzieli, że to tylko ucinek Piſma S. ále dodawſzy oſtatnich słow, to upada Argument, iáko widzieliśmy wyżey.

Rzeczeſz. BOG ieſt Autorem kazdy rzeczy. Grzech także ieſt rzecz iaka: Więc y BOG grzechu ieſt Autorem. *Odpowiadamy*, iak S. Piotr Apoſtoł odpowiedział Szymonowi Magusowi, Herztowi, tego bluznierſtwa, ná ſolenney Dyſpucie w Rzymie. Gdy álbowiem ten Magus pytał Piotra S. co ieſt grzech? czy to ieſt náturá iáka, y rzecz iáka? czy tylko prywacya rzeczy, álbo natury; S. Piotr odpowiedział: *nieprzykazał nam Pan dowiadywać ſię, co za natura grzechu, ále kazał náuczáć; iáko ſię ſtrzedz grzechu.* Tak y ſektarzom tego Magusa odpowiedziec należy.

Ale

Ale żeby nierozumieli, że nie solwowana kwestya. Więc Powtore.

Odpowiadamy Ze grzech nie iest rzecz iáká, ále iedno nic: Ják Apostoł S. mowi: *Jeżeli miłości nie będę miał, nic iestem.* S. Prorok Páński mowi: *Wnic obrocony iestem y nie widziałem.* Nie inaczey y OO. Starzy zatrudnieni tą kwestyą ułátwili ią, y rezolwowali, mowiąc: *Ze grzech iest iedno nic.* J wyraznie to uczy, naprzod naystarszy Dyonizy, żyiący iesżcze podczas śmierci Chrystusowey, y w pogáństwie zostáiący, ktory w ten czas zaćmienie słońca widząc zawołał; *Albo BOG natury cierpi, álbo Machina tego świata rozsypuie się:* Potym pisząc o boskich imionach mowi. *Zle* (to iest grzech) iako częstokroć rzekliśmy, *słabość ułomność, y prywacya iest.* J S. Damascen lib. 2. de fide cap. 4. mowi: *a nic inszego nie iest złe tylko prywacya dobrego.* Toz S. Fulgenty y Bazyli. Toz y S. Tomasz Anielski lib. 3. contrá gentes cap. 7. & qvest. 1. de malo. A Augustyn S. ná ten text Jana S. *J bez niego stáło się nic* mowi, grzech iest nic, y nie są ludzie, gdy grzeszą. J Ambrozy S. grzech názywa że iest nic, rebellizuiące y uzbroione przeciw BOGU. Ale dla lepszego zrozumienia trzeba wiedzieć: Ze grzech iest dwoiáki: inszy ktory stáie się przez opuszczenie dobrego czego, á inszy ktory stáie się przez popełnienie złego czego. Grzech pierwszy nieomylnie iest prywacya. Grzech zás drugi, inśi Teologowie uczą, że zawisł ná samey prywacyi, inśi zás nie na samey prywacyi ále oraz y ná iákiey rzeczy. Náprzykład, akcya iáka zła ma w sobie iáką kolwiek rzecz, bo iest ákcya, ázatym iest cokolwiek nie nic: Ma także w sobie złość, iáką, álbo prywacyą dobrego czego. Powtore trzebá wiedzieć. Ze iáko śmierć może się uważáć dwarazy: Raz iák iest w zaczęciu á ták iest cokolwiek, y rzecz iáka; to iest sama przyczyna, (z ktorey iest naturalnie śmierć, to iest rozłączenie duszy od ciáłá) iáko chorobá cięszka álbowięc śmiertelna, iest iákoby śmierć w zaczęciu bo iest początkiem śmierci: Drugi raz w samym skutku, á ták iest sama śmierć álbo prywacya, lub pozbycie życia. Tak podobnym sposobem prywacya, álbo

utracenie łáſki Bożey, álbo pozbycie nawrocenia ſię do Páná BOGA, álbo rządzenia ſię rozumem y prawem ktore w grzechu popełnionym znayduie ſię, uwazáć ſię może dwoiáko: raz w zá częciu, (in fieri,) á ták ieſt co realnego, y rzecz iáka, to ieſt ſama ákcya ciągnąca do obiectum niezgodnego uſtáwom obyczaiow: drugi raz w ſamym ſkutku, álbo w popełnieniu grzechu á ták ieſt ſama prywacya, álbo utrácenie łáſki Boſkiey. Bo w grzechu przez popełnienie uczynionym, wiele ſię znayduie. Naprzod ſubſtancya uczynku, álbo ákcyi grzechowey; potym obrocenie ſię, do ſtworzenia, álbo rzeczy nieżgodney z uſtáwą obyczaiow, y z prawem Boſkim; potym wiele prywacyi ktore z takiego obrocenia ſię, w takiey ákcyi ciągną ſię: to ieſt prywacya álbo utracenie łáſki Bożey; druga prywacya obrocenia ſię do BOGA, iak do pierwſzego początku y oſtátniego końcá: trzecia prywacya konformowania ſię z rozumem, y z prawem. Jakimkolwiek tedy ſpoſobem z tych uwazy kto prywacyą, tey żadnym ſpoſobem BOG nie może bydź autorem, ták w grzechu przez opuſzczenie, iáko y przez popełnienie, uczynionym; bo iákokolwiek uwazona, nie ieſt w ſobie co, áni rzecz iaka; ále prywacya, álbo pozbycie czego: A Jako OO. SS. mowią, że ieſt nic.

Rzeczeſ. Jeżeli w grzechu przez popełnienie uczynionym *vg.* w zábiciu kogo, albo kradzieży ieſt rzecz iáka, bo ieſt ákcya, lubo zła. Więc BOG ſkutecznie czyni grzechy: poniewaz kazda rzecz podpada pod Wſzechmocność iego.

Odpowiedź. Ze ztąd nie idzie, ze BOG mogł być przyczyną grzechu. Jako gdy mowiemy, ze człowiek *vg*, Piotr ieſt Autorem ſtatuy, czy ſrebrney, czy drewnianey; nie ieſt ſens; że ieſt Autorem drewna, álbo ſrebra; ále tylko ſtatuy; bo nieczyni drewna, áni ſrebra, ále tylko ſztukę w figurze ſtatuy. Przeciwnym znowu ſpoſobem, gdy kuláwo człowiek chodzi, w tym kuláwieniu, ieſt chod, y kulawienie; y człowiek przyczyną ieſt chodu, ále nie kulawienia, tylko nogá kuláwá. Więc y Pan Bog ieſt przyczyną y Autorem akcyi, ktora ieſt rzecz iáka; ále nie

ieſt

ieſt Autorem grzechu, álbo złości y ſzpetności w akcyi. J lubo to ákcya y ſzpetność ákcyi zda ſię bydź rzecz iedna, iednak że ákcya podpada pod moc ſpraw Boſkich, á nie ſzpetność. Więc BOG ákcyi tylko ieſt Autorem, ále nie ſzpetności. Człowiek zás iák ákcya ták ſzpetność, y złość uczynić może: bo pod moc ſpraw iego podpadáią. J Oycowie Swięci náuczaią. Ze złe rzeczy y grzechy nie od początku ſkutecznego, ále od niedoſtatecznego pochodzą. J ták definicya grzechu od Auguſtyna S. dana, to ieſt *Ze grzech ieſt mowa, uczynek, pożadliwość*: Explikuie ſię ták, że Pan BOG ákcyą przyrodzoną czyni, ták wmowie, iák w myśli, y w uczynku, iáko Autor wſzech rzeczy, iednak złości y ſproſności BOG nie czyni; ále to pochodzi z ſamey złey woli człowieká, iak przykładámi pokazaliśmy.

Argument 2. Zaślepienie y zatwardziałość ſercá ludzkiego ſą grzechy: BOG zás był przyczyną záślepienia, y zatwardziałości ſerca ludzkiego: iáko ſam BOG przez Jzaiaſza c. 6. rzekł: *Zaślep ſerce ludu twego.* A u Jana S. c. 12. JEZUS przywiodł też ſłowa przeciw Żydom mowiąc: *Zaślepił oczy ich, y zatwardził ſerce ich, ażeby niewidzieli &c.* J Exodi c. 7. rzekł BOG Moyżeſzowi: *Zatwardzę ſerce iego*, to ieſt Faraona. J niżey: *Obciążone ieſt ſerce Faraoná.* J niżey *Zatwardziałe ieſt ſerce Faraona, áni ſłuchát chciał.* J Deutor 2. *I niechciát Sehon Krol Hezebonu dát nam przyścia: bo zatwardził Pan BOG duchá y uporne ſerce iego uczynił.* J Jozue 11. *Pana dekret był, áżeby zatwardziały ſerca ich.* Więc BOG był Autorem grzechu. Potwierdza ſię Argument. BOG ieſt przyczyną wſzelkiey kary: Zaślepienie zás rozumu, ieſt karaniem grzechow przeſzłych: bo Auguſtyn S. lib. 5. przeciw Julianowi c. 3. mowi: *Slepota mysli y ieſt grzech przez ktory w BOGA niewierzy ſię; y ieſt karaniem grzechu, przez ktore pyſzne ſerce, za godnym baczeniem, karze ſię: y ieſt przyczyną grzechu, gdy co złego przez błąd ſerca zaślepionego popełnia ſię:* Toż mowić ſię może, o zatwardziałości. Więc BOG ieſt zaślepienia rozumu przyczyną, y zatwardziałości ſerca.

Odpowiedz. Ze BOG nie zatwardza ferca, áni zá ślepia rozumu człowieká; y owfzem Pan BOG przeftrzega człowieka, áżeby niemiał zatwardziałego ferca: iáko Deutor c. 15. Pan BOG rzekł: *Nie będziefz zátwardzał ferca twego, áni wściagniefz ręki, ale otworzyfz ia ubogiemu &c. Także c. 16. nieprzyimiefz ofoby áni podarunkow, bo podarunki zaślepiaia oczy mądrych.* Toż Exodi. 23 y Eklezyaftyk c. 20. mowi; *poczeſne y podarunki ślepią oczy ſędziow.* J w Pfalmie. 94. *Gdy głos iego (toieft BOGA) uſłyſzycie, niechcieycie zatwardzać ferc waſzych.* J Apoftoł S. do żydow pifał c. 3. *Napominaycie ſiebie ſamych, kazdego dnia, áżeby niebył ktory zwas zatwardziały oſzukaniem grzechu.* J Sapient Pańfki c. 2. mowi. *To myśli* (to ieft przeciw fprawiedliwemu) *yzbładzili: zaślepiła ich bowiem złość ich.* Jeżeli tedy złość ludzka zaślepia ludzi, według Mędrca Pańfkiego, y podarunki. Więc nie Pán BOG. A iak S. Auguftyn w liście 105, do Syxtufa mowi: *Ani BOG zatwardza ludzi; dáiąc złość ále nie dáiąc miłoſierdzia.* J w trakacie 53. mowi: *Ani ſą zaślepieni, áni zatwardzeni, że przecząc Boſkiey pomocy, niemaia pomocy.*

Dla lepfzego zás zrozumienia tego, trzeba wiedzieć: ze opufzczenie człowieká nie ieft iákiekolwiek przepufzczenie grzechu; ále ieft przepufzczenie trwania w grzechu przez iáki czás. To zás przepufzczenie, dzieli fię w zaslepienie, y w zatwardziałość. Zaslepienie należy do rozumu ktory na podobieńftwo widzenia, mowi fię, zaslepiony, gdy mu nie będzie dany rátunek, ktorym byłby oświecony do wierzenia y uznania rzeczy potrzebnych. Zatwardziałość zás zawifłá ná niepozwoleniu pomocy woli do dobrego życia: dla ktorych defektow, wola ludzka prawie zatwardziałá ftáie fię, áby fzłá zá náthnieniem Bofkim. Zaslepienie zás y zatwardziałość ieft nieiaki upor w złym, ná ukáránie przefzłych grzechow. Jáko S. Auguftyn lib. 5. (iák wyżey) mowi: *Gdy czytacie w piſmie prawdy, iákoby od BOGA zwiedzeni byli ludzie, álbo zaślepieni, álbo zatwardziałe ſerca ich; nie wątpcie, żeſporządziły. Złe uczynki ich.* Więc pierwfzy

pierwszy upor, przez ktory kto niechce wierzyć, co należy; álbo przyiąć, co pewnego ieſt, nie mowi ſię zaslepienieniem álbo zatwardziałością. J lubo ná ukáranie grzechu pierworodnego może kto bydź opuſzczony od BOGA; iednak to opuſzczenie, ieżeli niepoprzedzi grzech, iáki áktualny, ktoregoby było karániem, nie będzie ſię mowić zaslepieniem, álbo zatwardziałością: bo te maią nie iaki upor wzłym, ten zaś niemoże ſię mowić wpierwſzym grzechu áktualnym. Więc ludzie ſpráwiedliwi nie mowią ſię zaslepieni álbo zatwardziali, ále grzeſznicy ná ukáránie przeſzłych grzechow áktualnych.

Ná Argument tedy proſto. *Odpowiadamy*. Ze BOG nie ieſt przyczyną zaslepienia &c: biorac ie, za grzech zaslepienia, ktory kto popełni dla defektu łáſki Bożey, ále tylko zaslepienia, biorąc ie zaumknięcie łáſki oświecaiącey rozum, y zmiękczaiącey wolą. Tym że ſpoſobem BOG mowi ſię zwieść y wzły ſens podáć: to ieſt opuſzczaiac, á nie dopomagaiac, przez ſwoią łáſkę. Ná potwierdzenie. *Odpowiadamy* tymże ſpoſobem; że zaslepienie y zatwardziałość ſą ukárániem grzechu, biorac zaslepienie zaumknięcie łáſki Bożey, ále nie za grzech. J ták nieroſtropne niektorych przyſſowie, rozumiec potrzeba: gdy mowią: Ze Bog go zaslepił, Bog go opuścił, Bog kogo chce ſkarać, tego y zaslepi. Ale mowić: Bog mu niedał łáſki ſwoiey, álbo Bog mu umknał łáſki ſwoiey.

Rzecz, ſz ieſzcze. S. Auguſtyn tamże mowi: nie tylko mowią ſię opuſzczeni przez cierpliwość BOGA, ále też przez moc do grzechow przywiedzeni. Więc S. Auguſtyn rozumie, że BOG nie tylko przepuſzcza ále też przywodzi do grzechu. *Odpowiadamy* Ze to przywiedzenie, nie ieſt przymuſzenie álbo przyniewolenie; ále przepuſzczenie, iák S. Tomaſz uczy explikuiac te ſłowa: *rzeczono ſłudze zaprąſzaiącemu, przywiedz* &c. Więc iawno ieſt BOG tego nie czyni, ále dopuſzcza to czynić przez innych ná ukáránie przeſzłych grzechow. Mowi álbowiem S. Auguſtyn. libro de gratia & lib arb. c. 21. J iak zażył. (BOG) Judaſza wydaiacego Chryſtuſa, ták zażył Zydow krzyżuiacych Chryſtuſa, ktory zażywa y ſamego diabła to ieſt ná ukaranie ludzi, gdzie

nie mowi, żeby BOG czynił co złego w sercach ludzkich, ále inszych, przepuszcza do tego. Dobre zás rzeczy mowi się czynic przez Duchá S. A iak S. Tomasz mowi: Ze BOG mowi się do złego nákłaniáć álbo w zbudzáć ludzi okazyonalnie, inqvantum, ieżeli BOG człowiekowi proponuie, co ile z siebie ieſt náwodzące do dobrego, ále człowiek dla swoiey złości przewrotnie tego zażywa ná złe. Niech będzie przykład, co mamy u Augustyna y u Teodoreta, ná słowa Psalmu. 104. te, *Nawrocił serce ich &c.* Mowią bowiem, że to BOG uczynił, nieprzewracaiąc serce Egipcyanow ale dobrze czyniąc ludowi swoiemu. Zkąd Egipcyanie okazyą większey nienawiści wzięli.

Argument 3. U Jzaiasza BOG rzekł. *Ja Pan y niemasz inszego, czyniący pokoy y złe sprawuiący.* Tak że Regum c. 16. mowi. *Pán roskazał Semeemu aby złorzeczył Dawidowi* y w Psalmie 104. *Nawrocił serce ich áby nie nawidzili lud iego.* J u Pawła S. ad Rom: 1. *Przepuścił BOG na nich zapamiętanie się.* Więc *Odpowiadamy.* Ze BOG nie czyni złego, co ieſt grzechem, ále co ieſt karaniem, ktore lubo zda się złe ukaranemu iednak w samey rzeczy ieſt dobre. Bo pochodzi z sprawiedliwości BOGA, y nie ieſt przeciwne dobroci Boskiey. Drugi text explikuie się: Ze BOG człowieka przepuszcza grzeszyć, y nieprzeszkadza: To zás dopuszczenie Boskie wtym záwisło, że BOG człowiekowi do złego skłonnemu nie dodaie swey osobliwey pomocy, ktoraby mogł się uchronić grzechu: wolno to zaś Panu BOGU dáć, y nie dáć łáskę swoię, ktorey iednak często nie dáie; że nie godzien iey bywa człowiek, y owszem przeszkodą iey bywa. Jnsza, to zás ieſt, że BOG dopuszcza y nie przeszkadzá człowiekowi áby on sam byłAutorem grzechu swego. A insza żeby BOG czynił grzechy w ludziach. Bo ta rzecz ieſt przeciwna dobroci Boskiey; tamta zás BOGU, iáko Panu Wszechmocnemu. J iák dopuszczenie Moyżeszowe niebyło grzechem, ták dopuszczenie Boskie nie ieſt, żeby Semey złorzeczył Dawidowi: y to złorzeczenie ieſt grzechem pochodzącym od semeego, ále nie

pochodzące

pochodzące z woli Bożkiey. Tym ſpoſobem odpowiada ſię ná trzeci text. Na czwarty zás *Odpowiedz* Ze BOG przepuſzcza grzech ná ukaránie człowieka y grzechow iego, nie żeby grzech ſam był karániem grzechu ále boleść y ſmutek, álbo nieſławá z tego grzechu y inne ſkutki pochodzące. Jáko grzech Abſalonow cieleſny dopuścił Pan BOG ná ukaranie Dawida, nie żeby grzech Abſalonow był karaniem grzechu Dawidowego, ále boleść, ſmutek, nieſławá, Dawida, zgrzechu Abſalona.

Argument 4. Kiedy Adam pierwſzy Rodzic naſz zgrzeſzył, y cały narod ludzki zgrzeſzył, iák ſię niżey pokaże. Ze to zás niemogło bydź bez woli Boſkiey. Więc grzech ten pierworodny Adama y potomkow Adamowych ieſt zwoli Boſkiey. A zatym BOG ieſt Autorem iego, y innych wſzyſtkich pochodzących zgrzechu pierworodnego.

Odpowiedź. Ze grzech pierworodny ſtał ſię zwoli Boſkiey nie chcącey grzechu ále dopuſzczaiącey grzech (permiſsive) ták na Adama iáko y potomkow iego; chcącey iednak więcey niedáć łáſki pierworodney potomſtwu Adamowemu, ktorą miał Adam: áto dla iego grzechu.

Rzecześz Pan BOG chce áby człowiek miał dobre uczynki żeby ie nadgrodził Niebem wiecznie. Więc teſz Pan BOG chce áby człowiek miał grzechy za ktore by karał.

Odpowiedz. Ze BOG chce tego po ludziach áby ſobie dobremi uczynkámi záſługowáli ná Niebo; bo dobre uczynki ſą dobra ſtoſuiące ſię do Boſkiey dobroci. Niechce zás Pan BOG grzechow ludzkich, áby zá nie karał; ále naznaczył karanie, áby przez nie odſtraſzył od grzechow, ludzi.

Argument oſtatni. Pan BOG przeznaczył nie ktorych ludzi do Piekłá. Więc przeznaczył y grzechy zá ktore maią iść do piekłá; A zatym iako chce Pan Bog miec niektorych ludzi w piekle, tak chce y grzechow, zá ktore maią iść do piekła y tak Pan Bog ieſt Autorem grzechu.

Odpowiedz. Ze na ten Argument będzie ſolucya niżey gdzie o przezna-

o przeznaczeniu będziemy mowić żebyśmy dwa razy iednego nie pisali.

KONKLUZYA druga.

Pan BOG áni sam przez się pobudza wewnątrz do grzechu człowieka, áni też przez szatana, rozkazuiąc mu, álbo go przymuszaiąc, áby człowieka prowodził, y pobudzał do grzechu.

PIerwsza część konkluzyi probuie się z Pisma S. Naprzod albowiem Eklezyastyk Pański w Rozd: 15. mowi: *Nikomu nie roz kazał Pan BOG niezbożnie czynic y nikomu niedał czasu do grzeszenia; álbowiem nie pożąda wielu Synow nie wiernych, y niepożytecznych.* Tam że przedtym mowi. *Nie mow on mnie Oszukał &c.* y Apostoł Jakob S. c. 1. mowi *BOG nie iest pokusą do złego.*

Racya tez, Jest pierwsza. Bo BOG niekarze za te uczynki do ktorych pobudza człowieka, y ktorych iest Autorem, iáko Fulgencyusz S. mowi: *BOG nie mści się tego czego iest Autorem*: Ze zás Pan BOG karze grzechy: więc nie pobudza do nich, Bo Pan BOG pobudza wnętrznie ludzi do dobrego tylko, nie do złego. Więc druga część probuie się. Chrystus Pan U Jana S: c. 8. naucza żeby nie wierzyć diabłu, bo iest kłamcą, y kłamstwo zniego samego pochodzi ktorego Oycem iest. Gdy tedy Chrystus Pan zakazał wierzyć diabłu idzie zatym że niechce Chrystus, áby diaboł człowieka pobudzał, y prowádził do grzechu. J Piotr S. napomina w pierwszym liście c. 5. mowiąc: *Braciá bądzcie trzezwi y czuwaycie bo przeciwnik wász diaboł iak Lew ryczacy krąży szukaiąc kogo by pożarł, ktoremu sprzeciwiaycie się mocni w Wierze.* Także Paweł S. ad Ephes c. 6. rozkazuie ábyśmy wzieli oręże Boskie ná się y mocno stáwáli przeciw zdradom szatańskim: Jeżeli tedy BOG chce żebyśmy nie byli od diabła zwyciężeni, y do grzechu nie przyprowadzeni, iákżema chcieć, żeby diaboł miał nas przywodzić do grzechu. Trzeba wiedzieć.

Ze tentacye inſze ſą wewnętrzne pochodzace od pożądliwości, bo mowi Jakob S. Ze kazdy bywa kuſzony, od pożądliwości uwiedziony. Inſze ſą pokuſy zewnętrzne, ktore pochodzą od czego obcego albo od diabła tentuiącego álbo od ludzi, álbo inſzych rzeczy náwodzacych do grzechu. Z ktorych tentacyi przez łáſkę Boſką, czałem oczywiście y cudownie bywamy u-wolnieni.

Argumenta przeciw pierwſzey części konkluzyi, ſą iuż wyżey Solwowane. Co zás diabła tycze, niżey będzie.

3. *Jezeli Pan BOG ieſt wſzędy ná kazdym mieyſcu y wewſzyſtkich rzeczach?*

ODpowiedz 1. Ze ieſt wſzędy; álbowiem BOG W: u Jeremiaſza Proroka mowi: *Niebo y ziemię ia napełnilem.* Napełnia zás BOG wſzyſtkie mieyſca nie tak iáko iedna rzecz materyalna álbo ciało iákie, napełnia mieyſce, ktore nie może zcierpieć z ſobą, drugiey rzeczy, álbo ciała drugiego. Na tym że mieyſcu bowiem BOG W: ieſt bez ciałá ile BOG ieſt, ná ktorym mieyſcu nie exkluduie inſzych rzeczy od tego mieyſca: ále przez to napełnia BOG tak kazde mieyſce, że wſzyſtkim rzeczom dáie bytność, moc, y czynienie, tym ktore napełniaią mieyſca.

Odpowiedź. 2. Ze BOG W: ieſt obecnym wſzelkim rzeczom. Racya. Gdzie kto co czyni tam ieſt; Pan BOG zás we wſzyſtkich rzeczach robi według Jzaiaſza Proroka c. 26. mowiącego: *wſzyſtkie ſprawy naſze ſprawuieſz Panie.* Mędrzec c. 17. Páńſki mowi: *Duch Páńſki napełnił ſwiat cáły.* W Pſalmie 138. *Gdzie poydę od Ducha Twego y gdzie od oblicza twego ucieknę, ieżeli wſtąpię do nieba, Ty ieſteś tam. Jeżeli wſtąpię do piekła ty ieſteś przytomnym.* S. Auguſtin lib. 5. de Trin c. 1. *Wſzędzie ieſt BOG bez rozłożenia obecny, bez mieyſca wſzędzie wſzyſtek, bez czaſu wieczny.* Et lib. c. 7. *nápełniaiacy Niebo y ziemię przytomną mocą, anie przytomną natura.* W ſkładzie S. Atanazego: *Niezmierzony Oyciec nie zwyciężony Syn, nie zwyciężony Duch S.* Wiedzieć trzeba że BOG

nie ieſt wrzeczach wſzyſtkich okryslony; bo bydź ná mieyſcu álbo wmieyſcu ſamym tylko rzeczom materyalnym przyzwoita ieſt, ktore pomierzaią ſię z mieyſcem ánie inſzym ſpoſobem okreslaiącym (definitive) iák ſtworzenia Duchowne; bo iák mowi Chryzoſtom S. *BOG ieſt wſzędzie bo wſzyſtkim rzeczom ieſt przytomny.* J dla tego OO. SS. mowili: BOGA bydź nie lokuiącego. Bo nie przechodzi, zmieyſca, na mieyſce, áni w mieyſcu zamyka ſię áni okrysla ſię. Jak S. Aug. ſerm. 8. de verbo Domini.

Racya 2. Bydź wſzędzie álbo miec nieſkonczoną prezencyą ieſt naywiękſza doſkonałość, BOG zás ieſt doſkonale y wſzelkim ſpoſobem nie ſkończonym, zadney niedoſkonałości nie inwolwuiac. Więc BOGU pozwolić powinno bydź wſzędzie

Rzecze kto. Dawid S. w Pſalmie 113. mowi. *Niebo Nieba Panu, ziemie zás dał Synom ludzkim.* J u Jzaiaſza c. 48. BOG W: rzekł: *Niebo Stolica moia, ziemia zás podnożek nog moich.*

Odpowiedz. Ze majeſtat Boſki y chwałá y Boſtwo iego oſobliwſzym Tytułem y ſpoſobem w Niebie iáſnieie; iáko ná ziemi wſpaniałość y wynioſłość ludzi iáſnieie. J dla tego mowił ze ziemia dana Ludziom, lubo y BOG W: ieſt uprzeymie przytomny kazdey rzeczy.

Rzecze. 2. Nieprzyſtoi Boſkiemu Maieſtatowi w obrzydłych rzeczach zoſtawáć, iáko to w czartach, wpłomieniach piekielnych, także w grzeſnikach. Więc &c.

Odpowiedz. Ze niemaſz żadney nieprzyſtoyności wtym, bo lubo BOG W: ieſt przytomny rzeczom pomienionym, to go iednak nie ſzpeci: gdyż ieſt Duch doſkonały, iáko widziemy w ſłońcu ktore y w gnoiu ſwieci, iednak go nie ſzpeci, y duſza od trędowatego ciáłá nie ſzpeci ſię. Ztym wſzyſtkim *vg.* w Czartach dwie rzeczy ſą y natura od Pana BOGA y ſzpetność. Więc BOG ieſt w naturze, ále nie w ſzpetności. Jak y wyżey wyraźiliśmy. Troiako zas ieſt BOG wſzędzie toieſt przez eſsencyą, prezencyą, y potencyą. Przez eſſencyą ieſt BOG przytomny

tomny wszyſtkim rzeczom, iák początek ich eſſencyi, álbo ſubſtancyi álbo nátury. Przez prezencyą, że wszyſtkie rzeczy ſą w iego proſpekcie iákoby w oczach iáko też wszyſtkie rzeczy zoſtaiące w domu kogo mowią ſię bydź obecne iemu, ktory iednak, Oſobą ſwoią nie ieſt w kazdym kącie domu ſwego. Bogu W: zás wszyſtkie rzeczy ſą oczywiſte y nie zakryte. Znowu: BOG W: wszędzie ieſt przez moc ſwoię: Ze wszyſtkie rzeczy na iego mocy zawiſły, iák w czynieniu, tak y w konſerwacyi: Jak Krol, mowi ſię bydz w całym kroleſtwie przez moc ſwoię lubo nie ieſt przytomnym, w kazdym kráiu kroleſtwa ſwego oſobą ſwoią.

BOG y TROYCA Swięta.

JOdocus in Theſauro Catholico, errorow álbo błędow o Troycy S. wypiſuie czterdzieści, z ktorych oſobliwe tu tylko wypiſuią ſię. Inśi bowiem wiedney tylko oſobie Troyce S. przyznawali iáko Montanus &c. A Praxeas przydawał że BOG Ociec zſtąpił, y z Panny narodził ſię y umęczony zoſtał y ten Był Chryſtuſem. W Polſzcze zás Blandrata, y Franciſzek Dawidow, przyznawali, Oycá y Syna y Ducha S. Manicheyczyk y Hilporczyk mowili: Ze to iedno imię pod troiakim nazwiſkiem czczimy. Chryſtyan Francus, w Krakowie Xiązkę wydał znoſząc Troycę S. mniemaiąc nie rozumnie to bydź wiele Bogow. Inśi znowu iáko Neſtoryuſz bezboznie zá troyce czterech przyznawáli. J Anaſtazy Ceſarz wydał był Edykt zeby nie troycę ále czterech czcili, Lecz zá to bluznierſtwo piorun w niego uderzył. Inśi zwodzili, że to ieſt iedno Ociec y Syn y Duch S. á wſtárym Teſtamencie iáko Ociec dáł prawo, w nowym záś iák Syn, y człowiekiem ſię ſtał, á iák Duch S. do ludzi przyſzedł. Hilbertus także za ſzaleńſtwo miał co w ſtarym, y w nowym, Teſtamencie, O Troycy w iednym Boſtwie powiedziano. A Marcin Luter in enarr. Evang. de Trin: Smiał nápiſać, ze to imie nigdy nie znayduie ſię w piſmie S. ale od ludzi ieſt wynalezione. Kalwin także lib: 1. in ſtil. c. 13. B. 5. bluznił, pogrześć

chcąc te Imiona, Troyce, osob w społeczności &c y do Polakow pisząc odrzucał iak zgwałcone. Ohinus także Apostata te imiona nazwał monstra, nieznane od Prorokow y Apostołow. Przeciw ktorym list prawie złoty pisał Melchior Mosticensis Polak Dominikan zrozkazu Papieża nawracaiąc go do Kościoła S. ktory czytaiącym łzy toczy. Daneus bluznierca te słowa (w Litanii) *S. Troyca iedyny Boże* bezboznie nazwał nikczemnemi y od OO. Swiętych zle wynalezionymi y nie bespiecznemi.

Inśi zas lubo przyznawali trzy osoby Oyca, y Syna, y Ducha S. ále rozne wnich natury naznaczali. Donatystowie znowu przyznawali te trzy osoby bydź iedney istoty, ále uczyli, że Syn iest mnieyszy od Oyca, á Duch S. od Syna. Eunomiani zas przyznawali w trzech osobach trzy natury rozne, iák złoto, srebro, y mosiądz, roznią się. Inśi iak Beza, uczył że iedna Essencya Boska iest rozdzielona realnie w trzy Osoby.

W Siedmigrodzkim Pańśtwie záś Severyani nieprzyznawali trzech osob Boskich, y odrzucali wszystkie trzy skłády Wiary S. tak Apostolskie, iáko y Niceńskie y S: Atanazego. Także OO. SS. Starych nażywaiąc ich bezboznie Trynitarzami y wykrętarzami. A Servetus u Kalwina ná karcie 88. Swiętego Atanazego nazwał Sathanazym: y że on w troydzielnego Bogá wynalaſł A Oycow Niceńskiego Concylium slepemi wykrętaczami. A inszych wszystkich, ktorzy Troyce S. wyznaią w iednym Bostwie nazwał tryteistami, y Atheistami lib. 1. contra Trinitatem y inne bluznierstwa piorem piekielnym pisał, y usty bluznił.

Wiara zaś S. Katolicka y Kościoł S. Rzymski Katolicki zawsze od początku trzymał po wszystkie wieki, y trzyma y będzie trzymał, że ieden Iest BOG á trzy osoby w iedney essencyi y iedney istoty álbo natury. J ta.

KONKLUZYA Katolicka.

Jeden iest BOG á trzy osoby Boskie.

CO zpisma S. tak starego iáko y nowego, tak stárych iáko y no-

wych Oycow SS. ftarych, y nowych koncyliow Kościołá S. Katolickiego pokazuie śię. Jodocus Autor wywodzi piſma Oycow SS. Starych Greckich, więcey niż ſto do pokazania Taiemnicy Troycy Przenayświętſzey. A łácińſkich Oycow SS. więcey, nad ſto wywodzi. Bernardus Paxillus z Brzezek, Polak Dominikan ná obrone Wiary S. o Troycy Przenayświętſzey, w Xiędze Monomachia tytuł maiący R. P. 1616. w Krakowie drukowaney w ktorey przez cztery wieki Piſma OO. SS. Dekreta koncyliow, approbácye Papieżow, Edykta Ceſarzow Chrześciańſkich, wywodząc, uczy: że trzy Oſoby Boſkie, Oyca, y Syna, y Ducha S. ſą ieden BOG. Ktorych Piſm tu w tey Xiędze małey nie podobna wſzyſtkich wypiſać. Drugą także Xiązkę wydał dla nie umieiących łáciny. Przyczyna zás byłá, do piſma tych Xiąg z okazyi dyſkurſu z Aryanami Polſkiemi ze w dyſkurſie bluznic ſmieli Imię Troycy Przenayświętſzey, iákoby to imię od Atanazego S. zacząc śię miało, álbo od kátolikow świeżo wymyślone. Także Moſkorowiuſz bez wſtydliwie mowił. że Chrześcianie o Troycy S. od Apoſtołow niebyli nauczeni y że Oycowie SS. pierwſzych wiekow bynaymniey niemieli wiary o Troycy S. A inśi hełpili śię ze w Katechizmie Krakowſkim Polſkim probowano miało bydź, że iednatylko oſoba Oyca ieſt BOG naturalny prawdziwy. Więc żeby te kłámſtwa ná widok wyſzły, wydał Xięgi pomienione, przeciw pomienionym aryanom, pokazuiąc ze w pomienionym Katechiśmie Piſma SS. fałſzywie były przywiedzione. W ſwoich zas Xięgach prawdziwie przywodząc, Wiarę S. o Troycy Przenayświętſzey potwierdzaiące y piſma Kościołá S. Katolickiego Rzymſkiego właſne, y Doktorow SS. wypiſuie. Zkąd konkluzya naſza Katolicka.

Probuie śię. Nayprzod z Piſma S. iáko BOG ieſt ieden w trzech oſobach. Czytamy álbowiem w Xięgach rodzaiow. (Geneſis cap. 1) że BOG W. rzekł. *Uczynmy człowieka na podobieńſtwo naſze.* J potym mowi Piſmo S. *Stworzył BOG człowieka*

na wyo-

na wyobrażenie swoie. J w Rozdziale 3. *Oto. Adam iáko ieden znas uczyniony iest.* J w Rozdziale 11. *Zstąpmyż konfunduymy ięzyk ich.* Gdzie Pismo S. wiele osob wyrażało. A w drugim texcie iedność natury Boskiey. Ná ostatni zaś text S. Chryzostom tak pisze: Patrz proszę iak Oyca głos, Syna y Ducha S. wyzywa: álbowiem gdyby do iednego tylko to rzeczono było, powinnoby mowic przyidz y stąpmy: że zás rzekł podzcie, ieden iest głos do dwoch rownych. W Rozdz: tak 18. *Pokazał się Pan Abrachamowi y gdy podniosł oczy Abracham, widział trzech mężow stoiących podle siebie, ktorych gdy obaczył biegł za chodzącymi y kłaniał się im.* A S. Augustyn naten text libro 3. c. 26. Contra Maximinum mowi: Trzech widział, co nie Panami ale Panem nazwał; ponieważ Troyca, Trzy zgoła są osoby, ále ieden Pan BOG. J w Roz: 19. *Pan puścił na Sodomę y gomorę siarkę y ogien od Pana z nieba.* Przez ktory text probuie S. Hilary wtorą osobę Troycy S. Ztąd że rzekł: Pan puścił od Pana z nieba. J w Psalmie drugim. *Pan rzekł do mnie Syn moy ieśtes y ia dziś zrodziłem cię.* Gdzie oczywiście deklaruie rodzenie Syna. Mowi zaś *dziś*, że to słowo znaczy wieczność, w ktorey niemasz przeszłego, y przyszłego y żeby to rodzenie nierozumiałosię w przemianiu. Jednak temi słowy *dziś zrodziłem cię* łączysię zprzyszłym y z teraznieyszym, bo co stało się, iest zupełnie zkonczone. Jak S. Thom: na Roz: 1. do żydow Lect 3. J w Psalmie 32. *Słowem Pana, Niebá, utwierdzone są y Duchem iego wszelka moc ich.* Ná ktory text S. Hieronim tak pisze: Troycy S. Maiestat iawnie deklaruie się, Pan, słowo, Duch Pana. J w Psalmie 66. *Niech nas błogosławi BOG, BOG nasz, niech nás błogosławi BOG, y niech się go boią wszystkie kraie Swiata.* A S. Hieronim mowi: Niech nas błogosławi BOG Ociec, BOG nasz Syn, on bowiem BOG nász, niech nas błogosławi BOG Duch S. Obaczciesz Taiemnice Troycy S. wiednym wierszyku zamknięta. A żeby trzy razy BOGA mianuiac, ni rozumiano bydź trzech Bogow, zaraz przydał, y niech się boią wszystkie kraie świata. Toz y w Psalmie 109. *Rzekł Pan*

Panu

Panu memu siedź na prawicy moiey. U Jzaiasza także c. 6. *Widziałem Pána siedzącego ná Maiestácie w spaniałym y wysokim y Serafinowie stali mowiąc: ieden do drugiego Swięty, Swięty, Swięty, Pan BOG zastępow.* A Rabbi Jonathas ták czyta. Swięty Ociec, Swięty Syn, S. Duch, y insi starzy Rabini. A S. Ambrozy lib. 2. de fide c. 4. mowi: Nie rzekł raz żeby Syna nieodłączał; nie dwa razy, żeby Ducha S. nieprzeminął: nie cztery razy? żeby stworzenia sobie nieprzyłączył; y żeby pokazał że iedno iest Troycy Bostwo. J przydał *Pan BOG zastępow:* Gdzie w słowie Swięty, trzy razy powtorzonym znaczy się Troyca osob. Jedność zaś istoty, w słowach, *Pan BOG zastępow.* Dla tego kościoł S. Katolicki pomienione trzy słowa *Swięty, Swięty, Swięty,* prawie co dzien powtarza spiewaiąc. Te Deum laudamus.

J w Pismie S. nowym u S. Mateusza, Chrystus Pan rzekł c. 28. *Jdący tedy nauczaycie wszystkie narody Chrzcący ie w Imię Oyca y Syna y Ducha S.* Gdzie mowiąc w Imię; wyraził iedność istoty Boskiey, á nie mowiąc w *Imiona.* Mowiąc zas Oyca, y Syna, y Ducha S. wyraził trzy osoby Boskie. U Jana S. także c. 5. rzekł: *trzech iest, ktorzy swiadectwo daią w niebie, Ociec słowo, y Duch S. Aci trzech iedno są.* Gdzie osob rozdzielność z iednością Essencyi oczywiście wyraża. Także c. 14. *Pocieszyciel zaś Duch S. ktorego posle Oyciec w Imię moie, on was nauczy wszystkiego.* Także c. 15. *Gdy przyidzie Pocieszyciel ktorego ia poslę wam od Oyca, Ducha prawdy, ktory od Oyca pochodzi.* W ktorych pismach SS. oczywiście widzi kazdy Trzy osoby Boskie, wiedności Istoty Boskiey. Widzi także, że nie dopiero od Atanazego S. zaczęta ta nauka, álbo wynaleziona od Oycow SS. ále oczywiście w pismie S. są wyrazone, Trzy osoby Boskie iedney Istoty albo natury Boskiey.

Probacya 2. Pismo S. ná roznych mieyscach rodzenie, pochodzenie, Oycostwo, Synostwo, przyznáie w BOGU. Ze zaś nie mogą bydź bez realnego osob rozdzielenia; bo iák mowi Augustyn S. lib. 1. de Trin. c. 1. żadney cale rzeczy niemasz kto-

raby

raby sama siebie zrodziła żeby była. A Tertulian przeciw Praxyaszowi mowi: kazde ktore pochodzi z ktorego drugie powinno bydz, tego od ktorego pochodzi, nie iest iednak odłączone od niego, dla tego, gdzie zás iest drugi, dwá są, á trzeci gdzie iest, trzy są: trzeci álbowiem iest Duch od Oyca y Syna. Jako owoc trzeci od korzenia z drzewa y strumień trzeci zrzeki od zrodłá y promień trzeci od słonca. Więc &c. &c.

Racya tez przyzwoitá S. Thomasza, miedzy innemi iest ta. Do dobrego należy, zeby mogło miec kommunikacyą z siebie: azatym do dobra naywyszszego należy, naywięcey się kommunikowáć. Bez realny zaś diftynkcyi osob, nie może bydz naywyszsza kommunikacya Boska: bo kreaturom niemoże się kommunikowác tym sposobem; gdyz nie są podobne do tego. Sobie tez samemu siebie samego niemoże kommunikowáć, ieżeliby niebyło realney diftynkcyi osob. Więc musi bydz między osobami rozdzielnemi, ázatym iedna natura w trzech osobach. Zkąd Cyrill S. mowi nie może bydź doskonałe Bostwo, Tylko zeby Syna miało y owoc z siebie zrodziło.

Druga rácya: S. Tho: 1. p. 9. 27. a. 1. Pismo S. przyznaie w BOGU pochodzenie, ktore pochodzenie trzeba tylko rozumieć według rozumu, y woli, to kto kolwiek rozumie z tegoz samego co rozumie, pochodzi co wewnątrz iego. Aże pochodzenie niemoże bydź bez realney diftinkcyi Osob w BOGU Więc &c.

Rzeczesz 1. Pochodzenie znaczy w zruszenie do czego obcego: to zas bydź nie może w BOGU. Więc áni pochodzenie. 2. Kazdy pochodzący iest rozny od tego, od ktorego pochodzi, ále w BOGU niemasz żadney rozności. Więc áni pochodzenia zadnego od niego. 3 Pochodzić od niego zda się przeciwna rzecz początkowi pierwszemu BOG zás iest pierwszym początkiem: Więc nie może pochodzić od inszego, iáko y Syn od Oyca, á Duch od obudwuch.

Dla zrozumienia tych zarzutow trzeba wiedzieć Ze pochodze-

pochodzenie to, rozni roznie rozumieli. Niektorzy bráli, iáko ſkutek, ktory pochodzi odpoczątku iákiego. J tak brał Aryuſz, powiadáiąc, że Syn pochodzi od Oycá iáko pierwſze ſtworzenie iego, á Duch S. od Oyca y Syna, iáko ſtworzenie obudwu, y według tego áni Syn áni Duch S. Był by Bogiem; co ieſt bluznierſtwo, y przeciw Piſmu S. Naprzod u Jana S. Epiſt. 1. c. ultimo, gdzie mowi. *ażebyśmy byli, w prawdziwym Synu iego, ten ieſt prawdziwy BOG.* I o Duchu S. 1. ad Corinth. c. 3. *Nie wiecie ze członki waſze Kościołem ſą Ducha S.* Kościoł zás miec ieſt ſamego BOGA. Inni to pochodzenie rozumieli, według czego, początek (Cauſa) mowi ſię pochodzić do ſkutku; iáko Sabelliuſz mowiąc, że BOG Ociec mowi ſię Synem, według tego, ze wziął ciało z Panny: y ze tenże BOG Ociec ieſt Duchem, według tego, ze ſtworzenie rozumne poſwiąca. Ale przeciwne mu ſą ſłowa CHRYSTUSA Pana u Iana S. c. 5. Ze niemoże nic czynic od ſiebie Syn: przez co pokazuie ſię. Ze nie ieſt ten Ociec, co Syn, y Duch S. Zkąd.

Odpowiedz Na pierwſze. Ze ten zarzut ieſt opochodzeniu, ktore ieſt zmieyſca, na mieyſce, álbo ktore ieſt według ákcyi ciągnącey do obcey materyi, álbo do obcego ſkutku; á nie pochodzenia w BOGU, według racyi naſzey drugiey. *Na drugie Odpowiedz.* Ze to co pochodzi od czego obcego (extra) trzeba żeby ten ktory pochodzi był roznym od tego, od ktorego pochodzi: ále to co pochodzi wewnątrz pochodzeniem rozumnym niepotrzeba żeby było, roznym, y owſzem ile doſkonaley pochodzi, tyle bardziey ieſt iedno znim od ktorego pochodzi. Jawna álbowiem rzecz ieſt, ze ile co lepiey ieſt zrozumiane, tyle zrozumienie ieſt bardziey wnętrzne, y ziednoczone zrozumieiącym, bo rozum według tego, ze wſkutku rozumie, bardziey ſtaie ſię iedno z rzeczą zrozumianą. Więc ponieważ BOG ieſt naydoſkonalſzy, potrzeba żeby ſłowo Boſkie było doſkonałe, iedno znim, od ktorego pochodzi, bez wſzelkiey roznośći, iednak nie bez realney dyſtynkcyi, iák wyżey &c. *Na trzeci zarzut*

 Odpo-

Odpowiedz. Ze pochodzić od początku, iák obcym y roznym, przeciwna ieſt rzecz Początkowi pierwſzemu; ále pochodzić iák wnętrznym y ziednoczonym, y bez wſzelkiey rozności według ſpoſobu rozumnego, zamyka ſię w pierwſzym początku: gdy bowiem mowiemy budowniczego bydz początkiem domu, w rozumie tego początku zamyka ſię zrozumienie ſwoiey ſztuki; y zamykáło by ſię w rozumie pierwſzego początku, ieżeliby budowniczy był pierwſzym początkiem. BOG zás ktory ieſt pierwſzy początek rzeczy, przyrownywa ſię do rzeczy ſtworzonych iák rzemieſnik do rzeczy zrobionych według ſwoiey ſztuki.

Pytanie 1. *Wiele może bydź pochodzenia álbo processiones w BOGU?*

Odpowiedz. Ze niemaſz więcey, tylko dwie, to ieſt Syna Boſkiego, y Ducha Swiętego.

R*Acya*: Albowiem [iák rzekliśmy wyżey] pochodzenia w BOGU nie maią ſię bráć tylko według ákcyi, ktore ſą w czyniącym te zás tylko dwie ſą, w naturze rozumney, y Boſkiey, to ieſt rozumieć y chciec. Więc nie maſz zadnego w BOGU pochodzenia, tylko Syna BOGA; co ieſt ſłowo, y Ducha S. co ieſt miłość.

Znowu dwa tylko pochodzący od BOGA znayduią ſię, to ieſt Syn, y Duch S. Więc y dwa tylko pochodzenia.

Rzeczeſz. Jak Panu BOGU przypiſuiemy rozum, y wolą, tak mu przypiſuiemy potencyą álbo moc. Więc ieżeli według rozumu, y według woli, ieſt pochodzenie w BOGU, powinno bydź według potencyi. 2. Większa ieſt w BOGU moc płodności, ániżeli wnas, ále wnas nie iedno tylko ieſt pochodzenie ſłowa, lecz wiele ich, bo z iednego ſłowa w nas pochodzi inne ſłowo, y inne &c: podobnym ſpoſobem ziedney miłości inna y inna, Więc daleko więcey powinno to bydź w BOGU.

Odpowiedz. Na pierwſze. Ze potencya, ieſt początkiem czynienia inſzego czego, (in aliud). Więc według mocy bierze ſię ákcya, (ad extra) y tak według przywłaſzczenia potencyi nie bierze ſię pochodzenie Oſoby Boſkiey, ále tylko ſtworzenia.

Na drugie Odpowiedz, Ze BOG W. iednym ſzczegulnym Aktem wſzyſtko rozumie; y podobnym ſpoſobem wſzyſtko chce, á zatym nie może wnim bydź pochodzenie ſłowa, z ſłowa, y miłości z miłości: ále iedno ieſt wnim ſłowo doſkonałe, y iedna miłość doſkonała, y wtym iego doſkonała płodność pokázuie ſię.

Zkąd mamy. Ze ztych dwoyga pochodzenia Boſkich Oſob, iedno ieſt rodzenie Syna Boſkiego, drugie zás tchnienie Ducha S. rozne od ſiebie. Zkąd kiedy mowiemy o Troycy S. ſtrzedz ſię mamy dwoch błędow, przeciwnych ſobie; iednego Aryańſkiego, ktory kładł z Troycą oſob Boſkich, Troycę ſubſtancy Boſkiey; drugiego Sabeliuſza ktory kładł z iednością iſtoty Boſkiey iedność Oſoby. A dla uchronienia ſię błędu pierwſzego ſtrzedz ſię powinniśmy w oſobach Boſkich rozności imienia á żeby iedność iſtoty trzymaliśmy. Możemy zás zażywáć imienia dyſtynkcyi dla przeciwnych relacyi. Zkąd ieżeliby gdzie w Piſmie S. Znaydowała ſię iaka rozność, ta powinna ſię bráć za dyſtynkcyą, to ieſt że oſoby Boſkie maią ſię mowic, iákoby rozne, to ieſt rozdzielne, álbo dyſtynkcyą realną między ſobą maiące, iednak nie rozne w iſtocie y naturze, bo iedna iſtota, y natura, ieſt w trzech oſobach; bo iak S. Auguſtyn mowi: *w Oycu y Synu nie ieſt nic roznienia, ále iedno Boſtwo* A Hilary S. *Ze w Boſkich Oſobach nie niemaſz rozłaczenia.*

Pytanie 2. Jeżeli Duch S. pochodzi iak od Oyca, tak y od Syna?

PO herezyi Macedoniuſza, ktory negował Boſtwa Duchowi S. inſzy błąd wſzczał ſię, od Neſtoryuſza, ktory przeczył żeby Duch S. pochodził od Syna: ále tylko od Oyca Ducha S. pochodzić pozwalał; y uczył, iáko mamy z áktow Efeſkich c. 5. tom.

1. cano: fol: 205. y z liſtu Cyrylla S. Alexandryſkiego Biſkupa, przeciw Neſtoryuſzowi piſanego, y z áktow koncylium Florentſkiego ſeſſ. 7. ktorego naprzod Synod Alexandriyſki y Efeſki Generalny, uſiłowały poprawić, y od wieść od tego błędu y innych: Ale zakamięniałego w uporze, Pan BOG ſam potłumił, iż ſrogą śmiercią zginoł, y tu piekło zaczał, neguiąc Boſtwa Chrſtuſowi, y pochodzenia Ducha S. od Syna. Jego błędu iednak chwycili ſię inśi z Grekow, iáko Teodoretus, ktory też S. Cyryllowi zarzucił był, że Duch S. nie pochodzi od Syna: ále y tego Piſma na piątym Synodzie Generalnym potempione były, y bezbozne nazwane. Theophilactus zás z inſzemi Grekami moderuiąc to, mowił: Ze Duch S. pochodzi w prawdzie od Oyca ále przez Syna, álbo że ieſt Duch Syna: iednak nie mowią ze pochodzi od Oyca y od Syna. Dla czego trzeba wiedzeć ze Grecy z łacinnikámi zgadzaią ſię: ze wyznaią, Ducha S. Duchem Syna; gdyz S. Apoſtoł od Galat: cap. 4. mowi; *Poſłat Pan Ducha Syna ſwego w ſerca waſze.* J Ewangelia S. Jana cap. 15. mowi: *ktorego posle wam od Oyca Ducha Prawdy.* Jednak roznią ſię y w ſłowach, y wrozumieniu, co niżey pokazemy. Atak mowiąc Ducha S. bydź pochodzącego od Oyca ſamego, w padli w błąd, iák mowi S. Thomaſz y S. Bonawentura, częścią dla nie umieiętności, że Piſma S. nierozumieli dobrze, áni mieli racyi przyzwoitych, częścią zwynioſłości; bo nadęci w łaſnym rozumem niechcieli wyznáć tego: częścią dla uporu, zdania ſwego ochraniaiąc, przeciw powadze, y determinacyi, Kościołá Rzymſkiego, w tak wielu koncyliow Generalnych Prowincyalnych, y ſtaliſię ſczepiencami od Kościołá Rzymſkiego. Nad to pozwalali Grecy nie iaką relacyą Ducha S. do Syna Boſkiego, pozwalaiąc; ze Duch S. ieſt duch Syna: y ze ieſt od Oyca przez Syna: y niektorzy mowili że ieſt od Syna, y że płynie od Syna: iednak nie mowią, że pochodzi od Syna. Co w ſolucyach Argumentow obaczemy: Teraz zás.

KONKLU-



KONKLUZYA.

Duch S. pochodzi, y od Oyca, y od Syna Boſkiego.

ZE Duch S. pochodzi od BOGA Oyca, tego nie neguią Grecy: bo Piſmo S. oczywiście to mowi Joan: 15. *Duch prawdy ktory od Oyca pochodzi.* Neguią zás żeby Duch S. pochodził od Syna Boſkiego, iak wyżey widzieliśmy. Ale oczywiſta rzecz ieſt, że y od Syna Boſkiego pochodzi Duch S. Więc.

Probacya 1. Z textow Piſma S. Naprzod Duch mowi ſię Duch prawdy iáko czytamy w Ewangelii Iana S. c. 14. v. 17. gdzie IEZUS rzekł: *inſzego pocieſzyciela da wam aby mięszkał u was nawieki, Ducha prawdy* Tákże c. 15. v. 26. rzekł: *Gdy zaś przyidzie pocieſzyciel, ktorego ia poſzle wam od Oyca Prawdy.* Także c. 16. v. 13. *Gdy zás przyidzie on Duch prawdy ná uczy was prawdy wſzelkiey.* Gdzie prawdę od prawdy oddziela y przez Ducha prawdy, rozumie Ducha S. przez wſzelką zás prawdę rozumie poſpolitą prawdę, w mowie, álbo w rzeczach. Zkąd ſię mowi, mowa prawdziwa, rzecz prawdziwa. CHRYSTUS zás ieſt prawda: iáko czytamy w liście Jana S. pierwſzym c. 7. v. 5. gdzie mowi: *Y Duch ieſt ktory ſwiadczy, poniewaſz CHRYSTUS ieſt prawda.* J w Ewangelii iego CHRYSTUS rzekł: *Ia ieſtem droga, prawda, y życie.* Więc Duch S. ieſt Duch Chryſtuſa. Jakoſz Piotr S. 1. Epiſt. c. 1. v. 11. mowi: *Iaki czas naznaczyłby im Duch Chryſtuſow.* J Paweł S. ad Galał c. 4. v. 6. *Poſłał BOG Ducha, Syna ſwego, w ſerca waſze.* J w aktach Apoſtolſkich c. 7. v. 7. *Iſc do Bithinii niedopuścił im Duch JEZUSOW.* Ze tedy Duch S. ieſt Duch Chryſtuſa, Duch JEZUSA, Duch Syna Boſkiego. Więc Duch S. pochodzi y od Syna Boſkiego; á nietylko od BOGA Oyca J potwierdza ſię to; wſzak Duch S. mowi ſię Duch Oyca? Mathe: 10. v. 20. *Duch Oyca waſzego ktory mowi w Was.* J pozwaláią Grecy że od BOGA Oycá, pochodzi Duch S. Więc też ieżeli Duch S. ieſt Duch Syna, Bożego Duch Chryſtuſow:

ſtuſow, Duch JEZUSOW, pozwolić powinni że pochodzi y od Syna Boſkiego; bo ieżeli przyznaią Ducha S. pochodzić od Oyca, że ieſt Duch Oyca, powinni zárowno przyznáć, że pochodzi, y od Syna Boſkiego; kiedy pozwaláią Ducha S. bydź Syna Bożego, Duchem JEZUSOWYM. J dziwuie ſię wielce Damaſcen S. Doktor Grecki tym przeciwnikom pochodzeniu Ducha S. od Syna Boſkiego, á przyznaiącym Ducha S. bydź Duchem iego; y nietrzymaiącym w tym zarowno z pochodzenią Ducha S. od Oyca, ktorego Duchem przyznaią. Gdy mowi lib: 1. Orthodoxæ fidei cap. 11. Ták Ducha S. z Oyca mowiemy, y Duchem Oyca mianuiemy z Syna zás Ducha S. niemowim, á Duchem Syna mianuiemy. Jáko by rzekł: czemu przyznaiemy pochodzenie Ducha S. z BOGA Oyca, gdyż Ducha S. Duchem Oyca mianuiemy? á czemu nie przyznaiemy pochodzenia Ducha S z Syna Boſkiego gdy go przyznaiemy Duchem Syna Boſkiego? J ztąd że Chryſtus obiecał poſłáć Apoſtołom pocieſzyciela, znaczył pochodzenie iego, od ſiebie, gdyż przed poſłániem w przod rozumię ſię pochodzenie, od tego, ktory go poſyła; bo poſłany od poſyłáiącego pochodzi. Także y ztąd: że poſłał BOG Ducha Syna ſwego; gdyż nie ieſt Duch Syna, tylko że należy doniego iáko do począdku. Lubo zás Syn Boży mowi ſię także bydź poſłany od Ducha, u Jzaiaſza c. 61. to rozumiec ſię powinno, że od Ducha S. poſłany Syn Boży, według natury ludzkiey. Duch S. zás nie może ſię mowić, od Syna poſłany, według natury ludzkiey: bo Duch S. nie wziął natury ludzkiey, iáko Syn Boſki.

Powtore z Piſma S. probuie ſię konkluzya. Ioan: c. 16. v. 14. JEZUS o Duchu S. rzekł: *On mię obiáſni, bo zmego weżmie, y oznaymi wam wſzyſtko, cokolwiek ma Ociec, moie ieſt dla tego rzekłem, że zmego wezmie.* A na ten text, w Liście przeciw Neſtoryuſzowi, nakoncylium Efeſkim Aprobowanym, S. Cyrylli Alexandryiſki mowi, o Duchu S. Także gdy mowi, on mnie obiáśni, to dobrze rozumieiący, iednego Chryſtuſa Pana, y Syna, nie iáko

potrzebuią-

potrzebuiącego chwały drugiego, wyznaiemy, że od Ducha S. chwały dostąpił: bo Duch iego áni wyższy nad niego iest: ále że dziwne sprawy czyniąc, dla pokazania swego bostwa mocy, włásnego Ducha zażywał, od niego u wielbionym bydź mowi się. że Cnota włásna, álbo uczenie wszelkie, kazde obiaśnia. Lubo álbowiem w swoiey iest istocie, Duch iego; y rozumie się włásność w Osobie, według tego, że iest Duch, á nie Syn, iednak nie iest oddalony od niego: bo Duch zowie się prawdy prawda zás Chrystus iest. Więc y od tego podobnym sposobem, iák z BOGA Oyca pochodzi. Znowu ten sam Duch y przez ręce SS. Apostołow cuda chwalebne czyniąc uwielbił Pana JEZUSA Chrystusa; wieczny álbowiem iest Chrystus. Znatury Bogiem zostaiacy, przez Ducha swego mocy czyniąc, y dla tego powiedział, zmego wezmie, y oznaymi wam. Nigdy zás zuczęstnistwa drugiego ten Duch mądrym, álbo mocnym nie mowi się; bo wewszystkim doskonałym iest, y zadnego zgołá niepotrzebuie dobra, bo Oycowskiey mocy y dobroci, to iest Syna Duchem wierzy się, y dla tego w samey rzeczy będący mocy, moc y mądrość, to iest Syna Duchem wierzemy. Do tąd S. Cyrylli. J natym iego pismie funduie się koncylium Efeskie, ktore ákceptowało, y áprobowało, naukę iego

Zkąd iawne pochodzenie Ducha S. z Syna wydaie się, przez te słowa *on mnie obiaśni, bo zmoiego wezmie, y oznaymi wam:* gdzie przez oznaymienie o Synu Boskim, obiaśnienie iego znaczy. Przez insze zás słowa, *bo zmoiego wezmie*, znaczy pochodzenie: gdyż żadna Osoba niebierze od inney, tylko pochodząc od niey, iak y przez rodzenie, poniewaś nie przypatkowego co bierze, ále substancyalnego: a zátym substancyą iego, od ktorego bierze. Co daley wyraźił Chrystus Pan mowiąc: *Wszystko co ma Ociec moie iest:* A potym przydał; *dla tego powiedziałem: że zmoiego wezmie*, to iest pochodząc odemnie. ❡ Epifaniusz S. także wielki Doktor Grecki, nate słowa *onmnie obiaśni &c*: mowi: ieżeli tedy od Oyca pochodzi, y zmoiego wezmie Pan mowi:

iak

iak nikt nieuznał Oyca, tylko Syn, y nikt Syna tylko Ociec: Tak zaprawdę ſmiem mowic y Ducha nikt nieznał tylko Ociec, y Syn, od ktorego pochodzi, y bierże.

Probacya 3. z Piſma S. Chryſtus Ioan. 20. v. 22. rzekł: *pokoy wam iáko mie poſłał Ociec y ia poſyłam was*: to gdy rzekł thnoł, y rzekł im, *weścię Ducha S.* A Auguſtyn S. lib. 15. de Trin: c. 26. mowi: *Tchnoł y rzekł, bierzcie Ducha S.* áżeby pokazał że z ſiebie pochodzi Duch S. I Bernard S. ſerm: 8. in Cantica mowi: *Niewidomy Duch dla tego w onym Páńſkim tchnieniu dany ieſt, áżeby przez to rozumiano, że y od niego rowno, iák od BOGA pochodzi.* Znowu w Pſalmie 32. Dawid Prorok rzekł, *ſłowem Boſkim Niebioſa utwierdzone ſa, y Duchem uſt iego, wſzelka moc ich.* Także za Theſal. c. 2. *ktorego Pan JEZUS zabiia Duchem Uſt ſwoich.* U Iana S. zás czytamy c. 1. *Ze ſłowo było BOG, to było na początku u BOGA, wſzyſtkie rzeczy przez niego ſtały ſię y przez niego nic ſię nie ſtało.* Wyżey także czytaliſmy, że Duch S. ieſt Duch Oyca, ieſt Duch Syna, IEZUSA, Chryſtuſá. A Amobrozy S. mowi: *Duch S. mowiſię uſt Boſkich, to ieſt ſłowa Boſkiego, ktory ieſt uſtami Oyca.* Także w Pſalmie 109. Prorok P. mowi: *Rzekł Pan Panu memu, ſiedz ná práwicy moiey.* Anizey. *Ztoba początek w dzien mocy twey w iaſności świętych z wewnątrz przed Lucyferem zrodziłem cię.* Gdzie wyraza BOGA Oyca, Syna, mowiac *rzekł Pan Panu.* Znowu wyrazą. Ze tak Ociec, tak y Syn ſą początkiem, gdy mowi: *Ztoba początek.* Nie może zás bydź początkiem, tylko Ducha S; bo ſtworzenie niepochodzi zwieczności od BOGA, tylko Syn Boży od Oyca, á Duch S od Odbudwu.

Probácya 4. Z Oycow SS. ſtarych, ktorzy iednoſtaynie trzymali pochodzenie Ducha S. od Oyca, y od Syna. A naypierwſzy y Nayſtarſzy S. Marcyaliſz ieden z Uczniow Piotra S. Apoſtoł Francyi w liście do Burdegalow cap. 10. oczywiście to uczy, mowiąc: *Słowo w ktore wierzyliście, Syn ieſt iednorodzony, przed wſzelką Subſtancyą. Duch zás nie ieſt rodzony, iak ſłowo; bo y Duch S. w Boſkiey rownosci chwalebny, ma pochodzenie niewymowne,*

od tego

od tego ktory, rodził, y od tego także, ktory zrodzony iest. Atanazy S. Biskup Alexandryiski napisał, wyznanie Wiary Katolickiey, álbo Symbolum: ktokolwiek chce zbawion bydź, nadewszystko niech trzyma Wiarę Katolicką. Wiara zás Katolcka ta iest, ażebyśmy iednego BOGA, w Troycy, á Troyce, wiedności czcili y tam daley. Potym mowi: *Oiciec od żadnego nie iest uczyniony, áni stworzony, áni zrodzony, Syn Oyca samego iest, nieuczyniony, nie stworzony, ále zrodzony. Duch S. od Oyca, y od Syna, nie uczyniony, niestworzony, nie zrodzony, ále pochodzacy.* Bazyli S. Sup: 1. Cor. cap. 12 v. 11. mowi: *Ten iest Duch pochodzacy z Oyca y z Syna; ktory dzieli dary swoie, iak chce.* Tenże Bazyli S. mowi; *Odebralismy Ducha S. od Oyca, y od Syna, trzeciego wspołliczonego, y wspoł uwielbionego Ducha, Syna Bożego; ktory podaiac porzadek zbawiennego krztu, rzekł: Idacy krzcicie wszystkich w Imie Oyca, y Syna y Ducha S.*

Tenże Ocieć S. serm. 3. o Duchu S. przeciw Eunomiuszowi heretykowi mowi: *Iak Syn ma się do Oyca, tym sposobem Duch S. ma się do Syna.* J znowu. *Duch S. od Syna ma bytność, y od niego bráć, y powiadáć nam.* Znowu przeciw Aryuszowi |y Sabelliuszowi mowi: *Jakże przysposobia w Synu Duch S. Ieżeli iest cudzy od Oyca y od Syna? iák mięszka cudzy w tych, ktorych Chrystus Odkupił? ieżeli nie iest od Chrystusa?* J Metaprastes sławny w Kościołách, Greckich, piszac żywot Swiętego Dyonizego mowi: *Do Niebios Chrystus moy wstępuie, y na Oycowska stolicę powraca, y Ducha ktory zniego pochodzi Uczniom swoim spuszcza.* J Anastazy S. in serm: de nostris veris dogmat: mowił: *Duch ktory iest iego pochodzi y posyła się, nie tylko z Oyca ále y z Syna.* J Ambrozy S. naysławnieyszy u Grekow Doktor: Tak mowi, y koncylium Florenckie. Grzegorz S. Hilary S. ktorego Grecy wielkim nazywáć zwykli, lib: de Trinitate. Także Augustyn S. Ná wielu mieyscach mowią. Osobliwie S. Augustyn Nayiaśnieyszy Doktor (według koncylium Florent:) lib: de Trin: mowi: *Duch S. z Oyca y z Syna pochodzi.* J gdyby tych y Innych Doktorow SS. Senten-

M cye

cye pilno zważyć, Grecy chcieli, uznaliby prawdę Oczywiſtą, ktorey przeciwni ſą. Innych tak wiele ſwiadectw Piſma S. y Oycow SS. tak Greckich, iáko y Lacińſkich, czytáć kazdy może u S. Tomaſza. Opuść 1. ktore piſał zrozkazu Urbana IV, przeciw błędom Greckim. Także w Monomachii ná Obronę Wiary o Troycy S. Oyca Bernarda Paxilla z Brzeſzkow, Polaka Dominikáná, Belarmina Kardynała Rzymſkiego, Zakonu S. J. kontrowerſye. Czego rezolwuiącego, y w innych kontrowerſyach, J w koncylium Florenckim popolſku wydanym, wypiſane texty, y Grekom obecnym proponowane. Zktorych do unii Kościołá Rzymſkiego przysli, do ktorych dla krotkości od ſyłam.

Rzecze. iednak Greczyn. Czego, w Piſmie S. niemaſz wyraznie, tego niemożemy wyznawáć y trzymáć. Niemaſz zás w Piſmie S. że Duch S. pochodzi od Syna. Więc tylko powinnimy wyznáć, że Duch S. od BOGA Oyca pochodzi; ále nie powinniſmy wyznáć, że pochodzi też y od Syna.

Potwierdza. Ze w Piſmie S. czytamy, że Duch S. od Oyca pochodzi, to wyznaiemy y trzymamy. Znowu Ze w Piſmie S. y w ſkładzie Apoſtolſkim mamy, iż IEZUS Syn Boſki, poczoł ſię z Ducha S, to wyznaiemy y trzymamy. Więc że niemaſz w Piſmie S. áni wſkładzie Apoſtolſkim żeby Duch S. y od Syna pochodził, tego nie wyznaiemy, y nietrzymamy.

Odpowiedź. Dáiąc Argument ná Argument tak. W Piſmie S. nie maſz słowa Troycy S. nie maſz także słowa, w Cielenia Syna Boſkiego. Więc niepowinniſmy wyznáć Troycy S. álbo wcielenia, Syna Boſkiego: Pewnie y przeciwni tego niepowiedzą. Wſzakże nieidzie zatym żebyśmy niepowinni wyznáć y trzymáć pochodzenia Ducha S. od Syna Bożego, że tego w Piſmie niemaſz: ále iák Troycę S. y wcielenie Syna Bożego, wyznaiemy wſzyſcy, tak y pochodzenie Ducha S. wſzyſcy powinniſmy wyznawáć. Oczym niżey ſzerzey.

Potym Odpowiedź. Ze lubo nie maſz w Piſmie S. wyraznemy słowami temi. *Duch S. pochodzi od Syna Boſkiego.* Zamyka

ſię

się iednak rzecz sama, w Piśmie S. lubo nie wyraznie, pochodzenia Ducha S. od Syna Boskiego, lub winszych słowach, y textach Pismá S. iakośmy wyżey widzieli. Jáko lubo wyraznie niemasz w Pismie S. Troycy S. *przez to słowo, Troyca S* J wcielenia Syna Boskiego wtych słowach, iednak rzecz sama zamyka się winszych słowach y textach Pisma S. Troyca S. wtych słowach, 1. Joannis. c. 5. v. 7. *Trzech sa ktorzy swiadectwo dadza w Niebie, Oyciec słowo, y Duch S. J ci trzech sa iedno.* Także wcielenie Syna Boskiego zamyka się wtym texcie. Joan: c. 1. v. 14. *Słowo Stało się Ciałem y mieszkało między námi.* Co ieſt iędno, co bydź Wcielonym. Więc mowiemy wskładzie wiary Carogrodzkim, *y wcielony ieſt z Ducha S.* A wskładzie Apostolskim y Nicenskim, *J poczęty ieſt z Ducha S.* Także w texcie listu 1. Iana S. c. 4. v. 2: *Wszelki Duch ktory wyznaie że JEZUS Chrystus wciele przyszedł, z BOGA ieſt.* J w liście 2. *Wielu zwodcow wyszło ktorzy nie wyznaia że Chrystus przyszedł wciele.* A przyść wciele, iedno to ieſt, co bydź wcielonym; iák y pochodzenie Ducha S. od Syna Boskiego, zamyka się w textach Pisma S, wyżey przywiedzionych, w probacyach konkluzyi naszey, ktorych niepowtarzamy.

Ná ostatek iáko kontrarianci niepokaza w Pismie S. Imion, *Troycy S. y Wcielenia*; A iednak wyznáia Troycę S. y Wcielienie Syná Boskiego; tak luboby w Pismie S. nie było tych słow, *Ze Duch S. pochodzi, y od Syna Bożego*; Iednak powinni wyznáć pochodzenie Ducha S. od Syna: dla nauki wyżey daney.

Na Drugie Odpowiedź. Ze ktorzy wyznaia, że Duch S. z Oyca pochodzi, potrzeba żeby wespuł rozumieli, że y od Syna pochodzi. Co się pokazuie z Oycow SS. y Doktorow Greckich. Jáśnie álbowiem S. Cyrill: na ten text: ia napisałem Oyca; inszego pocieszyciela, da wam, mowi, poniewasz BOGA y Oyca Dobr Istotnych Syn ieſt uczęstnikiem: dla teyże racyi Ducha ma, iako Ociec miec go poznaie się, nie przydanego zgoła, álbo obcego. Głupiego, y owszem lepiey mowiąc, Szalonego człowieka, byłoby, tak wierzyć, ále iáko kazdy znas, swego ducha ma, zwewnątrz

go wydaie. Dla tego Zbawiciel naſz, w Ciele Ducha tchnął, áby pokazał, że iáko Duch z uſt ludzkich według ciałá wychodzi, tak też on z Boſkiey Subſtancyi, iak BOGU należy wypływa, ktoremi słowami Cyryll S. Żda ſię ſkonkludować to. Ponieważ ieżeli Oyca wſzyſtkie dobra Syn według ſwoiey natury y Subſtancyi ma, potrzeba żeby też to miał, ażeby Oyca, nakſztał, wydał Ducha przy zoſtáiących oſob właſnościach: Zkąd idzie że Syn tak ſię ma do Ducha, iáko też Ociec. Zeby zás niewierzył kto, że nie o ſamym Duchu, ále oiákim duchownym dobrze álbo łáſce rozumie Doktor S. niech uważa Zbawiciela naſzego tę mowę *bierzcie Ducha S.* Zgoła ponieważ w Symbolum Duch S. iedne z trzech Oſob znaczy, potrzeba żeby pochodził z Syna iáko y z Oyca. To koncylium Florent. Seſs. 6. mowi.

Probacya 5. Konkluzyi, z koncyliow tak Prowincyalnych i[?]ko y Generalnych. A naprzod koncylium Toletańſkie pierwſze [ro]ku Pańſkiego 400. Wyznanie uczyniło o pochodzeniu Du[cha] S. od Syna Bożego mowiąc. Wierzymy Ducha, także bydź pocieſzycielem, ktory áni ieſt Ociec ſam, áni Syn, ále od Oyca y Syna pochodzący; ieſt tedy nierodzony Ociec, rodzony Syn, nie rodzony Pocieſzyciel, ále od Oyca y od Syna pochodzący. Koncylium także Alexandryiſkie R. P. 430. wyznało przyimuiąc liſt S. Cyrylla, od Neſtoryuſza piſany, zaczynaiący. *Gdy Zbawiciel naſz &c.* W ktorym napiſane czytali te słowa, *Duch názwany ieſt prawdy prawda Chryſtus ieſt.* Więc od niego podobnym ſpoſobem, iáko y z Oyca pochodzi. Ten że liſt na koncylium Efeſkim Generalnym pierwſzym R. P. 431.: w rok potym od prawionym, czytano y przyięto iego wyznawanie. Toż wyznanie wiary, koncylium Antiocheńſkie w dwa roki po Alexandryiſkim przyieło, y Biſkupi przytomni tam, podpiſali, y nieprzyiaciel przed tym Cyrylla oſobliwy, Jan Patryarcha Antyocheńſki, Synot ten odprawuiący, za medyacyą Teodoſyuſza Ceſarza. Także koncylium Ormiańſkie R. P. 434. Błędy Neſtoryuſza kondemnuiąc toż wyznało. Koncylium Znowu Hiſz-

pańſkie

pańskie Lucenskie R. P. 447. Toz przyznało y wyznało; z listu Leona Papieża do Turybiusza Biskupa Asturycynskiego, o błędach w Hiszpanii zagęszczonych pisanego, w ktorym te słowa pisał. W pierwszym Capitulum Obiaśnia się iáko bezboznie rozumieią o Troycy Boskiey, ktorzy y Oyca y Syna y Ducha S. iedne powiadaią bydź osobę, iákoby ieden BOG mianował się, to Ociec, to Syn, to Duch S. y iakoby nie inszy był ktory zrodził, nie inszy ktory zrodzony iest, nie inszy ktory zobudwu poszedł. J z tych słow to koncylium naypierwey przydało do Symbolum Nicenskiego te słowa o Duchu S. *Ktory od Oyca y Syna pochodzi.* J tak zawsze iuż napotym one Kościoły Hiszpańskie, y Francuskie, y inne pułnocne, *Credo* wyznawały, y po Ewangelii, we Mszy S. spiewali. Koncylium znowu Generalne Kalcedońskie R. P. 451. listy S. Cyrylla, y Leona Papieża przeczytawszy okrzykneło. *Ta iest Oycow wiara, ta Apostołow wiara, wszyscy tak wierzemy,* iák czytamy actione 2da & 4ta, y wdefinicyi iego.

Koncylium Toletańskie trzecie R. P. 589. mowi: *Kto kolwiek Ducha S. niewierzy, álbo niewierzyłby od Oyca y Syna pochodzącego y iego niemowiłby wspułwiecznego Oycu y Synowi, y istotnego, przeklęty niech będzie.* Tamże Krol Rekaredus wyznał Wiarę, według kanonow czterech, Koncyliow Generalnych, y podpisał.

Maurycyusz też Cesarz pisał do S. Grzegorza Papieża 1. R. P. 590. prosząc áby powagą swoią wszystkich Schizmatykow ná Synod, do Rzymu konwokował, y żeby Dekretem Synodalnym, odrzuciwszy co w wątpieniu mieli, uczynił doskonałą iedność, á niechcących z Stolic swych zrucił. Co przez listy swoie wykonał, lubo nie tego Roku; że cheretycy Eutychiani dobrowolnie, z Wschodnich Państw przysli, ná wyrzeczenie się cherezyi, á przyięcie wiary Katolickiey, y wyznanie wiary uczynili. Ktore wypisuie Baroniusz tegosz roku. Znowu R. P. 599. Z Jstryi Sysmatycy, Unią przyieli, oczym tenże Baroniusz.

Koncylium Toletańskie 4. R. P. 633. wyznało. *Oyca od nikogo nie uczynionego, álbo zrodzonego, áni ſtworzonego mowiemy; Syna od Oyca nie uczynionego, ále zrodzonego powiadamy: Duchá zas S. áni ſtworzonego, áni zrodzonego, ále pochodzącego z Oyca y Syna zeznaiemy.*

Koncylium Szoſte Toletańſkie R. P. 638. mowi: *Ducha zas S. áni zrodzonego, ani ſtworzonego, ále z Oyca y z Syna pochodzącego, obudwu bydź Ducha, á przez to ſubſtancyalnie iedno ſą.*

Koncylium też Toletańſkie mowi: *Wierzemy y w Ducha S. ożywiciela, z Oyca y z Syna pochodzącego, z Oycem y z Synem czcit powinnego.*

Toż Koncylium Toletańſkie oſme R. P. 653. mowi: *Wierzemy y w Ducha S. ożywiciela, z Oyca y z Syna pochodzącego, z Oycem y z Synem czci, godnego.* Synod także Angelſki Hertdfeldeńſki R. P. 673. mowi: *Przyimuiemy Swięte pięć Synody,* á niżey: *przyimuiemy wielbiący BOGA Oyca bez początku, y Syna iego iednorodzonego, z Oyca zrodzonego przedwieki y Ducha S. pochodzącego z Oyca y z Syną niewymownie, iak opowiedzieli SS. Apoſtołowie y Prorocy. Doktorowie y my wſzyſcy podpiſuiemy.* Koncylium iednoſtayne Toletańſkie R. P. 675. mowi: *Ducha także S. ktory ieſt trzeciá w Troycy Oſoba, iednego y rownego z Bogiem Oycem y z Synem wierzemy; bydź BOGA iedney iſtoty, iedney także bydź natury nie zrodzonego, áni ſtworzonego, ále od obudwuch pochodzącego, obudwu bydź Ducha.* J tam daley. Koncylium Generalne Konſtantinopolſkie trzecie R. P. 681. Actione 16. liſty Agatona Papieża do ſiebie piſane także do Flauciana przyieło. Znowu liſty Synodalne. S. Cyrylla y Leona, y pięć koncylia Generalne approbowali Biſkupi, y podpiſali. W liście zás Cyrylla wyznanie, było wyznanie, bochodzenia Ducha S. od Oyca y od Syna: iak wyżey widzieliśmy w liście Agatona Papieża Actione 4. wypiſanym. Ale Grecy wyrzucili te ſłowa, y z Syna pochodzi; Co Julian Kardynał im ná oczy, pod czas Koncylium Elerentſkiego (iáko y z Xiąg Wielkiego Bazylego S.) Koncylium Toletańſkie

tańſkie 12. tegoż roku 682. w dekrecie ſwoim mowi: Wierzący rownie, y uczący S. wiary czyſtości, cokolwiek Ewangeliczna y Apoſtolſka tradycya poſtanowiłá, cokolwiek Konſtantynopolſkie Oycow zgromadzenie ogłoſiło, iáko y w uroczyſtościach Mſzy SS. otworzonemi wyznania głoſami wydaliśmy. Wierzemy w iednego BOGA Oyca W: y tam daley. Znowu wierzemy w Ducha S. Pana y Ożywiciela, z Oyca y z Syna pochodzącego, z Oycem y z Synem czci godnego; Toż wyznanie uczyniło.

Koncylium 13. Toletańſkie, toż y 14. z liſtu S. Leona, y inſze Toletańſkie wyznały. Koncylium Generalne Niceńſkie drugie R. P. 787. w definicyi ſwoiey to wyznało. Wierzemy y w Ducha S. Pana Ożywiaiącego, ktory z Oyca, y z Syna pochodzi, ktorego z Oycem y z Synem czciemy. Koncylium Feroliwieńſkie R. P. 791. ná ktorym kontroverſyą o pochodzeniu Ducha S. od Syna. S. Paulin decyduiąc pokazał: że Ociec y Syn iednym ſą początkiem pochodzenia Ducha S. y za bezbozną rzecz, y blaſwemią bydź poczytał, przeciw zdaniu od całego Kościoła, za czaſow Leona wielkiego przyiętym, nowe błędy wzbudząć. Koncylium Arelateńſkie R. P. 813. wyznało Oyca od żadnego nie uczynionego álbo zrodzonego, Syna od Oyca nie uczynionego, ále zrodzonego mowiemy, Ducha S. nie ſtworzonego, áni zrodzonego, ále pochodzącego z Oyca y z Syna wyznaiemy. Na koncylium Bareńſkim R. P. 1097. Czaſu Urbana drugiego Papieża kontroverſye Grekow Złácinnikámi agitowane o pochodzeniu Ducha S. y od Syna, S. Anzelm Arcybiſkup Kantuaryeńſki Angelſki rezolwował zpodziwieniem Papieża y wſzyſtkich przytomnych Grekow y Łácinnikow. O czym ſam S. Anzelm nápiſał Epiſtolam de proceſſione Spiritus Sancti. Koncylium Lateranſkie R. P. 1215. Czwarte Generalne w dekrecie mowi: Statecznie wierzemy y proſto wyznaiemy że ieden iedyny ieſt prawdziwy BOG wieczny, Ociec y Syn y Duch S. Ociec od żadnego, Syn zás od ſamego Oyca, á Duch S. od obudwu

rowno

rowno bez początku zawſze y bez końca. Ociec rodzący, Syn rodzący ſię, á Duch S. pochodzący. Michał Paleolog Ceſarz wſchodni w liście ſwoim od Grzegorza. X. piſanym ná koncylium Lugduńſkie drugie, przez Poſłow ſwoich poſłanym R. P. 1224. Uczynił wyznanie Wiary: Wierzemy y w Ducha S. zupełnego y doſkonałego y prawdziwego BOGA z Oyca y z Syna pochodzącego: y proſił Papieża áżeby w Kościołách iego mowiono zkład wiary iak mawiano przedtym, y żeby przy tych ceremoniach Zoſtawali iák przed Schizmą. Także Metropolitow. 26. Greckich inſzy liſt do Oyca S. przyſłali, w ktorym wyrazeni podpiſali ſię ná Unią z Kościołem Rzymſkim y wyznanie wiary S. Kościołá Rzymſkiego uczynili: y tamze ná koncylium podczas Mſzy S. ſpiewali w Symbolum, te ſłowa, ktory od Oyca y Syna pochodzi: powoli rościągaiąc. Toż koncylium wyznało w ſwoim dekrecie: Wiernym pobożnym wyznaniem zeznaiemy że Duch wiecznie z Oyca y Syna, nie iak z dwoch początkow ále iák z iednego nie dwoiakim tchnieniem, ále iednym tchnienem pochodzi. To do tych czas nauczał y zeznał, S. Rzymſki Kościoł Matka wſzyſtkich wiernych y Miſtrzyni: to ma prawowiernych Oycow y Doktorow Łacinſkich rowno y Greckich nie odmiennie rowno y prawdziwe rozumienie, Ale że niektorzy niewiadomością nieprzełamaney pomienioney prawdy, w błędy rozne wpadli, My tym błędom drogę zagrodzić chcący, przy ápprobacyi SS. Koncyliow potempiamy y od rzucamy wſzyſtkich, ktorzy by mieli przeczyc, że wiecznie Duch S. z Oyca y z Syna nie pochodzi, álbo ſmiałością zuchwałą, mowic że Duch S. z Oyca y z Syna, iáko zdwoch początkow, nie iak z iednego pochodzi. Koncylium Florentſkie w dekrecie toż wyznaie mowiąc. w Imię tedy S. Troycy, Oyca y Syna y Ducha S. za approbacyą tego S. uniwerſalnego Florentſkiego koncylium ſtanowiemy á żeby ta prawda wiary od wſzyſtkich Chrześcian była wierzona y przyięta y tak wſzyſcy niech wyznaią, że Duch S. z Oyca y z Syna wiecznie ieſt y iſtotę ſwoię y ſwoię bytność ma weſpuł z Oyca y z

Syna

Syna, y z obudwuch wiecznie, iák od iednego początku, y iednym tchnieniem pochodzi, deklaruiący, że to co SS. Doktorowie y Oycowie mówią, że z Oyca przez Syna pochodzi Duch S. do tego rozumienia ciągnie, áżeby przez to znaczyło się że Syn także iest według Grekow zgołá przyczyną, według Łacinnikow zás początkiem Subsystencyi Duchá S. iáko Ociec: A poniewász wszystko co Oyca iest, Sam Ociec Jednorodzonemu Synowi swemu, rodząc dał, oprocz bydź Oycem, y to sámo, że Duch S. pochodzi z Syna, sám Syn od Oyca wiecznie ma, od ktorego wiecznie zrodzony iest. Postanowiamy nad to: że wykład słow ionych: *y z Syna* dla obiaśnienia prawdy y następuiącey potrzeby godnie y rozumnie składowi było przydano. Ten dekret podpisáli Grecy, Jan Paleolog Cesarz, á potym Arcybiskupi, Biskupi, Metropolitowie, Opaci: także Łacińscy Kardynali, Arcybiskupi, Patryarchowie, Biskupi, Opaci, Generałowie Zakonni, dnia 12. Czerwca R. P. 1434. Tamże w Dekrecie Unii z Ormianami: Naprzod tedy dáiemy im skład od 150. Biskupow ná Ekonomiczny m Konstantynopolitáńskim koncylium wydany, z tym przy latkiem *y z Syna* temuż składowi dla obiaśnienia prawdy przydanym. K orego ten iest porządek: Wierze w Jednego BOGA &c. Ten zás skład iáko u łacinnikow zwyczay iest, tak stanowiemy po wszystkich Ormiáńskich Kościołách, podczas Mszy S. w kázdą przynayminiey Niedzielę y większe Uroczystości śpiewáć álbo czytáć &c. Szosta, summowaną onę wiary Regułę przez S. Atanazego wydaną tym Posłom dáiemy, ktorey porządek taki iest: Ktokolwiek chce bydź zbawionym &c: Siodmy dekret Unii z Grekámi skończoney niedawno ná tym S. Koncylium, ktorey porządek taki iest: Eugieniusz &c: niech się cieszą Nieba &c. Ktory dekret Posłowie imieniem swoim y Patryarchy swego y wszystkich Ormianow podpisáli w Florencyi R. P. 1439. 22. Listopada. Ná ostatek koncylium Trydentskie Sess 3. Czytało cały skład wiary w ktorym te słowa; J w Duchu S. Pana á ożywiaiącego, ktory z Oyca y z Syna pochodzi, ktory z Oycem y z Synem

 czczony

czczony y wielbiony ieſt, ktory mowił przez Prorokow. J ieden Kościoł S. Katolicki y Apoſtolſki &c. Ktore koncylia przyieli y podpiſali Kardynali y Poſłowie Ceſarſcy, Węgierſcy Francuſcy Portugalſki, Wenecki, Bawarſki, Polſki, Hezyuſz Kardynał y Herburt Biſkupi y inni Arcybiſkupi, Biſkupi, Opaci, Generałowie, Doktorowie, Theologowie, Paryſcy Hiſzpańſcy, Portugalſcy, Francuſcy y inni Zakonni.

Toż wyznanie Patryarcha Alexandryiſki Egipſki Gabriel przez poſłow ſwoich Barſuma Archidiakona teyże Patryarchii, y innych przed Klemenſem VIII. Papieżem Rzymſkim, R. P. 1595. uczynił, ktore wypiſał Baroniuſz Kardynał przy roku 518. do ktorego odſyłam dla krotkości. Toż wyznanie wſzyſcy Biſkupi Ruſcy Seym álbo Synod złożywſzy approbowali R. P. 1594. J Michał Barboza Arcybiſkup, y Metropolita Kijowſki, Halicki, y całey ruśi, Hipacyon Pociey, Biſkup Włodzimirſki, Brzeſki, Cyrylli Terlecki Biſkup Łucki, Oſtroſki, Grzegorz Arcybiſkup Połocki, Witepſki, Michał Kopyſtyńſki Biſkup Przemyſki, Samborſki Jedrzey Bałabam Biſkup Lwowſki, Dyonizy Zbinowſki Chełmſki Bełſki, Leoncyuſz Pełczycki Biſkup Pińſki, Turowińſki, y inśi podpiſali. J z ſiebie wyſławſzy trzech Poſłámi do Rzymu, toż wyznanie poſłali, proſząc o Unią y wſpołeczność Kościoła S. Katolickiego Rzymſkiego; ktorzy w Rzymie mile przyieci, uczynili wyznanie Wiary S. w ſkładzie, ktory we Mſzach SS. mowiemy wyrażony: Przyieli tákże według koncylium Florentſkiego Artykuły o pochodzeniu Ducha S. od Oyca y Syna: tákże o Czyſcu: o Mſzy S. o Nayświętſzym Paſterzu Kościołá całego świata, Papieżu Rzymſkim: tákże kanony y dekreta koncylium Tydeńſkiego, tákże tradycye Apoſtolſkie y Koscielne: Sakramentow ſiedm, y Odpuſty SS. &c. ktore wyznanie poprzyſiągł y podpiſał Hipacyon Pociey Biſkup, imieniem Arcybiſkupa y Biſkupow Ruſkich wyżey nápiſanych. Co wſzyſtko wypiſano ieſt od Baroniuſza ná końcu Tomu ſiodmego.

Toż

Taż Unia, Kościołow Ruſkich z Kościołem Rzymſkim odnowiona zá Biſkupſtwa Jáśnie Wielm: J. X. Winnickiego Ruſkiego, ktorą konſerwuią do Roku teraznieyſzego. A R. P. 1720. J. X. Leo Kiſzka Arcybiſkup Metropolitańſki, Kiiowſki y Halicki y cáłey Ruśi Biſkup z inſzemi JchM.Ciami Biſkupami Ruſkiemi &c. Synod Prowincyalney Ruśi zá konſenſem Klemenſa XI. Naywyżſzego Paſterza Kościoła S. złożywſzy, też Unią powtorzyli y potwierdzili, y wyznanie wiary Katolickiey według formy od Urbana VIII opiſaney, uczynili, y podpiſali, y wiele rzeczy potrzebnych około Sakramentow SS. żeby błędow iakich przeciw kanonom, y ſtatutom Kościelnym niebyło, poſtanowiwſzy, y podpiſawſzy, od Naywyżſzego Papieża Benedykta XIII, ápprobacyą od S. Kongregacyi de propaganda fide; także S. koncylium Trid: otrzymali. Czego ieſt Xiąſzka wydrukowana w Rzymie R. P. 1724. W ktorey liczemy podpiſanych ná ten Synod Arcybiſkupow 2. Biſkupow 5. Humenow y Opatow 30. Archimandrytow 10. Dziekánow 60. Wikáryow 12. in Spirytualibus, y inſzych Superiorow, Kaznodzieiow, Piſarzow Apoſtolſkich. Z Biſkupſtw, Kijowſkiego, Nowogrockiego, Mińſkiego, Włodzimierſkiego, Brzezkiego, Łuckiego, Przemyſkiego, Hełmſkiego, Lwowſkiego, Pińſkiego, &c: ktorzy wyznanie Wiary Uczynili, y podpiſali. Koncylia wſzyſtkie tak Generalne iáko y Prowincyalne przyieli, Artykuł o pochodzeniu Ducha S. od Oyca y od Syna, y że te ſłowo *y z Syná*, dla Obiáśnienia prawdy, y znaſtępuiącey potrzeby rożumne, y godne przyłączenie ieſt do Symbolum. Tradycye takie Oycow SS. &c: Także że iák kwaśny chleb Grekom, tak y niekwaśny Łácinnikom godzi ſię poświęcić ná Sakrament S. Co iedno tylko było Okazyą nowego odſzczepieńſtwa od Kościołá Rzymſkiego, iak Akádemia Paryſka Sorbońſka; Nayiáśnieyſzemu Jmperatorowi Moſkiewſkiemu R. P. 1715. będącemu w Paryżu ná áffektacyą iego opiſała. Gdyż áni Michał Cerulanus, áni ktorzy okazyą tego byli: áni Leo IX. Odpiſuiąc im, żadnego ſłowa o pochodzeniu Ducha S:

z Oyca y z Syna w Liſtach ſwoich wſpomnieli ale tylko o praśnym Chlebie, y nieſpiewaniu Alleluia podczas kwadragezymy. Co y Piotr Patryarcha Antyocheńſki w liście do Dominika Gradyńſkiego wyraził.

ARGUMENT GREKOW

NAd to co poſtanowiono było na pierwſzych ſtárych koncylaich, niegodziło ſię cokolwiek przydawáć ná inſzych poslednieyſzych koncyliach nic zás nie było poſtanowiono o pochodzeniu Ducha S. y od Syna na pierwſzych ſtarych koncyliach, iako każdemu czytaiącemu iáwnie ieſt. Więc niegodziło ſię y niepowinno przydawáć tego, ná inſzych poslednieyſzych koncyliach: A zatym trzymáć tego niepowinniſmy.

Odpowiedź: Daiac zarzut na zarzut. Wiele na pierwſzym Koncylium Generalnym Apoſtolſkim niebyło poſtanowionego, co było poſtanowiono napierwſzym koncylium Generalnym Nicenſkiem, także wiele niepoſtánowiło toż koncylium Nicenſkie, co poſtanowiło koncylium pierwſze Konſtantynopolſkie: Znowu co to niepoſtanowiło, to poſtanowiło koncylium Generalne Efeſkie pierwſze, y potym wiele poſtanowiło koncylium Generalne Chalcedońſkie, co niebyło poſtanowione przed nim na pierwſzych koncyliach, y tak ná inſzych náſtępuiacych zgoła wſzyſtkich Koncyliach Generalnych, co iawno káżdemu czytaiącemu ie, ieſt na przykład w Symbolum Apoſtolſkim álbo w ſkładzie wiary położono ten Artykuł, *pierwſy:* wierzę w BOGA Oyca W: Stworzyciela nięba y ziemi. *Drugi* Artykuł J w JEZUSA Chryſtuſa Syna iego Jedynego Pana naſzego. *Trzeci:* ktory poczęty ieſt z Ducha S. narodzony z MARYEY Panny y tam dáley. W Symbolum záś pierwſzego Nicenſkiego koncylium Generalnego: Wierzemy wiednego BOGA Oyca W: wſzyſtkich rzeczy widomych y niewidomych ſprawcę: *Drugi* Artykuł: y wiednego Pana JEZUSA Chryſtuſa Syna Bożego z Oyca narodzonego iednorodzonego to ieſt z Subſtancyi Oyca, BOGA

z BOGA

z BOGA y tam dáley. Gdzie widziemy wiele przydanego y odmienionego. Także y ten Artykuł y Wcielony ieſt z Duchá S. Znowu Artykuł wiary o Duchu S. w Symbolum Apoſtolſkim y Nicenſkim pierwſzym tylko w tych słowach. J w Duchá S. położony na koncylium Sárdyeńſkim, ktory był appendix álbo przydatek, do koncylium Nicenſkiego, wtych słowach: Wierzemy y mysłą przymuiemy Pocieſzyciela Duchá S. ktorego nam ſam Pan obiecał, y zesłał, y tego wierzemy zesłanego. Także ná koncylium pierwſzym Konſtantinopolitáńſkim w tych słowach położono: Wierzemy w Duchá S. Pana y ożywiciela z Oycá pochodzącego, y z Oycem y z Synem czci y uwielbienia godnego, ktory mowił przez Prorokow. Znowu o Kościele S. Artykuł w Symbolum Apoſtolſkim położony w te słowa tylko: Swięty Kościoł Kátolicki. W Symbolum zás Nicenſkim pierwſzym nic o tym niemaſz ále aż W konſtantynopolitáńſkim pierwſzm w te słowa: Jeden S. Katolicki y Apoſtolſki Kościoł. W ktorych koncyliach widziemy y przydania y uięcia, tak y w inſzych prawie Koncyliach, iáwno káżdemu. Jeżeli tedy godziło ſię iednemu koncylium nad inne przydáć co, y miało moc na te przydanie, czemuſz y inſzym koncyliom niegodziło ſię przydáć co.

Rzecze Greczyn. Ze Generálne Koncylium zakazało cokolwiek przydawáć, nad koncylia pierwſze do Symbolum, álbo składu wiary Niceńſkiego, ktory za ieden mieli Oycowie SS. z konſtantinopolitáńſkim, ktore c. 23. ták mowi po Examinowaniu Neſtorianowſkiego Symbolum; Zákázuie Synod, żeby inſze, nad Niceńſkie pod ktorym Imieniem zamyka ſię y Konſtantinopolitáńſkie, niebyło proponowane. J potym: Synod S. dekretuie, że żadnemu na potym inſzey wiary nad tę ktorą Oycowie SS. Nicenſcy exponowali podawáć álbo zkłádáć álbo ſpiſowáć nie godzi ſię; tych zás ktorzyby inſzą wiarę zamysláć, álbo proponowáć, álbo tym ktorzyby z Pogáńſtwa, álbo z Zydoſtwa, álbo ziákiego: kolwiek błędu, do prawdy uznania powrocić chcieli,

podáć

podáć ważyli się przeklęci będą. Więc potym zakazie niegodziło się iuż na inszych nastęPuiących Generalnych koncyliach przydawáć álbo przykłádáć co nad koncylium Niceńskie, álbo Konstantynopolitáńskie. A że potym zakázie przydano iest pochodzenie Ducha S. z Oyca y z Syna, to niegodziło się, bo nie miało żadne koncylium mocy przydawáć co potym zakazuie.

Odpowiedź. Że potym zakazie godziło się, y miało, y ma moc każde koncylium Generalne, przydáć y stanowić co, nad pierwsze koncylia: bo gdyby niegodziło się było, toby nie przydawało; iákoż wiele Koncylia Generalnych toż uczyniły, y każde także podobnym sposobem zakázywało, á wszystkie ákceptowane były, y ápprobowane, od inszych Koncyliow Generalnych poślednieyszych, iáko y od samych Grekow, na Florentskim Sess: *ſtá*, wyráźnie. A naypierwsze Chalcedońskie w definicyi swoiey Wyznanie uczyniło tákie. *Jednego, y tegoż wyznaiemy bydź Syna Pana naszego JEZUSA Chrystusa; y iednym głosem wszyscy opowiadamy doskonałym tegoż w ludzkiey naturze Bogiem Prawdziwym, y człowiekiem prawdziwym, tegoż z rozumney Duszy y ciała wspołistotnego nam według natury ludzkiey wewszystkim nam rownego, bez grzechu, y tam daley.* Niżey kładzie zakaz, mowiąc: to tedy z wszelkim staraniem y pilnością postanowiwszy, S. y uniwersalny Synod, zakázuie: A żeby nikomu niegodziło się, inaczey rozumieć, álbo wiarę insza podawać álbo spisowáć, álbo skłádáć, álbo inszych uczyć &c. J lubo ten zakaz uczyniony; iednak, Koncylium nastęPuiące Konstantinopolskie Generalne wiele przydało nad pierwsze, ktore c. 1 tak mowi: *Jeżeli kto niewyznaie Oyca y Syna y Ducha S. iedney natury, albo substancyi, y iedney cnoty y mocy, Troycy wspołistotney iednego Bostwá w trzech Osobach, czci godnego, táki Anathema.* Tak y przez wszystkie rozdziały, czytamy, wiele przydánego: Więc każde koncylium może co przydáć y stánowić nad insze, y zakazáć; náwet y toż samo koncylium tegoż zakazało, mowiąc: *Jeżeliby kto usiłowal przeciwko tym rzeczom ktore pobożnie dysponowaliśmy*

waliśmy álbo co podál álbo uczyt álbo piſał &c: Przeklęty będzie. A iednak potym koncylium trzecie Konſtantynopolſkie Generalne przydało ták wiele iák czytaiącemu wſzyſtkie iego Akcye 18 ieſt iawno. A oſobliwie actione 4tá przydało, o pochodzeniu Ducha S. y z Syna, tylko że te ſłowa *y z Syna* wyrzucili Grecy. Co Julian Kardynał wyrzucił im ná oczy pod czas dyſputy ná koncylium Florentſkim. J toż znowu także koncylium zakazało tak: Stanowiemy że inſzey wiary żadnemu niegodzi ſię udawáć álbo ſpiſowáć, lub ſkładać, álbo rozumieć, álbo też inaczey uczyć; ktoby záś od ważył ſię wiarę druga ſkładáć, álbo wymowić, álbo uczyć, álbo podawáć, álbo ſkład chcącym ſię nauczyć, do uznania wiary z Pogáńſtwa, álbo z Zydoſtwa, álbo z iákiey kolwiek cherezyi, álbo ktoby nowość ſłowa lub mowy wynalazek do wywrocenia tych rzeczy, ktore teraz od nas ſą determinowane wprowadzał &c: przeklętemi ich czynić. A iednak naſtępuiące koncylium Niceńſkie drugie Generalne, znowu wiele przydało, nad inſze koncylia, iak iáwno ieſt káżdemu czytaiącemu, wewſzyſtkich ákcyach y w definicyi oſobliwie gdzie wyraźnie mowi: y w Ducha S. Pana ożywiaiącego ktory z Oyca y z Syna pochodzi, ktory z Oycem y z Synem weſpoł cześć ma, y uwielbienie. Także tamże o Tradycyach Kościoła S. mowi: Pawłowi tedy ták w Chryſtuſie mowiącemu, y wielkiemu Apoſtolſkiemu zgromadzeniu, y Oycom SS. toż rozumieiącymu, ſtoſuiąc ſię, zachowuiemy tradycye ktore przyſięgliśmy: Więc ktorzyby ważyli ſię inaczey rozumiec, álbo nauczáć álbo zwyczaiem niezboznych cheretykow, Kościelne tradycye zmazáć álbo nową iaką poznamowność wprowadzáć &c. wſpołeczność niech tracą. A iednak koncylium czwarte Konſtantinopolſkie wiele w kanonach przydało, Oſobliwie o Obrazach Pana JEZUSA, Nayświęt: Panny Matki iego MARYEY y SS. Pańſkich Canone 3. Co nie było poſtánowiono przedtym: y to koncylium approbowali, y podpiſali Ceſarze Rzymſcy, Bazyli konſtantyn, y Leo, y Biſkupow toż. J inni ná mieyſcu Patryarchow Canone 27. Tak

y inſze koncylia náſtępuiące rozne przydatki uczyniły nad inſze pierwſze koncylia, Więc zawſze godziło ſię przydáć co, ázatym y to, że Duch S. pochodzi od Oyca y od Syna. Jeżeli tedy ten Argument na nas Rzymſkich Łacinnikow kładą Grecy, niech że ſami ſolwuią naſz ten Argument. J zápewne ná koncylium Florentſkim ná ktorym Unią z Rzymem przyieli byli, innych rzeczy poſtanowionych ná inſzych koncyliach, nie mieli za przykładki, do pierwſzych tylko ten Artykuł o pochodzeniu Ducha S. y od Oyca y od Syna, ále y ten przyieli byli Artykuł za przydatek go nie mieli.

Odpowiadam Tedy ná pryncypalny Argument Grekow. Że iáko oni ſami niemieli zá przydatek (ktorzy zwali, Acceſſio álbo additio, co koncylium pierwſze Generalne Niceńſkie przyłożyło w Symbolum ſwoim nad ſkład Apoſtolſki, áni tego co Inne naſtępuiące koncylia Generalne przed Efeſkim pierwſzym ná ktorym ſtanął iákoby zakaz przydawania czego nad Symbolum Nicenſkie y Konſtantinopolſkie, ktore obadwa mieli Oycowie SS. za iedno: tak niepowinni mieć zá przydatek co kolwiek po koncylium onym Efeſkim zákázuiącym przydawáć, inne koncylia przyłożyły. Ale powinni miec za Expozycyą explanacyą dilucydacią deklaracyą tego co ná pierwſzych koncyliach poſtanowiono było. Jákoż ſami Grecy ná koncylium Florentſkim toż ſamo przyznali ná Seſſyi Szoſtey przez Biſkupa ſwego Efeſkiego Marka gdzie naprzod powiedział że wyroki pierwſzego y drugiego koncylium, nie ſą tylko dwie expozycye naſzey wiary, to ieſt dwa ſkłady, ktore iednak za ieden od inſzych koncyliow przyięte było; od trzeciego zaś koncylium to ieſt Efeſkiego oświecone było koncylium Nicenſkie. Czemuby zas drugie koncylium nad pierwſze przydało?

Odpowiedział. Że między pierwſzym koncylium to ieſt Nicenſkim y drugim to ieſt Konſtantinopolſkim, nie mały zgoła czas był to ieſt lat 56. (bo pierwſze było. R. P. 325. A drugie R. P. 383.) W ktorym czaſie trzydzieści prawie Symbola álbo

ſkładow,

ſkładow, od partykularnych y prywatnych koncyliow wydanych było: ktore lubo nie rozniły ſię od pierwſzego, że iednak ſłowo to *wſpołiſtotnego*, odieli, y dla tego wiele Chrześcian do wątpienia o wierze, przywiedli; dla tego drugie koncylium iáko więkſzey powagi nad tamte pilniey explikowało to, y oświecało: y ná wykorzenienie Apollinarſkiego błędu, ſłowu temu, wcielony: przydało te ſłowa, z Ducha, z MARYEY Panny, áni zakazało naſtępuiącym koncyliom, áżeby Chrześciańſkich wyrokow iáśniey nie explikowali, chcąc, aby taż ſama obiáſnienia moc, w Kościele Boſkim wiecznie zoſtawałá. Ze zás okazyą maią Neſtoryani heretycy, przekſztáłtowali Boſkie to Symbolum Niceńſkie, y iemu Rożnych y bezbożnych przydali rzeczy, y ſwoy heretycki ſkład wydali: ktory powielu lat ná trzecim Synodzie przeczytawſzy Oycowie, poſtanowili, áżeby nápotym nikt niemiał mocy odmieniać Niceńſkiego Symbolum, iáko to że od Konſtantynopolſkiego w niczym nierozniło ſię, gdyż to w tamtym zdało ſię bydź zamknięte w mocy (in potentia) to ieſt zamykało ſię w ſłowach, niewyraznie pierwſzego koncylium, co wyrażono było wyraznemi ſłowy wdrugim. Co tedy Grecy rzekną o pierwſzych trzech koncyliach, to my o wſzyſtkich naſtępuiących mowiemy; A náprzod że cokolwiek inne koncylia po Efeſkim przyłożyły, to niebył áni ieſt przydatek iáki czego, ále tylko expozycya, explanacya, álbo wykład, dylucydacya, deklaracya, álbo obiaſnienie, żadne bowiem expozycye, álbo dylucydacye czyli deklaracye, iákiey kolwiek umieiętności, nie powinny ſię nażywáć przydatkami. J tak pierwſzych koncyliow trzech expozycie álbo deklaracye nie ſą miane od Grekow za przydatki, tak y inſzych naſtempuiących po trzecim, lubo zakazy przywodzą J racya ieſt: Albowiem te zakazy zakázywáły, tylko inſzey Wiary, nad Niceńſką exponowáć, álbo piſać, álbo ſkładáć, álbo inſzych nauczáć álbo inaczey rozumiec; iák czytaiącemu ie, iawno: ále nie zakazało exponowáć explikowáć, obiaſniáć tego, co niebyło wyraznie obiaſnione nad inſzych, áni tych ſłow nie maſz

 w textach

w textach zakazow przywiedzionych. Czemu zás inſze koncylia wiele rzeczy, poſtanowic zdadzą ſię, nad inſze pierwſze koncylia? Racya iedna ieſt, co Grekow o trzecim koncylium: to ieſt; że iáko między pierwſzem, y drugim koncylium, przez czas niemały wiele Symbolow, álbo ſkładow, rożnych partykularni y prywatni powydawali, opuściwſzy ſłowo to *wſpołiſtotnego*: y dlatego drugie koncylium Generalne, iak więkſzey powagi, to explikowało, y obiaſniało lepiey y wyrazniey; Także dla wykorzenienia błędu Apollinarſkiego do ſłowa tego *wcielony* przydało ſłowa te z *Ducha* z *MARYEY Panny*. Znowu że potym drugim koncylium Neſtoryani odmienili Symbolum Niceńſkie, y poprzydawali heretyckich błędow, dla tego koncylium trzecie odrzuciwſzy to heretyckie Symbolum, zakazało go. A nad to przykazało inſzey wiary od Niceńſkiey, dawáć, ſkłádáć, uczyć. Ná oſtátek konſtantynopolſkie Symbolum zá iedno miano z Niceńſkim, dla tego, że to w tamtym zamykało ſię rzeczą ſamą, lubo nie wyraznemi ſłowy, co wyrazniey Konſtantynopolſkie explikowało, y co taiemnego było w pierwſzym, to drugie wyrazniey otworzyło. Też racye, y o wſzyſtſkich inſzych koncyliach my daiemy; gdyż poniewaſz zawſze heretycy co nowego á inſzego y cudzego od wiary Niceńſkiey y Konſtantynopolſkiey Katolickiey wymyslali, y náuki ich iáko y inſzych ſłucháć niechcieli: błędy ſwe między Chrześciany rozſiewali, y ich nauczali, dla tego koncylia nowe od Kościoła S. przeciw tym rożnym heretykom muſiały bydź złożone, y á żeby Chrześcianie, niebyli błędami zwiedzieni heretyckiemi, należało ná koncylium naukę álbo raczey obiaſnienie náuki Katolickiey, wydáć, y zakazáć żeby ſię inſzey nad te niechwytali, ále te trzymali y wyznawali. J tak koncylium czwarte Kalcedońſkie było przeciw Eutycheſowi y Dyoſkorowi, ludziom obrzydliwym naybardziey BOGU, złożone. Piąte Konſtantynopolſkie przeciw Mopſicitionowi, Orygeneſowi, Didymowi, Ewagryuſzowi, Theodorytowi, y Jbie. Szoſte Konſtantynopolſkie przeciw Monotholitom. Siodme prze-

ciw

ciw Obrazoborcom. Osme przeciw Focyuszowi: tak y insze iáko y Florentskie, dla Unii Grekow z Kościołem Rzymskiem, o Pochodzeniu Ducha S. z Oyca y z Syna. A ostátnie Trydentskie przeciw Lutrom Kalwinom &c. Ktore wszystkie koncylia heretykow potępiły, á przeciw błędom ich, naukę zdrową y zbawienną dały, obiaśniaiąc exponuiąc wiarę S. Katolicką, á ich błędow słuchać, chwytáć się zakazały, iáko czytaiącemu ie, iawno kazdemu. Więc tedy koncylia wszystkie, nieuczyły nic przeciw zakazom pierwszych koncyliow, bo nieuczyły wiary inszey, áni pierwszey odmieniały, ani iey przeciwnego co, pisały, álbo nauczały; ále tylko co w pierwszych koncyliach niewyraźnie było położono, y iakoby skrytego y nierozumianego od niektorych, to koncylia náſtępuiące z zakrytego, oczywistym, zniewyraznego, wyraźnym, z zamkniętego, otworzonym, y oczom ludzkim iáśnieyszym pokazały, przez expozycyą tego, przez deklaracyą y explikacyą. Tak y pochodzenie Ducha S. y z Syna, nie nowa to była nauká, bo zawsze Oycowie SS. y koncylia według Pisma S. (iák wyżey widzieliśmy) y Kościoły zachodnie trzymały: ále że niebyła wyrazna y iasna w Piśmie S. y wpierwszych koncyliach, tylko iákoby zákryta y zamknięta; áni też potrzeba iáka była tego wyrażenia Oczywistego, gdyż nikt nie wątpił z początku o tym. Gdy tedy wątpić poczęto o tym, żeby Duch S. pochodził y z Syna: Więc koncylia poslednieysze wyraźnie to wyznały, y wtext koncyliow położyły, y co przedtym iák skryte zamykało się w textach Pisma S. y koncyliow pierwszych, to otwarte y oczywiste stało się, przez deklaracyą, álbo obiáśnienie, expozycyą, explikacyą. Expozycye zás y explikácye, álbo explanacye, y deklaracye, nie są to przydatki, gdyż inszey wiary niegłoszą, tylko prawdę, iáśniey y wyrazniey wydáią. O czym szerzse dyskursy Grekow, z Łacinnikámi, w Piątey Szostey, y innych Sessyach koncylium Florentskiego, przy prezencyi Monarchy, y Cesarża wschodniego Paleologa czynione, á przez Kardynała Juliana y przez Biskupa Kolosseńskiego Andrzeia y Jana, á Nigromonta

Prowincyała Lombardyiſkiego, Dominikanów rezolwowane,'po Polſku w Krakowie R. P. 1609. wydrukowane, kazdy czytáć może zkąd więcey nauki, wziąć może, dokąd dla krotkości od ſyłam.

Nad to: zakaz on koncylium Efeſkiego, y inſzych koncyliow, dla prywatnych tylko ludzi, y oſob ſtanał, ktorzyby prywatną ſwoią powagą, chcieli to attentowáć, co zakazano, iák niektorzy Symbola ſwoie wydawali, y rozſiewali; ále te zakazy niebyły przeciw koncyliom Inſzym naſtępuiącym, ktore tákiey powagi były, iákiey z pierwſze. Do Kościołá álbowiem S. należy determinacya rzeczy, y prawdy należących do wiary S. iák niżey obaczemy, gdy o Kościele, y o koncyliach mowic będziemy. A ták koncyliom náſtepuiącym, wolno było exponowáć, explikowáć, deklárowáć, y obiaſnić, podáną wiarę ná Niceńſkim koncylium, y niektore rzeczy przeciw nowym heretykom definiowác, y determinowáć. Bo tak, wieleby ludzi w ſidłach heretyckich zoſtawáło, á niepewnych Zbáwienia ſwego, nie wiedząc co trzymáć do wiary S. należącego.

Rzecze ieſzcze Greczyn. Czemuſz pierwſze zaraz koncylia żadney wzmianki nieczyniły, o pochodzeniu Duchа S. y z Syna, ále tylko od Oyca, iáko pierwſze koncylium Generalne Konſtantynopolſkie przydało w Symbolum y w Duchа S. od Oyca pochodzącego; á nie przydáło y Syna, áż ſzoſte koncylium Generalne Konſtantynopolſkie.

Odpowiedź. Iák wyżey. Ze poki od kogo wątpienie iákie nie było álbo ſprzeciwienie ſię prawdzie iákiey, to Kościoł S. álbo koncylium Generalne nic otym niemowiło, iák zaś wątpienie, álbo ſprzeciwianie ſię uroſło to w tenczas Kościoł S. determinował: Ze tedy z początku niebyło wątpienia żadnego, o pochodzeniu Duchа S. y z Syna, było zás o pochodzeniu Duchа S. z Oyca, y tego przeczyli heretycy niektorzy: Więc koncylium pierwſze Konſtantynopolſkie, wyraziło wyrażenie o pochodzeniu Duchа S. z Oyca. Ják zás potym uroſło powątpiwanie o pochodzeniu Duchа S. y z Syna, od niektorych heretykow,

Więc

Więc koncylium szoste Generalne przyłożyło y z Syna, determinuiąc pochodzenie Ducha S. iák z Oyca tak y z Syna. O czym Philippus á S. Trynitatte. Pisze 1. pedisp. 8. de SSmā Trinittte, iákoż y od Grekow, pierwsza o to przydánie, przygana Lacinnikom była R. P. 766 (iák czytamy w dzieiach Kościelnych rocznych, lubo tak dawno, to wyznanie było, iak wyżey widzielismy) ktorzy to przyłożyli y z Syna, do Symbolum iáko by wyznanie złe było, że Duch S. y od Syna pochodzi: J to wymawiali Posłowie do Pipina Krola Frankow, posłáni od Kopronima Cesarza wymawiaiąc go zbluznierstwa ná obrazy Swiętych, ktorych był głownym nieprzyiacielem, zakazuiąc ich, á bluznierstwo kłádąc ná Lacinnikow, o przydatek do Symbolum *y z Syna* Ktore także tegoż roku stáło się ná Synodzie w Gallii w Gentyliaku pod przerzeczonym Pipinem Monarcha pobożnym: Jednak y sami Grecy potym przyieli te prawdę o pochodzeniu Ducha S. y z Syna, lubo ią znowu opuścili y znowu przyieli, iák wyżey widzielismy.

A lubo, Inne Kościoły Katolickie iáko Hiszpańskie Francuskie y wszystkie połnocne przyłożyły do Symbolum Niceńskiego, o Duchu S. ktory od Oyca, y od Syna, pochodzi: Co ná Pryscylianistow heretykow, ktorzy zle wyznawali Swiętą Troycę, uczynili OO. SS. ná Synodzie Toletańskim, y ták zawsze iuż nápotym Credo álbo Wiarę wyznawali y w Kościołach po Ewangelii spiewali w Mszach SS w ktorym wyznaniu ná pułnocnych kraiach szerzyłá się Wiara Swięta. Jednak Kościoł Rzymski słowa tego *y od Syna* nieprzydał w wyznaniu Wiary, áni ieszcze samego Symbolum Niceńskiego w Mszy S. po Ewangelii S. spiewał. J lubo Karol Wielki nalegał na Leona Papieża áżeby to słowo przydane było do Symbolum; Papież iednak dla wieczney pámiątki stárożytności, y żeby nie kazdemu wolno było przydawáć co, do składu, niechciał tego uczynić, y ten skład wiary bez przydatku, *y z Syna* ná srebrney tablicy náołtarzu za ciałem S. Pawła postanowioney konserwowany chciał miec. Aż potym nierychło od Benedykta Osmego Papieża dla

zgod że wszystkiemi Kościołámi pułnocnemi zapromocyą S. Henryka pierwszego Cesarza to słowo *z y Syna* przydáne iest w Symbolum y w Mszy S. po Ewangelii śpiewáć poczęte R. P. 1014. z tey Okazy, iák piszą Pisarze rocznych dzieiow: Gdy álbowiem Koronowany był ná Cesarstwo w Rzymie od Benedykta osmego, S. Henryk, pierwszy Cesarz; słuchaiąc Mszy S. á niesłyszac śpiewaiącychSymbolum Wiary S. pytał sie Xięży, czemuby po Ewangelii ná Mszy S. nieśpiewali Symbolum álbo skłádu Wiary S. gdy mu odpowiedzieli; że tam Symbolum śpiewaią, gdzie Karcerstwo álbo herezya kiedy zachodziła: Rzymski zás Kościoł nigdy żadnym fałszem heretyckim niezmazał się, ale zawsze trwał w podaney sobie od Apostołow prawdzie, dla tego uczynionego Symbolum ná heretyki nie śpiewa. Więc Cesarz pobozny, prosił Papieża, áżeby ie śpiewáć kazał, z przydatkiem y z Syna. J od tąd, zaczęto ie śpiewáć, w Mszy S. po Ewangelii. Grecy zás ile razy przyiawszy to wyznanie Wiary, o pochodzeniu Ducha S. y od Syna, wyiednali sobie u Papieża Rzymskiego, żeby Symbolum we Mszy S. śpiewali według zwyczaiu starego bez przydatku y z Syna; álbowiem, gdyby po pierwszym przyięciu tego, w Symbolum włożone było, to słowo *y z Syna* nie mieliby okazyi do powrotu wiedząc wszyscy otym iáko, że Eugieniusz Papież ná tym że koncylium Florentskim, kazał Ormianom przyłożyć do Symbolum to słowo y z Syna, y śpiewáć ie w Swięta większe y w niedziele, dla tego konserwuią y trzymaią to wyznanie o Pochodzeniu Ducha S. y z Syna; bo wszyscy wiedzą, że Duch Swięty, iák z Oyca tak y z Syna pochodzi, śpiewaiąc to publicznie w Kościołách swych, podczas Mszy Swiętey.

Argament drugi S. Damascen lib. 1. Orth fidei c. 11. mowi: Ducha S. z Oyca mowiemy y Duchem Oyca mianuiemy; Z Syna zás Ducha S. niemowiemy Duchem zás Syna mianuiemy. Więc &c. *Odpowiedź* Ze ten text Damascena S. y owszem wyznaie pochodzenie Ducha S. iáko z Oyca, tak y z Syna, ziedneyże racyi, to iest, ieżeli Ducha S. Duchem Oyca mianuiemy, y dla tego Ducha S. z Oyca

z Oyca bydź mowiemy: tak też Jeżeli Ducha S. Duchem Syna mowiemy, dla tego z Syna go bydź álbo pochodzic mowic powinniśmy, S. Damaſcen tedy w tych ſłowach iáko ad hominem. mowił przeciw Neſtoryanom. y ten ſens tych ſłow ieſt: mowiemy Ducha S. bydź Oyca y dla tego bydź od Oyca: czem uſz neguiemy Ducha S. bydź od Syna, gdy mowiemy go bydź Syna? J co Damaſcen S. mowiąc, pochodzenie Ducha S. y z Syna wyznał, to przeciwni ná ſtronę ſwoie ciągneli, iákoby S. Damaſcen rzekł; że Ducha S. Duchem Syna mianuiemy z Syna iednak Ducha S. bydź nie mowiemy: co nie ieſt tak, ále ták, że Ducha S. Duchem Oycowſkim mianuiemy, dla tego Ducha S. z Oyca pochodzić mowiemy; więc ieżeli Ducha S. Duchem Synowſkim mianuiemy, Ducha S. z Syna też pochodzić mowiemy, dla iedneyże racyi. Philipus ut ſupra.

Argument trzeci. Jeżeliby Duch S. pochodził, y od Syna, y od Oyca, ſzłoby naprzod zátym, że Ociec y Syn byłiby dwa początki Ducha S. Co mowić nie może ſię: bo ztąd ſzłoby powtore, żeby Ociec niebył doſtátecznym początkiem Ducha S. gdyż do tego potrzebowałby Syna. Nad to nie mogł byſię mowić, czy Ociec ieſt początkiem doſtatecnym Ducha S. czy Syn? J znowu czy obadwa ſą udzielne y nie doſtateczne począdki iego? Więc.

Odpowiedź. Ze nic zpomienionych nie idzie. A naprzod, Nie pierwſze? bo widzieliśmy wyżey z Oycow SS, y niżey obaczemy, że Ociec y Syn ſą iednym początkiem Ducha S. dla iedney mocy tchnącey, y iednegoż tchnienia nierozdzielnego, Ani drugie: bo przez to że Duch S. doſkonale pochodzi od Oyca; nie tylko nie ieſt zbyteczna rzecz, mowić, że Duch S. pochodzi od Syna, ále y owſzem potrzeba wſzelkim ſpoſobem, bo iedna moc Oyca y Syna; y cokolwiek ieſt od Oyca, potrzeba że ieſt, y od Syna. *Ani trzecie.* Albowiem tak Ociec, iák y Syn ſą początkiem iednym, y całym Ducha S. nie rożnym, ále iednymże, dla iedności mocy tchnienia: átak Duch S. niepochodzi od dwoch początkow całych, ále od dwoch oſob, ktore ſą iednym początkiem, iedną moc maiącym.

Wydał

Wydał był dyalog, Jerzy Coreſſius Chrius Theolog Konſtantynopolitanſki R. P. 1676. y czytana byłá tá kſiążka zwielką Eſtymacyą diſſydentow, y z plauzem, iákoby nowa przeciw łacinnikom. Jmiana była za zrzodło, z ktoregoby czerpana miała bydź żywa woda, wiary Katolickiey. W ktorym dyalogu przydał był słowo, że od ſamego Oyca pochodzi Duch S. Ale probacye tego, nikczemne, bo tego słowa *od ſamego*: nigdy niebyło w Xięgach y Autorach ſtarych, ktorych przywodzi, á oſobliwie w S. Cyryllim ktoremu przyczytuie to słowo y inſzym. Ale on z ſwego konceptu tylko przydał to słowo: *od ſamego*: ktorego. Zadnym textem koncyliow Kościołá S. y Swiętych, nie probuie. Aprzeciw Łaciennikom powſtał zwyczaiem heretyckim, y przeciw S. Tomaſzowi z Akwinu, przeciw S. Auguſtynowi Bellarminowi, mowiąc wiele potym przeciw niemu, y że znienawiści wzruſzony niezgody niemałe w zbudził, w Kościele S. Xięgi piſząc o kontrowerſyach. Jzaliſz S. Atanazy y ták wiele inni Swięci Oycowie piſzący Xięgi o kontrowerſyach przeciw heretykom, wznieciłi niezgody w Kościele S? J dla tegoż y Apoſtoły pełnemi trucizny nażywał że piſali okontrowerſyach, przeciw powſtaiącym heretykom. J fundował ſię natym, żę to słowo od ſamego ieſt w Piſmie S. y w Oycach SS. ktorego iednak niemaſz chyba wymyslone od niego y fałſzowane. Gdy áni w Piſmie S áni w Oycach SS. nieznayduie ſię. Znowu ieſt przeciw piſmu S y koncylium y przeciw nauce y ſenſie całego Kościoła S trzymaiącego zá Artykuł wiary, y trzymąć przykazuiącego wſzyſtkim: że Duch S. pochodzi y od Syna iáko wyżey widzieliśmy; J zá inſtancyą Ceſarza Henryka w ſkład Nicenſki przyłożony y ſpiewáć publicznie podczas Mſzy Swiętey kazany. Przeciw temu Koreſyuſzowi wydrukowana ieſt Xiązeczka w Oliwie R. P. 1682 Kalumnie iego y fałſze fundamentalnie zbiiaiąca, do ktorey dla krotkości odſyłam. Tytuł iey, Kweſtyiki na dyalog o pochodzeniu Ducha S. od ſamego Oyca, formowane, y rezolwowane, od nie ktorego Łacinnika Rzymſkiego.

BOG

Pytanie 3. *Jeżeli tez może ſię mowić, że Duch S. pochodzi od Oyca przez Syna?*

S. Tomaſz Angelſki 1. p. q. 36. a. 3. Tak uczy, że w kazdey Akcyi dwie rzeczy trzeba uważyć, to ieſt oſobę czyniącą, y moc ktorą czyni co, iáko ogień grzeie ciepłem. Jeżeli tedy w BOGU Oycu, y Synu, uważy ſię moc, ktorą tchną Ducha Swiętego, niemaſz tam nic ſrzodkuiącego, bo ta moc ieſt iedna, iednakowa, ieżeli zás uważemy ſame oſoby tchnące; poniewaſz Duch S. pochodzi od BOGA Oyca y Syna, znayduie ſię że Duch S. od ſamego BOGA Oyca pochodzi, ile ieſt od niego; y nie od ſamego, ile pochodzi y od Syna; y tak mowi ſię pochodzić Duch S. przez Syna od Oyca. Jáko *vg:* Abel poſzedł od Adama ſamego, ile Adam był Ociec iego, y nie od ſamego Adama, ile Ewa byłá Matka iego, ktora poſzła z Adama: lubo to podobieńſtwo nie ieſt ſpoſobne do znaczenia Duchownego pochodzenia Oſob Boſkich, od Materyalnego pochodzenia.

Rzeczeſz Ieżeli Duch S. pochodzi przez Syna od Oyca Wiec nie pochodzi od Syna.

Odpowiedź. Ze poniewaſz iedna ieſt moc tchnienia w Bogu Oycu y Synu, dla tego zarowno pochodzi, Duch S od Oyca y od Syna. Lubo niekiedy mowi ſię pochodzic pryncypalnie od Oyca, dla tego że Syn ma te moc od Oyca. A iak mowi koncylium Florentſkię, że przez to znaczy ſię, że Syn także ieſt według Grekow przyczyna, á według Łacinnikow początkiem Subſtancyi Ducha S. iáko y Ociec.

Pytanie 4. *Jeżeli BOG Ociec y Syn, ſą iednym początkiem, albo dwa początki? pochodzenia Ducha S?*

ODpowiedź. Ze ſą iednym początkiem. Albowiem S Auguſtyn lib. 7. de Trynit. mowi: Ze Ociec y Syn nie ſą dwa początki, ále ieden początek Ducha S.

Racya zas S. Tomasza ta. Ociec y Syn Boſki we wſzyſtkim ſą iedno, gdzie nie zachodzi oppożycya Relacyi, á dla tey, áni dyſtynkcya. Ze zás wtym co ieſt bydź początkiem Ducha S. nie zachodzi ona oppozycya, áni dyſtynkcya. Jdzie, zatym: Ze BOG Ociec y Syn Boſki, ſą iednym początkiem Ducha S.

Rzeczeſz. Duch S. iáko ieſt ieden, tak od iednego początku y Oſoby iedney ma pochodzić: bo ieżeli doſkonale pochodzi od iednego, ná coż od drugiey Oſoby ma pochodzić, iáko y Damaſcen S. mowi lib. 1. de Fide c. 11. z Syna zás Ducha S. nie mowiemy.

Odpowiedź. Ze Duch S. pochodzi od Oyca y Syna, iáko od iednego początku, iáko też trzy oſoby ſą iednym początkiem kreatur, ktore iedną y wſpolną Akcyą ſtwarzaią rzeczy. Jzapewne gdyby moc Oyca y Syna była rozdzielna; ſzłoby zatym, żeby Duch S. niepochodził od Syna, ieżeli pochozi doſkonale od Oyca; Ale że y od Oyca, y od Syna iedną mocą y iedną ákcyą, pochodzi Duch S. idzie zatym, że ieżeli od Oyca doſkonale pochodzi, y od Syna pochodzi, poniewaſz iedna moc ieſt obudwu.

Na text S. Damaſcena Odpowiedź. Ze on był teyże Opinii. A iak inſi mowią, że iáko Damaſcen S. niewyznawał Ducha S. bydź od Syna, tak teſz nie przeczył, ile z znaczenia tych ſłow ſwoich. A iak inſi, że Damaſcen S. nieprzeczył pochodzenia Ducha S. od Oyca; to zás rzekł uchodząc herezyi Eunomiuſza; ktory powiadał że Duch S. z ſamego Syna pochodził. A inſi inaczey explikuią.

Rzeczeſz zdo, Niezdaie ſię żeby Duch S. pochodził od Oyca y Syna, ile ſą iedno w naturze, bo tak byteż Duch S. pochodził od ſiebie; albowiem ieſt iedno zniemi w naturze. Ani też żeby pochodził od nich, ile ſą iedno właſności iákiey; bo iedna właſność niemoże bydź dwoch oſob, Więc Duch S: pochodzi od nich, iák od wielu; á zatym iák od dwoch początkow.

Odpowiedź. Ze ieżeli uważamy moc tchnienia Ducha S. to

pocho-

pochodzi y od Oyca y od Syna, ile ſą iedno w mocy tchnienia; ktora znaczy nie iáką naturę z właſnościa, áni co ſzkodzi, żeby iedna właſność była dwoch oſob, ktorych ieſt iedna natura. Jeżeli zás uwazamy oſoby tchnienia Ducha S. to Duch S. pochodzi od Oyca y Syna, iak od wielu; bo pochodzi od nich, iáko miłość ziednaczaiąca, dwoch.

O tym więcey u S. Th: a 4. Gdzie ſiedm Argumentow ſolwuie Greckich?

Pytanie 5. Jeżeli Wtora Oſoba Troyce S. ieſt iedney iſtoty, y Subſtancyi, z Oycem?

ODpowiedź. Ze ták ieſt. Piſmá ſtárego Teſtamentu nieprzywodziemy; bo przywiedziemy ie, gdy o Chryſtuſie BOGU y Człowieku będzie mowa, przeciw Zydom niewiernym. Więc z nowego Teſtamentu nie ktore przywiedziemy. A naprzod.

Jezeli Duch S. ieſt iedney eſſencyi y iſtoty z Bogiem Oycem y z Synem?

ODpowiedź. Ze ták ieſt. Albowiem Piſmo S. przywłaſcza Duchowi S. rowność w náturze, z Bogiem Oycem, y Synem, Joan. 1. c. ult. mowiac: *Ci trzech iedno ſą.* Także Wſzechmocność w Pſalmie, 32. *Słowem Pańſkim nieba, ſtwierdzone ſą; y Duchem uſt iego wſzelka moc ich.* Także uſprawiedliwienie. 1. cor. c. 6. *Uſprawiedliwieni ieſteście w Duchu Pana naſzego.* Także ſprawę Wcielenia Syná Bożego, Luc. 1. *Duch S. zſtapi w cie.* Tak że rządzenia rzeczy 1. cor. c. 12. *Jeden zas BOG, ktory ſprawuie wſzyſtko w wſzyſtkich rzeczach: y wſzyſtko ſprawuie ieden, y tenże Duch, rozdzielaiac każdemu z oſobna, táko chce.* Także wiadomość wſzyſtkich rzeczy 1. Cor. c. 2. *Duch wſzyſtkich rzeczy patrzacy.* Także Maieſtat y honor Boſki przypiſuie Piſmo S. Duchowi S. odrzuca od Ducha S. podłość kreatury. Także Sekreta właſne wiedzieć, obiawienie taiemnic, mowienie przez Prorokow, y inne właſności przywłaſcza Piſmo S. Duchowi Swiętemu, ktore ſą właſne BOGU, y przyzwoite. Więc Duch S. ieſt prawdziwy BOG, y iedney iſtoty, z Bogiem Oycem, y

z Synem. Co także z S. Atanazego przywiedliśmy wyżey tego tu niepowtorzamy, lubo nader potrzebnego.

Rzecze 1. Boskie sprawy przywłaszczaią się Duchowi S. nie przez istotę, álbo powagę, ále przez urząd. Więc ztąd nie idzie, że iest BOG, iedney istoty, z Oycem, y z Synem.

Odpowiedź. A Paweł S. co mowi? *1.* Cor. c. 2. Gdzie wyliczywszy rozne dary Ducha S. rzekł: *To wszystko sprawuie ieden, y ten że Duch S rozdzielaiąc każdemu z osobna, iáko chce.* Więc nie przez urząd, to wszystko sprawuie: bo sprawuiący co, przez urząd, álbo przez usługę, nie sprawuie, tak iak chce, ále w tym podlega woli inszego. Nadto w Ps. *32.* Duch S. mowi się utwierdzac nieba, iáko Duch Boski: Więc nie iak instrument iego, inaczey niebyłby Duchem, ust Boskich.

Rzecze. 2. Ad Rom. 8. Duch prosi za nami, Zeby zaś był Bogiem, nie prosiłby za nami, ále dałby, o co prosiemy. Znowu u Jana S. c. 16. o Duchu S. *Cokolwiek usłyszy opowie y oznaymi wám.* Kto zaś słuchać powinien, coby innym opowiedział, nie iest BOG; bo BOG, nie potrzebuie, usłyszenia od kogo. Więc &c.

Odpowiedź na pierwsze. Z Augustynem S. w Liście 12. c. 15. że gdy mowi się prosić za nami. Sens iest, że czyni, żeby Swięci zá námi do BOGA interpozycye czynili. Dla czego, wyżey rzekł Paweł S. że wspomaga słábość naszę. Albo też z Tomaszem S. że Duch S. czyni nas proszącemi BOGA: iáko wyżey powiedzieliśmy sens tych słow: *Teraz poznałem, że boisz się BOGA, to iest, teraz uczyniłem cie, poznát.*

Na drugie. Odpowiedź. Z Bazylim S. przeciw Eunomiuszowi. Ze Duch S. słyszy od BOGA Oyca, y Syna, to co mowi; nie przez instrukcyą, y uczenie niższego, przez wyższego; ále przez kommunikacyą, samey istoty, y wiadomości Boskiey, ktorą od Oycá, y od Syná, przez wieczne pochodzenie odbiera.

O WCIELENIU CHRYSTUSOWYM

O Wcieleniu Syna Boskiego, (ktory iest Chrystus) Pogánie rozumieli, za niepodobne, y niemozne, było stáć się. Insi

zás

záś lubo mieli, za podobne y możne ſtáć ſię: iednák poczytali za nieprzyzwoitą, y nieprzyſtoyną rzecz, Wcielenie Boſkie. Zydzi znowu, lubo nie mieli to zá rzecz niepodobną y nieprzyſtoyną BOGU; iednak przeczyli y przeczą, żeby iuż miało ſię ſtáć; y żeby miał iuż przyiść Meſſyaſz. Katolicy zaś przeciw tym wſzyſtkim trzymamy y podobne, y możne, y przyſtoyne BOGU, y iuż wykonane w ſkutku Wcielenie Syna Boſkiego, y przyiścia ná Swiat Meſſyaſza, ktory ieſt Chryſtus Pan. Więc kładzie ſię.

KONKLUZYA Katolicka pierwſza przeciw Poganom.

Podobne y możne było Wcielenie Syna Boſkiego.

WYraźił to Archanioł Gabriel, iák czytamy u Łukaſza S. c. 1. gdy álbowiem do Panny Nayświętſzey mowił, Zwiaſtuiąc iey, że miała począc w żywocie ſwoim, y porodzić Syna, ktorego nazwáć kazał Jezuſem; Panna záś Pytałá, iák ſtáć ſię miało, że męża nieznała: Odpowiedział: że zá ſprawą Ducha S. A ná utwierdzenie tego opowiedział: że y Elzbieta w ſtarości ſwoiey poczęłá Syna. Na oſtatek powiedział; ze nie będzie niepodobne u BOGA wſzelkie ſłowo. Ktore ſłowa Archanioła, pięknie obſerwuie u Łukaſza S. Arezius, to ieſt, iż Anioł niepowiedział, że ieſt podobne, ále powiedział że nie będzie niepodobne u BOGA; ktore dwie mowy, ſą bardzo rożne. Jáko gdy mowiemy, ten człowiek ieſt uczony; co inſzego znaczy, niżeli gdy mowiemy, ten człowiek nie ieſt nieuczony; bo tá druga Propozycya daie, ſens: że zgoła nie ieſt zupełnie uczony. Ale nie iáko wpoł wiadomy. Podobnym ſpoſobem, y Archanioł uważaiąc trudność táiemnice, zdałá muſię bliſko, iákoby nie podobieńſtwa. Więc rzekł nie będzie nie podobne.

Racya też ta. Podobna ieſt y można, Naywyżſzemu dobru naywyżſza kommunikacya ſiebie czynić, bo dobro ieſt wylewaiące ſiebie. Więc dobru naywyżſzemu naywyżſzym ſpoſobem, kommuni-

kommunikowáć ſię przyzwoita. Że zaś BOG W: ieſt Naywyżſze dobro, y owſzem ieſt oſſencya ſamey dobroci; kommunikacya też ſiębie przez Wcielenie ieſt naywyżſza: bo Subſtancyalna iego Oſoby Boſkiey, á nie przypadkowa, daru iákiego pochodzącego od BOGA, álbo ſamego BOGA, według áffektu y miłości, á nie ſubſtancyalnie z iednoczonego: Więc nie ieſt niepodobne Wcielenie Syna Boſkiego, ále podobne.

ARGUMENTA.

ARgument pierwſzy. Niepodobna ieſt żeby ſię BOG W: miał wewnątrz mienić. Według ſłow iego Boſkich, u Malachiaſza Proroka. *Ia BOG y niemienie ſię.* Ale ieżeliby było podobne Bogu Wcielenie, byłoby też podobne Bogu y mienienie ſię: bo mienienie ſię, nie ieſt, co inſzego, tylko inaczey ſię mieć wewnątrz, teraz niż przedtym, álbo pierwey: Przez Wcielenie zaś Pan Bog inaczeyby ſię miał wewnątrz, niż przed tym, bo przed Wcieleniem niebył człowiekiem, á przez Wcielenie byłby: Więc nie podobne ieſt BOGU Wcielenie, álbo ſtáć ſię człowiekiem.

Ná ten Argument Rabinowie Żydowſcy chcąc odpowiedzieć, odrzucáią od Pana BOGA wſzelkie mienienie ſię: á dla explikácyi Piſma S. w ktorym mowi ſię BOG mienić, żałowáć, &c: Zmyslili nie iáką Hierarchią, iákoby od Pana BOGA uczyniona, z dzieſięciu Duchow, ſpoſobną do mienienia ſię y ruſzania, ktorych Duchow Pan BOG do wſzelkich ſkutkow, świata tego, iáko inſtrumentow zażywa, ktorym ruſzaniem ſię y mienieniem, wſzelką rożność wyrażali, á ták Pana BOGA od wſzelkiey Odmiany, wolnym y czyſtym czynili.

Tych zaś dzieſiąci Duchow, nazwali Zefiráſami chcąc Salwowáć, że BOG niemieni ſię, przeciwne rożnienia ſię na pomienionych Zefiraſow zlewáiąc. Z kąd Rabin Jeuda Chaiat mowił: BOG Błogosławiony nad Zefiraſy; áby operácye ſwoie wykonali, wlewa; áni ſam ſwoich odmienia. Ktorzy lubo w tym prawdę wyznali. Że BOG W. niemieni ſię nigdy: Explikacya iednak tego ieſt baieczna. Ktora niegodna báwić ſię. Więc.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Według S. Thomaſza 3. p. q. 1. a. 1. ad 1. Ze taiemnica Wcielenia ieſt, wypełniona nie przez to, ażeby BOG W. miał bydź iákim ſpoſobem odmienny w ſwoiey ſtałości, w iakiey był od wieczności: Ale przez to, że nowym ſpoſobem, ziednoczył ſię z ſtworzeniem; álbo raczey ie ſobie ziednoczył. Przyzwoita zaś rzecz ieſt, áżeby kreatura, ktora z ſiebie, ieſt ſpoſobna, do mienienia ſię, żeby niezawſze iednym ſpoſobem ſię miała, y dlatego, iák kreatura poczeła bydź, lub wprzod niebyła, tak przyzwoiciey gdy w przod niebyłá ziednoczona BOGu w Oſobie, potym ieſt ziednoczona. A iák tenże S. Tomaſz mowi, ſent L.3. diſt: 1. q. 1. a. 1. ad 1. Ze BOG W: mowi ſię bydź ziednoczonym nieprzez mienienie ſiebie ſamego, ále tego, komu ieſt ziednoczony.

Argument drugi. Co ieſt wſzelkim ſpoſobem; doſkonałe, to niemoże żadnym ſpoſobem iednoczyć ſię zdrugim' bo co ieſt naydoſkonalſze żadnego przydania nieprzyimuie, bo mu naniczym nieſchodzi; álias niebyłoby doſkonalſze. Ze zás BOG W: ieſt doſkonały wſzyſtkiemi ſpoſobami, bo w ſobie zawiera wſzelką doſkonałość według S. Dyonizego. Więc niemoże ziednoczyć ſię zczym inſzym.

Odpowiedź. Ze to co doſkonałe ieſt w ſobie, nie iednoczy ſię zdrugim, dla nábycia iakiey doſkonałości; ále y owſzem dla komunikowania iey: J tak BOG W: z człowiekiem łączyc ſię miał, nie dla ſiebie, bo niema wczymby mu miało przybyć doſkonałości: ále dla człowieka, ktorego trzeba było wſpomoc. Jáko też BOG ieſt w wſzyſtkich rzeczach, przez eſſencyą prezencyą, y potencyą, ſwoię, wſzyſtkim rzeczom dobroć ſwoię komunikuiący. Za tym iednak nie idzie, żeby mu, przez to, co przybyło.

Argument trzeci. Bydź Wcielonym ieſt bydź ciałem álbo mocą, ciała BOG zaś Wſzechmogący, áni ieſt, áni może bydź ciałem, álbo mocą ciała. Więc niemogł bydź Wcielony.

Odpowiedź. Ze BOG W: áni ieſt, áni może, bydź, iák ciałem,

tak

tak mocą, álbo potencyą ciała; iak uczy S. Th: *1.* p. q. á. Jednak ztąd co mowiemy BOGA bydź Wcielonym, nieidzie żebyśmy mowili, BOGA bydź ciałem álbo mocą ciała: Albowiem gdy mowiemy bydź BOGA Wcielonym, iedno to ieſt iák mowić: że BOG ſtał ſię ciałem, álbo że BOG złączył ſię z Ciałem, álbo że BOG wziął ná ſię człowieka. J gdy mowiemy, że BOG ieſt Wcielony, iedno ieſt, ze ieſt złączony znaturą ludzką przez Oſobę ſwoię, nie tak, żeby była obrocona w nature ludzką, álbo w człowieka; bo według Atanazego S. *iáko Duſza ludzka y ciało ieſt ieden człowiek; tak BOG y człowiek, ieſt ieden Chryſtus: ieden zaś nie przez obrocenie ſię Boſtwa w ciało, ale przez wzięcie natury ludzkiey do BOGA.*

Rzecz:ſz. Słowa tego *Incarnatio*, álbo Wcielenie, nieználi ſtárzy Łacinſcy Piſarze, áni ſię wnich znayduie: Więc niepodobne było.

Odpowiedź. Niedziw, że tego Imienia, álbo ſłowa, nieznali, ani piſali! kiedy rzeczy ſamey przedtym niebyło, za czaſow ich; ále potym dopiero: Kiedy zaś nowe rzeczy náſtáią, to też y nowe imiona y ſłowa znayduią ſię. Jako Cieeron. lib. 1. Academ: mowi: *Zawſze godziło ſię y zawſze godzi ſię, za znalezieniem nowych rzeczy, znalest nowe ſłowa, y Imiona.* Dla tego y koncylia Powſzechne Kościołá S. do wyrażenia, nowych rzeczy, nowe poſtanowili, Imiona, y ſłowa. Poniewaz záś taiemnica Wcielenia Syna Boſkiego, ieſt nowa rzecz; Więc do wyrażenia iey nowe Imię wynaleźione ieſt od Oycow SS. J nie bez fundamentu. Bo w Ewangelii Jana S. czytamy: *Ze ſłowo ſtało ſię Ciałem.* J Lubo tozłączenie BOGA z Ciałem mogłoby ſię mowić nie Wcielenie, álbo *Incarnatio;* ále *Humanatio*, álbo *Inhumanatio*, á po Polſku, Wczlowieczenie, iáko Damaſcen S. zażywa tego ſłowa álbo ile wziął ná ſię Ciało, mogłoby ſię mowic *Corporatio*, álbo *Incorporatio*, iák S Hilary zażywa; álbo ile wziął duſzę ludzką, mogłoby ſię mowić *Inanimatio;* Jednák to ſłowo *Wcielenie* álbo *Incarnatio* bardziey przyzwoite do wyrażenia Taiemnice Boſkiey,

ktory

ktory się stał człowiekiem: albowiem cały człowiek znaczy się przez Ciáło; y ciało bierze się zá cálego człowieká; iáko Izaiasz c. 40. mowi: *będzie widziało wszelkie Ciało zarowno* (to iest człowiek wszelki:) *co usta Boskie mowiły*. Nad to. Przez ciało bardzo dobrze wyraża się ułomność nátury ludzkiey, iáko Genes: 16. *rzekł BOG W: wszelkie ciáło popsowało drogi swoie.* J potym. *Nie będzie mieszkał Duch moy w człowieku, bo Ciało iest.* J w Psálmie 77. *Wspomniał że Ciało są.* A że Syn Boski raczył zstąpic z Nieba na ten swiat, y stáć się człowiekiem, ázeby ułomności naszę, wziął ná siebie, y zbawił nas, z grzechow naszych iáko mowi Dawid S. *Prawdziwie słabości nász e on podiął y boleści nász e sam poniosł.* J Augustyn S. lib. 3. de Trin. c. 10. mowi: *Niezbywało BOGU W. ná inszym sposobie do náprawy nátury ludzkiey, bo wszystkie rzeczy mocy iego podlegaia, ále do uzdrowienia mizeryi naszey, inszego sposobu niemiał, iáko Ciało wziąc na się.* J S. Leon. Serm. 1. mowi: *Przyięta iest od mocy słabość, od Maiestatu niskość, co naszym lekarstwom przyzwoita było. &c.* Więc bardziey ta Taiemnica Wcielenia, Ciałem wyraża się, aniżeli innemi Imionami, dla wyrażenia słábości nátury ludzkiey, ktorą ná się wziął Syn Boży. Więc y Kościoł S. tego zażywa pospolicie, y Oycowie SS.

KONKLUZYA druga przeciw Heretykom.

Przyzwoita rzecz, y przystoyna byłá, Wcielenia Syna Boskiego.

PRobacya 1. Każdey rzeczy, przyzwoita, to iest, co według nátury właśney, iest iey przyzwoitego; iáko człowiekowi, przyzwoita rzecz iest dyszkurowáć; bo mu to należy według nátury iego, ile iest rozumny. Natura zaś Boska, iest sama dobroć istoty według Dyonizego S. c. 1. de Div nom. Więc co należy do dobra nátury, przyzwoita iest BOGU: Náleży záś do natury

dobrego, Kommunikowáć ſię inſzym, według poſpolitego przyſłowia: że wſzelkie dobro ieſt komunikuiące ſię. Więc do naywyżſzego dobra należy, áżeby ſię naywyżſzym ſpoſobem kommunikowało. Co ſię dzieie naybardziey przez to, że náturę ſtworzoną, tak ſobie złączył, że iedna Oſoba ſtałá ſię, ſłowa, Duſzy, y ciałá: według Aug. S. lib. 13. de Trin. Więc przyſtoyna rzecz była, Wcielenie Syna Boſkiego.

Probacya. 2. To ieſt nayprzyzwoitſze, y nayprzyſtoynieyſze, żeby przez wiadome rzeczy, pokazały ſię rzeczy niewidome; ná to bowiem cáły ſwiat ieſt ſtworzony, iák mowi Apoſtoł S. *Niewidome rzeczy Boſkie przez te rzeczy ktore ſą ſtworzone, zrozumiane widzą ſię.* Przez táiemnicę záś Wcielenia Boſkiego, według Damaſcena S. lib. 3. pokázuie ſię oraz, dobroć, Mądrość, Sprawiedliwość, y Moc. Dobroć w prawdzie, że BOG W. niewzgardził właſnego ſtworzenia ułomności: Sprawiedliwość zaś, że zá człowieka zwyciężonego, nie inſzym tylko człowiekiem, chciał zwyciężyć Nieprzyiaciela: Mądrość tákże, że znalazł naytrudnieyſzey ceny, nayprzyzwoitſzą zapłatę: Moc znowu, że nic niemaſz większego, iáko BOGU ſtáć ſię człowiekiem.

ARGUMENTA.

Argument. 1. Ktore rzeczy ſą od ſiebie nieſkonczonie odległe, nieprzyzwoita, żeby były złączone, álbo ziednoczone: Náprzykład, gdyby kto wymalował Obraz, ná ktorymby ná kárku, álbo ſzyi końſkiey byłá głowa człowiecza. BOG zaś y człowiek nieograniczonie, ſą odległe rzeczy; bo BOG ieſt iedyny, bez wſzelkiego złożenia; człowiek záś, á oſobliwie ludzkie ciało ieſt rzecz złożona. Więc nieprzyſtoyna rzecz była BOGU łączyc ſię z człowiekiem.

Odpowiedź. Ze złączenie BOGA z Ciałem wiedności Oſoby iedney, niebyłá rzecz przyzwoita ciału ludzkiemu, według kondycyi iego nátury; bo to było nad godność iego: Jednak przyzwoita rzecz były BOGU, według nieſkonczoney w ſpaniało-

w ſpaniałości y dobroci iego, żeby ſobie ziednoczył ciało ludzkie, álbo człowieká, dla zbawienia iego.

Rzecze. Tak odległe ieſt Ciało od Ducha naywyżſzego, iák złość od dobroci naywyżſzey. Nieprzyzwoita zaś rzecz ieſt, żeby BOG W: naywyżſze dobro, wziął ná ſię złość. Więc áni ciałá. &c.

Odpowiedź. Ze każda kondycya, według ktorey kreatura ktorakolwiek, rożni ſię od ſtworzyciela, ordynowana ieſt od Mądrości Boſkiey, y od dobroci Iego: gdyż BOG W: iáko nieſtworzony, nie ruchomy, y Duchowny dla dobroci ſwoiey, ſtworzył kreatury ruchome y cieleſne. Podobnym ſpoſobem karanie wprowadzone ieſt od ſprawiedliwości, dla Boſkiey chwały. Złość zaś bywa popełniona, przez odſtępſtwo, od ſpoſobu Boſkiey mądrości, y od porządku dobroci Boſkiey; y dla tego przyzwoita rzecz była BOGU, wziąć náturę ludzką odmienną, y cieleſną, y karaniu podległą: nie byłá záś przyzwoita rzecz BOGU, wziąc złość ludzką ná ſię.

KONKLUZYA Trzecia przeciw Zydom niewiernym.

Wcielenie Syna Bożego, iuż ſię ſtało, y iuż Meſſyaſz prawdziwy, przyſzedł, ná ten ſwiat, to ieſt Chryſtus J E Z U S.

JNikt, kto tylko Chrześciańſkim Imieniem ſzczyci ſię, áni y heretyk przeczyć może, że Meſſyaſz obiecany ná świat iuż przyſzedł, to ieſt Chryſtus Pan, prawdziwy BOG, prawdziwy człowiek, wiedney oſobie Boſkiey: częścią że przez to wyznánie, oſobliwie Wiara Chrześciańſka, rożni ſię, od niewierności, Zydowſkiey: Częścią że przez ſwiadectwy Piſma ták ſtárego iáko y nowego, powaga ſwoia y náuka, káżdego Oświeca, Wiara S. Katolicka, y konwinkuie, iák pokaże ſię. Więc. &c.

Probacya pierwſza, dla Katolikow, y Chrześcian, przeciw Zydom Niewiernym.

DAnielis c. 9. Archanioł Gabriel Danielowi Prorokowi modlącemu ſię za lud Jzraelſki, rzekł: *Mąż ieſteś pragnienia; Ty więc uważay mowę moię, y rozumiey widzenie: ſiedmdzieſiąt tygodni ſkrocone ſą nad ludem twoim, y nad miaſtem Swiętym twoim, áżeby ſię ſkonczyło przeſtępſtwo, y koniec wziął grzech; y zgłádzona była nieprawość, y przywiedziona była ſprawiedliwość wieczna, y ſpełniło ſię, widzenie, y Proroctwo, y namaſzczony był Swięty Swiętych. Wiedz tedy y uważay od wyścia mowy, áżeby znowu wybudowane było Ieruſalem; Aż do Chryſtuſa Wodza tygodni ſiedm y tygodni ſzescdzieſiąt dwá, y znowu wybudowana będzie ulica y mury, w ucíſku czáſu. A po tygodniach ſześćdzieſiąt dwuch będzie, zábity Chryſtus, y niebędzie iego lud, ktoryby go miał ſię zaprzeć. J Miaſto y Swiątnice, rozſypie lud z Wodzem, ktory ma przyść y koniec iego ſpuſtoſzenie, y po końcu woyny poſtanowiona puſtynia. Potwierdzi zaś umowe wielom iednego tygodnia, á wpoł tygodnia, uſtanie hoſtia y ofiara, y będzie w Kościele obrzydliwość, ſpuſtoſzenia, y aż do ſkonczenia, y końca, będzie ſpuſtoſzenie.* J w Rozdziale 12. *Ze na czas y czaſy y puł czaſu.* J niżey. *I od czaſu gdy odrzucona będzie Offiara uſtawiczna, y ſtanie ſię obrzydliwość ná ſpuſtoſzenie, dni tyſiąc dwieście dziewięćdzieſiąt: błogoſławiony ktory doczeka y doydzie do dni tyſiąc trzechſet trzydzieſtu piąci.*

Pewna rzecz ieſt, że w tym Proroctwie Daniela, á raczey obiawieniu Archanioła Gabriela mowa ieſt o prawdziwym Meſſyaſzu; álbowiem mowa ieſt o Chryſtuſie ktory miał bydź zábity: potym że miał bydź námáſzczony Swięty Swiętych. Znowu przez ktorego by grzech miał koniec, y ſpełniłyby ſię Proroſtwa, iak u Jonaſza c. 1. czytamy, że Filip znalazſzy Nathanaela rzekł mu: *O ktorym pytał Moyżeſz y Prorocy, Znalezliśmy JEZUSA Syna Jozefowego od Nazaretu.* A Nathanael, Obaczywſzy JEZUSA: rzekł do niego *Miſtrzu, ty ieſteś Syn Boży, ty ieſteś Krol Jzraelſki.*

Tygodni zaś ſiedmdzieſiąt prorokowane do przyiścia Meſſyaſza, pewnie nie dni tygodniowe, rozumieć ſię maią; bo tak by ledwie uczyniły pułtora Roku; ále tygodnie lat álbo Rokow, tak że każdy tydzień, czyni ſiedm lat, według poſpolitego rozumienia, Doktorow, y zwyczaiu żydow; iáko Levitici c. 25. mowi, Piſmo S. *Będzieſz liczył tákże ſobie ſiedm tygodni lat: ktore razem czynią lat 49. przez ktore lata powinny ſię, były kontrakty, czynić; A Rok pięćdzieſiaty był Iubileuſz.* J w tym Senſie tygodni. 70. Danielowe czynią lat 490, ktore zaczeły ſię, od Roku 20. Artaxerxa Longimana, w ktorym roku wyſzedł Edykt iego, przykázuiący przebudowáć Kościoł Jerozolimſki, (iak w Proroctwie Ezdraſza c. 2.) Aż do śmierci Chryſtuſa według poſpolitey, y dobrze probowaney komputácyi Piſarzow: álbowiem według niey, do Meſſyaſza, powinno bydź lat 490. J inſze także ſłowa o Chryſtuſie Pánu, ſpełniły ſię, iák w prawdzie zábity był, y ukrzyżowany od Zydow. J za ten grzech ich, Miaſto Swięte y Swiątnica Pańſká od Rzymian w lat 37. po śmierci Chryſtuſa, ieſt ſpuſtoſzałe. Więc dokument dobry, z Proroctwa tego, że iuż Wcielenie Boſkie wykonane, y Meſſyaſz prawdziwy, iuż przyſzedł ná ten Swiat, y daremnie oczekiwaią, Zydzi innego.

Nad to. Lubo dzień oſtátni, ieſt w prawdzie, nie pewny; bo Chryſtus powiedźiał: że dnia onego nikt niewie, tylko on ſam y Ociec, y komu go Obiawi. Jednak Zydźi y wielu inſzych mniemaią, że świat tén ma ſtáć, tylko około lat ſześcityſięcy. Ráchuią záś Zydzi ſwieżſi z S. Hieronimem, w Liście do Tytuſa, od poſtánowienia Swiata, áż do Národzenia Chryſtuaſa, lat cztery tyſiące przynaymniey. Od Narodzenia zaś Chryſtuſa, iuż tyſiąc ſiedmſetny trzydzieſty piąty, ták, że do końca Swiatá, według ich kalkulacyi, lat niezbywałoby, tylko około lat 268. Więc Zydzi ſtátecznie wierzyć powinni, że iuż dawno Meſſyaſz przyſzedł ná Swiat, y daremne ich oczekiwanie ná niego.

Probacya druga, Przeciw Zydom: Proroctwa o Meſſyaſzu

o powiedzia-

o powiedziane, ſą iuż wypełnione, ná Chryſtuſie, Więc nie-mogą mowić Zydzi, żeby do tych czas ieſzcze nie przyſzedł. *Anaprzod* Jzaiaſz c. 7. prorokował. *Oto Panna pocznie y porodzi Syna, y nazwane będzie Imie iego, Emmanuel.* To zaś Proroctwo iuż ſię wypełniło, iáko u Mateuſza S. c. 1. opiſane ieſt, tak. *Oto Anioł Pańſki pokazał ſię we ſnie Jozefowi, mowiąc: Jozefie Synu Dawidow nieboy ſię wziąc Marya, żonę twoię, co Albowiem w niey ſię poczęło z Ducha S. ieſt, Urodzi zaś Syna y nazwieſz Imię, iego JEZUS, on bowiem zbawi lud ſwoy, od grzechow ich* To zaś wſzyſtko ſtáło ſię (mowi Mateuſz S.) A żeby ſpełniło ſię Piſmo powiedziane od Pana przez Proroká mowiacego: *Oto Panna pocznie y porodzi Syna &c.* Wſtawſzy zaś Jozef zeſnu uczynił, iáko mu Anioł Pańſki przykazał. Ten że Anioł Pańſki, do MARYI rzekł, (iak u Lukaſza S. c. 1.) *Nie boy ſię, MARYA, znalazłas bowiem táſke, u BOGA: Oto poczniesz w żywocie, y porodziſz Syna, y nazwieſz Imię Iego IEZUS; ten będzie wielki y Synem Naywyż-ſzego zwat, ſię będzie, y da mu Pan Stolice, Dawida Oyca iego, y będzie Krolowat w Domu Jakubowym na wieki. &c.*

Powtore Micheaſz Prorok c. 5. Rzekł. *J ty Betleem Ephrata małe ieſtes, w tyſiacach Iudy, z Ciebie mi wyidzie, ktoryby był Panem w Izraelu á wyiſcie iego od poczatku, y od dni wieczności.*

J to zpełniło ſię według Mateuſza S. c. 2. v. 6. gdzie mowi: *że ſłyſząc Herod Krol, dowiadował ſię od Krolow (idacych z poda-runkami do narodzonego Chryſtuſa) gdzie ſię narodził Chryſtus, ale oni mu powiedzieli, że w Betleem Iudy bo tak nam piſano bez Proroka. J ty Betleem &c.* J toż czytamy u Jana S. c 7 v. 42.

Po trzecie w Pſalmie 71. v. 9. Prorok Pańſki, prorokował, że Krolowie Tarſu y Wyſpy, dary offiarowáć będa, Krolowie Arabſcy y Saba, dary przyprowadzą; y będą go adorować wſzyſcy Krolowie ziemſcy. J To ſię zpełniło także, iák czytamy u Math: S. gdzie mowi: *Oto Krolowie wſchodni, przyſzli do Ieruſa-lem, mowiąc: gdzie ieſt ktory ſię narodził Krol Zydowſki, albowiem widzielismy gwiazdę iego na wſchodzie, y przyſzlismy oddát mu adoracyą.*

adoracya. J niżéy; *A oto gwiazda, ktora widzieli ná wschodzie poprzedzała ich, áż poki nie przyszli: y staneła w gorze, gdzie było dziecie. Obaczywszy zaś gwiazdę stoiącą uciefzyli się wielce; y wchodzący do domu znależli dziecię z Marya Matką iego, y upadszy, adoracya mu oddali. J otworzywszy skarby swoie, offiarowali mu złoto, Mirę, Kadzidło.*

Po czwarte Ozeasz Prorok c. 11. v. 1. powiedział; *Z Egyptu wezwałem Syna mego.* To się spełniło ná JEZUSIE: bo czytamy Math. c. 2. v. 13. tak: *Oto Anioł Pański, pokazał się wesnie Jozefowi, mowiąc: Wstań y weź dziecie y Matkę iego, y uchodź do Egyptu, y bądź tam áż poki ci nie powiem: ma bydź albowiem; że będzie Herod szukał dziecięcia, dla zgubienia go; Ktory Jozef wstawszy, wziął dziecie y Matkę iego w nocy, y uszedł do Egyptu, y tam był áż do śmierci Heroda, áż by się spełniło, co iest powiedziano, od Pana przez Proroka mowiącego: Z Egyptu wezwałem Syna mego.*

Piąte. Jeremiasz c. 11. v. 15. Opowiadał: *Głos na wysokości y słyszány iest, lámentow, załoby, y Płaczu, Racheli płaczący Synow swoich, y niechcącey się ciefzyć nad niemi, bo ich niemasz.* To spełnione czytamy, u Math: S. c. 2. v. 16. *Ze Herod pozabiiał wszystkie Dziatki, ktore były w Betleem y w wszystkich kraiach dwuletnie y mnieysze według czasu, o ktorym się pytał Krolow na ten czas spełniło się co rzeczono przez Jeremiasza Proroka mowiącego głos w Rhamie słychany był, płacz, krzyk wielki Racheli płaczącey Synow swoich, &c.*

Szoste Jzaiasz c. 40. v. 3. Opowiedział: *Głos wołaiącego ná puszczy, gotuycie drogę Panu &c: y będzie obiáwiona chwała Boska, y obaczy wszelkie ciało zarowno, co Usta Boskie mianowáł będą.* To záś spełnione Proroctwo, o powiada Math. S. c. 3. mowiąc: *W dni one przyszedł Jan Chrzciciel, opowiadaiąc ná puszczy ludskiey &c: Ten iest bowiem ktory powiedziany iest przez Proroka mowiącego: Głos wołaiącego ná puszczy &c.*

Ten że Jzaiasz Prorok c. 62. v. 11. opowiedział: *Oto Zbawiciel twoy, przychodzi: Oto zapłata twoia znim, y dzieło iego przed nim.* Toż y Zacharyasz Prorok mowił: *Oto Krol twoy, przyidzie,*

ubogi,

ubogi, przyiezdzaiący ná oślicy, y Osiełku &c: A u Matth. S. wykonane to czytamy: gdzie pisze, c. 21. v. 1. *Ze JEZUS posłał dwoch mowiąc, im: Idzcie do Kasztellu, ktore przeciwko wam iest, á zaraz znaydziecie Oślice przywiązaną, y Syna iey, odwiązcie y przyprowadzcie mi, A ieżeliby wam, kto co rzekł, powiedzcie, że Pan ma potrzebę tego, y zaraz puści ich? To zas wszystko stało się áby spełniło się, co powiedziano iest przez Proroka mowiącego: Oto Krol twoy, przychodzi cichy, siedzący ná Oślicy y Osiełku.* Poszedszy záś uczniowie, uczynili, iák przykazał im JEZUS, y przywiedli Oślicę, y Ośiołka, y wsadzili go na nię. *W Psalmie 8. v. 3.* Prorok Pański powiedział: *Ze z ust nie mowląt y karmiących się, doskonałą uczyniłeś chwałę twoię, dla nieprzyiáciol twoich.* A u Math. S. tamże c: 25. czytamy; *Ze Xiążęta Kapłańskie y Pisarze, widzący cudowne rzeczy, ktore czynił JEZUS, y słyszący dzieci wołáiące w Kościele, Hosanna Synowi Dawidowemu, gniewali się, y rzekli do JEZUSA: słyszysz co ci mowią! JEZUS zas rzekł im. Wszakże tak: Nigdy nieczytaliście; że z ust niemowląt y piersi Matek Ssących doskonáłość uczynił chwałę twoię, dla, przyiaciół twoich? A opuściwszy ich JEZUS, poszedł precz zą Miasto, do Betanii y tam mieszkał.*

Jeremiasz Prorok Thren. c. 4. powiedział: *Duch ust nászych, Chrystus Pan, zchwytany iest w grzechach naszych.* A Jzaiasz c. 6. 63. v. 2. *Czemu czerwone odzienie twoie? y szaty twoie! &c.* A u Math. S. c. 26. czytamy: *Ze poymáno IEZUSA, ręce rzuciwszy ną niego; gdy ieden z Uczniow, będących z nim uciął ucho iednemu z poymaiących, rzekł JEZUS. Jakże zpełnią się Pisma! że potrzeba, żeby się tak stało!* Potym rzekł do wszystkich poymaiących go: *Jak do złoczyńce wyszliście z mieczami, y z kiiami, poimać mnie? codzień u was, siedziałem, nauczaiący w Kościele mnie. To zaś stało się wszystko, żeby się zpełniły Pisma Prorokow.* Zacharyasz Prorok c. 11. napisał: *J zawiesili zapłatę moię trzydzieści Srebrnikow &c.* A u Math. S. c. 26. czytamy: *Ze Judasz, Iskaryotes, umowił się z Xiążętami Kapłańskiemi, za srebrnikow 30. Aż by im wydał*

JEZUSA

JEZUSA. (J u Lukaſza S. c. 22.) J w tym ſpełniło ſię, co powiedziano przez Proroka Jeremiaſza: *Jż wzieli trzydzieści Srebrnikow Cenę ſzácowanego, ktorego ſzacowali, u Synow Jzraelſkich.* Dawid S. w Pſalmie 21 powiedział *Rozdzielili ſobie ſuknie moie, ná ſuknie moie rzucali loſy.* Toż u Mat: S. czytamy ſpełnione, ná Chryſtuſie, c. 27. *Ze iák ukrzyżowali JEZUSA, podzielili między ſiebie, ſzaty iego, przez loſy, áby ſię ſpełniło co przez Proroká mowiono.* J w Pſalmie 21. w Oſobie Chryſtuſa mowił: *Ja ieſtem robak, á nie człowiek, uraganie ludzkie, odrzutek &c: Wſzyſcy widzacy mnie, ſzydzili żemnie: mowili uſtámi, á głowa trzaſali: Ufáł w Panu, niech go wyrwie, niech go wybawi, gdyż go żada.* J Mędrzec tákże Pańſki w Oſobie niezboznych przeciw ſprawiedliwemu mowi: *Obſkoczemy ſprawiedliwego; poniewaz niepozyteczny nam ieſt, y przeciwny ieſt ſprawom naſzym: y wyrzuca nam ná oczy, grzechy prawa, y oſławia w nas grzechy, ſekty naſzey: Pokazuie ſię miec umieiętnost Boſka, y Synem Boſkim ſię mianuie: Stał nam ſię ná pokazanie myśli naſzych; Cieſzki ieſt nam do widzenia! poniewaź rozne ieſt, inſzym życie iego, y odmienione ſa drogi iego. Ják zá plotkow nas ma, y ſtrzeże ſię od drog naſzych, iák od plugaſtwa! y przenośi oſtatnie rzeczy ſprawiedliwych, y chełpi ſię, że Oyca ma BOGA, Obaczmy tedy ieżeli mowy iego ſa prawdziwe, y tentuymy, co mu ma przyist! J będziemy wiedzieli, co zá oſtatnie rzeczy iego. Ieżeli bowiem ieſt prawdziwy Syn Boży, przyimie go, y wybawi go, z rak przeciwnych. Przez żelżywost, y przez dręczenie, ſprobuymy go! ábyśmy wiedzieli iego czczenie. Smiercia náyſproſnieyſza potępmy go, będzie mu reſpekt z mow iego. To myślili y zbładzili. Zaślepiła ich złośt ich, á niewiedzieli Taiemnic Boſkich &c.*

Toż ſpełniło ſię wſzyſtko ná Chryſtuſie Panu, iáko czytamy, u Mat: S. c. 27: *Kiedy zołnierze Prezydenſcy, wziawſzy IEZUSA ná Ratuſz zgromadzali cały Orſzak ná IEZUSA, y obnażywſzy go, ſzata zołnierſka ſzkarłatna obtoczyli: y uwinawſzy, y upłotſzy korone z Cierniá, włożyli mu ná głowę:, á trzcinę w rekę,*

y klękaiąc przed nim, ſzydzili zniego, mowiąc: Witay Krolu Zydowſki, á pluiąc na niego; trzcinę odebrali, y nią bili głowę Iego. A iak ſię naſzydzili z niego zwlekli z niego ſzatę, y oblokli go w ſzaty iego, y poprowadzili go dla ukrzyżowania. &c.

J. w Pſálmie 68. mowi: *J dali ná pokarm moy, żołć: y w pragnieniu moim, poili mię Octem.* Toż ſię ſpełniło ná JEZUSIE, iak czytamy u Mat. c. 27: Ze przed ukrzyżowaniem JEZUSA, dali mu pić wino, z żołcią z mięſzane, á potym ná krzyżu iuż będący JEZUS, widząc, że wſzyſtko ſię ſpełniło, y żeby ſię ſpełniło Piſmo, rzekł: *pragnę!* naczynie záś ſtáło napełnione Octem, y dali mu pić. Jak tedy wziął JEZUS Octu, rzekł, ná koniec: *Spełniło ſię:* y ſkłoniwſzy głowe oddał Duchá. *Przychodzący zaś bluźnili JEZUSA, kiwáiąc głowami ſwemi, y wołáiąc ná niego: Otoż tobie ktory pſuieſz Kościoł Boży, y w trzecim dniu go przebuduieſz: Wybaw ſię ſam Ieżeli Synem Boſkim ieſteś, zſtąp z krzyża:* Xiążęta także Kapłańſkie ſzydząc z Piſarzami y ſtarſzemi wołali: *Jnſzych chciał zbawić, á ſam ſiebie nie może zbawić! Ieżeli ieſt Krolem Izraelſkim niech teraz zſtąpi z krzyża, á uwierzamy mu: Duſa w BOGU niech go teraz uwolni, ieżeli chce! bo powiedział: że Synem Boſkim był.* Toż y Lotrowie z nim ukrzyżowani wyrzucáli mu ná oczy. A potym ieden z zołnierzy bok iego przebił włocznią y uſtawicznie krew z wodą płynęła. *Stały ſię te zaś rzeczy aby ſię Piſmo S. ſpełniło.* Joan. c. 1. q. A po zmartwychwſtaniu, JEZUS pokazał ſię Uczniom ſwoim, dziwuiącym ſię, że tak ſię ſtáło z JEZUSEM, połáiał ich, mowiąc: *O głupi y twardźi do wierzenia we wſzyſtkim, co powiedzieli Prorocy, iżaliſz, nie potrzeba było tak cierpieć IEZUSOWI, y ták wniść do chwały ſwoiey! J tłumaczył im Piſma wſzyſtkie począwſzy od Moyżeſza, y wſzyſtkich Prorokow, Lucæ.* c. 24. J niżey, *J rzekł im; poniewaz tak napiſano ieſt, y tak należało cierpieć JEZUSOWI, y zmartwychwſtáć trzeciego dnia y opowiadáć, w Imię iego, pokutę y odpuſzczenie grzechow, po wſzyſtkich, począwſzy od Ieruzalem. Wy zaś ſwiadkami tego ieſteście. J ia ſpuſzczám ná was obietnicę Oyca mego &c.*

Probacya trzecia. Przeciw niewiernym Zydom z ſtarego Piſma S. bo nowego nie przyimuią, y nieſłuchaią, iako niewierny narod y przewrotny.

A naprzod w Xięgach Rodzaiow c. 49. Jakub Patryarcha, iuż umieráć maiący, duchem Prorockim oznaymuiąc Synom ſwoim przyſzłe rzeczy oſtátnich dni, y błogoſławieńſtwo rozdaiąc, Synom ſwoim dwunaſtom, á zmiedzy tych Judzie Synowi ſwemu daiąc, rzekł do niego: *Nie będzie oddalone Berło z Judy y Wodz z lędzwi iego, poki nieprzyidzie, ktory ma bydź poſłany; y ten będzie oczekiwanie Narodow.* To zaś Proroſtwo, o Meſſyaſzu przyznaią bydź, ſamiż Zydzi, y remonſtruie oczywiście Haldeyczyk, wielkiey u nich powagi będący: ktory ták czyta: *Nie będzie oddalone berło z Judy y Wodz, &c: poki nieprzyidzie Krol Meſſyaſz.* A ſens ieſt iawny káżdemu: że poty miało trwáć Berło w Judzie y Wodz z potomſtwá iego, pokiby nieprzyſzedł Meſſyaſz: álbo że będzie Krolował Juda y Wodzowie będą z potomkow iego; pokiby nieprzyſzedł Meſſyaſz. Krolowie záś y Wodzowie byli z Judy, y potomkowie iego od Dawida, áż do Herodá Starſzego, Aſkalonity Cudzoźiemcá Jdumeyczyká; Więc iuż dawno przyſzedł przez Proroctwa opowiedziany, lub nie od wſzyſtkich Zydow uznany y wyznany. Niektorzy czytaią pomienione słowa, opanowaniu Judy áż do Krolowania Saulowego; powiadáiący: Ze gdzie my czytamy. *Poki nie przyidzie ktory ma bydź przyſłany*; W hebrayſkim ieſt to: *poki nieprzyidzie Námázánie Saula, w Sylo*, y naten czas (mowią) że przez berło, rozumie ſię, nieiákie pánowánie pokolenia Judſkiego: to ieſt, że pierwſzy wſzedł ná morze; y Wodz iego pierwſzy ofiárował w przybytku. Lecz to śmiechu godna ieſt, dla wielu rácyi S. Tomaſza, ná ten tex piſzącego Naprzod, że nie ieſt przyzwoita rzecz, żeby przez przyście Saula do Sylo, rozumiec ſię miało, námázánie iego: álbowiem, w ten czas, ieſzcze niezaczęła była Stolica czci Boſkiey, ále y owſzem potym; bo za Sámuela Arká Páńſka zoſtawála w Karytiarim: iák czytamy w Xięgach

Krolewſkich, lib. 1. c. 7. A ztąd przenieſiona byłá przez Dawida, do Jeruzalem. Zkąd Dawid ſpiewa: *I odrzucił przybytek Iozefow, y pokolenia Efraimſkiego nie obrał, ale obrał pokolenie Judy, imię Syon. &c. Powtore* że imię *Sylo*, z przezwiſka wzięte bardziey nam idzie do ſenſu; álbowiem *Sylo*, ieſt iedno, co *poſłany*, albo poſłánie: u BOGA zaś, Chryſtus tak miány był bydź posłany, iákoby był iuż posłány, przez wieczne przeznaczenie: iáko też *Sylo*, tłumaczy ſię przenieſienie, utrácenie, álbo przywrocenie, znaczące, uſtánie czaſu, przenieſienie prawa ſtárego, álbo za zmianę w prawo Chryſtuſowe. *Potrzecie*. Ze przyzwoita rzecz byłá, żeby Jákub przepowiedział, że Kroleſtwo fundowane, miało bydź w pokoleniu Judy, áby wiedzieli, ſwego czaſu, że to ordynowáne było od BOGA W:. A zátym zgodniey inſze pokolenia poddały ſię, pánowániu, iego. *Poczwarte*. Ze wiele potrzebna rzecz byłá, że koniec, y termin oſtátni, Synagogi, opowiedziany był ná początku, y że zpoczątku, wzmianka ſtáłáſię o przyściu Chryſtuſa: Niemogło to żáś przyzwoiciey ſtáś ſię, iák mowiąc o Krołeſtwie Judſkim mianym bydź fundowanym w pokoleniu Judy: á naybardziey że Chryſtus miał ſię narodzić z pokolenia Judy y z rodu Krolewſkiego. *Na oſtatek*: że text ten; *Niebędzie oddalene berło z pokolenia Judy, poki nieprzyidzie poſłany. &c.* Rozumieią, o panowániu Judy, áż do Krolowania Saula co śmiechu godna ieſt: álbowiem przed Krolem Dawidem, żadnego znacznieyſzego Pańſtwa niemiáło pokolenie Judſkie, nád inſze pokolenia: y owſzem mnieyſze miało. Dotąd S. Tomaſz. Jákoż czytamy, Gen: 36. y uczemy Krolow y Wodzow z pokolenia Ezaua, Syna Jzaakowego a Brata Jakubowego, Jzraelem od BOGA W:. mianowanego, pánuiacych w Jdumeyſkiey, álbo Edomſkiey, czy Seirſkiey źiemi, (gdyż S. Hieronim zá iedno to imię ma *Ezaua Edom y Seir*) A odtych imion nazwaną źiemię álbo Páńſtwo, w ktorym potomkowie Ezaua pánowali y Krolowali: w przod ániżeli Synowie Izraelſcy, álbo Synowie, y potomkowie Iákuba, mieli Krolow albo Wodzow. J Wodzow niemieli,

mieli, áż po wyiściu ich z niewoli Egypſkiey, ktorych rachowano ſzecdzieſiąt trzy tyſiecy y pięđzieſiąt pięć głow Num. c. 1. & 26. (Oprocz Lewitow ktorych Pan BOG niedał liczyć, ále ich záchował do noſzenia przybytku Pańſkiego, y do Kapłáńſtwa. Ktorych iednak rachowano 22273.) J Wodzem ich pierwſzym, był Moyżeſz z pokolenia Levi iako y żona iego, Exodi c. 3. Ktory nad niemi poſtánowił przełożonemi Izraelczykow wybranych, tyſiącznikámi, Setnikami, pięcdzieſiątnikámi, dzieſiątnikámi; ktorzy ſądzili ich záwſze; á z cięzſzemi ſprawami odſyłali do Moyżeſza, iáko Wodza ſwego. A Moyżeſz będąc Wodzem, ſtárzały poſtánowił ná ſwoie mieyſce Wodzem ich, Jozuego Eframczyka, poktorym BOG W: dał im zá ſędzięgo Otoniela pokolenia Judy: J oprocz tego nieczytamy żadnego ſędziego, álbo Wodza, z pokolenia iego, nad Jzralczykámi, lubo z potomſtwa Ezaua, iák przedtym tak y potym byli Krolowie w ziemi Edomſkiey, iák czytamy Gen. 36. A Jzraelczyczykowie Krolow niemieli: iák czytamy Judicum c. 18. &: c. Ult. Aż pierwſzego mieli Krola Saula z dopuſczenia Boſkiego, kiedyſię napierał lud Jzraelſki Krola, według zwyczaiu, inſzych Pańſtw: á potym Dawida z Naznaczenia Boſkiego. J tu ſię zaczęło dopiero Kroleſtwo Jzralſkie w pokoleniu Judy, z ktorego berło niemiało uſtáć, álbo oddalone bydź, áni Wodz, pokiby nieprzyſzedł Meſſyaſz, według Proroctwa Jakuba Patryarchy, Oyca Judy. A przedtym nieczytamy żadnego panowania Judy przed zaczęciem krolowania Saula Więc nie wiernie przywodzą panowanie Iudy; przed Saulem.

Rzeczeſz. Gdyby to prawda była, żeby iuż przyſzedł Meſſyaſz, iák berło z pokolenia Iudy odięte było, y uſtało; to daleko dawniey powinienby był przyśćʼ niż iák mowią Chrześciánie: gdyż daleko dawniey przedtym, uſtáło było Kroleſtwo pokolenia Iudy, to ieſt zaraz po Salomonie, bo czytamy 3. Reg. c. 11. Ze rozgniewany BOG W: ná Salomona, że odwrocił ſię od niego, á udał ſię do Bogow cudzych y czcił Boginia Sydończykow

czykow Aſtarthenę, y Chamos, Boga Moabitow, y Meloch, Boga Amonczykow, odebrał BOG W: przez Proroka Achiaſza, dzieſięc pokolenia Izraelſkiego, á nad niemi Krolem uczynił Ieroboama ſługę, y poborcę Salomonowego; Synowi zaś Salomonowemu Roboamowi, tylko iedno pokolenie, y Ieruzalem, dał, y wodzem go tylko uczynił nad niemi. Sami zás Chrześcianie, nieprzyznaią, żeby przyſzedł był w tenczas Meſſyaſz (mowią Zydzi) Więc fundament ich nieſkuteczny, żeby miał iuż przyść Meſſyaſz, po oddaleniu berła álbo Kroleſtwa z Iudy, y potomkow iego.

Odpowiedź. Ze to fałſz, żeby Roboam Syn Salomona niebył Krolem; á zátym żeby berło, álbo Kroleſtwo, odebrane, y oddalone było, od Iudy, y pokolenia iego, ále tylko, rozdzielona była Monarchiia Izraelſka, nadwie: to ieſt: na Kroleſtwo Izraelſkie, y ná Kroleſtwo Zydowſkie. Bo czytamy tamże 3. Reg. c. 11. iak BOG W: mowił do Salomona: *Rozrywaiąc, rozdzielę Kroleſtwo twoie, y dam go ſłudze twemu: iednak nie uczynię tego za dni twoich, dla Dawida Oyca twego: Z rąk Syna twego rozerwę ie; áni całego Kroleſtwa oddalę, ále pokolenie iedno dám Synowi twemu y Ieruzalem &c.* Także c. 12. mowi: Piſmo S. że nad Synami Izraelſkiemi, ktorzy mieſzkali w Miaſtach Iudſkich Krolował Roboam. Także c. 14 mowi Piſmo S. że Roboam nad Izraelem Krolował lat 22. y ponim, inni. Wypiſuią ſię tu.

Krolowie Zydowſcy po rozdzieleniu od Jzraelſkiego Kroleſtwa.

1. Roboam Syn Salomona, lat. 17. 3. Reg. c. 14.
2. Abias, Syn Roboama Krolował lat 7. ibidem c. 15.
3. Aſſa, Syn Ochiaſza lat 41. ibidem. c. 15.
4. Iozafat, Syn Aſsy lat 25. ibidem. c. 22.
5. Ioram, Syn Iozafata lat. 3. 4. Regum. c. 8.
6. Ochazyaſz, Syn Iorama. Rok ieden. ibidem.
7. Athalia, Matka Ochozyaſza lat 6. ibidem. c. 11.

8. Ioaz,

8. Ioas, Syn Ochozyaſza lat. 40. ibidem. c. 12.
9. Amazias, Syn Ioaſa, lat. 29. ibidem. c. 14.
10. Ozias álbo Azarias, Syn Amazyaſza lat. 51. ibidem. c. 15.
11. Ioathan, Syn Ozyaſza lat. 16. ibidem.
12. Achaz, Syn Ioathana lat. 16. ibidem.
13. Ezechiaſz, Syn Achaſa, lat. 29. ibidem. c. 18.
14. Manaſſes, Syn Ezechiaſza, lat. 55. ibidem. c. 21.
15. Aomon, Syn Manaſſeſa, lat. 2. ibidem.
16. Iozyaſz, Syn Amona lat. 31. ibidem. c. 22.
17. Ioachas, Syn Ioz aſza, mieſięcy 3. 4. Reg. c. 23.
18. Eliakim, álbo Ioakim, Syn Ioziaſza. lat. 11. ibidem. 24.
19. Ioachin, Syn Ioakina álbo Iechoniaſz. Mieſię. 3. ibidem.
20. Sedecias, álbo Mathaniaſz, Syn Iozyaſza á ſtryi. nie Brat Ioachina lat. 11. ibidem. 1. Paralip. c. 3. item lib. 2. à Cap: 10. ad ultimum.

Więc ná Oczy widziemy, że Berło, álbo Kroleſtw, od Iudy nie odpadło, áni od Potomkom iego, po Salomonie; á zatym nie był ieſcze czas ſkutku Proroctwa, y przyścia Meſſyaſza.

Rzecze. Podczas niewoli Babilonſkiey, uſtáło było Kroleſtwo Iudſkie: bo Nabuchodonozor Krol Babylonſki, wziął náprzod Ioachina álbo Iechoniaſza, potym Sedeciaſza; y wſzytko Zydoſtwo do Babylonu Páńſtwa ſwego, á oſtatkom Zydow pozoſtałych uczynił Wodzem Godoliaſza. Iechoniaſz zaś, áni Sedeciaſz niepowrocili do ziemie; bo Sedeciaſza zabili, á Iechoniaſza BOG W. porzucił, y potomkow iego, że nigdy niemieli ośiádáć Tronu Dawidowego, áni władzy, Więcey mieć nad Iudą. Iak czytamy Ieremiæ: c. 22.

Odpowiedź. Ze lubo po niewoli Babylonſkiey, berło było oddalone od Iudy, y Krolowie uſtáli z Potomſtwa Iudy, iednak nieuſtali wodzowie albo Xiążęta z Iudy; y w prawdzie tak ſię ſtało; álbowiem po powroceniu Zydow z niewoli pomienioney Wodzem ich był Zorobabel, Wnuk przerzeczonego Iechoniaſza, iáko czytamy Eſdræ lib. 2. c. 12. Egeæ. c. 1. y Flavius piſze lib. 11.

Antiqv: Iudáic. c. 4. y wſzyſcy Piſarze, Hiſtorycy, y tłumacze Piſma S. że Zorobel był Wodzem ludu Iudſkiego, z niewoli wypuſzczonego; á po Zorobobelu, Wodzem Iudſkim, był Syn iego, y inſi potomkowie. Iak niżey bęzie o tym.

Odpowiedź powtore. O wzwyż pomienionych, Sedeciaſzu, y Iechoniaſzu. Ze lubo BOG W: rozgniewany obiecał odrzucić ich od Tronu Dawidowego, iednak według miłoſierdzia ſwego zmiłował ſię nad niemi: bo zoſtaiącemi w Babylonii, y przez tegoż Ieremiaſza Proroka wybawić ich obiecał z niewoli tey, y do pierwſzey ſławy przyprowadzić, y Wodza albo Xiążęcia z poſrzodku ich uczynić: gdzie mowi Ieremiaſz. c. 30. *To mowi Pán: Oto ia nawrocę y wyidzie z nich chwała, y będa Synowie iego, iák na początku, y będzie Wodz iego, z niego, y Xiążę z poſrzodku iego.*

Proroctwo zaś Iákuba Patryarchy było, nietylko, że niemiało bydź oddalone berło álbo Krolewie z Iudy, áleteż że áni Xiążęta z potomkow iego, uſtáć w Iudſkim Páńſtwie, pokiby nie przyſzedł Meſſyaſz. Lubo tedy uſtáli Krolowie w Iudſkim Páńſtwie; iednakże nieuſtáli byli ieſcze Wodzowie: Nawet, áni Kapłani. Więc ieſcze nie ſpełnione było to Proroctwo; á zátym czas nieprzyſzedł, był ieſcze Meſſyaſza, ále áżby uſtáli, tak Krolowie, iáko y Xiążęta álbo Wodzowie: Co ſię potym ſtało, zá Heroda Krola Cudzoźiemca.

Rzeczeſz. Po Hirkánie Synu Iozefa nie było iuż więcey Xiążąt z potomkow Iudy: bo Machabeyczykowie byli Wodzami w Iudſkim Páńſtwie, ktorzy byli z pokolenia Iudy, ále z pokolenia Lewiego, to ieſt Matatias y Syn iego Iuda y inśi potomkowie. Więc iuż to ſpełniło by ſię było Proroctwo o Meſſyaſzu: á iednak w ten czas nieprzyſzedł był. Więc nie o nim Proroctwo to było.

Na ten zarzut odpowiadáią niektorzy, że przez Iudę rozumieć ſię powinno, nie tylko pokolenie Iudſkie, ále, y wſzyſtkie pokolenia Izraelſkie, dwunaſtu Synow Iakuba, Izraelem od BOGA

mianowa-

mianowanego. Ze zaś Machabeyczykowie byli z pokolenia Izraelſkiego, to ieſt z pokolenia Lewiego: Więc y o Machabeyczykach rozumiec ſię powinno to Proroctwo: á zátym prawi byli Sukceſſorowie pokolenia Iudſkiego, y nánich do piero ſpełnić ſię miało Proroctwo; iáko y ſpełniło ſię w rzeczy ſamey. Jednak to nie mogło bydź: bo Iakub Patryarcha, dwunaſtom wſzyſtkim Synom ſwoim, á zátym wſzyſtkim pokoleniom ſwoim Izraelſkim, z ſiebie pochodzącym, y káżdemu z nich oſobno, oſobliwe dał Błogoſławienſtwo; iák czytamy Gen: 49. á oſobliwe nad innych, dał Iudzie Synowi ſwemu, iednemu z dwunaſtu, to: Ze nie będzie oddalone berło z Iudy y Xiążę z potomkow iego, poki nieprzydzie Meſſyaſz. Czego niepowiedział o pokoleniu Lewiego, ále tylko o pokoleniu Iudy. Więc tylko o tym pokoleniu rozumieć ſię powinno, á nie o wſzyſtkich Izraelſkich áni o Lewim.

Jnśi uczą iáko Genebrardus w Chronografii. Ze Machabeyczykowie z Linii Oycowſkiey, byli z pokolenia Iudy, á z Macierzynſkiey linii, byli z pokolenia Lewi, iák oboie te pokolenia zwyczay miały bráć ſię w Małżenſtwo, á tak Proroctwo Jakuba Patryarchy lepiey w ſkutku zgadza ſię. W czym odſyła do Cyrylla lib. 5. piſzącego przeciw Julianowi Apoſtácie, ktory udawał, że Kroleſtwo Dawidowe uſtáło, zá Sedecyaſza: na co wyżey odpiſaliſmy. J ziedney ſtrony dobrzeby ten Autor konkludował; gdyby pokazał w prawdzie, że Machabeyczykowie byli z Oyca pokolenia Iudy: czego nie pokazuie.

Oczywiſte zaś Piſmo S. mamy, że Machabeyczykowie byli z Oycá, Lewitowie: álbowiem 1. Machab. c. 2. mowi. *W one dni powſtał Matatyaſz Syn Iana, Syna Symeonowego Kapłan z Synow Ioariba od Ieruzalem, y oſiadł na gorze Modin, y miał Synow piaci:* Toż piſze Ioſephus Flavius lib. 1. de bello Iudaico c. 1. & Lib. 2. Autiqv. Iudaic. c. 8. Oczywiſty, tych rzeczy ſwiadek, bo żyiący, iák przed przyściem Meſſyaſza Chryſtuſa Pana, ták y o przysciu iego, opiſuiący: gdzie mowi: *Matatyaſz był Syn Iana, Syna*

Symeonowego, z Aſſamonczyka zrodzonego, Kapłan z pokolenia Ioariba, Ierozolimczyk rodem, ktory mieſzkał w Wioſce Modin Iudſkiey, ktory miał piaci Synow &c. Andrichomiuſz zaś, in Theatro terræ S. opiſuie to mieyſce, mowiąc: *Modin gora y miaſto zoſtaiace ná Gorze Iudſkiey, z kąd wyſzli Machabeyczykowie Xiążęta y Wodzowie potężni, ná ktorym mieyſcu pamiętne ich groby z Marmuru ciosanego, y iaſnego, ſiedm piramid Marmurowych wyſokich, żegluiącym po morzu, widzianych.* Znowu lib. 1. paralip: c. 8. Piſmo S. licząc Działy uczynione Synom Aaronowym, y Synom iego y Itmara, Ztych opiſuie dwoch Synow Eleazara, y Kapłanow; bo inni pomarli: y znich pochodzących Familii dwadzieścia y cztery: y dodaie że wyſzła Część pierwſza álbo Familia Ioariba, druga Iudei &c. Aaron zaś był prawnuk Lewiego, á Brat Moyżeſza. U Ezdraſza Proroka czytamy także, lib. 2. c. 11. *Miedzy Kapłanami Izaiaſza Syna Ioariba.* Tyrinus. c. 50. Chronic. Sacr. numero 40. P. Ze z Hebrayczykow; że iák podczas klęſki Zydowſkiey za Nabuchodonozora, tak y podczas drugiey za Tytuſa, Kapłani z rzędu Ioariba odprawowali naznaczone Pieśni y hymny, y Kantorowie tákże wierſz on z Pſalmu 93. *Oddá im nieprawość ich, y w złości ich, w niwecz obroci y rozproſzy ich Pan BOG naſz.* Ktory za Nabuchodonozora ſpiewali, tenże y za Tytuſa kończyli. Więc oczywiſta rzecz że Machabeyczykowie álbo Aſſamonczykowie byli z pokolenia Lewiego. Z kąd łatwa ieſt.

Odpowiedź. Ná prynćypalny zarzut. Ze lubo Machabeyczykowie, byli Lewiyczykowie z Oyca, iednak z Matki, byli Iudczykowie: bo Lewiyczykowie mieli żony, z pokolenia Iudy, gdyż w pokoleniu Lewiego nie zakazał BOG W: bráć Zony, z pokolenia Iudſkiego: iáko áni innych pokolenia; bo części w źiemi obiecaney nie oſiedli. Z ktorego złączenia Domu y pokolenia Lewiyczykow, z domem y pokoleniem Iudczykow, dobry Argument idzie; że Machabeyczykowie byli prawemi Sukceſſorami do berła y do Korony Iudſkiego Krolestwa. Wſzakże iák Potomkowie, takteż y potomki, ſą prawemi Sukceſſorami,

nie tylko

nie tylko po Oycu, ále też y po Matce, iak Synowie, Wnuczkowie, y prawnuczkowie, tak y Corki, y Wnuczki, &c tak z Matki ich iák y z Oyca: á zatym y tychże ſamych Potomkowie. Jak y teraznieyſzych naſzych czaſow w rożnych Páńſtwach widziemy, iáko w Moſkwie, y w Ceſarſkim Páńſtwie; y Sukceſſya ná Páńſtwo ſpadłe, ná teraznieyſzą Imperatorową, y w Imperium Rzymſkim ná Corki ſpadaiące: bo niemaſz Sukceſſora z Męſkiey płci, á zátym y ná Mężow ich. I chybaby Potomkow nieſtało, álbo żeby kto z innych, Páńſtwo zawoiował ktore, toby iuż nie potomek z Matki, albo z Oyca, ále inny byłby Monarchą. Tak ſię ſtało z Machabeyczykiem pierwſzym, że Zona iego była prawą Sukceſſorką z Iudy, ná Páńſtwo, także Synowie z niey zrodzeni, byli prawemi Sukceſſorami, do Páńſtwa, y do Korony, álbo berła, iak pokolenie y potomkowie Iudy, lub z Mátki, nie z Oyca, y niektorzy z nich byli Wodzami tylko, álbo Xiążętami, inni, byli y Krolami, iáko Ariſtobulus, Alexander Hirkan, Antigonus, y ten oſtatnim Krolem Iudſkim, iák niżey w porządku ich obaczemy. Więc Proroctwo Iakuba Patryarchy, w ſkutku ſamym zgodziło ſię; gdy rzekł: *Nie będzie oddalone berło áni Wodz z potomkow Iudy, poki nieprzyidzie Meſſyaſz.* Gdzie, iák niemowi tylko o Iudzie Synu ſwoim; bo ten nigdy niebył, áni Krolem, áni Wodzem Iudſkim, gdyż pierwſzym był Saul, z pokolenia Beniaminſkiego, á dopiero po nim, Dawid Roboam y inśi, ták nie mowi, o Synach tylko iego ále o wſzyſtkich potomkach iego, to ieſt iak o Synach, ták y o Corkach; bo iák Synowie Wnukowie &c ták y Corki y Wnuczki &c: iák z Oyca, tak y z Mátki, ſą pokoleniem iego, áż do końca, pokiby ich ſtało. I lubo czaſu Machabeyczykow, znaydowáło ſię, ták wiele ieſzcze z Męſkiey płci, pokolenia do berła, Korony, Tak z linii Oycowſkiey Ioachyma iáko y z Macierzyńſkiey Anny Matki MARYI Panny, Matki Iezuſowey, ktorych opiſuie S. Mateuſz, S Łukaſz Ewangeliſtowie, iednak wolno im było iáko maiącym prawo, y moc, zdáć Machabeyczykom berło, álbo koronę, iák z Matki Sukceſſorom,

dla ich żarliwości o honor Boſki, y o zachowanie przykazania Boſkiego, ktore chciał złamáć Antyoch, y inni, także dla mocy y dla potęgi, w Woiowaniu, w zwycięſtwach, y tryumfach, nad nieprzyiacielámi Narodu Iudſkiego; dla czego ſą nazwani Machabeyczykowie, to ieſt mocni potężni. Iáko lubo w Polſzcze náſzey R. P. 1574. po śmierci Henryka Krola Polſkiego, było ták wiele Synow Koronnych do Korony, iednak dla niezgody Polakow ná Polaka, obraną Krolową Polſką Annę Corkę Zygmuntá, á Męża tey przydano Stefana Batorego Woiewodę Siedmigrockiego, y iego Krolem obrano, á innych nie dopuſzczono, ná Kroleſtwo, Kiedy Woiewodowie Sendomirſki y Bełſki niechcieli Korony, lub affektowani do Korony. *Na oſtatek.* Przez Iudę w Proroctwie Iakuba Patryarchy, á Oyca Iudy, nierozumie ſię ſamo tylko Pokolenie Iudſkie, ále też y inśi z Beniamińczykow, y z Lewitow, y z innych pokolenia, ktorzy z pokoleniem Iudy byli złączeni y weſpoł z nimi ieden lud, lub iedną rzeſzą albo Rzecząpoſpolitą, poſtánowić, y czynić, y od Iudy Imienia nazwanemi bydź ludem Iudſkim, y Narodem. Iák ſtało ſię. Naprzod po rozdzieleniu dzieſiąciu pokolenia od Roboama, y pokolenia Iudſkiego, Ieruzalem: iak czytamy lib. *3.* Reg: c. 11. et. c. 12. Ze pokolenie Beniaminſkie przyſtało do Roboama Syna Salomonowego, á potym Kapłáni y Lewitowie będący w cáłym Izraelu, iáko y inſzych wſzyſtkich pokolenia, ktorzy złączyli ſię z pokoleniem Iudſkim, opuściwſzy imię właſnego ſwych pokolenia, nazwani byli Iudczykami: iák czytamy lib. 2. Paralip. c. 11. Także. 3. Reg. c. 12. mowi Piſmo S. *Ze nád Synami Izraelſkiemi mieſzkaiacemi w Miaſtach Iudſkich Krolowal Roboam* Oczywiſta záś rzecz ieſt, że Krolem Izraelitow, był Ieroboam, á Krolem Iudſkim był Roboam. Piſmo tedy S. mowi o Kroluiącym Roboamie nad Synami Izraelſkiemi, to ieſt nad temi, ktorzy odſtąpili Ieroboama, á z Roboamem do Iudſkiego Páńſtwa poſzli, y złączyli ſię z pokoleniem Iudſkim, y mieſzkali w Miaſtach Páńſtwa Iudſkiego, y názwáni ſą Iudczykámi. Tak S. Tomaſz ná

tem

ten text piſząc, opiſuie explikuiąc ſłowa Proroctwa: y Cornelius á lapide, y Sylvius, á Bránia y inni od tych cytowani: *Powtore.* Stáło ſię po powroceniu z niewoli Babylońſkiey gdzie pokolenie Iudſkie powrociło z Beniaminczykami y Lewitami, y innemi, inſze pokolenie; iák czytamy lib. 2. Eſdræ c. *11.* 12. y w tenczas wſzyſcy z kądkolwiek pochodzący, nazwani byli Iudczykami, y iednę Rzeczpoſpolitą czynili. Tak tedy bierze ſię Iuda za wſzyſtkich w Iudzie mieſzkaiących. Malachiæ. 3. Gdzie mowi Piſmo S. *podobát ſię będzie Panu ofiara Iudſka.* Podobnym ſpoſobem 1. Machab. c. 1. Gdy raz y drugi mianuią ſię Miaſta Iudy, lubo w nich mieſzkał lud, rożnego pokolenia. I u Ieremiaſza w Trenach c. 1. Gimel. *Wyſzedł Iuda dla utrapienia y wielkiey niewoli.* Gdzie przez Iudę, mowi, o całym, Páńſtwie Iudſkim. Więc onego Proroctwa, ten ſens ieſt. Od ktorego czaſu, pokolenie Iudy, Kroleſtwo mieć zaczęło, w cale nieoddali ſię Krolewſka, y Xiążęca Władza od Iudy, to ieſt od pokolenia y narodu Iudei, tak żeby do cudzych prznioſło ſię, poki nieprzydzie Meſſyaſz, álbo, pokiby Chryſtus od onego czaſu nieprzyſzedł.

Rzecześz. Proroctwo to, o ſamym Iudzie powiedziane ieſt, iak wyżey. Więc, iák to, co Iakub rzekł Iozefowi, Beanimowi, y innym Synom ſwoim, należy do nich, nie do Iudy, álbo innych, tak to, co rzeczono Iudzie, do niego ſamego należy.

Odpowiedź. Ze nie idzie to, zatym; álbowiem żaden Syn Jakubow niemiał bydź, ták wielkiego Imienia, ážeby pokolenie z niego pochodzić maiące, dało imię ſwoie cáłemu narodowi Izraelſkiemu; iák od pokolenia Iudy cały lud miał bydź mianowany, Iudſkim, ktorzy kolwiek, z ktoregokolwiek pokolenia byli w Iudei. *Nad to.* Słowa Jakubá Patryarchy, z oſobliwey racyi, do ſamego Iudy należały: Częścią, że on ſam tylko, álbo ſamo ſwoie pokolenie, miało dáć imię ſwoie, cáłemu narodowi Izraelſkiemu: Częścią: że w nim ſamym berło Krolewſkie naydłużey miało bydź, y potym Xiążęca władza, według Flawiuſza Jozefa in libris Antiqv. Iudai: Iak náſtępuiących widziemy, z Flawiuſza Jozefa.

Porządek Wodzow y Krolow Judſkich.

1. Matatias Aſſamonczyk, Wodz rok. 1.
2. Juda Syn Matatyaſza, Wodz. lat. 8.
3. Jonata, Syn tegoż, Wodż. lat. 16.
4. Symon, Syn tegoż. Wodz. lat. 8.
5. Hirkan, Syn tegoż. Wodz. lat. 31.
6. Ariſtobulus, Syn Hirkana. Wodz. Rok. 1.
7. Alexander brat Ariſtobula Krol. lat. 27.
8. Alexandra Zona tegoſz, Krolowa. lat. 9.
9. Ariſtobul, Syn Alexandra Krol. lat. 3.
10. Hierkan brat Ariſtobula Krol. lat. 23.
11. Antygonus, Syn Ariſtobula, Krol. lat. 3.

J tu koniec Krolow y Wodzow z Iudy, á Herod Cudzoźiemiec Krolem zoſtał.

Ten porządek wypiſany ieſt z Flawiuſza Jozefa lib. 20. Antiquitatum, Iudaicarum. Ktory tak wywodzi Andrichomius, Delphus in Theatro Terræ Sanctæ, Ten zaś Antigonus, Wodz oſtatni, Zydowſkiego Pańſtwa, wygnany był z Pańſtwa, y zabity od Heroda: y od tego czaſu Zydzi żadnego Krola, áni Wodza, iuż wiecey niemieli z domu Iudy, áni Biſkupow, bo Herod wziąwſzy to Pańſtwo, y Krolem w nim przez Rzymiany zoſtawſzy, ná oſtátek od Zydow akceptowany, iuż więcey z domu Iudy niedopuścił do niego Wodzow, áni náwet Biſkupow, ále ten honor inſzym, y podłym, konferował; oprocz iednego Ariſtabuluſa Wnuka Hirkana oſtátniego, á bratá zony ſwoiey Mariamny: Ktorego iedynak obawiaiąc ſię, zdrady, zabił. J tak Wodzowie z Iudy, uſtáli, y Pańſtwo y berło utracili, w Cudze ręce Heroda puściwſzy ie, w lat 126, iák Machabeyczykowie rządzic tym Pańſtwem poczeli, y berło trzymali.

Ci Machabeyczykowie Aſſamonczykami w przod zwani byli, od Aſſamona Przodka ſwego, iákośmy widzieli, z Flawiuſza Iozefa, ktory także był z tey familii z linii Macierżynſkiey; ktory rodzay niepodły był, bo nie tylko z Kapłanow z pierwſzey

familiy

familii zdwudieſtu czterech, (to ieſt Ioariba, iak wyżey widzieliśmy) ále y z Krolow przez Matkę idący, gdyż w Aſſamonczykow, Familii, z ktorey ona zrodzona była, długim porządkiem Kroleſtwo y Kapłáńſtwo w rodzie ich zoſtawało, y z tey familii był, Szymon Pfellus nazwany, tego czáſu, ktorego Hirkan Szymona Kapłana Syn pierwſzy, tego imienia naypierwſzy, naywyżſzym był Kápłanem, á ten miał dziewiąci Synow, między niemi Matatiaſza Aphidaſza názwiſkiem, ten znowu miał Syna Matatiaſza, Curtus nazwanego, z Corki Ionathy naywyżſzego Kapłana, roku piewſzego Hirkana Xiążęcia Iudſkiego. Z tego znowu zrodzony Iozef, roku Alexandry dziewiatego, ktory zrodził Matatiaſza roku dzieſiątego, Krolowania Archelauſza. A ten zrodził Iozefa, ktory to piſze, żywot ſwoy opiſuiąc. I przyście Chryſtuſa Pana Meſſyaſza lib. 18. c. 5. antiquitatum. Iudaic. Ten że Iozef opiſuie, ták: *Tegoſz czaſu był IEZUS mąż mądry, ieżeli iednak mężem go ſłuſzna rzecz ieſt, nazwać, álbowiem cudownych rzeczy był ſprawca, y Doktor, tych, ktorzy chętnie przyimuią, prawdę, y wielu miał tak z Zydow ták z Grekow naſladowcow. Chryſtus ten był, ktorego oſkarżonego, od naſzego narodu Xiażat, Piłat oſądził ná Krzyż: iednak nieprzeſtali go kochác, ktorzy z początku zaczęli: pokazał im ſię álbowiem trzeciego dnia żywy, także od BOGA Proroçy, onim te y innych wiele rzeczy cudownych opowiedzieli: y áż do dziſieyſzego dnia, narod Chrześciańſki, od niego mianowany, nieuſtaie.* Ciſz Machabeyczykámi nazwani byli potym. Na przod z tąd według iednych. Ze Ociec Matatiaſz Synowi ſwemu Iudzie, dał to imię Machabeuſz gdy go Wodzem Iudſkim naznaczył po ſobie. Iako czytamy 1. Machab. c. 2. mowiącego: *Iuelaſz Machabeuſz mocny w ſiłach od Młodoſci ſwoiey, niech wam będzie Xiążęciem Woyſk. y on Woinę będzie wiodł, &c.* A tak y inśi od tąd na zwani byli Machabeyczykámi, iákoby waleczni Iákoż iáwne ſą ich dzieła woienne, w Xięgach Machabeyſkieych opiſane y u Flawiuſza Autora Antiqu: Iudaic: y u innych. Genebrardus zas lib. 1. Chronic. y inśi, piſzą. Ze ten Iuda Wodz Iudſki

ná

na Chorągwiach wſzyſtkich nápiſać kazał, po Zydowſku ſłowa piſma S. Exodi 15. te. *Kto podobny tobie mocnych, Panie?* ná znak pewnego przyſzłego Zwycięſtwa w nádzieię łáſki BOGA záſtępow. Ktore ſłowa Woyſko krotko mowiło *Machabai.* I ztąd w zwyczay, wzięli Machabeyczykami ich nazywáć. S. Tomaſz zaś ná prolog S. Hieronima in lib. Machabæorum piſząc: mowi. Ze to imię *Máchabeyczyk,* dwoiako ſię bierze: na przod według denominácyi poſpolitey od tego imięnia, Machabeuſz, co ſię tłumaczy *Obrońca.* I tym ſpoſobem Iuda, y bracia iego, nazwani byli Machabeyczykami, ktorzy zacne y znaczne ſprawili tryumfy, z niewielą ſię opponuiący, á iednak zwyciezaiący. *Powtore.* mowili ſię Machabeyczykami z właſnego imienia nie iákiey Białogłowey, imieniem *Machabea,* maiącey ſiedm Synow; y od tey, byli *Machabeyczykami.* Do tąd S. Tomaſz. Machabea zaś nazwana, podobno z Miaſta Machaba rezydencyi Ioba S. ktora ieſt z Dumeyſkiego. Iobab.

Rzecze. Chrzyſtus narodził ſię roku 35. Kroleſtwa Heroda: Więc przed lat 35. przed Chryſtuſem iuż uſtáło Kroleſtwo Iudſkie: á zatym przed tym uſtálo berło z Iudy niż przyſzedł Chryſtus.

Odpowiedź. Ze ták mały czas lat 35. w takiey wielkości czaſow, za nic tu poczyta ſię: bo doſyć do ſprawdzenia tego Proroctwa, że pod tymżę Krolem Herodem, przez ktorego uſtáło berło z Iudy, národził ſię Chryſtus: bo to ſłowo, *poki,* nieznaczy wyraźnie roku álbo mieſiąca, álbo dnia oſobliwego, przyścia Chryſtuſa, ále tylko, bez terminacyi; to ieſt że pod ten ſam czas, pod tymże Krolem, pod ktorym uſtánie berło w Iudzie, miał narodzić ſię Chryſtus. A iák S. Tomaſz, mowi że należało cokolwiek przed przyściem Chryſtuſa zacząć ſię oddalenie berła, álbo Korony Kroleſtwa Zydowſkiego, ażeby przez to znak był, że iuż iak wedrzwiach przyście iego.

Rzecze. Przed Herodem Pompeiuſz podbił Iudeą: Więc w ten czas ieſzcze upadło Kroleſtwo Iudſkie.

Odpowidź.

Odpowiedź. Ze Pompeiuſz tylko hołdownikami Rzymianom uczynił Zydow, y Iudea hołdownicza Rzymowi; y to nie z ſiebie, ále wezwany od Hirkana ktorego z Kroleſtwa wygnał, Ariſtobulus Brat iego. Więc Pompeiuſz Ieruzalem, y Ariſtobuluſa wźiął, á Hirkána náturalnego Sukceſſora ná Páńſtwo wrocił. Zkąd, iawna rzecz; Ze w ten czas nie uſtało, było ieſcze, berło w Iudzie, ále áż za Heroda Cudzoźiemca.

Rzecze. Herod miał Zonę Mariamnę prawą dziedziczkę Kroleſtwa z pokolenia Iudy, Więc ieſcze nieuſtało było berło, w Iudzie ná ten czas, iako y za Machabeyczykow, z teyże racyi: á zatym ieſcze niebył czas przyśćia Meſſyaſza.

Odpowiedź. Ze lubo Herod miał żonę Mariamnę Corkę Hirkana prawą dziedziczkę, Kroleſtwa Iudſkiego, iednak nie iey ále Herodowi ſamemu dane było Kroleſtwo, od Auguſta Ceſarza, y to nie z wolą, ále y owſzem z rezyſtencyą y odporem Zydow. Bo gdy widział że żydzi Hirkana od Parthow powracáiacego, zá Krola witali, zábił go y Syna iego Ariſtobula, Biſkupem od ſiebie uczynionego, y żonę ſwoię y Synow ſwoich dwoch z niey zrodzonych, Alexandra y Ariſtobula; y wſzyſtkich cokolwiek zoſtało było rodu Krolewſkiego okrutnie pozabiiał. Nawet y Xięgi wſzyſtkie, w ktorych genealogia Krolow opiſana była, popalił: Sad ſędziow ſiedmdzieſiat zdomu Dawidowego wygubił: także Salamonę Sioſtrę ſwoię z mężem z pokolenia Iudy, y Syna właſnego zábił, okrutnie kroluiac: Utrapioni tedy Zydzi roku 31. Krolowania iego, dobrowolnie Herodowi y potomkom iego Kroleſtwo ofiarowali y przyſięgli iáko w Wierńośći iemu y potomkom iego mieli zoſtawáć. J tak uſtáło berło Judy według Proroctwa, a Chryſtus Meſſyaſz przyſzedł ná świat Syn Dawidow, narodzony z MARYI Panny, Corki Joachima Syna Matathowego, y Anny corki Mathanowey, á Sioſtry Jakuba, Oyca Jozefa zaślubionego z MARYĄ Panną á Oyca mniemanego Jezuſowego.

ARGUMENTA Zydowſkie.

ARgument Pierwſzy. Wiele powiada Piſmo S. o przyściu Meſſyaſza, ktore nie ieſt ſpełnione, iáko u Jzaiaſza w Rozdz. 11. *Ze będzie mięſzkał Wilk z Baranem, y Ryś z Kozłem będą leżeć, Cielę y Lew y Owca poſpołu będą ſię bawić, y dziecie pędzić ich będzie, Cielę y niedzwiedz będą ſię paść, weſpoł ſpoczywáć będą dzieci ich, y lew iák woł &c: y będzie grało dziecię od pierśi, nad iamą zmiiową, á odchowane dziecię, do iamy Bazyliſzkowey puści rękę ſwoię.*

Przed Odpowiedzią ná ten zarzut Zydowſki, dodaię co dáley mowi Jzaiaſz to ieſt. *Nie będą ſzkodzić, áni zabiiáć po wſzyſtkiey gorze S. moiey, bo napełniona ieſt ziemia znaiomośći Pańſkiey iák wody morſkie pokrywaiace*

Więc iak ten text ktory Zydzi opuſzczaią, nie może ſię rozumieć, o Lwach, Wilkach, Niedzwiedziach, Baranach, Kozłach &c: iáko ſą w ſobie y w ſwoiey naturze beſtyalſkiey, drapiezney, álbo cichey y pokorney; bo do znaiomośći Boſkiey nieſą ſpoſobne; ták też y pierwſzy text nie może ſię rozumieć podobnym ſpoſobem, według litery, iak niżey będzie. J Ten text Jzaiaſza, Zydzi biorą według litery, biorą Lwa, Wilka, według nátury ſwoiey: y ztąd, że ieſzcze Lew rozdziera y Niedzwiedz, wilk pożera, Wąż kąſa &c: rozumieią że ieſzcze Meſſyaſz nieprzyſzedł; kiedy to ſię ieſzcze dzieie: á zá przyściem Meſſyaſza nie ma ſię to dziać, według Jzaiaſza.

Ale dawno głupiemi, Szalonemi, y przewrotnemi, (Deuter. 32.) nazwał ich Parentelat Moyżeſz. J wtym oſobliwie głupi, że nie pamiętaią, co Jakub Patryarcha ich, błogoſławiąc Synom ſwoim przed śmiercią, mowił do Synow ſwoich, á Patryarchow y Antenatow żydow poślednieyſzych, w Xięgach Rodzaiu Capite 49. Naprzod do Iudy Syna ſwego kochanego, z ktorego pokolenia, áni Krol, áni Wodz niemiał uſtáć, áżby przyſzedł Meſſyaſz (iáko tamże czytamy) powiedział. *Dziecię Lwie Iuda, na łup Synu moy wſtąpiłeś, ſpoczywaiąc, iák Lew y iáko Lwicá.*

Potym Jzacharowi inſzemu Synowi ſwemu powiedział: *Izachar, Oſieł mocny, podle leżacy.* Trzeciemu powiedźiał: *Dan, iáko Wąż ná drodze, iáko zmiia na śćieſzce, ſczypiacy, kopyto konia.* Czwartemu powiedział: Nephtali, *Ieleń upuſczony.* Piątemu powiedział: *Beniamin, Wilk drapieżny, ranó będzie iadł łup.* Niewſpominam więcey podobnych nazwiſk, iáko ſzatan mowi ſię Lew ryczący, okrążaiący, y ſzukáiący, kogoby pożarł. Z drugiey ſtrony, Chryſtus Pan mowi ſię Lew: to ieſt z podobieńſtwa mocy. Szatan záś mowi ſię lew przez podobieńſtwo drapieżności. Więc tedy iáko o Synach Jákubowych, nie może ſię mowić żeby byli Lwami, Niedzwiedziami, Wilkami, &c: Właśnie według natury Lwiey, Niedzwiedziey, Wilczey, &c: ále tylko według podobieńſtwa włáſności Lwa, Niedzwiedziá, Wilka, &c: to ieſt, że Lew mocny, okrutny, Niedzwiedz drapieżny iáko y Wilk, Wąż y źmiia iądowita, Ośieł proſty, głupie bydlątko, Jeleń weſoły, y wyſkakuiący; tak ludzie mocni okrutni, drapiezni nażywaią ſię, częſtokroć przez podobieńſtwo, Wilkami, Lwami, Niedzwiedziami &c: iak w Piſmie S. tak u Piſarzow iáko y Hiſtorykow. Ludzie zaś prości pokorni do pracy udatni niewykrętni nażywaią ſię oſłami. Ludzie znowu zaiadli y iadowici w złościach ſwoich, nażywaią ſię źmiiámi y Wężami: Ludzie znowu weſeli Jeleniami.

Tak y text pomieniony Jzaiaſza, rozumieć ſię niepowinien o Wilkach, Lwach, Niedzwiedziach, Barankach, Kozlątkach, właśnie według natury ich zwierzęcey, ále tylko ludzie powinni ſię rozumieć, przez podobieńſtwo włáſności Lwa, Wilká &c. W ten ſens. Ze gdy Jzaiaſz mowi, że Lew, Wilk, y Owca, Baran &c: będą poſpołu mieſzkáć, y bawić ſię: to ieſt ludzie mocni, potężni, y drapiezni, z ludzmi pokornemi, cichemi, będą mięſzkáć w zgodzie, w pokoiu. W ten ſens S. Auguſtyn ná one ſłowa Chryſtuſa, *ia ieſtem winną Macicą á wylatorośle,* mowi; że Chryſtus ieſt głową Kościoła, my zaś członki iego; iedney bowiem natury ſą macica y latorośl; J niżey mowi. Tak bowiem mowi

ſię Macicą przez podobieńſtwo nie przez właſność: iáko mowi ſię Owca, Baranek, Lew, Skała, kámień węgielny, y inſze podobne tym rzeczy, z ktorych bardziey ſą prawdziwe ſame z ktorych biorą ſię te podobieńſtwa, nie właſności. I S. Tomaſz piſząc ná ten text mowi: będzie mieſzkał Wilk z Barankiem, tu kłádzie ſię ſkutek proſtoty, ktora ieſt w wielkości pokoiu. Ktorą pokazuie w dwoch rzeczach. Naprzod w łáſkáwości y w pomięſzkaniu, że wilk drapieżny z barankiem niewinnym y baranek z wilkiem, y Ryś ſztuczny z koziołkiem proſtym, w iedności będą; według ſłowa Apoſtoła: *Niemaſz Meſczyżny áni niewiáſty poganina y Zyda &c.* Co znaczyło ſię w Arce Noego gdzie były wſzyſtkie zwierzęta, oboiga rodzaiu, w zgodzie w pokoiu Gen. 7. y *Cornelius á lapide,* iaśnie to explikuie mowiąc: Jnśi przez Lwa, żmiie, rozumieią ludzi mocnych, możnych, drapieżnych, y ſzkodliwych, iáko przez Ryśia uśidlonych rożnemi błędami, y złościami; te bowiem ſą zmazy Ryśia; przez baranka zaś koźiołka, cielę, y wołu, ſłabych ubogich, cichych y pracowitych rozumieią; iákoby rzekł: W Kościele Chryſtuſowym poſpołu ſpokoynie mięſzkáć będą ſprawiedliwi y grzeſznicy, ciśi y zuchwali, cierpliwi y cholerycy, ubodzy y bogáci, ſłabi y mocni. Przez te tedy Metafory znaczy ſię, że narody dzikie y grube złożywſzy ſwoię dzikość, y okrucieńſtwo, ucíſzą ſię, y złagodnieią, y z kozłami y baranami, to ieſt z proſtemi y pokornemi Chrześcianami ſwiątobliwie zgodzą ſię, w iedności Wiary S. y Kościoła S. Jáko wilk, to ieſt Saul ktory kaſzący ſię z grożbami, y zaboiami, ná Chrześcianow, prawie przyrownywał ſię do wilka, Gen. 49. mieſzkał z Barankiem, to ieſt z S. Piotrem, y z S. Ianem, według rozumienia OO. SS. Hieronima, Grzegorza, Bazylego, Chryzoſtoma, y inſzych.

Izaiaſz tedy znaczył że przez łáſkę Chryſtuſa miała bydź narodow zgoda y ziednoczenie, ktore wſzelkiey ſzczęśliwości y powodzenia, ſą Matką. I niżey tenże Autor mowi; Ze to iáwnie trafiło ſię na początku Kościołá S. Acto. 4. teraz trafia ſię, częſtokroć

częſtokroć w nawroceniu, Indow, Tatarow, Iaponow Chinow y inſzych, gdzie z drapieznych y okrutych narodow, ſtały ſię ciche, y pokorne, iak baranki, że y proſtym y pokornym daią rządzić ſobą, y w zgodzie żyią, przyſtąpiwſzy do Wiary S. y Kościoła S. będąc przedtym zaiadliwemi bałwochwalcami. I ſam Chryſtus powiedział: *Oto poſyłam was iak owce w poſzrodek wilkow.* A S. Chryzoſtom mowi, o Apoſtołach SS. Serm. 3. Pentec. Przeſzly cały świat owce weſpoł z wilkami, á nieſą ranione Owce od beſtyi, Ale bardziey wilcy nawrocili ſię do cichości Owieczek. Więc nie te owce y wilki nierozumne rozumiec ſię powinni u Proroka, ále rozumni ludzie y ciſzſi z drapieznemi &c. iák iawno ieſt.

Argument drugi. W przod powinien przyiść Eliaſz, ná ten świat, niż Meſſyaſz, iako czytamy u Malachiaſza c. 4. I dla tego kiedy Zydzi poſłali Kapłanow, do Ieruzalem, y Lewitow do Jana Chrzciciela, áby go pytali, ktoby był? czy Chryſtuſem czy Eliaſzem? á on odpowiedział; że áni był Chryſtuſem áni Eliaſzem. Joan. c. 1. Także u Math. S. c. 18. Kiedy trzech Uczniow Chryſtuſowych widzieli Moyżeſza, y Eliaſza, przy przemienieniu iego, á potym nikogo nie widzieli, tylko ſamego Chryſtuſa, pytali go? mowiąc: coż tedy Piſarze y Faryzeuſzowie mowią, że potrzeba áby w przod przyſzedł Eliaſz? Jeżeli tedy ieſzcze nie pzyſzedł Eliaſz, więc áni Meſſyaſz.

Odpowiedź. Ze nędzni Zydzi nie umieią rozdzielić, y uznáć pierwſzego, y drugiego przyiścia Chryſtuſowego. Dwoiákie bowiem przyście Chryſtuſa obiecane ieſt, w Piſmie S. Zá pierwſzym zaś przyiściem miał przyiść Chryſtus, dla dania prawa y dla odkupienia narodu ludzkiego od grzechu. &c. Za drugim záś przyiściem, dla ſądzenia wſzyſtkich, y dania im nadgrody według ſpraw ich: to ieſt, dla uwielbienia ſprawiedliwych, y wſkrzeſzenia ich do nieśmiertelności, y chwały; niezbożnych zaś ná karanie wieczne. Pierwſze przyiście Chryſtuſa poprzedził Jan Chrzciciel, á przed drugim przyiściem, ma przyiść

Eliaſz

Eliaſz y Enoch dla nawrocenia Zydow. O pierwſzym mowi Jzaiaſz c. 40. *Głos wołáiacego ná puſczy niech gotuie drogę Pańſką; y będzie widziało wſelkie ciało zbawienie Boſkie.* O drugiem, także przyiściu mowi tenże Jzaiaſz c. 25. *Ze przyidzie dla przyſpieſzania śmierci, y dla znieſienia wſelkich łeż z ziemi.* Daniel także o pierwſzym przyściu c. 9. mowi: Ze 72. tygodni ſkrocone ſą áż do Chryſtuſa Wodza: á po bo tygodni zabity będzie Chryſtus &c. O drugim záś przyiściu iego. c. 12. mowi: Ze wielu ſpiących w prochu ziemi ocuci ſię, inśi na żywot wieczny inśi ná żelżywość &c. Zacharyaſz także o pierwſzym przyiściu c. 9. mowi: *Raduy ſię Corko Syonſka: Oto Krol twoy przychodzi tobie ſprawiedliwy y zbawi cię &c.* O drugim záś przyiściu c. 14. mowi: *Oto dni przyidą y rozdzielą łupy twoie w pośrodku ciebie. &c.* Malachiaſz także, opowiedział, obadwa przyiścia Chryſtuſa z ſwemi poprzednikámi: w pierwſzym przyiściu Jana Chrzciciela opowiedaiąc c. 3. *Oto ia poślę Anioła mego ktory zgotuie drogę, przed Obliczem twoim; y zaraz przyidzie do Kościoła S. ſwego, Pan, ktorego wy ſzukacie &c:* W drugim zaś przyiścu opowiedaiąc Eliaſza c. 4. mowiąc: *Oto ia wam poślę Eliaſza Proroka niż przyidzie dzień Pańſki wielki y ſtraſzny.* To ieſt dzień Sądu oſtatniego. Itak iawna ieſt y daremna nadzieia Zydow czekaiących Eliaſza, niż przyidzie Meſſyaſz. Ponieważ Eliaſz nie ieſt obiecany, tylko za drugim przyiściem Chryſtuſa Pana ná ſąd oſtatni, o ktorym c. 4. Malachiæ. *Oto przyidzie dzień drugi podpalony iáko komin. &c.* Także. c. 3. mowi: *y przyſtapię do was w ſądzie.*

Argument trzeci. Meſſyaſz w prawie obiecany, powinien utwierdzić, y zachowáć prawo Moyżeſzowe, nie łamáć. Chryſtus zaś przeſtępował prawa Moyżeſzowe w przykazaniach, Ceremoniach, ſądach o piianych, Sabaty gwałcąc, w Sabaty uzdrawiaiąc ludzi, pozwalał pokarmow zakazanych, cudzołoznicę uwolnił ktora według prawa, powinna była bydź ukamienowana, to ieſt według prawa ktore ieſt Levitici. 20. y tym więkſze czynił przeſtępſtwa. Więc ieſcze nie przyſzedł Meſſyaſz.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Że Chryſtus Pan nie przyſzedł naten świat, áby łamał prawa Moyżeſzowe, ále y owſzem áby ie wypełnił: iák ſam ſię ztym oświadczył u Math. S. c. 5. y mowił *nierozumieycie żebym miał przyiść łámac prawa albo Proroctwa, nie przyſzedłem łámac ále wypełnić, zaprawdę powiadam wam: Iota iedna, áni iedna kropká, nie zginie, nie przeydzie prawa, poki ſię nie ſtaną wſzyſtkie rzeczy.* J u Łukaſza S. c. 24. powiedział Chryſtus Pan potrzeba żeby ſię *ſpełniły wſzyſtkie rzeczy ktore opiſane ſą w prawie Moyżeſzá, y Prorokach y w Pſalmach, o mnie.* A potym Uczniom ſwoim zmyſł otworzył áby Piſma S. rozumieli y rzekł: *Ponieważ tak napiſano, y tak potrzeba Chryſtuſowi cierpić, y zmartwychwſtać dnia trzeciego &c.* J w Rozdziale 16. powiedział. *Ze Prorocy y prawo, áż do Iana, z tąd Ewangelizuie ſię Kroleſtwo Boſkie &c: A wſzelki mu gwałt czynili: łatwieyſza ieſt zaś rzecz, żeby Niebo y ziemia przeminęła, ániżeli, żeby z prawa iedna kropka ſpadła.*

J záprawdę wypełnił Chryſtus Pan prawo Moyżeſzowe y Prorokow: ich Dowody ſą tego. A naprzod naypierwſze prawo dał BOG W: Abrahamowi Gen. 17. v. 12. mowiąc: *To ieſt przymierze moie, ktore zachowaycie między mną, y wami, y pokolenie twoie po tobie: W oſm dni obrzezany będzie w was wſzelki Meſczyzna,* Toż y Levitici 12. Moyżeſzowi wypełnić kazał J toż wypełnił Chryſtus, na ſobie: bo piſze Łukaſz S. c. 2. Ze iák ſię ſpełniły dni, żeby obrzezano dziecie, nazwane ieſt Imię iego IEZUS, ktore nazwáne było od Anioła w przod niż ſię począł w żywocie.

Tamże Levitici c. 12. v. 6. naznaczył BOG W: czas Oczyſczenia Matki rodzącey, á po ſpełnieniu dni oczyſczenia, nákazał ofiarowáć w Kościele Báránká, álbo parę Synogarlić, álbo Gołębiąt. Toż wypełnił IEZUS z Matką ſwoią, iáko tamże u Łukaſza S. czytamy v. 22: *Iz iak ſię ſpełniły dni Oczyſczenia iego, według prawa Moyżeſzowego, przynieśli go do Ieruzalem, áby go ſtawili Panu, iáko ieſt napiſano w prawie Pańſkim, y żeby dali Ofiarę*

według

według tego, cō powiedziano w prawie Páńſkim, parę Synogarlic, álbo dwa Gołębięta. Przykazał także BOG W: Exodi. c. 23. v. 15. trzyrazy rocznie odprawowáć ſobie Swięta, to ſpełniono z Iezuſem: iák Lukaſz S. tamże v. 24. piſze: *I ſzli Rodzice iego do Ieruzalem: á gdy miał lat dwanaście, przychodzący Rodzice iego do Ieruzalem, według zwyczaiu dni Swiętych, y ſpełniwſzy dni, gdy odeſzli, zoſtało dziecie IEZUS w Ieruzalem: á niepoſtrzegli Rodzice iego.* Deuter. c. 6. v. 5. Dał BOG W: przykazánie Izraelowi, to. *Będzieſz kochał Pana BOGA twego z całego ſerca twego, y z całey duſzy twoiey, y z całey mocy twoiey.* Toż Chryſtus, y wypełnił, y inſzym przykazywał, záchować: gdy bowiem nieiáki Legisperit tentuiąc IEZUSA, pytał go, coby czynić miał, áby żywot wieczny otrzymáć? Odpowiadaiąc mu IEZUS, rzekł *W Piſmie S. co ieſt napiſano! czy czytaſz:* á gdy odpowiedział: *Będzieſz kochał Pana BOGA twego z całego ſerca twego.* Rzekł IEZUS: *Dobrześ odpowiedział; toż czyn, á żyć będzieſz.* Exodi. c. 20. v. 13. Przykazał BOG W: nie zabiiác, nie cudzołożyć, nie ſwiadczyć fałſzu ná bliźniego: Czcić Oyca y Matkę. Toż Chryſtus Pan nie iákiemu Xiążeciu pytaiącemu ſię go, coby czyniąc żywot wieczny pozyſkał? odpowiedział, mowiąc: *Znałeś przykazania, niezabiiay,* y tam daley. Ktore gdy powiedział że te zachował od młodości ſwoiey, IEZUS rzekł: że ieſcze *iednego niedoſtaie. Wſzyſtko co maſz przeday á day ubogim á będzieſz miał ſkarb w Niebie &c.* A on zaſmucony poſzedł precz. W Xięgach Krolow 4. Lib. c. 4. v. 29. Elizeuſz roſkazał Giezemu, żeby nikogo w drodze nie pozdrawiał, á ieżeliby go kto w drodze potkał, żeby nic nie odpowiedział. To też Chryſtus przykazał Apoſtołom y Uczniom ſwoim, ážeby nikogo w drodze niepozdrawiali. &c. Levitici c. 14. v. 2. Przykazał BOG W. Ceremonią około oczyſczenia trędowatych, żeby ſię pokazywali Kapłanom, y Ofiary im czynili. Tak y IEZUS kazał to czynić: bo gdy raz uzdrowił 10 trędowatych w pewnym Kaſztellu, y potym iednego, przykazał im nie mowić nic ále iść y pokazać ſię Kapłanom y Ofiarę oddáć

według

według prawa napisanego. U Mat. S. c. 16. v. 1. Czytamy iák Faryzeuszowie obserwowali IEZUSA, y zarzucali mu mowiąc: Czemu Uczniowie twoi przestępuią tradycye starszych? álbowiem nie myią rąk swoich, gdy chleb iedzą. On im odpowiedział; *czemu y wy przestępuiecie przykazanie Boże, dla tradycyi wászych? bo BOG powiedział: Czci Oyca twego y Matkę,* y tam daley: *y ktoby złorzeczył Oycu albo Mátce, żeby śmierć podiał. Wy zaś mowicie że ktokolwiekby rzekł, Oycu albo Matce dar ktorykolwiek iest że mnie, tobie pożyteczny będzie; á nie uczci Oyca y Matki swoiey, y znieśliście przykazanie Boże dla tradycyi waszych* y tam daley. Także w Rozdziale 19. v. 3. Faryzeuszowie. Tentuiąc JEZUSA pytali: Jeżeli godzi się człowiekowi opuścić żonę swoię z iakieykolwiek okázyi. A JEZUS Odpowiedział *nie czytaliście, że ktory uczynił człowieka, od początku Męszczyzne y Niewiaste uczynił ich,* y tam daley: *Co tedy BOG złączył człowiek niech nie rozłącza:* y tam daley.

Z kąd widzi każdy, iak JEZUS obserwował y pełnił prawa Moyżeszowe, y innych do zachowaniá ich przywodził, y przykazywał wszystkim; á nie łámał prawa. A ztąd zarzut Zydow upadł ná JEZUSA fałszywy, iákoby łamał prawa Moyżeszowe; a przez to niebyłby Messyaszem prawdziwym.

Argument Czwarty. Messyasz obiecany, nazwany iest Emmanuel, u Jzaiasza c. 7. y opowiedany iest, że z Wielką pompą y chwałą miał przyiść. Chrystus Pan zaś był ubogi, y nienazwany Emmánuel. Więc nie onim ten text.

Odpowiedź. Ze Chrystus był prawdziwym Emmanuelem, bo to imię *Emmanuel* znaczy *znami BOG*, y prawdziwie był znami, y konwersował, iák w pierwszey probie pokazaliśmy. Nad to u Mateusza S. czytamy w Rozdziale 1. tak: *to zaś wszystko stało się, ażby się wypełniło, co rzeczono od BOGA, przez Proroka (Izaiasza) mowiącego: Oto Panná w żywocie będzie miała, y porodzi Syna, y nazwągo Emmanuel, co iest znami BOG.*

Kiedy zaś w Piśmie S. mowi się przyiść Messyasz, z wielką

chwałą, y pompą, to ma ſię rozumiec, o drugim przyściu iego;
bo Ubożuchnoj przyſzedł na ten świat: iak czytamy w Piſmie
S. Ale zaś pierwſze przyiście było z wielką chwałą; kiedy go
Gwiazda Swiatu pokazała Narodzonego; kiedy trzech Monar-
chow z daleka przyſzli, pokłon mu oddać; kiedy Anielſkie chory
wyſpiewywały chwałę BOGU, ná wyſokościach, á ná ziemi
ludziom pokoy, kiedy wielka iasność pokazała ſię, Paſterzom,
trzod ſwoich pilnuiącym, y oświeciła ich; kiedy Anioł opowie-
dział wielkie weſele, z iego Narodzenia, całemu narodowi, y
Paſterze iák mieli od Aniołow opowiedziane, tak znaleźli y u-
znali, iak im powiedziano, iák czytamy u Łukaſza S. w Rozdz. 2.

Argument piąty. Meſſyaſz miał przyiść żeby ſiedział ná
Tronie Dawida, y żeby naprawił iego Kroleſtwo, według Amoſa
Proroka, c. 9. Ale Tron y przybytek Dawidow, naybardziey
był obalony przez Tytuſá, y Weſpazyana, á nie naprawiony.
Więc ieſcze nie przyſzedł Meſſyaſz.

Odpowiedź. Ze Kroleſtwo Meſſyaſza, ktory ieſt Chryſtus,
niebyło z tego świata, álbowiem kiedy był oſkarzony niewinny
JEZUS, że ſię powiadał Krolem Zydowſkim przed Piłatem, y
żdany zá to ná śmierć y przywiedziony do Piłata Sędziego, y
pytał go: *Ty ieſtęś Krolem Zydowſkim?* Odpowiedział IEZUS;
Kroleſtwo moie, nie ieſt z tego ſwiata: iężeliby było z tego ſwiata
Kroleſtwo moie, wſzak ſłudzy moi broniliby, żebym nie był wydany
Zydom: A gdy znowu rzekł Piłat do JEZUSA: *Więc ty ieſteś*
Krolem; Odpowiedział JEZUS: *Ty mowiſz, że ia ieſtem Krolem:*
ia ná to urodziłem ſię y na to przyſzedłem, ábym ſwiádectwo dał praw-
dzie. A ná inſzym mieyſcu powiedział JEZUS Piłatowi: *Rozu-*
mieſz że nie mogę proſić Oyca mego, y ſtawi mi zaraz, Więcey nád
dwanaście pułkow Aniołow. Więc Meſſyaſz Chryſtus miał ſiedzieć
ná Tronie, álbo Stolicy Dawidowey, nie ziemſkiey, y Materyal-
ney, ále ná duchowney wprawdziwey Wierze, y Relii, ktora
kwitneła w Dawidzie Oycu iego. Albowiem Dawid Krolował
tylko w Judei, w Paleſtynie. Meſſyaſz zaś mowi ſię máiący

Krolowáć

Krolowáć nad wszystkiemi narodámi, y całym światem, według Psalmu 71. *Będzie panował od Morża do Morża y od rzeki aż do Kraiow Swiata.* Co wszystko trzeba rozumieć duchownie według onych słow Daniela c. 7. *Moc, y władza iego, będzie władza wieczna, ktora nie będzie oddalona, y Krolestwo iego nieskażitelne.* J Jzaiasz c. 9. *Będzie Oycem przyszłego wieku, Xiążęciem pokoiu, y rozszerzy się iego Pánstwo, y pokoiu niebędzie koniec ná Stolicy Dawida, y ná Krolestwie iego będzie siedział, áby z twierdził one y zmocnił &c,* A S. Tomasz ná ten tex pisze: Ze tu Jzaiasz opisuie władzą Messyasza: Naprzod do wielkośći Krolestwa potym do zacnośći Krolestwa, y do wiecznośći Krolestwa należy. A Cornelius á lápide pisze; że tá Stolica Chrystusowá, y Krolestwo, nie tak iest źiemskie, iáko Duchowne, w ktorym Chrystus Kroluie w Kośćiele przez Wielkiego swego Rzymskiego Biskupa. Mowi się záś Stolica, álbo Tron Dawidow, bo Krolestwo iego Duchowne wyrażone było, przez Krolestwo doczesne Dawidowe. Tak też mowi się Chrystus Krolowáć w domu Jakuba, Lucæ. 1. Nie doczesnym, ále duchownym, to iest w Kośćiele, álbo w pospolstwie wiernych, iáko niegdy był lud Izraelski, albo Synowie Jakuba, iáko y ad Romanos 9. mowi. Ze Stolica Dawida y dom Jakuba, iest Krolestwo Chrystusowe to iest Kośćioł. J Grzegorz S. mowi. Krolestwo niebieskie iest Kośćioł teraznieyszego czasu. A Hieronim S. in Caput 3 Math. Ze Krolestwo Niebieskie, iest opowiedanie Ewangelii S. y wiádomość Pisma, ktora prowadzi do życia, y o ktorym mowiona do Zydow, będzie oddalone od was Krolestwo Boże, á dáne będzie narodowi czyniącemu Owoc iego.

Argument tak że przeciw Wcieleniu 1. ten. Zadney potrzeby nie było, áżeby Syn Boski, stał się człowiekiem, y przyszedł ná Swiat. Naprzod: bo ieżeliby była iáka potrzeba, byłáby naybardziey dla reparacyi, y naprawy narodu ludzkiego. Ale nato niebyła potrzebna rzecz, żeby stał się człowiekiem; bo słowu Boskiemu, gdyż iest BOG doskonały, nic cnoty, áni mocy przez

ciało wzięte, nie przybyło: Więc y bez wzięcia ciała ludzkiego ná ſię, mogł reparowáć narod ludzki.

2. Do reparacyi natury ludzkiey, ktora przez grzech upadła, nic inſzego nie trzeba było, iák żeby człowiek, doſyć uczynił za grzech. Człowiek zaś mogł doſyć uczynić Panu BOGU, zá grzech; Albowiem Pan BOG nie może nic więcey wyciągáć od człowieka, nad to, co ten może, A iáko Pan BOG ſkłonnieyſzy do miłośierdzia, á nizeli do karánia, ták iáko człowiekowi poczyta zá kárę Akt grzechowy, ták powinien poczytáć w zaſługę Akt miłoſierdzia &c.

3. Do zbawienia człowieka należy oſobliwie, ażeby Pan BOG był czczony, y żeby bali ſię go: iáko u Malachiaſza powiedział c. 1. *Jeżeli ia Ociec gdzie moy honor? ieżelim Pan, gdzie boiazn moia?* Ludzie zaś bardziey z tąd ſzanuią y czczą Pana BOGA, gdy go uważaią nad wſzyſtkie rzeczy wynieſionego y od zmyſłow ludzkich oddalonego według Pſalmu 112. Więc. &c.

Odpowiedź. Potrzeba wiedzieć, że dwoiaka ieſt potrzeba, iakiey rzeczy: *Pierwſza,* bez czego żadnym ſpoſobem nie może ſię obeyść kto; iáko pokarm ieſt potrzebny do konſerwacyi życia każdemu *Druga* przez co lepiey y przyſtoyniey, może ſię ſtáć co, iáko koń do drogi, ieſt potrzebny, ále tylko dla wygody, nie zaś żeby bez niego, niemogł kto gdzie chce doyść. Wcielenie tedy Syna Bożego, nie było potrzebne pierwſzym ſpoſobem, náturze ludzkiey; bo Pan BOG przez ſwoie Wſzechmocność, Moc, mogł nature ludzką wielo inſzemi ſpoſobámi reparowáć. Drugim zaś ſpoſobem potrzebne było Wcielenie Syná Bożego narodowi ludzkiemu. Zkąd Auguſtyn S. mowi 13. de Tron. c. 10. Niezbywało BOGU na inſzym podobnym ſpoſobie, (ktorego mocy wſzyſtkie rzeczy rowno podległe ſą) ále do uzdrowienia nędzy naſzey przyzwoitſzego ſpoſobu nie miał, dla wielu racyi. &c. Więc pierwſzy zarzut, odrzuca ſię przez te dyſtynkcyą daną. Że Argument ten pochodzi według pierwſzego ſpoſobu potrzeby. Co pozwalam.

Na

Na drugi zaś zarzut. Odpowiedź. Ze zadoſyć uczynienie, iákie może mowić ſię, dwoiáko doſtateczne. *Raz doſkonale,* żeby było wſpoł godne, przez nieiákie porownanie znadgrodą za grzech popełniony; á tak Satysfakcya człowieka ſzczerego (to ieſt człowieka nie BOGA) nie może bydź doſtatecznie; Częścią że cała ludzka natura przez grzech ſkażona nie mogła nadgrodzić ſzkody; nie tylko dobra ktorey oſoby, ále áni wielu oſob porownanie ſzkody całego narodu. Częścią że grzech przeciw Panu BOGU popełniony, ma nieſkończoność nieiáką, z nieſkończonego y nieograniczonego Maieſtatu Boſkiego; bo tym więcey cięższa ieſt obraza, czym większy ieſt ten przeciw ktoremu wyſtępek. Więc trzeba było do wſpołgodnego, doſyć uczynienia za grzechy, áżeby Akt doſyć uczynienia miał ſkuteczność nieſkończoną, iáko BOGA y człowieka ieſt, to ieſt Chryſtuſa, ktory był Bogiem prawdziwym y człowiekiem prawdziwym. Drugi raz doſyć uczynienie człowieka może ſię mowić *doſtatecznie niedoſkonale,* to ieſt według akceptacyi tego, ktorym ſię kto kontentuie, chociaſz by nie była wſpołgodna, y tym ſpoſobem doſyć uczynienie człowieka ſzczerego, ieſt doſtateczne. A że każde niedoſkonałe rozumie przed ſobą doſkonałe, ná ktorym wſpiera ſię, idzie zátym, że każde człowieka doſyć uczynienie, ſkuteczność ſwoie ma, od doſyć uczynienia Chryſtuſowego.

Na trzeci zarzut, Odpowiedź. Ze Pan BOG biorąc ciało ná ſię, nie umnieyſzył ſwego Maieſtatu Boſkiego, á zátym nie umnieyſzyło ſię rewerencyi, y poſzanowania Panu BOGU, ktore roſnie przez roſnienie poznania Pana BOGA. Przez to zaś, że Pan BOG raczył ſię do nas zbliżyć, przez wzięcie ciałá ludzkiego ná ſię, bardziey nas pociągnął do poznania ſiebie, ktory na świecie był, á świat go nie uznał, do właſnego przyſzedł, á ſwoi go nieprzyieli (Zydzi) ktorzy go zaś przyieli, dał im moc Synami Boſkiemi ſtáć ſię, tym ktorzy wierzą w Imię iego, y ktorzy z BOGA ſą, Joan. c. 1mo.

Jeżeli

Pytanie 1. *Jeżeli też przyzwoita rzecz była, żeby Wcielenie Syna Bożego, ſtało ſię było zaraz od ſtworzenia ſwiata, álbo zaraz, po grzechu popełnionym, przez Rodzicow pierwſzych, álbo też żeby áż przed końcem ſwiata ſtało ſię?*

KONKLUZYA.

Niebyła przyzwoita rzecz, żeby ſię Wcielenie Syna Boſkiego, ſtało zaraz od początku ſwiata, ani zaraz po grzechu Rodzicow pierwſzych, áni też áż przed końcem ſwiata, ále iak ſię ſtało iuż to przyzwoita było.

Ta konkluzya ma części cztery, y każdey z Oſobna pokazuią ſię dowody.

Probacya części pierwſzey. Bo dzieło y ſprawa Wcielenia Boſkiego, pryncypalnie Ordynowana ieſt dla reparacyi nátury ludzkiey, przez zmięſzanie grzechu. Oczywiſta zaś rzecz ieſt, że nie było przyzwoita, żeby przed grzechem ſtáło ſię Wcielenie Boſkie; bo nie daią lekarſtwa tylko iuż chorym dla tego Chryſtus Pan, u Math. S. c. 9. rzekł. *Że nietrzeba zdrowym lekarza, ále źle ſię maiacym, nieprzyſzedłem álbowiem wżywát ſprawiedliwych ále grzeſznych.* Więc nie przyſtoyna była od początku Swiatá &c.

Probacya części drugiey. Naprzod dla kondycyi grzechu ludzkiego, ktory z wynioſłości poſzedł y dla tego, tym ſpoſobem powinien był bydź uwolniony człowiek, áżeby upokorzony rozeznał że potrzebuie wybáwiciela. Z kąd ná one ſłowa ad Gal. 3. *Ordynowane rzeczy przez Aniołow w ręku Poprzednikowi* Głoſſa, wielkim Boſkim ſądem ſtało ſię że po upadku człowieka nie zaraz poſłany ieſt Syn Boſki. Zoſtawił álbowiem

BOG W: wprzod człowieka w wolności woli, w prawie przyrodzonym, áżeby ták uznał śiły nátury ſwoiey że gdzie upadł tam prawo odebrał, zá ktorego daniem zmocniłá ſię choroba nie prawa ále nátury wyſtępkiem, áżeby ták poznawſzy ſwoie ułomność wołałby do Lekarza y ſzukałby pomocy łáſki. Powtore dla godności słowa BOGA Wcielonego; bo im wyżſzy Sędzia przychodził tym więkſza liczba ogłośicielow poprzedzic powinna, iák mowi Głoſsa ná te słowa. *Gdzie przyſzła zupełność czaſu.* Galat. 4. Po trzecie áżeby goracość Wiary przeciągiem czaſu nie zleniła ſię, bo około końca Swiata oźiębnie miłość wielu, iák u Lukaſza S. c. 17. *Gdy przyidzie Syn człowieczy rozumieſz zaſtanie Wiarę ná źiemi?*

Trzeciey częśći probacya. Albowiem nátura ludzka, przez Wcielenie Syna Bożego, ieſt przywiedziona do naywyżſzey doſkonałości, ſámo iednak słowo Wcielone ieſt przyczyną doſkonałości natury ludzkiey. Więc nie powinno było Wcielenie Boſkie odłożone bydź ku końcu Swiata; Ale doſkonałość chwały, do ktorey ma bydź przywiedziona nátura ludzka, przez słowo Wcielone, będzie ná końcu ſwiata. Bo co ieſt przyczyną doſkonałości, doſkonałe czaſem poprzedza nie doſkonałe, á zátym że słowo Boſkie ieſt przyczyną doſkonałości powinno było poprzedzić doſkonałość.

Czwartey częśći Racya. Bo w mocy ieſt daiącego kiedy y iák wiele chce dáć y zmiłowáć ſię. Więc przyſzedł kiedy widział potrzebe wſpomożenia, y że wdzięczne miało bydź dobrodzieyſtwo; Gdy álbowiem przez zemdlenie narodu ludzkiego niſzczeć poczeło uznanie BOGA między ludzmi, y obyczaie zmieniały ſię, raczył obráć Abrahama w ktorymby był Obraz odnowionego poznania BOGA y obyczaiow. A gdy ieſcze poſzanowanie leniwſze było, potym przez Moyżeſza prawo dał piſane. A że ie Narody wzgardziły nie chcąc podlegáć mu áni ci ktorzy ie przyieli zachowali go, Pan BOG zdięty miłośierdziem posłał Syna ſwego ktoryby dawſzy wſzyſtkim odpuſzczenie grzechow,

chow, offiarował ich uſprawiedliwionych BOGU Oycu. Zeby zaś ta pomoc odłożona była ku końcu Swiáta, w caleby zniſczało było ná ziemi poznanie, y poſzanowanie BOGA, y obyczaiow podściwość zginełaby.

ARGUMENTA przeciw pierwſzey części.

P*Ierwſzy.* Dzieło Wcielenia Boſkiego z niezmierzoney miłości Boſkiey poſzło, według Apoſtołá S. ad Ephes. 2. *BOG ktory bogaty ieſt w miłoſierdziu, dla zbytniey miłości ſwoiey ktora nas ukochał, y gdy byliśmy chorzy ożywił nas.* Ze zaś miłość niezna ſię opoźnić do wſpomożenia przyiaciela w potrzebie iego, według Proverb. 3. *Niemow przyiacielowi twemu, idź y wroć ſię iutro, dam ci, gdy możeſz záráz dáć.* Więc nie mogł Pan BOG odkłádáć Wcielenia Syna ſwego, ale zaraz z początku przez nie pomoc dáć narodowi ludzkiemu.

Odpowiedź. Ze miłość nie odkłada przyiacielowi pomocy dáć, iednak nie bez potrzeby y kondycyi Oſob. Jeżeliby bowiem lekarz zaraz z początku choroby, dał lekarſtwo choremu, małoby pomogł iemu, á bardzieyby zaſzkodził, niż dopomogł. J dla tego Pan BOG nie zaraz z początku pomoc narodowi ludzkiemu pokazał, żeby nią nie wzgardził z wynioſłości, gdyby ſwoiey wprzod ułomności nie doznał.

Drugi Argument. Chryſtus Pan przyſzedł na ten świat zbawic grzeſznych ludzi, według Apoſt. S. 1. ad Timot. 1. Ale by więcey ludzi było zbawionych, żeby od początku narodu ludzkiego, przyſzedł był; wielu álbowiem nieznaiący BOGA w ſwoim grzechu zgineło. Więc przyzwoitſza było od początku świata przyiść.

Odpowiedz. Z Agu: S. że Chryſtus Pan w ten czas chciał ſtáwić ſię ludziom, y opowiedzieć náukę ſwoię u nich, kiedy y gdzie wiedział bydź takich, ktorzyby w niego wierzyć mieli. Tych bowiem czaſow, y ná tych mieyſcach, ludzi takich przewiedział, maiących bydź ná ſwoim opowiedániu, ktorzy nie wſzyſcy zgołá

ále iednak wielu przy iego prezencyi według ciała byli, ktorzy áni w niego po wſkrzeſzeniu od niego zmarłych, uwierzyć chcieli.

Argument 3. Nie ieſt przyzwoita czynić co, przez dwoie co ſię może ſtáć przez iedno; Ale iedno przyiście Chryſtuſa Pana ná świat, doſtateczne mogło bydź do zbawienia narodu ludzkiego, ktore będzie ná końcu światá. Więc nie potrzeba było żeby przedtym przyſzedł, á zátym odłożyć ſię należało.

Odpowiedź. Ze iáko mowi Chryzoſtom S. dwoiákie ieſt przyiście Chryſtuſa Pana, iedno áżeby odpuścił grzechy, drugie áżeby Sądził ſwiat, álbowiem gdy by tego nie uczynił był, wſzyſcy poſpolu zginęliby: Wſzyſcy bowiem zgrzeſzyli y żądaią chwały Boſkiey, zkąd iawno, że niepowinien był odkładáć przyiścia ſwego miłoſierdzia, áż do końca Swiata.

Pytanie 2. Jeżeli bardziey przyzwoita było żeby Oſoba Syna Bozego wzięła na ſię naturę ludzką, iak inſza Oſoba Boſka, álbo BOG Ociec, álbo Duch S?

KONKLUZYA

Nayprzyzwoitſza było, że oſoba Syna Bożego Wcielona ieſt.

PRobacya z S. Damaſcena lib. 3. c. 3. mart: W Taiemnicy Wcielenia obiawiona ieſt mądrość, y moc Boſka. Mądrość, że nalazła zapłatę naytrudnieyſzey ceny. Moc zaś, że zwyciężonym uczyniła zwycięſcę. Ale mądrość y moc, przywłaſzczaią ſię Synowi Bożemu, według Auguſt. 1. ad Cor. 1. *Chryſtuſa Boſka moc y madrość. &c.* Więc przyzwoita była iego Oſobie, bydź Wcielona.

Powtore pierwſzy rodzić zgrzeſzył, maiąc chciwość umieiętności, iáko iáwno z ſłow węża obiecuiącego mu wiadomość dobrego y złego. Więc przyzwoita było áżeby przez ſłowo prawdziwey mądrości, był nawrocony do BOGA człowiek, ktory przez nieporządny áppetyt wiadomości, odſtąpił był od BOGA.

Rzeczesz. 1. Przez taiemnicę Wcielenia, ludzie są przywiedzieni do prawdziwego poznania BOGA, według słow Jana S. c. 18. *Ná to rodzony iestem, y ná to przyszedłem ná świat, żebym świadectwo dał prawdzie.* Przez to zaś że osoba Syna Bożego iest Wcielona, wielu iest ktorzy przeszkadzaią do prawdziwego BOGA poznania, te rzeczy ktore mowią się o Synu Bożym, według nátury ludzkiey, przywłaszczaią samey Osobie Syna Bożego, iáko Arryusz ktory kładł nierowność Osob Boskich, 'dla tego, co mowi się u Jana S. c. 14. *Ociec większy nademnie iest:* Ktory błąd niewyszedł by był, gdy by osoba BOGA Oyca, Wcielona była; bo by nikt nierozumiał się mnieyszym od Oyca. Więc bardziey lepiey by było żeby Ociec był Wcielony.

Odpowiedź, Ze nic niemász czego złość ludzka niemogła zle zażyć, kiedy y samey dobroci Bożey źle zażywaią według Apost. S. ad Rom. 2. czyli Bogactwy z Dobroci Boskiey gardzisz? gdyby Osoba Oyca wcielona była, mogł by z tego człowiek wziąc okazyą iákiego błędu, iáko tę, że Syn nie mogł był zdołáć do naprawy natury ludzkiey.

Rzeczesz powtore. Skutek Wcielenia Boskiego iest iáko drugie Stworzenie natury ludzkiey, według Apostoła S. ad Galat c. 6. *W Chrystusie Iezusie áni obrzezanie, áni &c: ále nowe stworzenie.* Moc zaś stworzenia przywłaszcza się Oycu. Więc bardziey zdobiło Oyca Wcielenie niż Syna.

Odpowiedź, Ze pierwsze stworzenie rzeczy iest mocą Oyca przez słowo Boskie. Więc y od stworzenie powinno było się stáć przez słowo mocą BOGA Oyca, áżeby odstworzenie stworzeniu korrespondowało, według Apost. S. 2. Cor. 5. BOG był w Chrystusie świat przeiednywaiąc sobie.

Rzeczesz. potrzecie. Wcielenie Boże iest ordynowane na odpuszczenie grzechow, według Mat. S. c. 1. *On bowiem zbawi lud swoy od grzechu.* Odpuszczenie zaś grzechow przywłaszcza się Duchowi S. według Jana S. c. 20. *Weźcie ducha S. Ktorym odpuscicie grzechy, odpuszczone im będą:* Więc bardziey przyzwoite było Wcielenie Bogu Duchowi S. niż Synowi Bożemu. *Od-*

Odpowiedź. Ze Duchowi S. włáſna ieſt, że ieſt darem Oycá y Syna, odpuſzczenie zaś grzechow ſtaie ſię, przez Duchá Swięte-tego, iáko przez dar Boży, y dla tego zgodnieyſza rzecz była, do uſprawiedliwienia ludzi, że Wcielony ieſt Syn Boży, ktorego ieſt darem Duch Swięty.

Pytanie 3. Jeżeli Słowo, álbo Syn Boſki, ſtawſzy ſię człowiekiem, wziął Oſóbę ludzką, czyli naturę ludzką tylko?

ZE około Wcielenia Bożego była dwoiáka herezya. Jedna mieſzaiących natury, iák Eutyches, y Dyoſkor, ktorzy mowili, że z dwoch natur ieſt iedna natura poſtanowiona, także zeznawali że Chryſtus ieſt ze dwoch natur, iákoby przed Unią rozdzielonych, á po Uniey nie rozdzielonych. Jnſza herezya Neſtoryuſza y Teodoreta Moſutana, dzielących Oſoby w Chryſtuſie: bo kładli inſzą oſobę bydź Syna Bożego, á inſzą Syna człowieczego. Nie ktorzy zaś Heretycy poślednieyśi, rozumieiąc że umkneli od tych herezyi, w tęż przez niewiadomość wpadli, bo niektorzy z nich pozwalali w Chryſtuſie iedne oſobę; ále kładli dwie *Hypoſtaſes, álbo dwa ſuppoſita*; mowiąc: że człowiek niektory złożony z ciała, y z duſzy, od początku ſwego poczęcia wzięty ieſt od ſłowa Bożego, y ta była Opinia Magiſtri Sententiarum. Jnśi zaś chcący záchowáć iedność oſoby, położyli; że Duſza Chryſtuſowa nie była ciału ziednoczona, ále rozłączone oboie wzaiemnie, były ziednoczone z ſłowa Bożego *accidentalnie*, áby tak nie byłá liczba Oſob. J ta ieſt trzecia opinia u tego Magiſtra tamże. Obiedwie iednak opinie te, w padaią w herezyą Neſtoryuſza: Pierwſza zaiſte; że iedno to ieſt kłáść w Chryſtuſie dwie Hypoſtaſes álbo dwa Suppoſita, co ieſt kłaść dwie oſoby; bo Perſona álbo Oſoba nic nie dodaie nad Hypoſtaſim, tylko determinowaną naturę, to ieſt rozumna, iako Boecyuſz uczy: że Oſoba ieſt zrozumney nátury, nierozdzielona Subſtancya; y dla

tego iedno to ieſt przywłaſzczyć w Chryſtuſie właſną Hypoſtaſim natury ludzkiey, y właſną perſonę; álbo Oſobę A ieżeli zaś będzie ſię uważało Imię oſoby? uważyć trzeba, że y Neſtoryuſz záżywał iedności Oſoby, dla iedności honoru y godności. Druga też opinia wpada w błąd Neſtoryuſza, w tym; że położył Unią akcidentalną; bo nie rożni ſię, mowić że ſłowo Boże ieſt ziednoczone człowiekowi Chryſtuſowi, według inhabitacyi iáko w Kościele ſwoim, iák mowił Neſtoryuſz, y mowi: Ze ſłowo Boże ieſt ziednoczone, człowiekowi według oblężenia iák ſzatą, iák mowi trzecia opinia: ktora też, ále co gorſzego mowi, niż Neſtoryuſz, to ieſt, że Duſza y ciało nie ſą złożone, álbo ziednoczone. Wiara zaś katolicka nie kładzie Unii, uczynioney, Boga y człowieka według eſſencyi natury, áni też według akcidenſu, álbo przymiotu; ále ſrzednim ſpoſobem według Subſtancyi, álbo oſoby &c.

KONKLUZYA.

Syn Boſki żadnym ſpoſobem nie wziął oſoby ludzkiey, ále náturę tylko ludzką do ſwoiey Oſoby.

WYraźnie uczy S. Aug. lib. de fide. mowiąc: *BOG naturę ludzką wziął nie Oſobę.* J Damaſcenus. lib. 3. mowi: *w Panu Iezuſie Chryſtuſie dwie natury poznaiemy iednę zaś Oſobę.* J koncylia wſzyſtkie toż ucza, gdzie potępiaią tych, ktorzyby mowili dwie Oſoby bydź w Chryſtuſie Panu. Concilium Toletan: ſzoſte Cân. 1. o Chryſtuſie mowi. BOG doſkonały y człowiek doſkonały, we dwoch naturach iedna Oſoba, żeby czworakość Troycy nieprzyſzła, ieżeliby w Chryſtuſie podwoyna Oſoba była.

Racya. Co ieſt wziętego, powinno bydź przed wzięciem, bo wźiąć ſię mowi co, że bierze ſię do czego, iáko to, co ſię z mieyſca ruſza wprzod powinno bydź przed ruſzaniem ſię. Oſoba zaś ludzka nierozumie ſię bydź w przod przed wźięciem, w naturze ludzkiey, bo gdyby była; toby trzeba, żeby była álbo zepſowana; á ták by iuż nie była wzięta: álbo żeby zoſtała, á tak by

by były dwie Oſoby (co ieſt błąd). Więc nie wziął oſoby ále naturę ludzką do Oſoby ſwoiey Boſkiey. Co zaś Innocen. III. mowi: że Oſoba Boſka zniſzczyła Oſobę ludzką. Nie idzie ztąd, żeby Oſoba Boſka, wprzod wzięła oſobę ludzką: bo ieżeli zniſzczona, toć iuż nie wzięta: bo co zginęło, tego nie może wziąć, iák wyżey mowiliśmy. Nad to. Ze tam zniſzczenie nie bierze ſię, za zepſowanie czego, co by przed tym było, ále za przeſzkodzenie tego, co inaczey mogło bydź. Albowiem ieżeli nátura ludzka nie była wzięta od Boſkiey Oſoby; to natura ludzka miałaby właſną Oſobistość, y Oſobę. J w tym mowi ſię że Oſoba Boſka zniſzczyła Oſobę ludzką, lubo to nie właśnie: Ze Oſoba Boſka przez ſwoią Unią przeſzkodziła, á żeby natura ludzka właſney oſoby niemiała. J to ieſt zbawienne przeſzkodzenie, álbo niewłáſne zniſzczenie, o ktorym rzekliśmy. Dla czego. Ze złączenia ſię duſzy z ciałem, naturalnie bywa poſtanowiona Oſoba, lecz w poczęciu Chryſtuſa w iednym inſtanſie, ktorego duſza ſtworzona, ciału ieſt złączona, Oſoba Boſka álbo ſłowo Boſkie niewymownym ſpoſobem wſzedſzy, uprzedziła Oſobę ſtworzoną. Co zaś S. Damaſcen. lib. 3. mowi: że Syn Boſki wziął ludzką naturę nierozdzielną (co znaczy iako by Oſobę) rozumiec trzeba, że wziął naturę ludzką w Oſobie Syna Bożego, álbo że wzięta ieſt: nie że była w oſobie ludzkiey ſtworzoney, ále áżeby była w Oſobie Boſkiey. Jak y S. Tomaſz uczy q. 4. a. 2. ad. 1. & a. 4. ad 3.

Ale ſłuchaymy Leona S. co mowi ſerm. de Nativ. Dni. Ze áni niżſzey natury zniſzczyło uwielbienie, áni wyżſzey umnieyſzyło wzięcie. To ieſt Wcielenie.

Pytanie 4. Jeżeli przyzwoita rzecz była, że Syn Boży, wziął naturę ludzką z pokolenia Adamowego, á nie z innego?

ODpowiedź *twierdząca.* Bo Łukaſz S. c. 3. mowi: *Rodzenie Pana odwodzi ſię aż do Adama.* J Auguſtyn S. 13. de Trin c. 18. mowi: że mogł BOG człowieka zkąd inąd przyiąc, nie zrodzaiu

tego

tego Adama, ktory ſwoim grzechem obowiązał narod ludzki. Ale lepiey ſądził z tego, ktory zwyciężony był, rodzaiu, żeby wziął człowieka BOG, przez ktorego, narodu ludzkiego zwyciężyłby nieprzyiaciela. Tego zaś racye S. Tomaſza trzy.

Pierwſza. Bo to zda ſię należeć do Sprawiedliwości, áżeby ten zadoſyć uczynił ktory zgrzeſzył; y dla tego, z natury przez grzech zepſowaney powinno bydź wzięte to, przez co ſatisfakcya miała bydź wypełniona, za całą naturę ludzką.

Druga. Bo to także należy do więkſzey człowieka godności, kiedy z onego rodzaiu Zwycięſca Diabła, rodzi ſię, ktory przez Diabła był zwyciężony.

Trzecia. Bo przez to także, Boſka moc bardziey pokazana ieſt, kiedy z natury zepſowaney y ułomney wziął to, co do tak wielkiey godności, y mocy ieſt wynieſione.

Rzeczeſz. 1. Apoſtoł S. ad Hebr. 7. mowi: *Takiego zdobiło áby był nam Biſkup odłączony od grzeſznikow.* Bardziey by zaś odłączony był od grzeſznikow, gdyby nie wziął był natury ludzkiey z pokolenia Adama. Więc. &c.

2. W każdym rodzaiu początek ieſt zacnieyſzy, nad tego, co ieſt od początku. Więc ieżeli chciał BOG wziąć náturę ludzką, bardziey miałby wziąć w ſamym Adamie.

3. Poganie bardziey byli grzeſznikami, á niżeli Zydzi. Jáko mowi Gloſsa. ad Galat. 2. Na on text. *My z natury Zydzi á z nie poganow grzeſznicy.* Więc ieżeli naturę ludzką miał wziąć, bardziey trzeba było wziąć ią z poganow, a niżeli z pokolenia Abrahama, ktory był ſprawiedliwy.

Odpowiedź na pierwſze. Ze Chryſtus powinien bydź odłączony od grzeſznikow według winy; bo tę przyſzedł płowáć. Ale nie według nátury, ktora przyſzedł zbawić, według ktorey powinien we wſzyſtkim Braci podobnym bydź. Ják ſam że Apoſtoł S. mowi tamże c. 2. A y w tym dziwnieyſza ieſt iego niewinność, że z mazy podległey nátura wzięta, taką miała czyſtość.

Ná drugie

Na drugie Odpowiedź. Ze potrzeba było, żeby ten ktory przyſzedł grzechy gładzić, był odłączony od grzeſznikow, według winy, ktorey Adam podległ, y ktorego Chryſtus z ſwego wyſtępku wyprowadził, iáko Sapient. c. 20. mowi; Więc nie należało, ażeby wziął naturę, w ſámym Adamie.

Na trzecie Odpowiedź. Ze należało żeby od pierwſzego grzeſznika (Adama) áż do Chryſtuſa przyſzło, przez przodkuiących niektorych ſprawiedliwych, w ktorych iáśniałyby niektore znaki przyſzłey Swiątobliwości. J dla tego też postanowił Pan BOG w narodzie, z ktorego ſię narodzić miał Chryſtus, niektore znaki Swiątobliwości, ktore ſię zaczęły w Abrahamie, ktory pierwſzy obietnicę otrzymał o Chryſtuſie, y Obrzezanie na znak przymierza. Geneſis. 1.

Pytanie 5. Jeżeli też Syn Boży wziął prawdziwe ciało ludzkie?

BYła herezya Manicheuſza, y Kolorbozyuſza, ktorzy mowili; że Chryſtus nie miáł prawdziwego ciałá. Cerdon zaś mowił, że Chryſtus nie miał ciała: Valentinus tákże baiał; że Chryſtus od Oyca poſłany, ciało niebieſkie wziął z ſobą, y przez Pannę przeſzedł, żadnego ciała z niey nie wziąwſzy. A Apollinaryuſz plotł; że Chryſtus Pan niż zſtąpił z Nieba, miał ciało przedwieczne, y wſpoł ſubſtancialne. Jnni też baiali, że nie z Panny ále z Subſtancyi BOGA Oyca wziął ciało.

KONKLUZYA Katolicka.

Syn Boſki wziął prawdziwe ciało, y ziemſkie nie fantaſtyczne y nie niebieſkie, álbo mniemane.

P*Robacya.* U Łukaſza S. c. ult. Chryſtus Pan rzekł. *Dotykaycie y obaczcie, że Duch ciała y kości nie ma, iáko mnie widzicie maiącego.* S. Atanazy w Symbolum ſwoim mowi: *Jeſt dobra Wiara, żebysmy wierzyli y zeznali, że Pan naſz IEZUS Chryſtus BOG y człowiek ieſt.* J potym; *Człowiek ieſt z Subſtancyi Matki, ná świecie urodzony.*

urodzony. Doſkonały człowiek z duſzy rozumney y ludzkiego ciała zoſtaiacy. S. Auguſtyn. lib. 83. *Ieżeli Fantazma było ciáło Chryſtuſowe y ieżeli omylił, prawda nie ieſt;* Jeſt zaś prawda Chryſtus. Więc nie było Fantazma ciało iego. Koncilium Toletáńſkie pierwſze: c. 21. *Wierzemy: że nie fantaſtyczne ciało, álbo, zmyślone czyie w Panu naſzym IEZUSIE Chryſtuſie było, ále ſtałe, y prawdziwe było.* Toż y koncilium Florentſkie. Gdzie Valentinus potępiony z ſwoim błędem ieſt wyraźnie z Imieniá.

Racya Jeżeliby Syna Bożego nie prawdziwe ciało było, ále fantaſtyczne, Więc nie prawdziwa śmierć podiał, áni co z tych rzeczy, o ktorych Ewangelie Swięte o nim powiadaią, czynił w prawdzie dla widzenia y apparencyi nieiákiey. A tak ſzłoby też zá tym, że nie naſtąpiło prawdziwe zbawienie ludzkie: Co ieſt głupiego mowić Więc. &c.

Potym, Chryſtus Pan, ponieważ ieſt prawda, nie zdobiło żeby wiakiey ſprawie iego było co zmyślonego. Więc y ſam ten błąd raczył od niewierzących odrzucić, gdy Uczniowie zmięſzani y przeſtraſzeni, rozumieli że Ducha widzieli, á nie prawdziwe ciało; dał ſię im ; kazał dotykáć mowiąc: *Dotykaycie y obaczcie że Duch ciała y kości nie ma iak mieć mnie widzicie.*

Też racye pokazuią, że Chryſtuſa Ciało niebyło Niebieſkie ktore pokazały, że niebyło fantaſtyczne. Między innemi ta. Bogdyby był Chryſtus wziął ciało Niebieſkie, nie prawdziwie by był łaknął y pragnął, áni męki prawdziwie by był nie podiał.

Co zaś Apoſtoł S. ad Cor. c. 15. mowi: *Pierwſzy człowiek z ziemi, ziemſki: Drugi człowiek z Nieba, Niebieſki.* J znowu. *Ciało y krew Kroleſtwa Boſkiego nie oſiągną.* Pierwſzy text nie trzeba rozumieć, tak: żeby ſamo Ciało Chryſtuſowe, według ſwoiey Subſtancyi z Nieba zſtąpiło, ále że mocą Niebieſką, to ieſt przez Ducha S. ieſt iego Ciało uformowane, iáko mowiemy: Ze z Ducha S. poczęty ieſt. J Auguſtyn Swięty mowi, *Niebieſkim mowię Chryſtuſa: bo nie z ludzkiego naſienia poczęty ieſt.* Tym ſpoſobem rozumie y S. Hilary lib. de Trinit. J w drugim

texcie Apostoła S. Ciało, y Krew, nie bierze się za Substancyą Ciała, y Krwi, ále za zepsowane ciało, y krew, ktore iak zepsowane przez grzech nie były w Chrystusie iednak karę Chrystus poniosł (lub, grzech) ázeby wypełnił dzieło zbawienia naszego. A lubo ciało Niebieskie iest nayzacnieysze, iednak do większey to chwały Bożey należało, że ciało nayniższe y ziemskie, do takiey wyniosł wspaniałości. A iak S. Augustyn mowi: *Boskie słowo nie iako droga materya ciała Niebieskiego biorący, do nas przyszedł, ále w glinie wielkość swoiey sztuki pokazał.*

Co także mowi Apostoł S. ad Philip. 2. Ze Chrystus na podobienstwo ludzi stał się. Niemoże się tu rozumieć podobienstwo fantastyczne, iáko niżey mowi Apostoł S. o Chrystusie że stał się posłusznym áż do śmierci krzyżowey, co nie mogło bydź gdyby podobienstwo było tylko fantastyczne. Podobieństwo tedy ktore czyni Apostoł S. wyraza prawdę natury ludzkiey w Chrystusie. W ten sposob ktorym wszyscy, ktorzy prawdziwie bytność maią w Chrystusie, podobni mowią się.

Rzeczesz. Znaki powinny korrespodowáć rzeczom znaczonym. Ze zaś widoki ktore w starym się testamencie działy, były znakami pokazania się Chrystusowego ná świat, nie były według ciała prawdy, ale według fantastycznego widoku. Jako czytamy u Jzaiasza. c. 6. Widziałem Pana siedzącego. Więc zda się że y widok Chrystusa Paná na świecie, nie był według ciała prawdziwego, ále tylko według immaginacyi ludzkiey.

Odpowiedź. Ze figura, álbo wyobrażenie, powinno korrespondowáć rzeczy do podobieństwa, nie do prawdy, gdy by albowiem było podobieństwo we wszystkim iuż nie byłby znak, ále sama rzecz: według S. Damascena. Przyzwoita tedy rzecz była, żeby widoki y apparycie starego testamentu, były według apparencyi, iednak iákoby postáć y podobieństwo. Pokazanie zaś Syna Bożego na świecie, żeby było według prawdy ciała, iáko rzecz figurowana y znaczona przez one figury. Dla czego mowi Apostoł S. 2. Col. 2. *Ktore są cieniem przyszłych rzeczy, ciało zaś Chrystusa. &c.*

Pytanie 6. Jeżeli też Syn Boſki wziął do ſiebie duſzę ludzką?

BŁąd był Aryuſza, y Apollinaryuſza mowiącyh, że Syn Boży nie wziął duſzy ále tylko ciało ſame bez duſzy, kładący, że słowo Boże było na mieyſcu duſzy. A ztąd ſzło, że w Chryſtuſie nie było dwoch nátur, ále iedna tylko, bo z ciała, y zduſze iedna natura ludzka poſtanawia ſię. Ale te herezye od Kościoła S. ſą potępione, iák wyżey. Więc przeciw nim.

KONKLUZYA Katolicka.

Syn Boſki wziął na ſię nie tylko ciało ále y duſzę.

PRobacya. S. Atanazy w Symbolum ſwoim mowi. *Wiara dobra abyśmy wierzyli y zeznali że Pan naſz IEZUS Chryſtus Boży Syn, BOG y człowiek ieſt.* Ale człowiek złożony ieſt z ciała y z duſzy. Więc wziął y ciało y duſzę. Jákoſz tenże S. mowi: *Doſkonały BOG doſkonały człowiek z duſzy rozumney y ludzkiego ciała będący.* J niżey ieſzcze: *iáko duſza rozumna y ciało ieden ieſt człowiek, tak BOG y człowiek ieden ieſt Chryſtus, ktory umęczon ieſt, dla naſzego zbawienia &c.*

Koncilium Rzymſkie pod Damazem Papieżem mowi. *Przeklinamy tych ktorzy miaſto duſzy ludzkiey rozumney powiadaią, że słowo Boże w ciele zoſtawało.*

J. Koncilium Kalcedońſkie. *Wyznawáć Pana naſzego IEZUSA Chryſtuſa zgodnym głoſem nauczamy, poſpołu doſkonałego, tegoż w Boſtwie BOGA, y człowieka prawdziwego z duſzy rozumney y ciała &c.* Koncilium Florent. *Kościoł S. wyklina Arryuſza ktory powiadaiac że ciało z Panny wzięte duſze nie miało, chciał na mieyſcu duſze bydź Boſtwo w Chryſtuſie.* J S. Auguſtyn. Niesłuchaymy tych ktorzy tylko ludzkie ciało powiadaią bydź wzięte od słowa Bożego y tak słuchaią co rzeczono *Słowo ciałem Stało ſię:* Aby przeczyli że on człowiek miał álbo duſzę álbo co ludzkiego, miał, tylko ſamo ciało.

Nawet Piſmo S. wyraźne ieſt przeciw pomienionym Heretykom, bo u Math. S. c. 16. rzekł Chryſtus Pan ſam. *Smutna ieſt duſza moia aż do śmierci.* J u Jana S. c. 10. *Moc mam położyć duſzę moię.* Więc ſłowo Boſkie oprocz Boſtwa miało duſzę. *Odpowiada.* Ná to Apollinaris. Ze w tych ſłowach, duſza nie właśnie ále przez Metaforę tylko bierze ſię, ktorym ſpoſobem w ſtarym teſtámencie mowi ſię duſza, u Jzaiaſza c. 1. mowiąc: *Pierwſze dni mieſiąca y uroczyſtości nienawidzi duſza moia.*

Ale przeciw Temu ieſt, co Ewangeliſtowie Swięci wywodzą, to ieſt gniewaiącego ſię JEZUSA, ſmucącego ſię dziwuiącego ſię, łáknącego &c. Z kąd w prawdzie pokazuie ſię że Chryſtus Pan, miał prawdziwą duſzę: iák z tego że Chryſtus Pan iadł ſpał, z fatygowany był &c: pokazuie ſię że miał prawdziwe ciało ludzkie. Jnaczey, ieżeliby te rzeczy przez Metaforę, álbo nie właſnie brały ſię, niebyłoby Wiary mowie Ewangeliczney: álbowiem co inſzego ieſt, co według Prorokow oznaymuie ſię przez figury, á co inſzego, co według właſności rzeczy, piſzą Ewangeliſtowie Swięci, według Hiſtory. *Znowu.* Texty pomienione nie mogą ſię rozumieć tylko o duſzy zmyſły maiącey, bo wtych niemaſz mowy o iákieykolwiek affekcyi ſmutku, ále o tey ktora należy do woli, co iawno z ſłow Chryſtuſa Pana do BOGA Oyca mowiącego: *Jednakniemoia wola Ale twoia niech ſię ſtanie.* Wola zaś iáko y Elekcya należy do duſzy. *Nad to.* Pomieniony błąd, mową ſwoią, uwłacza taiemnicy Wcielenia Boſkiego. przez ktore ſtał ſię pożytek narodowi ludzkiemu, to ieſt wybawienie iego. Bo iák mowi S. Auguſtyn przeciw Felicianowi: *Jeżeli wziawſzy ciało Syn Boſki duſzę opuścił, álbo iak podła, y ktora do żadnego zażycia niezdałaby ſię ſpoſobna, odrzucił: te dwie rzeczy bluźnierſtwo wnoſzą przeciw BOGU &c* Więc duſzę miał prawdziwą; Chryſtus.

Rzeczeſz. 1. Duſza, potrzebna ieſt ciału ná to, ážeby przez nię miało życie: Nie zda ſię zaś duſza na to ciału; bo ſamo ſłowo Boſkie ieſt zrzodło życia: iák w Pſalmie 35. mowi: *Panie u ciebie*

ieſt zrzodło życia. Więc zbytnie była duſza w Chryſtuſie Panu, przybytności ſłowa Boſkiego.

Odpowiedź. Ze ſłowo Boſkie ieſt zrzodłem życia, iáko pierwſzym początkiem: ále duſza ieſt początkiem życia ciału, iák forma iego, ta zaś ieſt ſkutkiem pierwſzego początku. Więc z przytomności ſłowa Bożego bardziey ſię konkludowáć powinno że ciało ieſt żywe, żywe, zaś nie może bydź bez duſze, iáko człowiek prawdziwy nie może bydź bez ciała y duſze. Ani ciało bez duſzy ieſt człowiek, áni duſza bez ciała ieſt człowiek, ále duſza tylko iak poſpolicie mowiemy: A zatym w Chryſtuſie ktory ieſt prawdziwy BOG y prawdziwy człowiek, ile BOG miał Boſtwo, ile zaś człowiek miał duſzę y ciało.

Rzeczeſz powtore. Jan S. Taiemnice Wcielenia Boſkiego nam pokázuiąc mowi: *Słowo Ciátem ſię ſtało.* Nic nienamieniaiąc o duſzy. Więc &c.

Odpowiedź. Ze gdy mowi Jan S. *Słowo ciałem ſtało ſię.* Ciało bierze ſię za całego człowieka, iákby rzekł że ſłowo ſtało ſię człowiekiem. Jako też u Jzaiaſza Proroka c. 40. *Videbit omnis Caro. &c.* Dlatego zaś cały człowiek znaczy ſię przez ciało: bo przez ciało Syna Boſkiego widomym ſtał ſię, y pokazał. Dla czego przydał: *J widzieliſmy chwałę iego, chwałę iáko iednorodzonego od Oyca pełnego łáſki y prawdy.* Nad to mowi ſię ciałem: ná pokazanie wyſokiey taiemnice, y obiaśnienie dobrotliwości BOGA, ku narodowi ludzkiemu.

Pytanie 7. Jeżeli też w Chryſtuſie Panu były dwa rozumy, y dwie woli: to ieſt ieden Boſki, drugi ludzki rozum, także iedna wola Boſka, druga ludzka?

W*Iedzieć potrzeba:* Ze Ariani, y Apollinaryſtowie zwyciężoni Swiadectwem Ewangelicznym, pozwolili, że ſłowo Boże, nie tylko ciało ále y duſzę wzięło ná ſię, iednak znowu bluźnili, że rozumu nie doſtawało duſzy Chryſtuſowey, ále ná mieyſcu rozumu było ſłowo Boże. A ztąd ſzło, żeby y woli nie miała

duſza.

duſza Chryſtuſa Pana, A zátym że tylko ieden rozum Boſki, y iedna wola Boſka była w Chryſtuſie Panu, Eutyches także, y wſzyſcy, ktorzy w Chryſtuſie Panu kładli tylko iednę naturę, iednę także kładli wolą y rozum ieden. Neſtoryuſz także ktory przyznawał Unią między Bogiem y człowiekiem uczynioną, tylko według Affektu y woli, przyznawał też iednę wolą w Chryſtuſie Panu. Potym Makaryuſz Antyocheńſki Patryarcha, y Cyprus Alexandryiſki, y Sergiuſz Konſtantynopolitańſki, y Sektarze ich, przyznawali iednę Wolą, lubo dwie natury przyznawali złączone w Oſobie mniemaiąc, że natura ludzka w Chryſtuſie, nigdy nie poruſzyła ſię właſnym ſwoim ruſzeniem, ále tylko ile ruſzona była od Boſtwa. Więc kładzie ſię.

KONKLUZYA Katolicka.

W Chryſtuſie Panu, iák dwie natury były, iedna Boſka, druga ludzka, tak inny był rozum Boſki, inny rozum ludzki, y inna wola Boſka, inna wola ludzka.

P*Robacya.* Oczywiſta rzecz ieſt. Ze Syn Boży był doſkonały BOG, y doſkonały człowiek, duſzę rozumną y ciało maiący: według Symbolum S. Atanazego: Do natury zaś ludzkiey należy rozum y wola, ktora ieſt przyrodzona iey moc, iáko y rozum, iáko y do natury Boſkiey należy miec rozum y wolą. Więc potrzebna rzecz ieſt przyznać, że Syn Boży wolą ludzką, y rozum wziął w naturze ludzkiey. A że przez wzięcie natury ludzkiey, żadnego umnieyſzenia nie miał Syn Boży w tym co należy do natury Bożey, ktorey należy mieć, rozum. y wolą. Więc należy zeznáć, że w Chryſtuſie Panu, ſą dwie wole, y dwa rozumy, to ieſt Boſkie y ludzkie.

Nad to Chryſtus Pan miał podziwienie, iáko czytamy Marci. 6. że gdy Zydzi y inśi dziwowali ſię nauce, y madrości Chryſtuſowey, także mocy, ktora czynił cuda wielkie; y dziwili ſię że tak wielkie rzeczy robił, y z kąd te mądrość y tę moc miał,

zkąd ſię y goſrzyc poczęli powątpiwaiąc: mowi Marek S. że JEZUS *dziwowáł ſię dla niewiernośći ich.* Także u Łukaſza S. czytamy że Setnik niektory, proſzący JEZUSA, ażeby ſię nie turbował przyiść do domu iego, dla uzdrowienia bardzo chorego ſługi iego, ále żeby tylko rzekł: żeby ſługa był zdrow. *To uſłyſzawſzy JEZUS zadziwił ſię.* Ze w Jzraelu nie znalazł takiey Wiary, iák u pomienionego Setnika. Zadziwienie zaś niemoże bydź bez rozumu; bo zadziwienie ſię, ieſt to naypierwſza w łaſność rozumnego: według Filozofow. Więc &c.

Jinaczey Ciało Chryſtuſowe bez duſzy rozumney, nie byłoby ciało ludzkie, ále bydlęce (co mowić wſtyd) bo przez rozum y wolą ciało ludzkie rożni ſię od duſzy bydlęcey. Zkąd Aug: S. mowi: Ze według tego błędu poſzłoby, że Syn Boſki bydlę iákieś wziął z figurą ciała ludzkiego. Co ieſt z uwleczeniem prawdzie Wcielenia Boſkiego.

Z Piſma S. także mamy iáko w Chryſtuſie Panu ſą dwie woli, Boſka, ludzka; co ztąd iawno że Chryſtus Pan u Mateuſza S. c. 26. rzekł: *Nie iak ia chcę, ále iak ty chceſz.* J u S. Łukaſza. c. 27. *Nie moiá wola, ále twoiá niech ſię ſtanie.* J u Jana S. c. 4. *Nie ſzukam woli moiey ále woli tego ktory poſłał mię.* J c. 6. *Z ſtąpiłem z Nieba nie żebym czynił wolą moię, ále wola tego, ktory poſłał mnie.*

J to ieſt Wiara katolicka, że Chryſtus Pan iáko był BOG y człowiek doſkonały, tak miał iak BOG wolą Boſką, á iák człowiek wolą ludzką: J Kościoł S. na konciliach rożnych definiował, J dekreta poſtanowił, ktorych tu cięſzko wypiſowáć.

Pytanie. 8. *Jeżeli w Chryſtuſie była wolność Woli? S Th. 3. p. q. 18. ar. 4.*

K O N K L U Z Y A.

Wola Chryſtuſa Pana miała wolność.

P*Robacya.* Albowiem o Chryſtuſie Panu rzekł Jzaiaſz c. 7. *Maſło, y miod będzie iadł, áby wiedział odrzucić złe á obrać dobre.*

Obieráć

Obieráć zaś dobre, ieft Akcya woli wolney. Więc. Jeżeli Elekcya ieft w Chryftufie, powinna też bydź wolność woli w nim.

Rzeczefz. 1. W Chryftufie Panu niebyło Elekcyi żadney, á zatym áni wolney woli, ktorey ieft akcya Elekcya, álbo obieranie; Albowiem Damafcen S: lib. 3. c. 14. mowi: Zdania, álbo myśli, álbo wymyflu y Elekcyi, przyznáć Panu niepodobna ieft, jeżeli chcemy, w łaśnie mowić, a naybardziey w tych rzeczach, ktore do Wiary należą trzeba w łaśnie mowić. Filozof także 3. Ethi. c. 3. mowi: Że Elekcya ieft chęć wprzod poradzoney rzeczy. Nie zda fię zaś, áby rada była w Chryftufie; bo nieradziemy o tym o czym pewni iefteśmy. Chryftus Pan zaś pewny był o wfzyftkich rzeczach. Na oftatek wolność woli, ma fię do dwoch rzeczy. Wola zaś Chryftufowa nie mogła fię mieć do dwoch rzeczy; bo była determinowana do dobrego, y nie mogła grzefzyć iák niżey obaczemy. Więc niemiał wolney woli.

Odpowiedź. Ze iák iuż rzekliśmy, że Chryftus Pan miał Elekcyą, to ieft mogł obierać fobie, co chciał S. Damafcen zaś mowi o Elekcyi ile w Elekcyi zawiera fię powątpiwanie, to iednak nie z potrzeby należy do Elekcyi, bo y BOGU przynależy Elekcya według owego Pifma ad Ephes. 1. *Wybrał w fobie &c.* Jednak w BOGU niemafz powątpinia żadnego. Przytrafia fię tedy to Elekcyi w naturze niewidomey. Chryftus zaś był wiadomy y pewny wfzyftkich rzeczy. Więc w nim była Elekcya bez żadnego powątpinia. Toż y o infzych iáko o zdaniu &c. mowiemy.

Także ná to, co Filozof mowi. *Odpowiedź.* Ze Elekcya, álbo obieranie, fupponuie radę, iednak nie idzie z rady iuż z determinowaney przez rozfądek, bo to, co fądziemy czynić, po inkwizycyi rady obieramy, iák tam że Filozof mowi: y dla tego iéśli fadzi fię co, do czynienia, bez wątpienia y inkwizycyi, to dofyć do Elekcyi. Zkąd iawnie że powątpiwanie, álbo inkwizycya, nienależy przez fię do Elekcyi, ále tylko według tego, że ieft w naturze niewiadomey.

Na

Na oſtatnie Odpowiedź. Że lubo wola Chryſtuſowa, była determinowana do dobrego, nie była iednák determinowana do tego, álbo do tego dobrego. Więc należało Chryſtuſowi obierać wolną wolą ſwoią potwierdzone w dobrym.

Rzeczeſz. 2. Chryſtus Pan z poſłuſzeńſtwa przykazania, ſwego Oyca przedwiecznego, cierpiał y umarł. Więc nie cierpiał z woli ſwoiey á zatym niemiał iey wolney.

Odpowiedź. 2. S. Th. 3. p. qv. 47. a. 2. ad. 2. Że lubo poſłuſzeńſtwo wnośi potrzebę reſpektem tego, co ieſt przykazane, iednak reſpektem wypełnienia przykazania, wnośi wolą, y takie było poſłuſzenſtwo Chryſtuſowe, bo ſama męka y śmierć, w ſobie uważona przyrodzoney woli ſprzeciwiałá ſię. Chciał iednak Chryſtus Pan wolą Boſką w tym wypełnić, według Pſalmu. 39. *Abym czynił wolą twoię Boże moy, chciałem* Math. 26. *Jeżeli nie może odeyść kielich ten? tylko żebym go pił, niech ſię ſtánie wola twoia.* A iák tamże ad 3. S. Th. mowi: że Chryſtus Pan cierpiał y z miłości, y z poſłuſzenſtwa, bo y przykazania miłości, z poſłuſzenſtwa wypełnił, y poſłuſznym ſię ſtał z miłości Oycu przykazuiącemu. A iak Jzaiaſz c. 53. rzekł: *Ofiarował ſię bo chciał.* Potrzeba zaś śmierci Chryſtuſowey iák ſię z wolą iego zgodziła, S. Th. tamże qv. 14. a. 2. wyraża. Także iák wola Chryſtuſá zgadzała ſię z wolą Boſką, S. Th. qv. 18. a. 5.

Pytanie 9. Jeżeli Chryſtus Pan umarł za wſzyſtkich?

KAlwin nauczał że Chryſtus Pan umarł tylko za przeznaczonych do Nieba, á nie za wſzyſtkich. Ale przeciw niemu.

KONKLUZYA.

Chryſtus za wſzyſtkich ludzi umarł, á nie tylko za ſamych wybranych Boſkich.

R*Acya.* 1. Chryſtus za tych wſzyſtkich umarł, ktorych BOG chce zbawić, bo śmierć Chryſtuſowa ſtałá ſię ná od kupienie y zbawienie ludzkie, iáko Paweł S. uczy 1. ad Timoth. 2. *Ktory dał*

dał ſiebie na odkupienie za wſzyſtkich: BOG zaś chce zbawić wſzyſtkich ludzi, ták wybranych iáko y niewybranych iáko Paweł S. tamże u Timote. mowi: *BOG chce wſzyſtkich ludzi zbawić y do uznania prawdy przyprowádzić.* Więc Chryſtus za wſzyſtkich poſpolicie umarł, bez żadney excepcyi. J 2. Cor. 5. Paweł S. mowi: *Za wſzyſtkich Chryſtus umarł.* J u Jana S. Ep. 1. c. 2. *On ieſt błaganiem za grzechy naſże á nie tylko naſze, ále za grzechy całego Swiata.*

Racya. 2. Za tych wſzyſtkich Chryſtus umarł, ktorzy ſą zarażeni grzechem pierworodnym Adama, iáko bowiem grzech wſzedł na cały świat przez iednego człowieka, á przez grzech potępienie, tak przez iednego człowieka, to ieſt Chryſtuſa, śmierć, y ſprawiedliwość, weſzła na wſzyſtkich ludzi uſprawiedliwienie ad Rom. 5. A że grzech pierworodny przez Adama wſzyſtek narod ludzki zaraźił: mowi Paweł S. ad Rom. 5. w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli. Więc Chryſtus za wſzyſtek lud umarł, ná zgładzenie grzechu, na wybawienie ludzi z niewoli czartowſkiey.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Mowi ſam Chryſtus Math. 9. *Nie przyſzedłem wezwáć ſprawiedliwych, ále grzeſznikow.* J u Mate 15. *Nie ieſtem poſłany, tylko do owiec, ktore poginęły domu Jzraelſkiego.* Więc Chryſtus nie przyſzedł dla wſzyſtkich, áni umarł dla wſzyſtkich iáko ſam powiedział.

Odpowiedź. Na pierwſzy text. Ze ten text ma ſię rozumieć tak; że Chryſtus nie przyſzedł na świat wzywáć ſprawiedliwych, ktorych żadnych ná świecie nie znalaſł, ále przyſzedł dla grzeſznikow, ktoremi wſzyſcy świata ludzie ſtali ſię dla grzechu pierworodnego, ktorą mową ſwoią chciał Chryſtus Pan wyraźić, że przyſzedł ná świat, iáko Medyk, ktory nie leczy człowieka, ktory nie ieſt chory, ále go leczy chorego, tak y Chryſtus nie przyſzedł by był ná świat, gdyby byli ludzie ná duſzy nie záchorowali. Jako ná początku ſtworzenia świata, nie przyſzedł

Chrystus ná świat przed popełnieniem grzechu Adamowego, ále dopiero przyszedł gdy Adam y wszystko iego pokolenie zgrzeszyło. *Drugi text* Mateusza. S. ma się rozumiec, iáko tłumaczy Hieronim S. tenze text temi słowy: Nie to mowi Chrystus żeby tylko do Zydow był posłany, ná wezwanie ich, á nie do narodow, ále że pierwey iest do Zydow posłany, ániżeli do narodow; Częścią dla tego, że był żydom za Messyasza w Pismie S. obiecany; Częścią żeby pokażał Chrystus Zydom, iż przez przyiście iego do nich, wszystkie Boskie obietnice Zydom, á nie narodom przez Prorokow uczynione, iuż się wypełniły. Częścią, żeby Zydzi żadney wymowki nie mieli, że Ewangelii S. nie przyięli, gdy by była nie im wprzod, iáko wiadomym o BOGU, y prawach Boskich, opowiedziana Wiara taiemnic, nowego tastamentu, iáko S. Hieronim mowi sup. cap. 10. Mat. Lubo zaś Chrystus przez siebie y przez Apostołow przed Męką y śmiercią swoią naprzod Zydom Wiarę prawdziwą opowiedział, y do niey ich wzywał, przecie iednak po Zmartwychwstaniu swoim, Chrystus rozkazał, Apostołom áby do narodow poszli, y nauczali ich wiary Chrystusowey; ták czytamy u Mate. w Rozd. 28. *Idąc zaś nauczaycie wszystkie narody chrząc ie.* J Pawał S. ad Rom. 3. pisze: *Czyli tylko BOG iest Zydowski á nie narodow?* J ad Gal. 2. *Ktory sporządził y sprawił áby Piotr był Apostołem u Obrzezanych, ten sprawił ábym ia był Apostołem u narodow.*

Argument. 2. Jeżeliby Chrystus Pan umarł zá wszystkich ludźi, toby wszyscy powinni bydź zbawieni: Nie wszyscy zaś są y będą zbawieni. Więc nie za wszystkich umarł.

Odpowiedź. Że lubo Chrystus Pan za wszystkich w pospolitości umarł, y śmierć iego iest z siebie dostateczna zbawić wszystkich ludźi, bo iest waloru nieskonczonego, dla nieskonczoney godności Osoby iego, iednak niekażdy skutecznie przez śmierć iego będzie zbawiony, ále ten tylko ktory sam się też do swego zbawienia przyłoży Wiarą, y dobremi uczynkami, a grzechami nie przeszkodzi swemu zbawieniu. Bo lubo BOG może człowieka

stworzyć

ſtworzyć bez niego ſamego, nie może iednak go zbáwić bez niego ſamego, to ieſt nie może go zbawić, kiedy człowiek ſam nie záſłuży ná ſwe zbawienie, álbo iáko dzieci żadnych nie mogące mieć zaſług, kiedy przynaymniey nieprzyima Sakramentu Chrztu S. *A do tego.* Chryſtus Pan zarobił y tym na wiele łaſk Boſkich, iáko to ná łáſkę wzbudzaiącą do dobrego, y ná duchowne natchnienia: także wielom záſłużył Wiarę S, gdyż Paweł S. 1. ad Timoth. c. 1. mowi: *Niektorzy zatopili ſię w błędach o Wierze.* J c. 4. *W oſtatnich czaſach niektorzy odſtąpią Wiáry.* Mowi zaś Paweł S. o heretykach ktorzy odſtąpili Wiary S. wprzod ią miawſzy z zaſług Chryſtuſa. Zaſłużył im także y ná łáſke uſprawiedliwiaiącą, iáko S. Aug. lib. de corrept. & gratia. c. 18. mowi: *Wierzyć potrzeba, że nie ktorzy z Synow zguby wieczney, nie miawſzy daru Boſkiego, trwania właſce uſprawiedliwiaiącey áż do śmierci, w Wierze złączoney z miłością Boſką zaczynaią żyć y przez niektory czaś wiernie y ſprawiedliwie, y Swiatobliwie żyią, á potym w grzech upadáią.* Ta cała nauka ieſt przeciw Kalwinom.

Rzeczeſz. Niepowinny bydź zaſługi Chryſtuſowe umnieyſzone, álbo limitowane, do niektorych tylko ludzi, ále powinny bydź rozciągnione do wſzyſtkich. Częścią że Chryſtus Pan przyſzedł ná świat dla wſzyſtkich, nie dla niektorych tylko, częścią żeby inaczey uniego była Akceptacya oſob, álbo przebieranie.

Odpowiedź. Ze zaſługi Chryſtuſowe co do doſtateczności ich należy nie ſą limitowane, do nie ktorych tylko; ále ſą dla wſzyſtkich, lubo co doſkuteczności ich należy, ſą tylko dla niektorych. J tak rozumieć ma ſię, że przyſzedł ná Swiat dla wſzyſtkich. Ani ztąd nie idzie ákceptacya oſob, bo ta nie ma mieyſca w tych rzeczach, ktore ſą z łaſki; bo iak iawno u Matt. S. c. 18. czytamy Chryſtus Pan mowił. *Jzaliſz niegodzi mi ſię, chcę czynić. Czy oko twoie nie dobrego ieſt że ia dobry ieſtem: Weś co twego ieſt, á idź.* Z łáſki zaś ieſt Chryſtuſa że za nas applikował za ſługi ſwoie. Chryſtus Pan tedy záſłużył wſzyſtkim odpuſczenie grzechow, y

łáſkę, y chwałe záſługi iego uważaiąc według doſtáteczności, á nie tylko dla tego, że ofiárował BOGU drogą zápłáte, ktora iáko to nieſkonczonego waloru była, doſtateczna z ſiebie do záſłużenia pomienionych rzeczy. Ale też że w ſkutku záſłużył, áby te dary były dane wſzyſtkim, ieżeliby przeſzkody iákiey do nich nie uczynili, álbo ich BOG W: z ſprawiedliwego ſwego Sądu im nieumknął. J dla tego poſtánowił Sakramenta SS. przez ktore każdy mogł by ie łátwo otrzymáć.

Co do ſkuteczności zaś záſług Chryſtuſowych należy, nie záſłużył ich wſzyſtkim, ále tym tylko, zá ktorych chciał oſobliwie ápplikować ſwoie záſługi, tą intencyą, áżeby nie ochybnie doſtąpili tego ſkutku. Toż y o Satisfakcyi Chryſtuſa Pana mowi ſię podobnym ſpoſobem y o Męce iego. Cypullus. 3. p. fol. 734.

Pytanie. 10. *Jeżeli Chryſtus Pan miał iaki grzech?*

NIe ktorzy z heretykow ſwiezſzych, niewſtydliwie udawali, iákoby Chryſtus miał grzechy, żaden álbowiem z dawnych Heretykow nie był ták niewſtydliwy, y zuchwały, żeby Chryſtuſowi przyczytał grzech, iáko poznieyśi heretycy. Ci zaś byli Antychryſtámi názwáni, y nie ktorzy z Premonſtratu. Także Kalwin ktory śmiał mowić, że Chryſtus ná Krzyżu deſperował, mowiąc te ſłowa: *Boże Boże moy czemuś mię opuścił?* O ktorych Heretykach Lindanus Dialog. 2. J. Prateolus Verb. Præmonſtrat. Przecim ktorych.

KONKLUZYA Katolicka.

Chryſtus Pan nie miał żadnego grzechu, áni pierworodnego áni Aktualnego.

JTa Konkluzya tak ieſt pewna według Wiary Katolickiey: Albowiem w piſmie S. zamyka ſię. A naprzod że niemiał Chryſtus grzechu pierworodnego, iáwno ieſt z ſłow Archanielſkich do MARYI Panny u Łukaſza S. c. 1. *Co z ciebie narodzi ſię*

Swięte,

Swięte, nazwane będzie Synem Boſkim. Także z Apoſtoła S. ad Hebr. 7. *Takiego z dobiło ażeby nam był Biſkupem, Swiętym, niewinnym, niezmazanym, odłączonym od grzeſznikow.* Ze też niemiał grzechu Aktualnego iawno z ſłow ſamego Chryſtuſa u Jana S. c. 8. *Kto mnie będzie ſtrofował o grzech?* Ktore ſłowa rzekł Chryſtus Pan gdy go Zydzi, y Faryzeuſzowie nażywali zwodzicielem, łomiącym Szabat, maiącym Czartowſtwo, Samarytanem, zarłokiem, Piiakiem, przyiacielem iawno Grzeſznikow &c. Przez ktore bluznierſtwa ſwoie chcieli ztwierdzić, y wyrażić to, co niegdy mu żadawali, to ieſt, że był grzeſznikiem Chryſtus Joan. c. 9. Prawda naſzey Konkluzyi zawiera ſię, y w wielu Konciliach dekretowana, á oſobliwie w Efeſkim pierwſzym Can. 10. w Laterańſkim. Can. 5. y w ſzoſtym Synodzie Generalnym Act. 11. y 18.

Racya ieſt. S. Tomáſza 3. p. q. 15. Art. 1. Albowiem Chryſtus dla trzech rzeczy tylko wziął ná ſię defekta naſze. *1.* Zeby zá nas doſyć uczynił BOGU W.: *2.* Ażeby komprobował prawdy natury ludzkiey, ktorą wziął na ſię. 3. A żeby ſtał ſię nam przykładem Cnot SS. Nienależało zaś Chryſtuſowi Panu dla ktorego z tych wziąć na ſię defekt grzechowy. A nayprzod nie dla pierwſzego; bo grzech nic nie ſprawuie do żadoſyć uczynienia, ále y owſzem ieſt przeſzkodą do tego, według Eccl. 34. *daru nie zboznych nie chawali naywyżſzy.* Ani też dla drugiego; bo przez grzech nie dowodzi ſię natury ludzkiey prawda, gdyż nie należy, do natury ludzkiey, (ktorey BOG ieſt początkiem) ále bardziey ieſt przeciw naturze. Ani ná oſtatek dla trzecigo, gydż ponieważ grzech cnocie ieſt przeciwny, przez ten nie mogł nam podáć przykładu cnot SS. Więc w Chryſtuſie Panu nie było żadnego grzechu.

Rzeczeſz. Według Apoſtoła S. ad hebr. 2. W Adamie wſzyſcy zgrzeſzyli że w nim pierworodnie byli. Chryſtus był także w Adamie. Więc w nim zgrzeſzył.

Odpowiedź. Ze Chryſtus Pan nie że wſzyſtkim był w Adamie

y w pier-

y w pierwſzych innych Oycach, iak my byliśmy; álbowiem my byliśmy w nich dwoiáko y według naſienia, y według cieliſtey Subſtancyi. Chryſtus Pan zaś tylko był w nich według Subſtancyi cieliſtey, álbo według ciała y widomą Subſtancyą ciała wziął z ciała Panieńſkiego. Poczęcie zaś iego było od Ducha S. iáko ſamże Adam wziął ciało z ziemie, początkiem zaś iego był BOG W: ſtworzyciel. J dla tego Chryſtus nie zgrzeſzył w Adamie; bo w nim był tylko według materyi: to ieſt według ciała. Grzech zaś niedzie ztąd ále z pierwſzego S. Th. tamże ad 2.

Rzeczeſz. 2. Według Apoſtoła S. ad Cor. c. 5. BOG W: uczynił Chryſtuſa za nas grzechem. Więc. &c.

Odpowiedź. Ze BOG uczynił Chryſtuſa za nas grzechem, nie tak, żeby miał miec grzech w ſobie, ále że go uczynił ofiarą za grzechy naſze. J według tego mowi Jzaiaſz. cap. 53. Pan włożył ná niego nieprawość wſzyſtkich, to ieſt, że go podał, ázeby był ofiarą za grzechy wſzyſtkich ludzi. Albo uczynił go grzechem, to ieſt maiącym podobieńſtwo ciała grzechu, iák Apoſtoł S. ad Rom. 8. mowi: to zaś dla ciała śmiertelnego y do cierpienia ſpoſobnego, ktore wziął ná ſię.

KONKLUZYA druga.

Chryſtus Pan niedeſperował ná Krzyżu mowiąc te ſłowa: Boże Boże moy, czemuś mię opuścił?

RAcya. Albowiem Chryſtus Pan gdy rzekł te ſłowa, *Boże Boże moy, czemuś mię opuścił*, wtenże czas rzekł do BOGA Oyca: *Oycze w ręce twoie polecam Ducha mego.* Gdyby zaś Chryſtus miał deſperować o zbawieniu ſwoim, toby niepolecał ducha ſwego w ręce BOGU Oycu. Więc nie mogł deſperować. Do tego nie może deſperować káżdy zbawiony, y ubłogoſławiony, o zbawieniu ſwoim, ktore iuż ma nieodmienne, bo wieczne to ieſt żywot wieczny. Chryſtus Pan zaś od poczęcia ſwego miał zbawienie według duſzy, y uwielbienie, ktore zawiſło ná iawnym widzeniu BOGA: iáko rzekł o ſobie u Jana S. c. 17. mowiąc:

mowiąc: *Chce áby gdzie ia iestem y oni byli zemną, żeby widzieli iásność moię ktorąś mi dał Oycze.* J tego uczy S. Tomasz qv. 34. a. 4. Więc nie mogł Chrystus desperowáć.

Rzeczesz. Te słowa pomienione Chrystusá: *Boże Boże moy czemuś mię opuścił*, były desperackie. Więc desperował á zatym y zgrzeszył. Także w Psalmie 21. Dawid Prorok rzekł w Osobie Chrystusa: *Czemuś mię opuścił; daleko od zbawienia mego słowa występkow moich.* Poniewaz tedy Chrystus, wyznał się bydź dálekim od BOGA, dla grzechow swoich, idzie zá tym że zgrzeszył desperuiąc.

Odpowiedź. Ze pomienione słowa, rzeczone były przez Chrystusá, ále w Osobie członkow swoich, iáko też rzekł Saulowi Act. 9. *Czemu mię prześladuiesz.* Gdyż nie iego w osobie swoiey, ále w członkach iego prześladował. Albowiem ponieważ iedna Osobá Chrystusá, y Kościołá rozumie się. Więc co należy Kościołowi, toż samemu Chrystusowi Głowie przypisuie się, według Reguły Tykoniusza u Aug. S. lib. 3. de doctr. Christ. cap. 32. J dla tego grzechy członkow nazwał swemi Chrystus według tego co wyżey rzekliśmy, że Chrystusá uczynił grzechem wszystkich. J ta iest explikacya Damascena S. lib. 3. cap. 25. Ambrozego S. Nazyanzena, Atanazego y S. Tomasza. q. 15. a. 1. ad 1.

Rzeczesz. Lubo według Reguły Tykoniuszowey, przyiętey od Oycow SS. te rzeczy, ktore są członkow Kościoła, przywłaszczaią się Chrystusowi głowie, iednak gdy o grzechach członkow iest mowa, niemoże po ręce reguła ta trzymáć się. J ztąd ná Koncilium Bazyleenskim Sess. 22. między inszemi propozycyami Augustyna de Roma, iáko błędna y gorsząca iest potępiona: ta: *Chrystus codzień grzeszy*; lubo powiádał się nie rozumiec tego, o Głowie Chrystusie, ále o członkach, ktore powiadał z Chrystusem Głową, bydź iednego Chrystusá, iák koncilium przydáie. Więc ona Regułá nie może się rozumieć o członkach tylko.

Odpowiedź. Ze ta rzecz nie iest przeciw naszey odpowie-

dzi pierwſzey. *A naprzod* Ztąd, że one potępienie Synodu Bazyleyſkiego, niema żadney powagi; bo to koncilium było Schizmatyckie, przeciw Papieżowi Eugieniuſzowi IV. A lubo potym Mikołay V. potwierdził nie ktore Akta, tego koncilium, iednak nie potwierdził wyrokow náuki, tegoz Synodu, iák każdy czytáć może Bulle iego, w tymże koncilium wypiſaną.

Powtore. Lubo propozycya ona Auguſtyna pomienionego niegodna by przypuſczona bydź, iáko błędna y gorſząca, iednak według ſenſu Tykoniuſza Reguły, y ta Propozycya. *Grzechy Wiernych ſą grzechy Chryſtuſowe,* może bydź przypuſczona, według ſenſu reguły pomienioney; iáko iáwno z Pſalmu 39. *Ogarnęły mię nieprawości moie,* ktorą mowę bydź Chryſtuſową nauczaią poſpolicie Oycowie SS. tak y onę Pſalm. 21. *Czemuś mnie opuścił? daleko od zbawienia mego ſłowa wyſtępkow moich.* Także z Pſalmu 68. *Boże ty wieſz głupſtwo moie, y wyſtępki moie tobie nie ſą ſkryte,* Jak iáwno z Aguſtyna, S. Hilarego y Rufina.

Ná oſtatek, nie iedna racya ieſt pomienionych dwoch propozycyi; Albowiem daleko rożna rzecz ieſt, mowić: Ze grzechy náſze, ſą grzechy Chryſtuſa, y że Chryſtus grzeſzy. Bo pierwſza tylko znaczy, że Chryſtus na ſię przyiał grzechy do zgładzenia; druga zaś znaczy; że Chryſtus ieſt ſprawcą grzechu: Co ieſt fałſz y bluznierſtwo. Cypull. 3. p. fol. 533.

Pytanie. II. Jeżeli Chryſtus prawdziwie w rzeczy ſamey zſtąpił do Piekłow oſobą ſwoią?

NIe ktorzy (iák piſze Jſidorus) mowili że Chryſtus nie zſtąpił do Piekłow. Kalwin zaś, że Chryſtus w rzeczy ſamey oſobą ſwoią nie zſtąpił do Piekłow, ále że tylko duſza Chryſtuſowa po rozłączeniu od ciała cierpiała za nas, męki wielkie, oſądzona od BOGA, iák winna karania Wiecznego dla nas. Przeciw ktorym.

KONKLUZYA

KONKLUZYA Katolicka.

Chryſtus Pan prawdziwie w rzeczy ſamey według iſtoty ſwoiey zſtąpił do piekłow Oycow SS. álbo do Otchłani.

P*Robuie ſię.* Naprzod w ſkłádzie Apoſtolſkim wyráźnie wyznaiemy: Ze Chryſtus zſtąpił do Piekłow, trzeciego dnia Zmartwychwſtał. J Paweł S. do Efezow cap. 4. mowi: *Y zſtąpił, na przod w niżſze części źiemie.* A Gloſsa: to ieſt do Piekłow. Także koncilium Lateranenſkie pod Innocentym. III. Cap. *firmiter.* mowi: *Zſtąpił do Piekłow.* Toż y Koncilium Toletańſkie, Seſs. 4. Cap. 1. Znowu Kośćioł S. Rzymſki w hymnie Wielkanocnym kompletowym: *IESU noſtra Redemptio.* Spiewa: piekielne zamknięcia przenikáiący, ſwoich niewolnikow od kupuiący: ktore ſłowa Porrekta explikuie q. 52. a. 1. in Appendice. Toż uczą y Oycowie SS. iák niżey obaczemy. Więc iáwno widziemy, że Chryſtus Pan po śmierci realnie y iſtotnie oſobą ſwoią zſtąpił do Piekłow.

Rzecze Kalwin. Ze te ſłowa *zſtąpił do Piekłow* nie maią ſię, rozumieć, iákoby duſza Chryſtuſowa realnie iſtotą ſwoią zſtąpiła do piekłow ták, iáko ciáło iego realnie było w źiemi, ále że Duſza Chryſtuſowa, gdy ſię z ciałem iego przez śmierc rozłączyła, ſtraſzne y piekielne potępionych cierpiała za nas męki, y ſądzona była od BOGA, iáko winna wiecznego karania, á to wſzyſtko dla nas.

Odpowiedź. Ze przeciw tey wymyslney Kalwina interpretacyi, ieſt Piſmo S. Math. 12. Ze iáko był Jonas w wnętrznościach Wieloryba, przez trzy dni y przez trzy nocy, tak będzie Syn człowieczy, w wnętrznościach źiemi, przez trzy dni y przez trzy nocy. A że Jonas y według ciała y według duſzy realnie y ſwoią iſtotą, był w wnętrznościach Wieloryba przez trzy dni, y nocy, toć y Chryſtus po śmierci realnie y ſwoią iſtotą, był według ciałá w źiemi pochowany, y według duſzy zſtąpił realnie do piekłow zoſtáiących w wnętrznościach źiemi, y był tam przez

trzy dni y przez trzy nocy. J u Piotra S. czytamy 1. Epiſt. cap. 3. *Umartwiony w prawdzie ná ciele; ożywiony, iednak w Duchu, ktory y tym Duchom ktore były w więźieniu przyſzedſzy do nich, zbawienie ich y uwolnienie opowiedział.* Ktory text Piſma S. iáwnie pokazuie że duſza Chryſtuſa, po śmierci iego, realnie y iſtotą ſwoią zſtąpiła do piekłow, y opowiedziała Oycom SS. w Otchłaniach zoſtáiącym, zbawienie ich, czym ich wielce ucieſzyła y uweſeliła, iáko pragnących wybawienia ſwego.

Racya: S. Th. qv. 82. a. 1. Chryſtus Pan zſtąpił do piekłow dla trzech racyi. *Naprzod.* Ze iáko przyſzedł karanie naſze ponośić, áżeby nas wyrwał od karania według Jzaiaſza c. 53. *J boleści naſze on ponośił.* Z grzechu zaś człowiek, popadł, nie tylko śmierć ciałá ále też y zſtąpienie do piekłow. Więc iák pryzwoita rzecz była, Chryſtuſowi za nas umrzeć, áżeby nas uwolnił od śmierci, tak zſtąpił do piekłow áżeby nas od piekła wybawił. Dla tego Ozeaſz. c. 13. powiedział: *Będę śmiercią twoią śmierci będę gryzieniem twoim, piekło. Powtore:* Ze przyzwoita było Chryſtuſowi, áżeby zwyciężywſzy Diabłá przez mękę ſwoię, więźniow iego wyrwał; ktorzy zatrzymani byli w piekle, według Zacharyaſza c. 9. y Pawła S. ad Coloſs. 2. *Potrzecie.* Ze iák moc ſwoię pokazał żyiąc ná źiemi, y umieraiąc, tak áżeby pokazał moc ſwoię w piekle náwiedzaiąc go, y oświecaiąc: według Pſal. 23. *Rozſſerzcie bramy waſze Xięſtwa* á Gloſſa mowi: *Xiążęta piekielne odrzućcie moc waſzę, ktora aż dotad ludzi w piekle przytrzymywaliście, á tak ná Imię IEZUSA; Niech wſzelkie kolano nákłoni ſię, nie tylko Niebios, lecz y piekłow,* iák ad Philip. c. 2. Więc należało Chryſtuſowi Panu zſtąpić do piekła według iſtoty ſwoiey.

Do ktorego zaś z piekłow zſtąpił Chryſtus Pan?

ODpowiedź. Ze duſza Chryſtuſowa przez ſwoię iſtotę zſtąpiła tylko do piekła w ktorym ſprawiedliwi zátrzymani byli. Ażeby tych ktorych przez łáſkę wewnątrz náwiedzał, według Boſtwa; náwiedził tychże według duſze. Tak iednak w iedney

Cześci

Cześci piekła zostaiący, skutek swoy nie iáko ná wszystkie części piekła rozwiodł; iákoteż ná iedney Częśći Ziemie umęczony, Uwolnił przez Mękę swoię, świat cały. I ták Chrystus przeniknął wszystkie częśći ziemie, według duśze, skutek swoiey mocy ná wszystkie nie iáko rozciągáiąc: ták iednak, że samych sprawiedliwych oświecił: według owych słow: *Oswiecę wszystkich nádzieię maiących w Panu.* J cały Chrystus był w ten czas wszędzie względem nátury Boskiey: bo lubo duszá iego odłączona była przez śmierć od ciała; iednak áni duśza áni ciało odłączone nie było od Osoby Syna Bożego y ták wone trzy dni śmierci, cały Chrystus był wgrobie bo cała osoba tám byłá przez ciáło, sobie złączone: tákże w piekle cáły był Chrystus, bo cała Osoba Chrystusowa byłá tam względem duszy sobie ziednoczoney. S. Th. 3. p. qv. 51. & 52. Art. 3.

OCZCI Y USZANOWANIU SS. PANSKICH.

STara byłá herezya Eustachiusza, Eunomiuśza, Vigilancyusza, Klaudyusza, y Wikleffa, że Swiętych nie powinno czcić y szanowáć. Ktora znowu herezya, przez Lutra y Kalwina wznowiona byłá, przed lat dwoch set. A Magdeburczykowie mowili, że wszelka część, y Adoracya Swiętych, iest bałwochwalstwo. Kátolicy zaś uczemy że Aniołom Swiętym, y Swiętym Pańskim, należy cześć y Uszanowánie, lubo insze niż BOGU W: Więc.

KONKLUZYA Katolicka.

Swiętym Aniołom, y Swiętym Pańskim, należy honor, y uszanowanie od ludzi żyiacych.

P*Robacya.* 1. Z Pisma S. Genes. c. 18. Czytamy że Abrahamowi pokazali się trzech mężowie blisko niego stoiący, ktorych obaczywszy, biegł ku nim, y Adoracyą uczynił ku ziemi. Także. c. 19. Ze przyszło dwoch Aniołow do Sodomy w wieczor, do Lota siedzącego ktory widząc ich, powstał, y szedł przeciw nich y Adoracyą uczynił skłoniony ku ziemi. Także Numer.

c. 22. Balaam widział Anioła Stoiącego ná drodze zdobytym mieczem, y adoracyą mu oddał ku źiemi skłoniony. Jozue c. 5. widział Męża stoiącego przeciw sobie y upadł ná źiemię adoracyą mu czyniąć. Otoż oczywiste dowody Pisma S. iák Aniołom SS. czyniony honor y czczenie Więc im należy ten honor.

Ze także Swiętym Pańskim należy ten że honor. Probuie się z Pisma S.

Naprzod. 1. Reg. c. 2. BOG W: rzekł: *Ktokolwiek by uwielbił mnie, uwielbię go.* Joannis. 12. *Jeżeliby mi kto usłużył, uczci go Ociec moy, ktory iest w Niebie.* Eccle: 37. *Madry, w ludziach odziedziczy honor, y Imię iego będzie żyiace na wieki.* Baruch. 5. *Obtoczy cię BOG szatą sprawiedliwości, y włoży ná głowę Mitrę honoru wiecznego,* Ad. Rom. 2. *Chwała y honor każdemu czyniącemu dobre.* Eccli. 4. *Wszelka sprawa wybrána usprawiedliwiona będzie, y ten ktory ia czyni będźie uczczony w nim.* Jeżeli tedy BOG W: obiecał uwielbić tego ktory by go uwielbił: y tego ktoryby służył, uczcić, y odziedziczenie honoru, y Imię żyiace ná wieki, y Mitrę honoru wiecznego: Więc nie tylko za żywota, ále daleko więcey po śmierci czeká sług Boskich honor y uczczenie u BOGA. Bo rzekł BOG W. że Imię tákiego będzie ná wieki, y że będzie miał honor, wieczny. A ieżeli od BOGA W: maią ten honor, czemusz od nas niższych od nich, niemaią mieć tego honoru! iáko wyższi y zacnieyśi od nas. Albowiem od niższego należy honor Wyższemu, y godnieyszemu.

Tákże Sapient. Pańs ki. c. 2. mowi: *Záślepiła ich złość ich, y niewiedzieli Taiemnic Boskich, áni zapłáty sprawiedliwości spodziewali się, áni sądzili bydź honoru dusz Swiętych.*

Tákże c. 3. *Sprawiedliwych zaś dusze w ręku Boskich są, za czasem będzie respekt ich: będą iásnieć sprawiedliwi; Będą sądzić narody y panować nád ludźmi:* J potym *Stworzenie nie zmazane ktore niewiedziało ścieszki wystęku, będzie miało pożytek wspoyrzeniu dusz Swiętych.*

Prawdziwie zaślepiła Lutrow złość ich, że przeczą honoru y czci Swiętym Pańskim.

Nád

Nad to. BOG W: przykazał czcić Oyca y Matkę Exod. 20. J twarz możnego. Levit. 19. Osobę starego, tamże. Daleko więcey godni honoru Swięci Pańscy. Także Dawid S. Psal. 149. mowi: *Weselić się będą Swięci w Chwale: cieszyć się będą w mięszkaniach swoich.* Na ostatek mowi: *Ta iest chwała wszystkim Swiętym Iego.* A w Ps. 150. mowi; *Chwalić Pana w Swiętych Iego.* A S. Aug. mowi: ná to. Wszakże w tych, ktorych uwielbił. J niżey. Co przełożył mowiąc: *Chwalcie Pana w Swiętych Iego:* To wykonywa, rożnie pokazuiąc Swiętych samych iego. J niżey, *komusz to rzekł! tylko tym samym; y w ktorych ażeby chwálili BOGA! tylko w samych sobie. Wy álbowiem iesteście Swięci* (mowi;) *moc, cnota iego, iesteście, ále ktora w was sprawił.* Parem Biskup Chrysopolitański, náte słowa *Chwalce Pana w Swiętych iego,* pisze. J ták mowić potrzeba, że kiedy my wielbiemy ktorego Apostoła, álbo Męczennika, álbo Wyznawce, y Swiętego, y odprawuiemy y czciemy Swięta za nich, y na Imię ich, niechwalemy ich przez nich; á ták odprawuiemy y czciemy mękę Chrystusa w błogosławionym Wawrzyncu y Wincentym, ile ci Męczennicy, uczestnikámi byli męki Chrystusowey, w swoim Męczeństwie y w swoich trapieniach; y owszem ná sobie wyraźili Obraz Męki Chrystusowey. J dla tego właśnie chwalemy y czciemy Chrystusa w nich, To tedy widząc y rozmyślaiąc Prorok S. w duchu zaprasza, osobliwie w tym Psalmie wszystkich wiernych tego Kościołá, á żebyśmy chwalili BOGA w Swiętych Iego, tym sposobem iák powiedziano. Mowi tedy: o wy wierni, chwalcie Pana w Swiętych Iego. To iest uważcie naprzod Dobrodzieystwa ktoremi BOG obdarzył Mężow SS. starego testamentu, toiest, Abla, Noego, Abrahama, Jzaaka, Jakuba, Moyżesza, Dawida, y wszystkich Prorokow, ktorzy wszyscy byli figurą y Chrystusa y Kościołá. J tak chwalcie BOGA w nich, ktory tak wielkich darow Komunikował. J wy wierni Nowego testamentu, uważcie, y rozmyślaycie dary łask, ktore Chrystus dał Apostołom, Męczennikom, Wyznawcom, Doktorom, Panienkom, y inszym Mężom SS. ktore

dary

dary nad ludzką siłę były, przez ktore BOG W. pokazał w Swiętych swoich wszechmocność swoię, y Mądrość, y dobroć, y insze doskonałości. A tak chwalcie w Swiętych iego, dzięki czyniąc y dni Swięte odprawuiąc, y Tryumfy Męczennikow opowiadaiąc; á wszystkie te dary do Chrystusa referuiąc. Albowiem chwalić BOGA w Swiętych iego, nic inszego nie iest, tylko tryumfy y cnoty ich chwaląc y dzięki czyniąc, referować do Chrystusa. A że między inszemi dary Chrystusa, naywięcey kwitnęły w Apostołach, ktorzy byli firmamentem, y fundamentem Kościoła; Więc przydáie Dawid S. *Chwalcie go* (toiest Pana) *w firmamencie mocy iego*: to iest w Kollegium Apostolskim, ná ktorych Chrystus fundował y utwierdził Kościoł swoy: y ktorzy utwierdzili Kościoł cudámi, y znakámi, y nauką. A że Apostoli y Swięci Pańscy, czynili wiele znakow y cudow, mocą Imienia Chrystusa, iáwno iest w Aktach y w Historyach Apostołow Męczennikow y innych Swiętych, dla tego dodaie: *Chwalcie go w Mocy Iego.* poty Parem.

Probacya. 2. Z Oycow SS. *Naprzod Bernard.* S. o czci Panny Nayświęt. ná on text *Znak wielki pokazał się, Niewiasta &c.* mowi: *Scisniymy Maryi stopy y z iák naynabożnieysza prozbą do Swiętych nog iey upadnieymy.* Tenże Swięty w mowie o Narodzeniu Panny Nayświętszey mowi: *Wszelką uprzeymością serc, wszelkiemi serce affektami, y wszelkiemi ofiarami Maryą czciymy: bo tak iest wola tego ktory całych nas mieć, chciał; przez Maryą.* J w inszey mowie o Narodzeniu Iey mowi: *patrzmy bracia iák wielkim pobożności affektem od nas Marya chciał mieć uczczoną! Ktory wszelkiego dobra pełnosć założył w Maryi: żebyśmy zá tym, ieżeli co nadziei w nas iest, ieżeli co łáski, ieżeli co zbawienia, uznali od niey pochodzić.* J S. Efrem o chwale BOGA Rodzicy mowi: *Radz, ábym ia sługa twoy pokorny chwalił ciebie y przyiemnie mowił, Zdrowas Marya.* Także S. Atanazy mowi: *Jeżeli iáką chwałę y hymn my y całe stworzenie ofiaruie Tobie łáski pełney, Pani naszey, Matce Bożey, Arce Swiatości, to chwalenie iáko pierwiastki*

chwały,

[illegible]ty, Tobie złożył Archanioł, mowiac: Zdrowaś łáſki pełna. &c. J potym. *Błogoſławia Ciebie, opowiadáia, Nayświętſza Panno wſzyſtkie rodzaie: A náprzod Anielſkie, Hierarchie, y Hierarchickie ręce wynoſzac błogoſławia Tobie &c. Odnich my, z Hierarchyi ziemſkiey, te ſłowa wzięte, wielkim głoſem mowiemy: Zdrowaś łáſki pełna, Pan z toba &c.*

O czci SS. Piotra, y Pawła Apoſtołow, S. Aug. mowi: *Błogoſławionego Piotra rybaka, teraz ná kolana upadſzy czci wielkość narodow:* J w Liſcie 44. mowi: *niech mi pokáża w Rzymie w tak wielkim honorze Kosciol Romuluſa w iák wielkim pokázuię, pamięć Piotra! w Pietrze kogo czciemy? tylko zmarłego dla nas. A* ná pſalm 96. piſząc, ná zarzut Poganow że Chrześcianie czcili Aniołow, odpowiedział: że Chrześcianie czczą Aniołow, ále nie czcią Latryi: J przydał. *Bogday byście y wy tak ich czcić chcieli! łátwo byście ſię od nich nauczyli, nie ich czcić, to ieſt, nie czcić iak Bogow, ále iák Swiętych.* J lib. 20. c. 21. ná zarzut Fauſta, że Chrześcianie bałwany w Męczennikow obrocili odpowiedział: *Ze Chrześcianie czcza Męczennikow, ále nie czcia Latryi.* S. Hieronim w Liście do Rypariuſza mowi: *Czciemy ſługi áżeby honor ſług zlewał ſię ná Pana.* S. Juſtyn 2. Apolog. mowi: *J BOGA Oyca y iego Syna, ktory przyſzedł y nas tego nauczył y innych náſtępuiacych, y podobnych dobrych Aniołow Woyſko y Duchy Prorockie czciemy y adoruiemy w ſłowie y wrzeczy y w prawdzie weneruiemy: y to wſzyſtkim ktorzy chca ſię nauczyć iáko nauczeni y ufundowáni ieſtesmy, obficie podaiemy.* Origenes mowi: *Tych pamięć záwſze iak godna rzecz ieſt w Kościele odprawuie ſię.* Euzebiuſz lib. 13. c. 7. mowi: *My codziennie to czyniemy, albowiem prawdziwey pobożnosci Zołnierzy iáko BOGU nayprzyiaznieyſzych czciemy.* S. Cyrilli *My nie mowiemy żeby Swięci Męczennicy Bogami ſtali ſię, ále wſzelkim honorem, raczyć ich zwykliśmy.* S. Damaſcen mowi: *Czcić zdobi Swiętych iáko przyiaciol Chryſtuſowych, iáko Synow y Dziedzicow Boſkich.* S. Ambroży mowi: *Ktokolwiek czci Męczennikow, czci y Chryſtuſa: á kto gardzi Swiętemi gardzi y Panem.* Otoż ſtárzy Oycowie tak czcili Swiętych Pańſkich.

Rzecze

Rzecze podobno Kalwin. Ze Abraham y Lot niepoznali byli, żeby to Anieli byli, ále z początku rozumieli, że ludzie byli, gdy im adorácye czynili, y to z obyczaiu tylko.

Odpowiedź. Jeżeli tak odpowieda o Abrahamie y Locie: Coż rzecze Kalwin o Balaamie? kogo widział Balaam? czy Aniołow czy ludzi, ktorym adoracyą uczynił. Pewnie nie ludzi; bo pismo S. wyráźnie mowi: *Ze BOG otworzył oczy Balaamowi y widział Anioła stoiącego zdobytym mieczem, y adoracyą mu czynił skłoniony ku ziemi.* Więc Balaam nie w przod adoracyą uczynił áż w przod poznał Anioła. Aniołom zaś przyznawáć honor zobyczaiu tylko, ieft śmiechu rzecz godna. Znowu Jozue widząc Anioła także, rzekł: *Nasz iesteś, czy z przeciwney strony?* á Anioł odpowiedział: *Nie iestem, ále Xiażę iestem Woyska Pańskiego.* A wtym upadł Iozue ná źiemię y adoracyą uczynił. Z kąd iáwnie widziemy, że Iozue widział, że Anioł był, y nie wprzod go Adorował áż zrozumiał że Anioł był y Poseł Boski. O Adoracyi też duszе Samuela od Saula, co rzecze Kalwin? pewnie powie, że z obyczaiu, także tylko to uczynił Saul: álbo powie że wtym zbłądził.

Ale zapewne nie; bo duszom z marłych nie przyzwoite ieft czczenie z obyczaiu tylko; bo nieżyią znami y nie konwersuią: á tákim tylko należałoby tákie czczenie. Ani też dobrze, mowi: żeby Saul zbłądził w tym: bo żeby ták miało bydź, to by Pismo S. Saula, álbo Samuel; w tym strofował: Czego nie czytamy. Ani też o Abdiaszu może mowić Kalwin żeby także z obyczaiu tylko uczynił Adoracyą, Eliaszowi: álbowiem Abdiasz wyższey był zacności ludzkiey, ániżeli Eliasz; bo ten był prywatny człowiek, Abdiasz zaś był z Xiążąt Krolestwa. Więc Abdiasz niemogł Eliasza z obyczaiu adorowáć ále y owszem Eliasz mogł by był Abdiasza tak uczcić. Więc Abdiasz adoracyą czynił Eliaszowi iák Prorokowi, y iák Mężowi Bożemu, osobliwą Swiątobliwością zacnemu. Iáko też, ktoby wierzył żeby Nabuchodonozor Krol Babyloński ták wyniosły y Bogiem się

na żywáiący,

nazywaiący, miał iednemu z więzniow swoich Danielowi czynić adoracyą z obyczaiu tylko? Więciák Abdiasz Xiążę czynił adoracye Eliaszowi, iáko Mężowi Boskiemu: ták y Krol Nabuchodonozor Danielowi, iáko Mężowi Boskiemu, łáski iego pełnemu. Ani mowić może Kalwin, żeby Krol Daniela adoruiąc miał pobłądzić, rozumieiąc go zá BOGA, iáko się názywał sam. Albowiem oczywiście Pismo S. mowi, że Krol po Adoracyi Daniela rzekł: *Prawdziwie BOG wasz iest Bogiem Bogow, y Panem Krolow y obiawiaiący táiemnice: kiedyś ty mogł mi wyiawić sekret:* J w tym Daniela ná wysoką godność wyniosł, y dawszy mu wielkie dary, Xiążęciem go nad wszystkiemi Prowincyami Babilońskiemi postánowił. Nad to przykazał Krol od tych czás BOGA Danielowego adorowáć. Iákże tedy Krol miał rozumieć Daniela zá BOGA?

Podobno iesżcze Kalwin rzecze: Dla czegosz tedy Krol Nabuchodonozor kazał ofiary czynić Danielowi iák Pismo S. mowi: *J Daniela adorował y ofiary, y kadzidło przykazał mu ofiarowáć:* To zaś, właśnie BOGU czynić należyta.

Odpowiedź. Ze Kalwin nigdy niechce bydź kontent z odpowiedzi. Bo zawsze inaczey rozumie Pismo S. álbo ie wykręca, álbo fałszuie Vulgaty nieprzyimuiąc, ále swoią edycyą z fałszowaną, stawiaiac się, co iest ná niego naygorszy Argument.

Więc *Odpowiadamy.* Ze Pismo S. nie mowi o ofiarze, ktora samemu BOGU W: należy; ofiara álbowiem samemu BOGU należąca była ofiarowánie bydląt, co z hebrayska zowie się *zebach*, o czym mowi Pismo S. Exodi 22. *Ofiaruiący Bogom będzie wykorzeniony, tylko oprocz BOGU samemu.* Nabuchodonozor zaś ofiarował Danielowi nie *zebách*, ále *Minchach* y *Nihothin*, to iest dary, y odory, z ktorych oboie iák BOGU tak y ludziom zwyczay iest ofiarowáć. Bo 1. Reg. c. 10. czytamy że niektorzy z Jzraelitow niechcieli przyznáć Saula zá Krola, áni mu darow oddáli (á zá dáry pisze Minchach:) á wprawdzie wdzięczne odory, y my, w Kościele ofiaruiemy obrazom y relikwiom SS. á

iednak mowiemy że ofiara nie należy tylko ſamemu BOGU. Nad to odpowiedamy że Nabuchodonozor uczynił ofiarę Danielowi, to ieſt BOGU Danielowemu. Jak rozumieią, y tłumaczą S. Hieronim 'y Theodoretus.

Rzecze Kalwiniſta. Adoracya z ſkłonieniem ſię ku źiemi, z upadnieniem na twarz na źiemię, ieſt to naywiękſza y naywyżſza cześć y honor. Co nad tę y táką adoracyą większey nie może bydź. Więc ſamemu BOGU tylko W: iáko naywyżſzemu Panu y pierwſzemu Początkowi y Stworzycielowi wſzyſtkich rzeczy, y nikomu inſzemu oprocz BOGA, niemoże y nie powinna bydź świadczona.

Odpowiedź. Ze w Piſmie S. czytamy iáko BOG W: kazał ſobie adoracye oddawáć y ſobie ſamemu ſłużyć. A iednak y to czytamy, że Jzaak błogosławiąc Jakubowi rzekł: *Niech ci ſłużą, ludzie, y niech cię adoruia Synowie Matki twoiey.* Czytamy także Pawła S. mowiącego. *Krolowi wiekow nieśmiertelnemu niewidomemu, ſamemu honor y chwała.* A iednak czytamy też ad Rom. 2. *Ze chwała y honor wſzelkiemu czyniącemu dobre.* Także ten S. Apoſtoł 1. ad Timoth. c. 6. o BOGU W. mowi: *ktory ſam ma nieśmiertelność.* Eklezyaſtyk zaś Pańſki o człowieku mowi, c. 17. *Nie ieſt nieśmiertelny Syn człowieczy.* A iednak ſam Paweł S. 1. Cor. c. 15. o człowieku mowi: *Potrzeba żeby to ſkażitelne oblokło nieſkazitelność: y Smiertelne to wdziało nieśmiertelność.* Jákoż wierzemy że Anieli ſą nieśmiertelni, y duſze nieśmiertelne: y po zmartwychwſtaniu ludzie będą nieśmiertelnemi. Właśnie ſam BOG W: u Jzaiaſza c. 44. o ſobie mowi: *Oprocz mnie nie ieſt BOG.* A iednak w Pſ: 81. czytamy mowiącego Dawida w Osobie Boſkiey: *Ja rzekłem Bogowie ieſteście.* J potym Dawid S. mowi: *BOG ſtanął w Synagodze* [to ieſt w Kościele ſtarego Zakonu:] *Bogow: w pośrzodku zaś Bogow ſądzący.* Toſz ſamo wyraźił Chryſtus Pan u Jana S. c. 10. mowiąc: *Jzaliſz nie napiſano w prawie waſzym: że ia rzekłem, Bogowie ieſteście!* Ieżeli ich powiedział Bogami, do ktorych mowa ieſt uczyniona? A niemoże łamać Piſma.

Jakże

Jakże tedy pomienione te Pisma przeciwne sobie będzie solwował Kalwin, tak o adoracyach iák y o służbach, iáko y insze przywiedzione. A trzeba trzymáć, niełamáć słowá Chrystusowe, ktory powiedział: że niemoże łamáć Pisma. Więc muśi ie explikowáć, iáko przeciwne sobie.

A że tu dopiero iest trudność między textami Pisma S. Więc dla zrozumienia ich, potrzeba w przod przełożyć rozumienie słow. Potrzeba tedy wiedzieć że w Hebrayskim ięzyku, niemász słowa osobliwego, ktorymby znaczyłáśię cześć samemu BOGU W. należąca, ále wszystkie słowa są pospolite: y iedno słowo, raz przywłaszczyć śię może stworzeniu, á drugi raz może mu śię przeczyć, według rożney akceptacyi iego: álbowiem one słowa: *Jemu samemu służyć będziesz:* w Hebrayskim iest: *Otho thaavod:* słowo zaś *Avad* iest pospolite iák Hebrayczykom tak y Łacinnikom: co iedno iest, iak służyć. Podobnym sposobem co Exodi 20. Pismo S. mowi: *Niebędziesz im czynił adoracyi.* W hebrayskim czyta śię: *tischthachaveh*: y kładzie śię ná wszystkich mieyscach wzwyż przywiedzionych, gdziekolwiek mowiło śię, adoracye czynić álbo BOGU, álbo Aniołom álbo ludziom. W Łacińskim także ięzyku podobnym sposobem nie mamy żadnego słowa, ktoreby mowić śię mogło o czci tylko Boskiey. Co y Aug. S. notuie lib. 10. de Civ. Dei. mowiąc: Ze Oycowie SS. słowo adoracyi, raz pozwalaią stworzeniu, drugi raz neguią: iák rożnie biorą śię słowa adoracyi. J tenże Aug. S. przeciwnie zda śię sobie mowić. Bo lib. de vera. Relig. c. 55. mowi: Ze nie należyte iest czczenie Aniołow áni SS. ludzi, iuż zmarłych: ále tylko samemu BOGU. A iednak lib. 20. Contra Faustum. c. 21. mowi: że pamiątki Męczennikow lud Chrześciański nabożną uroczystością sławi. Hieronim S. także w Liście przeciw Wigilancyuszowi mowi: Ze nie można czcić áni relikwii Męczennikow SS. áni Aniołow, áni co stworzonego, adorowáć. A iednak sam Hieronim S. pisząc przeciw Rufinowi mowi: *Przyszedłem do Bethleem y żłobowi Pańskiemu y pieluszkom adoracyą uczyniłem.*

J inne słowa ktore się znayduią w greckim Ięzyku, żadne z nich nie iest, ktore by podczas nieprzywłaszczało się kreaturom, iáko vg: Bogoboyność, pobożność, usługa &c.

J zaprawdę te słowa łacinskie, *Cultus*, *Reverentia*, *honor*, A po polsku, *uczczenie*, *uszanowanie* y *cześć*, tákże y to słowo *adoracya*, álbo *pokłon*, *ukłon*, są słowa pospolite, tak BOGU, iáko y stworzeniu służące: bo y BOGU kłaniamy się y ludziom. Więc ináczey niemoże bydź, tylko trzeba dystynkcyi, álbo rozdzielenia, álbo explikacyi tych wszystkich słow wspomnianych; y rozeznania, iáka cześć iáki honor, iáka adorácya należyta iest Panu BOGU, á iáka Aniołom y Swiętym Pańskim y inszym. A nie może bydź lepszy y pewnieyszy iáko S. Tomasza Anielskiego ná ktorym y Kościoł S. a osobliwie podczas koncilium Trydentskiego przeciw Lutrom y Kalwinom złożonego, fundował się, gdy summę Theologiczną iego przy krucyfixie postawiwszy, gdzie do rezolucyi iákiey trudności przyszło, do S. Tomasza udano się mowiąc: *Consulatur S. Thomas Aqvinas*. (o czym Orator tegoż koncilium świadczy Canonicus Regularis) *poradźmy się S. Tomasza*.

Według tedy S. Tomasza pomienione słowa, *Czczenia*, *Adoracyi*, *służby*, powinny się rozumieć dwoiako raz w obszernieyszym rozumieniu: drugi raz w scisleyszym. W pierwszym rozumieniu mogą służyć te słowa, y inszym oprocz Pana BOGA: W drugim zaś rozumieniu, nie mogą służyć inszym, tylko samemu Panu BOGU. A naprzod to słowo *Religio* álbo *bogoboyność*: obszerniey rozumieiąc, referowáć się może y do ludzi powinowatych: rozumieiąc zaś scisley to słowo bogoboyność y właśnie, nie służy inszym, ále tylko samemu Panu BOGU należy, według Augustyna S. lib. 10. de Civ. Dei c. *1.* gdzie mowi: *Bogoboyność scisley rozumiana, nie każdego, ále tylko Boga czczenie znáczy*. Powtore *Cultus* álbo *uczczenie* rozciąga się y do inszych, ktorych álbo z uczczenia, álbo z pamięci, álbo z prezencyi nawidziemy. Scisley zaś rozumiane samemu Panu BOGU należy, iáko osobliwa cześć, ktora z Grecka zowie się *Eusebia*, álbo *theosebia*.

Albowiem

Albowiem BOGU W: osobliwy honor, y osobliwa cześć należy, iako pierwszemu Początkowi, wszystkich rzeczy. Rewerencya także bierze się obszerniey y scisley: Pierwsza należy y kreaturom; ále druga samemu tylko Panu BoGU: bo iemu należy dla iego Excellencyi álbo zacności, ktorą niektorym kreaturom kommunikuie według nieiakiey partycypacyi, ále nie według porownania. J dla tego inszą weneracyą oddaiemy Panu BOGU ktora zowie się *Latrya* á inszą kreaturze zacney, ktora się zowie *Dulia.* S. Tomasz 2. 2dæ q. 81. a. 2. & q. 84. a. 1.

Adoracya tákże, ktora naytrudnieysza zda się do zrozumienia, dla oczywistego Pisma S. iákoby sobie przeciwnego tak iák insze pomienione słowa rozumieć się powinna: to iest álbo w obszernym, álbo w scisłym, y właśnym rozumieniu: bo niektore rzeczy powierzchowne do rewerencyi należące oddaią się zacnieyszym kreaturom, iednak iest co inszego z rzeczy, co samemu Panu BOGU swiadczy się, to iest ofiara według S. Aug. lib. 10. de Civ. Dei. Gdzie mowi: *Ktoż zas ofiarę czynić rozumiał! tylko temu ktorego Bogiem bydź álbo wiedział, álbo rozumiał, álbo zmyslił.* Więc według rewerencyi, ktora zacney kreaturze należy, Nathan czynił adoracyą Dawidowi: á według rewerencyi, ktora należy BOGU samemu, Mardocheusz niechciał adorować Amana, boiąc się, żeby honoru Boskiego nie oddał człowiekowi. Hester. c. 3. Podobnym sposobem według rewerencyi należącey zácney kreaturze, Abraham czynił adoracyą Aniołom, także Jozue y inni. Więc samemu Panu BOGU należy cześć ktora się zowie *Eusebia* y *Theusebia*: także weneracya, y adoracya, y usługa, należy samemu Panu BOGU, ktora się zowie *Latria.* Jednak y Aniołom y Swiętym Pańskim lub mnieysza y niższa od Pana BOGA rewerencya, adoracya, ukłon, y usługa należy, ktora się zowie *Dulia:* wyższa przecię od czci ludzkiey, álbo z obyczaiu ludzkiego pochodzącey, ktora się zowie *Cultus Civilis.*

Rzeczesz. Koncilium Laudenskie. Can. 35. zakázało Adoracyi

czynić

czynić Aniołom. Więc niegodzi się. *Odpowiedź*. Ze zakazało, áżeby nie tym czczeniem adoracye czynili, ktorym heretycy Angelici[tak nazwani dla surowey ich y pozorney wstrzemięźliwości, álbo od mieysca Angelina nazwanego, álbo też od osobliwey czci Aniołow] czcili ich.

Racya S. Tomasza. Albowiem honor należy komu względem Excellencyi álbo zacności iego: Panu BOGU zaś włásna iest zacność, ile wszystkie rzeczy nieskonczenie przewyższa według wszelkiego przewyższenia: Jako w ludzkich rzeczach widziemy, że ludziom dla rożnych ich zacności, rożny honor należy: inszy zaprawdę Oycu, inszy starszym y Professorom, á inszy Krolowi honor należy. Toż widziemy w każdey Rzeczypospolitey, że naywyższego Rządcę osobliwym iákim znakiem czcziemy, y temu honor czyniemy, iáko Krolowi, Cesarzowi, ktory honor gdyby komu innemu był oddany, byłoby crimen læsæ Majestatis. Osobliwy zaś honor należy Panu BOGU ktory nie należy komu inszemu. J dla tego w prawie Boskim postanowiona iest kara śmierci, ná tych ktorzyby Boski honor inszym swiadczyli.

Potwierdza się racya. Dla tegoby nie powino czcić y szanować Swiętych Boskich, w Niebie z Bogiem żyiących, że táka cześć, szanowanie ich, iest Balwochwalstwem, mowią Lutrzy y Kalwini. Co wielki fałsz iest; bo bałwochwalstwo nic innego nie iest, tylko czcić stworzenie iakoby BOGA, y stworcę; Gdy zaś czciemy Swiętych Boskich, nie czciemy ich iáko BOGA áni naywyższy Boski, czyniemy im honor, ále ich czciemy iáko sługi Boskie, iáko przyiacioł Boskich z Bogiem złaczonych w Niebie, y czyniemy im honor niższy, od honoru, Boskiego. A zátym czcząc y szanuiąc ich, nie popełniamy Bałwochwalstwa iáko się śni Lutrom y Kalwinom.

Racya. 3. Toż uczą, y trzymáć każą koncilia Generalne, koncilium Niceńskie drugie Act. 2. & 3. temi słowy: *Apostolskie zaś Kościoła tradycye, y podania nauczaiace czcić y szanowát Swiętych Boskich przyimuiemy y szanuiemy*. Toż uczy y Koncilium

Trydentskie

Tridentſkie Seſs. 25. Co oſobliwſza że Synod ſiodmy, ktorego Kościoł Katolicki Rzymſki za prawdziwy nie przyimuie. Kalwin iednak y inni heretycy máią go za prawdziwy, toż uczy in definitione 17. temi ſłowy: *Jeśli kto nie wyznaie, że wſzyſtkich ktorzy byli od początku ſwiata, tak przed prawem Moyżeſzowym iáko y podczas práwa Moyżeſzowego, iáko y podczas prawa Ewangelicznego, Swiętych należy czćić, y im oddawát Adoracya przed Panem Bogiem, y ich o przyczynę za ſobą do BOGA ieśli nieprośi, ktorzy maią wolność u PanaBOGA, áby ſię przyczynili za całym ſwiatem, według Kościelney tradycyi niech będzie wyklęty.* Więc *&c.*

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Koncilium Laodyceńſkie, Can. 35. zakázuie Aniołom oddawáć adoracyi, y pokłonu, nażywaiąc to bydź Bałwochwalſtwem. Także y Oycowie SS. ſamego Pana BOGA czcić y iemu pokłon oddawáć á nie Swiętym, uczyli; iáko mowi HieronimS. lib. contra. Vigilantium. *Ktoż bowiem o ſzalona Głowo adoracyą y pokłon czyni Męczennikom?* S. Cyrill. lib. 6. contra Julianum mowi: *O SS. Męczennikach áni mowiemy że ſą Bogami áni im adoracyi y pokłonu oddaiemy.* Leo wielki Serm. 2. *Nie ſtworzenie ále Stworcę trzeba czćić y pokłon oddát.* I S. Epifaniuſz hær. 79. gani niektore Niewiaſty co pokłon oddawáły Pannie MARYI.

Odpowiedź. Ze Koncilium pomienione, na mieyſcu naznaczonym zakázuie pokłonu czynić Aniołom złym, y Dyabłom, co ná ten czas niektorzy Katolicy Czarnokſięzniċtwem ſię bawiący, czynili w ſkrytych katach, Kościoł S. opuſzcaiąc, o czym wyraźnie koncilium w pomienionym Kanonie mowi, y toż bardziey ieſzcze wyraza w drugim Kanonie náſtępuiącym 36. J owſzem pomienione Koncilium w wyżſzym Kanonie 34. mowi: Ze nie potrzebá aby Chrześcianin opuściwſzy Męczennikow Chryſtuſa, ſzedł do fałſzywych Męczennikow, gdzie rozkazuie prawdziwym Chryſtuſa Męczennikom, pokłon oddawáć, fałſzywym zaś

Męczenni-

Męczennikom czynić go zakázuie, iáko y złym Aniołom, ktorych czarnokfięznicy wzywali, do fwoich Akcyi Czarnoxięfkich. Pomienioni też Oycowie SS. tylko tákiego zákázuią SS Páńfkim czynić pokłonu, ktoryby był naywyżfzy y famemu Panu Bogu náleżący, niżfzego pokłonu iednak oddawáć należącemu ftworzeniu godnemu czci y honoru nie zakázuią. A Epifaniufz S. zabobonnego czynić Pánnie MARYEY, zakazał, iáki ná on czas niektore niewiáfty czyniły, ofiarę iey czyniąc iáko Bogini w chlebie okrągłym y tey okrągłośći cále przeftrzegáiąc inaczey bez niey rozumieli bydź nie wazną ofiarę.

Argument. 2. Nie należy pokłonu oddawáć tym ktorzy fą zarowno flugámi Bofkiemi; bo pokłon oddawáć, nic innego nie ieft, tylko fubmifsyą álbo uniżoność uczynić ftarfzemu, y godnieyfzemu. Swięci záś lub ludzie lub Aniołowie, fą znami zarowno fludzy Bofcy. Do tego więkfzy ieft honor Bofki, y Chryftufa, gdy iemu famemu tylko kłániáć fię będziemy. A ná oftatek taki pokłon, áni może bydź polityczny, y świátowy; bo táki tylko oddáie fię ludziom ná świecie żyiacym: Ani może bydź Zakonny, y Swięty, bo táki należy Panu BOGU. Cnota bowiem Zakonnośći zawifla ná tym, żeby przez nie oddáć Panu BOGU cześć y chwałę, dla iego niefkonczoney zacnośći.

Odpowiedź. Ze lubo Swięci fą nam rowni, álbo według natury, álbo według łáfki Bofkiey, nie fą nam iednak rowni, ále dáleko wyżśi y zacnieyśi według chwały Bofkiey, ktora w Niebie maią. A iáko nie więkfzyby miał honor Krol źiemfki gdybyśmy fámego czcili, nie dáiąc żadney czci dzieciom, przyiaciołom, flugom iego ulubionym, y owfzem ubyłoby przez to honoru Krolewfkiego; ták gdybyśmy famego Pana BOGA y Chryftufa czcili, żadney czci nie dáiąc Swiętym, lubo niżfzey. J ta cześć ktorą czyniemy SS. nie ieft światowa, ále Swięta; bo onę czyniemy Swiętym dla ich Swiętey zacnośći, ktorą w Niebie máią, á tá Akcya adoracyey, álbo pokłonu, lubo nie ieft akcya pochodząca z ofobliwey cnoty Zakonnośći, ktorą Teologowie nażywáią.

Virtus

Virtus Religionis seu Latria: Bo ta samemu Panu BOGU cześć y pokłon naywyższy oddáie, y czynić ordynuie, ále iest ákcya z Swiętey obserwancyi pochodząca, ktorą Teologowie nazywaią *Dulia*, y iest cnota rożniąca się od cnoty Religiey, álbo Latryey, ktora że wyższa iest nad obserwancyą Swiętych, Dulia tedy ta czci SS. ále z roskażu religiey álbo Latryey, y tak część oddania SS. z obserwancyi ku nim, iest część nie Swiatowa ále zakonna, tym sensem, iż z roskázu cnoty Zakonności álbo Latryey pochodzi.

Argument. 3. Sami Swięci Pańscy nie dopuszczali czynić sobie pokłonu y honoru. Jak czytamy Act. 19. że Piotr S. niedopuścił Setnikowi, áby mu oddał pokłon. J. Act. 14. Paweł S. y Barnabá, zakazali Lykaonczykom czynić sobie pokłonu. J Apocal. 19. & 22. Ze Anioł Janowi S. upadaiącemu, przed sobą zakazał czynić tego pokłonu: Gdyby zaś należał táki pokłon, Swiętym toby go nie zakáżywali, czynić sobie. Więc ztąd znak, że im nie należy.

Odpowiedź. Ze Piotr S. broniąc Setnikowi czynić sobie pokłonu, to czynił z pokory; ile że ieszcze Piotr S. był w tym ciele śmiertelnym iáko y inśi. Z tym wszystkim Setnik nie grzeszył; bo go Pismo S. chwali, że był człowiek madry, y Swięty, Pana BOGA się boiący. Ze także Paweł S. y Barnaba niedopuścili sobie pokłonow czynić, to uczynili dla tego: że Poganie widząc ich cuda czyniących u siebie, chcieli ich mieć zá Bogow, y Pawła nazwali Merkuryuszem, á Barnabę Jowiszem, y chcieli im Ofiary czynić: Więc Apostołowie SS. zabronili im tego, y áby ich za Bogow nie mieli. Katolicy zaś oddaiąc cześć y pokłon SS. nie máią ich za Bogow; ále zá sługi Boskie, áni Ofiary czynią Swiętym Pańskim; bo ta samemu Panu BOGU należy, ktorą Kapłan ná Ołtarzu onemu czyni, y oddaie w Mszy S. ofiaruiąc ciało y krew Chrystusa, pod Osobemi chleba y Wina, wprzod oddzieliwszy ciało Chrystusa od krwi, mocą słow Chrystusowych, ná to postanowionych. Ze zaś Anioł zakazał czynić

fobie pokłonu od Jana S. to uczynił dla ſkromności ſwoiey: częścią powazaiąc ſobie człowieka, że BOG naturę ludzką ná ſię wziąwſzy godnieyſzą ią uczynił, y Anieli człowieka w Chryſtuſie czcić poczęli, y nie chcieli bydź czczeni od ludzi, á oſobliwie od Apoſtołow. Jak uczą Beda, Anzelm, Richardus, y inśi. Ztąd iednak nie idzie, żebyśmy zle czynili czcząc Aniołow SS. Więc y Jan S. lubo mu Anioł nie dopuścił pokłonu czynić pierwſzy raz c. 19. iednak znowu tenże pokłon chciał mu oddáć rozumieiąc, że y ſam dobrze czynił, y Anioł dobrze niedopuſczał tego.

CEREMONIE.

Pitanie 1. *Ktory ieſt inſzy Narod, tak zacny, ážeby miał Ceremonie? Deutor.* 4. *Co ſobie chcą ceremonie Deutor. c.* 6.

C*Eremonie* Mowią ſię iákoby dary Cerery, ktorą nażywaną Boginią żywności, ztąd, że Naprzod z Owocow Ofiary BOGU W. ofiarowano. A Valerius Maximus uczy, że imię Ceromonii wprowadzone ieſt, dla znaczenia czci Boſkiey u Łacinnikow, od pewnego Miaſtá wedle Rzymu, *Cere* nazwanego, dla tego że gdy Rzym wzięty był od Francuzow, tam ofiary Rzymianow ofiárowane były z wielką uczciwością.

Ceremonie Zaś właśnie ſię nażywaią, powierzchowne niektore ſprawy, álbo ákcye, przez ktore człowiek ſłużbę Boſką czyni y wyznáie: á te ſprawy mowią ſię należyć do czci Boſkiey, ktora cześć, álbo czczenie mowi ſię Ceremonia, á po polſku obrządek, czyli porządek, álbo ſpoſob czczenia BOGA Wſzechmogącego.

BOG Wſzechmogący w ſtárym teſtámencie wiele poſtanowił Ceremonii iák iawno ieſt czytaiącemu, o czym niżey. Te zaś Ceremonie rozdzielone były, na ofiary, ná Sakramenta, y Swiętości, y ná obſerwancye. Jákoż w ſtarym Piſmie każde z pomienionych nażywały ſię Ceremoniami. A naprzod *Ofiary*.

Numer.

Numer. c. 15. gdzie Pismo S. mowi: *Niech ofiaruie płod młody y ofiarę iego, iak Ceremonie tego wyciągaią.* Potym. *Kapłańſtwo* Levitici. c. 7. *to ieſt pomazanie Arona y Synow iego w Ceremoniach Levitow. O Swiętościach także* Exodi. 38. *Te ſą inſtrumenta przybytku ſwiadectwa w Ceremoniach Levitow. O Obſerwancyach znowu* 3. Reg. c. 9. *Jeżeli odwrocicie ſię odemnie, nie idąc zá mną áni zachowuiąc Ceremonii. &c.*

Racya też tego. S. Tomaſz daie. Ceremonia przykazania, ieſt ordynowana ku czci Boſkiey; w czym uważyć ſię może, y ſama cześć Boſka, y czczący BOGA W: y inſtrumenta czci Boſkiey. Sama zaś cześć Boſka, záwiſła ná ofiarach, ktore czynią ſię ná uſzanowanie BOGA. Jnſtrumenta też czci Boſkiey, należą do Swiętości, iáko ieſt Przybytek, y Naczynia, y inſze rzeczy. Z ſtrony zaś czczących BOGA, dwie rzeczy uważyć trzeba. Naprzod: poſtánowienie ich do czczenia, y chwały Boſkiey; co ſię dzieie przez poświęcenie, álbo ludu, álbo Miniſtrow: y do tego należą Sakramenta. Potym oſobliwa ich konwerſacya, przez ktorą, rożnią ſię od tych, ktorzy BOGA nie czczą; y do tego należą obſerwancye; iáko to w pokarmach, w ſukniach, y inſzych rzeczach.

Ofiary Zaś znaczyły Chryſtuſa Pana ktory miał bydź ofiarowany. Sakramenta ſtárego teſtamentu, znaczyły Sakramenta y Swiętości nowego teſtamentu. Te wſzyſtkie zaś Ceremonie ſtarego teſtamentu, uſtały, za przyściem Chryſtuſa Pana: bo za przybyciem rzeczy figurowaney wſtaie figura. Ze zaś Ceremonie ſtáre, figurą były Ceremonii nowego teſtámentu: Więc powinny były uſtáć: Jákoż y uſtały: A zá przyiściem ſwoim ná świat Chryſtus Pan, prawo nowe, álbo teſtáment nowy od BOGA W: dawno obiecany Jerem: c. 31. poſtanowił, y Ceremonie nowe naſtały zá prawem nowym. Dla czego Paweł S. ad Hæbr. c. 8. przywodząc Jeremiaſza c. 31. o nowym teſtamencie, mowi: *Mowiąc zaś nowy: zwietſzył pierwſzy:* (álbo przytarł). *Co zaś wietſzeie y ſtarzeie, bliſkie ieſt zginienia.* A. 2. Corinth: c. 3. mowi: *J ſpoſobnych nas uczynił Miniſtrow, nowego teſtamentu.*

One zaś ſame mowiły ſię Ceremonie Zydowſkie, ktore álbo od Moyżeſza były poſtánowione, álbo ktore Chryſtuſa przyſzłego znaczyły, lubo przed Moyżeſzem były poſtánowione y te za przyiściem Chryſtuſa Pana uſtáły. J tak uſtało obrzezanie, ofiáry Owiec, Wołow, y tym podobnych. J te gdyby teraz zachowane były, fałſzywieby znaczyły, ázátym byłyby fałſzywe proteſtacye, álbo wyznania Wiary. Jáko to, że Baranek wielkonocny, znaczył mękę przyſzłą Chryſtuſa, gdyby kto teraz Baranka tą Ceremonią ofiarował, wyznawałby, że Chryſtus ieſzcze nie umęczony, co ieſt przeciw Wierze prawdziwey. Ceremonie zaś, ktore fundowane ſą ná rozumie przyrodzonym, y ſą poſpolite każdey Religii y każdemu Narodowi, iáko klękáć ná kolana, do modlenia ſię, ręce wznoſić ku Niebu, w Niebo patrzyć, bić ſię w pierśi, y tym podobne, nie były właſnie Zydowſkie, lubo y od nich czynione, áni do prawa Ceremonialnego należą; ále zdadzą ſię należyć do obyczaiow.

Rzeczeſz. BOG W: Exodi c. 31. powiedział. *Przymierze ieſt wieczne y znak wieczny.*

Odpowiada. S. Aug. w Kweſtyach 96. 134. 139. Naprzod, że mowią ſię przymierza wieczne, y znaki wieczne, że wieczne rzeczy znaczyły; iáko gdy mowiemy, że BOG ieſt wieczny, nie znaczemy przez te dwa ſłowa, żeby były wieczne ále że to, co znacza ieſt wieczne: to ieſt Pan BOG. Znowu Ceremonie mowiły ſię wieczne; bo nie były rozkazane od Zydow, áż do czaſu iákiego pewnego, iák gdy rzeczono Levit. 11. *Ktoby ſię dotchnął zmarłego będzie nieczyſty aż do wieczora.* Ale były roſkazane, pokiby chciał BOG W: A znowu na wieki, z ſtrony tych, ktorzy niemogli opuścić ich, według upodobania ſwego: Ze zaś Kapłańſtwo Aaronowe, y inſze Ceremonie, nie miały trwáć ná wieki, ále miały bydź odmienione od BOGA W: iawno ieſt z Pſalmu. 109. Gdzie BOG W: rzekł, do Syna ſwego. *Przyſiągł Pan y nie będzie załował; Ty ieſteś Kapłanem na wieki według porzągku Melchiſedecha.* Przez co, BOG W: poſtanowił odmienić Kapłańſtwo

Aaronowe. Znowu Ceremonie Zydowſkie, mogły ſię mowić wieczne iákoby uſtawiczne poki trwał by ſtáry Zakon co y BOG W: explikował przydaiąc: Wam, álbo w Rodzaiach waſzych, álbo w Synach Izraelſkich. Iako Exodi rzekł: *Odprawowáć będziecie ten dzień Solenny w Rodzaiach waſzych czczeniem wiecznym.*

Pytanie. 2. Jeżeli przyzwoita rzecz ieſt, miec Ceremonie iakie po przyiściu Chryſtuſa Pana, na ten ſwiat?

NIe ktorzy Heretycy, iáko Valdenſes, chcieli odrzucić wſzelkie Ceremonie w Kościele S. Rzymſkim uſtanowione, y mieli ie za niepożyteczne y zabobonne. J wſzyſcy dziſieyśi heretycy, toż mowią. Przeciw ktorym náſtępuie.

KONKLUZYA Katolicka.

Ze wſzyſtkie Ceremonie Kościoła S. ſą pożyteczne, y częścią potrzebne, częścią przyzwoite.

P*Robacya pierwſza.* Z przykładu Chryſtuſowego, ktory w ſwoich SS. akcyach Ceremonie nie ktore, nie dla potrzeby ſwoiey w prawdzie, ále dla znaku duchownego obſerwował: iáko gdy palec włożył w uſzy głuchego y niemego, gdy go od ludu z oſobna odwiodł, że ſplunął, dotknął ſię ięzyka iego, że poyrzawſzy w Niebo, wzdychnął iáko czytamy u Marka S. c. 7. Także maiąc uleczyc ślepego z urodzenia, plunął ná ziemię, y zrobił błoto z plwocin, y zamazał oczy ślepego: y rzekł mu; *Idź umyſię w Sadzawce Siloe: więc poſzedł y obmył ſię, y przyſzedł widzacy.* Joann. c. 9.

Oprocz tego, iawna rzecz ieſt, że Chryſtus Pan ná oſtatniey wieczerzy, przydał niektore Ceremonie, ktore wypiſuią, Ewangeliſtowie SS. iáko przy umywániu nog w poświęcaniu Sakramentu Ciała y Krwie ſwoiey, w rozdaniu tych Uczniom ſwoim, o czym Ewangeliſtowie SS.

Probacya druga, ieſt. Z potrzeby wielu Ceremioni, bez ktorych, áni Sakramenta áni inſza cześć Boſka, nie może ſię odprawić.

odprawic. Potym z przyzwoitości wszystkich inszych Ceremonii, bez ktorych, nie może się co ozdobić, poczciwie, y pobożnie odprawić, jak niżey.

Probacya. 3. Z Wielorożnych pożytkow Ceremonii. *Pierwszy*, że wzbudzaią, zachowuią, żywią y pomnazaią, nabożenstwo, y pobożność wiernych Chrystusowych, bo rzeczy widziane wzruszaią. *Drugi.* Ze pomagaią do rozumienia, y poradzenia lepszego, nauki Wiary, między wiernemi, prostemi: Jáko y Chrystus Pan wiele przez przysłowia powiadał pospolstwu wiernych. Math: 13. Lucæ. 8.

Trzeci. Ze wspomagaią pamięć, rzeczy uczynionych, w Kościele S. ktore álbo trzeba, álbo zdobi znáć. Do tego Ceremonie, znaczą co duchownego, co álbo do Kościoła S. teraznieyszego, álbo do tryumfuiącego w Niebie należy; to iest, álbo do teraznieyszey sprawiedliwości, y Swiątobliwości; álbo do przyszłey chwały.

Czwarty pożytek, Ze pomagaią do utwierdzenia Wiary, iáko są ktore czynią się do wypędzenia Czartow; iáko znak Krzyża Swiętego, woda Swięcona, świece Swięcone &c. Ktore czynią się przy exorcyzmach; bo ztych wierny lud, bardziey postąpi w poznaniu, y w chwale Mocy, y cnoty Pana Naszego, JEZUSA Chrystusa, przeciw wszystkim sztukom, álbo Machinacyom Czartowskim.

Piaty pożytek: Ze przez Ceremonie Wiara Chrześciańska oświęca się, strzeże się, y broni się, przeciw wszystkim herezyom. Bo powierzchowne czczenie, iest publiczne wyznanie Wiary S. iáko uczy S. Tomasz (1. 2. q. 103. a. 4. c.) y Ceremonie są powierzchowne sprawy, należące do czci Bożey (idem. ibidem. 9. 99. a. 3. c.) J Ceremonie są do wstrętu czynienia bałwochwalstwa, iáko y wstarym testamencie, Pan BOG postánowil, ná to Ceremonie; iáko czytamy: Deutor. c. 12. v. 29. & 30. J w Xięgach rodzaiu c. 26. czytamy: że Pan BOG błogosławił Narod Abrahama, w potomstwie swoim zá posłuszenstwo głosowi swemu. y za strzeżenie

przykaza-

przykazania, y za zachowanie Ceremonii, od Pana BOGA naznaczonych.

Szosty pożytek. Ze Ceremonie bardzo dobrze oznaymuią, rozność, między wierzącemi prawdziwemu Kościołowi, y Heretyckiemu: gdziekolwiek álbowiem znayduią się Swięte obrazy wystawione, y w Kościołach Ołtarze ozdobione, tam też Kapłani modlący się y ofiaruiący, lud też przytomny, álbo klęczący, y gdzie Swięta solennie odprawuią się Postow Swiętych czały obserwowane są łátwo rozezna, że tam mięszkáią wierni Chrystusowi, prawdziwi, y Katolicy: A gdzie nic z tych rzeczy nie masz, wszak rzecze kazdy, że tam mięszkaią heretycy

Siodmy pożytek. Ze Ceremonie są wielką częścią czci Boskiey: albowiem iák myslą powinno czcić Pana BOGA, tak y ciałem; iáko Dawid S. w Psalmie 83. mowi. *Serce moie, y Ciało moie, rozradowały się ku BOGU żywemu,* J gdzie indziey. *Rozraduia się, Panu kości upokorzone.* Nie możemy zaś BOGA przez ciało szanowáć, tylko przez powierzchowne uczynki, y Akcye; iáko są modlitwa, chwała ustna, posty, czuwania, pobożne prace, peregrynacye ná mieysca Swięte, odzianie grube, skromne widzenie, leżenie twarde, uklękánia, ná ziemie pádania, rąk rozciągánia, y do gory w znoszenia &c. J te wszystkie rzeczy, ieżeli się dzieią dla czci Boskiey, są akty cnoty Religii, álbo czczenia, y maią swoię chwałę, y zasługę, nie mniey, iáko y inne, inszych cnot akcye; iáko wstrzemięźliwości, hoyności, Męstwa, &c. A ile są Ceremonie od Kościoła S. postánowione, maią też zasługę posłuszenstwa, ktory ie wiernie zachowuie, y tak dwoiaką zasługę.

Dla czego koncilium Trydentskie, przeciw heretykom, á osobliwie przeciw Lutrowi, pod ten czas Sekte swoie w znawieciącemu, á Ceremonie SS. y insze obrządki, od Kościoła S. postánowione, bluzniącemu wydáło dekret Sess. 7. Can. ult. wte słowa: *Jeżeliby kto rzekł, że przyięte y approbowane Kościoła Katolickiego Ceremonie, w Solenney Sakramentow SS. Administracyi, czynię zwyczayne, álbo wzgardzic álbo bez grzechu od służącego*

według

według woli swoiey opuścił, álbo w nowe iákie, przez ktoregokolwiek Kościoła Pásterza, przemienił może. Przeklęstwo niech będzie.

Sześć zaś Rodzaiow iest Ceremonii Kościołá S. Jnsze są ktore Pan BOG postánowił, do usprawiedliwienia ludzi. 2. Tych ktore od wygnania Czartow; iak Exorcyzmy. 3. Ktore do ozdoby, y ná znak czego, czynią się, iáko biała Sukienka Nowochrzencow, Swiece goraiące, Ozdoba Kościołow, y Ołtarza, Szaty Kapłáńskie, y obrazy, &c. 4. Ktore do czci Boskiey należą, iáko ofiara, modlitwa, pokłon, chwała dziękczynienie, spiewanie Psalmow, y Hymnow, Posty, czystość, ostre życie, y inne ktore dopierwszych iáko instrumenta, y pomocy należą. 5. Ktore biorą się álbo od czasu, álbo od mieysca, álbo od Osob, álbo od rzeczy. *Od czasu* iáko Swięta, Wigilie do Swiętych: czasy postow y Litanii. *Od mieysca* iáko Kościoł, y Ołtarze, Oratoria, ktore dla rewerencyi Boskiey czci, powinny bydź poświęcone, álbo pobłogosławione. *Od Osob*; iáko ordynacya Klerykow, poświęcenie innych, y Biskupow, y ktore się dzieią około Chrzczonych. *Od rzeczy*, ktorych iest zażywanie przy Boskiey czci, álbo chwale, ktore pewną y rozdzielną figure maią.

Szosty rodzay Ceremonii tych, Ktore rozum zdrowy dyktuie, iáko w modlitwie patrzyć w gorę, umywáć ręce, klękáć ná kolana, w piersi się bić. &c. Ktore y wstarym testamencie czynione czytamy. 3. Reg. c. 8. że Salomon stanął przed Ołtarzem w oblicznośći Kościoła Jzraelskiego, rozciągnął ręce swoie ku Niebu y prosił Pana BOGA zá ludem Jzraelskim. Jnaczey; że powstał zoblicznośći Ołtarza Pańskiego klęknął na obadwa kolana y ręce wyciągnał do Nieba. J c. 17. wskrzesić chcąc dziecie mierzył go Sobą, po trzy razy, y wskrześił go. c. 8. że Eliasz wstąpił ná gorę Karmelu y skłoniony ku ziemi twarz swoię między kolana położył. J inszych wiele czytamy. Za niezachowanie zaś Ceremonii naznaczył BOG karę, iáko czytamy Levit. c. 5. Ale w nowym testamencie, mamy oczywiste dowody Ceremonii. Naprzod Math. 12. że trzech Krolowie, zá gwiazdą idąc,

szukáiący

ſzukaiący JEZUSA nowo narodzonego, y przyſzedſzy ná mieyſce nad ktorym gwiazda ſtanęła, y wſzedſzy do domu, znalazſzy dziecię z MARYA Matką iego, y upadſzy, adoracyą mu uczynili. Także c. 26. że JEZUS w Ogroycu upadał ná twarz ſwoię modląc ſię. Toż y u Marka S. c. 14. czytamy. A Łukaſz S. c. 22. mowi: że uklęknowſzy modlił ſię. Paweł S. 1. Cor. c. 11. Gani Męſczyznę modlącego ſię z nakrytą głową: á białogłowę, modlącą ſię z nienakrytą głową. J Więcey o Ceremoniach nowego teſtamentu, około Sakramentow SS. y Benedykcyi, w Ewangeliſtach, y Aktach Apoſtolſkich, y w Liſtach ich czytamy.

Potrzeba zaś wiedzieć że między Ceremoniami, inſze ſą generalne, ktore wſzędy y zawſze obſerwuią ſię. Jnſze partykularne, ktore partykularne Kościoły rożnych kraiow, według mieyſca obſerwuią. Nie wolno zaś partykularnemu Kościołowi generalnych Ceremonii odmieniáć, á oſobliwie od całego Powſzechnego Kościoła poſtanowionych.

Argument poſpolity, Iák w inſzych Materyach, tak y w tey o Ceremoniach ieſt. Ze w Piſmie Swiętym nigdzie nie znaydzie ſię to Imię Ceremonia. Więc nie potrzebne zażywanie tego Imienia.

Odpowiedź. 1. Ze oczy maią á nie widzą tak wiele w Xięgach ſtarego teſtamentu tego imienia Ceremonii; lubo tak ciekawi w biblii, y bez wſtydu zádáią y fałſzywie mowią, iak przeciw słońcu zarzucaiąc, żeby tego Imienia w Piſmie S. nie było. Więc niech wſzyſcy czytaią, á obaczą y zawſtydzą ſię: bo tu nie można tak wiele wypiſáć. Albowiem iuż wyżey przywiedliśmy kilka textow Piſma S.

Odpowiedź. 2. Ze lubo imięnia tego Ceremonia nie maſz w Nowym teſtamencie, iednak rzecz ſama ieſt, ktora ieſt Ceremonia w ſobie. A naprzod ztąd: Wſzak Ceremonia tak ſię mowi, iakoby Cerery dary, álbo dary zboża, álbo owocow. Te zaś ofiary czynione na proteſtacyą wiary, y te ku czci, y chwale BOGA, wyrażały czczenie BOGA wewnętrzne. J te rzeczy Ceremoniami

ſię nażywały, w ſtarym teſtamencie. W nowym teſtámencie tákie też ſię rzeczy dzieią. Więc ſą Ceremonie w ſamey rzeczy.

Znowu Ceremonia po polſku mowi ſię obrządek. W prawdzie zaś dzieią ſię także obrządki, około Sakramentow SS. iáko około poświęcenia ná Kapłańſtwo, ná Biſkupſtwo, około Kościołow Ołtarzow, około wody, ktore też obrządki były w ſtarym teſtamencie Ceremoniami nazwáne. Toć też podobno naſze w nowym teſtamencie obrządki, w ſamey rzeczy ſą Ceremonie, álbo *ritus*, á popolſku obrządki Kościoła S. Jákoż y ſami Lutrzy w rzeczy ſamey máią między ſobą obrządki, ktore w rzeczy ſamey ſą Ceremonie, tylko ich nie chcą nazwáć Ceremoniami, żeby przez ſiebie ſamych nie byli z konfundowáni, y zwyciężeni.

Rzeczeſz. Ceremonie ſtarego teſtamentu iuż uſtały, zá przyiściem Chryſtuſa Pana, bo były figurą przyſzłego Chryſtuſa Pana. Zá przyiściem zaś iego, figury powinny uſtáć. J Apoſtoł S. do Zydow w Liście c. 8. mowi: *mowiąc zaś* (Chryſtus:) *Nowy teſtament: zſtarzał ſię pierwſzy. Co zaś ſtarzeie ſię bliſko ieſt zginienia.* A do Koloſenſow c. 2. mowi *Niech was nikt nie ſadzi w iedzeniu, álbo w piciu, álbo w czczeniu dnia* S. &c. *Ktore ſą Cieniem przyſzłych rzeczy*: Więc inſzych iuż nie potrzeba wznawiáć.

Odpowiedź. Ze Paweł S. c. 8. pokazuiąc, że zacnieyſze Kapłáńſtwo Chryſtuſowe, nad Kápłańſtwo ſtarego zakonu; poniewaź on ſiedzi ná prawicy Oyca w Niebie, y więkſzym był Sakramentow Miniſtrem ániżeli byli Kapłani ſtárego teſtamentu. Pokazał też potrzebę nowego teſtamentu, z dwoch Racyi, to ieſt dla obietnice Bożey przez Jeremiaſza Proroka, y dla niedoſkonałości ſtarego teſtamentu A pierwſze pokazuiąc rzekł ofiaruiącym dary, według onego prawa, że oni Wizerunkowi y Cieniowi Niebieſkich rzeczy, ſłużyli. A drugie pokazuiąc, rzekł: *mowiący zaś nowy, zwietſzył pierwſzy*, to ieſt teſtament, álbo z ſtarzał. Co zaś do Koloſenſow piſząc rzekł że Cieniem były przyſzłych rzeczy, pokazał że Prawa ſtarego teſtamentu około picia, iedzenia,

czczenia Swiat, żadney iuż ceny nie maią. J te ſą ſłowa tego Apoſtoła.

Za tym iednak nie idzie, żeby nie potrzebne iuż były Ceremonie w nowym teſtamencie, ztąd, że tamte ſtarego teſtamentu iuż uſtały, iáko zſtarzałe figury, Chryſtuſa Pana. Bo tenże Apoſtoł 1. Cor. c. 10. mowi: *Nie chcę bracia żebyście niewiedzieli że Oycowie naśi, wſzyſcy ieden pokarm duchowny iedli, y wſzyſcy ieden napoy duchowny pili (pili zaś z duchownego za naſtąpieniem za niemi opoki, Opoka zaś była Chryſtus:) ále nie w wielu ich, podobało ſię BOGU; bo wielu ich ná puſczy zgineło.* J przydał. *Te zaś rzeczy ſtały ſię pod figurą nas: ażebyśmy nie pożądali złego iáko y oni pożądali.* J niżey mowi: *Te zaś wſzyſtkie rzeczy pod figurą, trafiły ſię im, ná ukaranie naſze.* Więc rzeczy ſtarego teſtamentu, były figurą nas żyiących w nowym teſtamencie. Więc tedy ſprawy ſtarego teſtamentu, były figurą y Cieniem niebieſkich rzeczy, według pierwſzych textow Apoſtoła. Były także figurą nas, álbo ſpraw nowego teſtamentu, według drugich textow Apoſtoła. Więc y w nowym teſtamencie, potrzebne ſą znaki, y figury, ktore iák cieniem ſą, reſpektem przyſzłey chwały niebieſkiey. Jákoż Sakramenta nowego teſtamentu, mowią ſię znakiem troiakim: to ieſt, *demonſtrativum*, *rememorativum*, & *prognoſticum*. To ieſt, znakiem pokazuiącym teraznieyſzą rzecz, to ieſt łáſkę Boſką, ktorą Sakramenta SS. daią przyimuiącym ie. Znakiem przypominaiącym przeſzłą rzecz, to ieſt mękę Chryſtuſową, ktorą iuż podioł Chryſtus dla nas. Znakiem prognoſtykuiącym, álbo obiecuiącym przyſzłe rzeczy, to ieſt chwałę wieczną.

Racya. Zaś dla czego potrzebne ſą Ceremonie w nowym Teſtamencie daie S. Tomaſz. 1. 2dæ. qv. 101. a. 2. Albowiem Ceremonie ſą ſporządzone, ku czci Boſkiey. Dwoiákie zaś ieſt czczenie Paná BOGA, to ieſt wnętrzne y powierzchowne. Wnętrzne zawiſło ná tym, żeby duſza złączona była BOGU przez rozum y affekt: y dla tego ile rozum y affekt rożnie łączy

się z Bogiem, tak powierzchowne akcye ludzkie, rożnie przykładaią się ku czci BOGA. Bo poniewaz człowiek, iest złożony z ciała, y z duſze; oboie powinno się applikować ku czci BOGA: to iest: áżeby duſza czciła wewnątrz, á ciało powierzchownie: Zkąd Dawid S. w Pſ. 83. mowi: *Serce moie y ciało moie wyſkoczyły ku BOGU żywemu.* Ze zaś w teraznieyſzym życiu, nie możemy widziec Boſkiey prawdy w ſobie ſamey, ále potrzeba żeby nam promień Boſkiey prawdy zaświecił, pod iakiemi materyalnemi figurami, iáko S. Dyonizy mowi. c. 1. de Cæl Hier. Więc potrzebne ſą Ceremonie, w nowym teſtamencie iáko figury niewidomey prawdy Boſkiey, ktora áni wſtarym teſtamencie obiawiona była w ſamey ſobie, áni też, w nowym teſtamencie iest obiawiona, tylko droga do niey. A zatym nie potrzeba figury figuruiącey drogę, iuż obiawioną, ále tylko potrzeba figury figuruiącey przyſzłą prawdę chwały niebieſkiey ieſzcze nie obiawioney. J to iest, co mowi Apoſtoł S. *Cień ma prawo przyſzłych rzeczy, nie ſam Obraz rzeczy:* Bo Cień mniey iest, iák obraz, iákoby obraz nalezał do nowego teſtamentu, á Cien do ſtarego. W Oyczynie zaś Niebieſkiey, rozum ludzki będzie widział ſamą prawdę Boſką w ſobie: y dla tego tam Czczenie Boſkie powierzchowne nie zawiſnie ná iákiey figurze, ále tylko ná chwale Boſkiey, ktora pochodzi z poznania wnętrznego, y affektu, według Jzaiaſza Proroka c. 5. *Radość y weſele znaydzie się wniey, dziękczynienie y głos Chwały.*

CZYSCIEC.

DWoiáko rozumieć się może Czyściec: to iest y ná tym świecie, y ná drugim. Albowiem utrapienia tego Swiáta, ſtaną za czyściec: Jpoſpolite iest przyſłowie Polſkie mowić: Wycierpi za czyściec: To iest ten ktory w utrapieniu iákim wielkim zoſtaie, Albo w cięſzkiey chorobie. Jakoż y Piſmo S. Malachiæ c. 3. mowi: *On ſiędzie (to iest BOG:) iako ogień zlewaiacy, iáko ziele farbierſkie, y będzie cżyścił Synow Levi, y będzie cedził ich iak złoto, y iak ſrebro.* A. Hier. S. piſze: że tu mowa iest o utrapieniach, ktore poprzedzą

dzień

dzień Sądny, ná oczyszczenie, grzechu wiernych. J u Jana S. c 15. Sam Chrystus rzekł. *Wszelką látorośl nie przynoszaca mi pożytku, zgubi ią, y wszelkiego, ktory przynośi pożytek, oczyści go, áżeby więcey czynił pożytku.* Tu iednak nie iest mowa otakim Czyscu: bo tu nie należy. A do tego, nie záwsze utrapienie tego Swiata, służące iest oczyszczeniu, bo wielu sprawiedliwych cierpi utrapienie tego świátá, nie dla tego, żeby byli oczyszczeni; ále żeby byli probowani: według Eklezyastyka c. 27. *Naczynia gancarza probuie piec á ludzi sprawiedliwych, pokusa, utrapienia.* J wielu nie sprawiedliwych bywa w utrapieniu, nie żeby byli oczyszczeni, ále żeby iáko zaczynaiący, potępienie swoie uczuli karánie. Więc drugi raz mowi się Czyscem Mieysce niektore, w ktorym iak w więzieniu potym życiu czyszczą się dusze, ktore w tym życiu nie były zupełnie oczyszczone, áżeby ták oczyszczone mogły wniść do Nieba: do ktorego nic zmazanego nie wnidzie: J o tym iest kontrowersya, czy iest táki Czyściec? Pierwszy Ariusz Heretyk, znośił ten czyściec y insi iák Belarmini wypisuie. A tego błędu, po nich dopiero, chwycili się Lutrzy y Kalwini zápieraiąc Czysca. Katolicy záś trzymáią ten Czyściec. Z ktoremi przeciw tamtym.

KONKLUZYA Pierwsza.

Jest Czyściec, w ktorym dusze zmarłych Cierpią, doczesne karanie, za grzechy swoie, za ktore, żyiacy tu ná swiecie zadosyć nie uczyniły, á w nim oczyszczone, idą do Nieba.

PRobácya. 1. Z Pisma S. A naprzod 2. Reg. Cap. 1. Dawid pościł y modlił się zá zmarłych zá Jonathę, y Saulá. To záś Dawid czyniąc, nie rozumiał żeby dusze Jonaty, y Saula, były w Niebie, bo inaczey, nie pościłbybył y ani modlił by się był zá nie, gdyż dusze w Niebie zostáiące, nie potrzebuią żadney pomocy ludzkiey.

kiey, Ani rozumiał Dawid, żeby one duſze były w piekle, bo tam będącym nic by nie pomogł poſtem y modleniem ſię. Nie dla tego też pościł że umarli (iák płákał Syna ſwego, 2. Reg. c. 12.) bo dla tego poſt y modlitwa uczynione nie ważyłyby: Płakał zaś za Syna y pościł, żeby uſzedł był kary Boſkiey przyobiecaney, że go miał BOG W: śmiercią ſkaráć, y karał y nic mu niepomogł poſtem y modlitwą. Więc rozumiał Dawid o nich, że były zátrzymane w Czyſcu, pościł y modlił ſię za nie, áby ich Pan BOG uwolnił z tamtąd, y do Chwały wieczney przypuścił. Nad to Dawid modlił ſię y pościł, zá Syna ſwego chorego, á iák umarł nie pościł iuż więcey, przez co pokazał, że zwyczay miał pościć, áżeby co u Pana BOGA uproſił, y dla tego po śmierci Synaczká małego nie pościł, bo wiedział, że niemiał powrocić do życia, y że nie potrzebował żadney pomocy. Pościł zaś za Saula y Jonatę, że rozumiał ich potrzebuiących, bydź pomocy.

2. Tobiaſz c. 4. rzekł: *Chleb twoy y wino nad grobem ſpráwiedliwego poſtaw, y nie iedz z niego, áni piy z grzeſznikami.* Ten záś text niemoże mieć inſzego ſenſu, tylko ten, ktory poſpolicie daią Expozytorowie Piſma S, á ieſt ten: Nagotuy bankiet, y záproś wiernych Ubogich, żeby oni, po wziętey iáłmużnie, modlili ſię, zá duſzę zmarłego. Ztąd Albowiem uroſł zwyczay, (ktory y dawno był w Kościele) y teraz ieſt, że krewni zá zmarłego Obiady ſprawuią y rozdaią potrawy, y napoie ubogim, y Zakonnikom; áby ſię modlili zá duſze. A Chryzoſtom hom. 32. ná Math. S. mowi: *Czemu po śmierci twoich, Ubogich ſprowadzaſz? Czemu Xięży? áżeby ſię za nich modlili proſiſz?*

3. Eklezyaſtyk P. c. 7. v. 37. piſze *Zmarłemu nie uchraniay Jałmużny.* A inśi czytaią: *Zmarłemu nie odmawiay łáſkawości, álbo dobrodzieyſtwa.* Oſobliwa zaś łáſka ieſt, y dobroczynność, zmarłym modlitwa, Ofiary, y Suffragia, álbo pomoc przez Iałmużny, dla zbawienia ich; áżeby uwolnione były, od karania Czyſcowego, á widzeniem Boſkim, y Niebem były dárowane. Więc Eklezyaſtyk Pańſki, iáko przykazał Iałmużny dáwáć żyiącym, á áżeby zmarłych nie exkludował od niey; przydał: Ze y ná tych

potrzeba ią dawáć. Więc Ieżeli przykazał Iałmużny czynić zá zmarłych; rozumiał że ich ta Iáłmużna uwolni od karania, á pewnie nie wiecznego. Więc od doczeſnego, to ieſt od Czyſcowego. A Zatym, że Czyściec ieſt. &c.

4. Pſalm 37. Dawid S. rzekł: *Panie w zapalczywości twoiey nie ſtrofuy mię, áni w gniewie twoim nie karz mię.* A S. Auguſtyn tak rozumie; Ze w zapalczywości ſtrofowanym bydź u BOGA, ieſt bydź potępionym ná wieki: W gniewie zaś bydź káránym; ieſt bydź karanym ſurowo, po tym życiu. Zkąd mowi Aug. S. *W tym życiu Oczyśćmnie, y takim mnie odday, ktoremuby iuż nie potrzeba było, karzącego ognia.* Ták y Beda, Dyonizy Kartuz: y inni uczą. Znowu Pſalm 64. *Przeſzlismy przez ogień y wodę, y wyprowadziłeś nas, ná ochłodę.* A Ambrozy S. przez wodę rozumie Chrzeſt; á przez ogień Czyściec: Zkąd mowi: *tu przez wodę, tam przez ogień, przez wodę, áby obmyły ſię grzechy, przez ogień, ażeby wygorzały.*

5. Jzaiaſz. c. 4. *Oczyści Pan zmazy Synow, y Corek Sion, y krew wyczyści z przodka ich w duchu Sadu, y w duchu ſpalenia.* A S. Aug. ten text rozumie o Czyſcu lib. 20. de Civ. Dei c. 25. Tenże Jzaiaſz c. 9. *Podpalona ieſt iako ogień niezbożność, Ciernie y tarnie pozrże:* A Bazyli S. mowi: *przez Spowiedź grzech uſycha, ażeby Czyſcowym ogniem po tym życiu mogł bydź ſtrawiony.*

6. Micheaſz c. 7. *Gdy uſiędę w Ciemnościach, gniew Pańſki będę ponoſił, poki ſprawy moiey nie oſądzi, przywiedzie mnie do ſwiatła, będę widział ſprawiedliwość.* A Gloſsa ordinaryina mowi: *Gniew Boſki będę noſił tu, álbo w Czyſcu.*

7. Zachariæ c. 9. *Ty zaś w krwi teſtamentu twego, wyprowadziłeś więźniow twoich, z Ieziora, w ktorym nie maſz wody.* Ktory text, lubo może ſię rozumieć, o Oycach z Otchłani wyprowadzonych, iednak bardziey o czyſcu rozumieć ſię powinien; bo w Czyſcu zatrzymani, bardziey ſię rozumieią Więzniami. Znowu że w Czyſcu niemaſz wody pocieſzenia, iák w Otchłaniach była, iák czytamy o Łázarzu Lucæ. 16.

8. Macha-

8. Machabæorum lib. 2. c. 12. Judaſz Machabeuſz zebrawſzy 12000. drachm złota, poſłał do Jeruzalem ná Ofiárę zá grzechy zmarłych, uważaiąc, że ci ktorzy w pobożności zaſneli, mieli naylepſzą łáſkę zachowana. J dodáie Piſmo S. że Swięta tedy, y zbawienna ieſt myśl, zá zmarłemi upraſzáć, áżeby od grzechow wyzwoleni byli. Zkąd mamy naprzod: że zmarli po śmierci mogą bydź uwolnieni, od grzechow, á zátym że ieſt Czyściec. 2. Ze ofiary, y modlitwy pomágaia zmarłym. 3. Ze nie záwſze przy śmierci z wſzyſtkich grzechow oczyſzczeni bywaia (iák Luter opak powiáda) bo ci zá ktorych Judaſz Machabeuſz czynił Ofiary, śmiercia gwałtowna zmarli byli, (bo ná Woynie) y za Wiárę, á iednak Judaſz wierzył, że ieſzcze nie zupełnie byli oczyſzczeni. 4. Ze może człowiek Swiątobliwie y poboznie umrzeć, á iednak mieć dług iaki do zápłácenia, álbo dla grzechow powſzechnych, nie odpuſzczonych w tym życiu, álbo dla nie zádoſyć uczynienia za grzechy śmiertelne, odpuſzczone nie zupełnie &c. bo Piſmo S. mowi: że w pobożności ich umrzeć rozumiał Judaſz. Ná oſtatek że to ieſt Wiara.

Przeciw temu textowi o Czyſcu mowią: przeciwnicy. Naprzod, że ta Xięga nie ieſt kanoniczna, gdyż ſam Autor iey ná końcu proſi odpuſczenia, ieżeli w czym zbłádził. Więc Brencyuſz mowi: *Odpuśćmy mu, że zbładził gdy ſuffrágia (to ieſt pomocy) za zmarłych wielce wychwalił.* Lecz ta mowá prożna. Naprzod. Ze Xięga tá Machabeyſka, lubo u Zydow, nie ieſt kanoniczna, u Chrześcianow iednak ieſt taka, bo cały Kościoł czyta we Mſzy S. tę Xięgę, iáko y przed tym czytał. Zakazało zaś koncilium trzecie Karthagińſkie c. 47. áżeby żadney Xięgi nie czytano, w Kościele, ktoraby nie byłá kanoniczna. J toż Koncilium liczy tę Xięgę, z inſzemi Xięgámi Boſkiemi. J Jnnocenty. I. J S. Aug. lib. 18. de Civ. Dei. c. 36. Gelazyuſz w dekrecie o Xięgach kanonicznych y inni. Potym y to zła mowá, żeby Autor tey Xięgi, proſił odpuſzczenia, ieżeliby w czym zbłądził; bo tylko względem wymowy ſwoiey; iáko, że Paweł S. wymawia, nie

biegłość

biegłość mowy ſwoiey, nie idzie zá tym, żeby przez to proſił odpuſczenia w błędzie iákim. Bo Piotr S. o Pawle S. 2. ad Cor. c. 3. mowi. *Naymilſzy naſz Brat Paweł według dáney ſobie mądrości piſał wam, iáko y w wſzyſtkich liſtach, mowiąc w nich, o tych rzeczach, w ktorych ſą niektore trudności do zrozumienia, ktore nie umieiętni y nie ſtateczni pſuią, iáko y inſze Piſma, ná ſwoię ſame zgubę.* Jawno także, iáko Máchabeyczyk przeprałża tylko względem wymowy, álbo wypiſania hiſtoryi, ieżeli nie godnym ſtylem ią wypiſał, ktorego ſłowa ſą te: Ja też w tych rzeczach uczynię koniec mowy: J ieżeli zgołá dobrze, y iák hiſtoryi náleży, to y ſam chciałbym: ieżeliby zaś mniey godnie, pozwolić mi potrzebá. Jako bowiem wino pić zawſze, álbo zawſze wodę, przeciwna rzecz ieſt; Na przemiany zaś zażywáć, ieſt rzecz roſkoſzna, ták czytáiącym, ieżeliby wyborna byłá mowa, nie będzie wdzięczna; Niech że widzi lichy Brencyuſz iák źle burczy przeciw walecznemu; bo Machabeuſz iedno co walecznik.

9. Mat. 5. & Lucæ. 12. *Zgodź ſię z Przeciwnikiem twoim prętko, pokiś ieſt z nim w drodze, żebycię ſnadź Przeciwnik nie podał Sędziemu, á Sędzia Mordercy, y był byś wrzucony do więzienia. Zaprawdę powiádam ci, nie wyidzieſz ztąd poki nie oddaſz oſtátniego kwárniká.* Przez Przeciwniká zaś rozumieią iedni Dyabłá, drudzy ciało, inni Ducha, inni grzech, inśi człowieká obrážáiącego, álbo obrażonego, inśi prawo Boſkie, álbo ſamego BOGA, ile przykázuie przeciwne rzeczy ciáłu, álbo ſumnienie, ktore záwſze zarzuca prawo Boſkie grzeſzącemu. J tá prawdziwſza expozycya Oſtátnia, SS. Ambrozego, Auguſtyna, Grzegorza, Bedy, Anzelma, Bonawentury, Bernarda, y inſzych. Albowiem prawo Boſkie, y ſumnienie náſze, zawſze ſą z nami w tey drodze, záwſze ſprzeciwiáią ſię złym pożądliwościom, á im pożyteczna ieſt prętko zezwolić y od nieprzyiazni ich bydź uwolnionym. Potym oſkarżyciele y ſwiadkowie będą przeciw nas ná ſądzie inſtygowáć.

Przez Sędziego znowu, rozumie ſię Chryſtus, álbowiem wſzyſtkie Piſma tego uczą: ſoſobliwie Joann. 5. Przez ſługi rozumieią

ſię Anieli, czy dobrzy, czy źli, iák S. Auguſtyn, Ambroży, Grzegorz Theophilactus uczą. Przez więźienie też rozumieią piekło, w ktorym iednak inſze mieſzkanie ieſt dla potępionych, inſze dla oczyſczenia. Przez oſtátni kwarnik, rozumieią ſię grzechy mnieyſze, A przez te słowa: *Nie wyidzieſz ztad poki nie zapłaciß oſtatniego kwarnika*, rozumieć ſię powinno, że kiedykolwiek zapłáci go, á zátym y wyidzie z Więźienia.

10. Apoſtoł S. 1. Cor. c. 3. piſze: *Jáko madry budowniczy záłożyłem fundament, á drugi ná nim buduie; lecz każdy niech widzi, iáko ná nim buduie: Albowiem fundamentu innego záłożyć nikt nie może, oprocz tego, ktory założony ieſt, ktory ieſt Chryſtus JEZUS, á ieżeli kto ná tym fundámencie buduie, złoto, ſrebro, kámienie drogie, drwa, ſiano, ſłomę; każdego robota iawna będzie; bo dzień Páńſki pokaże; bo ſię w ogniu obiawi, á każdego robotę, iáka ieſt, ogień ſprobuie; ieżeli robota ktorego zoſtánie, ktora nadbudował, zapłatę weźmie; ieżeli ktorego robota zgore, ſzkodę odnieſie; lecz ſam zbawion będzie, tak iednak iák przez ogień.* Gdzie zá fundáment JEZUSA Chryſtuſa kłádzie S. Paweł oczywiście. Przez złoto záś ſrebro kámienie drogie, rozumie ſię Nauká zbáwienná Káznodzieiow, Doktorow, ktorzy słuchaczow ſwoich słowem y przykłádem, uczą; ták żeby ich zbudowáli, y w Wierze, y w pobożności pomnażali. Przez drwa záś, y ſiáno, słomę, rozumie ſię nauká nie heretycka álbo zła, ále dworna y nie pożyteczna, y prożna Káznodzieiow, ktorzy lubo po Kátolicku do Kátolikow Kazánie máią; ále bez tákiego pożytku, iákiego BOG wyciąga, to ieſt że iák pierwſi z wielką zasługą Kazánie miewali, ták ci nie tylko nie z pożytkiem słucháczá, ále y zgrzechámi naymnieyſzemi, powſzechnemi, odpráwuią Kázánia. J tá expozycya wielce kwadruie textowi Apoſtołá S. częścią, że przez budowniczych rozumieią ſię Doktorowie, Kaznodzieie. Więc też przez Uczynki rozumieć powinna náuká. Częścia że oni Doktorowie, y Kaznodzieie Koryntyiſcy, byli wielce kochaiacy ſię w wymowie y w Filozofii, ktore lubo co pomagáią do mowy y kſztałtu, iednak,

częſtokroć

częſtokroć ſą przeſzkodą do pożytku, ktoryby powinni mieć ſłuchacze z kazánia, Dla tego Apoſtoł S. ſtrofował w tym Korynczykow; iákoż z ſamego textu Apoſtołá S. ten ſens ſię wydáie; bo mowi, o Oraczách, o ſzczepiących, y podlewaiących; co właśnie Doktorom y Kaznodzieiom tylko przyzwoita duchownie. Znowu mowi o budowniczych, (iáko y ſiebie ſamego tym názwał) ná dobrym fundámencie, buduiących; przez co nie tylko dobrych, ále też y złych Doktorow, y Kaznodzieiow wyraźił, to ieſt buduiących, czy to złoto, ſrebro. &c. Czy to drwa ſłomę; &c: Ná oſtatek pśuiących y gwałcących Kościoł, przez co ſamych złych chciał wyraźić, á nie iákokolwiek złych, ále naygorſzych, iáko heretykow, błędow zá prawdę, á niecnot zá cnoty nauczaiących, y o tych nie mowi, że zbáwieni będą, iáko przez ogień, ále że ich BOG W: rozpędzi, y roſproſzy. Co by zaś przez ogień, przez ktory zbawieni bydź máią, rozumieć ſię powinno? Inśi rozumieli utrapienia tego Swiata, inni ogień piekielny; inni ogień palenia świata, przed nadchodzącym dniem Sądnym, inni iák Luter, y Kalwin z innemi, rozumieią przez ten ogień, Sąd Boſki, oſobliwie przy śmierci człowieka, iż w ten czas oświeceni bywáią, y tak rozumieią ſię bydź zwiedzionemi, y że ſzkodę nauce ſwoiey uczynili, y konfunduią ſię, á tak iák przez ogień zbawieni ſtáią ſię. Ale nie może ſię tak rozumieć on ogień. A naprzod, nie utrapienia tego życia; bo inaczey, y ci zbawioni by byli, iák przez ogień, ktorzy nadbuduią złoto, ſrebro. Ani może ſię rozumieć ogień piekielny; bo ten ogień niej będzie probował budynku z złota, ſrebra, áni z ſłomy, albo z ſiána. Ani też ogień palący świat przed ſądnym dniem; bo on Ogień nie będzie palił tylko nieprzyiacioł Boſkich; iák Pſalm. 96. mowi: *Zapali w koło, nieprzyiacioł iego.* Ten zaś ogień, o ktorym mowi Apoſtoł S. wſzyſtkich dotknie, y tych ktorzy złoto y ſrebro nadbudowali. Nad to: ten ogień nie może probowáć ſpraw ludzkich; bo ieſt materialny; ſprawy zaś álbo uczynki nie zoſtaią tylko w myśli; bo ſą przemiiaiące. Ná oſtátek ſzłoby zá tym, że maiący tylko

grzechy powszechne, nie mogliby przyść do Niebá przed Sądnym dniem: bo nic nie może wniść tam zmázánego. Ani też przez ogień może się rozumieć Sąd Boski, álbowiem ogień o ktorym mowi, Paweł S. będźie trapić karániem właśnie, y prawdziwie, oprocz szkody, y konfuzyi z uczynkow pochodzącey: co iáwno z tych słow: *Iáko by przez ogień*: bo podobieństwo przechodzącego przez ogień; znaczy karánie y boleść. Ktoryby zás przeszedł przez ogień bez żadney obrázy nie mowił by się przeyść przez ogień, iák przez ogień, ale iáko przez kwiaty, iák o S. Tyburcym czytamy.

Odpowiedź tędy. Ze przez on ogień według pospolitego zdánia Teologow, rozumie się karánie iákie czyscowe, y doczesne, ná ktore po śmierci osądzeni bywaią, ktorzy ná sądzie partykulárnym znayduią się, że wybudowali drwa słomę &c. J tá expozycya wielce kwadruie textowi, y probowáć się powinna z pospolitego konsensu, Oycow, ták Lácinskich, iáko y Greckich, ktorych Pisma obszernie wypisuie Belarminus lib. de purgatorio. c. 4. ále dla krotkości ie opuszczamy.

Probacya. 2. Z Oycow SS. ktorzy wyraźnie piszą o Czyscu. A naprzod Hier. S. in fine Comment. in Jsaiam mowi: *Jáko Dyabła, y wszystkich nie zbożnych, wierzemy wieczne męki; ták grzesznych, iák nie zbożnych; á iednak Chrześcian ktorych sprawy w ogniu probowane máią bydź, y czyszczone, pomiarkowane rozumiemy y łáskawości przymięszana sentencya Sędziego.*

2. Bazyli S. in Cap. 19. Jsaiæ mowi: *Jeżeli przez spowiedź S. odkryiemy grzechy, iuż podrastaiącą trawę ususzyliśmy y godna záprawdę rzecz, żeby spaszono, y pożarł Czyscowy ogień.*

3. Theodoretus in 1. Cor. 3. *Tenże sam ogień Czyscowy wierzemy, w ktorym dusze zmarłych probowane są y odczyszczaią się iáko złoto w piecu.*

4. Cyprian lib. 4. Epist. 2. *Jnsza iest, zá grzechy, przez długi czas czyszczonym bydź, y długo karanym w ogniu, á insza, grzechy wszystkie męczeniem oczyścić.*

5. Beda

5. Beda in Pfalm. 37. *Nie ktorzy popełniaią nie ktore grzechy powfzechne cięzfze, y lekfze, y dla tego potrzeba, áżeby tácy karani byli w gniewie, to ieft w Czyfcowym ogniu, teraz tym czafem przed fadnym dniem, áżeby co ieft w nich nie czyftego, przez on wypaliło fię, á ták znowu fpofobni, z temi ktorzy ná prawicy maia bydź koronowáni, znaydowali fię.* J tamże ten S. powiáda, ten ogień bydź cięzfzy nad káry Męczennikow.

6. Anzelm S. in 1. Cor. 3. *Ná nie ktore lekkie winy przed zmartwychwftániem ciała, ogień czyfcowy, wierzyć trzeba.*

7. Bernard S. Serm. de Obitu Humberti: *Wiedzcie, że po tym życiu, w Czyfcowych mieyfcach, ftokrotnie ktore były tu zániedbáne, bywaia oddawane, aż do oftatniego kwarniká.*

8. Auguftyn S. lib. 21. de Civ. Dei. c. 26. Pifzacy o niemowlętach Chrzczonych, mowi: *Nie tylko karaniu nie ieft nagotowany wiecznemu, áni żadnych po śmierci Czyfcowych cierpi.* A o doroflych. c. 24. mowi: *Tacy, wiádomo, że przed fadnym dniem, przez męki doczefne, ktore ich dufze cierpia oczyfczoni, wiecznego ognia męce nie będa podani.* J hom. 26. mowi: *Ktorzy doczefnych mak godne uczynili przez ogień nie iáki czyfczowy przeyda, o ktorych Apoftoł S. mowi: Zbawion będzie ták iednak iák przez ogień.* A ná Pfalm. 37. pifząc mowi: *Ze mowi fię, zbawion będzie? on ogień wzgardzaia, ták zgołá, lubo zbawięni będa przez ogień, cięźfzy iednak on ogień będzie, áni żeli co kolwiek człowiek może cierpieć w tym życiu.* J ten ieft ogień Czyfcowy, á zá tym ieft y Czyściec.

Probacya. 3. *Z Racyi.* Pierwfza racya. Nie krore fa grzechy powfzechne, y może człowiek umrzeć w tych grzechach, álbowiem fprawiedliwy fiedm razy może upáść w grzech przez dzień iáko Prowerbialifta Páńfki mowi: c. 24. Wielu zaś umiera nagle. Znowu: Może kto umieraiac, mieć wola trwáć w grzechu powfzechnym: Więc táki grzech, nie może bydź zgładzony podczas śmierci. Taki záś nie może iść do Nieba; bo nic zmázánego nie może w niść do kroleftwa Niebieſkiego. Nie rozumiana też rzecz ieft, żeby te grzechy były godne wiecznego ognia, álbo

żeby

żeby z natury swoiey godne wieczney nienawiści Boskiey; bo y tu ná ziemi niechwalebna rzecz byłaby, żeby kto dla naymnieyszey obrazy przyiaciela, áni złym umysłem uczynioney, niechciał więcey bydź Przyiacielem, ále aż do samey śmierci prześladował tákiego, ktorego przed tym trochę miał zá przyiaciela. Ponieważ tedy táki umieraiący, áni piekła, áni Nieba godzien iest, á iednak oczysczony ztych grzechow powinien bydź, nie insze go czeka mieysce, y karánie, tylko Czyściec y ogień Czyscowy. Więc samá racya dyktuie, że iest Czyściec.

Odpowie. Kalwin, (iákraz pewny Odpowiedział) że BOG W: iák miłosierny odpuscza, tákiemu tákie grzechy, że prosto do Nieba poydzie. Ale gdy mu odpowiedziano: że tu nie według miłosierdzia Boskiego iest mowá: ále według sprawiedliwości iego, y pytano gdzieby tákiemu według sprawiedliwości należáło mieysce y mowiono, że áni Niebo, áni piekło, iák się wyżey powiedziało. Więc Czyściec, áżeby tam oczysczony zostawszy dostał się do Nieba. Nie odpowiedział nic. Potwierdza się. Gdy się poiedna z Bogiem człowiek, przez Spowiedz S. nie záwsze odpusczone mu bywa z grzechem karánie całe doczesne. Może zaś trafić się, y często trafia się, że kto w całym zyciu nie uczynił zadosyć zupełnie, zá ono doczesne karánie: Więc koniecznie muśi bydź Czyściec. Znowu. Wielu przy śmierci ná wracáią się do Pana BOGA, ktorzy wiele popełnili grzechow, á w ten czas żádney nie mogą czynić pokuty; Więc po śmierci powinni zadosyć czynić, á nie gdzie indziey, tylko w Czyscu. Więc iest czyściec do oczysczenia; zmaz grzechowych: áby niezmazany szedł do Nieba.

Odpowiedzą. Ze pod czas śmierci zmázáne będą wszystkie grzechy. Ale nie może to bydź, bo śmierć iest karániem grzechu pierworodnego, y dla tego iest pospolite wszystkim, náwet dzieciom: Więc zá grzechy áktualne powinno bydź insze karánie. Znowu BOG nie sprawiedliwie by czynił, ániby zdał się miec opatrzność około naszych rzeczy: ieżeli iednym y tymże samym

karániem, to ieſt śmiercią náturalną karałby grzechy wielkie y małe, wiele grzechow y mało. Nad to widziemy, z niektorych umieraiących, inſzych wielce dobrych, inſzych bardzo złych, inſzych znowu pomiernie złych, pomiernie dobrych; y ſądziemy naturalnym rozumem, że czeka karánie wſzyſtkich po śmierci, wieczne bardzo złych; Niebo dobrych, wielce; á karánie doczeſne, pomiernie złych, pomiernie dobrych; á przeyście do Nieba oczyſczonych. J z tey, racyi, Plato, y Inſi naturalnym rozumem uznali, y wyznali, że ieſt Czyściec. J Machomet ſam nawet, w Alkoranie, wyraźnie go wyznaie. Ktorych opuſczamy.

Ná oſtátek Ziawienia y pokazania ſię duſz w Czyſcu zoſtaiących, y proſzących o pomoc żyiących ſą dowodem. (Naśmiewał ſię zaś z tego Luter y Magdeburczykowie) ále godnieyſzym od Lutra wierzyć trzeba. A naprzod Grzegorzowi S. duſza pewnego Zakonnika pokazáłá ſię, zá ktorą trzydzieści Mſzy kazał odpráwić: J przez to wybawioną ſię bydź z Czyſcá opowiedziała. Także Germanowi S. duſza Paſchaziuſza, iż iego modlitwą ieſt uwolniona. Także S. Marcinowi oznaymiła Witalina że w Czyſcu, ieſcze zoſtawała, dla grzechu pewnego lekkiego, á potym przez Modlitwy iego uwolniona. Severinus Biſkup Koloński pokazał ſię Xiędzu pewnemu, oznaymuiąc ſię bydź w karze Czyſcowey, że godzin kanonicznych, nie odprawował rozdzielnie według czaſow naznaczonych. Ale rano wſzyſtkie rázem; áżeby Ceſarſkim potrzebom cały dzień ſłużył. B. Malachiaſzowi Sioſtra iego żmarła, pokazałá ſię kilka razy w Czyſcu zoſtáiąca, á częſtą ofiarą S. uwolnił ią z Czyſca. S. Bernardowi pokazał ſię powny Zakonnik zmarły, á ofiarami, y modlitwami Swiętego ieſt uwolniony. Co ſam Bernard S. opowiedział inſzym. I innych tak wiele ieſt przykłádow, ktore godni, y Swięci ludzie opiſuią, iáko Grzegorz S. Bernard, Petrus Damianus, Beda, Anzelm Gwilhelmus Abbas, y inſi. Więc godnieyſza tym Wiara dana powinna bydź.

ARGUMENTA.

Argument. 1. Piſmo S. dwa tylko mieyſca naznacza, Niebo y Piekło,

y Piekło, dla duſz ludzi zmarłych, iáko czytamy u Mat. 25. *Poydą ci na wieczne potępienie, ſprawiedliwi zaś żywot wieczny otrzymaią.* Więc nie maſz trzeciego mieyſca Czyſca.

Odpowiedź. Ze po dniu oſtatniego generalnego Sądu Boſkiego, nie będzie tylko Niebo, dla ſprawiedliwych, y piekło dla potępionych, ále teraz áż do dnia Sądnego ieſt trzecie mieyſce Czyściec, iáko w ſtarym teſtamencie, áż do Wniebowſtąpienia Chryſtuſowego, oprocz pomienionych mieyſc, było inne mieyſce, w ktorym zoſtawały duſze Oycow SS. Z tey okázyi ſpytáć ſię trzebá Lutrow, y Kalwinow, duſze tych zmarłych, ktorzy ſą od Chryſtuſa, od Apoſtołow y innych SS. wſkrzeſzeni, y do pierwſzego życia doczeſnego przywroceni, nim wſkrzeſzeni byli, gdzie też ich duſze zoſtawały. Nie w piekle? bo ztamtąd nikt nie wyidzie, kto ſię raz doſtánie; Nie w niebie; bo by to nie było dobrodzieyſtwo ożywić zmarłego, niebo mu wziąwſzy, ále karanie, bo życie śmiertelne podległe ieſt rożnym mizeryom. Więc muſiały bydź ná innym mieyſcu.

Argument. 2. Piſmo S. uczy, że ludzie Swięci po śmierci ſwoiey, zaraz idą do Nieba, áni żadney wzmianki czyni, o Czyſcu, áby do niego w przod wſtępowali ná oczyſzczenie ſwoie; iáko to czytamy Lucæ 23. *dziś ze mną będzieſz w Raiu,* rzekł Chryſtus Łotrowi. J u Pawła S. ad Philip. 1. *Pragnę umrzeć a z Chryſtuſem ſię złączyć.* J ná innych mieyſcach. Więc niemaſz Czyſca, tylko Niebo y Piekło.

Odpowiedź. Ze duſze ludzi SS. ieżeli nic niemaią do oczyſzczenia ſwego, áni grzechu powſzedniego, áni winni ſą karánia docżeſnego, że ná świecie karánie ponoſili, iáko Paweł S. o ſobie. 1. Cor. 19. mowi: *Karzę ciało moie, y wpoſłuſzeńſtwo ie podáię.* proſto, idą do Nieba, nie wſtępuiąc do Czyſca, co ſię ſtało z Pawłem S. y innemi SS. dla wielkich ich zasług, y wielkiego ciałá umartwienia, y z łotrem; ále z tym bardziey, dla oſobliwego przywileiu, od Chryſtuſa mu danego; ktory przywiley Chryſtuſow nie wſzyſtkim wiſzącym ſłuży Łotrom. Jeżeli zaś maią co

do

do oczyſzczenia, to ieſt grzechiáko powſzechny, álbo zá grzechy śmiertelne lubo odpuſzczone, należytey y doſtáteczney nie odprawili pokuty, tedy w Czyſcu cierpieć muſzą: y tam przez ogień ſtawſzy ſię oczyſzczonemi, idą do kroleſtwa Niebieſkiego: iáko wyraźnie uczy, Paweł S. 1. Cor. 3. temi ſłowy: *Zbawiony będzie, tak iednak iákoby przez ogień.*

Argument. 3. Eccli. 11. mowi Piſmo, *Jeśli upadnie drzewo ná południe, álbo ná pułnocy, ná takim mieyſcu leżeć będzie.* Gdzie przez południe rozumie ſię Niebo, á przez pułnoc Piekło; przez drzewo záś upádłe, rozumie ſię człowiek zmarły; Więc dla zmarłych nie maſz tylko dwa mieyſca, Niebo y piekło.

Odpowiedź. Pomienione Piſmo S. rozumie ſię o zmarłym według ciała, ktore tam leży gdzie upádnie, y iáko drzewo upádłe przez ſię powſtáć nie może, ták y człowiek umarły, przez ſię powſtáć y ruſzyć ſię nie może. A nie rozumie ſię pomienione mieyſce o Niebie, áni o Piekle, áni o zmarłym według duſzy.

Argument. 4. Zá grzechem idzie karánie. Więc gdy ieſt grzech odpuſzczony, odpuſzczone y karánie.

Odpowiedź. Zá grzechem idzie karánie ále według woli BOGA przez grzech obrażonego, ktorego że wola ieſt, y Swięta iego ſprawiedliwość to wyciąga, ábyśmy po odpuſzczeniu grzechu y karánia wiecznego; karánie doczeſne, álbo ná tym świecie álbo ná drugim w Czyſcu ponośili: przeto to karánie według woli Boſkiey ponośić muſiemy, ieśli ná świecie należytey pokuty odprawowáć nie będziemy.

Argument 5. Chryſtus Pan, doſtatecznie wycierpiał, za grzechy naſze, y karánia náſze, y męká iego ieſt waloru nieſkończonego. Więc my iuż nic cierpieć zá grzechy náſze nie powinniśmy.

Odpowiedź. Ze lubo Chryſtus doſtátecznie zá nas cierpiał, y męka iego ieſt waloru nieſkończonego, przecie iednak, iáko nam pożytkuie, gdy męke iego applikuiemy ſobie przez przyięcie Chrztu S. ſpowiedzi SS. y przez inne ſrzodki zbáwienne,

ná odpuſzczenie winy, y karánia wiecznego: ták męka Chryſtuſowa znoſi, y karánie doczeſne, ktore nas zá grzechy czeka; ále gdy ią ſobie ápplikuiemy przez pokutę S. przez rożne mortyfikácye; bo iak Paweł S. ad Rom. 8. uczy: *Jeżeli wespoł z Chryſtuſem cierpiemy, tedy też wespoł z nim krolowáć będziemy.* Jáko lubo Chryſtus záſłużył nam ná łáſkę Boſką, y chwałę wieczną; y záſługi iego ſą nieſkończonego waloru; przecie iednák o kroleſtwo Niebieſkie w pacierzu powſzechnym Pana BOGA proſiemy, iáko náuczył Chryſtus: *Przyidź kroleſtwo twoie*, y o nie ſię przez Wiarę y dobre uczynki, ſtaramy: Według náuki Piotra S. Epiſt. 2. Cap. 1. *Staraycie ſię ábyście przez dobre uczynki, pewne wáſze powołánie ſprawili.* J według Pawła S. 2. ad Timot. 2. *Niebędzie ukoronowany tylko ten, ktory należycie duchowną woynę odprawi.*

Argument. 6. Pan BOG ták grzech odpuſzcza, że o nim cále niepámięta: Swiadczy Piſmo S. u Ezech. 18. Gdyby zaś Pan BOG odpuściwſzy grzech, y wieczne karánie, doczeſnie iednak zań karáł, pámiętałby o tákim grzechu, ániby o nim cále zápomniał. Więc po odpuſzczonym raz grzechu, iuż więcey doczeſne karánie człowieká nie czeka.

Odpowiedź. Ze Pan BOG odpuściwſzy grzech, cále go zápamiętywa, co ſię tknie do karánia wiecznego. Pamięta, iednak o nim co ſię tknie do karánia doczeſnego: iáko ſwiadczy Piſmo S. Exodi. 32. *W dzień zemſty nawiedzę y ten grzech ich*, iáko karał doczeſnie zá grzechy, Moyżeſzá, Aarona, Dawida. &c.

KONKLUZYA Druga.

Modlić ſię zá duſze zoſtaiące w Czyſcu y inne dobre uczynki czynić za nie, ieſt rzecz godna y pożyteczna.

P*Robacya.* 1. Z Dawida, ktory pościł, modlił ſię zá duſze Saula, y Jonaty, z marłych. Także z Eklezyaſtyká Pańſkiego, że kazał nie uchraniáć Jałmużny zmarłym. J z Xiąg Machabeuſzowych iáwno, iák Swięta y Zbawienna rzecz ieſt zá zmarłych modlić ſię, y Ofiary czynić,

czynić, áżeby od grzechow byli uwolnionemi; iák wyżey szerzey czytaliśmy. Oycow SS. tákże Pisma, y powaga Kościoła S. y koncyliow generalnych Wiarę czyni y podáie nam, iak godna rzecz, y pożyteczna, dáć pomoc duszom w Czyscu zostáiącym. Z ktorych Pismami, nie rozciągamy się tu.

Probacya. 2. Kościoł S. iedno iest Ciáło, ktorego głową iest Chrystus, iák wyżey widzieliśmy. Więc Kościoł powinien mieć społeczność, tak głowy z członkami, iák y członkow między sobą; bo iák wowi Apostoł S. 1. Cor. 12. *Wzaiemnie frasobliwe są członki, y ieżeli co cierpi ieden członek, wspoł ciepią y inne członki.* Ze zaś sprawiedliwi zmarli, są członkámi tego ciała, to iest Kościoła S. bo są z Kolligowani z nami, y z Bogiem w Wierze, nadziei, y miłości; y Aug. S. mowi: *Pobożnych zmarłych dusse nie odłączaią się od Kościoła, ktory iest krolestwem Chrystusowym.* Więc żyiący, możemy y powinniśmy wspomagáć zmarłych, iáko członki tegoż ciáłá.

Potwierdza się. Chrystus Pan, ktory iest głową żyiacy ná świecie, pomogł żyiącym; zmarły pomogł zmarłym, y żyiący zmarłym, y zmarły żyiącym. Więc godna rzecz, áżeby y członki, ták między sobą sprawiły się, áżby sprawiedliwi żywi, zmarłym, zmarli zmarłym, żyiący zmarłym, y zmarli żyiącym, pomagali.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Eklezyastyk Pański c. 9. mowi: *Zyiacy wiedzą, że maią umrzeć, zmarli zaś nic więcey nie wiedzą, áni więcey maią zapłaty, áni cześci ná tym swiecie w sprawie, ktora pod słońcem dzieie się.* Więc nic nie pomoże modlić się, álbo co czynić za zmarłych.

Odpowiedź. Ze Eklezyastyk ma mowę, o dobrach tego świata, y chce mowić, że zmárli nie wiedzą, co się dzieie z rzeczami, ktore tu zostawili, áni mogą ich zażywáć włásną ákcyą, iáko iedząc, piiąc, iáłmużny czyniąc, &c. Zkąd iednak nie idzie, żeby niemogłi bydź ratowani od nas.

Argument. 2. S. Ambrozy lib. 1. c. 9. mowi: *Nauczamy, áby dłużey nie przylegali zmarłym, ále, ile dosyt ieſt powinnosci czyńmy.* Tego zaś nie czynią (mowi Kalwin,) ktorzy wieczną troſkliwość o zmarłych maią. Więc źle czynią.

Odpowiedź. Ze Ambrozy S. przez te słowa swoie, nie znośi pomocy daney zmarłym iák iáwno: áni też troſkliwości zá nie: bo nie możemy wiedzieć czy tego, álbo tego dnia uwolniona może bydź duſza kogo z mąk, zá pomocą żyiących. Ale Ambrozy S. mowi tu tylko o ſmutku, y o Pompie pogrzebowey, y tę przykázuie mieć pomiarkowaną. Albowiem w mowie o śmierci Walentiniana mowi: *Błogosłáwioni obadwa, ieśli moie modlitwy ważyć będą, żaden dzień was nie minie milczeniem; żadna noc, darowanych modlitw moich złączeniem nie przebieży, wſzyſtkiemi was ofiarami uczęſczać będzie.*

Argument. 3. Apoſtoł S. ad Rom. 14. mowi: *Co z Wiary nie pochodzi, grzechem ieſt.* Modlić się zaś za Zmarłych, nie ieſt to z Wiary; bo co z Wiary ieſt, nie ma żadnego powątpienia; O Zmarłych zaś mamy wątpliwość, czy ſą w Niebie, czy w Czyſcu, czy w piekle, y ták zá zmarłych nie mamy się modlić: áni z modlitwy może się probowáć że się dáie Czyściec.

Odpowiedź. Naprzod Ze pomienione słowa Pawła S. Co nie ieſt z Wiary ieſt grzechem, maią się rozumieć; Ze co ieſt przeciw rozſądkowi włáſnego ſumnienia, ieſt grzechem; y ták to słowo Wiara, nie ma się rozumieć o Wierze, ktorą wierzemy Artykuły od BOGA obiáwione, á od Kościoła S. do Wierzenia nam podáne, iáko i eſt táiemnica TROYCY S. Wcielenia Syna Boſkiego, y inne: ále się ma rozumieć, o rozſądku włáſnego ſumnienia, przeciw ktoremu, gdy co kto czyni grzeſzy. Ják tłumaczy Chryzoſtom S. Ambrozy S. y inni.

Odpowiedź. Powtornie. Ze modlić się zá zmarłych, ieſt z Wiary: bo Wiara kátolicka uczy, ábyśmy się zá zmarłych modlili; iáko się to pokazało probuiąc konkluzyi, Ani o tych zmárłych, zá ktorych się modlemy, ieſt iáka wątpliwość, w ktorym ſą

ſtanie,

ſtanie, y że ná zbawienney drodze; bo wláſce Boſkiey; tedy o nich żadney wątpliwości mieć nie możemy, gdy ſię zá nich w poſpolitości modlemy. A lubo gdy ſię zá kogo zmarłego w oſobności modlemy, naprzykład zá Oyca, Matkę &c: nie wiemy, ná ktorey drodze zoſtaią, przecię iednak, że ſie zá nich modlemy pod kondycyą, ieśli ſą godni zbawienia wiecznego, tedy podtáką modlić ſię kondycyą, nie ieſt mieć wątpliwość o modlitwie ſwoiey, czy ią należy czynić, zá tákiego zmarłego. Ná oſtátek Lutrzy y Kalwini, modlić ſię zwykli zá ludzi podrożnych, y nie obecnych, o ktorych nie wiedzą, czy żyią, czy w drodze ſą, zmarli, czy ſą zdrowi, czy ſą chorzy, czy ſą do Nieba przezná-czeni, czy do Piekła; a przy tym modlitwa zá tákich ieſt z powątpieniem, w iákim ſtanie zoſtáią. Więc modlić ſię zá tákich z wątpliwością nie ieſt z Wiary, przeto ieſt grzechem. Więc Lutrzy y Kalwini według ſwoiey Sentencyi, nie powinni by ſię modlić zá podrożnych, y nie obecnych. To że unich nic nie waży. Więc y ich Argument, u nas nic nie waży.

Pytanie. 1. *Za ktore duſze czyni Kościoł modlitwę gdy w Mſzy S. mowi: Panie wybaw duſze wſzyſtkich wiernych zmarłych z karánia piekielnego, z Głębokiego Ieziora, z paſzczęki Lwa, żeby ich nie pożarło piekło.*

NIe ktorzy mowili, że ta modlitwa od Kościołá czyni ſię zá tych, ktorzy ſą w piekle, ktorym trafia ſię pod czas bydź uwolnionemi, iák powiadano o Traianie. Ale to zdanie ich ieſt fałſz, y błąd: álbowiem niegodzi ſię modlić zá potępionych, iák koncilium Bracharenſkie uczy, y toucza iedno ſtaynie Oycowie SS. y Teologowie; y. o Traianie fałſz y błąd, iák wyżey widzieliśmy. Czytáy Capiſuccū Controv. 8. Nadto Kościoł S. tylko zá Wiernych modli ſię gdy mowi: *Wybaw duſze Wiernych.* Do piekła zaś potępieni ſą niewierni. Jnſi zaś mowili: Ze Kościoł S. onemi słowami, modli ſię zá konaiących, áżeby nie, byli potępieni do piekła,

ále y to odrzuca śię: bo konaiący nie mowią śię dusze zmarłych. Do tego, że insza Msza S. iest zá konaiących y w tey Mszy S. niemasz tych słow. Jnsza zaś Msza S. zá zmarłych, gdzie są te słowa. Znowu, zwyczay Kościoła S. że tá Msza S. zá zmarłych odpráwuie śię przy pogrzebie zmarłego, tákże w Anniwersarzach zmarłych po roku y kilku y kilkudźiesiąt lat. Więc áni zá potępionych, áni za konaiących, mowi Kościoł słowa pomienione. Więc odpowiadam. Ze Kościoł S. w modlitwach zá zmarłych, prośi Pana BOGA, áżeby ich wybawił od karánia piekielnego, y dał im spoczynek y chwałę wieczną, ále nie prośi za potępionemi, tylko zá tymi, ktorzy w Czyścu są. J według tego mowiemy, w Mszy S. *Panie wybaw duszę wiernych zmárłych z karánia piekielnego. Z głębokiego zaś Jeziora z paszcze Lwa*: To iest z więźienia pod źiemią skrytego, w ktorym zátrzymane dusze czyszczą śię, áżeby ich nie pożarło piekło, to iest żeby ich więcey y dłużey onego głębokiego, więźienia iáskinie, y więzy nie przytrzymowały, áni piekielne męki, iako pászczęki iákie bestyi srogiey y okrutney, nie trzymały. Więc ogień Czyscowy nazywa Kośćioł S. piekielnym. *Ażeby nie upadły w Ciemności*, to iest, áżeby ciemności, dusz, ktore upadnione przyięły, dłużey nie trzymáły; álbo żeby po tey ofierze uczynioney, nie dopuszczałeś Pánie ieszcze ich w ciemnościach pod źiemnych dręczyć, y znowu w Czyscowey karze trzymáć. Podobnym sposobem, *Wybaw ich z głębokiego Jeźiora*, To iest áżeby to Jeźioro Lew y piekło, álbo mieysce ono niższe, dłużey ich nie trzymało. Ztąd Dawid Psal. 68. prośi Paná BOGA mowiąc: *Wyrwiy mnie z błota, áżebym nie ulgnał.* Lubo ná początku tegoż Psalmu rzekł: *Ulgnałem w głębokośći błota.* Albowiem lubo ulgnionym śię mowił, prośi iednak żeby dłużey ulgnionym nie zostawał. Tak y dusze, ktore czyszczą śię, od piekła, iuż są zatrzymane, y w ciemności zostáią; prośiemy iednak, áżeby ich nie pożarło piekło; to iest żeby długo w Czyscu nie były zátrzymane: *żeby nie upadły w Ciemności*, To iest dłużey w Ciemnośći, żeby nie zostáwały. Kto álbowiem przez długi

czas

czs w więźieniu, álbo w Ciemnościach zostáie, zdamu się iákoby go pożarło Więźienie, y Ciemność iáko oni ktorzy przez siebie, samych nie mogą powstáć. J dla tego przydáie się w Mszy S. *Ale znak noszący S. Michał, niechay ie reprezentuie do swiatła S. iako niegdy Abrahamowi obiecałeś, y pokoleniu iego.* To iest, uczyń áżeby przez tę ofiarę kary należyte w cale wypłáciły, á zátym ie zupełnie oczyszczone Michał S. niech stáwi w Oyczyznie Niebieskiey, Capisuccus. Contr. 5.

Pytanie. 2. Jeżeli Kommunia S. przyięta zá dusze zmarłych pomaga im co?

RAynaudus neguie tego, y bluźni mowiąc: więcey może pomoc duszom tym záproszenie do wzięcia Małżeństwa, y że dáleko bardziey są zá dosyć czyniące konsensy poymuiących się w Małżeństwo zá dusze, ániżeli w kommunii S. ktory błąd potępiłá z Xiąszką iego S. Kongregacya. R. P. 1647.

Odpowiedź. Ze pobożne, y przystoyne przyięcie Nayświętszego Sákramentu, wielce pomocne duszom Czyscowym. Jto zá pewną rzecz trzyma Capisucc: Controv. 4. z iednostáynego Teologow konsensu: Jtę dáie Teologiczną demonstracyą. Pewna rzecz iest, że Wierni w teráźnieyszym życiu zostáiący, mogą zá dusze przez dobre uczynki im ápplikowáne zádosyć uczynić; ále też pewna rzecz iest, że S. Kommunia porządnie y pobożnie przyięta, iest dobry uczynek nad wszystkie dobre uczynki nayzacnieyszy: Więc negowáć się nie może że Kommunia S. wiele duszom zmarłych pomagá.

Racya. 2. S. Tomaszá 4. Sent: dist. 45. qv. 1. a. 23. Te uczynki osobliwie sposobne są bydź pomocą zmarłym, ktore naywięcey do społeczności miłości należą, dla tego że rátunki żywych, są pomocą zmarłym, ile łączą się z żywym w miłości. Zkąd te uczynki zmarłym bardziey są pomocą, ktore żywych y zmarłych bardziey łączą w miłości. Sakráment záś Eucharystyi S. naywięcey do miłości należy, gdyż iest Sakráment Uniiey Kościoła S. máiąc w sobie

tego,

tego, w ktorym cáły Kościoł ma ziednoczenie y utwierdzenie. Więc przez przyięcie Kommunii Swiętey Wierni między sobą naybardziey ziednoczenie máią. A zátym Kommunia S. z osobliwey racyi, ſtaie ſię ſamychże zmarłych. J ztąd pożytku zmarli więcey niżeli inſzych dobrych uczynkow ſtáią ſię uczęſtnikámi. O czym więcey Autorowie piſzą in 3. p. qv. 79. Art. 7. S. Thomæ. iáko Soarez, Vasqvez, Sylvius Soc. Jeſu. y inni.

CZART ALBO DIABOŁ:

POłacinie Dæmon, á popolſku Czart. Z greckiego zaś, przemyślny, y chytry mowi ſię. Antonomaſticè, iednak znaczy Ducha piekielnego, álbo ducha złego. Diabolus także popolſku Diaboł, á z Greckiego iedno co Potwarca, zwodcá, zdrayca, Ztąd Nonnus c. 6. Diabłem nowym názwał Judaſza że zdraycą był, gdy ſwego kochanego Miſtrza, wydał ná ſtrácenie. A S. Bernard ná te ſłowa *Oto opuścilismy wſzyſtko:* piſząc mowi: Ze Diabła Imię ieſt złożone z dwoch ſłow Greckich *Dia bolus*; co znaczy dwie ſtrzały, puſzczone ná powietrze ogniem goráiące; bo *Dia* iedno ieſt co dwa álbo dwie: *bolis* zaś znaczy ſtrzałę. &c. Więc mowi ſię Diaboł, iákoby powſtáiący przeciw BOGU, ktoremu chciał ſię rownáć. Mowi ſię także *Zabulus* o ktorym w hymnie S. Michałá ſpiewamy; Chwalący Michałá kruſzącego Zábulá. To imię tákże Zabulus ieſt złożone z dwoch ſłow. *Zabulus*; y znaczy możnego w Radách, iáko Sacrum dictionarium mowi; álbowiem złośliwemi ſwemi radámi wiele może przeciw narodowi ludzkiemu.

Co by zás Dawid S. w Pſalmie 90. rozumiał przez naiazdi y czartoſtwo południowe, gdy rzekł: *Nie będzieſz ſię bał boiaźni nocney &c: y czartoſtwa południowego.* Kweſtya ieſt między Expozytorámi Piſma S. J. niektorzy rozumieli przez to Czarta w leſie mięſzkaiącego, ná południowey ſtronie przeciw Jeruzalem, gdzie ten Pſalm nápiſał Dawid. Rabinowie zás rozumieli że to był nioiáki wiatr południowy, ktory choroby ſzkodliwe z Maligną,

osobliwie

osobliwie w dni kánikularne z soba prowadził. J Chrześcianie z dawna, przez to Czartostwo południowe, rozumieli wiatr południowy szkodzący wielce ludziom, iáko w żywocie S. Rustikuli czytamy, także między cudámi S. Marcina pisze Grzegorz Turoński: także w żywocie S. Jowina Opáta ktory od tego Czartostwa południowego, uwolnił przez Krzyż S. kilkoro dźieci od tego wiatru o źiemię rozbitych. W Egyptskim kraiu záś, z południowey kráiny wiać zwykł podczas wiatr, ktory powietrze w kolor zołtawy przemieniał, á ták zaráźliwy, że ludzie zá odetchnieniem umierali.

Pytanie 1. Jeżeli Diabli czyli czarci są w świecie?

BYło zdanie o Diabłach tákie. Naprzod Peripatetycy uczyli, że Diabłow nie masz w świecie, ále że te rzeczy ktore przypisuią się Diabłom, według náuki Wrożek, dzieią się mocą Niebios, zkąd August. S. lib. 10. de Civ. Dei. przywodzi mowę Porfiriusza. Ale tá opinia fałszywa; bo z doświadczenia wiemy że wiele przez Diabłow dźieie się, do czego moc Niebios żádnym sposobem nie zdołałaby; iáko, że opętani gadáią, niewiádomym ięzykiem, że wiersze y Pisma przywodzą, ktorych nigdy niesłyszeli, że Wrozkowie czynią że státuy mowią, ruszaią się, y inne tym podobne rzeczy. Platonikowie zaś naznaczali Diabłow, ále ich bydź ciáłámi powietrznemi powiadáli, iáko Apuleiusz według S. August. lib. 8. de Civ. Dei. A zátym mowili że Diabli, podlegaią Niebieskim obrotom, iáko y ludziom. Zkąd y Aug. S. lib. 3. Sup. Genes. c. 10. Według Platonikow mowi: Że Czarci mowią się Zwierzętá powietrzne, bo potrzebuią nátury ciał powietrznych; Ale y to nie może bydź. Więc.

Mowiemy. Ze są Diabli w świecie y ci są duchy álbo substancye rozumne bez ciáłá áni złączone z ciałem iákimkolwiek. Mogą iednak ciáło uformowáć z powietrza, y wziąć ná się, iáko powiedzieliśmy, z początku tey Xiąszki, o Aniołách dobrych. Więc tu niepowtarzamy. S. Th. 1. p. q. 115. a. 5.

Ze zaś czasem przywabiaią się álbo też odgániáią się Diabli rożnemi rzeczami, iáko ziołámi, kámieniámi, dzwiękámi pewnemi, y głosami formowanemi. To się dzieie, iáko Augst. S. c. 21. de Civ. mowi że przywabiáią się temi rzeczámi, y temi podobnemi, czarci, nie iak zwierzęta karmią; ále iák Duch znakámi; ile té rzeczy im wyświadczaią ná znak honoru Boskiego, ktorego oni są chciwi; Co y zaraz lepiey wyrazi się.

Ze także Diabli nágábaią y trapią ludzi, według przybycia miesiąca. To się przytrafia dla dwoch rzeczy. Naprzod, dla tego, żeby nie sławili stworzenia Boskie, to iest miesiąc: iak Hieronim S. y Chryzostom S. mowią. Powtore że nie mogą co czynić, tylko záżywaiąc przyrodzonych cnot. Więc w swoich sprawach uważáią, sposobność ciáłá do skutkow zamyślonych. Ze zaś mozg ludzki iest naywilgotnieyszy nad insze części ciáłá, według Aristotelesa; w muzgu záś wykonywáią się siły żyiącego. Więc Diabli według pewnego przybycia miesiąca, mięszaią fantażyą álbo imaginacyą, człowieká kiedy widzą mozg do tego sposobny.

Ze záś Diabli przyzwani bywaią od Wrożkow; pod czas pewnych konstellacyi, to się dzieie dla dwoch tákże rzeczy. Naprzod; żeby ludzi w ten błąd wprowadzili áby wierzyli, że iest iákaś Boska moc w gwiazdach. Powtore, że uważaią iż według pewnych konstellacyi, iakich ciáłá są bardziey sposobne do skutkow, dla ktorych są wezwani, więc używaiący Diabłow grzeszą śmiertelnie, y są Apostátámi od Wiary, według Augustyna dla umowy z czartem wyraźney, czy nie wyraźney; álbo słowney, ieżeliby wezwanie zászło, álbo uczynkiem iákim, luboby ofiary nie było S. Th. 22. qv. 99. a. ad. 3. To iest: áni godzi się wzywać Diabła ná pomoc, áni szukáiąc od nich wiádomości skrytych rzeczy.

Pytanie 2. Jeżeli między Diabłami są iákie rządy iáko między Aniołámi?

POtrzeba wiedzieć że porządek álbo rząd w Aniołách, może się uważáć álbo według nátury, álbo według daru łáski Bożey, á tey,

á tey, álbo według tey naſzey podruży zaſług, álbo według łáſki doſkonałey chwały niebieſkiey. Więc.

KONKLUZYA.

J w złych Aniołach ieſt rząd uważaiąc ich, według nátury ſwoiey?

PRobacya. Apoſtołá S. ad Ephes. 6. Gdzie mowi: *Nie mamy utarczki przeciw ciáłu y krwi, ále przeciw Xiążętom y władzom przeciwko Rżądcom ſwiata ciemności tych, przeciwko złościom duchownym.* A to Apoſtoł mowi o złych Aniołach. Ponieważ tedy ich, imionami Rządow naznacza, iáko Xiążąt władzy, iáwno ieſt, że y w nich ſą rządy. Także ad Rom. 8. tenże Apoſtoł S. mowi: *Pewien ieſtem że śmierć, áni życie, áni Anieli, Xięſtwa, áni mocy áni mężność, áni żadna kreátura, może nas odłączyc od miłości Boſkiey.* A ktorzyſz ſą ci Anieli, ktore Xięſtwa, ktore Mocarſtwa, o ktorych mowi Apoſtoł S? Wſzak nie Swięci Anieli y Xiążęta nie SS. mocy; bo te niemogą uſiłować odłączyć nas od miłości Pana BOGA. Mowi tedy Apoſtoł S. o Diabłach. Racya także ieſt tego; álbowiem y źli Anieli nie utracili dárow przyrodzonych, y z tákiemi byli ſtworzeni, ták y z niemi ſpadli z Nieba do piekła, y tak zoſtaią według Dyonizego S. J Natura ich ieſt dobra, lubo wola ich zła, ktorey złości oni ſami ſą przyczyną. J czarci nie ſą z natury źli, ale z właſney woli, y każda ákcya nátury ich, ieſt dobra, ále około woli ich. ieſt zła, y mogą mieć ákcyą dobrą z natury, ále nie z woli dobrey S. Th. 1. p. q. 64. 9. J we wſzyſtkich rzeczach, co czynią czarci z właſney woli, grzeſzą śmiertelnie, á w nich nie maſz właſnie tylko dwa grzechy zazdrości, y wynioſłości.

Rzeczeſz. Rząd należy do dobrego, á nie rząd do złego. W Aniołach dobrych nie maſz nic nie rządnego. Więc w złych Aniołách nie maſz rządu.

Odpowiedź. Że iák rzekliśmy, że Diabli według nátury ſą wporządku. &c: &c.

Rzeczesz. Gdyby Diabli według nátury byli w porządku, toby zostáwali w iákiey Hierarchyi, ále nie są, iáko iest S. Principatus, ponieważ są od wszelkiey Swiętości, dálecy. Więc nie masz rządu między Diabłami. *Nad to* Gdyby Diabli byli iákiego rządu Anielkiego, powinneby im były Imiona káżdego rzędu. Ale nie masz żeby kiedy mowili się Serafinámi, Tronámi álbo Páństwámi. &c. Więc nie są w iákich rządach.

Odpowiedź. Ze Imię Serafina, kłádzie się od gorącości miłości. Imię zaś Tronow od mięszkania w nich Boskiego. Imię znowu Páństw wnosi nieiáką wolność, ktore wszystkie rzeczy są przeciwne grzechom. J ták grzesznym Aniołom (to iest Diabłom) te imiona nie służą.

Pytanie 3. Jeżeli Diaboł iest głową wszystkich złych?

ODpowiedź. Ze Diaboł iest głową álbo początkiem wszystkich złych ludzi: według powierzchownego rządzenia.

Probacya. Job. c. 41. mowi: *On iest Krol nad wszystkich Synow pychy,* to iest nad wszystkich grzesznikow; álbowiem początek wszelkiego grzechu, iest pycha, y początek pychy iest Apostatowac od BOGA, (iák Heretykow) Eccle. 10. J Pawał S. 2. Timoth. c. 7. mowi: *Niech upamiętaią się od Diabelskich sideł, ktory ich trzyma niewolnikámi do swoiey woli.* Otoż wyraża Apostoł S. że Diaboł rządzi, to iest wprowadza grzesnikow, áż do końca woli swoiey. Co iest bydź głową ich, á oni członki iego. Tenże Apostoł S. ad Ephes. 2. mowi: *Nie kiedy chodziliście według Xiażęcia władzy powietrza tego, Ducha, ktory teraz robi w Synach niedowiarstwa.* A S. Grzego: Sup. Math. c. 4. mowi: Zápewne nieprawych wszystkich Diaboł iest głową, á tey głowy członki są wszyscy nieprawi. Czyliż nie Diabelskim był członkiem Piłat, czyliż nie Diabelskiemi członkámi Zydzi prześladuiący, y żołnierze krzyżuiący.

Racya. S. Tomasza: Ze głowa nie tylko zlewa wewnątrz członki, ále tez zewnątrz rządzi, ich ákcye prostuiąc ku końcowi iákiemu,

iákiemu, y ták może ſię mowić głową iákiego zgromadzenia, álbo ták według wnętrzney influencyi, iáko y powierzchownego Rządu, y ták Chryſtus Pan ieſt głowa Kośćiołá. Albo według powierzchownego tylko rządu, á ták każdy Rządca, czy Xiążę, czy Prałat, ieſt głową zgromadzenia. J tym ſpoſobem Diaboł mowi ſię głową, álbo początkiem, wſzyſtkich złych ludzi, według Joba S. iák wyżey. Należy záś do Rządce, żeby tych, ktoremi rządzi doprowadził do ſwego końca. A że koniec Diabłá ieſt odwrocić człowieká od BOGA, zkąd y z początku, Adama od nie záchowania przykazánia Boſkiego ważył ſię odwieść. Więc tedy ile przywodzą ſię ludzie do tego końca grzeſząc, podpádáią pod rząd Diabła, y ztąd mowi ſię głową ich.

Rzeczeſz. Antychryſt ieſt głową złych ludzi, według Gloſsy, ná one ſłowa Joba. *Pytaycie każdego z podrożnych* gdzie mowi: *gdy o ciele wſzyſtkich złych mowił, zaraz do głowy, wſzyſtkich nieprawych Antychryſta, ſłowa obrocił.* Nie może záś dwie głowy bydź iednego zgromadzenia, złych, Więc Antychryſt, nie Diaboł ieſt głową złych.

Odpowiada. S. Th. ibid. a. 8. Ze Antychryſt ieſt wſzyſtkich złych głową dla złośći. Dla czego ná one ſłowa ad Theſs. c. 2. *Pokazuiac ſię iákby był Bogiem*, mowi Gloſsa. Jáko w Chryſtuſie pełność wſzelka Boſtwa mieſzkałá, ták w Antychryśćie wſzelkiey złośći ieſt pełność. Nieták záś, żeby nátura iego, z diábelſką w iednośći Oſoby, zgromadzona była, iáko nátura ludzka, y Boſka w iednośći oſoby Chryſtuſowey. Ale że Diaboł ſwoię złość wydatniey wlewa w niego (pudufczaiąc go) ániżeli innym wſzyſtkim. J dla tego wſzyſcy inni zli, ktorzy iuż przeſzli, ſą iak iákim wyobrażeniem álbo figurą Antychryſta, według onych ſłow Apoſtołá S. 2. ad Theſs. c. 2. *Taiemnice iuż ſprawuie nieprawośći.* Więc Diaboły Antychryſt, nie ſą dwie głowy, ále iedna, wſzyſtkich złych; bo Antychryſt mowi ſię głową ich, ále ile zupełnie znayduie ſię w nim wyrażona złość Diabelſka: Jlubo Antychryſt mowi ſię człowiekiem, Diaboł iednak ieſt głową złych, iáko głową Chryſtuſa ieſt BOG, á iednak Chryſtus ieſt głową Kośćioła.

Pytanie. 4. Jeżeli dobrzy Anieli máią rząd álbo przełożeństwo nad Diabłami?

ODpowiedź. Ze ták ieſt. Ták S. Grzegorz. hom. 34. uczy mowiąc. *Władzo ſą Anieli ktorych Páńſtwu Mocy przeciwne ſą podległe.* J S. Aug. lib. 3. de Trin. c. 4. mowi: *Duch życia odſtępca, y grzeſznik rządzi ſię przez Ducha rozumnego pobożnego.* Jeżeli tedy mocy przeciwne, to ieſt Diabli, ſą podległe władzom Anielſkim: Więc te máią rząd nad tamtemi. J u Łukaſza S. c. 10. Chryſtus Pan rzekł: *Oto dałem wam władzą deptać po wężach y Niedzwiatkach y po wſzelkiey mocy nieprzyiaciela: iednak w tym nie cieſzcie ſię że Duchy ſą wam podległe.* A Uczniowie Páńſcy zeznali mowiąc: *Pánie y Czartoſtwa nam podlegáią.* Jezeliſz tedy Swiętym ludziom, dalekoſz bardziey, Aniołom SS. podlegáia Diabli, bo ſą wyżſi nad nich,

Racya też ieſt. Albowiem Anieli ſą wyżſzey doſkonałości nad ludzi, y nad Diabłow; gdyż Anieli y ludzie SS. partycypuią moc od BOGA y ſą bliżſi iego, niż Diabli. Więc y ludzie SS. nad Diabłem á więcey Anieli maią moc, á zátym rząd y Przełożeńſtwo.

Rzeczeſz. 1. Jeżeliby Anieli mieli rząd nad Diabłámi toby w Aniołach było iákie niedbalſtwo, że ſię co dzieie złego przez Diabły. To záś nie może bydź. Więc áni rząd ich nad niemi.

Odpowiedź. Ze Anieli ſą Miniſtrami Boſkiey mądrości. Więc iák Boſka mądrość, przepuſzcza ſtáć ſię nie ktore złe rzeczy, przez złych Aniołow, álbo ludzi, dla dobrych rzeczy, ktore z złego może uczynić, ták y dobrzy Anieli niemogą we wſzyſtkim utrzymáć złych Aniołow od ſzkodzenia.

Rzeczeſz. 2. Wielu Diabłow ieſt wyżſzych według natury ich, ktorzy ſpadli z Nieba, nad wielu Aniołow dobrych, bo z rożnych Chorow wypádli. Więc niżſi Anieli dobrzy mieliby Przełożeńſtwo nad wyżſzemi Diabłami. Co ſię nie zda.

Odpowiedź. Ze lubo Anioł dobry, niżſzy według natury

nad

nad Diabła wyższego, iednak nad tym ma rząd y moc, bo moc Bofkiey fprawiedliwości, ktorą dobrzy Anieli máią, większa ieft, niż moc przyrodzona Diabłow, y dla tego między ludzmi, duchowny fądzi wfzyftkie rzeczy według Apoftoła S.

Rzeczefz. 3. Gdyby Anieli rządzili Diabłami, toby ich oświecali iák ciemności. Tá záś nie dzieie fię. Więc áni rządzą niemi.

Odpowiedź. Ze wiele rzeczy czartom bywa obiawionych o Bofkich táiemnicach, przez Aniołow dobrych, gdyż Bofka fprawiedliwość tego wyciąga, áżeby przez Diabłow, niektore rzeczy fię ftały, álbo dla ukarania złych, álbo dla cwiczenia dobrych, iako y między ludzmi, afseforowie fędziego, oznaymuią Mordercy dekret. Te iednak rewelacye dobrych Aniołow uczynione Czartom, niefą oświecenia z ftrony czartow; bo ich nie ordynuią do BOGA, ále tylko do wypełnienia włafney złości. Są záś illuminacye álbo oświecenia z ftrony Aniołow dobrych; bo ci ordynuią, do BOGA. A zátym nie ieft wina Aniołow dobrych, ieżeli, y ludzie oświeceni od nich, będą potępieni. Zkąd mamy że między Diabłámi, to ieft iednego od drugiego choćby też wyższego nie może bydź włafnie illuminacia, álbo oświecenie, bo ta właśnie ieft obiáwienie prawdy według ordynacyi BOGA, ktory oświeca wfzelki rozum. Przewrotność záś Diabłow, to ma, że ieden drugiego nie ma woli ordynować do BOGA ále bardziey odwodzić od niego. Może ieden drugiemu oznaymić prawdę, koncept mu oznaymuiąc fwoy, nákfztał lokucyi álbo mowy, S. Th. art. 3. Jednak według tych rzeczy ktore do przyrodzonego należą poznania, niepotrzebne im oznaymienie prawdy; bo oni zaraz z początku fwego ftworzenia, poznali co do ich przyrodzonego uznania należało, iáko y dobrzy Anieli. J dla tego większe naturalne świátło w wyższych czartach, nie może bydź racyą oświecenia niższego czarta. J ták poznanie prawdy według nátury áni ieft odebrane czartom, áni umnieyfzone; bo to idzie zá náturą Aniołá, ktory według nátury ieft rozum y myśl. Zkąd

Dyonizy

Dyonizy S. mowi że dáry przyrodzone w nich w cáłości zostały. Jnsze záś uznánie prawdy według łáski Boskiey, ktore tylko w speculácyi záwisło, to iest, ile im iáka prawda może bydź oznaymiona przez dobrych Aniołow, może się w nich znaleść, ále umnieyszone. Uznania záś praktykuiącego to iest według affektu miłość Bożą wydáiącego, nie máią, bo z tego są że wszystkim ogołoceni iáko y z miłości Bożey.

Pytanie 5. Jeżeli od BOGA W: naznaczeni są Czarci dlá natarczywości na ludzi?

ODpowiedź. Ze nátarczywości, álbo naiazdy czartowskie ná ludzi, nie są od BOGA W: ordynowane, ále że złości samych czartow te pochodzą. Porządek iednak natarczywości ich ná ludzi, iest od Pana BOGA. S. Th. 1. p. q. 114. a. 1.

Racya. S. Tomasza. W náiázdach Czartowskich dwie rzeczy potrzebá uważáć, to iest y same náiázdy, y porządek náiázdow tych. Więc same naiázdy z złości czartowskiey pochodzą, ktorzy y dla zazdrości usiłuią przeszkodzić w postępku człowiekowi: y dla wyniosłości przywłaszczáią sobie Boskiey podobieństwo mocy, deputuiąc sobie, Ministrow osobliwych, dla naiázdow ná ludzi. Porządek záś tych náiázdow iest od Pana BOGA, ktory wie porządnie zażyć złego, ordinuiąc ie ná dobre. Znowu. Czarci náiázdy czynią ná ludzi dwoiáko, poduszczaiąc ich do grzechu, á dla tego Pán BOG nie posyłá Czartow, dla náiázdow; ále podczas przepuszcza ich, według sprawiedliwych sądow swoich. Podczas też naiezdzaią ludzi karząc ich; á ták bywáią od BOGA posłáni. Jáko iest posłány Duch kłamcá ná ukaránie Achába Krolá Jzraelskiego iak czytamy 3. Reg. c. ult. Albowiem karánie referuie się do BOGA iák do pierwszego Aktora y ták czarci zesłáni dla ukarània dobrą intencyą karzą; bo áni karzą z nienawiści, álbo z zazdrości; posłáni zaś bywaią od BOGA dla sprawiedliwości.

Rzeczesz. BOGA W: wola iest wszystkich ludzi zbawić,

czartowſka zaś wola ieſt ich zgubić. Więc ieżeli BOG. W: poſyła Aniołow na ſtrzeżenie ludzi od złego; Czarci nie mogą bydź naznaczeni dla náiázdow ludzkich. Nád to oprocz tego co rzekliśmy iuż.

Odpowiedź. Ze ták ſtraża Anielſka ludzi, iáko y porządek iey, ieſt od Páná BOGA, y do niego ſię referuie iák do pierwſzego Auktora. Lubo zaś porżądek náiázdow Czartowſkich ná ludzi, ieſt od BOGA, iednák ſame náiázdy nie ſą od BOGA. ut Sup. Przeciw ktorym náiázdom ſzatáńſkim roſkázuie nam Apoſtoł S. ad Ephes. 9. uzbroić ſię potężnie, iák przeciw potężnym náiázdom, mowiąc: *Bracia umácniaycie ſię w Pánu y w Siłách mocy iego. Wdzieycie ná ſię zbroię Boſką, ážebyśćie mogli ſtáć przeciwko zaſadzkom Diabelſkim; ponieważ nie mamy biedzenia ſię przeciw ciáłu y krwi, ále przeciw Xiążętom y władzom, przeciw Rzadcom świata tych ciemności; przeciw złościom duchownym ná niebioſach: (álbo ná powietrzu:) dla tego weźcie zbroie Boſkie, ážebyście mogli odpor dáć w zły dzień, á we wſzyſtkich doſkonałemi ſtoycie* y tam daley. Gdzie nam Apoſtoł S. wyraża iáko ná nas natárczywości czynią czarci náiázdy potężne, y nácierania, z zazdrości y z wynioſłości ſwoiey. Toż mowi y Porrekta naſz. Znowu gdy mowi Apoſtoł S. *przeciw złościom duchownym.* Wyraża natárczywość Diabelſką z nienáwiści pochodzącą, á ták, żeby chcieli więcey przeciw nam czynić, niż mogą, y dla tego złością ich názywa Apoſtoł S. gdy mowi *przeciw złośtiom duchownym ná Niebioſach, álbo ná powietrzu.* Taż nátárczywość iák y z wynioſłości pochodzi, przez ktorą ſame, nad ſamo Niebo chciał wſtąpić, to ieſt BOGU Nay-wyżſzemu chciał bydź podobnym ſzatan

A Ják S. Cyprian Afrikańſki Biſkup mowi w Liście 8. do Kornelego Papieża. Znaż że iuż, ktoby był Kapłanem Bożym? ktory ieſt Kościoł? Dom Chryſtuſow? ktorzyby byli ſługy Boſcy, ktorych Diaboł infeſtuie? Ktorzyby byli Chrześcianie, ktorych Antychryſt naieżdża, áni bowiem ſzuka onych ktorych iuż podbił, ktorych iuż ſwoiemi uczynił, nieprzyiazny nieprzyiaciel

Kościoła, ktorych od Kościołá precz wywiodł, iák niewolnikámi y zwyciężonemi wzgardza y miia, átych nagába w ktorych Chrystusá widzi mieć mięszkánie. Ten że Biskup z kolegámi swemi do Luciusza Papieża pisząc; Nátárczywość, czy naiázdy czartow ná ludzi opisuie w te słowa. Ażeby BOG W. ná zawstydzenie y przytępienie Heretykow pokazał; ktory iest Kościoł? ktorzyby byli, ná ktorych nieprzyiaciel nacierał, á przeciwnym sposobem ktorym Diaboł iák swoim przepuszcza, álbowiem nieprześladuie, áni naieżdza nieprzyiaciel Chrystusow, tylko woysko y żołnierży Chrystusowych, bo heretykámi raz upadłemi y swoiemi uczynionemi gardzi y miia ie.

Pytanie 6. Jeżeli właſna ieſt rzecz czartowſka tentowáć ludzi?

ODpowiedź. Ze ták iest; álbowiem Pismo S. ad Ephes. c. 6. mowi: *Nie mamy biedzenia się, przeciw ciału y krwi, ále przeciwko Xiażętom y władzom; przeciwko Rzadcom świata, tych Ciemności; przeciwko duchownym złościom ná Niebiosach.* Gdzie Apostoł S. wyraża natárczywość czartowską ná nas, y potężną; á to z nienáwiści Czartow. Także w Liście 1. ad Thessal. 3. *Zeby nie nagabał was, ten ktory kuśi* (á Gloss mowi) to iest Diaboł, ktorego officium iest kusić. Także w Liście pierwszym Piotr S. c. 5. mowi: *Przeciwnik wasz Diaboł iáko Lew ryczacy kraży szukaiac kogoby pożarł.* J Mateusz S. c. 4. pisząc o Diable ktory Chrystusá Pana tentował, mowi: *Przystępuiac pokuśnik.* Gdzie nazywa go pokuśnikiem wyrażaiąc że iego, to iest właśna.

Racya. S. Tomasza 1. p. q. 114. a. 2. Bo kuśić iest, właśnie doświadczenie mieć kogo: Doświadczenie zaś kogo, bierze się áżeby wiedziano co około tego iest, ażeby go zwiodł y przewrocił. J tak Diaboł czyni kuszac człowieka, ażeby mu szkodził w grzech go pograżaiac. J ztad właśna iest iego kusić, álbo doświadczáć Człowieká.

Rzeczesz 1. Pismo S. mowi: że BOG tentował Abrahama: tákże; że ciało y krew tentuie; także, y Człowiek mowi się tentowáć

wáć BOGA y człowieká. Więc nie ieſt włáſna Diabelſka.

Odpowiedź. Ze doświadczenie kogo bierze ſię, áby wiedziano, co około nie go, y dla tego bliżſzy koniec káżdego tentatorá ieſt wiedzenie, ále podczas zwiedzenia ſzuka inſzego końca, álbo dobrego; álbo złego. Dobry zaś koniec wiedzenia, gdy kto chce wiedzieć, iáki kto ieſt: czy w umieiętności, czy w cnocie, áżeby go promowował. Zły zás, gdy kto chce wiedzieć, áżeby go zwiodł y zgubił. J ztąd rozumieć ſię może, iáko przywłaſzczyć ſię może, rożnie rożnym tentowáć. Pan BOG tedy mowi ſię tentowáć kogo, áżeby wiedział, ták iáko mowi ſię wiedzieć: że inſzych czyni wiedzieć dla czego Deuter. 13. mowi: *Tentuie was. Pan waſz, áby iawno było, ieżeli go kochacie.* Człowiek zaś, mowi ſię tentowáć podczas ták tylko; áżeby wiedział: Ale ták doświadczáć BOGA ieſt grzech; bo człowiek iáko nie pewny chce ſię doświadczyć Boſkiey mocy. Pod czas zaś człowiek tentuie, áżeby dopomogł: pod czas też, áżeby ſzkodził. Jeżeli zás człowiek ták tentuie, áżeby ſzkodził, to czyni iák ſługa Czartowſki. Ciało też y świat, mowią ſię tentowáć kogo, iáko inſtrumenta, inquantum poznáć ſię może, iáki ieſt człowiek, z tego, co idzie zá tym; álbo ſprzeciwia ſię pożądliwościom ciała, y ztąd, że gárdzi ſzczęściem tego świata y nieſzczęściem: ktorych też y Czart záżywa do tentacyi y zawſze tentuie áżeby ſzkodził.

Rzeczeſz 2. Doświadczáć ſię, ieſt to niewiádomego. Czarci zaś wiedzą, co około ludzi dzieie ſię. Więc nie mogą tentowáć.

Odpowiedź. Ze Czarci widzą te rzeczy, ktore zewnątrz ſię dzieią, około ludzi, ále co wewnatrz w ludziach ſię dzieie, ſam Pan BOG wie, ktory Duchy zważa, z czego nie ktorzy, bardziey ſkłonni do iednego wyſtępku, niżeli do inſzego. Więc Diaboł tentuie, dowiáduiąc ſię wnętrzney kondycyi człowieka, áby tentował o on wyſtępek, do ktorego bardziey człowiek ſkłonny. J lubo Diaboł nie może odmienić woli ludzkiey, iednak może odmienić nieiáko ſiły iego niżſze, od ktorych lubo nie przymuſza ſię wola, iednak ſkłonna ſtáie ſię.

Rzeczefz. 3. Dla probowania y cwiczenia ludzi dosyć utarczki z ciałem y z krwią. Więc nie trzeba natárczywości Czartowskiey.

Odpowiedź. Ze ułomności ludzkiey dosyćby była natárczywość ciałá y krwi, ále złości Czartowskiey nie dosyć, ktora oboygá záżywa ku nátárczywości ná człowieká, to iednak pochodzi z Boskiey ordynacyi, ná chwałę wybranych Boskich.

Pytanie 7. Jeżeli wszystkie grzechy pochodzą z tentacyi álbo podufzczenia Czartowskiego?

BYłá hereżya Ozmianow mowiących, że żadnego by grzechu nie było; żeby Diabłow nie było; ktorzyby ludzi pokuszeniem swoim do grzeszenia pobudzali. Dla czego mowią, że grzech ieft koniecznie od czarta, á nie z wolności woli naszey. A Kalwińska herezya trzymałá, że zá chceniem y roskazem Boskim, Diaboł zmyślá w sercach ludzkich y wznieca grzech.

Odpowiedź. Nie wszystkie grzechy pochodzą z instynktu czartowskiego, ále nie ktore z wolności woli naszey, y ciałá skazitelności. Bo iák mowi Origenes, lubo by Diabła nie było, ludzie mieliby chęć do pokarmu y do nieczystości &c. około ktorych wielki nie rząd przytrafia się, gdyby przez rozum táki ápetyt nie był utrzymany, naybárdziey po zepsowániu natury. Utrzymáć záś álbo sporządzić tákowy appetyt, podlega wolności woli. Więc nie wszystkie grzechy pochodzą z instynktu Czartowskiego. Jeżeli iednak ktore pochodzą z instynktu iego, do ich wykonania, tym podchlebstwem zwiedzeni bywaią ludzie teraz, ktoremi pierwsi Rodzice naśi.

Rzeczesz. S. Dyonizy mowi: Ze wielkość Czartow ieft, przyczyną sobie, y nam wszelkiego złego. I S. Damascen mowi: Ze wszelka złość y nie czystość od czarta wymyślona ieft. Także Chrystus Pan powiedział: *Wy z Czarta iesteście:* to ieft, że sami z podufzczenia Czartowskiego grzeszyli. Więc Nadto: Jako dobrzy Anieli naznaczeni są do straży ludzi, ták Czarci, do natárczywości ná ludzi. Ale wszystkie dobre rzeczy, ktore czyniemy

z inftynktu dobrych Aniołow pochodzą: Więc y wfzyftkie rzeczy złe co czyniemy pochodzą z podufzczenia Diabelfkiego.

Odpowiedź. Ze przyczyną czego, może co bydź dwoiako: profto y nie profto; (*directè v indirectè:*) Nie profto w ten czas, iáko gdy kto co czyniąc, dyfpozycyą czyni do iákiego fkutku ieft powodem y okazyą owego fkutku (*causa indirectè:*) iáko gdybyśmy rzekli, że ten ktory rąbie drwa, ieft przyczyną fpalenia ich, bo gdyby nie były rąbane nie byłyby fpalone, á zrąbane to łatwo fpalić może niżeli gdyby nie były rąbane. J w ten fpofob mowić możemy, że czart ieft przyczyną wfzyftkich grzechow nafzych, że pobudził pierwfzego Rodzica do grzechu, z ktorego grzechu náftąpiła w narodzie ludzkim fkłonność do grzechow wfzelkich. Jáko też gdyby ieden człek nie myślał nic o pobiciu drugiego, á kto infzy podufzczył go ná drugiego, żeby go pobił, álbo zábił, y do tego przyfzło. Więc ten co by pobił álbo zábił kogo, byłby przyczyną pobicia, álbo zábicia kogo (*causa directè:*) ten zaś ktory tam tego podufzczył, byłby okazyą togo pobicia, álbo zábicia (*causa indirectè:*) J w ten fpofob rozumieć fię maią, słowa S. Dyonizego, y Damafcena. Przyczyną tedy proftą, ieft kto czego, gdy kto robi co profto do tego co ma uczynić. A tak czart nie ieft przyczyną grzechu każdego; bo nie wfzyftkie grzechy dzieią fię zá podufzczeniem Diabelfkim, ále z wolności woli nafzey iák w zwyfz powiedzieliśmy.

Słowa tákże Chryftufa Pana rozumieć náleży, ták. Ze ieżeli ktore grzechy są z podufzezenia Diabelfkiego, iednak przez nie ludzie są Synami Czartowfkiemi ile Czárta naypierwfzego grzefznika náśladuią: ktorzy powinni náśladowáć Chryftufa Pana, iáko przykazał: *Wy naśladowcami moiemi bądzcie.* Na oftátni zarzut zaś tak fię odpowiada: Ze ludzie mogą przez fiebie fámych w páść w grzech, ále zafługi nie mogą mieć bez dáru łáfki Bożey, ktory odbieraią od Pana BOGA przez Aniołow. J dla tego do wfzelkiego dobrego ludzkiego konkuruią Anieli dobrzy, iáko dobrzy nie wfzyftkie zaś rzeczy pochodzą z podufzczenia Czartowfkie-

go

go, lubo żadnego grzechu niemaſz żeby czaſem nie pochodził z poduſzczenia Diabła.

A co Kalwinſka herezya udawałá że Diabol zá chceniem y roſkazem, Boſkim zmyśla w ſercach naſzych, to nie ieſt tak. Bo BOG W: według Jakubá S. Apoſtołá, nie ieſt pokuſą do złego, áni, ma pokuſzenie z złych naſzych ſpraw: lubo dopuſzcza czaſem ná nas pokuſę. Dla tego też náuczył, modlić ſię. żebyśmy niebyli w wiedzeni w pokuſy. Ani BOG W: chce złych rzeczy, Ale iák Apoſtoł S. ad Rom. 9. mowi: *Nad kim chce zmiłuie ſię, á kogo chce zatwardzi.* J Paweł S. 2. Timoth. 7. mowi: *Niech ſię upamiętaią od ſideł Diabelſkich, ktory niewolnikami trzyma ich, do woli ſwoiey.*

Pytanie. 8. Jeżeli też Czarci mogą ludzi zwodzić przez iakie cuda?

O*Dpowiedź.* Ze ieżeli cuda właſnie bierzemy, Czarci nie mogą cudow prawdziwych czynić, áni żadna kreatura tylko ſam BOG W: *Racya.* Bo cudem właſnie to ſię mowi, co ſię dzieie, mimo álbo nad porządek cáłey nátury ſtworzoney w ktorym rządzie zoſtáią wſzelkie kratury.

Mowi ſię iednak nie kiedy cud, niewłaſnie, co przewyżſza z dolność ludzką, y uwagę. J tak czarci mogą czynić cuda, ktorym ſię ludzie dziwuią, ile ich zdolność y uwagę przewyżſzaią; álbowiem y ieden człowiek ile czyni to, co przewyżſza zdolność y uznanie drugiego, przywodzi do podziwienia drugiego, nad ſwoią ſprawą że iák cud zdamu ſię czynić. Z tym wſzyſtkim lubo te ſprawy czartowſkie ktore ludziom zdadzą ſię cudami, nie ſą właſnie cuda; iednak niekiedy ſą prawdziwe rzeczy, iáko Czarownicy Faraonowi przez moc Diabłow prawdziwe węże y żaby porobili, y kiedy ogień ſpadł z Nieba familią Joba z trzodámi bydłá iednym Impetem zgubili, y wicher dom iego rozrzuciwſzy Synow iego pozábiiał, ktore ſprawy były ſzatańſkie, niewidoki fantaſtyczne, iáko uczy Aug. S. y z hiſtoryi Piſma Swiętego Iawno. Co ſię zaraz explikuie. *Rzeczeſz.*

Rzecześz. Prawdziwe cuda, dzieią ſię przez odmiane materyalnych rzeczy, y natur. Diabli zaś nie mogą przemienić iedney rzeczy wdrugą naturę; bo mowi S. Aug. *Ze áni ciało ludzkie żadnym ſpoſobem álbo ſztuką álbo mocą czartowſką wierzyłbym żeby ſię mogło przemienić w figurę beſty.* Więc &c.

Odpowiedź. Ze wſzyſtkie przemienienia materyalnych rzeczy, ktore mogą ſię ſtáć przez przyrodzone cnoty, mogą ſię ſtáć przez operacyą Diábelſką, ktorzy mogą ápplikowáć nie ktore naśienia, ktore w Elementach tego świáta znayduią ſię, do wykonania tych ſkutkow, iáko gdy nie ktore rzeczy przemieniaią ſię w węże, w żáby, ktore ſię rodzą przez zgniłość czego. Inne zaś przemienienia materyalnych rzeczy, ktore nie mogą ſtáć ſię z cnoty nátury, żadnym ſpoſobem zá operacyą Diabelſką nie mogą ſię dziać w prawdzie, iáko żeby ciało ludzkie, przemieniło ſię w ciało beſtyi iakiey, álbo żeby ciało zmarłe ożyło, y ieżeli co kiedy tákiego zá operacyą ſzatańſką zdałoby ſię ſtáć, to nie w prawdzie, ále tylko według apparencyi. Co może ſię przytrafić dwoiáko. Naprzod z wewnątrz według tego, że Czart może zmienić zmyſł fantaſtyczny, y inſze zmyſły cieleſne ludzkie, żeby widziano co inaczey iák ſię ſtáie. A to pod czas ſtáć ſię mowi cnotą, nie ktorych rzeczy materyalnych. Powtore zewnątrz przytrafić ſię może, ponieważ álbowiem czart może uformowáć z powietrza ciáło iákiey kolwiek figury, y kſztałtu, aby to ciáło wziowſzy ná ſię, w nim oczywiście miał apparencyą. Może także z teyże racyi Diaboł około ciáłá, álbo rzeczy iákiey materyalney, obłożyć forme, álbo figurę, żeby w tey poſtáci widziana byłá. Jáko Aug. S. Fantaſtyczna rzecz człowieka co y w myśleniu y weſnie, przez niezliczonych rzeczy rodzaie, rożni ſię, iákoby wcielone gdy naprzykład wyobrażenie iákiego zwierzęcia zmyſłom cudzym dawa ſię widzieć. Co iednak nie tak trzeba rozumieć żeby ſama moc fantaſtyczna człowieka, álbo iey podobieńſtwo (ſpecies interna:) inkorporowane zmyſłom inſzego pokazane było, ale że Czart ktory w fantazyiey człeka formuie podo-

bieńſtwo

bieństwo iákie, on też może podobne podobieństwo zmysłom drugiego człowieka podáć.

Pytanie. 9. Jeżeli Czart zwyciężony od człowieka iuż więcey nie ma mocy nacieráć ná niego?

NIe ktorzy mowili że Czart zwyciężony żadnego potym człowieka więcey nie może tentowáć, áni do tegoż áni do inszego grzechu. Jnni zaś mowili że może tentowáć inszego ále nie tego od ktorego był zwyciężony. Ná pytánie.

Odpowiedź. Ze czart zwodcá zwyciężony, od człowieká, nie tentuie tego więcey. Przynaymniey do długiego czasu, może iednak wrocić się do niego. Bo u Łukasza S. czytamy że szatan tentował Chrystusa Pana po trzy razy, á gdy był zwyciężony od Chrystusa Pana odstąpił od niego do czasu. Racya też tego iest dwoiaka. Jedna iest z strony Boskiey klemencyi, y łaski; bo iák S. Chryzostom mowi: *Nie tak diaboł tentuie ludzi długo, iák długo chce, ále iák długo BOG mu dopuszcza*; bo lubo dopuszcza mu troche tentowáć, iednak odpędza dlá krewkości natury ludzkiey. Druga Racya bierze się z chytrości Diabelskiey, dla czego Ambrozy S. mowi: *Diaboł nastawát w zdryga się, bo częściey ucieka żeby niebył zwyciężony.* Ze zaś pod czas Diaboł wraca się do onego człowieka, ktorego opuścił był tentowáć, zkąd pokazuie się co u Math. S. Chrystus Pan powiedział. *Gdy nieczysty Duch wyszedł od człowieka, chodził pomieyscach suchych, szukaiac spoczynku, á nie znalazł, rzekł: wrocę się do domu z ktorego wyszedłem.* Także y ztąd iáwno to, że lubo Chrystus skutecznie zwyciężył Pokusnika, iednak znowu Diaboł nácierał ná Chrystusa, pudusczaiąc Zydow do zábiciá Páná; lubo nie zaraz nagle, ále po niektorym czasie, iák mamy w Ewangeliach SS. Gdy zaś Diaboł po zwyciężeniu człowieká ostrzey ná niego nástępuie y nácera, to w ten czas zwycięsca nad Diabłem zá większą ostrożność większą odbiera nadgrode.

Pytanie. 10. Jezeli nie ktorzy Anieli byli zli z natury swoiey?

MAnicheyczykowie y Prifcilliani mowili, że Diabli z natury fwoiey fą zli: áni mogą bydź dobrzy. Także Diaboł nie w przod był dobrym, niż ftworzonym od BOGA. Także. Ze Diaboł ieft złym początkiem, y złą fubftancyą. A inśi mowili że zaraz w punkcie ftworzenia fwego byli złemi; nie przez náturę fwoię, ále przez grzech własney woli fwoiey: bo iák był ftworzony Diaboł, ták zaraz odrzucił fprawiedliwość. Jnśi zaś mowili że Anioł w pierwfzym punkcie ftworzenia fwego, mogł zgrzefzyć, ále w fkutku nie zgrzefzył. S. Tomafz zaś odrzuca te zdania, y uczy: *Ze* nie podobna było żeby Anieli w pierwfzym punkcie ftworzenia fwego zgrzefzyli przez nie porządną ákcyą właſney woli fwoiey wolney. *Więc.*

Odpowiedź. 1. Ze Diabli nie mogli bydź áni fą zli z natury fwoiey. Albowiem Pifmo S. Genefis. 1. mowi: *Widział BOG wfzyftkie rzeczy ktore uczynił, y były bardzo dobre.* Między ftworzonemi zaś rzeczami y czarci byli. J Dyonizy S. także &c. &c. J racya ieft. Albowiem każda natura rozumna ma fporządzenie ku dobru uniwerfalnemu, ktore może apprehendowáć, co ieft termin woli, álbo obiecti. Czarci zaś fą fubftancye rozumne. Więc nie mogą bydź naturalnie zli. Takze każda rzecz ktora ieft, ile ieft, y naturę ma iáką, naturalnie ku dobremu iákiemu ciągnie, iáko to z dobrego początku zoftaiąca. Więc y Czárci ciągneli ku dobremu nie ku złemu. Bo każdy fkutek ciągnie y obraca fię ku fwoiemu początkowi. Ze zaś trafi fię że dobru ktoremu ieft przyłączone iákie złe, iáko ogniowi przyłącza fię to złe, że ogień ieft pozeraiący infze rzeczy, iednak dobru uniwerfalnemu nie może bydź przyłączone iákie złe. Jeżeli tedy było by co, ktorego natura byłaby ordynowana ku dobru iákiemu partykularnemu, tákie może naturalnie ciągnąc ku złemu czemu, nie ile złe ieft, ale ile ieft złączone z iákiem pobrym. Jeżeliby zaś było co, kto-

rego natura ordynowana by była ku dobru iákiemu Uniwerſalnemu, tákie nie może ciągnąc ku złemu.

Odpowiedź. 2. Ze czarci nie byli zli zaraz w punkcie ſwego ſtworzenia przez grzech właſney woli ſwoiey. Ani mogli zgrzeſzyć.

Bo pierwſzy punkt ieſt przeciw Piſmu S. Albowiem Piſmo S. mowi pod figurą Xiążęcia Babilońſkiego o Diable. u Jzaiaſza c. 14. *Jákoś ſpadł Lucyferze ktory rano wſchodziłeś.* J u Ezechiel. c. 28. *Wroſkoſzach raiu Boſkiego byłeś:* gdzie mowi w Oſobie Krola Tyryiſkiego. Więc od doktorow też zdánie odrzucone ieſt, żeby Diabli zgrzeſzyli w pierwſzym punkcie ſtworzenia ſwego. Odrzucone tákże y drugie zdánie inſzych, żeby Anieli mogli byli zgrzeſzyć lubo nie zgrzeſzyli, w punktach. J S. Tomaſz odrzuca y uczy że nie podobna było, gdyby Anioł miał zgrzeſzyć, przez nieporządny akt woli ſwoiey wolney. Racya. Albowiem lubo rzecz iáka w pierwſzym punkcie, w ktorym zaczęła bydź, mogłáby weſpoł zacząc co czynić, iednák ta ákcya, ktora ſię zaczyna oraz z bytnością rzeczy, ma ſię od Autora od ktorego ma y bytność, iáko ogień ciągnie do gury ma to od rodzącego, więc ieżeliby iáká rzecz, miałá bytność, od Autora defektuiącego, ktory mogł by bydź początkiem defektuiącym ákcyi, mogłaby w pierwſzym punkcie w ktorym zaczyna bydź, mieć defektuiącą akcyą: Jáko gdyby nogá wrodzona kuláwa zaraz záczęłá kuláwieć: Autor zaś ktory Aniołom dał bytność to ieſt BOG, nie może bydź przyczyną grzechu iák wyżey (o BOGU mowiąc:) powiedzieliśmy. Więc nie może ſię mowić żeby Diaboł w pierwſzym punkcie ſwego ſtworzenia był złym.

Rzeczeſz. 1. Zwierzęta nie ktore maią nie iákie przyrodzone złości ſwoie. Jáko Liſzka náturalnie ieſt Chytra: y wilk naturalnie ieſt drapieżny, á y to ſą kreatury Boſkie. Tákże ludzie niektorzy naturalnie ſą zli, o ktorych. Mędrzec. c. 17. piſze. Ze byłá ich złość naturalna. O Diabłach także ſamych, mowi: Aug. S. lib. 10. de Civ. Dei. Ze ieſt nie iáki rodzay Czartow z nátury

omylny

omylny zmyśláiący Bogow, y duſze zmarłych: Więc z nátury ſą Diabli zli.

Odpowiedź na pierwſze. Ze niemę zwierzęta maią inklinacyą náturalną, według nátury zmyślony, ku nie ktorym partykularnym dobrom, ktorym ſą przyłączone nie ktore złe, iáko Liſzka ku ſzukániu zywności dowcipnie, ktorey przyłączona ieſt Chrytrość. Więc bydź chrytrą nie ieſt zła rzecz Liſzce, gdyż to iey ieſt náturalne, iák áni bydź ſzálonym ieſt złe pſu (iák Dyonizy S. mowi:) áni Wilkowi drapieżność.

Ná drugie. Odpowiedź. Ze złość nie ktorych ludzi, może mowić ſię náturalna, álbo dla przyzwyczaienia ſię, ktore ieſt druga nátura; álbo dla náturalney inklinacyi z ſtrony nátury zmyſłowey do iákiey nieporządney namiętności: iáko niektorzy mowią ſię naturalnie gniewliwi, álbo pożądliwi, ále nie z ſtrony rozumney.

Ná trzecie. Odpowiedź. Ze S. Aug. ſtrofuie tam Porfiryuſza, o to, że rzekł: że Diabli z nátury oſzukuiący, álbo omylni, odpowiedaiąc że nie z nátury ſą omylni, ále z właſney woli.

Co záś mowi Jan S. c. 8. o Diable, że on był zboycą od początku. To S. Aug. explikuie, że to nie od początku iák ſtworżony był, rozumieć go grzeſzyć powinniśmy, ále od początku grzechu, to ieſt że nigdy od grzechu ſwego nie odſtąpił.

Rzeczeſz. 2. Grzech ieſt przeciwny dobremu uczynkowi, álbo zaſłudze, Ale w pierwſzym punkcie ſwego ſtworżenia może mieć kto zaſługę: iáko duſza Chryſtuſowa, álbo też dobrzy Anieli. Więc y czarci mogli zgrzeſzyć w punkcie.

Odpowiedź. Ze cokolwiek ieſt w dobrym uczynku, álbo záſłudze, ieſt od BOGA, y dla tego w pierwſzym punkcie ſwego ſtworżenia mogł záſługę mieć Anioł. Przeciwna zaś ieſt racya o grzechu.

Rzeczeſz. 3. Anieli w pierwſzym punkcie ſtworżenia ſwego mogli mieć ákcye; iáko ogień w pierwſzym punkcie w ktorym ſię, zrodzi, zaraz w zgorę idzie. Większey záś mocy ieſt nátura Anielſka, ániżeli natura ktorego ciáłá. Więc Anioł álbo miał akcyą

dobrą, álbo nie dobrą; Jeżeli dobrą miał. Więc przez tę ákcyą záſłużył oſtátnią ſzczęśliwość, gdyż był w łáſce Boſkiey, á zátym byliby Anieli błogoſłáwieni, bo za zaſługą idźie nadgroda; y tak nigdyby nie zgrzeſzeli byli. To zaś ieſt fałſz. Więc nie dobre ákcye maiąc zgrzeſzyli.

Odpowiedź. Ze wſzyſcy Anieli byli ſtworzeni w łáſce Boſkiey, y w pierwſzym punkcie zaſłużyli; bo BOG W: nie rozróżnił Aniołow przed odwroceniem ſię nie ktorych; y nawroceniem ſię innych: iák S. Aug. lib. 11. de Civ. Dei. mowi: Ale niektorzy z nich zaraz przeſzkodę uczynili ſwoiemu błogoſłáwieńſtwu, martwiący ſwoię zaſługę poprzedzáiącą, y dla tego priwowani ſą błogoſławieńſtwem. O czym obſzerniey traktuią Teologowie.

Pytanie II. *Jeżeli też była iaka chwilá między ſtworzeniem y upadkiem Anielſkim w grzech?*

DWoiákie ieſt zdánie w tym, ále dowodnieyſza, y bardziey zgadzaiąca ſię z Piſmem Swiętych. Ze Diabeł zaraz po pierwſzym punkcie ſtworżenia ſwego zgrzeſzył. Jto potrzeba mowić. Bo ieżeli kłádziemy, że Anieli ſtworżeni byli, w łáſce Bożey y że w pierwſzym punkcie ſtworżenia ſwego, mieli ákcyą woli ſwoiey wolney, iák wyżey widzieliśmy; ponieważ przez iednę ákcyą zaſługi otrzymáli byli błogoſławieńſtwo, iák wyżey tak że. Wiec ieżeli w pierwſzym punkcie w łáſce ſtworżony zaſłużył, zaraz po pierwſzym punkcie odebrał by był błogoſławieńſtwo, gdyby był przeſzkody nie uczynił grzeſząc. Jeżeli zaś kłádziemy że Anioł nie był ſtworzony w łáſce, álbo że w pierwſzym punkcie, Aktu wolnego nie mogł mieć, nic nie przeſzkodziło że chwila iáka byłá między ſtworżeniem y upadkiem Aniołá, tak S. Th. uczy 1. p. q. 63. a. 6.

Rzeczeſz. Origenes hom. 7 in Ezechiel. mowi: *Ze wąż ſtary nie zaraz na brzuchu czołgał ſię y chodził*, przez co rozumie ſię grzech. Więc Diabeł nie zaraz po pierwſzym punkcie ſwego ſtworżenia zgrzeſzył.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Ze wąż ſtary nie z poczatku áni zaraz ná brzuchu czołgał ſię dla pierwſzego inſtanſu w ktorym nie był złym.

Pytanie 12. *Jaki był Anioła álbo czarta grzech pierwſzy?*

DAwni uczyli, Ze grzech pierwſzy Aniołow, byłá roſpuſtá, álbo cieleſność; według Geneſim, gdzie mowi: że Anieli przyſtąpili do Corek ludzkich, (nierozumieiąc PiſmaS,) Inśi záś uczyli, y uczą, że grzech pierwſzy Aniołow, był, *Luxuria Spiritualis.* Roſpuſtá duchowna. Ktora záwiſłá ná zbytnim delektowaniu ſię, álbo upodobániu Aniołow w ſobie; álbo w zacności włáſney. Inśi że nieposłuſzenſtwo. Inśi że zazdrość ludziom, y Chryſtuſowi Pánu y zacności iego.

Odpowiedź. Ze pierwſzy grzech Diabła, byłá pycha, álbo wynioſłość, á potym zazdrość. S. Th. 1. p. q. 63. a. 2. Racya. Bo według affektu, te tylko grzechy mogły bydź w Aniołách złych, do ktorych przytrafiſię náturze duchowney mieć áffekt; Náturze záś duchowney nieprzytrafiſię áffekt mieć do dobrego, ktore ieſt włáſne ciáłá, ále tylko do tego, ktore w duchownych rzeczach znaleść ſię może. Nie bowiem nie ma áffektu, tylko do tego, co ſwoiey náturze może bydź iákim ſpoſobem przyzwoite. W duchownych zaś dobrach, nie może bydź grzech, gdy kto do nich ma áffekt; tylko przez to, że w tákim áffekcie wyżſzey reguły, álbo uſtáwy nie záchowuie. J to ieſt grzech pychy, nie poddáć ſię wyżſzemu w tym w czym powinien. Więc pierwſzy grzech Diabła, byłá pycha, álbo wynioſłość; Ale zátym był y grzech nienawiści. Albowiem zazdroſny dla tego ſmuci ſię o dobro inſzego, ile dobro tego ſzacuie zá przeſzkodę dobra ſwoiego. Nie mogło zaś ważyć ſię zá przeſzkodę dobra áffektowanego od złego Aniołá, tylko ile affektował zacności oſobliwey; ktora oſobliwość przez zacność inſzego uſtáie. J dla tego po grzechu pychy, álbo wynioſłości náſtąpił w Aniele grzech zazdrości; ile ſmucił ſię z dobra ludzkiego: tákże z zacności ludzkiey.

według

według tego, że BOG W: przeciw woli ſamego Diabła záżywa go, ná chwałę Boſką.

Jednak pierwſzy grzech Aniołow, byłá pycha álbo wynioſłość: iáko Piſmo S. y Oycowie SS. uczą. Naprzod Izaiaſz c. 14. mowi: *Zciągniona ieſt pycha twoia od piekłá; iákoś upadł z Nieba Lucyferze?* Ezech. 28. *Wynioſło ſię ſerce twoie, z ozdobą twoią.* Hier. in Ezech. 16. Pychę właſnym grzechem y pierwſzym Diabelſkim nazywa. I Aug. S. lib. 12. Contra Fauſtum. c. 87. mowi: *Lucyfer od Swiátłości ſwo ey, wyżſzey pychy zaſługą odcięty ieſt.* S. Bernad. Ser. 37. *Pychá ieſt początkiem wſzyſtkich złych rzeczy.* Ale y poſpolicie mowi ſię, że pycha ieſt grzech Diabelſki. Więc ta, á nie inſzy ieſt pierwſzy grzech Diabłow.

I Racya ieſt. Bo pierwſzy grzech Aniołow, był affekt nie porządny, około dobra duchownego, to ieſt, że kochał dobre, ále zle y nieporządnie, áni według miary naznaczoney od uſtawy, álbo Reguły Boſkiey, áni zaś około dobra duchownego náturalnie Aniołom przyzwoitego; bo to doſkonale otrzymał z początku ſtworzenia ſwego, ále około niepowinnego ſobie, to ieſt około zacności właſney y piękności godney kochania, ále nie według porządku należytego y taxy naznaczoney od BOGA W. Ktory porządek y taxa nie ieſt naturalnie powinna, ále tylko z prawa Boſkiego. Ten zaś affekt Aniołow nie mogł bydź nie porządny, tylko przez nierząd pychy; bo tylko mogł bydź przez to, że nie zachował reguły wyżſzego álbo że nie zachował Subiekcyi BOGU iák wyżſzemu y zacnieyſzemu; táki zaś affekt ieſt affekt, pyſzny; bo pycha, przynosi, defekt Subiekcyi, iáko pokora (przeciwnym ſpoſobem) przynosi ſubiekcyą, álbo poddánie ſię y uniżenie BOGU W: Więc pierwſzy grzech Aniołow był pycha.

Znowu. Affekt około dobra duchownego, ſtáie ſię porządny przez to, że poddáie ſię regule álbo uſtáwie ſtarſzego. Więc (przeciwnym ſpoſobem) áffekt nie porządny przez to, że ſię niepoddaie regule wyżſzey. Potym affekt on nie mogł bydź zły z ſtrony rzeczy obraney, bo ta nie była co złego, ále co dobrego,

to ieſt

to ieſt áffekt, álbo miłość włáſney zacności. Więc mogł bydź nie porządny tylko z ſtrony ſpoſobu obrániá, to ieſt ile był bez poddánia ſię Regule Boſkiey, y Uſtawie álbo prawu Iego.

Rzeczeſz. Duchowi należą grzechy duchwne, iáko ciáłu cieleſne; Pychá zaś álbo wynioſłość, y zazdrość, ſą grzechy duchowne, ták y leniſtwo, gniew, &c. Więc nie tylko pycha y zazdrość w Aniołach były, ále y inſze grzechy.

Odpowiedź. Ze y inſze grzechy oprocz pychy y zazdrości, były w Aniołach, ále tu ieſt kweſtya, ktory był pierwſzy grzech w nich, y mowiemy że pycha, zá nią y inſze idą. Jnſzá záś racya, o łákomſtwie o gniewie, y o leniſtwie; bo ſámá pycha y zazdrość ſą właſne grzechy duchowne S. Th. 1. p. q. 63, a. 2. ad 23.

Pytanie 13. *Wczym Anieli zgrzeſzyli przez ſwoię wynioſłość?*

ODpowieda. S. Th. 1. p. q. 63. a. 3. Ze Anioł bez wątpienia zgrzeſzył, chcąc bydź iáko BOG, Bo Jzaiaſz. c. 14. w Oſobie Diabła mowi: *Wſtąpię ná Niebo y będę podobny Naywyżſzemu.* Aug. S. lib. de quæſt. Vetuſt. qu. 113. mowi: *Ze wynioſłością nadęty chciał bydź Bogiem.* To zaś explikuie S. Tomaſz, ták naprzod. Ze dwoiáko może ſię rozumieć, chcieć bydź iáko BOG, álbo chcąc bydź rownym z Bogiem, álbo chcąc bydź podobnym BOGU. Pierwſzym ſpoſobem nie mogł Anioł chcieć bydź iáko BOG; bo wiedział że to nie podobna naturalnym uznaniem. Ani pierwſzego aktu grzeſzenia w nim poprzedziło co, wiążąc moc uznania iego, ażeby obrał co nie podobnego, iák ſię w nas trafia podczas. J dla tego (pozwoliwſzy co niepodobna) toby było przeciwko naturalnemu pragnieniu; álbowiem naturalne ma pragnienie każdy do konſerwowania ſwoiey bytności. Tá by zaś nie była konſerwowana, żeby przemienił ſię w drugą náturę. Więc żadna rzecz niżſzego ſtopnia natury, nie może chcieć ſtopnia wyżſzey nátury. Jáko ośieł nie chce bydź koniem. Bo gdyby przemienił ſię w náturę wyżſzego ſtopniá, iuż by toż ſamo nie

było.

było. Jawno zaś ieſt że BOG przewyżſza Anioła w náturże, y ieden Anioł drugiego. Więc nie podobna ieſt rzecz żeby ieden Anioł niżſzy chciał bydź rowny wyżſzemu, á dáleko żeby chciał bydź rownym BOGU. Do tego ſtworzenie bydź rowne BOGU, áni to może bydź w áprehenſyi: y mowa ieſt ſobie przeciwna; bo gdy by miało bydź rowne nie ſkonczonemu, potrzeba żeby ſkonczone było nieſkonczone.

Powtore. Chcieć bydź iak BOG przez podobieńſtwo (nie przez porownanie) może bydź dwoiáko. Naprzod według tego w czym co urodziło ſię BOGU bydź podobnym, á ták ieżeliby kto według tego chciał bydź podobny BOGU, nie grzeſzy, byle tylko porządnie chciał podobieńſtwa Boſkiego nabyć, to ieſt, áżeby go miał od BOGA. Jeżeliby záś chciał kto z ſprawiedliwości bydź podobnym BOGU, iákoby właſną mocą, á nie mocą Boſką, grzeſzyłby. Jnſzym znowu ſpoſobem może kto chcieć bydź podobnym BOGU w tym, wczym nie ieſt urodzony bydź podobnym, iáko gdyby kto chciał ſtworzyć Niebo, y ziemię, co ieſt właſna BOGU, y w tym chceniu był by grzech.

J tym ſpoſobem Diabol chciał bydź iáko BOG, nie żeby mu był podobnym w tym co ieſt nie podlegać, áni poddać ſię nikomu żadnym ſpoſobem, albowiem tákby żądał nie bytności ſwoiey, poniewaz żadna kreatura nie może bydź tylko przez to, że bydź pod Bogiem, partycypuie od BOGA, inaczey nie byłáby kreatura. Ale w tym chciał bydź BOGU podobnym: Ze chciał tego iak oſtatniego terminu ſzczęśliwości álbo końca, czego ſiłámi ſwoiey natury mogł doſtąpić odwracaiąc ſwoy áppetyt, od ſzczęśliwości nad przyrodzoney ktora ieſt z łáſki Bożey.

Ale ieżeli Anioł chciał (iák oſtátniego terminu álbo końca) onego podobieńſtwa Boſkiego, ktore dáie z łáſki, to chciał mięć przez ſiły nátury ſwoiey nie z Boſkiey pomocy, według Boſkiey dyſpozycyi. J to zgadza ſię z tym co powiedział Anzelm S. [lib. de Caſu Angeli c. 4. mowiąc: *Ze chciał tego do czego doſzedł by był, żeby był wytrwał.* J to dwoie nie iáko ná iednego przychodzi, bo

bo według oboyga chciał finalną ſzczęśliwość mieć z ſwoiemi, co właſne BOGU. A ztąd chciał znowu mieć zwierzchność nad inſzemi rzeczami. Wczym chciał tákże przewrotnie BOGU podobnym bydź. J racya tego; bo co ieſt przez ſię, ieſt początkiem y przyczyną tego, co ieſt przez inſze. To wſzyſtko S. Tomaſz, q. 63. a. 9. y Teologowie piſzą.

Pytanie 14. *Jeżeli grzech pierwſzy Anioła, był przyczyną inſzym do grzechu?*

ODpowiedź. Ze był przyczyną inſzym Aniołom do grzeſzenia nie przymuſzaiąc, ále nawodząc y pobudzaiąc. Albowiem Apocal. 12. piſze: Ze ogon ſmoka ciągnął trzecią część gwiazd y poſłał ie ná ziemię. To ieſt Diaboł poduſzczeniem ſwoim wielkość Aniołow pobudził do grzechu, y zciągnął ná źiemię, to ieſt do Centrum piekielnego.

Jzaiaſz tákże c. 14. do Diabła rzekł: *Ty źiemię ſwoię rozproſzyłeś, ty lud twoy zábiłeś.* A S. Hier. mowi: *Zgromadzenia potępionych Aniołow, ktore ludem Lucyferſkim od Jzaiaſza mowią ſię, z poduſzczenia Czarta zgrzeſzyły.* J Ezechiel. c. 31. mowi: *Naſladowały go wſzyſtkie drzewa roſkoſzy w raiu Boſkim.* To ieſt że ono náśladowanie drzew było wielkie pragnienie, że Anieli niżśi mieli chęć do naśladowania wyżſzego onego, ktory im przyrodzoną zacność ich káżdemu właſną poduſzczył.

J znak tego ieſt oczywiſty, że wſzyſcy Diabli poddáią ſię onemu naywyżſzemu. Co iawno ieſt u Math. S. c. 25. *Jdźcie przeklęci w ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt Diabłu y Aniołom iego.* Albowiem náto porządek Boſkiey ſprawiedliwości, że czyiemu poduſzczeniu kto zezwoli w winie, tego władzą poddáie ſię w karániu, według 2. Petri c. 2. *Od kogo kto zwyciężony ieſt, tego ſługa przychylnym ieſt.*

Rzecześz. Wſzyſcy Diabli wraz zgrzeſzyli, iákże tedy ieden drugiemu miał bydź przyczyną?

Odpowiedź. Ze lubo wſzyſcy w raz zgrzeſzyli, ieden grzech iednego, mogł bydź przyczyną grzechu inſzych; Albowiem Anioł nie potrzebuie chwile czaſu do obrania, álbo nápominania, álbo też do zezwoleniá, iák człowiek, ktory potrzebuie deliberacyi do obierania czego, álbo zezwolenia ná co, y mowy do nápomnienia; bo wſzyſtko w czaſie ſię dzieie. Jáwno zaś ieſt, że też człowiek oraz, gdy co w ſercu umyśli, wiednymże punkcie zácznie mowić, á w oſtatnim punkcie mowy, w ktorym kto ſens mowiącego poymie, może zezwolić náto, co ſię mowi. Odciąwſzy tedy czas mowy y deliberacyi, ktorey w nas trzeba w iednym punkcie, w ktorym pierwſzy Anioł ſwoią áffekcyą, rozumną mową wy.raźił, można było na nie zezwolić

Nad to. Ze Anioł naywyżſzy większą miał moc naturalną a niżeli niżśi Anieli, Więc większą uſiłnością w grzech wpadł; álbowiem Anioł nie ma w ſobie czego do opoznienia, ále wſzelką y całą mocą ſwoią ciągnie czy do dobrego czy do złego, y dla tego w złości większym ſtał ſię.

Pytanie 15. Jmeżeli tak wiele Anioło zoſtało w Niebie, iak wiele innych zgrzeſzyło?

ODpowiedź. Ze więcey zoſtało, niżeli upadło w grzech y do piekła, S. Th. q. 63. a. 9. Albowiem 4. Reg. c. 6. mowi ſię że więcey z nami ieſt ániżeli z niemi. Co ſię wykłáda o dobrych Aniołach ktorzy nam ſą ná pomoc, y o złych, ktorzy nam ſię ſprzeciwiaią. J Racya ieſt. Bo grzech ieſt przeciw naturalney inklinacyi. Te zaś rzeczy ktore ſą przeciwko náturze, mniey przytrafiaią ſię; álbowiem natura ſkutku ſwego dochodzi, álbo zawſze álbo w wielu.

Rzeczeſz. Anieli dzielą ſię według oſob y według Chorow. Jeżeli tedy więcey by zoſtało oſob Anielſkich, to by nie z wſzyſtkich Chorow nie ktorzy zgrzeſzyli. A zátym &c. &c.

Odpowiedź. Ze według tych ktorzy mowią że Diaboł wyżſzy był z naywyżſzego Choru Anielſkiego, ktorzy przezyduie

ziemſkim

ziemskim rzeczom, iáwno iest, że nie z każdego choru upadli, ále tylko z nayniższego. Według innych zaś ktorzy mowią że stárszy Diaboł był z naywyższego Choru, y dowodna iest, że Anieli z każdego Choru z padli nie ktorzy, iáko do każdego choru ludzie biorą się ná supplement ruiny Anielskiey. W czym też bardziey komprobuie się wolność woli, ktora według każdego stopnia kreatury, może się nakłonić do złego. W Pismie S. iednak Imiona nie ktorych Chorow iáko Serafinow Tronow, nie przywłaszczaią się Diabłom, bo te imiona biorą się od gorącości miłości y od mieszkania Boskiego. Przywłaszczaią się zaś im Imiona Cherubinow, władz, Xięstw; bo te Imiona biorą się od umieiętności, y mocy, ktore dobrym y złym mogą bydź pospolite.

Pytanie 16. Jeżeli wola Diabłow iest zatwardziała w złym, y uporna?

ODpowiedź. Ze iako wola Aniołow iest utwierdzona w dobrym, ták wola Diabłow stałá się uporna w złym, y zatwardziała, iako Dawid S. w Psalmie 73. o Diabłach mowi: *Wyniosłość ich ktorzy cię nienawidzili, wstępuie zawsze. Racya.* Albowiem wola Aniołow iest skłonna ná dwie strony srzeciwne, przed Elekcyą, ále nie po Elekcyi, nie tak, iák wola ludzka y przed Elekcyą, y po Elekcyi iest skłonna ná obie strony y do dobrego y do złego. Więc dobrzy Anieli zawsze skłonni są pdo sprawiedliwości y w niey utwierdzeni. Zli zaś Anieli grzeszący są zakamieniáli w grzechu. Do tego. Co iest śmierć ludziom, to iest upadek Aniołom według S. Damascena lib. 4. Orth. fidei. Jawno zaś iest, że wszystkie grzechy śmiertelne, czy małe czy wielkie, przed śmiercią mogą bydź odpuszczone, y więcey nie zostaią. Więc y grzechy Diabłow po upadku ich zawsze zostaią w zakámieniałości woli ich.

Rzeczesz. 1. Kto iest zakámieniały w złości, nigdy nie może co dobrego czynić. Czarci zaś czynią nie ktorę dobre uczynki;

bo według Jacobi. c. 3. Diabli wierzą y drżą, tákżezeznali Chrystusá Pana Swiętym Bożym Mat. 8. także, żądáią bydź, żyć, rozumieć. Więc &c.

Odpowiedź. Ze Akcye Diabła mogą bydź dwoiákie iedne naturalne mogą' bydź, y poświadczáią náturze. Inne zaś z woli deliberuiącey mogą bydź, y te właśnie mogą mowić się, Akty Diabłow. Ale tákie Akty ich, zawsze są złe. Bo lubo niegdy co dobrego czynią, nie dobrze iednak czynią, iáko gdy prawdę mowią, ażeby zwiedli, tákże gdy nie dobrowolnie wierzą, y uznáią dowodem przymuszeni.

Rzeczesz. 2. Gdyby Diabli mieli wolą w złym zakámiałą, toby naybardziey w grzechu, ktorym zgrzeszyli: W tym záś nie? bo ten grzech iuż w nich nie zostáie, to iest wyniosłość, bo áni táż zacność zostáie, ktora by byłá pobudką do niego. Więc. &c.

Odpowiedź. Ze iáko gdyby kto wierzył, że może zaboystwo wykonáć, y chciałby wykonáć, á potym żeby mu odięto moc albo siłę do zaboystwa, iednak zostawałáby w nim wolá do zaboystwa, że chciałby był, álbo chciałby wykonáćie żeby mogł. Tak w Diable ieszcze zostáie, według áffektu iego y woli grzech, ktorym wprzod zgrzeszył, lubo nie według tego że wierzył, żeby mogł to otrzymáć co chciał.

Pytanie 17. *Jeżeli Diabli maią boleść iáką?*

ODpowiedź. Ze boleść, boiaźn, radość, &c: według tego iák są námiętności, nie mogą bydź w Czartach: bo ták są chęci zmysłow, ktore są w instrumentách Cielesnych. *Racya.* Bo boleść według tey akceptacyi nic inszego nie iest, tylko odpor woli przeciw temu co álbo nie iest według ich woli; álbo iest przeciw woli ich. łáwno záś iest; iáko Czarci chcieli żeby wiele rzeczy nie było, ktore są y ażeby były, ktorych nie masz; bo poniewasz są zazdrośni; chcieliby żeby potępieni byli ci, ktorzy bywáią zbawieni. Więc y w Diabłach iest boleść.

Rzeczesz. Ze bol álbo boleść nie może się mowić właśnie w Diábłach, ále tylko nie właśnie, álbo Metaforycznie; iáko też

Pan.

Pan BOG mowi ſię dotchnięty bolem ſerca wewnątrz Genes. 6. *Odpowiedź.* Że słowá Pismá S. potrzebá według właſności rozumieć, gdzie álbo Wierze, álbo obyczaiom nie maſz przeſzkody. W Pánu BOGU záś żadnym ſpoſobem nie może ſię właśnie znaydowáć boleść; bo Pan BOG ieſt nieodmienny, nie cierpiętliwy, y naylepſze życie, według Wiary Kátolickiey: Nad to ieſt Wſzechmocny, że nic woli iego odporu nie może dáć, iákoby on to chciał á nie mogł, á zátym żeby ſię miał ſmucić. Ztąd zaś nie idzie żeby y w czartách nie mogła bydź prawdziwie boleść; bo nędznemu ich ſtanowi nie ieſt przeciwna, y owſzem ieſt właſna, y nayprawdziwſza boleść.

Pytanie 18. *Ktore ieſt mieyſce Czartom należące?*

ODpowiedź. Że dwa mieyſca ſą czartom należące: Piekło y Powietrze. Albowiem, dwoiákie mieyſce im należy dla karánia, iedno względem ſwoiey winy á to ieſt Piekło: drugie względem exercytacyi álbo prześládowania ludzkiego, á to mieyſce ieſt powietrze. A iáko zaś ſtáránie około zbawienia ludzkiego pociągnie ſię áż do dnia ſądnego, ták też będzie trwałá exercytacya Czartow około ludzi, iák y uſługa dobrych Aniołow, około zbawienia ich. J dla tego iák dobrzy Anieli ſą y będą poſłani do ludzi, aż do onego czaſu, ták y Czarci dla exercytacyi ludzkiey: lubo nie ktorzy z nich y teraz ſą w piekle dla dręczenia tych ktorych ná złe nawiedli, y dobrzy Anieli nie ktorzy ſą w Niebie weſpoł z duſzami Swiętemi. Po ſądnym dniu zaś wſzyſcy zli iák ludzie ták y Anieli w piekle będą: dobrzy záś wſzyſcy, iák ludzie ták Anieli będą w Niebie.

A o Powietrzu tym w ktorym Czarci zoſtáią oſobliwie Apoſtoł S. ad Ephes. 2. mowi: *Niegdy chodziliście według świata tego, według Xiążęcia mocy powietrza tego, Ducha, ktory teraz moc pokázuie &c.* Gdzie Piſmo S. przez to Xiążę y Ducha rozumie Diabła, ná tym powietrzu zoſtáiącego y tu moc ſwoię przeciw ludziom wywieraiącego.

Rzeczesz. 6. Czarci ſą karáni ogniem wiecznym. Tu záś ná powietrzu nie máſz ogniá. Więc powietrze nie ieſt mieyſce káry Diabłow.

Odpowieda ſię. Ze nie ktorzy powiedzieli, że áż do ſądnego dnia odkłáda ſię karánie zmyſłowe, ták czartow, iáko y duſz, y podobnym ſpoſobem, chwała Swiętych, odkłada ſię áż do dnia Sądnego. Ale te ich zdanie błędne ieſt, y przeciwne Piſmu S. y zdaniu Apoſtołá S. 2. ad Cor. 5. gdzie mowi: *Jeżeli ziemſki dom naſz tego mieſzkania rozwali ſię, mamy dom w Niebie.* Jnśi zaś lubo tego nie dopuſzczaią, o Duſzach, pozwálaią iednak o Diabłach. Ale lepiey powiedzieć. Ze ieden rozſądek ieſt, iák o złych duſzach, tak y o złych Aniołach, iáko też ieden ieſt rozſądek, o dobrych duſzach, y o dobrych Aniołach. Więc iáko mieyſce niebieſkie należy do chwały Aniołow, iednak chwała ich nie ieſt zmnieyſzona, gdy do nas przychodzą, bo uważáią że ono mieyſce ieſt ich. Jáko mowiemny, że ho or Biſkupi bynaymniey nie ieſt umnieyſzony, kiedy nie ieſt w katedrze. Podobnym ſpoſobem mowić trzeba, że Czarci w ſkutku nie ſą przywiązani do ognia piekielnego, kiedy ſą ná tym powietrzu, iednak z tego ſamego, że wiedzą, iż ono przywiązánie ſobie, należy, y karánie ich nie ieſt umnieyſzone. J dla tego Gloſsa mowi: że noſzą z ſobą ogień piekielny gdzie kolwiek ſię obrocą.

Ani przeciw temu ieſt; że proſili Pana, żeby ich nie poſłał ná przepaść, Luc. 8. Bo o to prośili rozumieiąc ſobie za karę żeby byli wygnani z mieyſca ná ktorym mogą ſzkodzić ludziom. Dla tego Math. S. c. 8. mowi: *Ze przepraſzali Pana, żeby ich nie wygnál z krainy.* S. Th. 1. p. q. 64. a. 4.

Pytanie 19. *Jeżeli też ieſt zgoda między Diabłami?*

ODpowiedź. Ze ieſt zgodá między niemi przez ktorą iedni drugim ſą poſłuſzni, Ale tá zgodá nie ieſt z przyiaźni, ktorą między ſobą máią, ále z poſpolitey ich złości, przez ktorą ludzi nienawidzą, y Boſkiey ſprawiedliwości ſprzeciwiaią ſię. Właſna ábowiem ieſt ludzi niezbożnych, że ſię im inni przyłaczaia, y

podlegáią dla wykonánia włáiney złości, ktorych widzą możnieyszych w śiłách S. Th. q. 109. a. 2.

J tá ieſt wola Czartow posłusznych inszym Czartom, áżeby od tych, ktorym są posłuszni pomoc mieli potym, do zwoiowánia ludzi, álbo Boskiey ſpráwiedliwości. Albowiem ci posłuszni tamtym, widzą, że tákiemi śiłámi, iákiemi by chcieli nie mogą przyść do zwoiowánia ludzi, álbo ſpráwiedliwości Boskiey, dla tego, tym roſkázuiącym sobie przyłączáią się przez posłuszeństwo, áby im wzaiemnie pomoc potym dáli do wykonánia swoiey złey Woli.

Niech tu człowiek zważy złość Diábelską, á niech przeciwnym sposobem, to ieſt ná dobre uśiłuie; posłusznym bydź záwsze, to ieſt poddáiąc się BOGU y Swiętym iego, ktorzy więcey mogą śiłámi swemi do wykonánia tey pobożney intencyi. Oycu także duchownemu y mowom mądrych dla Pana BOGA posłusznym będąc.

Pytanie 20. Jeżeli też Czarci kochaią Aniołow dobrych?

ODpowiedź. Ze kochaią miłością náturalną. Bo kochánie przyrodzone ieſt kochánie dobre, to ieſt końca. Nie ták iák kto komu życzy dobrego, ále iák kto sobie życzy dobrego, á zátym y inszemu in quantum są iedno z sobą. A táką miłość máią y záli Anieli ku dobrym. Jednak w nienawiśći ich máią, ile się rożnią według ſpráwiedliwości, y nie ſpráwiedliwości.

Pytanie 21. Jeżeli czarci zmyśláią się duszami zmarłych?

ODpowiedź. Według S. Aug. Ze częstokroć Czarci zmyśláią się bydź duszami zmarłych, ná potwierdzenie błędu Pogánow ktorzy to wierzyli.

Zkąd y to Wiáry godna, że Szymon Magus był zwiedziony od Diabłá, ktory zmyślił się bydź duszą, dziecięciá zabitego od

Szymoná,

Szymona, ktory rozumiał, że zatrzymał przez ſztuki czarownicze, duſze dziecięcia, ktore on był zábił, y Czarnokſięſkie ſztuki wyrabiáć przez nie chciał. A on Diabła miał y przez niego ſztuki wyrabiał.

J tak wielu innych Czarownikow, w ſztukach ſwoich zwodzi Czart, o czym oni nie wiedzą. Ták prawdzi ſię, co Prowerbialiſta Pańſki mowi: *W zaſadzkach ſwoich ułowią ſię niezbożni.* J Mędrzec Páńſki mowi: *Przez co kto grzeſzy, przez to ſtrapiony będzie.* Gdy bowiem uſiłuią zwieść inſzych oni ſami zoſtaią zwiedzeni zá dopuſzczeniem Boſkiey ſprawiedliwości, y zá złością czartow, wykonaniem ſwoim.

EWANGELIA.

Z Hebrayſkiego *Ehanghelion*, ieſt iedno, co Opoká iáwna; że w Ewangelii narodowi ludzkiemu wyiáwiony ieſt prawdziwy Meſsyaſz, ktory był węgielnym kámieniem od niewierney Synagogi odrzucony. Jak Jan Jona przeciw nie ktoremu Rabinowi zle Ewangelią tłumaczącemu napiſał. Albo. Ewangelia, znaczy ſprawiedliwego y weſołego Poſłá. Więc Ewangelia z greckiego, iedno ieſt, co ſzczęśliwe Zwiaſtowánie. J ieſt hiſtorya Swięta, ktora nam JEZUSA Chryſtuſa, Zbawiciela náſzego, życie, y śmierć przywodzi, y opiſuie: przez ktorego od grzechu wybáwieni ſą ludzie, y otworzonemi drzwiami kroleſtwa Niebieſkiego, ktore przedtym dla Adama winy, zamknięte było, do rádości wiecznych wchodzą. A ktoreż Poſelſtwo wdzięcznieyſze nad to!

Cztery záś Ewangelie Swięte, hiſtoryą życia, y śmierci Chryſtuſa Pana, w ſobie maiace, ſą iákoby poczworne Swięte wozniki, ktoremi Syn Boſki Wcielony, po świecie obwieźiony podbił lud, iák o nich S. Aug. lib. 1. c. 7. de conſenſu Evang. mowi.

Pierwſza Ewangelia Swiętego Mateuſza. *Druga* S. Marka, *Trzecia* S. Łukaſza *Czwarta* S. Jana. J zgadzaią ſię ták z ſobą, że ſobie w niwczym nie ſą przeciwne, ták iákoby miał ieden twierdzić, coby drugi przeczył. Co Aug. S. explikuie. lib. ut ſupra.

Rzeczesz 1. Roźnie, rożnym sposobem Ewangelie powiadáią, y nie wszystkie cztery, iedno maią, ále każda co inszego, y ták nie zgadzaią się.

Odpowiedź. Ze mowy Ewangelii czterech, nie są przeciwne miedzy sobą, lubo rożnemi słowami piszą, y znaczą; Ani sobie wzaiemnie sprzeciwiaią się, lubo inszym á inszym porządkiem, rzeczy opowiádáią, áni, lubo co iedna mowi, to druga opuści; álbo lub w iedney Ewangelii rzecz iáka krociey opowiáda się, á w inszey dłużey, y szerzey, iák ktoremu Ewangeliście Duch S. dyktował rzeczy do opowiedzenia. Albowiem nie może się mowić, żeby cale co ieden twierdził, to by drugi przeczył; Albo przeciwnym sposobem, żeby ieden co przeczył, co by drugi twierdził.

Rzeczesz. 2. Co zá potrzeba byłá czterech Ewangelii, gdyż dosyć było w iedney opisać wszystko?

Odpowiedź. Ze to stáło się zá sprawą Ducha S. dla większego utwierdzenia, y áżeby historya Chrystusowa, nie iednym, ále wielu sposobami opisana, lepiey rozumiana byłá. Ale, y każdy Ewangelista w opowiedzeniu iedney historyi Chrystusowey osobliwą miał intencyą: Albowiem pierwszy S. Mateusz, ktory żydowskim ięzykiem pisał Ewangelią, miał osobliwie pokázáć, iáko Chrystus Pan, był Messyaszem, y człowiekiem onym obiecanym w starym testamencie, zá Odkupiciela wszystkich ludzi; dla czego częściey, niż inśi przydáie w opowiedzeniu spraw Chrystusowych. Ze to się stało, áby się wypełniły te rzeczy, ktore o nim napisane, y przepowiedziane były, przez Prorokow, y inszych Pisarzow stárego testamentu. Więc znaczyć się zwykł Mateusz S. przez figurę człowieka. Marek S. záś iákoby skracaiąc Mateusza, chciał naybardziey opowiedzieć te rzeczy, w ktorych naybardziey wydaie się, moc y Męstwo Chrystusa; y dla tego przez Lwa wyraża się. Łukasz S. znowu te rzeczy ktore bardziey pokázuią łaskáwość y miłosierdzie Chrystusowe w uzdrowieniu ludzi; y dla tego przez wołu ugłaskánego wyraża się. Jan S. záś, osobliwie Bostwo Chrystusowe, ktorym iest rowny

Oycu, pokazuie przeciw Heretykom, ktorzy ná ten czas przeczyli Chrystusá bydź Bogiem; y dla tego figuruie go Orzeł, ktory wysoko wylátuie ná powietrze, y rzadko na ziemię zstępuie. O czym wszystkim szerzey pisze, Petrus Aureolus.

Jnsza racya, tákże, Czemu 4. Ewangelistowie, przez te cztery zwierzęta figuruią się, y znaczą; z początkow Ewangelii bierze się: Albowiem S. Mateusz zaczyna od człowieczenstwa Chrystusá Paná, ktorego ludzkie urodzenie opisuie: y dla tego w figurze człowieka reprezentuie się. Marek S. zaczyna od ogłoszenia Chrystusá, przez Jana S. ná puszczy, ktorego iák Lwa ryczącego, á grzesnikow głosem swoim strászącego pokazuie; y dla tego za zasczyt ma Lwa. Lukasz S. początek Ewangeliey wywodzi od Kapłáństwa Zacharyaszowego, y dla tego wołu ma ná zasczyt. Jan S. daleko wyżey nad inszych się wynosząc; od Bostwa Chrystusowego zaczął, mowiąc; *Na początku było słowo, y słowo było u BOGA*: y dla tego przez Orła znaczy się. Jednak lubo każdą z osobna, lubo wespoł wszystkie Ewangelie uwazaiąc, żeby iedna mogła się stáć Ewangelia z czterech, może dobrze rozdzielić ná cztery części, ktore zamykáią się w nich, to iest wniście cudowne Chrystusowe ná ten świat, postępek iego Cnotliwy, wyiście boleiące, y powrocenie iego chwalebne.

Pytanie 1. *Jeżeli w Ewangeliach SS. uważáć potrzeba sens tylko literalny? czyli też duchowny?*

ODpowiedź. Ze w wszystkich rzeczach, ktore o Chrystusie piszą, SS. Ewangelistowie, potrzeba uważáć sens duchowny, oprocz Sensu literalnego, dla tego, że wszystkie sprawy y mowy Chrystusowe, są taiemnice y znaki zmysłem poięte, rzeczy iákiey niewidomey, ktorą obecną znaczą. Ták wszelkie cuda iego dobrze uważone, maią swoy Sens. Uzdrowienie chorych, ślepych oświecenie, zmarłych ożywienie, znacza sprawe iego około grzesznych. Słowa także iego, oprocz rzeczy terazniey szych, przeszłe, także y przyszłe kiedykolwiek, znaczą, iáko widzieć się może w przy-

powieści

powieści o człowieku z ſtępuiącym od Jeruſalem do Jerycha, ktory napadł ná zboycow: przez ktorego y złe od Adama zaczęte, y dobre przez ſamego Chryſtuſa, człowiekowi przynieſione znacza ſię. Więc Ewangelia krotka ieſt, y rozciągła, ſzyroka y wielka. Znowu y krotka, bo w niewielu ſłow, wiele ſekretow, y ſkrytych rzeczy zamyka.

Pytanie 2. Jeżeli Ewangelia S. ieſt prawo przykazuiace dobre uczynki?

WSzyſcy dziſieyśi Heretycy (áżeby Herezyą ſwoię umocnili o ſamey Wierze bez dobrych uczynkow do zbawienia) uczą, że Ewangelia S. nie ieſt prawem, ktoreby przykazywało dobre uczynki, ſále tylko ieſt obietnica łáſki Bożey.

Odpowiedź. Zaś Kátolicka, że Ewangeliá S. ieſt nowe prawo zamykaiące w ſobie obietnice łáſki Bożey y przykazania miłości y ſprawiedliwości.

Probuie ſię. Z Proroctw, o Chryſtuſie Panu przepowiedzianych. *Naprzod* u Jzaiaſza c. 42. *Prawa Iego wyſpy czekát będą.* U Mateuſza c. 4. *Z Syonu wyidzie prawo y ſłowo Páńſkie z Ieruzalem.* U Jeremiaſza. c. 31. *Dam Prawo moie w wnętrzościach ich y w ſercu ich wypiſze ie.* Dáwid S. w Pſalmie 118. ſłowo Boſkie, álbo wolą iego o nas, częſtokroć nazywa Prawem y przykazaniem Boſkim. *Powtore* probuie ſię z nauki, y ſłow Chryſtuſowych, ktory zawſze nauczał o czynieniu dobrych uczynkow, iák u Mat. S. c. 5. 6. 7. czytamy, y naukę ſwoię uſtawicznie náżywa przykazaniem, Lucæ. 8. Joánn. 14. 15. 17. Do tego należy, że Chryſtus, Miſtrzem ſię, y nauczycielem, nażywáć chciał Mat. 10. 23. Joann. 12. Luc. 5. 8. 9. 17. 21. *Po trzecie* Apoſtołowie SS. w ſwoich liſtach, Ewangelią nażywaią prawem, y przykazaniem; Paweł S. prawem Wiary. Rom. 3. Prawem Boſkim, prawem Ducha życia, Prawem Chryſtuſowym. Rom. 7. 8. Gal. 6. Jakub S. nażywa prawem doſkonałey wolności, y prawem Krolewſkim 12. Piotr S. nażywa S. przykazaniem. 2. 6. 2. Jan S. przykazaniem ſtarym, y nowym

1. c. 2. Starym że dawno przedtym przez Prorokow przepowiedziane. Eph. 3. Colosſ. 12. Timoth. 2. c. 1. Nowym zaś, że przez Chryſtuſa obiaśnione. *Poczwárte* Z przyzwoitości właſności prawa Ewangelii, ktore Są trzy, to ieſt uczyć co czynić, przykazáć zachowanie prawa od wſzyſtkich do ktorych należy: poſtanowić zapłatę, álbo nadgrodę zachowuiącym ie, á przeſtępuiącym karánie.

J te właſności właſnie należą Ewangelii S. álbowiem naucza doſkonale, co czynić. J ſam Chryſtus Pan miał pierwſzą mowę o prawdziwym rozumieniu przykazań Boſkich, y o czynieniu dobrych uczynkow Mat. 5. 6. 7. Poſłał też Apoſtołow ſwoich, ná cały świat, dla uczenia co im przykazał, ážeby to od wſzyſtkich zachowano było, Math 28. *Druga* także właſność wielce przyzwoita Ewangelii S. bo tá także przykazuie záchowáć przykazániá Math. 19: *Jeżeli chceſz wnisć do życia zachoway przykazania.* Joan. c. 4. *Jeżeli te rzeczy wiecie błogoſławieni będziecie ieżeli uczynicie ie.* Potym. *Jeżeli kto kochá mnie mowę moię zachowa.* J kiedy, Chryſtus wyſłał Apoſtołow ſwoich, ná cały świat opowiádać Ewangelią S. mowił: *Nauczaiacy ich zachowáć co kolwiek przykazátem wam.* Math. 28. Znowu Apoſtoł S. ad Rom. 2. mowi: *Nie ſłuchacze prawa, ſprawiedliwi ſą u BOGA, ále zachowuiacy prawo będą uſprawiedliwieni.* Toż Jakub S. c. 1. y S. Ian. w Liście 1. c. 2. 3. 5.

Trzecia też właſność prawa przyzwoita ieſt Ewangelii S. że poſłuſznym ſobie, obiecuie zbáwienie y żywot wieczny: Nieposłuſznym zaś y przeciwnym mu, wieczne potępienie Math. 7. 10. 11. Ioan. 12. Marci. Ult. y uſtawicznie, Piotr. 1. c. 2. 3. Paweł S. ad Rom. 1. c. 2. 6. ad Galat. 6. Ad Titum. 2. ad Timoth. 2. c. 4. Iakub S. c. 2. Ian S. 1. c. 2. 3.

Racye Popieraiące tego ſą. *Naprzod.* Albowiem ieżeli Ewangelia Chryſtuſowa niemiałá przykazania życia lepſzego, to nieſzczęśliwſzy by był ſtan Ewangeliczny nad ſtany prawa Moyżeſzowego, y narodow; bo y narody miały pewne życia prawa, ktoremi

ktoremi od cięższych niecnotbyli wstrzymywani. I prawo przez Moyżesza dane, hamowało Zydow od Bałwochwalstwa, y nauczało czczenia prawdziwego BOGA, y zachowania sprawiedliwości z bliznim. Więc ieżeli by Ewangelia, żadnego nie miała przykazania, mogł by káżdy wierzyć, y czynić, coby mu się podobało. Iako Heretykow dzisieyszych sprawy, swiadkiem są tego; bo z wolności wierzenia tak rożne herezye między niemi są: y z wolności tey życia, niecnoty wszelkie, bezboiázni popełniaią, y tych inszych nauczaią, czego wstyd wyraźić tu. *Po wtore.* Ieżeliby żadnego przykazania nie miałá Ewangelia S. dáremne by było z większey części opowiedanie, álbo predykacya Chrystusa Pana y Apostołow iego, także czystego y ściśłego żyćiá usiłność, bo dosyć by było że Chrystus narodził się, y cudámi się światu obiáśnił. Także że dla odkupienia świátá cierpiał umarł, y zmartwychwstał, y do Niebá wstąpił y to tylko po całym świecie opowiadáć. Znowu, ieżeliby Ewangelia nieprzykazała uczynkow lepszego życia, to BOG nie mogłby sądzić świata, ále wierzących wszystkich powinienby do szcześliwości wziąc, á nie wierzących potępić; Czego mowić heretycy nie wstydzą się. Ale ná to odpowie się, gdy o sądzie Boskim będzie mowa. Ná ostatek ná koncilium. Trident. Dekreta. Sess. 6. w kanonie 10. 20. 21. postanowione potwierdzaią naszę mową. A naprzod Can. 19. tak mowi, *ieżeli kto rzekłby że nic nie iest przykazano w Ewangelii oprocz Wiary, á insze rzeczy, ani przykazane ani zakazane, ále wolne, álbo że dziesięcioro przykazania należą do Chrześcianow, Anthema niech będzie.* Potym Can. 20. *Jeżeliby kto rzekł, że człowiek usprawiedliwiony y lubo doskonały, nie iest obligowany do zachowania przykazań Boskich, y Kościelnych, ále tylko do wierzenia, iákoby Ewangelia była sama y doskonała obietnica życia wiecznego, bez kondycyi, zachowania przykazań, będzie przeklęctwo.* A w kanonie 21. *Jeżeliby kto rzekł że Chrystuś JEZUS od BOGA Ludziom dany był, iák odkupiciel, ktoremuby dufali, á nie prawodawca, ktoremuby, posłuszni byli, niech będzie Anathema.*

Heretycy

Heretycy álbo niewiedza, álbo chytrze pokrywaią że łaska Boża, ktorą obiecuie Ewangelia S. nie tylko znaczy dobrowolne odpuszczenie grzechow, ále też y duchowną moc, ktorą człowiek wewnątrz poświęcony bywa, y mężny staie się do czynienia y zachowania przykazań Boskich: W ktorym sensie o łásce Bożey mowią Ewangelistowie, Apostołowie, y wszyscy do tąd Doktorowie Kościołá S. y Theologowie o ktorey niżey. *Po wtore* fałszywie hełpią się heretycy, że są Ewangelikámi, kiedy nic z tych rzeczy, ktore Ewangelia S. o Swiątobliwości y sprawiedliwości życia, y obyczaiow ustawicznie przykazuie, niechcą zachowáć. Dla czego nie zle y nie prożno ich nie ktorzy znaszych kakangelikami, to iest złemi opowiadaczami nazwali; bo uczą y wierzą przeciwne rzeczy Ewangelii Chrystusowey. Apostoł S. zaś ad Galat. 5. mowi: *Wy ná wolność wezwani iesteście Bracia, tylko żebyście wolności nie dali ku okazyi ciała.* Epist. 2. ad Corinth. c. 4. Ani fałszuiący słowa Bożego, ále w obiáśnieniu prawdy, zalecaiący naś samych przed Bogiem. Ieżeli zaś zakryta iest Ewangelia náśza, w tych, ktorzy giną iest pokryta, w ktorych BOG zaślepił myśli nie wiernych tego wieku, áżeby im nie iáśniało oświecenie Ewangelii, y Chwały Chrystusowey.

EUCHARISTIA álbo SAKRAMENT CIAŁA Y KRWI PANSKIEY.

EUcharistia iest Imię greckie, to iest dzięk czynienie, álbo wdzięczna pamięć; álbo dobra łáska; bo *Eu* iedno iest, co dobre, á *charis*, iedno iest co łáska. Więc *Eucharis*, dobra łáská że w sobie zamyka Chrystusa Pana, ktory iest dobrą y naywiekszą łáską, ich S. Thm. q 73. Art. 4. mowi. Dziękczynienim zaś náżywa Chryzostom S. hom. *16.* in Math. Ze Chrystus Pan postanawiáiąc ten S. Sakrament, dzięki czynił BOGU Oycu; álbo że my za takie dobrodzieystwo ofiary S. dzięki oddaiemy. Insze tákże Imiona, iáko Kommunia, hostia, Sakrament, Sacrificium, álbo ofiara, Relikwia, Wiatyk Synaxis Antitipon, ktore Sacrum Dictionarium explikuie y Gibbon. disput. *17.* Według

Według Wiary Katolickiey pewna rzecz ieſt, że Euchariſtia ieſt prawdziwy y właſny Sakrament, nowego teſtamentu, oddzielony od inſzych Sakramentow, iáko Koncilium Konſtancyenſkie Seſs. 13. Bazyleyſkie Seſs. 30. Lateráńſkie c. 1. Kolonenſkie. p. 7. c. 14. Florentſkie w dekrecie Unii Ormianow. Trydentſkie Seſs. 7. & 13: Innoc. *III*. cap. firmiter o Troycy S. y o Wierze Kátolickiey.

J to oczywiſta rzecz ieſt tak dalece, że wſzyſcy heretycy ktorzy niektore Sakramenta przyznali, między temiż, Euchariſtyi Sakrament liczyli, iák widzieć ſię może u Lutra lib. de Captiv. Babylon Malanchtona in Locis Comm: Komnicyuſza 2. part. Exam: Zwingliuſza lib. de Ver. & falſa Relig: Kalwina lib. 4 inſtit. c. 19. y inſzych, ktorzy lubo o liczbie Sakramentow SS. niezgodni; iednak wſzyſcy wieczerżą Swiętą, zá Sakrament przyięli y nażywaią Wieczerżą Pańſką, nowi Ewangelicy, oſobliwie że po odprawioney Wieczerzy ſtarozakonney, álbo po iedzeniu Baranka Wielkonocnego, ten Sakrament był poſtánowiony. Jednak oſtrożnie bárdzo zażywáć trzeba tego imienia; álbowiem, że przy Wieczerzy Starozakonney ten Sakrament, był poſtanowiony, iák Math. S. piſze c. 26, Niedoſyć ieſt, żeby koniecznie wieczerzą nażywał ſię ten Sakrament, bo Chryſtus Pan nie poſtanowił w ten czas, ále raczey ſtarozakonną, ktora była figurą Euchariſtyi abrogował, y odrzucił. Cień álbowiem świátłu uſtąpić powinien, y figura prawdzie. Jnaczey powinnoby záwſze tego Sakramentu używáć, podczas wieczerzy, álbo po poſpolitey refekcyi. Czego mowić y nowi Ewangelicy nie odważą ſię. Oczym więcey czytáć ſię może w Maldonacie in Math. c. 25. y w innych.

Lubo zaś iák widzieliśmy Euchariſtyą S, przyimuią za prawdziwy Sakrament, iednak żeby w Eucharyſtyi prawdziwe Ciało, y Krew Chryſtuſa, prawdziwie realnie y ſubſtancyalnie zoſtawały, rożnią ſię. Bo Kalwini trzymaią, że pod oſobámi chleba, y wina w tym Sakramencie, nie máſz prawdziwego ciała, y krwie Chryſtuſowey, ále chleb, y wino, z poſtánowienia Chryſtuſowego ſą

tylko

tylko znakiem, y figurą ciała y krwi Chryſtuſowych. Tak iák obraz malowany Chryſtuſow, nie ieſt prawdziwym y realnym Chryſtuſem, ále tylko ieſt figurą y znakiem wyrażaiącym Chryſtuſa w Niebie będącego. Lutrzy zaś trzymaią, że w tym Sakrámencie pod oſobámi chleba, y wina ieſt prawdziwie y realnie ciało, y krew Chryſtuſa Pana, tak iednak, że oraz y cała ſubſtancya chleba y wina zoſtaie, á nie przemienia ſię w ciało y krew Chryſtuſową, y dla tego Lutrzy nazwani ſą *Impanatores*, álbo Paniſtowie, álbo Chlebownicy, czy Paſztetnicy, ktorzy ciało Chryſtuſowe w Subſtancyą chleba kładą, obwiiaią.

Te iednak błędy nie od Kalwinow, áni Lutrow ſą ziawione, (żeby ſię nie ſczycili) bo dawno od innych znowione, á od Katolikow potępione, á przez nich zaś dopiero iak z prochu, álbo z popiołu wygrzebane. Albowiem ieſcze około Roku Pańſkiego 77. Szymonczykowie, (ták nazwani od Szymona Czarownika, y inni) nie uznawali Eucharyſtią bydź ciałem Chryſtuſowym, iáko Jgnacy S. w Liście do Smirnenſow piſał, mowiąc Euchariſtyi y ofiar nie przypuſzczaią, dla tego, nie uznaią Eucharyſtią bydź ciałem Zbawiciela náſzego JEZUSA Chryſtuſa. J ten błąd potępiony był od Oycow Swiętych, ktory znowu około roku Pańſkiego 700. wznowili obrazoborcy, według relacyi ſiodmego ſynodu Act. 6. ktorzy powiadali że ieden tylko obraz Chryſtuſow był poſtanowiony od ſamegoż Chryſtuſa, to ieſt chleb y wino w Eucharyſtiy, ktora reprezentuie Chryſtuſowe ciało, y krew, y do tego czaſu Grecy zawſze upominali że Eucharyſtya nie ieſt figura álbo obraz ciała Pańſkiego, ále ſame prawdziwe ciało. Ják czytamy w ſiodmym Synodzie z Damaſcena S. y z Tefilakta. Potym około roku Pańſkiego 800. Jan Szkot ſtary, ktory zá czáſu Karola W: piſał o tym, ále tá Xięga ięſt potępiona ná Synodzie Wercellenſkim, według ſwiadectwa Lantfranka Znowu około roku 886. Bertramus kontrowerſie zaczął, ieżeli ieſt prawdziwie w Euchariſtyi toż ſamo ciało Pańſkie ktore z Panny narodziło ſię. Ale y tego zkonſutował, Paſchazyuſz Opat Kordubeyſki tegoż

czaſu

czasu żyiący. Potym Berengaryusz Andegawenski około R. P. 1050. iawnie y oczywiście, uczył tego błędu, ale refutowany y ten przez trzech Doktorow Latfranka Gwitmunda, y Algera, á naylepiey przez pierwszego iák swiadczy Piotr Kłuniacki mowiąc: Lantfrank pisał przeciw herezyi Berengaryusza dobrze, zupełnie, y doskonale. Gwitmund lepiey, zupełniey y doskonaley Algier naylepiey, nayzupełniey, naydoskonaley. Ten zaś Berengaryusz uczył że nie masz ciała Pańskiego w Eucharystyi tylko w znaku znaczona rzecz, iak pomienioni trzech Autorowie swiadczą, y ten był Oycem Sakramentariuszow iák przyznáie y Kalwin w ostatniey admonicii do Jachyma, Westfala. A kiedy był pokonany Berengaryusz, przyznał prawdziwie w Eucharystyi bydź prawdziwe ciało Chrystusowe, ále dodawał że iest oraz y chleb y wino. A znowu, zwyciężony, przyznał, że nie zostáie chleb y wino po konsekracyi, ále przemieniaią się w ciało, y krew Chrystusową. Pierwszego iednak błędu iego chwycili się, Albigenses, około R. P. 1208, ktorych S. Dominik nauką y cudem pokonał, iák wyżey. Potym Wikleff około R. P. 1370, y Husysytowie tym błędem Czeskie Krolestwo zaraźili. Potym Luterani od Roku P. 1517. iáko Karolstadius, Zwinglius, Ecolampadius obudwoch błędow chwytali się, ále sami niewiedzieli, przy ktorym statkowáć. Potym zaś Kalwin chcąc ich poprawić, sędzią się ich obrał, ále bardziey trzymał pierwszy błąd. Więc między Kalwinami y Lutrami dwa przeciwne błędy były: Kalwinski według pierwszego błędu Berengariusza, á Luterski według drugiego. J tak Berengaryusz był początkiem y Oycem iak Luterskich, tak y Kalwinskich błędow. Katolickiey zaś nauki przeciw tym.

KONKLUZYA Pierwsza przeciw Kalwinom.

W Sakramencie Eucharystyi S. prawdziwie, realnie, y substancyalnie, są prawdziwe, realne, y substancyalne, ciało y krew Chrystusa Pana, pod wizerunkami, czy podobieństwami, czy osobami chleba y wina á nie figura tylko sama, álbo znaki ciała, y krwi Chrystusowey.

Dowod tego 1. z Pisma S. A naprzod u Jana S. c. 6. czytamy że Chrystus rzekł: *Chleb ten ktory ia dam, Ciało moie iest:* J potym. *Jeżeli nie będziecie pożywáć ciała Syna człowieczego, y nie będziecie pić krwi iego, niebędziecie mieli żywota wiecznego* J potym. *Ciało moie prawdziwie iest pokarmem y krew moia prawdziwie iest napoiem.* Więc w Sakramencie Eucharystyi prawdziwie iest ciało y krew Chrystusowa do pokarmu y do napoiu nam dane. Powtore u Math. S. c. 26. u Marka S. c. 14. U Łukasza S. c. 22. Czytamy że Chrystus Pan nad chlebem mowił te słowa: *To iest ciało moie.* A nad winem te słowa: *Ten iest kielich krwi moiey, ktory za was wylany będzie.* Co zaś Chrystus Pan rzekł prawda bydź muśi; bo on iest prawdą. Więc gdyby tak nie było, iák Chrystus rzekł, to iest że pod temi osobami chleba y wina iest ciało y krew moia, niebyłby prawdziwy Chrystus. Co się mowić nie może. Nad to. Gdyby chleb y wino o ktorych rzekł Chrystus Pan niestały się prawdziwym ciałem, y krwią Chrystusową ále tylko byłyby figurą y znakiem ich, (iáko Kalwini mowią,) toby Chrystus nie dał prawdziwego swego ciała, áni prawdziwey swey krwi, ná odkupienie narodu ludzkiego. Co by było przeciw Wierze, Chrystusowey y słowom iego. Bo Chrystus nad chlebem rzekł: *to iest ciało moie ktore za was daię.* J nad winem *Ten iest kielich nowego testamentu krwi moiey, ktora za was wylana będzie.* Więc gdyby pod osobami chleba y wina, niebyło prawdziwe ciało, y krew, ále tylko sam chleb, y wino samo zostaiące, tylko znakiem, y figurą ciała, y krwi Chrystusowey, toby Chrystus tylko chleb figuruiący ciało, y tylko wino figuruiące krew Chrystusową, dałby zá nas, á nie prawdziwe ciało, áni krwi swoiey: co iest iáwnie przeciw Pismu S. Nad to. Gdy Chrystus rzekł do Apostołow ciało moie pożywaycie y krew moie piycie, ná tey ostatniey wieczerzy. Nie rzekł tego pod figurą y przypowieścią: álbowiem kiedykolwiek mowił co Chrystus do Apostołow pod figura y przypowieścią, to Apostołowie prośili Chrystusá, áby im wyexplikował táką figurę, y przypowieść; iáko vg. czytamy u Mat.

S. c. 19.

S. c. 19. że gdy Chrystus one słowá ná ostatniey wieczerzy rzekł do Apostołow swoich, tedy Apostołowie nie pytali, czyli tylko ciało, y krew Chrystusowa figurowaną przez chleb, y wino ieść y pić kazał im. Jak czytamy w Rozd. 26. Więc nie sama tylko figura, w Eucharystyi S. iest ciała, y krwi Chrystusowey, ále prawdziwe ciało, y prawdziwa krew iego pod osobami, chleba y winá.

Drugi dowod y Probacya. Ze Kościoł S. Katolicki Rzymski, od poczatku swego, nie przestannie áż do tych czasow trzymał, y trzyma ten wiary S. artykuł: Ze pod osobami chleba y wina iest prawdziwe ciało, y prawdziwa krew Chrystusowa, á nie sama figura ciała, y krwi Chrystusowey. J oprocz Pisma S. na ktorym funduie się Kościoł S. ma o tym tradycye Apostolskie. A Naprzod od Andrzeia S. ktory do Egeasa Prezydenta roskazuiącego áby Bogom ofiary czynił odpowiedział: *Ia Wszechmocnemu BOGU, codzień ofiaruie nie woły áni kozły, ále Baranka niepokalanego na Ołtarzu, ktorego Ciałá lubo lud wierny zażywa, Baranek iednak ofiarowany cały zostáie y żywy.* O tym pisze y Swiadczy S. Piotr Damian Serm. 2. de S. Andrea ktory żył około R. P. 620. y Metaphrastes ktory żył około R. P. 859. Druga Tradycya iest od S. Jakuba, ktory wyraźnie w Liturgii swoiey mowi: że słowy konsekracyi staie się prawdziwe ciało y krew Chrystusowa. Toż także y Marek S. mowi: Toż uczyli Uczniowie Apostolscy Clemens lib. 8. Apostoł: Constit. c. 17. gdzie do BOGA W: mowi: *Prosiemy cię, żebyś nam posłał Ducha S. na tę ofiarę, swiadka Męki Pana JEZUSA, y niech nam pokaże ten chleb, ciáło Chrystusa twego, y ten kielich, krew Chrystusa twego.* J potym c. 21. *Wziawszy ciało y drogą krew Chrystusowa.* Także S. Jgnacy Męczennik Uczeń Jana S. w Liście do Rzymian tak ma: *Nie cieszę się skazitelnym pokarmem, chlẽba Boskiego chcę, chleba Niebieskiego Syna, ktory iest ciało Chrystusa Pana.* A w Liście do Smyrnensow przeciw Symonczykom Heretykom mowi: *Eucharystyi y ofiar nie przypuszczaią że nieuznaią Euchárystya bydź Ciałem Zbawiciela naszego ktore za grzechy nasze cierpiało.* Także S. Dyonizy Areopagita Uczeń S.

Pawła lib. de Cæl. Hier. c. 3. tak się modlił. *O Boſki y nayświętſſy Sakramencie, obwiedzione táiemnie nákrycia taiemnic, obiawiaiący, iaſno nam pokaż.* Gdzie pokazuie w Eucharyſtyi oprocz znaku y figury, bydź utaionego Chryſtuſa. J te tradycye pierwſzego wieku. Drugiego zaś wieku S. Juſtyn Męczennik in Apolog 2. ad Antoninum. J S. Jreneuſz lib. 4. contra hæreſeś. c. 34. & lib. 5. c. 2. iák rzekł, że ciało naſze ciałem y krwią Chryſtuſową karmią ſię przydał, ktore z kielicha, ktory ieſt krew iego, y z chleba, ktory ieſt ciało, pomnażaią ſię. W trzecim wieku, Tertullianus lib. de reſurr. Carnis c. 8. mowi: *Ciało ciałem, y krwią Chryſtuſową karmi ſię, ażeby y duſza z BOGA kármiłá ſię.* Tegoż wieku Pius. 1. Papież cięſzkie karánie, włożył ná tych, ktorzyby przez niedbalſtwo ſwoie cokolwiek ciała S. álbo krwi S. ná źiemię, álbo ná ſam Ołtarz upuścili, y to mieyſce zeſtrugano y obmyto, tak ieſt w kanonie: *Si per negligentiam.* A na cożby taka przeſtroga była, ieżeliby chleb, y wino tylko, znakiem były ciała y krwie Chryſtuſowych nie obecnych. Origenes także Alexandryiſki Tom. 13. in Exod. & hom. 7. Numer. & hom. 5. in Ewangelia mowi: kiedy chleba y kielicha zażywaſz, ieſz y piieſz ciało y krew Pańſką. Cyprian S. Serm. de Cæna Domini & Serm. de lapſis.

Czwartego wieku naypierwſzy S. Atanazy. S. Hilary Pikławſki Biſkup Cyrylli Jerozolimſki. S. Ambrozy S. Bazyli S. Grzegorz Niſseńſki y Nanzyanzeńſki y Epifani Efrem. Piatego wieku S. Jan Chryzoſtom S. Hieronim S. Auguſtyn S Cyryll. Alexandr. y inśi, ktorych dowody czytáć w Teologii Gibbona y w traktatach Bellarmina.

Jeżeli tedy nowi Ewangelicy, przyimuią z nami za początek, to cokolwiek Kościoł S. przez 500. lat: álbo przez pięć Wiekow wyznał, y przyiął, y to zá nieomylną prawdę trzymáć trzeba. J Kościoł S. piąci wiekow pierwſzych, uſtawicznie wyznawał, przyimował obecność ciała, y krwi Chryſtuſowych w Eucharyſtyi iáko widźieliśmy. Więc y oni iák y my powinni to wyznawáć y trzymáć.

Nad to. Wiara y nauka pierwszego Kościoła do nas z ciaga się iáko dwiema zrzodłámi, przez Oycow SS. onych piąci wiekow, y przez generalney koncylia: bo cokolwiek przez tych y te, podano iest, y wspolnym konsensem nauczono, przyięto być powinno, iák náuka pierwszego Kościoła. Prawda zaś nasza iest podana nam o Eucharystyi od Oycow SS. iák widzieliśmy y od generalnych koncyliow, piąci onych pierwszych wiekow, iák obaczemy. Więc powinna być przyięta, od każdego.

Trzeci dowod Prawdy naszey iest z Generalnych koncyliow álbo Synodow. A naprzod pierwsze Niceńskie około R. P. 325 odprawione, á od samego Kalwina lib. 4. instit. c. 9. §. 8. z inszemi trzema następuiacemi przyięte, mowi: *Wynoszacy myśl wiary, rozumieymy zostáiacego ná S. onym stole Baranka onego Boskiego, gładzacego grzechy świátá bez krwawnie, od Kapłanow ofiarowanego, y drogie ciało iego, y krew, prawdziwie nas bioracych wierzmy.* Tákże koncylium Epheskie w Liście S. Cyrylla ápprobowanym. Tákże drugie Niceńskie art. 6. J potym wzniecona Herezya Berengaryusza, iest potępiona ná koncylium Rzymskim, á prawda konkluzyi naszey ogłoszona, y utwierdzona pod Leonem IX. Tákże ná koncylium Wercelleńskim y ná Turoneńskim pod Wiktorem II. ná ktorym Berengariusz w błędzie pokonany wyprzysiagł się go. A gdy znowu wpadł w bład, uczynione iest koncylium Rzymskiey pod Mikołáiem II. J tam bład swoy odwołał, Xięgę przy wszystkich, błędow swoich spalił. J trzeci raz ná koncylium Rzymskim pod Grzegorzem VII. J iuż do tych czas Katolikiem był prawdziwym aż do śmierci: lubo po sobie smrod zostawił, á tym Kalwini y Lutrzy zasmrodzeni.

Taż nasza prawda ná koncylium Lateraneńskim pod Innocent. III. Dekretem ustánowiona y ápprobowana iest: Potym ná Wienneńskim pod Klemensem. V. y ná Konstancyeńskim pod Marcinem. V. y ná Florentskim pod Eugeniuszem. IV. Ná ostátek ná Trydentskim umyślnie przeciw Lutrom y Kalwinom uczynionym Sess. 13. c. 1. gdzie ták mowi: *uczy S. Synody oczywiście,*

y prosto

y prosto wyznaie, że w Swiętym Eucharystyi Sakramencie, po konsekracyi chleba y wina, Pan N. J. C. prawdziwy BOG y człowiek, prawdziwie, realnie, y substancyalnie pod postacią onych rzeczy, z myslem poiętych zámyka się. Gdze to słowo prawdziwie iest wyraźnie przeciw Sakramentaryuszom, álbo Kalwinom, ktorzy powiadali że Chrystus, iest tylko w tym Sakramencie, iáko w figurze, álbo w znaku: Figura zaś iest przeciwna prawdzie. Znowu to słowo *realnie*, iest przeciwne. Zwingliuszowi y innym, ktorzy lubo mowili częstokroć, że w tym Sakramencie, iest prawdziwe Ciało y od nas prawdziwie używane, iednak nie realnie, iák iest w Niebie, ále tylko przez Wiarę, przez ktorą Chrystus apprehenduie się y używa Duchownie: potym to słowo *substancyálnie*, iest przeciwne innym, ktorzy mniemali, że Chrystus tylko w Niebie iest substancyalnie, w tym zaś Sakramencie mocą wiary, iest iakaś skuteczność do nas z ciała Chrystusowego pochodząca. Więc z tych trzech pomienionych dowodow; dowodnie pokazuie się, że ciało y krew Chrystusowe są prawdziwie y realnie y substancyalnie, w Sakramencie S. pod osobami, álbo przymiotámi chleba, y wina, a nietylko iák w figurze y w znaku.

Ta Kátolicka prawda, mogłaby radzić się, z racyi y kongruencyi, ktore naznaczaią Teologowie; ále że tylko iedną Wiarą á nie zmysłem, álbo rozumem, doyść się może bytności prawdziwego ciałá, y krwi Chrystusowych w tym Sakramencie, A Wiárá S. wspiera się ná świadectwie Boskim, iák S. Tomasz mowi: q. 75. a. 1. Więc ná tey funduiac się y ná powadze Oycow SS. y Kościoła S. przez koncylia generalne obiaśnione, one racye opuszczamy. A przed oczy kłádąc każdemu co mowi Cyryll. S. ná one słowa: *to iest ciało moie*: pisząc: *Niewatp czy to iest prawdá, ále raczey przyimi słowa Chrystusowe w Wierze: gdyż iest prawda, nie zmysla.* J Hilary S. lib. 8. de Trin. mowi: *Jáko prawdziwy Boski Syn, iest Pan nasz JEZUS Chrystus, ták prawdziwe Chrystusowe ciało, iest ktore bierzemy, y prawdziwa krew iego, iest napoiem.* Te tedy słowa Oycow SS. maiąc przed oczami nowi Ewangelicy, nie

pow inni

powinni wątpić, áni się sadzić ná zmysle, áni ná rozumie swoim, ále wierzyć, że prawdziwie realnie, substancyalnie, iest prawdziwe ciało, y prawdziwa krew Chrystusowa w Sakramencie S. sposobem Sakramentalnym.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Gdy Chrystus rzekł one słowa: *Jeżeli niebędziecie iedli ciałá Syna człowieczego, y niebędziecie pić krwi iego, niebędziecie mieć życia.* Te słowa słysząc wielu uczniow iego rzekli: *Przykra iest ta mowa.* A Chrystus odpowiedział: *Duch iest ktory ożywia, ciało nie pomoże cokolwiek.* Jákoby rzekł: Duchownie rozumieycie com rzekł, nie to ciało ktore widzicie, ieść macie, y pić onę krew ktorą wylác maią ktorzy mnie ukrzyżuią; Sakrament zaś ktory wam zaleciłem, duchownie rozumiany ożywi was, ciało zaś nic nie pomoże. A te słowa są S. Augustyna super Psal. 98. Więc w Eucharystyi nie masz ciałá prawdziwego ále tylko wyobrażenie álbo znak iego.

Odpowiedź. Z S. Tomaszem. Że heretycy z tych słow wzięli okazyą błędu swego, zle rozumieiący słowa S. Aug. gdy bowiem S. Augustyn mowi: *Nie to ciało ktore widzicie iest macie.* Niechciał odrzucać prawdy ciałá Chrystusowego, ále tylko chciał wyrazić, że niemieli ieść ciałá Chrystusowego w tey osobie, w ktorey ie widzieli. Przez to zaś, co przydał dáley, S. Aug. niemiał tey intencyi, żeby ciáło Chrystusowe, było tylko według mistycznego znaczenia; ále mowi duchownie, to iest niewidomie, y przez moc Ducha S. Dla czego wykładaiąc te słowá; *Ciáło nic niepomoże* (mowi:) iák oni rozumieli, ciało bowiem ták rozumieli do iedzenia, iako w człowieku, bywa rozcięte, álbo iák ná rynku przedáne, á iák duchem czerstwieie. J dáley mowi; *Niech przystąpi Duch do ciáła y pomoże wiele*; álbowiem ieżeliby ciáło nic nie pomogło, słowo ciałem by się niestáło, żeby w nas mieszkało. A na innym mieyscu mowi: *Jeżelis zrozumiał duchownie słowa Chrystusowe o ciele swoim? Duchem y życiem są tobie: Jeżelis zrozumiał*

miał cieleſnie? y tak ſą Duchem y żyćiem: ále tobie nie ſą. Rozumieli tedy oni Uczniowie, że im Chryſtus kazał pożywáć ćiáłá ſwego ktore widzieli w ſwoiey właſney y przyrodzoney poſtáci, iák też iedli mięſo baránie, álbo inne. Więc zdałá ſię im przykra mowa Chryſtuſowa, o iedzeniu ciała ſwego. A Chryſtus Pan, poſtrzegſzy ich to złe rozumienie, explikował im mowę ſwoią, to ieſt że w Sakramencie chleba y wina, ieſt prawdziwie y iſtotnie ciało, y krew Chryſtuſowa, ále nie według ſwoiey właſney, y przyrodzoney poſtáci, widomey ná źiemi, lecz w poſtáci niewidomey, nierozdzielney niedotykaney, mocą Duchà S. pod oſobámi chlebá, y winá ucáione, y duchownie, to ieſt cudownie zoſtáiące mieli ieść, y krew pić duchownie, to ieſt maiąc dobrą wiárę y miłość ku ciáłu, y krwi Chryſtuſowych. J ten ieſt pokarm duchowny; bo duſze, nie ciáło ludzkie łáſką Bożą karmi. Ták y inſze słowa Piſma S. y Oycow SS. rozumieć y explikowáć trzeba. Jáko rzekł Chryſtus Mat. ult. *Oto ia zwami ieſtem po wſzyſtkie dni aż do ſkończenia świata.* A ná te słowa mowi Aug. S. poki ſię nieſkończy świat, wzwyż ieſt Pan, ále iednak z nami ieſt. Prawda Pana, ciało bowiem w ktorym zmartwychwſtał, ná iednym mieyſcu powinno bydź, prawda zaś iego wſzędzie. Albowiem te słowa S. Aug. y inne wſzyſtkie podobne, rozumiane bydź powinny, o ciele Chryſtuſowym, iák było w ſwoiey właſney oſobie, według owego co rzekł Chryſtus Math. 26. *Mnie zaś nie zawſze mieć będźiecie.* Niewidome iednak pod Oſobami tego Sakramentu, ktory wſzędzie ſpełnia ſię S. Tomaſz ibid. ad. 2.

Argument. 2. Jeżeliby w Euchäryſtyi była prawdziwa krew? toby iey Chryſtus nie nazwał winem, ániby rzekł: niebędę z wami pił, więcey tego wina, áleby rzekł, nie będę więcey pił z wami krwi moiey. Chryſtus zaś rzekł, do Apoſtołow ſwoich: Już zwámi od tąd niebędę pił tego wina. Więc po konſekracyi kielicha, ieſt ſame prawdziwe wino á nie krew Chryſtuſowa.

Odpowiedź. Ze Chryſtus Pan krew ſwoią názwał winem, częśćią dla tego: że wino przemieniło ſię w krew Chryſtuſową;

częśćią,

częścią, że ta krew Chrystusowa, zostaie w postáci y osobie winá, iáko y Ciáło Chrystusowe, pod osobą chleba konsekrowanego zostáiące, nazywa się chlebem; że to ciáło z chleba się stáie; y że pod osobą chlebá iest utáione. Jednak iák ciáło prawdziwe Chrystusowe, ták krew prawdziwa Chrystusowa pod osobą wina konsekrowanego, iest w kielichu po konsekracyi.

Argument. 3 Apostoł S. 1. Cor. c. 10. pisze: Ze Oycowie náši wszyscy iedenże pokarm duchowny iedli. Oycowie zaś stárego testamentu, tylko duchownie, y w figurze tylko, zażywali Ciáłá Chrystusowego. Więc y my tylko tym sposobem, bo inaczey nie byłby iedenże pokarm nasz y ich.

Odpowiedź. Ze Apostoł S. mowi: iż Oycowie oni wszyscy zarowno między sobą, iedenże iedli pokarm duchowny, y w figurze, ále nie mowi: że oni y my iedenże pokarm iedli: álbowiem co się działo w stárym testamencie, to było figurą nowego testamentu. Ze zaś te figury, ustáły, (iákośmy o Ceremoniach mowili) á prawda przez nie figurowana nástała; nie może się mowić, żebyśmy y my w figurze tylko, y duchownie zażywáli ciáłá Chrystusowego; bo tego Paweł S. nie mowi.

Argument. 4. Chrystus Pan postanawiaiąc Sakráment chleba, y wina, rzekł: *To czyńcie ná moie przypomnienie.* To zaś iest nie rzeczy przytomney, ále nie przytomney. Więc w Sakramencie tylko iest znak przypominania Chrystusa, ktore było prawdziwie ná ziemi, y zá nas ná Krzyżu ofiarowáne; á teraz w Niebie.

Odpowiedź. Ze Ciało Chrystusowe, było ná ziemi, y teraz iest w Niebie w własney swoiey, y przyrodzoney postáci, y osobie widomey. w Sakramencie zaś, iest w postáci niewidomey, pod postácią chlebá, iák iuż rzekliśmy wyżey. Więc iest przypomnieniem Chrystusa, w pierwszey postáci zostaiącego. Dobrze zaś może bydź przypomnienie nie tylko rzeczy przeszłey, ále y przytomney; gdy tá iest niewidoma y utáiona, iáko Ciáło y krew Chrystusa Pana utáione pod osobámi chleba y winá.

Argument. 5. Chrystus Pan mowi się látoroślą winną, Opoką, kámieniem, drzwiami &c. To zaś nie może się bráć realnie y

istotnie o Chrystusie, ále tylko pod figurą y przypowieścią. Więc áni te słowa: *To iest Ciało moie. &c.*

Odpowiedź. Ze gdy Chrystus rzekł: *Ja iestem winna latorosl &c:* nie czytamy w Pismie S. żeby przydał Chrystus iákie słowa do nich, przez ktorebyśmy mogli mieć Sens własny, y literalny; dla tego pomienione słowa powinniśmy bráć, y rozumieć pod figurą tylko, á ile fundámet tego mamy, z Pawła S. o Chrystusie mowiącego: *Pili zaś z duchowney opoki.* Te słowa zaś, *to iest Ciáło moie,* wymowiwszy, przydał, ktore (to iest Ciało) będzie záwas ná śmierć wydane. Nie figurá záś, ále samo prawdziwe Ciało iest wydáne ná śmierć zá nas. Więc słowa *to iest ciało moie* nie może bráć, y rozumieć w sensie nie własnym, álbo figuralnym, álbo pod podobieństwem y figurą, ále w własnym Sensie, y za same rzeczy powinny się bráć y rozumieć, to iest, że prawdziwe Ciáło Chrystusa iest w Eucharystyi pod osobámi chleba y wina.

Argument 6. Tertullianus lib. 4. contra Marcionem c. 40. ná te słowa. *To iest ciáło moie:* mowi, figura ciáłá mego. J S. Aug. lib. 7. de pec. c. 26. mowi: *Co biorą, lubo nie iest ciało Chrystusowe iest iednak rzecz Swięta, bo iest Sakrament.* J potym tract. 28. in Joan. mowi: *Czemu gotuiesz zęby, álbo brzuch, wierż, á iadłeś.* Więc nie realnie iest ciało &c.

Odpowiedź. Ze przymioty chleba, y wina, są figurą y znakiem ciała, y krwi Chrystusowey, ktore są istotnie, y realnie pod niemi; bo iest rzecz widoma, ciało zaś y krew są nie widome, y ták Tertulliana rozumieć trzeba. S. Augustyn zaś, nie mowi o Eucharystyi S. ále o inszym chlebie poświęconym, ktory zwyczay był dawáć czekáiącym chrztu; ktory Sens z słow S. Augustyna inszych tamże, oczywisty, że on chleb był znakiem złączenia się ich z Kościołem S. przez wiarę; to iest z ciałem mistycznym Chrystusowym. W drugim zaś texcie mowi Aug. S. o pożywaniu duchownym Ciała Chrystusowego, przez wiarę, y pragnienie ciałá Chrystusowego; áby go mogł pożywáć. Nie mowi zaś Aug. S. o samym Sakramentalnym pożywaniu ciałá Chrystusowego, pod osobámi chleba y winá zostáiącego.

Argument. 7.

Argument. 7. Zadne ciało nie może bydź ná wielu mieyscach; bo áni Aniołowi to przyzwoita, inaczey wszędzie mogłby bydź. Więc áni Ciało Chrystusowe może y w Niebie y ná ziemi bydź, w prawdzie; ále chybaj tylko, iák w znaku w Sakramencie S. Nad to według Grzegorza S. Krolewic nie iáki strofowany był, że żądał prezencyi Chrystusowey w ciele, iáko o Krolu Edeskim Abagarze wyżey mowiliśmy. Apostołowie SS. tákże mieli przeszkodę do odebrania Ducha Swiętego, przez to, że chętni byli, mieć iego przytomność według ciała; iák Augustyn S. tract. 94. in Joan. mowi: Więc Chrystus nie może bydź w Sakramencie według ciałá &c.

Odpowiedź. Ze ciało Chrystusowe nie iest w Sakramencie iák ciáło w mieyscu, álbo ná mieyscu, ktore z mieyscem przez swoie rozmierzenie wspoł rozmierza się. Ale iest w Sakramencie S. osobliwym sposobem, á włásnym temu Sakramentowi S. Z kąd mowiemy, że Ciało Chrystusowe iest ná rożnych ołtarzach, á nie iák ná rożnych mieyscach; ále iák w Sakramencie. Przez to iednak nie mowiemy, że Chrystus iest tám tylko, iák w znaku álbo w figurze; lubo Sakrament iest znakiem; ále iest tam według sposobu Sakramentalnego. S. Th. qu. 75. a. 1. ad 3. & qu. 76. a. 5. 6. Chrystus Pan w włásney, y przyrodzoney postáci był ná świecie, żyiący, y ták iest w Niebie; oraz iednak iest w Sakramencie, ále pod innemi osobámi, to iest chleba y wina. Lubo zaś Ciało Chrystusowe nie może bydź oraz w iedneyże postáci, y przyrodzonym sposobem, nádwoch mieyscach; może iednak oraz bydź ná wielu nieyscach, w rożney postáci, y mocą Boską; iáko iest w Niebie w włásney postáci; á w Sakramencie S. w cudzey postáci.

Ná przydatek też odpowiada się. Ze tamta racya iest o prezencyi Ciała Chrystusowego, w swoiey osobie widomey; ále nie o prezencyi Sakramentalney niewidomey mocą Ducha S.

Argument. 8. Ciało prawdziwe Chrystusa Páná dáło się widzieć y dotykáć, dla tego, gdy się pokazał Chrystus Pan Uczniom

ſwoim po zmartwychwſtaniu ſwoim, á rozumieli że był Duch, kazał im dotykáć ſiebie, y patrzyć czy był Duch, y rzekł: że Duch ciáłá nie ma, áni kości. W Eucharyſtyi zaś, álbo hoſtyi konſekrowaney. áni widziemy, áni dotykáć ſię go możemy: Więc tam niemaſz prawdziwego Ciała Jezuſowego ále tylko figura.

Odpowiedź. Ze, mowiąc właśnie, nie możemy poiąć, áni zmyſłem áni imaginacyą Ciáłá Chryſtuſowego, według ſpoſobu bytności iego, ále ſamym tylko okiem duchownym, to ieſt rozumem; tym zaś poymuie ſię rożnie, według rożnych rozumow; ponieważ bowiem ſpoſob bytności Chryſtuſa w tym Sakramencie ieſt nadprzyrodzony; więc od nadprzyrodzonego rozumu, to ieſt Boſkiego według ſiebie widziane bydź może, á zátym y rozum błogoſławionych lub Anioła, lub człowieká, ktorzy według uczeſtnictwa iáſności rozumu Boſkiego, widzą nadprzyrodzone rzeczy przez widzenie eſsencyi Boſkiey. Rozum zaś ludzki w tey podroży życia, nie może widzieć, tylko przez wiarę, iáko y inne rzeczy nadprzyrodzone. Ale áni Anielſki rozum według ſwoiey nátury ieſt doſtateczny do widzenia tego. Więc dáleko mniey Czarci mogą widzieć rozumem ſwoim Chryſtuſa w tym Sakramencie, tylko przez wiarę, ktorzy niedobrowolnie konſens daią, ále do niey przez oczywiſte znaki ſzkonwinkowani. Jakub S. Apoſtoł c. 2. mowi: Ze Diabli wierżą y drżą. Okiem zaś cieleſnym ſam Chryſtus Pan widzi ſiebie ſamego w Sakramencie zoſtaiącego, lubo nie może widzieć ſpoſobu ſamego bytności, iákim ieſt w tym Sakramencie; bo to do ſamego rozumu należy S. Th. qu. 76. a. 7. Więc lub Ciało Chryſtuſa żyiącego, dáło ſię widzieć, y dotykáć, bić, deptáć y przebiiáć, Ciáłá iednak Chryſtuſowego w Sakramencie S. zoſtaiącego nie może widzieć, dotykáć. Racya ieſt; bo żyiące ná ziemi było w właſney poſtáci, y oſobie przyrodzoney, y náturalnym ſpoſobem. W Sakramencie zaś nie ieſt właſnym naturalnym ſpoſobem, y widomym, ále nadprzyrodzonym y niewidomym, iák rzekliśmy.

A iako nie widziemy Ciała w Sakramencie S. tylko ſame

powierz-

powierzchowne przymioty, álbo accidentia chleba y wina, ták też one same dádzą się dotykáć, deptáć, przebiiáć, palić, kąsáć &c: bo te są skazitelne y widome. Ciáło zaś Chrystusowe pod temiż przymiotámi utáione, nic tego cierpieć nie może, bo iest nie widome, nieskazitelne, nierozdzielne, ále uwielbione, nie cierpiętliwe. Jáko lubo ciáło ludzkie tu żyiące może deptáć, rąbáć, palić, &c. Duśza iednak nic tego nie cierpi, bo iest nierozdzielna y nieskazitelna.

Rzeczesz. Jednego to iest bydź złąmane, iedzone y żuwane, Ciało zaś Chrystusowe iemy według przykazu Chrystusa Pana. *Jeżeli nie będziecie ieść Ciała mego:* Więc y łamáłoby się.

Odpowiedź. Z S. Th. q. 77. a. 7. Ze byli tacy, ktorzy mowili że łámanie w tym Sakramencie nie było w samey prawdzie, ále tylko według widzenia pátrzących. Co niemoże bydź: bo w tym Sakramencie, zmysł niemoże bydź zwiedziony w tym, co do rozsądku iego należy, iáko iest łąmanie, przez ktore, iedno, iest ná niekilka części rozdzielone, y te rzeczy są zmysłem poięte. Niemoże záś mowić się, żeby ciało Chrystusowe łąmáło się, iákośmy rzekli przed tym. Więc przymioty chleba y wina, łamią się, ále nie Ciało Chrystusowe, bo to tylko co się ie w własney osobie, łamáć się może, y żuwáć. Ciało zaś Chrystusowe w Sakramencie nie ie się, w własney osobie, álbo postáci, ále w postáci Sakramentalney. Więc y łamie się w postáci Sakramentalney.

KONKLUZYA II. przeciw Luteranom.

W Eucharystyi S. samo tylko Ciało, y krew Chrystusowa zostaią pod przymiotámi, czy osobami chleba y wina, y nie masz nic chleba áni wina po konsekracyi, ále przez konsekracią, Substancya chleba y wina przemienia się w Substancyą ciała y krwi Chrystusowey, á tylko przymioty chleba y wina zostaią: to iest szerokość, długość, białość, źieloność, ktore widziemy.

Rácya. Pod osobámi chleba y wina po konsekracyi znayduie się prawdziwe Ciáło, y krew Chrystusowa, ktore tam przed konsekracyą

kracyą niebyło, iáko sámi Lutrzy wyznáią; Nie może zaś tam bydź oraz y prawdziwa Substancya chleba, y prawdziwe ciáło Chrystusowe; bo gdy ktora rzecz zaczyna się, tam gdzie przed tym nie była, tedy, álbo dla tego, iż się tam zrodziłá, álbo że z innego mieysca ná tamto przeniesiona iest, álbo nowo się stała przez przemienienie z inney rzeczy. Naprzykład kiedy gdzie zacznie się znaydowáć wino, ktorego tam przedtym nie było, tedy álbo dla tego się zaczyna znaydowáć, że tam się zrodziło, álbo dla tego że tam przeniesione iest zkąd inąd, álbo że się tam stało przez przemienienie, iáko w kanie Galileyskiey woda przemieniła się w wino. Ciało zaś Chrystusowe pod osobámi chleba, po konsekracyi bydź prawdziwie mowi-się; lecż nie dla tego że się tam zrodziło; bo się iuż więcey nie rodzi, iák się raz zrodził Chrystus Pan z Panny Nayświętszey przed lat 1733. áni dla tego że z nieba pod czas konsekracyi przenosi się ná ziemię, pod osobami chlebá, y wina; bo Chrystus raz wstąpiwszy do Nieba, nie zstępuie z niego, áni go opuszcza. Więc Ciało Chrystusowe nie może inaczey zacząc bydź ná nowe w tym Sakramencie, tylko przez przemienienie Substáncyi chleba w Ciało. Zeszaś co się przemienia w co, nie zostáie po przemienieniu. Więc Substancya chleba nie może zostawáć w Eucharystyi po konsekracyi y po przemienieniu się w Ciało Chrystusowe.

Nad to. Gdyby Substancya chleba zostawała w Eucharystyi, nie prawdziły by się słowa konsekracyi, Chrystusowe te: *To iest Ciało moie*: álbowiem nigdy nie iest ciałem Substancya chleba: y raczey mowić by się powinno, tu iest Ciało moie. S. Th. qu. 75. a. 2.

Znowu. Jeżeliby pod przymiotami chleba y wina zostawały ich Substancye, teraz z ciałem y krwią Chrystusowemi, słowa konsekracyi te: *To iest Ciało moie: Ten iest Kielich krwi moiey*, nie prawdziłyby się w właśnym Sensie, w ktorym rozumieć się powinny; bo gdyby zostawáły oraz, pokázały by się koniecznie, przez te słowa: *To*; *y ten*, iák przyznaią Luterani, y o nich mowiło

by się

by ſię Ciało y krew Chryſtuſowe. Ze to zaś bydź niemoże, iáko gdyby Anioł vg. był wdrzewie álbo z drzewem fałſzywie by ſię mowiło *to ieſt Anioł*, ale raczey, tu álbo w tym drzewie, ieſt Anioł. J gdyby krew ludzka z winem w kielichu zmięſzała ſię, nię mogło by ſię mowić, tá ieſt krew, ále raczey tu ieſt krew y wino; bo one słowa pokazuiące, *to y ten*, z poſpolitego ludzkiego używania, znaczą całą Subſtancyą zoſtaiącą pod onemi przymiotámi. Więc podobnym ſpoſobem, słowa konſekracyi, nie byłyby prawdziwe, ieżeliby pod onemi przymiotámi zoſtawały ſubſtancye chleba, y wina.

Ná oſtatek żeby chleb zoſtawał w Eucharyſtyi po konſekracyi, nie godziłoby ſię bráć Ciałá Chryſtuſowego według obrządku Kościoła S. Ze zaś godzi ſię po wzięciu iedney hoſtyi wziąc y inſzą y pożywáć ią; Znak tedy dobry że tam chleba nic niemaſz.

Tegoż uczy Kościoł S. przez generalne koncylia. Na przod Rzymſkie pod Mikołáiem. II. Drugie Rzymſkie pod Grzegorzem. VII. Lateraneńſkie pod Jnnocentym. III. Konſtancyeńſkie Seſs. 8. gdzie między inſzemi błędami, potępione ſą dwa Artykuły Wikleffſkie, ktoremi uczy zoſtawáć chleb y wino w Eucharyſtyi. Florent. Seſs. ult. gdzie mowi: ſubſtancya chleba w ciało Chryſtuſowe, á ſubſtancya wina w krew przemieniaią ſię. Ná oſtatek koncylium Trident. Seſs. 13. c. 4. Can: 4. mowi: *Jeżeliby kto rzekł że w Nayświęt. Eucharyſtyi Sakramencie zoſtawa ſubſtancya chleba, y wina, oraz z ciałem y krwią P. N. J. C. y przeczyłby cudownego, y oſobliwego przemienienia cáłey ſubſtancyi chleba w Ciáło y cáłey ſubſtancyi wina w krew, á tylko zoſtaiace przymioty chleba, y wina, ktore przemienienie Kościoł Katolicki nayſpoſobniey tranſubſtancyacya názywa, Klątwa niech będzie.* Tegoż uczą y Oycowie SS. Ambroży S. lub. 4. de Sacr. c. 4. mowi: *Lubo figura chleba y wina zda ſię, iednak nic inſzego, iák Ciało Chryſtuſowe y krew po konſekracyi, wierzyć trzeba.* Cyrylli Jerozolimſki Catheche. 4. mowi: *przed konſekracyą, ieſt chleb, przez konſekracyą zaś chleb ſtaie ſię ciáłem Chryſtuſa.* Toż y inni Oycowie SS.

A Beren-

A Berengaryuſz wyrzekaiąc ſię błędow ſwoich pomienionych, uczynił tákie wyznanie Wiary. *Ja Berengaryuſz ſercem wierzę, y uſtami wyznaię, że chleb y wino, ktore kładą ſię na ołtarzu, przez taiemnice S. modlitwy y ſłowa Odkupiciela naſzego, ſubſtancyalnie ſię przemienia w prawdziwe, y własne y ożywiaiące ciało, y krew Jezuſa C. P. N. y że po konſekracyi ieſt prawdziwe Ciało Chryſtuſowe, ktore ieſt urodzone z Panny, y ktore dla zbawienia świata ofiarowane, ná krzyżu wiſiało, y ktore ſiedzi ná prawicy Oyca; y prawdziwa krew Chryſtuſowa, ktora z boku iego wylana ieſt, nie tylko przez znak y moc Sakramentu, ále w prawdzie nátury, y własności.* Gdzie Berengaryuſz, wyznaie wyraźnie w Eucharyſtyi, Ciało y krew Chryſtuſowe zoſtaiące, przez konſekracyą przemienione z chleba y wina. A nie wyznaie żeby chleb był y ciało, wino y krew; áni iák w znaku tylko, iák przed tym uczył, ále w prawdzie y własności nátury. Przeciwne wyznanie zaś Lutra lib. de capt. *Babyl:* wierze, że nie tylko Ciało Chryſtuſowe ieſt w chlebie, ále też ieſt Chleb, Jego też naſtępuią.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. *Luterſki.* Eucharyſtya mowi ſię chlebem 1. Cor. 10. Gdzie mowi Apoſtoł S. *ilekroć będziecie ieść chleb ten y kielich pić, śmierć Pana będziecie ogłaſzać.* Także mowi ſię owocem wina Math. 26. Także Chryſtus Pan rzekł ſię bydź chlebem u Jana S. c. 6. Jreneuſz też uczy, że Eucharyſtya z dwoch rzeczy ſtoi, to ieſt z ziemſkiey, y niebieſkiey, á ziemſką názywa chlebem. Nadto Cyrillus Jerozolimſki Catech. 3. uczy: Że nie ieſt więcey chleb poſpolity, ále Ciáło Chryſtuſowe, iáko S. maść, po konſekracyi nie ieſt maść poſpolita, ále S. Chryzma Chryſtuſowe, to zaś po konſekracyi nie ieſt ſubſtancya maści. Więc áni chleb Eucharyſtyczny przemienia ſię ále zoſtawa w ſwoiey ſubſtancyi.

Odpowiedź. Że Eucharyſtya nazywa ſię po konſekracyi chlebem y winem; bo chleb y wino ieſt materya tego Sakramentu, y ſą terminem od ktorego to przemienienie ſię ſtaie, iáko wąż

Moyżeſzow,

Moyżeszow, rozgą, z ktorey się stał, ná żywał się. Znowu że w Eucharystyi przymioty chleba y wina, zmysłem poięte zostaią. Więc względem nich źiemską rzeczą nażywa Jreneus.

Albo iák Lankfrancus mowi: Chleb się mowi, álbo że z chlebá stáie się Eucharystya, álbo względem przymiotow chleba, chlebem zda się. Albo, że iáko chleb materyalny żywi ciało, ták chleb on Boski dusze karmi. Chrystus zaś nazwał siebie Chlebem żywym, iáko to ná pokarm dusz danym, iáko czytamy u Jana S. c. 6. *Kto będzie iadł z tego chleba, będzie żył ná wieki &c.* Przyrownanie záś S. Cyrylla nie w tym iest, żeby odmiana maśći przydana chlebu, były iednakie, ále w tym, że iáko maść po konsekracyi nabywa Swiątośći, y nie iest co pospolitego, ták chleb iest Ciało Chrystusa Pana.

Albo też nażywa się chlebem, nie ták, żeby był tam chleb; bo go niemasz, ále że był chleb, iáko Chrystus Pan rzekł: *Slepi widzą głuśi słyszą, niemi mowią, chromi chodzą,* nie żeby byli slepemi gdy widzieli, álbo głuchemi, gdy słyszeli, álbo niememi, gdy mowili, álbo kuláwemi gdy chodzili. Ale że ci ktorzy w przod ślepemi byli, widzieli, y ktorzy przed tym głuchemi byli, słyszeli, y ktorzy przed tym niememi byli mowili &c: ták też co przedtym było chlebem, teraz po konsekracyi iest Ciałem, y dla tego, Eucharystya nażywa się chlebem, ktory był przedtym, nie ktory iest teraz, y z ktorego stało się ciało Chrystusa, y pod ktorego przymiotámi zostáie ciáło Chrystusowe. Toż y o winie mowiemy.

Argument. 2. Między Sakramentami Kośćiołá, powinno bydź podobieństwo. Widziemy zaś że w inszych Sakramentach zostáie Substancya materyi, iáko w Sakramencie Chrztu S. zostaie woda, w Sakramencie Bierzmowania Chryzma. Więc y w Eucharystyi zostáie substancya chleba y wina.

Odpowiedź. Ze insza racya o inszych Sakramentach, á insza o Eucharystyi, Bo w inszych nie zostáie realnie Chrystus iák w Eucharystyi. Więc dla tego w inszych zostawa substancya wody,

álbo Chryſma: W Eucharyſtyi zaś nie zoſtawa ſubſtancya chleba y wina; bo przemienia ſię w ſubſtancyą ciałá, y krwi Chryſtuſowey.

Argument. 3. S. Damaſcen. lib. 4. c. 14. mowi; *Ze ieſt zwyczay ludzi ieść chleb, y wino pić, złączył im BOG Boſtwo, y uczynił ie ciałem y krwią ſwoią, y ták chleb Kommunikácyi, nie chleb proſty ieſt, ále ziednoczony Boſtwu.* Ze zaś złączenie ieſt rzeczy w ſkutku zoſtáiacych. Więc chleb y wino zoſtaie oraz z ciałem, y krwią Chryſtuſa Pana.

Odpowiedź. Ze BOG W. złączył Boſtwo ſwoie, to ieſt moc Boſką chlebu y winu, nie dla tego, żeby zoſtawały w Eucharyſtyi, ále żeby uczynił z nich ciało y krew ſwoię S. Th. ad 1. támże.

Co zaś zarzucaią Luterani text S. Chryzoſtoma z Liſtu do Cezaryuſza Mnicha, á drugi Gielazyuſza, iákoby Papieża lib. de 2. náturis, to ſię zwodzą; bo pierwſzy zmyślony nie nayduiący ſię w S. Chryzoſtoma Piſmach. J drugi tákże nie ieſt Gielazyuſza Papieżá, ále Gielozyuſza Cezaryiſkiego Heretyka, iako wywodzi naſz Melchior Canus, y inni. Więcey Argumentow ſolwuie naſz Contenſon in Theologia mentis & cordis lib. 11. y reflexie czyni OO. SS. explikuiąc.

Argument. 4. Jeżeliby po pozoſtáłych przymiotach chleba, y wina, nie zoſtawała ſubſtancya ich, toby rozſadek ludzki oſzukał ſię; bo przez przymioty ſądziemy o ſubſtacyi. Niemoże zaś bydź żadne oſzukanie w tym Sakramencie prawdy. Więc nie może bydź żebybyły przymioty w nim, á nie ſubſtancye chleba y wina. Nad to, ieſt to przeciw zmyſłom, gdy zmyſł ſądzi bydź chleb, á wiara wierzy bydź ſubſtancyą ciała Chryſtuſowego. Wiara zaś nie może bydź przeciw zmyſłowi; bo lubo Wiara naſza nie ieſt podległa rozumowi, iednak nie ieſt przeciw niemu, y owſzem ieſt nad rozum; rozum zaś ma początek od zmyſłu. Więc nieprzyzwoita temu Sakramentowi, żeby przymioty chleba, były podległe zmyſłom, á ſubſtancya chleba nie zoſtawała.

Odpowiedź. Ze w tym Sakramencie żadnego niemaſz oſzu-

kania:

kania: bo w nim są w prawdzie przymioty o ktorych zmysły sądzą. Rozum zaś ktory sądzić powinien o substancyi, zachowuie się: przez wiarę od oszukánia. A przez to solwuie się przydatek; bo wiara nie iest przeciw zmysłom, ále iest o tym, czego zmysł nie dosiągnie.

KONKLUZYA. III.

POkonsekracyi chleba y wina znayduie się zaraz prawdziwe Ciało, y krew Chrystusowa pod osobami chlebá, y wina, y poki trwaią te przymioty, zostáie ciało y krew Chrystusowe y przed używániem, álbo iedzeniem, y piciem, y podczas iedzenia y picia, y po iedzeniu y piciu, w hostyach konsekrowanych po zostałych: á nie tylko w ten czas kiedy są w używaniu, to iest w iedzeniu y piciu.

Racya tego. 1. Albowiem iák tylko Chrystus rzekł nad chlebem te słowa; *To iest ciało moie:* á nad winem: *ta iest krew moia:* ták zaraz mocą tych słow stało się ciało z chleba, á krew z wina. Ze zaś Chrystus w przod rzekł pomienione słowa nad chlebem, y winem, niż Apostołowie SS. wzięli z rąk iego chleb, y wino, y niż iedli y pili. Więc przed ich iedzeniem y piciem iuż było ciało y krew Chrystusowe, pod osobámi chleba y wina konsekrowane, to iest zaraz w ten czas, w ktory Chrystus rzekł one słowa, inaczyby pomienione słowa nie prawdziły się y nie iściły, gdyby w iedenże czas ninieyszy nie było ciała y krwi Chrystusowych, w ktory czas mowił Chrystus one słowa, przed iedzeniem y piciem. Do tego Chrystus Pan nie rzekł: *To będzie ciało moie, iák iest ie będziecie:* álbo: *tá będzie krew moia, iak ią pił będziecie.* Więc iák niedopiero znaydowało się ciało, y krew Chrystusa, kiedy chleb y wino były w ustach Apostolskich, ále przed iedzeniem y piciem, gdy w przod Chrystus rzekł one słowa. *To iest ciało moie ta iest krew moia.* Ták y teraz w przod znayduie się ciało y krew Chrystusa pod osobami chleba, y wina, nim się zacznie ieść chleb, y pić wino konsekrowane: Bo one słowa

tegoż czasu, ktorego były wymowione, powinny się prawdzić y iścić; y ktorych słow mocą stało się ciało z chleba, y krew z wina, á nie mocą zębow y garła iedzących Apostołow.

Racya. 2. Sakrament ciała y krwi Chrystusowey iest duchownym pokarmem duszy Chrześciańskiey, iáko tedy naturalny pokarm, tęż ma moc, y cnotę pokarmu, przed uzywaniem iego, y przy uzywaniu, áni tey mocy y cnoty nie nabywa z używania, A uzywanie pokarmu naturalnego tylko ná to potrzebne, áby ten pokarm nie z zębow ludzkich, ále z siebie y od sprawcy swego, maiący moc y cnotę effekt y skutek w człowieku uczynił, ták duchowny pokarm ciała y krwi Chrystusowey, nie z używania y z zębow ludzkich, ma istność y moc swoię, ále z słow konsekracyi. J używanie ciała Chrystusowego, ná to tylko służy, áby ten pokarm duchowny sprawił duszy pozytek duchowny, to iest łáskę Boską posilaiącą.

Koncylium Trydentskie Sess. 13. Can. 3. ták dekretuie: *Ktoby mowił że po skonczoney konsekracyi pod osobami chleba y wina, niemász ciała y krwi Chrystusowey ále tylko iest pod czas samego używania, á nie przed tym, ani potym, niech będzie wyklęty.* J w Rozdziale 4. to w Sakramencie Ciała y krwi Chrystusowey iest rzecz zacna y osobliwa że inne Sakramenta nátenczas maią moc y cnotę poświęcenia kiedy ie kto przyimuie y ich używa. W Sakramencie iednak ciała y krwi Chrystusowey znayduie się sam sprawcá poświęcenia przed przyięciem y uzywaniem tego Sakramentu. Jescze bowiem Apostołowie z rąk Pańskich tego Sakramentu nie przyięli, á iuż sam Chrystus twierdził bydź swoie Ciało, ktore Apostołom do używania podawał: y zawsze ták wierzył Kościoł S.

ARGUMENTA.

ARgument 1. *Luterski.* U Math. S. c. 26. czytamy, że wziął Pan JEZUS chleb, pobłogosławił go, y łamał, y dał Uczniom swoim mowiąc: *bierzcie y iedzcie to iest ciało moie.* Gdzie widziemy że

w przod

w przod Apoſtołowie wzięli chleb od Chryſtuſa y iedli, á potym dopiero przy iedzeniu ſtał ſię ciałem Chryſtuſowym.

Odpowiedź. Ze lubo pierwſze były te ſłowa *bierzcie y iedzcie;* á poślednieyſze: *to ieſt ciało moie.* Jednak cała ta mowa: *bierzcie y iedzcie to ieſt ciało moie* pierwſza ieſt, á dopiero po tey mowie Apoſtołowie wzieli chleb y iedli: y ták w przod przed iedzeniem Apoſtołow, ſtał ſię chleb ciałem, mocą ſłow Chryſtuſowych a nie mocą iedzenia.

Argument. 2. Subſtancya Sakramentu ciałá y krwi, zawiſła ná tym co ieſt z poſtanowienia Chryſtuſa. Ze zaś iedzenie álbo używanie Sakramentu, ieſt z poſtanowienia Chryſtuſa. Więc ná tym zawiſł Sakrament.

Odpowiedź. Ze ſubſtancya álbo iſtota Sakramentu tego, zawiſła ná tym co ieſt z poſtanowienia Chryſtuſa, y co ſię ma iáko część iáka, iſtotę Sakramentu, poſtanawiaiacá. Ale nie ná tym, co ſię ma tylko iák kondycya iáka, lub potrzebna do ſprawienia ſkutku iákiego, Sakramentu. Jáko zaś używanie pokármu cieleſnego, nie należy do pokármu iák część iáka iego, ále tylko iák kondycya potrzebna do uczynienia pośiłku w człowieku; ták używanie pokarmu duchownego ciała y krwi, należy do tego Sakramentu tylko iák kondycya potrzebna do ſprawienia łáſki Boſkiey ktorą człowiek otrzymuie przez godne przyięcie tego Sakramentu.

Argument. 3. Każdy Sakrament poſtanowiony ieſt dla ſprawienia w człowieku łáſki Boſkiey ktorey ſprawić nie może tylko przez przyięcie iego, tak że przed przyięciem áni ſprawuie łáſki Boſkiey áni ieſt Sakramentem. Więc y Sakrament Eucharyſtyi nie ieſt Sakramentem, áni ſprawuie łáſki Boſkiey, tylko przez przyięcie iego.

Odpowiedź. Ze Sakrament Eucharyſtyi, nie tylko ma znaczyć y ſprawowáć łáſkę Boſką, ále też ciało y krew Chryſtuſa pod oſobámi chleba y wina utáione. Lubo zaś używanie tego Sakramentu, ieſt kondycya potrzebna, do znaczenia y ſprawienia w człowieku, łáſki Boſkiey, iednak nie ieſt potrzebna áby

w tym

w tym Sakramencie zostawało ciało Chrystusowe, y przez nie reprezentowało się. A że ten Sakrament S. iest rzecz trwaiąca y nie przemiiaiąca; Więc nie należy żeby w człowieku sprawował łaskę Bąska ále dosyć że może sprawić w ten czas, gdy będzie przyięty. Teraz zaś dosyć iest że ma w sobie utaione ciało y krew Chrystusa.

KONKLUZYA IIII.

KOmmunia S. pod iedną tylko osobą chleba, godzi się swieckim, ktorzy nie są Xięża, bo dosyć im iest tá do zbawienia, y nie potrzebna pod dwiema osobámi chleba, y wina; Ani żadnym przykazaniem Boskim są obowiązani do kommunii S. pod obiema osobami chleba y wina.

Wyraźna to iest nauka Kościoła S. Katolickiégo, ná koncylium Generalnym Trydeńtskim Sess. 21. c. 1. wyrażona ták. *Swięty Synod od Ducha S. wyuczony, y samego Kościoła sąd, y zwyczay trzymaiacy, deklaruie y uczy; że żadnym przykazaniem Boskim swieccy, y Klerycy nie konsekruiucy, nie sa obowiazani do przyimowania Eucharystyi Sakramentu, pod obiema osobami, áni żadnym sposobem (záchowuiac Wiarę) może watpić, ażeby im pod iedna osobá Kommunia niedosyć była do zbawienia.* J w kanonie 1. mowi. *Jeżeliby kto rzekł że z Boskiego przykazaniá, álbo dla potrzeby zbawienia, wszyscy, y kazdy z osobna wierni Chrystusowi, obiedwie osoby Nayświętszey Eucharystyi Sakramentu przyiac powinien. Przeklęnstwo niech będzie.* J w Kanonie 2 mowi; *ieżeliby kto rzekł że Kościoł S. Katolicki nie z słusznych przyczyn y racyi przywiedziony iest áżeby Swieccy, także też Klerycy nie konsekruiacy, pod osoba tylko chleba Kommunikowali, álbo że w tym z bładzili. Anathema niech będzie.*

Racye zaś sa te: Pierwsza; dla tego by wszyscy powinni Kommunikowáć pod obiema osobámi Sakramentu S, że Chrystus postanowił, ten Sakrament S, w osobach chleba, y wina, y ták podał Apostołom, y kazał zażywáć ták: iák Ewangelia S. swiadczy, że Chrystus Pan wziąwszy chleb dzięki czynił, łamał, y rzekł:

to iest

to iest ciało moie: bierzcie y wszyscy z tego iedzcie: podobnym sposobem po wieczerzy wziąwszy kielich wina w ręce swoie, tákże dzięki czyniąc błogosławił y dał uczniom swoim pić, mowiąc, *bierzcie y picie z niego wszyscy: Ten iest bowiem kielich krwi moiey.* To zaś postanowienie y podánie nie obliguie do tego, wszystkich wiernych Chrystusowych, do przyięciá Sakramentu S. pod obiema osobami chleba, y wina Albowiem Chrystus przy ostatniey wieczerzy onych słow: *Jedzcie wszyscy, picie wszyscy z tego:* niemowił do swieckich wszystkich, ále tylko do uczniow y Apostow samych mowił one słowa, bo iáko u Math. S. c. 26. czytamy; *gdy wieczor nastał siedział JEZUS z dwunasta Uczniami swemi y iedzacym rzekł &c.* Toż u Marka S. c. 14. czytamy y u Łukasza S. c. 22. Więc nie do w szystkich ludzi mowił, bo niebyli z nim podczas wieczerzy, ále tylko dwunastu Apostołow y do nich tylko mowił, słowa pomienione, ktorzy byli Kapłanami od Chrystusa postanowionemi, y ktorym kazał podobnym sposobem odprawować ofiarę S. mowiąc do nich á nie do inszych, *to czyncie ná moię pamiatkę lucæ. 22.* Potwierdza się ta racya przez słowa koncylium Trident. Sess. 21. c. 1. gdzie mowi: lubo Chrystus Sakrament ten w osobach chlebá y wina postanowił, y Apostołom podał, iednak to postanowienie y podanie nie ciągną do tego, áżeby wszyscy wierni Chrystusowi z statutu Pańskiego obowiązani byli, do przyimowania obudwu osob. Więc nie wszyscy. &c.

Druga racya. Jeżeliby, wszyscy powinni Kommunikowáć pod obiema osobámi, álbo przymiotámi, to dla tego, że Chrystus Pan ták przykazał wszystkim; á naybardziey onemi słowami, u Jana S. c. 6. *Jeżeli niebędziecie iest ciała Syna człowieczego, y pił krwi iego, nie będziecie mieli życia w was.* Te zaś słowa Chrystusa nie obowiązuią wszystkich do iedzenia y picia. Albowiem iáko rzekł Chrystus słowa pomienione, ták też rzekł: *ieżeli kto będzie iadł z tego chleba, będzie żył na wieki.* J ktory te rzekł słowa: *kto ie ciało moie, y piie krew moię, ma życie wieczne:* Rzekł też, *chleb ktory ia dam, ciało moie iest dla życia swiatá.* Znowu ktory rzekł: *Kto ie moie*

ciało y piie krew moię w mnie mięszka y ia w nim. Rzekł tákże *Kto ie ten chleb żyie ná wieki.* Gdzie widziemy że Chrystus Pan pokazał nam dwoiaki sposob Eucháryftyi przyiecia to iest, podczas pod obiema osobami, podczas znowu pod iedną osobą, y pod czas pod osobą tylko chleba, podczas znowu pod osobą tylko wina: á káżdą dostateczną do zbawienia: Więc. &c.

Rzezesz podobno. Ze lubo przy postánowieniu tego Sakramentu tylko Apostołow dwunástu było z JEZUSEM, y im tylko w tenczas podał Sakrament S. pod obiema osobami, iák wyżey rzeczoną w pierwszy rácyi. Ale te słowa. *Jeżeli nie będziecie ieść ciała y pić krwi, nie będziecie mieć życia w was,* mowił Chrystus Pan do rzeszy Zydowskiey, między ktorą niebyli Apostołowie; bo iák czytamy u Jana S. c. 6. Rzesza widząc, że JEZUS nie wszedł z uczniami swemi ną łodkę, ále sámi Uczniowie iego odeszli y znalezli JEZUSA w Kafarnaum do ktorych mowił wszystkie słowa pomienione y niżey. Ze Zydzi wadzili się wzaiemnie mowiąc, iák mogł JEZUS dáć swoie ciało do iedzenia y do nich mowił pomienione słowa: Więc wszyscy powinni używáć Sakramentu pod obiema osobámi.

Odpowiedź. Ze lubo z początku niebyli Uczniowie Pańscy z Chrystusem, iednak potym przyszli do niego: bo tamże Jan S. mowi niżey, że wiele z Uczniow iego odeszło nazad od Chrystusa, y iuż z nim nie chodzili: co widząc JEZUS rzekł do dwunastu pozostałych: Jżali y wy chcecie odeyść? Ják tedy JEZUS mowił w on czas do wszystkich one rożne słowa, ták iedne słowa mowił do Apostołow zalecaiąc im Eucharystya pod obiema osobami; á insze słowa do inszych wszystkich pod iedną osobą zalecaiąc im Sakrament iák widzieliśmy w drugiey racyi.

Ná ostatek Chrystus Pan słowy y uczynkiem pokazał, że dosyc ieśt przyimowáć Eucharystya pod iedną osobą chleba, iáko Lukasz S. świadczy c. 24. że Uczniow swoich, do kasztelu, Emmaus idących Kommunikował pod iedną tylko osobą chleba, ktory chleb zápewne był konsekrowany y w nim było prawdziwe ciało Chrystusa: bo Pismo S. mowi że w łamaniu chleba uznali Chrystusa.

Przez

Przez łámanie zaś chleba rozumie się Sakrament ciała Chrystusa, pod osobą chleba, według Pawła S. 1. cor. 10. gdzie mowi: *chleb ktory łamiemy, á czyli nie iest uczestnictwo ciała Pańskiego?* J według S. Hier. S. Augu. y innych. Sami tákże Apostołowie SS. ná wroconych do Wiary S. Kommunikowali pod iedną osobą chleba, iáko Akta ich c. 2. swiadczą. *Trwali w nauce Apostolskiey y w uczęstnictwie łamania chleba, y w modlitwach.* Gdzie nie o chlebie prostym ále o konsekrowanym mowi: bo podczas modlitwy niemogli zażywáć tylko chleba konsekrowanego. Jlubo ná początku Kościoła Chrystusowego, był zwyczay w niektorych Kościołach, przyimowáć Kommunią S. pod dwiema osobami, iednak był y ten zwyczay w innych Kościołach Kommunikowáć pod iedną, osobą chleba, iáko swiadczą, Tertuli. lib. 2. c. 5. Klemens Alexandr. lib. 11. strom: Aug. S. Serm. 222. y inni Oycowie SS. Sami nawet heretycy iáko Brentius, Melanchton y inni pozwalaią w swoich ordynacyách przyimowáć Kommunią S. pod iedną osobą chleba, tym ktorzy niemogą spić Wina, y odoru iego znosić. Tegoby zaś nie mogli pozwaláć żeby się niegodziło przyimowáć Kommunii S: pod iedną osobą chleba, y gdyby to było przeciw prawu Chrystusowemu, toby w tym niemogli dyspensowáć. A koncylium Konstancyeńskie Sess. 13. toż determinowało, mowiąc: *Lubo w pierwszym tym Kościele Sakrament odbierany był od swieckich pod obiema osobami, iednak ten zwyczay dla uchronienia się niektorych niebespieczeństw y zgorszenia, rozumnie iest w prowadzony, że od konsekruiacych pod obiemá osobami, á od swieckich, tylko pod osobą chleba przyięty bywa, gdyż statecznie trzeba wierzyć y nic nie wątpić że ciało Chrystusowe, y krew, tak pod osobą chleba iáko pod osobą wina zamyka się. Dla czego, mowił, że ten zwyczay y prawo za chowywáć iest Swiętokradztwo, álbo niegodzi się; powinno się miec za błąd y upor. &c.* J koncylium Trydentskie, Sess. 21. c. 2. mowi: *Uznaiąc S. Matka Kościoł, tę swoię w Administracyi Sakramentow powagę, lubo od początku Chrześciańskiey Religii nie rzadkie obudwu Osob było zażywanie, iednak że za przeciągiem czasu, iák nayobszer-*

niey odmienił się on zwyczay. Więc z poważnych, słusznych przyczyn przywiedziony ten zwyczay pod iedną osobą Kommunią approbował, y zaprawo mieć dekretował.

Fundamenta tedy naszey Konkluzyi są te: 1. Ze nie iest z postanowienia Chrystusowego Kommunia wszystkich pod obiema osobami: iáko pierwsza racya uczy. 2. Ze nie iest tákże z przykazania iego, kiedy raz pod obiema osobami, á drugi raz, pod iedną używanie Sakramentu zalecał; y iák używanie pod obiema osobami miało dáć życie używaiącemu, ták y pod iedną, osobą, lub chleba, lub wina, iáko w drugiey racyi. 3. Ze czy pod obiema osobami, czy pod iedną tylko lub chleba, lub wina, cały Chrystus z ciałem y z krwią swoią zostaie. 4. Ze y zwyczay był w Kościele dwoiáki używania Sakramentu tego, czy to pod dwiema osobami, czy pod iedną osobą. 5. Ze Kościoł S. rożnych niebespieczeństw y zgorszenia uchodząc, postanowił Kommunią dla świeckich pod iedną tylko osobą chleba: Rożne álbowiem za czasem, z używania krwi Pańskiey nieprzystoyności trafiały się, częścią że starzy Kommunikuiący, y ręce drżące maiące, y dzieci mogli rozláć krew Chrystusową, ktora potym mogła mieć nieuszánowanie: częścią, że wiele ludzi mogą mieć szpetne y zaraźliwe usta, po ktorych z iednegoż kielicha obrzydliwość, y niebespieczeństwo zdrowia mogli mieć, insi piiąc: częścią że wielu wina pić nie mogą, áni zapáchu iego cierpieć: częścią że w wielu krainach wino się nie znayduie, iáko y w Polszcze, tylko cudze. J inne nieprzystoyności osobliwie w Polszcze widzieć każdy może. Więc dla tych przyczyn, y innych determinował Kościoł S. dla świeckich Kommunią pod iedną osobą chleba á heretykow potępił y wyklął przeciwnych temu.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Joan. 6. czytamy że Chrystus roskazał temi słowy: *Jeżeli nie będziecie ieść ciała Syna człowieczego y pić krwi iego, nie będziecie mieli życia wiecznego.* Więc nie tylko ieść ciało

Chrystuso-

Chrystusowe, ále y krew Chrystusá pić pod osobą wina powinnismy. J u Math. S. c. 26. roskazał Chrystus: *piicie z tego wszyscy.* Zaczym Aug. S. in Levit. qu. 57. mowi: *do picia krwi Chrystusowey wszystkich napominaia ktorzy chcą mieć życie wieczne.* Więc pod dwiema osobami należy Kommunia.

Odpowiedź. Ná pierwsze. Ze w tym texcie, nie wyraźił Chrystus dwoch osob, chleba y wina, ále tylko żeby ieść ciało iego, y pić krew iego; to zaś bardzo dobrze wypełnić się może, przyimuiąc same osobę chleba konsekrowanego; bo pod tą samą zostaie cały Chrystus z ciałem y krwią; álbowiem ciało żywe w Chrystusie niemoże bydź bez krwi. Ani heretycy mogą się fundowáć dostatecznie ná pomienionym texcie, ponieważ inne texty są Pisma S. iákosmy wywiedli w racyi drugiey, gdzie Chrystus mowiąc o Kommunii S. pod iedną osobą chleba, dał znáć że godzi się przyiąc Kommunią S. lub pod dwiema osobámi, lub pod iedną. J w tey materyi około używania Sakramentu niedeterminował Chrystus, y dla tego w innych Kościołach używanie Sakramentu, było pod dwiema osobámi, á w innych pod iedną tylko osobą chleba. Więc te determinacyą zostawił Kościołowi S. á Kościoł S. determinował pod iedną osobą. Drugi text Mat. S. powinno rozumieć że nie roskazał Chrystus wszystkim pić kielicha krwi swoiey, ále tylko Apostołom y Sukcessorom ich Xięży: bo one słowa rzekł do Apostołow tylko, ktorzy sami tylko byli Xięża, y z nim ná ten czas, gdy mowił do nich. S. Aug. zaś mowi o Kommunii pod dwiema osobami; bo w Kościołach Afrykańskich gdzie był Biskupem był zwyczay przyimowáć Sakrament S. pod dwiema osobámi, chleba, y wina: ten zwyczay zaś potym iest zniesiony dla przyczyn danych: á zwyczay ktory był w inszych Kościołách Kommunikowáć pod iedną osobą chleba przyięty był od wszystkich.

Rzeczesz. Gdyby był nie pozwolił Chrystus, świeckim używáć kielicha, pewnieby też nie było zwyczaiu w Kościołach Afryki, ták w Kościołach S. Cypryana przyimowáć Sakramentu

pod dwiema osobámi. Co zaś Chrystus pozwolił, to powinno obserwowáć a nie zakáżywáć. Więc &c.

Odpowiedź. Ze iáko Chrystus pozwolił używáć kielicha, ták też pozwolił używáć ciałá pod iedną tylko osobą; á ták gdy Kościoł S. determinował y zakazał Kommunii pod dwiema osobami, dla nowych przyczyn, zakazał według woli Chrystusa; bo Chrystus nie determinował czy pod dwiema, czy pod iedną osobą Kommunii, ále y pod dwiema y pod iedną pozwolił, determinacyą zaś w tym zostawił przy Kościele S.

Argument. 2. Większey łaski Boskiey dostępuie ten ktory przyimuie ciało y krew Chrystusa pod osobámi chleba, y wina, ániżeli ten ktory Kommunią S. przyimuie, pod iedną tylko osobą chleba; bo człowiek Kommunikuiący dostępuie tey łáski Boskiey, ktorą znaczy Sakrament ciałá y krwi Chrystusowey, gdyż Sakramenta nowego testamentu te łáskę Boską w ludziach sprawuią, ktorą znaczą y wyrażaią, á że osoba chleba konsekrowanego, znaczy łáskę Boską karmiącą y posilaiącą duszę. Osoba zaś wina konsekrowanego znaczy łáskę Boską nápawaiącą duszę, y gorącość pożądliwości złey gaszącą. Więc tedy kto przyimuie Sakrament ciałá y krwi Chrystusowey pod dwiema osobami chleba, y wina, większey łáski Boskiey dostępuie; bo dostępuie iedney łaski duchownie karmiącey duszę, á drugiey ná ksztáłt napoiu duchownie napawaiącego duszę. Ten zaś ktory przyimuie Sakrament ciała Chrystusowego pod iedną tylko osobą chleba, iedney tylko dostępuie łáski Boskiey karmiącey duszę, y ná ksztáłt suchego pokarmu one posilaiącey.

Odpowiedź. Ze pod iedną osobą chleba, nietylko sámo ciało Chrystusa się znayduie, ále też y krew; bo tá z żywym ciałem złączona iest, tedy przyimuiący Kommunią S. pod iedną osobą chleba dostępuie dwoiakiey łáski Boskiey y karmiącey sprawioney od ciała Cprystusowego, y napawaiącey á pragnienie złey pożądliwości gaszącey, sprawioney od krwi Chrystusowey. J ták nie większey łáski Boskiey dostępuie ten, ktory pod dwiema

osobami

osobami chleba y wina Kommunią S. przyimuie, nad tego, ktory pod iedną tylko osobą chleba Kommunikuie. Lubo zaś pod iedną osobą chleba, znayduie się y ciało Chrystusa, y oraz krew iego, zta iednak rożnością, że pod osobámi chleba ták się znayduie ciało Chrystusa, że się wyraża y znaczy przez te słowa. *To iest ciało moie* ktoremi chleb iest konsekrowany, przez ktore słowa krew Chrystusa niewyraża się áni znaczy, lubo tam pod osobámi chleba rowno z ciałem Chrystusowym się znayduie iáko będąc z iednoczona z ciałem żywym Chrystusa.

Rzecz esz. Papież Klemens VI. Krolowi Francuskiemu pozwolił, iáko o tym czytąmy w Bulli do niego posłaney, áby Kommunią S. przyimował pod dwiema osobami chleba, y wina, gdzie rzekł; iż to pozwolił dla otrzymania większey łáski Boskiey. Więc przyimuiący Nayświętszy Sakrament pod dwiema osobami większey dostępuie łáski Boskiey.

Odpowiedź. Nayświętszy Sakrament ták pod iedną osobą iák pod dwiema przyięty, co z siebie iest, y z swoiey mocy y z swey sprawy iednakową y zarowną w człowieku sprawuie łáskę Boską. Gdy zaś kto z dyspozycyą większą, y z większym nabożeństwem przyimuie Nayświętszy Sakrament, ten względem większey dyspozycyi, y gorętszego Nabożeństwa otrzymuie większą łáskę Boską. J ták gdy Klemens. VI. Papież rzekł do Krola Francuskiego iż mu pozwolił przyimować Kommunią S. pod dwiema osobámi, dla dostąpienia większey łáski Boskiey, spodziewał się po Krolu Francuskim, iż do Kommunii S. pod dwiemá osobami miał przystępować z większą dyspozycyą y z większym Nabożeństwem. Lubo zaś Chrystus postanowił ten Sakrament w dwoch osobach, iednak że pod iedną osobą Kommunikuiący całego Chrystusa przyimuią, niebymáią oszukáni w łásce iákiey Boskiey do zbáwienia duszy potrzebney. Jáko konc. Trident. Sess. 21. can. 3. utwierdza.

EXKOMMUNI-

EXKOMMUNIKACYA.

EXkommunikacya, ieſt karánie Kościelne, przez ktore, Chrześcianin, nie tylko od wiernych towarzyſtwa, ále też z wſzelkiey ogołocony bywa pomocy. Z tąd Exkommunikacya mowi ſię bezſpołeczność, iáko Communicatio álbo Kommunia, wſpołeczność; Ktore karanie ieſzcze od czaſow Apoſtolſkich poczatek miało, y w zwyczaiu było. Albowiem czytamy w Liście. 1. do Koryntow. c. 5. Ze Apoſtoł Exkommunikował iednego, o ktorym mowi: *Oddałem go ſzatanowi ná zgubę Ciałá, áżeby Duch zbawion był, w dzień Pana N. J. C.* Ktore mieyſce expozytorowie rozumieią o exkommunice; bo kto od miſtycznego ciała Kościołá odłączony ieſt, w ręku Szatana zoſtaie Tego ſpoſobu y Oycowie SS. záżywáli. A Hilary S. mowi: *Ktorzy odrucaia ſię od ciała Kościoła, (ktory ieſt ciałem Chryſtuſowym) iáko obcy od ciała Boſkiego; panowaniu Dyabła podáia ſię.* O tákim potępieniu, u Druidow, Francuzow, ná pogańſkich Kapłanow, z dawna będącym, piſze Cezaryuſz lib. 6. de Bello Gallico, mowiac: Ze ieżeli kto prywowany, álbo publikowany, nie ſłuchał ich dekretu, tákim zakazano ofiarowáć. J tá kárá u nich była náyciężſza: ktorym ták ieſt nakazano, że ich w liczbie niezbożnych y bezecnych miano: od nich wſzyſcy odſtępowali: przyſtępu do nich, y rozmowy ſtrzegli ſię z niemi; áżeby kto z zarazy ich co nie zábrał, y proſzacym nic nie pozwolono; áni honoru iakiego im udzielono. To ták y u Poganow Exkommunika ważyła: A Lutrzy z Wikleſiſtami y Huſsytami, Exkommunikę Kościelną, za nic chcą mieć, y zá nie ważną áni bać ſię iey każą! iáko Alphonſus à Caſtro piſze. Więć przeciw nim.

KONKLUZYA

EXkommunika Kościelna ieſt ważna, y bardzo obawiáć ſię iey potrzeba. Co ieſt oczywiſta z ſłow Chryſtuſowych u Mat. 18. gdzie o porządku y ſpoſobie poprawienia ſię, przykazuie y Sentencyą dáie mowiąc: *Jeżeli zaś Kosciola nie ſłucha, niech będzie iak*

Poganin

Poganin y Publikan. To iest odrzucony od społeczności wiernych. J u Jana S. w Liście 2. *Jeżeli kto do was przychodzi, á tey nauki nie przynośi; nie przyimuycie go do domu, áni go pozdrawiaycie.* Ta właśnie Lutrom, Kalwinom przymowka. J z Aktow Pawła S. że exkommunikował iednego, iák wyżey powiedzieliśmy. Ten że Apostoł dwoch innych Heretykow Dyabłu oddał, to iest Hymeneu za, y Alexandra, áżeby się náuczyli nie złorzeczyć 1. Timoth. 1. Tákże ad Galat. c. 1. mowi: *Jeżeli kto z was będzie Ewangelizował co oprcz tego, co odebraliście: niech będzie przekleństwo.* Także c. 5. y do Tessal: 2. c. 3. *Jeżeli kto nie iest posłusznym słowu nászemu przez list ten oznaymicie; y áżebyście się nie mięszali z nim, áż by był z konfundowany.* J do Koryntow. 1. c. 4. Z czego wszystkiego uznaiemy, że Paweł S. y inśi Apostołowie, mieli moc karáć wiernych, duchownym mieczem Exkommuniki. Co y z mocy kluczow widziemy, ktorą dał Apostołom swoim Chrystus, á przez nich całemu Kościołowi, iák do związania, ták do rozwiązania kogokolwiek Math. 16. Joan. 2. Widziemy tákże z wiecznego, prawie używania Exkommuniki, y zwyczaiu Kościoła przeciw rebellizuiącym, Can. *Multas* & cap. *duo sunt.* dist. 96. Gdzie przywodzi się historia, gdy Ambrozy S Exkommunikował Theodozyusza Czesarza, y Jnnocenty: III. Arkadyusza, że przyzwolił ná wyrzucenie S. Chryzostoma. Czytamy tákże u Oycow SS. Hieronima, Ambrozego, Augustyna, y innych: iák wyżey, ktorych Autorowie obszernie wywodzą Pisma.

Skutki zaś Exkommuniki wielkie są, y wiele ich iest, z ktorych niektore przywodziemy. *1.* Ze Exkommunika, ogołaca z społeczności z wiernemi, y z łaski Bożey; á z tąd Dyaboł bierze moc ná przeciw niemu większą, niż miał przed tym. J dla tego Paweł S. Exkommunikę názwał, podaniem w moc Szatanowi. 1. Cor. 5. & 1. Timoth. c. *1.* 2. Ze exkommunikowany, prywowany álbo ogołocony bywa z uczestnictwa wszystkich Sakramentow SS. tak że niemoże bydź Uczestnikiem żadnego Sakramentu Swiętego:, to iest nie może żadnego przyimowáć. 3. Ze

exkommuni-

exkommunika exkommunikowanego czyni u ludzi niesławnym álbo infamisem to iest, niegodnym do wszelkich godności przywileiow &c: ioko też wywołánych prawem Swieckim dekretowano. Cap. *Audi d:niq;* Et Omnis. *11.* 9 3. & *siquis à Catholica.* 23. 4. y ustawicznie w dekrecie Gracyana. Jw naszey Polszcze Bannitus albo wywołány, á nie posłuszny prawu, ná wyrzucenie z Kroleſtwa, y konfiskacyą dobr swoich, zasługuie.

Nad to, te wszystkie rzeczy potwierdzaią się powagą y dekretem Koncylium Trydeńtskiego, ktore exkommunikę nażywa mocą karania Kościelnego: pisząc wiele o prawnym y waznym iey używaniu, y szkodach: y opisuiąc sposob exkommunikowania, y w ktorych rzeczach y ostroznośc w exkommunikowaniu, Sess. 25. de Refor. c. 3. Na ostatek do kładaiąc: że ieżeliby kto w klątwie zatwardziałym umysłem y nią gardzący zostawał, przeciw tákiemu, iák przeciw podeytzanemu o herezyą postąpić może. Jákoż w polszcze naszey, ex Regestro Arianismi tacy sądzeni bywaią. Exkommunika tedy, iest sąd, Kościelny, álbo karanie, ktore człowieka Chrześciańskiego pozbawia álbo priwuie z dobr pospolitych wiernych, álbo karánie, ktorym, Kościoł złych ludzi y upornie Kościołowi S. nie posłusznych, á Páná BOGA obrazaiących, cięszko karże, oddaláiac ich od społeczności wiernych Chrystusowych, y od Uczestnictwa Sakramentow SS. y innych w spolnych dobr duchownych. Te zaś pospolite dobra wiernych są troiakie, 1. Powierzchowna konwersacya, ktorą záwisła w wzaiemney rozmowie y wspolnym życiu. 2. Uczestnictwo Sakramentow SS. 3. Modlitwy y pomocy Kościołá S. o ktorych niżey. A naprzod wyklęty niemoże mieć powierzchowney konwersacyi z wiernemi Chrystusowemi, áni oni z nim, w piąci rzeczach, ktore po łácinie kanonistowie wyrażaią, tym wierszem: *Os, Orare, Vale Communio Mensa negatur* A popolsku może się wyrazić temi słowy: *Mowy, umowy, stołu, Anathema broni. Pozdrawiania, modlitwy, społeczności, Chroni.* 1. To iest Zwyklętym nie mogą wierni Chrystusowi mieć, naprzod żadney mowy. 2. Zadnego kontraktu

czynić

czynić z niemi nie mogą, álbo umowy. 3. Nie mogą z wyklętemi ieść u iednego stołu. 4. Nie mogą ich pozdrawiáć, álbo honoru świádczyć iákimkolwiek sposobem. 5. Nie mogą z wyklętemi bydź wespoł ná nabożeństwie. J gdyby wyklęty pod czas Mszy przyszedł, y niechciał wyiść z Kościołá, w ten czas Xiądz powinien odeyść od Ołtarza, ieżeli nie zaczął Kanonu: ieżeliby zaś zaczął kanon, to ludzie inśi powinni wyiść z Kościołá, żeby z wyklętym nie byli wespoł ná Nabożeństwie. Przez Uczęstnictwo zaś Sakramentow SS. rozumie się: że nie może żadnego Sakramentu S. przyiąć. 6. Przez Modlitwy y pomocy Kościoła S, rozumie się: że niegodzi się publicznych modlitw czynić zá wyklętego, Imieniem Kościoła. Jnszych wiele skutkow wylicza Bonacyná qu: 2. de Censuris. y inśi. Exkommuniki zaś álbo klątwy, inne są Papieskie, insze Biskupie: y te dwoiákie: ktore wypisuią obszernie Autorowie, y kanonistowie. Przypadki zaś w ktorych godzi się konwersowáć wyklętym wyrażaią się tym wierszem.

Utile, lex, humile, res ignorata, necesse.

A popolsku, pożytku, y potrzeby wyklęcie nie broni,
Prawo też, nie wiadomość, niewola ochroni.

To iest dla pożytku duchownego ły doczesnego osoby wyklętey y dla potrzeby kogo, bez ktorey obeyść się nie mogł by kto, ná przykład, o dług, álbo o szkodę swoię upominaiac się, iest wymowny od exkommuniki, y nie w pada w nię konwersuiący z wyklętym. Także w małżeństwie żyiący álbo w służbie, álbo w poddaństwie zostáiący, z wyklętym konwersowáć y rozmawiáć mogą. Albo nie wiedzacy żeby był wyklęty z ktorym konwersuie kto, wolny iest od wyklęcia.

Pytanie Jeżeli Exkommunika, ma skutek iáki, nie słusznie włożona ná kogo?

ODpowiedź. Ze iák Grzegorz S. mowi: *Sentencya Pasterza czy sprawiedliwa czy nie sprawiedliwa, iest straszliwa.* Nie byłáby zaś straszliwa żeby nic nieszkodziła, lub niesprawiedliwa. Więc

nia ſkutek. A S. Th. in Supplem. 3. p. qu. 21. a. 4. tak uczy: Ze Exkommunika nieſprawiedliwa, może bydź dwoiáko. Naprzod z ſtrony exkommunikuiącego; iáko gdy z nienáwiśći, álbo gniewu iákiego exkommunikuie: y w ten czas iednak Exkommunika ma ſwoy ſkutek, luko exkommunikuiący grzeſzy, iże ten ſprawiedliwość cierpi, lubo on nieſprawiedliwie czyni. Powtore z ſtrony ſamey exkommuniki, álbo że przyczyna iey ieſt nienależyta, álbo że wydano Sentencyą, opuściwſzy prawne terminy. J w ten czas, ieżeliby ten błąd z ſtrony Sentencyi był, ktoryby ſentencyą nieważną czynił; to niema ſkutku; bo nie ieſt exkommunika. Jeżeliby zaś błąd táki nie czynił nie ważną ſentencyą: to ma ſkutek ſwoy, y exkommunikowany powinien pokornie poſłuſznym bydź; á będziemu to w przyſługę; y powinien proſić exkommunikuiącego o ábſolucyą, álbo do wyżſzego Przełożonego, albo Sędziego rekurs uczynić. Jeżeliby zaś w kontempcie miał to, tym ſamym grzeſzyłby śmiertelnie. Zkąd widziemy iák Luter, Wikleff y Huſſ, zle mowili o Exkommunice, á náprzod zle mowił Wikleff, żeby ſię nie bać exkommuniki, czy od Papieża, czy od ktoregokolwiek Prałata włożoney. Luter zaś żeby nie tylko nie bać ſię iey, ále z radością ią przyiąć powinno; tákże że Chrześcianow nauczáć powinno, żeby więcey kochali exkommunikę, ániżeli ſię iey bali. Jeżeli bowiem exkommuniká ták wiele z ſobą nieſie złego, iżáliſz z przeciwney ſtrony nie trzeba ſię iey obawiáć. Ten że Wikleff uczył, że żaden Prałat, nie powinień exkommunikowáć kogo, tylko żeby wprzod wiedział, że on ieſt wyklęty od Páná BOGA; y ieżeli inaczey exkommunikowałby, to ieſt heretykiem. A co Autor Summæ Conciliorum, Bail tom. 1. fol. 488. mowi że tę Propozycyą: *Exkommuniki nie ſłuſznie włożoney trzeba ſię báć* wielu złe rozumie, y ſzkrupułow rożnych y niebeſpiecznych nábawia. Niech że z Oycow SS. Grzegorza y Tomaſza Doktorow Kośćioła Swiętego zrozumie, Sens iey każdy, to dobrze ią będzie rozumiał, y ſzkrupułow ſię nie nábáwi nie beſpiecznych. Przed oczami tákże maiąc ſłowa Chryſtuſowe:

Kto

Kto nie słucha Kościołá, niechci będzie iáko Poganin y publikan. Zaprawdę powiadam wam cokolwiek zwiążecie ná ziemi będzie zwiazano y ná Niebie. A S. Th. mowi: Tu kładzie się skutek tey sentencyi; bo moglby kto mowić, Co ia dbam żeby Kościołowi powiedziano! y żebym był exkommunikowany! y dla tego pokazał skuteczność tę, mowiąc: Cokolwiek zwiążecie ná ziemi będzie związano y ná Niebie.

HEREZYA.

ZE herezya iest iáko część niedowiarstwa. Więc wprzod krotko o niedowiarstwie, álbo niewierności, co iest, potrzeba wiedzieć. Niewierność tedy dwoiáko się mowi: álbo ztąd, że niema kto Wiary: álbo że kto przeciwny iest, słuchaniu Wiary; álbo też gardzi nią, według Jzaiasza c. 53. gdzie mowi: *Kto uwierzył słyszeniu naszemu?* J ná tym zawisła niewierność, y według tego iest grzech przeciwny cnocie Wiary, ktory pochodzi z wyniosłości, z ktorey przychodzi, że człowiek rozumu swego poddáć niechce regułom Wiary, y zdrowemu rozumowi Oycow SS. iák Grzegorz S. lib. 31. Moral. mowi: *Z prożney chwały pochodzą prezumpcie nowych rzeczy.* J owszem niedowiarstwo iest grzech naywiększey nad wszystkie insze grzechy, ktore mogą bydź w przewrotności obyczaiow. Bo przez niewierność, człowiek naybardziey oddala się od BOGA; gdyż áni ma prawdziwego poznania BOGA; y to co rozumie bydź Bogiem, nie iest Bogiem. J człowiek zá niedowiarstwo, cięższey bywa karany, ániżeli zá inszy grzech iáki. J niewierni nie mogą mieć uczynkow dobrych zasługuiących: bo nie są w łásce Boskiey: lubo mogą miec nie iákie uczynki dobre náturalne. Więc y nie grzeszą w każdey ákcyi swoiey, ále ilekroć czynią co, w zględem niewierności, zawsze grzeszą. Jáko maiący wiarę może grzeszyć álbo powszechnie, álbo śmiertelnie, kiedy akcyi swoiey nie dyryguie do końca wiary. Tákże niewierny może mieć iáką ákcyą dobrą w tym, że nie prostuie ákcyi do końca niewierności: bo Wiara ordynuie

intenć a do nad przyrodzonego końca ostátniego, swiatło zaś naturalne, może prostowáć intencyą ku dobru naturalnemu, álbowiem przez niedowiarstwo nie kaźi się w cale rozum naturalny w niewiernych, ážeby nie miało zostáć w nich uznawania iakiego rzeczy, przez co mogą czynić co dobrego. Co zaś o Korneliuszu, może kto mowić, żeby był niewiernym, á iednak akceptowana była od BOGA iego Jałmuzna: Mowiemy z Tomaszem S. że niebył niewierny: inaczey nie przyięta by była iego ákcya od BOGA; ktoremu nikt się podobáć nie może bez wiary: ále miał wiarę zaczętą bez ogłoszenia ieszcze Ewangelyi S. y dla tego posłany był do niego Piotr S. ážeby go doskonaley w wierze informował.

Niewierność zaś albo niedowiarstwo, iest troiakie, to iest, insze Poganow, insze Zydow, y insze heretykow. Racya iest. Albowiem ponieważ niedowiarstwo zawisło w przeciwianiu się w Wierze, to zaś może się trafić troiáko: bo álbo iest sprzeciwianie się w wierze ieszcze nieprzyiętey; to będzie niedowiarstwo Poganow: Albo iest sprzeciwianie w Wierze Chrześciańskiey iuż przyiętey, y to dwoiáko; Albo przyiętey w figurze y to będzie niedowiarstwo Zydowskie, álbo przyiętey w samym obiawieniu prawdy; y to będzie niedowiarstwo heretykow. Więc troiakie iest niedowiarstwo. Lubo więcey znaydzie się go według rożnych błędow, w rożnych ludziach, ktore iednak z tego trojga iáko zrżodła, rzeki pochodzą. Jáko człowiek ieden, może rożnym grzechom podlegać, y rożnym chorobom ciała: ták też mogą bydź błędy nie zliczone w każdym niedowiarstwie, według rożności ich.

Z tych trzech niedowiarstw, niedowiarstwo Zydow iest cięższe ániżeli Poganow. A niedowiarstwo heretykow iest cięższe, nad niedowiarstwo Zydowskie. Jednak mowiąc z rygorem, niedowiarstwo heretykow iest náygorsze. *Racya.* Albowiem przyrownywaiąc niedowiarstwo do Wiary, cięźey grzeszy przeciw Wierze, kto wierze przyiętey sprzeciwia y opiera się, ániżeli

kto

kto opiera ſię nieprzyiętey. Jáko cięższey grzeſzy, kto nie pełni tego, co obiecał, ániżeli ktoby nie wypełnił, czego nigdy nie obiecał. J według tego niedowiarſtwo heretykow, ktorzy wyznaią Wiarę Ewangelii á ſprzeciwiaią ſię iey fałſzuiąc ią y pſuiąc, cięższey grzeſzą, niżeli Zydzi, ktorzy Wiary Ewangelii nigdy nie przyięli. Ze iednak Zydzi przyięli figurę w ſtarym teſtámencie ktorą zle tłumacząc pſuią y fałſzuią. Więc też ich niedowiarſtwo ieſt cięższy grzech, niż poganow, ktorzy żadnym ſpoſobem nie przyięli Wiary Ewangelii.

Herezya álbo karcerſtwo z Greckiego, z Łácińſkiego zaś Elekcya álbo obranie, iek uczy S. Hieronim, in c. 3. Epiſt. ad Titum, Et decreta. 24. q. 3. Ze herezya od Elekcyi mowi ſię, to ieſt, że każdy ſobie wybiera tę náukę, ktorą rozumie lepſzą. A iak S. Aug. lib. de utilitate credendi mowi: Ze heretyk ieſt, ktory dla iákiego doczeſnego pożytku álbo wczaſu, á naybardziey dla chwały, godności, fałſzywe y nowe opinie, álbo przywodzi, álbo za niemi inni idą. Ze zaś Elekcya ieſt iedno, co akceptacya, iednego z inſzych, á przez tę akceptacyą dzieie ſię nie iáka ſeperacya, y rozdział álbo ſekcya. Więc herezya mowi ſię też ſekta, á heretycy mowią ſię Sektarze, przez to, że z właſnego ſwego rozſądku biorą nie ktore z obiawionych od BOGA prawd, ktorym wierzą, opuſzczaiąc inſze, nieprzyimuiąc, y nie przyzwalaiąc Boſkiemu obiawieniu zupełnemu. Zkąd poſpolicie Szkoły Platonikow, Peripatetykow, y podobne tym, nazywały ſię ſekty, y mogłyby ſię (w rigorze mowiąc,) mowić herezyami. Sama Wiara zaś Chrześciańſka, ktora nie od ludzi poſtanowiona była przez Elekcyą właſnych dowodow, ále od ſamego Chryſtuſa Pana przez podanie wſzyſtkich dowodow wiary, ktore w cale bez żadney dyſkrecyi przyimuią ſię, nie może ſię mowić ſektą, álbo herezyą, mowiąc właſnie, bo nie według upodobánia, álbo Elekcyi przebieraią y przyimuią Artykuły Wiary Chryſtuſowey. Herezya ieſt błąd uporczywy, Katolickiey Wierze oczywiście przeciwny, w tym ktory Wiarę wyznaie, według definicyi Teologow. Albowiem

Kościoł S. áni ſądzi áni karże, iák heretyka tego, ktory niema błędu uporczywego, Katolickiey Wierze oczywiście przeciwnego, y kto nie ieſt Chrzczonym. Chrzczonego zaś ktory ma táki błąd ſądzi y karze iák heretyka. Zkąd znak ieſt że herezya zawiſła, ná tákim błędzie. Mowi ſię zaś ten błąd uporczywy, to ieſt zbytnim przylgnieniem y ſtałością właſnego żdania; bo ile razy kto poſtrzeże, że nie idzie zá propozycyami wiary, determinowanemi od Kościoła Rzymſkiego, ktory ieſt regułą rzeczy do wierzenia, że nazbyt ieſt twardy w ſwoim zdaniu, ten wiele prawdziwie błądzi, upornie w Wierze. Jeżeliby zaś nie poſtrzegł ſię, że nie idzie za propozycyami podanemi, od Kościołá S. y że im ſię ſprzeciwia, y owſzem, ieżeliby był gotow trzymáć to wſzyſtko, co Kościoł do wierzenia podaie, luboby w ſkutku około Wiary błądził, iednak táki błąd niedowiarſtwa, nie byłby proſto herezyą, iák o niey mowią Teologowie, áleby należał do herezyi niedoſkonale. Więc w ten czas tylko heretykiem rozumieć ſię ma, kiedy wiedzący y chcący ſprzeciwia ſię Wierze, y nie potrzeba żeby ſądził ſiebie ſamego, że błądzi, y owſzem heretyk ordynaryinie wierzy ſobie że niebłądzi.

Pytanie 1. *Jeżeli niedowiarſtwo y obrzadki álbo ritus, niewiernych, powinno cierpieć?*

ODpowiedź. Ze ludzki rząd pochodzi od rządu Boſkiego, y ten powinno náśladowáć. BOG W: zaś lubo ieſt Wſzechmocny y náder dobry, przepuſzcza iednák niektore złe rzeczy, w ſwiecie, ktore mogłby zakazáć, áżeby ie zniożſzy niebyły znieſione więkſze dobra, álbo też żeby gorſze złe nie náſtąpiło. Więc tak y w ludzkim rządzie, zwierzchność maiący, dobrze cierpią niektore złe rzeczy, áżeby do inſzych dobr nieprzeſzkodziły, álbo też żeby gorſze rzeczy złe, nienaſtąpiły; iako Aug. S. lib. 2. de Ordine mowi: *Tak tedy lubo niewierni, w ſwoich obrżadkach grzeſza, cierpiec ich może álbo dla iákiego dobrá ktore z nich pochodzi álbo dla iákiego złego chroni ſię* Ztąd zaś, że Zydzi

obrządki

obrządki swoie obserwuią, w ktorych niegdy figurowana była Wiary prawda, ktorą trzymamy, to dobre pochodzi, że świadectwo Wiary naszey, mamy od nieprzyiacioł, y iáko w figurze reprezentuie się co wierzemy, y dla tego cierpią się w swoich obrządkach. Jnszych zaś niewiernych obrządki, ktore nic prawdy álbo pożytku przynoszą niepowinnyby nie iáko bydź cierpione, chyba tylko dla uchronienia się złego czego, to iest zgorszenia, álbo rożnienia, álbo przeszkodzenia zbawieniu ich, ktorzy powoli cierpieni nawracaią się do Wiary. J dla tego álbowiem obrządki Poganow, y heretykow Kościoł cierpiał. Około heretykow zaś dwie rzeczy trzeba uważyć. Jednę z strony ich samych, Drugą z strony Kościoła. Z strony ich iest grzech, dla ktorego zasłużyli, nie tylko od Kościoła przez Exkommunikę odłączonemi bydź, ále też y na śmierć. Bo cięższa iest kazić, psowáć Wiarę, ktora iest życiem dusze, ániżeli fałszowáć Monetę, ktorą życiu doczesnemu daie, się pomoc. Z strony zaś Kościoła iest miłosierdzie, dla nawrocenia błądzących, y dla tego nie zaraz kondemnuie, ále po pierwszey y drugiey korrepcyi, według Apostoła S. Potym zaś ieżeliby ieszcze upornym był, Kościoł niespodziewaiąc się nawrocenia, więc zbawieniu inszych prowiduie, onego od Kościołá odłączaiąc przez Exkommunikacyą. Mowi álbowiem Hier. S. *Odcięte powinno bydź mięso zgniłe y parszywa Owca z owczarni odpędzona, áżeby cały dom ciało y bydlęta, nieskaziły się y nie zginęły.*

Rzeczesz. Herezye według Apost: S. 1. Cor. 11. potrzebne są áżeby były, y áżeby ktorzy probowani są iáwni się stáli.

Odpowiedź. Ze pożytek ktory z herezyi pochodzi, iest to, oprocz intencyi, heretykow, to iest, gdy státeczność, wiernych, kompropowana iest, iák Apostoł S. mowi: y áżebysmy zrzucili Lenistwo, pismo S. pilniey uważali, iáko Ang. S. lib. 1. contra. Manich. c. 1. mowi: Z intencyi zaś heretykow iest psowáć Wiarę, co iest naywiększa szkodá, y dla tego bardziey patrzyć trzeba ná to, co iest przez się z ich intencyi, áżeby exkludowani byli, ániżeli ná to, co iest oprocz ich intencyi, áżeby ich cierpiano. *Rze-*

Rzeczesz. Powtore. Chrystus Pan przykazał Math. 13. sługom swoim áżeby kąkolowi dopuscili rość, áż do zniwa (to iest do konca świata;) Przez kąkol zaś znaczą się heretycy, według expozycyi Oycow SS. Więc. &c.

Odpowiedź. Ze co inszego iest klątwa, a co inszego wykorzenienie. Albowiem dla tego kto wyklęty może bydź, áżeby Duch iego był zbawion wdzień Pańfki, według Apostoła S. Gdyby iednak w cale wykorzenieni byli heretycy, nie iest y to przeciw Mandatowi Boskiemu, co w ten czas rozumiec trzeba, kiedy nie może wykorzenić się kąkol, bez wykorzenienia pszenice; Co zaś Apostoł S. 2. ad Timoth. 2. mowi. *Ze sługa Boży potrzebuie, żeby był cichy y skromny karzacy tych ktorzy sprzeciwiaią się prawdzie áżeby kiedy BOG niedał im pokuty do uznania prawdy, y upamiętali się w sidłach Dyabelskich.* Te Apostoła S. słowa trzeba rozumiec, że do skromności náleżą, áżeby pierwszy raz y drugi strofowáni byli, á ieżeliby nie chcieli upámiętáć się, to iuż zá przewrotnego miany bydź powinien. S. Th. qv. 11. art. 3.

Pytanie 2. Jeżeli powracaiacy się z herezyi maią bydź przyięci do Kościoła S?

ODpowiedź. Ze Kościoł S. według postanowienia Boskiego miłość swoię rożciąga ku wszystkim, nietylko Przyiacielom ále też y nieprzyiacielom, y prześladownikom iák Mateusz S. przykazał. *Kochaycie nieprzyiaciol waszych, dobrze czyncie tym ktorzy was nienawidzą.* Do miłości zaś należy, áżeby kto życzył bliźniemu dobrego duchownego, to iest zbáwienia. Więc heretycy wracáiacy się z herezyi ilekroć upadliby wnię, bywaią przyięci od Kościołá S. do pokuty, przez ktorą pozwala się im droga do zbáwienia. Dobr zaś doczesnych, iáko życia y possessyi, y honoru, powinniśmy im życzyć. Ale tylko ile ordynuią się do zbawienia y ich, y inszych. Więc ieżeliby co z tych dobr zostáiącego w iednym, miałobydź przeszkodą zbawienia w wielu innych, nie powinniśmy im tego z miłości życzyć, y owszem żeby go nie mieli.

mieli. Częścią że zbawienie wieczne trzeba przenosić nad dobra doczesne, częścią że dobro wielu, przenosi się nad dobro iednego. Gdyby zaś heretycy wracaiący z herezyi zawsze przyięci byli, y konserwowani w życiu, y przy dobrach doczesnych, mogłoby to bydź z krzywdą zbawienia inszych. Częścią żeby znowu w padli w herezyą y inszych zaraziliby, częścią że gdyby bez kary byli, inśi bespieczniey by w hezezyą wpadáli. Mowi álbowiem Eklezyastyk c. 8. że nie prętko wydana bywa sentencya przeciw złym, dla tego bez boiáźni żadney, Synowie ludzcy czynią złe. Więc dla tego Kościoł, naprzod wracaiących się z herezyi, nie tylko przyimuie do pokuty, ále też konserwuie ich w życiu, y podczas powraca ich dyspensuiąc, do godności Kościelnych, ktore przedtym mieli, ále ie utracili, ieżeliby widzieli się prawdziwie wroceni. Ale gdy przyięci znowu odpadną, iest znak niestatku ich w Wierze. Więc powracaiący potym, przyięci w prawdzie bywáią do pokuty, iednak nie żeby byli wolni od sentencyi śmierci.

Rzecześz. Herezya iest to niedowiarstwo, álbo niewierność iák wyżey widzieliśmy. Ale inni niewierni chcący powrocić, łátwo od Kościołá bywaią przyięci. Więc y heretycy ile powracaią powinni bydź. &c.

Odpowiedź. Ze inśi niewierni, ktorzy nigdy wiary nieprzyięli byli, nawroceni zaś do wiary, nie pokazuią znáku iákiego niestatku w wierze, iáko heretycy odpadáiący od wiary. Więc nie rowna racya o niewiernych nawroconych, y o heretykach odpadáiących. Zkąd.

Pytanie 3. Jeżeli też niewiernych może przymuśić do wiary?

ODpowiedź. 1. Niewierni ktorzy nigdy wiary nieprzyięli iáko Zydzi y Pogánie, żadnym sposobem nie mogą się przyniewaláć do wiary, áżeby oni wierzyli; bo wierzyć iest woli. Powinni zaś bydź przyniewoleni od wiernych, żeby wierze nie przeszkadzali,

ſzkadzali, álbo bluźnierſtwem, álbo złemi perſwazyámi, álbo też oczywiſtemi perſekucyami. J dla tego wierni, częſtokroć woynę podnoſzą przeciw niewiernym; nie dla tego zgoła, aby ich przymuſzali do wiary (bo chociaſzby też ich zwyciężyli y w niewolą wzięli, toby ich w wolności ſwoiey zoſtáwili, ieżeliby wierzyć chcieli:) ále dla tego, żeby wierze nieprzeſzkadzali. Jnśi zaś ſą niewierni, ktorzy kiedykolwiek wiarę przyięli, y wyznawali ią, iáko heretycy, y ktorzykolwiek Apoſtatowie, y tych przyniewolić potrzeba, áżeby do czego ſię obligowali wypełnili, y co raz przyięli áżeby trzymali.

Rzeczeſz. Ezech. c. 18. w oſobie Boſkiey rzekł: *Niechcę śmierci Grzeſznika.* Wierni zaś powinni ſię konformowáć woli Bożey. Więc y oni niepowinni chcieć śmierci niewiernych.

Odpowiedź. Ze iáko Auguſtyn S. Epiſtola 20. in Bonifacium Comitem mowi: Ze żáden znas niechcę żeby ktory heretyk zginął; ále inaczey nie zaſłużył mieć pokoiu Dom Dawidow, tylko żeby Abſalon Syn iego na woynie ktorą przeciw Oycu ſwemu uczynił, był zgubiony; ták Kościoł S. Katolicki zgubą niektorych zbiera inſzych; boleści Macierzynſkiego ſerca uzdrawia, przez uwolnienie ták wielu ludzi.

Pytanie 4. Jeżeli dzieci Zydowſkie y Pogáńſkie maią bydź chrzczone po niewoli Rodzicow ich?

ODpowiedź. Ze dzieci pomienionych, ieſzcze rozumu dobrego niemaiące nie mogą bydź chrczone bez woli rodzicow ich. Naprzod dla niebeſpieczeńſtwa wiary; bo ieżeliby dzieci nie maiące dobrego, rozumu przyięły chrzeſt, to potym przyſzedſzy do wieku doyrzałego łatwo mogłyby námowione bydź, áżeby opuścili, co niewiádomo przyięły. Powtore że to przeciwna prawu náturalnemu, bo Syn náturalnie ieſt coś Oyca, gdyż niż ma rozum doyrzały, ieſt w opiece Oycowſkiey. Więc byłoby przeciw náturalnemu prawu, żeby Syn poki nie ma rozumu doſkonałego, miał z pod Opieki Oycowſkiey bydź odięty, nie z wolą Oyca.

Oyca. Ten że zaś Syn iák zacznie záżywáć swego rozumu, iuż zaczyna bydź swoy, y może mu prowidowáć to co iest z prawa Boskiego, álbo naturalnego, y w ten czas może go przyprowadzić do wiary, nie przymuszeniem, ale perswázyą, y może zezwolić ná Wiarę y ochrzczonym bydź.

Rzeczesz. Zydzi są sludzy Panow y Krolow. Więc y Synowie ich. Synowie bowiem slug są slugámi, y są w mocy Panow. Więc Panowie y Krolowie, máią moc czynić co chcą z dziecmi Zydowskiemi. A zátym żadna im krzywda nie iest choćby ich chrzczono bez woli Oycowskiey.

Odpowiedź. Ze Zydzi są slugami Panow y krolow, ale służba obyczayna. Tá zaś nieoddala prawa náturalnego, áni Boskiego, ktore máią do dziatek swoich.

Pytanie 5. Jeżeli z niewiernemi może się mieć wspołeczność?

ODpowiedź. Ze wspołeczność iákiey osoby zákázuie się wiernym dwoiáko. Naprzod ná ukaránie tego, ktoremu wspołeczność wiernych odbiera się. Powtore ná przestrogę tych, ktorym zakázuie się żeby z innemi wspołeczności nie mieli. J obiedwie przyczyny z slow Apostolskich *1. Cor. 7.* biorą się, bo iák sentencyą exkommuniki wydał, przydaie; *Niewiecie że maluczki kwas ała sztukę zepsuie.* J potym racyą przydał z strony karania przez sąd Kościelny nadánego, mowiąc: *Jzalisz o tych ktorzy są w domu wy sadzicie?* Pierwszym tedy sposobem nie zákázuie Kościoł wiernym w społeczności niewiernych, ktorzy nigdy nieprzyięli wiary Chrześciańskiey, iáko Pogánow y Zydow, bo niema o nich sądzić duchownym prawem, chyba doczesnym w przypadku, gdy między Chrześcianámi zostáiący popełnią iáko winę, przez wiernych doczesnie bywáią karáni. Drugim sposobem zaś ná ukaránie zákázuie Kościoł wiernym społeczności z niewiernemi, ktorzy od przyiętey wiáry odchodzą, álbo psuiąc wiarę, iáko heretycy, álbo też w cále od wiary odstępuiąc

iáko Apoſtatowie; Albowiem ná obudwu tych, ſentencyą Exkommuniki wydáie. Jeżeli iednak byliby ták ſtáteczni w wierze że z ſpołeczności ich z niewiernemi náwrocenia wiernych barдziey ſpodziewáć ſię mogą, ániżeli wiernych od wiary odwrocenia. Więc nie ma im bydź zákazana wſpołeczność, z niewiernemi, ktorzy wiary nie przyięli iáko Poganami, Zydámi, anaybardziey ieżeliby tego potrzeba była. Jeżeliby zaś byli proſci, y ſłabi w wierze, o ktorych przewrotności dowodnie báć ſię może; tákim zakazáć trzebá ſpołeczności z niewiernemi, á oſobliwie żeby z niemi wielkiey nie mieli podufałości, álbo żeby bez potrzeby ſpołeczności nie mieli.

Rzeczeſz. Pan nie może mięć ſpołeczności z ſługą bez uſługi, Chrześcianie zaś mogą mięć ſługi niewierne, álbo Zydow, albo Poganow. Więc mogą z niemi mięć ſpołeczność.

Odpowiedź. Ze bardziey dowodnieyſza ieſt, że ſługa ktory rządzi ſię roſkażem Pańſkim, náwroci ſię do wiary Paná wiernego, ániżeli przeciwnym ſpoſobem Pan do wiary ſługi ſwego. J dla tego nie ieſt zakazano żeby wierni nie mogli mieć ſług niewiernych. Jeżeliby iednak niebeſpieczeńſtwo iákie nadchodziło Panu z ſpołeczności tákiego ſługi, powinien go od ſiebie odrzucić, według roſkazu Boſkiego Math. 18. *Jeżeli cię gorſzy noga twoia odetni ia y rzuć zá ſiebie. &c.* S. Th. q. 11. a. 9.

Pytanie 6. Jeżeli też godzi ſię publicznie dyſputowáć z niewiernemi?

ODpowiedź. Ze dyſputowáć publicznie z niewiernemi, przy wiernych proſtych, y nieuczonych, nie godzi ſię. Jednak dyſputowáć o wierze dla przekonania błędow, przy mądrych, álbo dla utwierdzenia wiary potrzebuiących, ieſt chwalebna rzecż S. Th. qu. 10. a. 7. *Racya.* Bo w dyſpucie trzebá dwie rzeczy uważáć. Jednę z ſtrony dyſputuiącego, to ieſt intencyą iego; bo ieżeliby dyſputował iák wątpiący o wierze, y prawdy wiary zá pewne nietrzymaiąc, ále argumentami doſwiadczáć ſię chcąc, bez wątpienia

nia grzeszy. Jeżeli zaś dyſputowałby o wierze dla zbicia błędow, álbo też dla cwiczenia ſię chwalebna ieſt. Druga rzecz w dyſpucie uważáć trzeba z ſtrony ſłuchaiących, to ieſt, ieżeli ci ktorzy ſłuchaią dyſputy, ſą náuczeni y ſtáteczni w wierze, álbo prości y w wierze chwieiący ſię. Zaprawdę przed mądremi y w wierze ſtatecznemi dyſputowáć o wierze żadnego nie maſz niebeſpieczeńſtwa. O proſtych zaś y nieumieiętnych z dyſtynkcyą trzeba mowić, álbowiem álbo ſą nágábáni lub wezwani od niewiernych, lub od Zydow lub od heretykow, lub od Pogánow uſiłuiących, wiarę w nich pſowáć, álbo nie ſą nágábáni w tym żadnym ſpoſobem, iáko w krainach, gdzie niemaſz niewiernych. W pierwſzym rázie tedy potrzebá dyſputowáć publicznie o wierze, byle tylko doſtateczni byli y ſpoſobni do zbicia błędow; bo przez to prości utwierdziliby ſię w wierze, y upadłáby niewiernym wolność zwodzenia. Milczenie zaś odpor dáć mogących niewiernym, byłoby utwierdzeniem błędu. W drugim zaś rázie niebeſpieczna rzecz ieſt publicznie dyſputowáć o wierze przed proſtemi, ktorych wiara ztąd byłáby ſtalſza, bo nic by roźnego nieſłyſzeli od tego co wierzą. J dla tego niepotrzeba, żeby ſłyſzeli mowę niewiernych dyſputuiących przeciw wierze.

Rzecz. 1ſz. Wyraźnie zakazano ſwieckim dyſputowáć z niewiernemi pod klątwą, *cap. Quicunq; § inhibemus, quoq; de hereticis, in 6. &c:* Więc niegodzi ſię z niemi dyſputowáć. Znowu kontrowerſye wiary ná koncyliach powinny bydź dyſputowane y definiowáne y przez Doktorow deputowanych od koncylio w determinowane.

Odpowiedź. Ze zakazánie to, rozumieć potrzebá o dyſpucie formalney, to ieſt z umyſłem perſwazyi, á nie o dyſpucie materialney, to ieſt ktora może bydź dla exercitium, iák powiedzieliſmy. J owſzem ten zakaz zda ſię iuż abrogowany przez zwyczay przeciwny, gdzie heretycy ſą. A lubo zaś kontrowerſye o wierze ſpoſobniey ná koncyliach maią bydź dyſputowane, y definiowane, nie zawſze iednak koncylia to odprawuią, A częſto trafia

ſię

ſię wielka potrzeba dyſputy z niewiernemi o wierze S. Phillip. à S. Trinitate dubio. 3 in Art. 7. S. Thomæ Aquinatis. Jnſze rezolucye czytáć każdy może u Samuela de Lublino Verbo hereſis. Gdzie rożne dubia o heretykach proponuie y ſolwuie.

KOSCIOŁ SWIĘTY

KOśćioł w Piſmie S. dwa razy zowie ſię. Naprzod mieyſce ná ktore wierni Boſcy ſchodzą ſię ná modlitwę. Ják Judit c. 8. mowi: *Wſzelki lud przez całą noc w Kośćiele modli ſię.* Judic. 20. *Wſzyſtkie pokolenia Jzraelſkie do Kośćiołá ludu Boſkiego źeſzły ſię.* Pſal. 27. *W Kośćiołách błogoſłáwcie BOGU.* J Chryſtus powiedział. *Dom moy dom modlitwy, á wy uczyniliśćie go iáſkinią łotrowſką.* Drugi raz Kośćiołem mowi ſię wielkość ludzi wiernych Boſkich: Numer. c 19. & c. 20. *Czemu wyprowadziliśćie Kośćioł Páńſki ná puſzczą?* Act. c. 5. *J ſtała ſię wielka boiaźń w Kośćiele.* & c. 16 *Kośćioły utwierdzały ſię wiara, y obfitowały w liczbę codźiennie.* Jmię zaś to Kośćioł, ieſt greckie, á popolſku wezwanie. Jáko Synagoga ieſt imię hebrayſkie, á popolſku zgromadzenie. Kośćioł tedy właſnie, ieſt iedno, co lud wezwany, álbo zgromadzony: Albowiem nikt ſię nieprzyłączy do tego ludu, tylko zá Boſkim wezwaniem, według Apoſtołá S. ad Rom. 8. *Ktorych wezwał tych uſprawiedliwił.* J dla tego Apoſtoł S. częſtokroć Chrześćianami nażywa wezwanych. Więc dwoiáki ieſt Kośćioł, materyalny, to ieſt mieyſce wezwanych. J duchowny, álbo miſtyczny, to ieſt zgromadzenie wezwanych. Ten zaś Kośćioł miſtyczny dwoiáko ſię rozumieć może: Naprzod *generalnie;* zá wſzyſtek lud Boſki ziednoczony, álbo przez wiarę, álbo przez widzenie. A ták nie tylko ludzi, ná tym Swiecie żyiących, ále też y Swiętych, y ſamych Aniołow záwiera w ſobie Kośćioł. J opiſuie ſię ták: *Jeſt towarzyſtwo ſtworzenia rozumnego, przez nadprzyrodzone poznanie do BOGA przyſtaiące, y z ſobą w prawdziwym BOGA czczeniu ſpotkuiące.* Mowi ſię Kośćioł towarzyſtwem; bo ná iedney ołobie przeſtáć nie może. Mowi ſię znowu, towarzyſtwem,

ſtworżenia

ſtworzenia rozumnego, to ieſt ludzi ná ziemi, y w niebie y Aniołow. Mowi ſię do BOGA przyſtáiące; bo inaczey było by ſwieckie, y ludzkie ná kſztałt miáſtá, á nie Boſkie, y Niebieſkie.

A ták generalnie rozumiany Kościoł, ieſt dwoiáki *Tryumfuiacy y woiuiacy. Pierwſzy* ieſt Swiętych w Niebie zoſtáiących, z iednoczonych z Chryſtuſem przez chwalebne widzenie iego. *Drugi* ieſt tu ná ziemi wiernych Chryſtuſowych złaczonych z nim przez wiarę y miłość. Tamci Tryumfuią, że zwoiowali ciáło, świat, y czarta żyiacy tu ieſzcze ná ziemi. Ci zaś woiuią dopiero ná ziemi. Woiuiacy ten Kościoł ieſt wykonterfektowany z tryumfuiącego: iáko Jan S. widział nowe Jeruzalem zſtępuiące z Nieba. J BOG W: kazał Moyżeſzowi wſzyſtko czynic według Exemplarza dánego ſobie ná gorze. Exodi. 25. Znowu Kościoł ten woiuiacy, dwoiako rozumieć ſię może: Naprzod *obſzerno*. J ták; iák ſtarego ták, y nowego teſtamentu záwiera w ſobie wiernych Boſkich. Drugi raz *ściſley* iák tylko w prawie Ewangeliczn ym fundowány ieſt przez Chryſtuſa, y Apoſtołow SS. A ták Kościoł. *Jeſt zgromadzenie ludzi wiernych zgadzaiacych ſię w iedney wierze Chryſtuſowey y nauce iego prawdziwey, y w przyimowan u iednychże Sakramontow SS y w poſłuſzeńſtwie ku iednemu Kosciota Chryſtuſowego Przełożonemu.*

Pytanie 1. *Jezeli ten Kościoł Chryſtuſow ieſt widomy*

ODpowiedź. [przeciw heretykom) że ieſt widomy. *Racya.* Albowiem czytamy Act. 20. *Pilnuycie ſiebie y całey trzudy nád ktorą was Duch S. poſtanowił Biſkupami; ábyscie rzadzili Kościołem Boſkim.* J Act 15. *Gdy przyſzli do Jeruzalem przyięci ſa do Kosciota.* J c. 18. *Przyſzedł Paweł y przywitał Kościoł.* Zkad doſyć iáwnie mamy, że Kościoł Chryſtuſow ieſt wydomy: álbowiem Biſkupi nie mogliby rzadzić Kościołem, tylko widomym: Ani Paweł S. mogł pozdrowić Kościoł tylko widomy: áni Apoſtołowie mogli bydź przyięci od Kościołá, tylko widomego. Nad to. W Kościele Chryſtuſowym powinna bydź opowiedziana Ewangelia S.

powinny

powinny bydź adminiſtrowane Sakramenta: powinno dobrych utwierdźáć, á złych nápominać, y karáć. To zaś wſzyſtko widomie ſię dzieie. Więc też w widomym Kościele Chryſtuſowym czynić ſię tylko może. Na oſtátek. Jażeliby niewidomy był Kościoł Chryſtuſow, toby ludzie wierni z ktorych złożony ieſt Kościoł, nie mogl. by ſię uznáć, y rozeznáć, ieżeli ſą wiary iedney Chryſtuſowey, álbo nie? y heretycy nigdyby nie mogli przyiść do iedności z Kościołem Chryſtuſowym; y ták niemieliby ſpoſobu zbawienia ſwego, ktory ieden ieſt z iednoczenia ſię z Kościołem Chryſtuſowym.

Rzeczeſz. Co wierzemy, to ieſt niewidome; bo wiara ieſt niewidomych rzeczy. Wierzemy zaś, że Kościoł ieſt; iák w ſkłádzie wiary Apoſtolſkiey, mowiemy. Więc niewidomy ieſt Kościoł.

Odpowiedź. Ze w Kościele ieſt co wierzemy; ieſt tákże, co widziemy, Albowiem wierzemy, że Kościoł rzadzi Duch S. y że oprocz kościoła nikt niemoże bydź zbáwiony, y inſze rzeczy. Widziemy zaś zgromadzenie ludzi, powierzchownie BOGA czczących, y uznaiących wiarę pod iedna widoma głową; Więc lubo wiáry wnętrzney y Swiatobliwości nie widziemy; widźiemy iednak Kościoł przez ſwoie powierzchowne znáki. Jáko człowieka widziemy przez powierzchowne przymioty, lubo niewidziemy duſzy. J w Chryſtuſie było co widzieć, to ieſt ciało, y było co wierzyć, to ieſt Boſtwo. I w Sakramentach SS. iedno widziemy, á inne wierzemy, iák niżey obaczemy.

Pytanie 2. Ktory ieſt prawdziwy Kościoł Chryſtuſow?

KONKLUZYA Pierwſza.

PRawdziwy Kościoł Chryſtuſow, ieſt Kościoł Katolicki Rzymſki po cáłym świecie znayduiący ſię á od Papieża y Rzymſkiego Biſkupa iáko naywyſzſzey głowy Kościoła rzadzony.

Racyat. Ten Kościoł ieſt prawdziwy w ktorym ſię znayduia znaki, prawdziwego Kościoła, Chryſtuſowego. W ſamym zaś tylko

tylko Kościele Rzymſkim znayduią ſię znaki, prawdziwego Kościoła, Chryſtuſowego. Więc on ſam ieſt prawdziwy.

Co ſię ták pokazuie. Znaki, przez ktore poznáć, ktory ieſt Kościoł prawdziwy Chryſtuſow, ſą cztery oſobliwe te: że ieſt ieden, Swięty, Katolicki, Apoſtolſki, iák Koncylium Niceńſkie y Konſtantynopolſkie pierwſze in Symbolo wyráziło mowiąc: *Wierzę w ieden Swięty Katolicki y Apoſtolſki Kościoł*. Te zaś znaki znayduią ſię w Kościele Rzymſkim. Więc Kościoł Rzymſki prawdziwy ieſt ieden. Naprzod Kościoł Chryſtuſow ieſt ieden iednością wiary, uczeſtnictwem iednychże Sakramentow, wypełnieniem iednychże praw Boſkich, y Kościelnych, poſluſzeńſtwem ſwiadczonym iedney Kościoła głowie, to ieſt Chryſtuſowi głowie niewidomey, y Wikaremu iego Papieżowi, głowie widomey. Wyráził tę iedność Paweł S. ad Ephes. 4. mowiąc. *Jeden Pan, iedna wiara, ieden Chrzeſt*. Do tego że Kościoł prawdziwy Chryſtuſow ma trwáć ná záwſze, nigdy nie upadáć, áni ginąć, według obietnicy Chryſtuſa mowiącego: iż bramy piekielne niezwoiuią, Kościoła iego, ani go obalą. Zeby zaś ná záwſze trwał Kościoł powinien mieć iedność; bo rzecz káżda ná części podzielona rozerwana á ziednoczenia, niemaiąca nie trwała ieſt. 2. Kościoł Chryſtuſow, ieſt y Swięty, częścią że ieſt poświęcony ná Swiętą chwałę BOGU nayświętſzemu, częścią że żaden w tym Kościele bydź niemoże, ktoryby przez Chrzeſt S. przez S. wiarę Chryſtuſową, nie ſtał ſię wprzod Swiętym, częścią że w tym Kościele nauka ieſt Swięta, Sakramenta Swięte, Ceremonie Swięte, Prawa Swięte, ludzi ták wiele Swiętych. 3. Jeſt Kościoł Chryſtuſow y Katolicki, to ieſt powſzechny y po wſzyſtkim świecie rozſzerzony. Bo niemaſz tego w świecie mieyſca gdzieby nie było Kościoła Chryſtuſowego. Jnne Sekty po niektorych tylko ſą mieyſcach á Kościoł Chryſtuſow w całym świecie, iáko mowi Aug. S. lib. 4. de Symbolo. cap. 10. *Kościoł cały świat opanował*, każda zaś inna heretycka; kongregacya po kątach tylko ſiedzi. 4. Jeſt tákże Kościoł Chryſtuſow y Apoſtolſki, częścią że ieſt ufundowany ná wierze y náuce

 Apoſtolſkiey,

Apoſtolſkiey, iáko Paweł S. mowi ad Ephes. 2. *Ktore oni wzie li od Miſtrza wſzyſtkich Apoſtołow Chryſtuſa Pana, y onę po całym świecie przez ſię y ſwoich Sukceſsorow opowiadali y náuczali, Kościoły funduiac y zákładáiac,* Częścią że ten Kościoł, záwſze był rządzony od Apoſtołow, y teraz od tákich ieſt rządzony, ktorzy idą od ſamych Apoſtołow, y ná mieyſca ich przez náleżytą, ſukceſſyą náſtępuią. Jáko ſię pokaże w trzeciey Konkluzyi. Te zaś cztery znaki prawdziwego Kościołá Chryſtuſowego znayduią ſię w Kościele Rzymſkim. A naprzod Kościoł Rzymſki ieſt *ieden*: bo iednęż wſzyſcy Katolicy Rzymſcy, bez żadney rożności trzymaią wiarę, y we wſzyſtkich ſię árty kułach wiary zgadzaią, iednęż trzymaią Sakramenta, iednęż náukę, iednoż maią prawo Boſkie, pod iednym-że wſzyſcy zoſtáią Rzymſkim Papieżem, iako naywyżſzą głową Kościołá ſwego. 2. Jeſt Katolicki Rrzymſki Kościoł *Swięty*; bo wiará iego ieſt Swięta, táka, iákiey Chryſtus y Apoſtołowie SS. nauczali, y onę zoſtáwili, iáką y ſtárodawni Chrześcianie trzymali. Co ſzerzey pokażemy niżey w czwartym znaku. Znowu Kościoł Rzymſki ieſt *Swięty:* bo w nim ſą Swięte Sakramenta, Swięte Ceremonie, ludzi ták wiele Swiętych, dobrze po Chrześciańſku żyiących, y ná zbawienie duſzy ſwoiey prawdziwie zarabiaiacych, ktorego z łáſki Boſkiey doſtępuią iáko dobrzy y prawdziwi Chrześcianie. Sam ták Luter lib. contra Anabapt. przyznaie temi słowy. *Wyznaiemy że pod Papieżem ieſt dobre Chrześciańſtwo, zkąd y do nas przyſzło. Wyznaiemy że pod Papieżem ieſt prawdziwe Piſmo S. prawdziwy Chrzeſt, prawdziwy Sakrament ołtarza, prawdziwe klucze na odpuſzczenie grzechow. Więcey rzekę że pod Papieżem ieſt prawdziwe Chrześciańſtwo, y owſzem prawdziwa treść, y ſama iſtota Chrześciańſtwa.* Toż mowi y Kalwin. Więc ieſt S. Kościoł Rzymſki pod Papieżem będący za zdaniem ſamych że heretykow, ponieważ w nim dobrzy y prawdziwi ſą Chrześcianie, ponieważ w nim każdy zbawiony bydź może. 3. Jeſt Kościoł Rzymſki pod Papieżem będący *Katolicki*, to ieſt powſzechny, Uniwerſalny y po cálym świecie rozſzerzony; bo

niemaſz

niemáſz w całym świecie tákiego Pańſtwa, gdzieby Rzymſka Wiara nie zaſzła, gdzieby Kościoł Rzymſki nie był przez Papieża y Apoſtołow iego fundowany. Jeſt ná oſtatek Kościoł *Apoſtolſki Rzymſki*, bo od Apoſtoła, Piotra fundowany przez Sukceſſorow iego nieprzeſtannie aż do náſzych czaſow zachowany; zawſze bowiem od S. Piotra Apoſtoła rachuiąc, aż do dziſieyſzego Papieża, ieden po drugim nieprzeſtannie, Biſkup Rzymſki ná ſtolicę Apoſtolſką y ná Papieſtwo rządzące cáłym Kościołem Rzymſkim, w całym świecie zoſtaiącym wſtępował, ktorą nieprzeſtanną Rzymſkich Papieżow iednego po drugim ſukceſſyą wziętą ná pierwey od S. Piotra Apoſtoła uważywſzy Auguſtyn S. c. 4. Epiſtolæ contra fundamentum rzekł: iż oſobliwie dla tey Papieżow Rzymſkich nieprzeſtanney po Pietrze S. ſukceſſyey chciał bydź y zoſtał w Kościele Katolickim Rzymſkim. 4. Do tego Kościoł Rzymſki ieſt *Apoſtolſki* y ztąd; Ze trzyma y uczy tey wiary ktorey ſię nauczył y ktorą wziął od Piotra S. Apoſtoła, y ktorą ſtarodawni Chrześcianie, bliźsi będąc czaſow Apoſtolſkich trzymali: iak ſami przyznawaią hertycy powiadaiąc, że te ártykuły wiary, ktore my trzymamy, á oni nie trzymaią, y ſtarzy dawni Oycowie ich Chrześciánie trzymali. Ják Kalwin lib. 2. inſtit. c. 16. § 9 mowi o Czyſcu: *Bayka ieſt o mieyſcu podziemnym ktore nazywaią czyſcem lubo o nim więcey Autorowie nápiſali.* Więc wiara Kościoła Rzymſkiego ieſt Apoſtolſka &c.

Racya 2. Widomy Kościoł Chryſtuſow nie mogł w wierze zbłądzić, upáść, y zginąc, iáko wyżey. Więc od czaſow Apoſtolſkich, aż do naſzych teraznieyſzych czaſow, nie przeſtannie Kościoł prawdziwy Chryſtuſow trwa, w iedneyże wierze, ktorą miał na początku od Apoſtołow. A że táki Kościoł od czaſow Apoſtolſkich áż do naſzych czaſow, nieprzeſtannie trwaiący, nie ieſt tylko Kościoł Kátolicki Rzymſki; bo inne ſą nowe, iáko to Luterſki y Kalwinſki. Więc Kościoł Katolicki Rzymſki ieſt prawdziwy Kościoł Chryſtuſow. Zkąd.

KONKLUZYA Drugá.

Zaden Kościoł inſzy, oprocz Kościołá Rzymſkiego Katolickiego, Apoſtolſkiego, czy to Luterſki, czy Kalwińſki (ieżeli ſię mogą zwáć Kościołami,) nie ieſt prawdziwy Kościoł Chryſtuſow.

R*Acya* 1. Albowiem ieden ieſt Kościoł prawdziwy Chryſtuſow, bo ieden ieſt BOG, iedna wiara. Ze zaś Kościoł Rzymſki ieſt prawdziwy Kościoł Chryſtuſow iák pokazáliśmy. Więc żaden inſzy niemoże bydź prawdziwy Chryſtuſow, iáko to przeciwny Rzymſkiemu będący, y z nim nietrzymaiący iedney wiary.

Racya 2. Prawdziwego Kościołá Chryſtuſowego ſą cztery znaki, iák widzieliśmy wyżey. Kościoły zaś Luterſkie, Kalwińſkie y inne tym podobne (ieżeli ſię mogą mowić Kościołami) niemaią tych czterech znakow. Więc nie mogą bydź prawdziwym Kościołem Chryſtuſowym. A naprzod. Kościoł Kalwińſki Luterſki &c: nie ieſt ieden; bo nie ſą iedney wiary, ále co Głowa, to rozum, to inne Piſma S. tłumaczenie, y w ſamym Luterſkim Kościele przeſzło nad ſto roznych ſekt, iák y w Kalwińſkim Kościele. Ani iednoż záwſze trzymaią, dziś bowiem co innego wierzą, á iutro co innego, iáko o nich powiedział Georgius Xiąże Saſkie. Ani iednę maią Kościoła ſwego Głowę, ktoraby nim wſzyſtkim rządziła y do iednegoż Artykułow wiary rozumienia, prowadziła. Nie ieſt też Kościoł Luterſki y Kalwińſki Swięty, gdyż Lutrzy fałſzow uczą że przykazania Boſkie do wypełnienia ſą niepodobne, chociaſz y z pomocą łáſki Boſkiey; dzieci niewinniątka, gdy Chrzeſt przyimuią, ná ten czas rozum doſkonały maią y onego do uwierzenia w Chryſtuſa używaią: Ze człowiek chociaſzby naygrzeſznieyſzy był, ſamą wiarą, uſprawiedliwiony ſię ſtaie, y Pan BOG nie przyczyta mu grzechow, dla iego wiary. I innych rzeczy nie Swiętych dość uczy Luter. Jáko y Kalwin uczy że BOG ieſt ſprawcą grzechow ludzkich, y do grzeſzenia przyniewala

wala. Ze Chryſtus na krzyżu deſperował, y zá wſzyſtkich nie umarł, y inne bluźnierſtwa wymyśla. Dość nie święci y ſamiż Luter y Kalwin gdy śluby czyſtości Panu Bogu poczynione, y w ſobie y w Zakonnikach, Mniſzkach połomali, gdy pokuty, ſpowiedzi, mortyfikácye, poſty poznoſili, á tym ſamym ludzi ná wſzyſtko złe roſpaſali. Ani Kościoł Luterſki y Kalwińſki ieſt Katolicki; bo ſię po cáłym nie rozſzerzył świecie, ani wſzyſtkich czaſow był. Jniemaſz żadnego narodu Pogańſkiego ktoryby przez Lutrow y Kalwinow wiarę Chryſtuſową przyiął, ále cokolwiek narodow ieſt, że ſię ſtali Chrześcianámi, ſtáli ſię tákiemi przez naukę Rzymſkich Kátolikow, y że widzieli życie ich świątobliwe y wielkich cudow czynienie. Lutrzy zaś y Kalwini nieumieią Pogan do wiary nawracać, ále ſię tylko ciſną do Pańſtw Katolickich, y w nich tákich ktorym ſwoboda y ſwawola ſmakuie, złą ſwoią ſektą zarażaią, od dobrey wiary y dobrych odwodząc obyczaiow. J ták nie obaczyć żadnego Pańſta Luterſkiego, y Kalwińſkiego, ktoreby w przod niebyło Rzymſkim Katolickim. Co ſamo oczywiście pokázuie, że ſą heretykámi, bo heretycy záwſze ſą poślednieyśi od Rzymſkich Katolikow, y od nich ſą oderwani, iáko w każdych łátwo widzieć herezyach. Ná oſtátek Kościoł Luterſki y Kalwińſki nie ieſt Apoſtolſki; bo nauká Kościoła ich nie ieſt Apoſtolſka, ále ſą ſtare y dawne błędy dawnych heretykow, dawno od Kościoła S. y od SS. potępione, á od Lutrow y Kalwinow wſkrzeſzone, y odnowione, iáko z katalogu ſtarych herezyi u S. Hieronima Damaſcena, Auguſtyna y inſzych dochodziemy. Więc Kościoł ich nie ieſt &c.

Racya 3. Prawdziwy Kościoł Chryſtuſow, nie może bydź bez prawdziwych Biſkupow y Xięży, bo tym ieſt zlecony rząd Kościoła, iáko ſwiadczy Piſmo S. Act. 20. *Pilnuycie ſiebie y całey trzody, nad ktorą was Duch S. poſtanowił Biſkupami, żebyście Kościołem rządzili.* J S. Cypryan Epiſt. 9. lib. 4. mowi. *Kościoł nic innego nie ieſt tylko ludzie wierni z Biſkupem złączeni.* Toż y ſam Kalwin lib. 4. inſtit. c. 3. trzyma mowiąc: *naſtępuią Paſterze y Doktoro-*

Doktorowie, bez ktorych Kościoł nigdy bydź niemoże. Ze zaś u Lutrow y Kalwinow niemaſz prawdziwych Biſkupow, y Xiężv; bo ci ſą tylko prawdziwi Biſkupi y Xięża, ktorzy ſą ordynowani y konſekrowani od prawdziwych Biſkupow: A pierwśi Pryncypałowie Luter y Kalwin niebyli poświęceni ná Biſkupſtwo, inſzych też niemogli, iák prośei Xięża święcić ná Biſkupſtwo. Więc iák u nich nie było y niemaſz prawdziwych Biſkupow, ták áni ſprawdziwego Kościoła. Nad to. Niemaſz u nich Xięży prawdziwych; bo ci ſą tylko Xięża, ktorych ieſt urząd włáſny, z poświęcenia ſwego, ofiarę BOGU ná ołtarzu oddawáć. U Lutrow zaś y Kalwinow niemaſz ołtarza, ále tylko proſty ſtoł; y niemaſz u nich, prawdziwey ofiary, ktorąby Xiądz oddawał Panu BOGU; Bo oni z nieśli Mſzą S w ktorey ofiarę Xiądz oddawał Panu Bogu, to ieſt ciało y krew Chryſtuſa Pana. Więc gdy prawdziwych Biſkupow y Xięży y ofiary niemaią, niemaſz też u nich prawdziwego Kościoła.

Racya 4. Nie ieſt ten prawdziwy Kościoł Chryſtuſa, ktory, w wierze zbłądzić może; bo Kościoł, prawdziwy Chryſtuſow, powinien bydź kolumną y firmamentem prawdy; A że Lutrzy y Kalwini trzymaią że cały widomy Kościoł zbłądzić może w wierze; Kościoł zaś Rzymſki áni zbłądził kiedy, áni zbłądzić może, iák niżey pokażemy; á Kościoł, Luterſki, Kalwińſki błądzi, odſtępuiąc od wiary Kościoła Rzymſkiego y ſtarodawnych Chreścian, iák ſami zeznaią. Naprzod Kalwin lib. 3. inſtit. c. 5. § *10*. piſze przed tyſiąc y trzyſta lat, było to w zwyczaiu, że ſię modlono za zmarłych. Ale wſzyſcy ſtarzy, przyznaie, w tym zbłądzili. Tenże lib. 3. inſtit. c. 15. § 2. mowi: że ſtarzy Doktorowie uczyli, iż dobre uczynki ſą przed Pánem Bogiem zaſługami. Tenże lib. 4. inſtit. c. *4*. § *10*. ſtarożytność zgrzeſzyłá że Biſkupom. w bezżeńſtwie żyć roſkazałá nad naukę Pawła S. J. c. 12. § 23. mowi: iż zdawna zakazano Xięży mieć żony, co ieſt Tyrańſtwo J § 20. tenże mowi: nieśmiem wymawiáć ſtárych tych zabobonow, ktore ſą okazyą Tyrańſtwa, że obſerwowali poſt wielki

kwadra-

kwadragezymalny. Tenże lib. 4. inſtit. c. 15. § 20. mowi: Od dawnych wiekow, á prawie od ſamego początku Kościoła, zwyczay ten ieſt, że y laicy mogą chrzcić w niebytności Kapłana, Gdy tego pilna ieſt potrzeba, ále niewidzę ſłuſzney racyi. J w innych wiary naſzey artykułach, przyznáie Kalwin, że Rzymſcy Katolicy, te y teraz trzymaią wiary ſwey Artykuły, ktore, trzymali dawni y ſtárzy Katolicy. Toż przyznawaią, y Lutrzy w ſwoich Centuryach. Ná przykład w centuriey drugiey c. 4. Col. 60. niedbale ſtarzy Doktorowie mowili, o ludzkim uſprawiedliwieniu; bo nie uczyli tego że człowiek ſtaie ſię uſprawiedliwiony przez ſamę wiarę. J w centuriey. 3. c. 4. col. 83. Obacz w Doktorach iák iáwnie piſzą o wzywaniu Swiętych Pańſkich ná pomoc ludzką. J w centuriey 4. col. 295. Wſpomináią o wielkich y ſtarych Autorach, iáko to o S. Atanazym, Bazylim, Grzegorzu Nazianzeńſkim, Epifaniuſzu, Ambrożym, y innych, ktorzy piſali y nauczali o wzywaniu SS. Pańſkich, á przecię wzywanie SS. Pańſkich bałwochwalſtwem náżywáią Lutrzy. J w innych tákże centuriach przyznawaią Lutrzy, że Artykuły wiary Katolikow Rzymſkich ſtárodawni y ſtárśi, á SS. Kátolicy trzymali; ktorych oni iednak trzymáć niechcą, woląc nową wiárę. Więc wiara Kościoła Katolickiego Rzymſkiego Apoſtolſka ſtárodawna od ſamych Apoſtołow, y ſtárych Kátolikow, á náſtępcow bliſkich Apoſtołow wzięta. Więc wſzyſtkie inſze Kościoły nie ſą prawdziwe, tylko Kościoł Rzymſki.

Pytanie 3. Kto fundował, ten Kościoł widomy Boſki ná źiemi?

ODpowiedź. Ze Chryſtus Pan ufundował y poſtanowił Kościoł Boſki; bo żyiąc ná świecie obrał dwanaście Apoſtołow iáko Biſkupow; wezwał ſiedmdzieſiąt y dwu Uczniow, iáko Kapłanow; poſtánowił Sakramenta, Kapłańſką ofiarę, poſtánowił nowe prawa Ewangeliczne, nowy teſtament uczynił; ſtwierdziwſzy śmiercią ſwoią y rzekſzy *ſpełniło ſię*: Na oſtátek dawſzy moc ná związánie

zánie

zánie y rozwiązánie. A że nic więcey nie potrzeba ná fundowánie y postánowienie Kośćiołá Boskiego. Więc Chrystus ná świecie żyiąc Kośćioł Boży fundował y postánowił; Apostołowie zaś Swięci ten Kośćioł od Chrystusa fundowany, y postánowiony rozszerzyli, y rozmnożyli po cáłym świecie Ewangelią S. opowiadaiąc, wiary Boskiey nauczaiąc, y Sakrámenta ádministruiąc, iáko o tym czytamy w dzieiach Apostolskich.

Rzecze∫z. Kośćioł Chrystusow dopiero powstał álbo po śmierci iego iák mowi Jzaiasz c. 53. *Za to że pracowała dusza iego obaczy potomstwo długowieczne.* Ktore Proroctwo Chrystusowi służy. Albo powstał pod czas Męki Chrystusowey; bo mowią Teologowie że Kośćioł wypłynął z boku Chrystusowego, wyrażony przez wodę, y krew. A nad to sam Chrystus nierzekł do Piotra S. *ná tey Opoce buduię.* Ale rzekł: *będę budował Kośćioł moy.* Przeto zá czasow Chrystusa ieszcze Kośćioł niebył wystáwiony, ále dopiero po śmierci iego wystáwiony był przez Apostołow.

Odpowiedź. Ze Kośćioł Chrystusow fundowany iest przed śmiercią iego iáko się pokazáło. Rozmnożenie zaś, y ugruntowanie, álbo utwierdzenie Kośćiołá stáło się po śmierci Chrystusa, y o tym samym mowi Jzaiasz. J Teologowie ták rozumieią, że Kośćioł Chrystusow z boku iego wypłynał, tym sensem: iż przez ranę w boku zadaną zasłużył Chrystus rozmnożenie Kośćioła swego. J to co Chrystus rzekł do Piotra S. *będę budował Kośćioł moy* nie ma się rozumieć; iákoby dopiero się Kośćioł záczynał ná Pietrze, y Apostołach; bo go Chrystus sam przez się zaczął postanowiwszy ták wiele Pasterzow Kośćiołá, miawszy ták wiele owiec, w owczarni swoiey. Ale się ma rozumieć o rozmnożeniu rozszerzeniu y utwierdzeniu Kośćioła, sprawionym przez Piotra S. y Apostołow. Do tego, że Chrystus iest pierwszym fundamentem Kośćioła Boskiego, á Apostołowie SS. drugim fundamentem, dla tego Chrystus Pan ten że Kośćioł Boski ktory ná nim iáko ná pierwszym fundamencie ufundowany iest, obiecał go tákże fundowáć ná Apostołach, iako ná drugim fundámencie. 4. *Pyta-*

Pytanie. 4. Jeżeli Chryſtus żyiacy tu ná świecie był głową widomą, y Papieżem Kościoła widomego, y ieżeli y teraz ieſt głową tegoż Kościoła?

HEretycy iedni trzymaią że Chryſtus ná świecie żyiąc był głową Kościoła, y teraz ieſt, á inney teraz głowy w Kościele niemaſz tylko ſam Chryſtus. Jnni trzymaią: że Chryſtus żyiąc ná świecie nie był głową Kościoła, ále dopiero ſtał ſię głową Kościoła, y to niewidomą po Wniebowſtąpieniu ſwoim. Przeciw ktorym,

KONKLUZYA

Chryſtus żyiąc ná świecie był widomą Kościoła głową y teraz ieſt.

P*Robacya* 1. Zá czaſow Chryſtuſa ná świecie żyiącego, był Kościoł Boſki od Chryſtuſa fundowany, y wyſtawiony, iáko ſię pokazáło w pierwſzey notácie, y ten zaś Kościoł nie mogł bydź bez naywyżſzey głowy naywyżſzego Rządce y Paſterza. A tą naywyżſzą głową Kościoła był Chryſtus, częścią że on był Kościoła fundatorem, częścią że Paweł S. Chryſtuſa nażywa bydź głową Kościoła, iáko w drugiey notácie pokazaliśmy. Był zaś Chryſtus głową widomą Kościoła; bo go widomie poſtanowił, widomie rządził, widomie wiary uczył, widomie Sakramenta y prawa poſtánowił, widomie Biſkupow y Xięży poczynił, widomie ofiárę krwawą ná Krzyżu oddał Panu BOGU zá cáły świat.

Rzeczeſz. Chryſtus Pan po Wniebowſtąpieniu ſwoim uſiadſzy ná prawicy BOGA Oyca, zoſtał głową Kościoła. Ták bowiem czytamy u Pawła S. ad Ephes. 1. *Wſkrzeſiwſzy go od zmarłych y poſadziwſzy go ná prawicy ſwoiey w Niebioſach nad wſzyſtkie Páńſtwa y Mocarſtwa, y wſzyſtkie rzeczy poddał pod nogi iego, y onego dał za głowę nad wſzyſtkim Kosciołem, ktory ieſt ciałem iego.* Więc Chryſtus żyiąc ná świecie nie był głową widomą Kościoła; ále tylko po Wniebowſtąpieniu ſwoim, zoſtał głową Kościoła á Głową niewidomą.

Odpowiedź. Chrystus Pan y ná ziemi żyiąc był głową Kościoła; bo go fundował y postánowił rządząc nim widomie, iáko sam o sobie mowi: *Ja iestem Pasterz dobry.* Był y po wniebowstąpieniu swoim, y iest głową tegoż Kościoła, z tą iednak roznością, że po Wniebowstąpieniu swoim stał się głową Kościoła po całym świecie ogłoszoną y wsławioną. Náświecie zaś żyiąc był głową Kościołá, ále od świata w zgardzoną. Zaczym Paweł S. to tylko mowi: że Chrystusá po Wniebowstąpieniu iego Pan BOG ogłosił y wsławił zá głowę Kościoła swego, ktory zá żywota swego lubo był głową Kościoła, niebył iednak zá tákiego ná cały świat ogłoszony, áni wsławiony ále y owszem był wzgardzony.

Probacya drugiey części. Paweł S. ad Ephe. 1. uczy Ze Chrystusá po zmartwychwstaniu, y w Niebowstąpieniu iego dał BOG Zá głowę Kościołowi swemu S. Więc y w niebie zostáiący teraz iest głową Kościołá S. A nie głową widomą; bo niewidomie rządzi Kościołem Swiętym, to iest przez wnętrzne ludziom wiernym natchnieniá, iák się máią rządzić, y przez wnętrzną łáskę Boską ktorą w ludziach sprawuie. Widomą zaś głową przy odeyściu z świata tego, postánowił Chrystus Pan Piotra S. y iego sukcessorow. O czym niżey gdy o Papieżu mowić będziemy.

Pytanie 5. Ponieważ ten Kościoł woiuiący iest widomy, ktorzysz ludzie wchodzą w ten Kościoł? J czy Chrystus Pan iest głową tego Kościoła; y ktorych ludzi iest głową, á ktorzy członkami ciała iego mistycznego, to iest Kościoła S.?

ROżnie rożni rozumieli, y uczyli: Zkąd kilká było heretyckich Opinii. Jnni nauczali: że Kościoł iest samych y wszystkich przeznaczonych zgromadzenie: ták Wikleff y Huss trzymali, iák ma Koncylium Konstancyeńskie Sess. 15. a. 5. Jnni rozumieli, że Kościoł iest ludzi doskonałych, żadnego grzechu nie maiacich, wielkość: Ták Pelagianie trzymali: iák S. Aug. opisuie o herezyach. c. 88. Toż.

88. Toż przypiſuie Anabaptyſtom Kalwin lib. 4. inſtit. Jnni trzymali:że Kościoł ieſt zgromadzenie ſpráwiedliwych,álbo raczey tych, ktorzy nigdy nie upadli w wyznaniu wiary. Rożnią ſię zaś ci od pierwſzych, że támci odrzucali wſzyſtkich grzeſznikow, ci zaś, tylko znacznych. Jnśi znowu nauczali: że żadnego grzechu powſzechnego niemaſz z natury ſwoiey, ále wſzyſtkie śmiertelne z ſiebie. Powſzechne zaś z miłośierdzia Boſkiego, że niemi, wierzących nie winuie; iáko Luter, y Melanchton, y ten odrzuca od Kościoła grzeſznikow: Przeciw tym.

KONKLUZYA

Chryſtus Pan ieſt głową wſzyſtkich ludzi, lubo nie iednako wſzyſtkich, według rożnych Spoſobow, ktoremi oni z Chryſtuſem, iák z Głową w Kościele S. iák w ciele miſtycznym, łączą ſię y iednoczą, S. Th: 3.p.q.8.

RAcya. Kościoł cały ieſt iedno Ciało Miſtyczne, przez podobieńſtwo do ciała naturalnego ludzkiego, ktore według rożnych części ciała, rozne ma akcye; iák Apoſtoł S. ad Rom. 12. mowi: *Jáko w iednym ciele, wiele członkow mamy, wſzyſtkie zaś członki, nie iednę ákcyą maią; ták wiele nas, iedno ciało ieſteśmy w Chryſtuſie: każdy zaś z oſobna, ieden drugiego członki.* J w liście 1. do Koryntow. c. 12. *Jáko iedno ciało ieſt, á członkow ma wiele, wſzyſtkie zas członki ciała, lubo ich ieſt wiele, iedno iednak ieſt ciało: ták y Chryſtus. Albowiem w iednym Duchu wſzyſcy my, w iedno ciało ochrzczeni ieſteśmy, lubo Zydzi, lubo Poganie, lubo niewolni, lubo wolni &c.*

Ta zaś ieſt rozność między ciałem naturalnym ludzkim, y Ciałem Miſtycznym Kościoła Ze członki ciała náturalnego wespoł ſą wſzyſtkie; członki zaś ciała miſtycznego nie ſą weſpoł wſzyſtkie: bo ciało miſtyczne Kościoła, ieſt z ludzi poſtánowione, ktorzy byli od początku świata, y będą aż do końca iego. Ani też ſą według łáſki Boſkiey weſpoł wſzyſtkie; bo z tych ktorzy znayduią ſię iednego czaſu, niektorzy niemaią łaſki Boſkiey

iednak ią mieć mogą potym; ktorą iuż maią inśi. Więc też członki ciała mistycznego rozumieią się bydź, nie tylko że są aktualnie w rzeczy samey ále też że mogą bydź: nie ktore iednak ták mogą bydź że nigdy to nie przyidzie do skutku samego: Nie ktore zaś ták, że to przyidzie do skutku samego. To zaś według troiákiego gradusu, álbo sposobu: z ktorych pierwszy iest przez wiarę S. Drugi iest przez miłość tey podroży: Trzeci przez używánie chwały Niebieskiey. Więc tedy biorąc rzeczy według całego czasu tego świata, Chrystus Pan iest głową wszystkich ludzi, według rożnych iednak gradusow: A naprzod y pryncypalnie iest głową tych, ktorzy aktualnie złączeni są y ziednoczeni przez chwałę niebieską, iáko Anieli y inni SS. Powtore iest głową tych, ktorzy aktualnie w samym skutku są złączeni y ziednoczeni z Chrystusem przez miłość, ná tym świecie żyiący, iáko są sprawiedliwi ludzie. Potrzecie iest głową Chrystus tych, ktorzy aktualnie w skutku są złączeni y z iednoczeni z Chrystusem przez wiarę prawdziwą; iáko są wierni w wierze Chrystusowey, y w Kościele iego zostaiący. Poczwarte iest głową Chrystus tych, ktorzy mogą bydź złączeni z Chrystusem; ktora iednak możność iesżcze nie przywiedziona iest do skutku, (że nie są aktualnie złączeni) Piąty raz, Chrystus iest głową tych, ktorzy mogą mu bydź złączeni, ktora iednak możność nigdy nie przyidzie do skutku: iáko ludzie ná tym świecie żyiący, ktorzy nie są przeznaczeni, ktorzy iednak z tego świata zchodzący przestaią bydź w cale, członkámi Chrystusa; bo iuż w ten czas nie maią możności, áby się z nim złączyli.

Zkąd, mamy według S. Tomasza. *Naprzod* że żyiący w chwale Niebieskiey są aktualnie w samym skutku członkami Chrystusa Pána. 2. Ludzie ná świecie żyiący, złączeni z Chrystusem Panem przez miłość, to iest w miłości Pana BOGA żyiący, są aktualnie członkámi Chrystusa Pana y nazywaią się doskonali wierni. 3. Ludzie złączeni z Chrystusem przez wiarę iego Swiętą, to iest w wierze iego S. zostáiący, są zgoła aktualnie członkámi Chrystusowemi.

ſtuſowemi, ále nie doſkonale dla wiáry, ktora złącza człowieka Chryſtuſowi nie doſkonale, to ieſt, ażeby człowiek przez Chryſtuſa doſtąpił żywota łáſki: bo wiara bez dobrych uczynkow, umarła. Ktorzy zaś członkami ſą Chryſtuſowemi przez aktualnie złączenie miłości nie znaią grzechu śmiertelnego przez ktoryby odłączył ich od miłości ſwoiey Chryſtus: iák S. Th. explikuie, y konc. Trident. Seſs. 6. can. 2. J tych wſzyſtkich głową Chryſtus Pan. 4. Jeſt głową wſzyſtkich przeznaczonych do nieba, lubo nie ſą aktualnie złączeni z Chryſtuſem, mogą iednak bydź złączeni z nim przez wiarę &c. 5. Jeſt głową ná oſtatek Chryſtus odrzuconych od Nieba, z teyże racyi, że mogą y ci bydź złączeni z Chryſtuſem ná tym świecie, iákim ſpoſobem, lubo przeſtáią bydź w cale członkámi Chryſtuſowemi zchodzący z tego świata: bo iuż potym niemogą bydź złączeni żadnym ſpoſobem; iáko y potępieni wſzyſcy, y czarci nie ſą członkami Chryſtuſowemi; bo áni ſą złączeni z Chryſtuſem iákimkolwiek ſpoſobem, áni żadnym niemogą bydź złączeni.

J tá ieſt pewna u wſzyſtkich: że Kościoł S. nie tylko z przeznaczonych, ále też y z odrzuconych ieſt złożony. Chryſtus álbowiem w Ewangelii przyrownał Kościoł ſwoy do niewodu puſzczonego w morze, y z wſzelkiego rodzaiu ryb dobrych y złych zgromadzaiącego: tákże do boiewiſka, álbo mieyſca ná ktorym plewy y pſzenica znayduią ſię: tákże do roli, ná ktorey y dobre ziarno y kąkol uroſł: tákże do Bańkietu weſelnego, ná ktory y dobrzy y źli ſą zaproſzeni, tákże 10. Pannom z ktorych pięć mądrych y pięć głupich było; tákże do Owczarni, w ktorey znaydowały ſię y barany y kozły. Znowu Apoſtoł S. 2. ad Timoth. c. 2 Kościoł przyrownał do domu wielkiego, w ktorym były naczynia rożne, nie ktore ná honor, nie ktore zaś ná żelżywość. Przez ryby zaś złe, przez plewy, przez kąkol, przez złych gości, przez głupie Panny, przez kozły, przez naczynie zelżywe, nic inſzego znaczy ſię, tylko odrzuceni od Nieba: (iák Gonet. fol. 262. de objecto fidei Num. 5) Więc. &c.

Pytánie 6.

Pytanie 6. Jeżeli Kościoł S. Chrystusow może zbłądzić w wierze y upaść?

JEst to osobliwa kontrowersya między Rzymskiemi Kátolikámi z iedney strony, á między Lutrami y Kalwinami z drugiey strony. Ci trzymaią iż może zbłądzic zle wierząc y złey wiary nauczaiąc: á zátym że może y upáść, y zginać. Jáko od czasu Grzegorza W. po piąci set lat od národzenia Pańskiego, zbłądził y upadł, nietrzymaiąc wiary prawdziwey, ktorą od Chrystusá wziętą trzymał przedtym: y iák raz zbłądził w wierze y upadł ták więcey niepowstał, y nie iest prawdziwym Kościołem Chrystusowym, tylko u samych Lutrow y Kalwinow. Kátolikow zaś przeciw Lutrom y Kalwinom iest.

KONKLUZYA.

Cały Kościoł S. áni zbłądził w wierze, áni zbłądzić, upaść y zginać może.

RAcya 1. z Pisma S. U Mate. S. c. 16. rzekszy Chrystus do Piotra S. te słowa: *Ty iesteś Piotr, y na tey opoce wystawię Kościoł moy, ktorego niezwoiuią bramy piekielne,* gdzie Chrystus obiecał Kościołowi nie upadáć, áni w błędy y herezyą wpadáć, do ktorych bramy piekielne to iest zdrada czartowska prowadzić ludzi zwykła. A obietnica Chrystusowa iest zawsze prawdziwa y nigdy się to odmienić nie może, co on przyobiecał. U Pawła S. także 1. ad Timoth. 3 czytamy: że Kościoł Boski iest Domem Boskim firmamentem, y kolumną práwdy, nie może wierzyć, áni uczyć przeciw práwdzie. Więc Kościoł wszystek Chrystusa, niemoże zbłądzić áni w heretyckie błędy upáść. Także S. Cyprian lib. de unitate Ecclesiæ c. 5. *Nie może się zepsowát, oblubienica Chrystusa i st nie zepsowana, y wstydliwa.* Gdy by zaś Kościoł S. ktory iest Chrystusa oblubienicą, miał w wierze zbłądzić, tá oblubienica Chrystusa, byłáby zepsowana, y od Chrystusa tym samym odrzucona. Więc Kościoł S. niemoże w wierze zbłądzić.

Rzeczesz.

Rzeczesz. 2. Gdyby Kościoł wszystek zbłądził álbo mogł zbłądzić w wierze, toby ten błąd przypisany był Chrystusowi y Duchowi S; bo Chrystus iest głową Kościoła, á Duch S. iest sercem, akcye zaś każdego ciałá tak przyrodzonego iáko y politycznego, albo mistycznego głowie y sercu ciała przyczytuią się &c. Więc że Chrystus y Duch S. błądzić nie mogą áni też wszystek Kościoł S. może w wierze zbłądzić.

Racya 3. Kościoł Chrystusow widomy wziął obietnicę od Chrystusá, iż w wierze błądzić niemiał, ktora obietnica Chrystusá sprawdzić się muśi, y Kościoł Chrystusow widomy iest firmamentem y kolumną prawdy; bo to Paweł S rzekł o Kościele widomym Chrystusá; mowił bowiem o tákim Kościele, w iákim sam był. A Paweł S. był w widomym Kościele Chrystusá. Więc y Kościoł widomy Chrystusá w wierze zbłądzić nie może.

Racya. 4. Gdyby Kościoł Chrystusow widomy po piąciu set lat w wierze upadł y zbłądził y zginął: a sam tylko Kościoł Chrystusow nie widomy po tych piąciu set lat aż do czasow Lutra y Kalwina trwał, toby przez te wszystkie lata ták wiele ludzi nie będąc w tym niewidomym y taiemnym Kościele, nie mogliby go widzieć y o nim wiedzieć, á zátym niemogliby się z nim ziednoczyć, á niemogąc się z nim ziednoczyć, nie podobna też rzecz by była żeby mogli bydź zbawionemi; bo żaden niemoże bydź zbáwiony ktory nie może bydź z Kościołem Chrystusowym ziednoczony. A przecię káżdemu ná świecie żyiącemu iest rzecz można y podobna áby był zbawiony. Więc &c.

Racya ostatnia. Albo ci ludzie wierni, ktorzy byli niewidomi y táiemni, Kościoł niewidomy Chrystusow postanawiaiący, publicznie y w Klar wiarę Chrystusową wyznawali, żadnego nieczyniąc bałwochwalstwá, żadney złey sekty przeciwney wierze Chrystusowey nie przyimuiąc. Albo nie? Jeżeli publicznie y w klar wiarę Chrystusową wyznawali, odstępuiąc Bałwochwalstw, y nie przyimuiąc złey Sekty, tedy widomy Kościoł Chrystusow postanowili. Jeśli zaś publicznie y w Klar wiary Chrystusowey

niewyzna-

niewyznawali, tedy żaden z nich, zbawion nie ieſt; bo wyznanie publiczne y iawne wiary Chryſtuſowey potrzebne ieſt do zbawienia według nauki Pawła S. ad Rom. 10. *Sercem wierzyt potrzeba dla uſprawiedliwienia, uſty zaś wyznać wiarę należy dla zbawienia.* J u Math. S. c. 10. czytamy: *Wſzelki ktory ſię mnie zaprze przed ludzmi y ia go ſię zaprę przed Oycem moim.*

ARGUMENTA

ARgument. 1. Chryſtus ieſt głową y Duch S. ſercem każdego człowieka wiernego, á przecie każdy z oſobna człowiek wierny może zbłądzić w wierze y upáść. A ten iego błąd, nie może bydź przypiſany Chryſtuſowi y Duchowi. Więc lub Chryſtus ieſt głową całego ſwego Kościołá y Duch S. ſercem, przecię iednak może cáły Kościoł Chryſtuſow widomy zbłądzić w wierze, y upáść, á ten błąd iego nie będzie przypiſany Chryſtuſowi áni Duchowi S.

Odpowiedź. Ze każdy człowiek wierny z oſobna przez ſwoy błąd, może przeſtáć bydź członkiem Chryſtuſa, iáko głowy, dla tego iego błąd Chryſtuſowi y Duchowi S. nie może bydź przypiſany. Cały zaś Kościoł S. nie może przeſtáć bydź miſtycznym ciałem Chryſtuſa, według Boſkiey obietnicy Oſeæ. 2. *Zaslubię ſobie ciebie w wierze na záwſze,* y tak iego błąd, byłby Chryſtuſowi y Duchowi S. przypiſany.

Argument. 2. Przed tym Kościoł Boſki w wierze zbłądził, y upadł. Naprzod. Adam y Ewa utracili wiárę: mowi Ambrozy S. lib. de Par. c. 6. á oni ná ten czas sami byli całym Boſkim Kościołem. Potym cały Kościoł w wierze zbłądził, gdy Aaron że wſzyſtkiemi Zydámi cielcowi ſię kłániał: Za czaſow Eliaſza Proroka wſzyſtek lud Jzraelſki wiary odſtapił; á ſam tylko Eliaſz Prorok wiary dotrzymał; iáko o ſobie mowi, 3. Reg. c. 19. *Zoſtałem ia ſam ieden.* Za czaſow tákże Chryſtuſa cała Synágoga upadła, y Apoſtołowie SS. ktorzy byli Kościołem Chryſtuſa, utracili byli wiarę podczas śmierci Chryſtuſowey, że niewierzyli, áby Chryſtus

zmartwych-

zmartwychwſtał, ktore im niedowiarſtwo, Chryſtus wymawiał, Marci 16. Więc cały Kościoł Chryſtuſow może zbłądzić w wierze.

Odpowiedź. Ze Adam y Ewa iż ich tylko dwoie ludzi było, byli tylko początkiem Kościołá, á nie Kościołem, ktory ieſt, zgromadzeniem wielu ludzi wiernych, á nie dwuch tylko: y ták luboby Adam y Ewa wiarę ſtracili, przecię iednak niemoże ſię mowić, żeby ná ten czas cáły Kościoł wiarę ſtracił, ktorego ieſzcze ná ten czas niebyło. A do tego Adam y Ewa lubo zgrzeſzyli łákomſtwem y niepoſłuſzeńſtwem, nie zgrzeſzyli iednak nie dowiarſtwem, y wiary nie odſtąpili. Jnaczey y Kościoł niewidomy|w nich upadł by czego Lutrzy niepozwolą. Co zaś Ambrozy S. mowi że Adam y Ewa wiary odſtąpili, y one utracili: ma ſię rozumieć o wierze złączoney z miłością Boſką, ktora ſię tylko w ludziach ſprawiedliwych znayduie, á nie o wierze oddzieloney od miłości Boſkiey; bo táka wiara bez łáſki y miłości Boſkiey znayduie ſię y w grzeſzniku. Za czaſow Moyżeſza, nie cały Kościoł w wierze zbłądził, ále tylko część; bo Moyżeſz z Lewitami był, ktorych dwadzieścia y dwa tyśiące wiary Boſkiey nieſtracili. Za czaſow Eliaſza tákże nie zbłądził cáły Kościoł; bo kroleſtwo Judzkie, do ktorego Jeruzalem należáło, trzymało wiare, y miało wiele Krolow SS. Kroleſtwo zaś Jzraelſkie ktore było oddzielone od pierwſzego, poczawſzy od Krola Joroboama po więkſzey części utraciło wiarę, y bałwochwalſtwa ſię chwyciło; przecię iednák, y w tym kroleſtwie znaydowali ſię wierni: iáko to Eliaſz, y 7. tyſięcy mężow, według ſwiadectwa Piſma S. 3. Reg. 19. O ktorych że Eliaſz niewiedział, y rozumiał, że innych niemaſz wiernych, oprocz niego w kroleſtwie Jzraelſkim, dla tego rzekł, że ſam zoſtał, lubo nie ſam był. Ani cała Synagoga Zydowſka za czaſow Chryſtuſa utraciła one wiarę, ktorą przedtym wyznawała, ále tylko odrzucona ieſt dla Ceremonii, y ofiar, ná ktorey mięſce Kościoł Chryſtuſow naſtąpił.

Odpowiedź ná to drugi raz. Ze Kościoł Chryſtuſow miał obietnice Chryſtuſa, że w wierze niemiał zbłądzić, áni w błąd

Tt w páść;

w páść; dla tego cáły Kościoł Chrystusow dla tey obietnicy zgi-
nąć niemoże; Kościoł zaś lub złożony z pierwszych Rodzicow
naszych, lubo złożony z Zydow, álbo Synagoga Zydowska ták
zá czasow Moyżesza, iák zá czasow Eliasza, y za czasow Chry-
stusa, nie miała tey obietnicy Boskiey, żeby mogła wiecznie trwáć,
y wiary nieutracić. J owszem że Synagoga Zydowska była cie-
niem y znákiem Kościoła Chrystusowego, dla tego, iák ten nástał,
Synagoga Zydowska iák cień iáki, zginąc musiała.

Náostatnie Odpowiedź. Jż nie wszyscy Apostołowie SS. wiarę;
utracili, ále tylko czytamy o Pietrze S. że się był Chrystusa zaprzał.
J o Tomaszu S. że nie dowierzał, żeby Chrystus zmartwych-
wstał. Do tego: oprocz Apostołow było ták wiele innych ludzi
wiernych, iáko to Panna Nayświętsza, ták wiele białychgłow
pobożnych, ták wiele Uczniow Chrystusowych, y innych, kto-
rych Chrystus tysiącami wiary S. náuczył. J Chrystus niewszyst-
kim wymawiał niedowiarstwo, ále tym ktorzy niedowierzali.
J to niedowiarstwo Apostołow niebyło utraceniem wiary, ále
tylko iákaś boiaźn, y powątpliwość byłá, o zmartwychwstaniu
Chrystusowym, gdy ták prętko o zmartwychwstaniu iego nieu-
słyszeli, iáko sobie życzyli y obiecowali.

Argument. 3. Pod czas Aryanizmu pisze S. Hieronim, że
cáły świat zádziwował się iż ták w krotkim czasie Sektę Aryań-
ską przyiął. Więc na ten czas cáły Kościoł Chrystusow wiarę
utracił.

Odpowiedź. Ze Hieronim S. cáły świat, za większą część
świata bierze, ktora się Aryaństwem zaraźiłá. Nierozumie iednak
zeby cáły świat, to iest wszyscy świata ludzie, stáli się Aryanami:
bo cała prawie Gallia z Hilarym Piktawieńskim, y cáły Rzym
z duchownemi, y wiele innych ludzi po rożnych świata częściach
dotrzymali; Aryaństwem się niezaraźili, y ná ten czas Kościoł
Chrystusow w wierze nie zbładził áni zginął. Znowu lubo Ko-
ściol partykularny Chrystusow ná tym, álbo ná innym mieyscu
zbłądzić w wierze może, y zginąc, iednák Kościoł wszystek

powſzechny, w całym świecie ſię znayduiący, zbłądzić nie może, w wierze upáść, y zginąc, dla racyi w konkluzyi położonych.

Argument. 4. Dan. 9. czytamy. *Uſtanie hoſtyá y ofiara:* y u Łukaſza S. c. 18. czytamy: *gdy przyidzie Syn człowieczy, rozumieſz że znaydzie wiarę ná ziemi.* Więc zginie wiara, zginie y Kościoł.

Odpowiedź. Ze Proroctwo Daniela było o mieyſcie Jeruzalem, gdzie zá zburzeniem iego od Rzymian, upadły hoſtye, ofiary. Ná to zaś co Łukaſz S. piſze.

Odpowiedź. Iż za czaſow Antychryſta bardzo mało Chrześcian zoſtánie, niewſzyſcy iednak wyginą; ále ich zoſtánie ták wiele, iák wiele będzie potrzeba ná utrzymanie Kościoła Chryſtuſowego.

Argument 5. Ktory ma Kalwin za Naymocnieyſzy. Koncilium Generalne Bazylieńſkie złożyło Eugeniuſza z Papieſtwa, maiąc go za heretyka; á obrało Felixa zá Papieża: z tym wſzyſtkim Eugeniuſz wdarł ſię ná ſtolicę Papieſką y onę znowu oſiadł, od ktorego inni Papieże Kardynali Biſkupi nie byli náleżycie tákiemi, iáko od nienależytego, bo zrzuconego Papieża pochodzący. Więc przynaymniey od tego czaſu Kościoł Chryſtuſow zoſtaiący w poſłuſzeńſtwie pod Papieżem Rzymſkim nie ieſt prawdziwym Kościołem Chryſtuſa. Więc od tego czaſu widomy Kościoł Chryſtuſow w wierze zbłądził, upadł, y zginął.

Odpowiedź. Koncylium Bazylieńſkie ná początku było wazne; bo mu prezydował legat Papieſki. Potym zaś że powſtało przeciw Papieżowi w dalſzych ſwoich Seſsyach y ákcyach, ſtáło ſię nieważne, áni mu daley legat Papieſki prezydował, y ſprawiedliwśi Biſkupi z niego ſię roziechali. Zaczym złożenie Eugeniuſza z Papieſtwa, było nieważne, á zátym Eugeniuſz záwſze był prawdziwym y należytym Papieżem: bo go zá tákiego uznało inne w Florencyi koncylium,(ktore oraz ſię odprawowało, kiedy y koncylium Bazylieńſkie: á iuż nie waznym będąc kończyło ſię) ná ktorym koncylium w Florencyi prezydował ſam Papież, y ná nim był obecny Ceſarz Grecki, y Poſeł Ceſarza Łácinſkiego. Jáko tedy Eugeniuſz záwſze był prawdziwy, y należyty Papież, ták inni Papieże y

Biſkupi odniego pochodzący, byli należycie tákiemi. A zatym y od czaſow Eugieniuſza Papieża, Kościoł Chryſtuſow w poſłuſzeńſtwie u Rzymſkiego Papieża będący, był y ieſt prawdziwym Kościołem, áni upadł, áni zginął. Zkąd iáwnie ſię dowodzi, że gorśi ſą Lutrzy y Kalwini nad dawnych heretykow Donatyſtow, od ktorych ten błąd wzięli. Bo Donatyſtowie udawali, że Kościoł Chryſtuſow w świecie zginął, á tylko w ſamey Afryce przy Donatyſtach zoſtał, w czym iáko nieprawdziwi, zwyciężeni, y z konfundowáni ſą od Auguſtyna S. temiż racyami, ktore my mamy przeciw Lutrom y Kalwinom. Lutrzy zaś y Kalwini po piąci ſet lat, áż do czaſow Lutra y Kalwina twierdzą iż Kościoł Chryſtuſow ták zginął w całym świecie, że w żadney świáta części nie zoſtał, áż dopiero po ták wielu lat Luter, y Kalwin Kościoł Chryſtuſow upadły podzwignęli, y wſkrześili. A niewiedzą Lutrzy y Kalwini, iż przeciw ſwemu Kościołowi mowią: bo ieśli Kościoł Chryſtuſow zginął był, y przez ták wiele lat go niebyło, toć y Kościoł Luterſki y Kalwińſki zginąc może y zginie, á przytym Lutrzy y Kalwini niemogą bydź pewni zbawienia, w ták niepewnym Kościele ſwoim. Nie widzą y tego, iż gdyby Kościoła Chryſtuſowego przez tak wiele lat, aż do czaſow Lutra y Kalwina niebyło, toby przez wſzyſtkie te lata, artykuł ten wiary S. *Wierzę w Kościoł S. Katolicki*, nie był prawdziwy; ponieważby nie było na ten czas Kościołá Kátolickiego. Artykuł zaś wiary S. záwſze bydź powinien prawdziwy.

KONCYLIUM.

KOncylium w Kościele Chryſtuſowym, ieſt to zgromadzenie Biſkupow, Prałatow, Doktorow, ná rozeznanie, co ieſt artykułem wiary S. á co nie ieſt. Albo, ná uſtanowienie dobrych obyczaiow Chrześciańſkich. Albo ná zniſzczenie złych obyczaiow. Początek tákiego zgromadzenia zaczął ſię od Apoſtołow SS. ktorzy naypierwſze koncylium mieli w Jeruzalem, iák czytamy Act. 15. y dekret iego táki: *Zdało ſię Duchowi S. y nám &c.* J ten dekret

przyiął,

przyiął, y trzymał Kościoł Chrystusow. Tym zaś Dekretem postánowili, áby narody nawrocone do wiary Chrystusa, nie podlegały prawu obrzezania y Moyżesza. Te zaś Koncylia są pożyteczne y potrzebne: częścią dla postánowienia, co náleży do wiary, y do dobrych obyczaiow: częścią, dla zwyciężenia nowo powstáiących herezyi, y dla poprawienia złych obyczaiow, y zgorszenia, y innych przyczyn, iáko niezgod &c. Te zaś koncylia inne były *Generalne* ná ktore ziezdzali Biskupi z całego świata Chrześciańskiego, y ktore były approbowane od Naywyższego Pasterza, to iest Papieża. Jnne były nacyonalne álbo *Prowincyalne* ná ktore ziezdzali z cáłey Nácyi álbo narodu Arcybiskupi y Biskupi, y ná tych prezydował Patryarcha álbo Primas. Jnne znowu, były *Prowincyalne* koncylia, ná ktore, ziezdzali Biskupi iedney Prowincyi, y ná tych prezydował Arcybiskup. Jnne ná ostátek były koncylia *Dyecezańskie*, to iest osobney Dyecezyi, ná ktorych prezydował Biskup teyże Dyecezyi. Jztych wszystkich iedne są cale approbowane od Papieża, inne częścią są approbowane częścią nie: inne zaś cale są odrzucone, y kássowane, inne ná ostátek, áni są approbowane, áni kássowane.

Pytanie 1. *Jeżeli koncylium generalne Kościoła S. może zbłądzić w rzeczach należących do wiary S. y do obyczaiow dobrych? Heretycy twierdzą że może zbłądzić. Kátolicy zaś przeczą temu. Ktorych iest.*

KONKLUZYA.

Koncylium Generalne approbowane od Papieża niemoże zbłądzić w rzeczach należących do wiary S. y do dobrych obyczaiow.

R*Acya.* 1. Kościoł S. nie zbłądził w wierze S. áni może zbłądzić, bo iest Firmamentem y kolumną prawdy, ták, że go y bramy piekielne nie zwoiuią według S. obietnice Chrystusa Pana y iák

pokazaliśmy

pokazaliśmy wyżey. Koncylium zaś Generalne, ieſt generalnym Kośćiołem Chryſtuſowym, y iego powagę wyraża y piaſtuie, iáko Oycowie SS. Atanazy, Euzebi, Grzegorz, y Synod oſmy Act. 5. náżywa koncylium bydź konſenſem cáłego Kośćiołá. Więc koncylium Generalne należycie zgromadzone, y od Papieża approbowane, nie mogło, áni może zbłądzić. *Potwierdza ſię.* Koncylium pierwſze Apoſtolſkie Jerozolimſkie nie zbłądziło, áni zbłądzić mogło, że miáło aſſyſtencyą Duchá, S. dla konſerwacyi Kośćioła S. Każde zaś koncylium generalne należyte, ma aſſyſtencyą Duchá S. y ſamego Chryſtuſá Paná, iáko obiecał mowiąc: *Gdzie ſą dwoch álbo trzech zgromadzonych w Imię moie, wpoſrzodku ich ieſtem.* Więc żadne koncylium generalne nie może zbłądzić.

Podobno rzeką Kalwini álbo Lutrzy, że y oni zgromadzaią ſię w imię Chryſtuſá Paná ná poſtánowienie czego około wiary. Ale,

Odpowiedź. Ze Chryſtus Pan powiedział, iż niekażdy, ktory mowi: *Panie, Panie, wniydźie do kroleſtwa Niebieſkiego; ále ktory czyni wolą Oyca iego.* Lutrzy zaś y Kalwini, nie czynią woli Oyca Chryſtuſá, Syná Bożego, ktorą opowiedział Apoſtołom, y świátu całemu, iák ieſt wypiſano w Ewangeliach SS. y owſzem pſuią, wywracaią Piſmo S. y przeciwnych rzeczy uczą. Więc nie aſſyſtuie im Chryſtus Pan, lub iáko by w Imię iego zgromadzonym. A zatym, áni náleżą do Kośćioła iego, áni do kroleſtwa Niebieſkiego, bo Kroleſtwo Niebieſkie czaſu tego mowi ſię Kośćioł, według Grzegorza S. hom. 12. in Evang. Math.

Probacya 2. Chryſtus Pan Joan. 16. rzekł do Apoſtołow: *Duch prawdy nauczy was wſzelkiey prawdy.* Tákże c. 14. obiecał Chryſtus, że w Apoſtołach miał przemieſzkiwáć Duch S. ná wieki. Ze zaś Apoſtołowie byli śmiertelni, y doczeſni tylko. Więc w ich oſobach niemiał przemieſzkiwáć Duch S. ná wieki, ále y w Sukceſsorach ich, to ieſt w Biſkupach ná ten czas oſobliwie, gdy ſą zgromadzeni ná koncylium, y traktuią o wierze, o dobrych uczynkach Chrześciańſkich. A zátym Biſkupi, ták zgromadzeni, cokolwiek

cokolwiek ſtánowią o wierze, y obyczaiach dobrych, ſtánowią to przy aſſyſtencyi oſobliwey, y z inſtynktu Duchá S. Więc niemogą zbłądzić, przy aſſyſtencyi prawdy iſtotney, Ducha Przenayświętſzego.

Ná oſtatek. Wielka ſwątpliwość byłá o Liſtach Pawła S. do Zydow, y o Liście drugim S. Piotra. c. 2. y o Liście trzecim S. Jana y o Liſtach S. Jakuba y Judy, o Xięgach obiawienie S. Jana ieżeli były prawdziwie Piſmem S. A te wątpliwość znioſło koncylium generalne, y oſądziło bydź Piſmem S. iák piſze Balarmin y inni, y ſami Kalwini zá Piſmo S. przyimuią. Jeżeliby zaś miało w tym zbłądzić koncylium generalne, niemoglibyśmy ich mieć zá Piſmo S. áni ſami Kalwini, iák maią. Więc koncylium generalne zbłądzić nie może &c.

ARGUMENTA Heretykow.

A*Rgument pierwſzy.* Jſaiæ, & Oſeæ 9. Gani Piſmo Paſterzow, y Xięży ſtárego teſtámentu z głupſtwa, y z fałſzywych nauk. Więc koncylium złożone z Xięży zbłądzić może. J u Piotra S. 2. Eph. c. 2. czytamy: *będą między wami fałſzywi Doktorowie promowuiący ſekty zguby.* Toż czytamy Act. 20. J Grzegorz Nazyanzen: w Liście do Prokopiuſza ták mowi: *Abym ſię ſchronił przed wielkim Biſkupow zgromadzeniem, bo żadnego końca dobrego y weſołego niewidziáłem.* J Aug. S. lib. 3. contra Maximinum c. 14. mowi: *Ani ia z nauki koncylium Niceńſkiego, áni ty z nauki koncylium. Arimińſkiego, nie dyſputuymy przeciw ſobie.* Ten że Aug. S. lib. 2. de Baptiſmo. c. 3. mowi: *Koncylia lub zupełne, iednak pierwſze od poślednieyſzych bywaią poprawione.* Leo tákże Papież. Epiſt. 55. ad Pulcheriam lubo uznał koncylium Kalcedońſkie, zá pewne y wazne; przecię przyznaie mu Ambicyą, y nie rozſądek. Więc koncylium generalne może zbłądzić.

Odpowiedź. Ná pierwſzy zarzut. Ze ták w ſtárym teſtámencie, iáko y w nowym Xięża poiedynkiem zbłądzić mogą. Zgromadzeni iednak ná koncylium, traktuiący o wierze cáłego Kościoła

nie mogli

nie mogli zbłądzić. A osobliwie nowego testamentu Xięża ná koncylium zbłądzić nie mogą; bo obiecał Chrystus Kościołowi swemu, że zbładzić y upáść mu nie dopuści; ktorey obitnicy Synagoga wstárym testámencie niemiałá. *Ná drugi zarzut* z S. Piotra, y z Dzieiow Apostolskich, *Odpowiedź:* Ze tám mowi *Pismo* o Heretykach (iáko są y Lutrzy y Kalwini) a nie o Katolickim koncylium. *Ná trzeci zarzut* z S. Grzegorza, *Odpowiedź.* Ze ten mowi o złych koncyliach, ktorych kilka tákich zá iego czasow było, ale też nie są approbowane od Papieża. Nie mowi tego zaś, o dobrym koncylium, iákie iest Niceńskie, y o koncylium, ná ktorym był obecny, y ná nim się podpisał. *Ná czwarty zarzut* z S. Aug. *Odpowiedź.* Ze Augustyn S. nie dla tego nie chciał Argumentowáć przeciw Maximinowi, z náuki koncylium Niceńskiego, żeby miał o nim rozumieć, iż to koncylium było nieważne, y błądzące; bo ie miał záwsze zá ważne, y naukę iego, zá nieodmienną: ále wolał przeciw Maximinowi dysputowáć z samego Pisma S. To zaś dla tego mowił y czynił, áby też Maximin przeciw Augustynowi S. nie zażywał Argumentow, z koncylium Arimińskiego, ktore było nieważne, y nie należyte. A ná drugim mieyscu Aug. S. álbo mowi o pierwszych złych, álbo, nie approbowanych koncyliach, ktore od pośledniey szych ważnych y approbowanych bywaia kassowáne: álbo mowi o pierwszych approbowanych koncyliach, ktore czasem poprawuią pośledniey sze koncylia, nie co należy do wiary, ále co náleży do obyczaiow, ktore według odmiany czasu, mieysca, osob, odmieniáć się y poprawowáć przez koncylia muszą. *Ná piąty zarzut* z Leona Papieża, *Odpowiedź.* Ze mowi o koncylium pomienionym, co się tknie do niektorych punktow, ktore Papież nie approbował, áni skasował. My zaś mowiemy, o koncylium approbowanym od Papieża, ktore ták approbowane zbłądzić nie może.

Argument. 2. Wiele iest tákich koncylia, ktore błądziły; bo czytamy 3. Reg. c. 20. Ze koncylium Prorokow zbłądziło. 2. Marci 14. czytamy że koncylium ná ktorym kaifasz prezydował zbłądziło,

dziło, bo nie uznało Chrystusa zá prawdziwego Mesyasza, y Syna Bożego. 3 Koncylium Apostolskie act. 15. zbłądziło; bo gdy Piotr S. dał tákie votum, áby narodow do wiary Chrystusowey náwroconych, nie obligowáć do záchowánia praw Moyżeszowych, koncylium nie przystáło ná votum Piotra S. ále raczey poszło zá Sentencyą Jakuba Apostoła, żeby áni krwi bydlęcey, áni záduszonego bydlęcia, nie iedli; co było w prawie Moyżeszowym, y Zydowskim zwyczay. 4. Koncylium Smyrneńskie, lubo było ważne y przyięte; bo ná nim byłá potępiona herezya Photina; Jednak zbłądziło, bo błędy Aryusza potwierdziło. 5 Koncylium Sardyceńskie było przyięte, od Leona Papieża Czwartego, á przecię zbłądziło: bo o nim mowi Augustyn S. lib. 3. contra Cresconium, że to koncylium było Aryanow. 6. Koncylium Laodiceńskie zbłądziło nie przyiąwszy zá Pismo S. Xiąg *Tobiasza, Judythy, Barucha, Eklezyastyka, Machabeyskich*, ktore Xięgi, zá prawdziwe Pismo S. przyięło koncylium Kartagineńskie trzecie. 7 Szostego Synodu kanony są przyięte, bo ich iáko ważnych záżywa Innocenty trzeci. J Siodmy Synod act. 2. á przecię ná szostym Synodzie było wiele błędow, iáko to żeby heretykow drugi raz chrzcić, że Małżeństwo między Kátolikiem y heretyczką nie iest ważne &c. 8. Koncylium Konstantynopolitańskie zá Konstantyna Kopronima zákazáło czcić Obrazow, y koncylium Frankofordskie koncylium zaś Niceńskie drugie, postánowiło cześć y honor Obrazom czynić. 9. Koncylium Rzymskie pod Stefanem siodmym Papieżem skássowało wszystkie Akta Formoza Papieża, á potym koncylium Raweńskie pod Janem dziewiątym skassowawszy akta Rzymskiego koncylium, ápprobowało akta Formoza Papieżá, iáko pisze Platyna. 10. Koncylium Rzymskie pod Mikołáiem drugim Papieżem strasznie zbłądziło, naucząiąc, że nietylko osoby chleba y wina konsekrowane, ále też y sámo Ciało y krew Chrystusa łámie się, zębami trzeć się da. 11. Koncylium Konstancyeńskie Sess. 13. exkommunikowało wszystkich kommunikuiących pod dwiema osobámi chleba, y wina konsekrowanemi, á koncylium Bazyleńskie,

Czechom pozwoliło kommunikowáć pod dwiema osobámi. 12.
Ná koncyliach większa część konkluduie, przeciw mnieyszey; ktora lubo mnieysza tráfia się bydź y mędrsza, y pobożnieysza. Do tego nie możemy wiedzieć, ktore koncylia były należyte, y ważne, wierząc historykom; á ci zaś mogą, álbo oszukáć, álbo bydź sami oszukánemi. Więc koncylia mogą błądzić.

Odpowiedź ná pierwszą obiekcyą. Koncylium tamto 3. Regũ nie było Xięży y Biskupow, ále Prorokow, y to złych (iáko swiadczy tamże Pismo S.) zgromadzonych od Krola Achaba, nie od Naywyższego Kapłana. J ták niedziw że błądziło. *Ná drugą Odpowiedź.* Koncylium Káifásza po przyiściu Chrystusa prawdziwego Mesyasza, iáko y teraznieysze Zydowskie, iuż nie było ważne; bo było koncylium niewiernych, lubo przed przyiściem Chrystusá ná świat, niektore koncylia Zydowskie były ważne, y nie zbłądziły. *Ná trzecią Odpowiedź.* Ze koncylium Apostolskie w niwczym nie zbłądziło; bo lubo przyięło sentencyą Iákuba Apostoła; nie odrzuciło iednak sentencyi S. Piotra, ktorego była sentencya, żeby narody nawrocone do wiary Chrystusowey, nie podlegały obrzezaniu, y owszem te sentencyą przyięło koncylium, do ktorey sentencyi Iakub Apostoł przyłożył też swoię sentencyą: Nie biorąc iey z prawa Moyżeszowego, ále z nátchnienia Ducha S. iáko by to nigdy niebyło prawo Moyżeszowe, żeby narody Chrześciańskie, krwi y bydląt udusżonych nie zażywały, A w tym żeby się z Zydámi, Chrześcianámi brzydzącemi się, tákięmi potrawámi, zgodzili, żeby przez tę zgodę łátwiey y prędzey z Zydow y narodow do wiáry Chrystusowey nawroconych, w iedności powstał y rozszerzył się Kościoł Chrystusow; ktory iák prętkto się rozszerzył, ták prętko też sentencya Jákuba Apostołá, w exekucyi ustáłá, iáko doczesna, y do pewnego tylko czásu trwaiąca: to iest, pokiby Kościoł S. nie powstał w iedności z Zydow y z narodow Chrześcian, ná ktorą sentencyą przydaną Iákuba S. zezwolił y Piotr S. áni się iey sprzeciwił. J ták koncylium Apostolskie nie zbłądziło, przyięło sentencyą obudwuch Apostołow.

Apostołow. *Ná czwarta Odpowiedź.* Ze pomienione koncylium było ważne, y approbowane y przyięte; ále w niektorych tylko punktach. W innych zaś, iáko to w wyznaniach heretyckich, y nie Katolickich punktach było odrzucone, y skassowane, áni przyięte: iáko pisze Hilarius de Synodis. *Na piąta y inne podobne taż Odpowiedź. Ná 6. Odpowiedź.* Ze koncylium Laodyceńskie nie było od Papieża approbowane. A koncylium Kartagińskie, było approbowane. *Ná 7. Odpowiedź.* Kanony szostego Synodu, ktory był prawdziwym szostym Synodem, zá czasow Agatona y Konstantyna, są dobre y przyięte: Inny zaś Synod, ktory zmyślono bydź szostym dla udaniá iego błędow, odprawiony zá czasow Iustyniana Cesarza, niebył approbowany od Papieża. I ták niedziw że ná nim znayduią się błędy. *Ná 8. Odpowiedź.* Ze koncylium Konstantynopolitańskiego Papież nie approbował, áni na nim sam, áni przez swych Legatow, prezydował, iáko pisze Zonaras y Cedrenus, in vita Copronimi. Opponował się też Papież Frankofordieńskiemu koncylium, co się tknie do punktu nieuszanowania Obrazow SS. y potępienia koncylium Niceńskiego drugiego. *Ná 9. Odpowiedź.* Ze lubo Stefan Papież Akta Fromoza skassował; Ian iednak Papież uznawszy, iż Formozus był prawdziwym Papieżem, Akta iego przyprowadził do waloru, y pierwsze Rzymskie poprawił koncylium, ále tylko w rzeczy prywatney nie w rzeczach publicznych do wiáry całego Kościoła należących. I to iest co Aug. S. mowi: że pierwsze koncylia bywaią poprawione od poślednieyszych, ále w sprawach prywatnych y partykularnych, *Ná 10. Odpowiedź.* Ze pomienione koncylium sprzeciwiaiąc się y opponuiąc Berengaryuszowi, ktory udawał, że w Osobách chlebá y winá niemasz prawdziwego ciáłá, y krwi Chrystusowey, ktorego nie gryzie zębámi człowiek, ále tylko same Osoby chleba y wina; tedy przeciw niemu uczyło, mowiąc. Ze nie same osoby czcze chlebá, y wina zebámi gryźie człowiek, ále máiące w sobie ciáło, y krew Chrystusa, álbo że ciáło Chrystusowe w sobie samym łamie się, y zębámi się gryźie, ále się łamie

 y gryźie

y gryźie w ſwoich chleba y wina oſobach, pod ktoremi zoſtáie. Co nic innego nie ieſt, tylko że oſoby chleba y wina nie czczę, iáko mowił Berengaryus, ále máiące w ſobie ciáło y krew Chryſtuſa łámią ſię, y gryść ſię dáią zębami; ktora náuka ieſt prawdziwa Kátolicka, á nie błąd. *Ná* 11. *Odpowiedź*. Ze koncylium Konſtancyeńſkie, exkommunikowało Kommunikuiących pod dwiema oſobámi, bo Kommunikowali bez licencyi y dyſpenſy Kośćioła. Z Czechami zaś Bazylieńſkie koncylium, dyſpenſowało w tákiey kommunii, y licencyą im na to, dáło. Záczym te dwoie koncylia nie ſą ſobie przećiwne. *Ná* 12. *Odpowiedź*. W zgromadzeniach y radách politycznych tráfia ſię, że większa część głoſami ſwemi, y ſentencyami przeważy mnieyſzą część pobożnieyſzą y ſłuſznieyſzą; to iednak tráfić ſię niemoże ná generalnym koncylium Kośćielnym, gdzie aſſyſtuie Duch S. gdzie prezyduie Chryſtus niewidomie przez ſiebie, á widomie przez ſwego Namięſtniká. Tam tedy y większa część mnieyſzey zá prawdą idącey, uſtąpić muśi y zgodzić ſię ná iedno muſzą, y prawdę uznáć; bo ich namięſtnik Chryſtuſow pogodzi, do ktorego z iego urzędu należy do prawdy ich pzywodzić y w niey ich utwierdzáć. y bez ktorego approbacyi koncylium nie ważne. *A ná przydána obiekcya: Odpowiedź*. Ze lubo tylko wiarą ludzką dochodziemy przez Hiſtorykow y Autorow, ktore koncylia ſą ważne y pewne, á ktore nie, iednak dobrą o tym mamy pewność y ſtáteczną wiádomość: bo lubo Hiſtorycy, y Autorowie, oſobno każdego biorąc, mogą, álbo ſiebie, álbo kogo, oſzukáć; bydź to iednak nie może gdy ich ieſt wielu, á ná iednoż ſię zgadzaią, y gdy ieſt o nich dobra opinia w mądrośći ich, y świątobliwośći. Jáko lubo wiarą ludzką wierzemy o Cyceronie, o Juliuſzu &c: że byli ná świecie, przecięſz, mamy o tym nie odmienną pewność.

Zkąd wnieſieſz, tę náukę. 1mo. Ze koncylia partykularne, nie approbowane od Papieża, nie ſtánowią coby należało do wiary, y co by było ták pewne, iák pewny ieſt Artykuł wiáry, ále

ále tylko postánowienia ich są pewna dobra y poważna opinia. *Racya iest.* Bo tákie koncylium może zbłądzić, áni bowiem od Papieża, iáko uniwersalnego Pasterza y Doktora, ktory iáko Uniwersalny Papież zbładzić nie może, approbowane iest; Ani wyraża cáły Kościoł ktory [illegible]ić nie może. Ze iednak iest zgromadzenie Biskupow, y [illegible] uczonych, tedy propozycye ich, y postánowienia godne są, áby były akceptowane; bo máią tę pewność iż są ludzi godnych y uczonych.

Wniesiesz. 2do. Koncylium generalne przed approbacyą Papieża zbłądzić może, Bo álias gdyby zbładzić niemogło, toby approbácyi Papieskiey nie potrzebowało, á miánowicie ieśli Legaci Papiescy ná nim nie sprawili się według Papieskiey instrukcyi, według ktorey ieśli się sprawili, to tákie koncylium generalne y przed approbacyą Papieską zbłądzić niemoże.

Wniesiesz 3tio. Powaznieysza iest nauká Pisma S, ániżeli nauka, ktorą czynią koncylia; częścią że Pismo S. są słowá samego Pana BOGA, od niego samego obiawione, SS. pisarzom, y przez nich napisane według nauki Pawła S. 2, Timoth. 3. Sentencye zaś y dekreta, ktore koncylia stanowią, nie są słowa Boskie, przez samego Pana BOGA do koncylium mowione; ále są słowa ludzkie, ktoremi iednak koncylium oznaymuie, y deklaruie, ktore iest Pismo Boże, á ktore nie, y iák się prawdziwie y pewnie rozumieć ma. Do tego, że z Pisma S. przez dyskurs dochodzi wiele prawdziwych konkluzyi, w piśmie utáionych, á dobrze niewyrażonych, iáko to koncylium Niceńskie pokazało, y dowiodło, że Syn Boski iest iedneyże substancyi y istoty z Bogiem Oycem, á z tego Pisma dowiodło? Ze Jeden iest BOG w trzech osobach. Więc osoba Syna Boskiego iest iedneyże istoty Boskiey z Bogiem Oycem. Alias nie byłby ieden BOG we trzech osobach Koncylium szoste dekretowało że w Chrystusie dwie woli się znaduią, Boska, y ludzka, fundament ten z Pisma S. maiąc, że: Chrystus iest doskonale Bogiem y doskonale człowiekiem. Więc że iest Bogiem ma wolą Boską, że iest człowiekiem, ma wolą ludzką.

Tey

Tey konkluzyi wyraźnie niemasz w Pismie, ále ia koncylium z Pisma, iáko własnego początku przez dyskurs wniosło. Ná ostátek Pismo S. żeby było pewne y prawdziwe nie potrzebuie approbacyi Papieża; bo ma pewność y prawdę od samego Pana BOGA, á tylko Papieża potrzeba ná to, áby deklarował, ktore iest prawdziwe Pismo S, á ktore nie, y iák się ma rozumieć. Koncylia zaś generalne, żeby były ważne y ákceptowane approbacyi Papieskiey potrzebuią.

Rzeczesz. Grzegorz S. lib. 1. Epist. 24. mowi: iż ták szanuię cztery pierwsze koncylia, iáko cztery Xięgi Ewangelii S. Więc zárowno się máią koncylia y Pismo S.

Odpowiedź. Ze każde podobieństwo nie we wszystkim iest podobieństwo, iest tedy w tym podobieństwo, że ták Pismo S. iest prawdy y pewności nie odmienney, iáko y decyzye ktore są ná koncyliach generalnych: z tym wszystkim Pismo S. ma prawdę y pewność przez istotę swoię, y principalnie: decyzye zaś uczynione ná koncyliach, maią prawdę y pewność przez uczęstnictwo z Pismem S. od niego swoy biorąc początek y ná nim się funduiąc.

Pytanie 2. Do kogo należy naznaczyć, koncylium generalne, y na nie konwokowáć Biskupow cáłego świata Chrześciáńskiego, to iest czy do Cesarza, iák chce Luter y Kalwin? czyli też do Papieża?

KONKLUZYA

Naznaczyć koncylium generalne y ná nie konwokowáć Biskupow cáłego świata Chrześciáńskiego, nie należy do Cesarza, ále należy do Papieża.

RAcya 1. Koncylium generalne zgromadzone bywa, w Imię Chrystusa, to iest powagą Chrystusa. Ze zaś sam Chrystus, nie może widomie zgromadzac przez siebie samego, y sam ná

nim

nim prezydowáć, ále tylko przez swego Wikáryegō, to iest przez Pápieża. Więc do Pápieża należy áby imieniem y powagą Chrystusa, konwokował y zgromadził koncylium. 2. Chrystus Pan w Niebo wstępuiąc niezlecił Tyberyuszowi Cesarzowi rządu Kościołá S. ále Piotrowi S. mowiąc do niego: *Paś owce moie.* Więc też nie zlecił Cesarzowi, ále tylko Piotrowi y Sukcessorom iego Papieżom postánowić koncylium y ná nie konwokowáć. Jákoż y pierwsze koncylium Jerozolimskie niebyło zgromadzone od Cesarza, ále od Piotra S. y ten miał pierwsze mieysce y ná iego zdániu przestało cáłe koncylium. 3. Konwokowáć ná koncylium generalne Biskupow cáłego świátá, gdy tego potrzeba, należy dla tego áby sądzili niektorych, ktorzy ná to záslużyli. Cesarz zaś Chrześciański nie może sądzić Biskupow cáłego świátá, á Papież może: bo w cáłym świecie ma nad niemi iurisdykcyą. Więc nie do Cesarza należy &c. 4. Papież iest generalnym Pasterzem owiec Chrystusowych, między ktoremi są Biskupi y sam Cesarz. Zgromadzać zaś owce należy Pasterzowi, a nie Owcy. Więc należy do Papieża. Ná ostatek, kánon stárodawny Apostolski iest, ktorym postánowiono, żeby się nie godziło odpráwowáć koncylium generalnego bez powagi Papieskiey, y bez iego zdania. O tym pisze B. Marcellus Papież, in Epist. ad Epūm Antiochiæ. Tenże kanon wznowiony iest, ná koncylium Niceńskim pierwszym, iáko swiadczy Sokrates lib. 2. c. 13. y Sozomenus lib. 3. c. 9. Tenże Sozomenus lib. 9. c. 7. pisze: że gdy Biskupi Walentyniana Cesarza prosili, áby im dopuścił ná koncylium się ziacháć, y ono odprawić, odpowiedział; *do was to Xięży, á nie do mnie layka należy czyńcie co chcecie.*

Rzecze Kalwin z Magdeburczykámi, że dawne generalne koncylia były postánowione, y zgromadzone od Cesarzow, á nie od Papieżow, iáko o koncylium Niceńskim pierwszym pisze. Rufinus lib. 10. hist. c. 1. Także o Konstantypolskim pierwszym zgromadzonym od Teodozyusza starszego, Theodoretus lib. 1. hist. c. 9. J innych wiele koncylia álbo sam Cesarz postánowił,

y zgroma-

y zgromadził, albo ieśli Papież, to zá konſenſem Ceſarza. Więc nie do Papieża ále do Ceſarza należy naznaczyć, y zgromadzić koncylium generalne.

Odpowiedź. Ze nigdy Ceſarz ſam ſwoią powagą nie poſtanowił koncylium, ále tylko powagą Papieża. Jáko o tym ſwiadczy tamże ſam Rufinus. Jákoż czytamy w ſzoſtym Synodzie Act. 18. że konſtantyn Ceſarż, z Sylweſtrem Papieżem, złożyli wielki Synod Niceńſki. J konſtatynopolitańſkiego koncylium, pierwſzego nie ſkładał tákże Teodozyus, ále tylko rozſzyłał liſty Damaza Papieża, przez ktore Papież konwokował ná koncylium, iáko piſze tenże Theodoretus. J inne koncylia dawne, Papież powagą ſwoią właſną ſtánowił, przez Ceſarzow ktorych w tym czaſem zażywał. J inne koncylia odprawpwały ſię ták wolno, że Ceſarże w nie ſię wdawáć nie chcieli, chyba tylko w tym co należało do wykonánia y utrzymania kanonow, kiedy ich w tym koncylium y Papież prośili.

Rzecze. Koncylia dopiero náſtáły, kiedy náſtáli bydź Ceſarze Chrześciańſcy, Zá Ceſarzow zaś Pogańſkich, niebyły koncylia, lubo byli Papieże. Więc nie od Papieżow ále od Ceſarzow Chrześciańſkich zgromadzone były koncylia.

Odpowiedź. Ze dla tego zá Ceſarzow Pogańſkich nie były koncylia lubo byli Papieże, że ná ten czas były wielkie perſekucye, dla ktorych ſię chronić muśieli Chrześcianie, á naybardziey duchowni, y Papież, y dla tego nie mogli ſię gromadzić ná iedno mieyſce. Ale y zá Tyberiuſza Ceſarza Poganina, było w Jeruzalem koncylium naypierwſze Apoſtolſkie. Koncylia też ná ten czas tylko powinny bydź, gdy tego potrzeba ieſt, y można ie zgromadzić y odprawić.

Pytanie 3. Komu należy prezydowáć ná koncylium generalnym, czy Ceſarzowi, czy Papieżowi, czy Patryarſze czy Arcybiſkupowi?

KONKLU-

KONKLUZYA.

Samemu Papieżowi należy, álbo przez ſiebie ſamego, álbo przez ſwego Legata, álbo przez kogo innego za iego konſenſem, ná koncylium generalnym prezydowáć, á nie Ceſarzowi áni Patryarſze áni Arcybiſkupowi.

R*Acya* 1. Albowiem Papież ieſt naywyżſzym Paſterzem. Wſzyſcy zaś inni Duchowni y Ceſarz, ſą owce iego: do Paſterza zaś należy prezydowáć owcom y niemi rządzić. Więc Papieżowi należy áby ná koncylium, alko przez ſiebie ſamego, álbo przez kogo ſwego z duchownych, prezydował.

Racya. 2. Ná pierwſzym koncylium Jerozolimſkim prezydował ſam Piotr S. y pierwſze mieyſce miał, y on decydował, á wſzyſcy to przyięli co on poſtánowił, iáko czytamy Act. 15. J Hieronim S. Epiſt. ad Aug. y inni Oycowie SS. toż trzymaią. J táka záwſze byłá y bywa Praktyká, iż iak ná dawnych pierwſzych koncyliach, ták y ná poślednieyſzych prezydowáli Papieże, álbo przez ſiebie ſamych, álbo przez ſwych Legatow. Więc to Papieżowi należy.

Rzeczeſz. 1. Ná pierwſzym koncylium Niceńſkim prezydował Ceſarz, álbo Konſtantyn, iáko piſze Brencyuſz álbo Ceſarz Atanaſius, iáko piſze Kalwin, álbo Euſtachius Antyocheńſki, iáko piſze Luter. Ná koncylium Konſtantynopolitańſkim prezydował Ceſarz y ná innych koncyliach nie Papież, ále álbo Patryarcha, álbo Arcybiſkup, álbo Biſkup prezydował. Więc &c.

Odpowiedź. Ze naprzod ſami heretycy ſię nie zgadzaią, ktoby táki prezydował, dla tego niegodni, żeby im byłá dána wiara. Ná koncylium tedy Niceńſkim prezydował Imięniem Papieża Hoſius, y tám miał mieyſce pierwſze, y naypierwſzy ſię podpiſał. Ceſarz zaś ták ná tym koncylium, iáko ná innych, ieśli był przez ſiebie, álbo ſwego Delegata, zá Prezydenta tam iednak nie ſiedział, álbo zá Sędziego, ále tylko zá Aſſyſtenta, dla więkſzey powagi

zgromadzenia: I dla tego, áby on obecny obecnie też ná ſamym koncylium ákceptował dekreta y kanony uformowane ná koncylium, y ſwoim przykłádem drugich przywiodł do ich akceptowánia. I niepierwey ále ná oſtátku ná dekretach ſię podpiſował. Patryarchowie zaś ná Nacyonálnych tylko prezydowáli koncyliach. A ieśli kiedy prezydowáli ná generalnych to zá konſenſem Papieża, ieśli bez konſenſu Papieża, to przez gwałt y moc Ceſarſką, iáko prezydował Dyoſkorus Biſkup Alexandriyſki, ná koncylium drugim Effeſkim, nie chcąc poſłow Papieſkich ná prezydencyą przyiąc, przeciw ktorey Akcyi wielki reſentyment uczynił Papież. O tym piſze Zonaras in vita Theodoſii.

Rzeczeſz. 2. W ſtárym teſtámencie w duchownych ſpráwach, oſobliwemi byli ſędziami Krolowie; Xiążęta; iáko to Moyżeſz Salomon, Dawid. Więc toż bydź powinno w nowym teſtámencie.

Odpowiedź. Ze Moyżeſz nie tylko był Wodzem, ále też oraz był Naywyżſzym Kapłánem. Dawid, Salomon y inni byli Krolámi, ále oraz Prorokámi, ktorym extraordynaryinie należało w dawáć ſię w ſprawy Duchowne, á ordynaryinie Kapłanom. Krolom tedy iáko Krolom y w ſtárym teſtámencie niegodziło ſię ſądzić ſpraw duchownych, y tłumaczyć prawa Boſkiego, ále tylko do nich należáło prawo Boſkie akceptowáć, wypełnić, y ſwych poddánych do wypełnienia iego prowádzić.

Pytanie 4. Do ktorych należy ordynaryinie ſtánowić prawo ná koncyliach generalnych o koło wiáry S. y dobrych uczynkow.

KONKLUZYA.

Sami Biſkupi ordynaryinie máią moc ſtánowić prawo ná koncyliach generalnych w tych rzeczach, ktore należą do wierzenia y do uczynkow dobrych. Xiążęta zaś

y Monarchowie

y Monarchowie bywaią ná koncyliach dla tego tylko, ażeby byli ſwiadkámi dekretow, akceptuiąc ie, y poddanych ſwoich przywodząc do wykonánia ich.

R*Acya. 1.* Właſna powinność y właſny urząd ieſt Páſterza páść owce, to ieſt uczyć ie tego, co wierzyć máią, y iák ſię ſprawowáć według Pawła S. ad Ephes. *4.* Swieccy zaś ludzie lub uczeni nie ſą Páſterzámi, áni wſzyſcy Duchowni, ále tylko ſámi Biſkupi iák czytamy Act. 20. Gdzie mowi Piſmo S. *Patrzcie ſiebie y całey trzody nad ktorą was Duch S. uczynił Biſkupámi żebyście rządzili Kościoł Boſki.* J u Jana S. w Rozdziale oſtátnim rzekł Chryſtus Piotrowi Biſkupowi: *Paś owce moie.* Więc ná koncylium Biſkupom ſamym należy ſtánowić, co należy do Wiáry y obyczaiow, y dekretem ſwym ſtwierdźić, á nie do innych Duchownych, á mniey do Laikow y ludzi Swieckich.

Racya 2. Oycowie SS. uczą iáko to Ambroſius Epiſt. 32 Hieronymus lib. 2. Apolog contra Rufinum, Aug. Epiſt. 119. y inni. Ze koncylia ſą zgromadzeniem Biſkupow. J Theodoſius Junior Ceſarz in Epiſt ad Ephes Synodum in *1.* Tomo. ejus Concylii c. 55. mowi: Ze ſię nie godzi w dawáć w Kościelne ſprawy tym, ktorzy nie ſą Biſkupámi. Jákoż racya tego ieſt; bo tráktowáć w ſprawách publicznych y Kościelnych, należy do oſob publicznych Kościelnych, iáko ſą Biſkupi.

Rzeczeſz. 1. Na pierwſzym koncylium Jerozolimſkim, zá czaſow Apoſtolſkich, nie tylko Apoſtołowie, ále y inni Xiężą y laicy záſiádáli. Swiadczy o tym Piſmo Act. *15.* *Zeſzli ſię Apoſtołowie, y ſtarſzyzna uważył y rozſądził tę kweſtyą. Tedy podobało ſię poſtánowienie Apoſtołom y ſtarſzym y cáłemu Kościołowi.* 2. Koncylium reprezentuie cáły Kościoł. Więc ná nim powinni bydź y Biſkupi, y Xiężą y Xiążęta, y Laicy, y inni; bo ci wſzyſcy należą do Kościołá. 3. Sprawa poſpolita, poſpolitym też zdániem y rozſądkiem powinna bydź oſądzona, y umocniona: Co zaś

należy do wiary y do obyczaiow Chrześciańſkich, ieſt to ſprawa poſpolita wſzyſtkich Chrześcian. Więc do koncylium wſzyſcy zárowno należą; bo na nim poſpolita wſzyſtkich o wierze y obyczaiach Chrześciańſkich zwykła ſię ſprawa agitowáć. 4. Tráfiało ſię to, że iednego człowieká Laiká Sententcya y Votum, gdy miał fundament z Piſma S, więcey ważyła, niżeli Sentencye cáłego koncylium, ktore ná tákim iego ſamego przeſtáło zdaniu. Więc &c.

Odpowiedź. Ná pierwſze. Ná pierwſzym koncylium Apoſtolſkim, w Jerozolimie byli Apoſtołowie, ále iáko Sędziowie, do ktorych ſamych ferowáć y ſtánowić dekretá, y kánony należáło, gdzie naprzod dał ſwoię Sentencyą Piotr S. á kończył Jakub S. Byli tam y Xięża, ále tylko do dyſputy y ſzukánia prawdy należący, y Apoſtołow iáko Sędziow informuiący o prawdzie, dla tego mowi tam Piſmo: że Apoſtołowie y ſtarſzyzna z ſobą konferowali, chcąc pilno doyść prawdy. Byli y Laicy ná tym koncylium, ále tylko zezwaláiący ná uczynione od Apoſtołow kánony, y one Akceptuiący, dla tego mowi Piſmo, *że ſię to podobało cáłemu Kościołowi. Ná drugie Odpowiedź.* Ze koncylium reprezentuie cáły Kościoł, ále w Głowach y Páſterzach, iáko ſą Biſkupi Głowami y Paſterzami Kościołow, ktorzy też ſami iáko ſędziowie y głowy należą do koncylium. *Ná trzecie Odpowiedź.* Do poſpolitey ſprawy o wierze, y obyczaiach wſzyſcy w prawdzie należą, ále rożnym ſpoſobem. Biſkupi iáko ſędziowie oſtátnią Sentencyą dáiący, y poſtánawiaiący co wierzyć máią, y iákich obyczaiow bydź máią Chrześcianie. Xięża y Laicy uczeni należyć mogą iáko dyſputuiący o podanych kweſtyach, y prawdy ſzukaiący. Xiążęta należą iáko obrońcy Dekretow ferowanych, y przy prowadzaiący do wypełnienia kánonow. Jnni Laicy należą tylko ſłucháć y akceptowáć to, co ná koncylium poſtánowione ieſt. *Ná czwarte. Odpowiedź.* Kiedy ieſt koncylium należyte, lubo ſię godzi przed ferowanym dekretem y poſtánowionym kánonem, pod czas dyſputy y Laikowi iednęmu fundáment

z Piſma

z Pismá máiącemu kontrowáć, iuż się to zaś niegodzi y bydź nie-może po dekrecie y postánowieniu kanonu.

Pytanie 5. Jeżeli Papież ma moc y władzą nad koncylium generalnym? Czyli też koncylium nad Papieżem?

KONKLUZYA.

Koncylium generalne należyte, niema mocy, y władzy nad Papieżem prawdziwym, ále Papież raczey ma moc y władzą nad koncylium pomięnionym.

R*Acya.* 1. Papież iest głową Naywyższą całego Kościołá Chrystusowego, á zátym iest głową koncylium generalnego. Głowa zaś iest godnieysza nad członki, y ma zwierzchność y rząd nad temi wszystkiemi, ktorzy czynią cáły Kościoł Chrystusow. A do tego Papież iest Wikárym Chrystusowym, iáko osądziły koncylia Lugduńskie, Florentskie, Konstancyeńskie potępiaiące herezyą Wikleffa, przeczącą tego, żeby był Papież Wikárym Chrystusa. Więc Papież iák powinien mieć zwierzchność, y rząd widomie nad temi wszystkiemi, ták powinien mieć mieysce nad wszystkiemi. A zátym y nad koncylium, nad ktoremi Chrystus niewidomie ma rząd, y zwierzchność. Jsame koncylia wyznaią iák Papież ma zwierzchność nad koncylium, bo koncylium Laterańskie Sess. 11. pod Leonem 10. Papieżem ták przyznaie temi słowy: sam Biskup Rzymski iáko máiący powagę y zwierzchność nad wszystkie koncylia, y toż koncylium Laterańskie przeciwny o tym dekret postánowiony ná koncylium Bazyleeńskim, skassowało. Siodmy Synod generalny Act. 6. dekretował: że żadne koncylium nie iest ważne bez powagi, y potwierdzenia Papieskiego. Jnne koncylia proszące Papieża o potwierdzenie swych Aktow, tym samym przyznaią Papieżowi stárszeństwo y zwierzchność nad sobą. Ze tedy same koncylia tę zwierzchność, y stárszeństwo przyznaią Papieżowi, toć Papież ma nad niemi zwierzchność, bo niemoże bydź większa prawda o tym, iáko że same koncylia

tę prawdę

tę prawdę o ſobie wyznaią. J to doſtáteczny dowod zwierzchności Papieſkiey nad koncylium, że ſam Papież wiele rzeczy y znacznych poſtánowić może bez koncylium, á koncylium nie może bez Papieża. Iáko to ſam Papież, może poſtánowić Biſkupſtwa, może ie odmienić, álbo iedno pod drugie poddáć, może śluby pielgrzymowania odmienić, y zámienić, może złożonych z Kapłańſtwa przywrocić do Kapłańſtwa, od Papieża exkommunikowanego álbo wyklętego nikt ábſolwowáć nie może, tylko ſam Papież, álbo iego Komiſarz, ſam Papież tylko może kánonizowáć Swiętych, ſam potwierdza obranych Ceſarzow, álbo ſkłáda, do niego należy determinowáć co wierżyć mamy á co nie.

Racya 2. Przełożonego ieſt, y ſtarſzego, y maiącego zwierzchność więkſzą, potwierdzáć prawá, y dekreta. Papież zaś, álbo przez Legata y Komiſarza ſwego, to czyni, y do niego należy konwokowáć koncylia álbo Synody generalne, y Papież Aktá ich, dekreta ich, y prawa ná koncyliach generalnych poſtánowione approbuie, y potwierdza, y żadne koncylium, áni kánony, y dekreta, y uſtáwy koncylium generalnego nie ſą ważne, bez approbacyi y potwierdzenia Papieſkiego. Co y uſtáwiczna praktyká pokázuie y świadczy, że Papieże przez ſię álbo przez ſwych Poſłow koncylia generálne approbowáli y potwierdzali. Ná koncylium Ierozolimſkim prezydował Piotr S. y iego Sentencyą, żeby nie obligowáć narodow do wiáry nawroconych, do obrzezánia w prawie Moyżeſzowym poſtánowionego, przyięło koncylium. Ná ſławnym koncylium Niceńſkim pierwſzym Biſkupi zgromádzeni prośili Papieża błogoſłáwionego Sylweſtra, áby ich Akta, y kánony potwierdził, tákie tedy potwierdzenie czytamy w dekrecie Papieſkim. *Sylweſter Papież Biſkup Katolickiey y Apoſtolſkiey ſtolicy rzekł: cokolwiek ná koncylium Niceńſkim, poſtanowione ieſt ná zmocnienie S. Kościołá Kátolickiego y Apoſtolſkiego od SS. Kapłanow trzyſta oſmnáſtu, náſzemi uſtámi zgodliwemi potwierdzamy.* Ná koncylium Effeſkim Poſłowie Papieſcy S. Cyryllus y Archadius, Biſkupi z Włoch Imieniem Celeſtyna Papieża prezydowali,

y Akta

y Akta iego approbowali. Marcellus Papa. c. 1. dist. 17. mowi. *Zaden Synod nie może bydź zgromadzony bez woli Papieskiey, áni może sadzić żadnego Biskupa, ktory appellował do stolicy Apostolskiey, zkąd ostatnia wychodzić powinna Sentencya.* Juliusz Papież pierwszy in rescripto contra Orientales c. 29. postánowił dekretem swym, żeby żadne koncylium nie było ważne, ktoreby powagą Biskupa Rzymskiego nie było stwierdzone. Toż y inni Papieże SS. postánowili y świadczą. Więc Papież ná każdym koncylium ma zwierzchność, y przełożeństwo. A zátym iest, y ma moc y władzą ná każdym koncylium generalnym, á nie koncylium nad Papieżem, iák nie ktorzy chcieli.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Lubo Papież iest głową każdego Kościoła partykularnego, y oddzielonego od drugich nie iest iednak głową wszystkich oraz Kościołow, á przytym nie iest głową generalnego koncylium.

Odpowiedź. Papież iest głową Kościoła Chrystusowego, á że wszystkie oraz Kościoły, są Kościołem Chrystusowym. Toć wszystkich iest głową. Do tego Papież nie tylko iest Pasterzem każdey owcy z osobna, ále wszystkich razem; bo wszystkie duchownie, paśie, y karmi, y cáły Kościoł nic innego nie iest tylko wszystkie partykularne Kościoły, w iedneyże wierze z sobą się zgadzaiące y ziednoczone. Ze tedy Papież iest głową wszystkich Kościołow partykularnych iest też głową y cáłego Kościoła Kátolickiego.

Argument. 2. Marcellin Papież złożony był z Papiestwa od koncylium. Liberiusz Papież złożony był z Papiestwa od Cesarza, ná ktore znowu od niego przywrocony, y rozkaz miał od niego, y od koncylium, áby oraz ná stolicy Papieskiey siedział z Felixem.

Odpowiedź. Ze koncylium nie złożyło Marcellina z Papiestwa, ale go prośiło áby on sam dobrowolnie z Papiestwa ustąpił;

poniewaź

poniewaź mu zadawano niedowiarſtwa grzech, co y uczynił Marcellin że dobrowolnie uſtąpił. A Liberiuſza że zrucił z Papieſtwa Ceſarz, y koncylium, niedziw; bo y Ceſarz był Arianin, y koncylium Ariańſkie.

Argument. 3. Math. 18. mowi Piſmo. *Jeśli przeciw tobie zgrzeſzy Brat twoy &c ſkarz na niego przed Kościołem.* Do tego Chryſtus pomienione ſłowa rzekł do Piotra. Więc chciał Chryſtus áby Piotr udał ſię w krzywdach ſwoich do Kościoła y ſąd iego uznał być więkſzy niżeli ſwoy ſąd.

Odpowiedź. Że ſkargę od nośić roſkazuie piſmo S. do Kościołá, y przełożonego, lubo to bydź może y przy Aſſyſtencyi poſpolſtwa. Jeżeliby zaś ſam przełożony zgrzeſzył, to ſkarga ná niego bydź ma przed ſtarſzym przełożonym, á ieśliby zgrzeſzył Papież, to táką ſprawę ná ſąd Boſki oddáć. Jeżeliby zaś kto zgrzeſzył przeciw ſamemu Papieżowi, to go Kościołowi y ná koncylium ma odnieść, ále nie przez ſiebie ſamego, to ieſt publicznie álbo na koncylium, álbo przy aſſyſtencyi poſpolſtwa może ſądzić, publikowáć y exkommunikowáć, nie ták, żeby tákiego Kościoł álbo koncylium ſądziło, y karało o krzywdę Papieſką, ále żeby ſam Papież ſądził y karał przy aſſyſtencyi Kościoła, álbo koncylium. A do tego pomienione ſłowa przydáne, mowił Chryſtus do Piotra, ktory ieſzcze ná ten czas niebył Papieżem.

Argument. 4. Papież ieſt członkiem według cálego Kościoła. A członek ieſt mnieyſzy od całego ciała. Do tego gdy członek ieſt zepſowany, y záráżony, trzeba odciąc od ciała, żeby ſię od niego nie zepſowáło. Ták y Papież gdy zepſowany ieſt w obyczaiach, od Kościoła odrzucić go trzeba, co ſię ſtáć nie może tylko przez koncylium.

Odpowiedź. Że Papież ieſt członkiem, ále przednim, to ieſt głową Kościoła, taki zaś członek mnieyſzy ieſt w liczbie; bo ſię tylko za iednę liczy oſobę, á Kościoł więkſzy ieſt w liczbie; bo ieſt mnoſtwo ludzi w wierze S. ziednoczonych y zgromadzonych. Więkſzy zaś Papież nad Kościoł y nad koncylium, będąc iego

głową,

głową á większy godnością zwierzchnością. Ná to co przydano w Argumencie. *Odpowiedź*. Ze w Ciele przyrodzonym, dla konserwowánia ciałá cálego, tákiego członku zepsowánego, ktory iest głowa nie odcinaią, ále tylko inne członki, gdy się psuią, iáko to rękę, nogę, ták też y w ciele mistycznym tákiego członku, ktory iest głową á nad sobą wyzszey niema zwierzchności, iákiey nad sobą niema Papież, trudno odciąc ále tę sprawę Panu BOGU zlecić trzeba.

Argument. 5. W ciele przyrodzonym widziemy, że nie sam ieden członek y iedna część ciała, ma moc, y władzą do spraw, y akcyi, ále cáłe y wszystko ciało. Náprzykład w człowieku, nie samo oko widzi, ále wszystek człowiek z okiem widzi. Więc y w Ciele mistycznym, iákim iest koncylium oraz z Papieżem, nie sam Papież, ktory iest częścią tego ciáłá, ále koncylium oraz z Papieżem máią moc, y władzą do spraw y akcyi Duchownych.

Odpowiedź. W ciele przyrodzonym każda cząstka, y członek iego, nie mocą swoią, ále mocą y władzą od cáłego ciáłá sobie udzieloną, iáko instrument iego, sprawuie y czyni swoie dzieła, y ták niedziw że nie iednemu członkowi ále cálemu ciáłu przypisuie się tákie dziło, y akcya. W Ciele zaś mistycznym złożonym z koncylium, y Papieża, część przednia tego ciáłá, to iest Papież niema mocy, y władzy od koncylium, ále od samego Chrystusa y ták w akcyach publicznych, należących do cáłego Kościołá, nie generalnemu koncylium Papież, ále raczey to podlega Papieżowi.

Argument. 6. Gdyby Kościoł nie mogł Papieża złego, y z pogorszeniem ludzi żyiącego sądzić, y z Papiestwa złożyć, toby Kościoł nie miał sposobu uchronić się duchowney ruiny, y tákby się ruynował przez Papieża. Do tego, Papież zły, mogłby prześladowáć wiernych y wexowáć, gdyby żadnego ná się nie obawiał, się sądu.

Odpowiedź. Lubo Kościoł niemogłby sądzić Papieża, y z Papiestwa złożyć, mogł by iednak Supplikować Panu BOGU

áby go álbo naprawił, álbo ſam złożył z Papieſtwa. Może przytym onego Kościoł upominać. A ieżeliby komu gwałt czynił wałtegm zá gwłat oddáć godzi ſię.

Argument. 7. Koncylium Konſtancyeńſkie dekretowało Seſs. 4. Ze koncylium generalne ma władzą od ſamego Chryſtuſa, ktoremu każdy poſłuſzny bydź powinien, chociaſz by był godności *Papieſkiey.* J złożyło trzech oraz będących *Papieżami*, Jana XXIII. Grzegorza XII. Benedykta XII. A obrało zá *Papieża* Marcina V. Także koncylium Bazylieńſkie Seſs. 33. decidowało, y kanonem poſtánowiło, áby wierzyć y ták trzymáć, że koncylium ieſt nad *Papieża.* To koncylium Bazylieńſkie było ważne y należyte; bo złożone było od Marciana V. *Papieżá*, á potwierdzone od Mikołaia. V.

Odpowiedź. Ze koncylium Konſtancyeńſkie, nie mowi o *Papieżu* prawdziwym; żeby miał być poſłuſzny generalnemu koncylium, y pod ſąd iego podpadáć, ále tylko mowi o *Papieżu* nieprawdziwym, y o intruzie ná *Papieſtwo.* Tákże mowi o tákim *Papieżu*, o ktorym ieſt powątpliwość, czy ieſt prawdziwym *Papieżem*, czyli nie? táki podpada pod ſąd generalnego koncylium y pod iego decyzyą. Ják ſkoro zaś uznaią że ten ieſt prawdziwym *Papieżem*, iuż więcey koncylium nie ma nad nim zwierzchności. J ták dobrze ſobie poſtąpiło koncylium Konſtancyeńſkie, że trzech *Papieżow*, oraz będących, złożyło z Papieſtwa; bo oraz trzech nie mogli bydź *Papieżami*, y byłá wątpliwość, ktory z nich był *Papieżem* prawdziwym. Lubo zaś koncylium bez *Papieża*, nie może decydowáć o wierze, y obyczaiach do cálego Kościoł należących, może iednak bez *Papieża* pod czas Schizmy, y odſzczepieńſtwa, oſobliwie kiedy ſprawa ma bydź o ſamym *Papieżu*, czy ieſt prawdziwym *Papieżem*, czy nie? tę ſprawę decydowáć, y oſądzić, á Kościołowi obmyślić głowę y *Paſterza.* Koncylium zaś Bazyleeńſkie lubo ważne było konwokowáne, y ważnie ſkończone w niektorych punktach, nie wewſzyſtkich iednak; bo go Mikołay *Papież* potwierdził, co ſię

tknie

tknie aktow około beneficia y cenſur Kościelnych. Nie potwierdził go iednak, y owſzem zkáſsował w tym punkcie, żeby koncylium miáło bydź nad Papieżá.

ŁASKA BOSKA.

PRzez imię łáſki álbo łáſkę, znaczą ſię dáry darmo y ochotnie dáne od Pana BOGA. Więc iák te dáry ſą troiákiego rodzaiu, ták też y łáſka troiáko ſię może rozumieć. *Naprzod* mniey włáſnie y obſzerno, á ták znáczy każde dobrodzieyſtwo od BOGA nam darmo y ochotnie dane, lubo do nátury należy, lubo nad náturę ieſt. J dla tego Oycowie Synodu ſzoſtego Act. 11. w liście do Sofroniuſza, nieśmiertelność Aniołow, lubo im przyrodzoną, czynią zá łáſkę. J Aug. S. w liście 95. y 105. Stworzenie y konſerwacyą zá łáſkę poczytáć uczy, że dawno y ochotnie od BOGA ieſt pozwolone. J tey łáſki nie zápierał Pelagiuſz, y owſzem oſzukał Oycow koncylium Paleſtyńſkiego, ktorzy pozwaláią potrzebę łáſki do ſpraw zbáwiennych, ále zdradliwie przez łáſkę rozumiał dobrodzieyſtwo ſtworzenia. Oczym Aug. S. Serm. 11. de verb. Apoſt. c. 7. *Powtore* łáſká bierze ſię właſnie y nie záiákikolwiek dar, przy ſtworzeniu dármo y choynie pozwolony, ále tylko zá dáry niektore naturalne, żadnym ſpoſobem niepowinne, iák w ſtánie cáłey nátury był dar cáłości, y iak ſą w ſtanie nátury zepſowaney, ratunki niektore w poſrzodku przyrodzenia oſobliwe, ktore bywaią dawáne do niektorych ſpraw trudnych, y heroicznych, rządu przyrodzonego iák niżey. *Po trzecie* znowu ieſt *łáſka naywłaſnieyſza* y znaczy tylko dary, y dobrodzieyſtwa nad wſzelką powinność natury, dáne nam przez Chryſtuſa ku náſzemu zbáwieniu. J ta ieſt właſna y Teologiczna uwaga y rozumienie łáſki. Około tey łáſki Boſkiey trzy błędy były Kalwina. *Pierwſzy*, że ſami tylko do Nieba przeznaczeni, máią łáſkę Boſką z zaſlug Chryſtuſa, á nie ci, ktorzy ſą ná wieczne potępienie przeznaczeni. Ktory błąd iego, iuż ieſt wyżey impugnowany pod Tytułem *Chryſtus*. *Powtore* mowi, Kalwin z Lutrem. Ze łáſka Boſka

uſpráwiedliwiaiąca, nie ieſt wnętrzna człowiekowi, y wnetrznie ſię w nim znayduiąca; ále ieſt powierzchowny fawor Boſki ku człowiekowi, y miłość Boſka, ktora człowieka kocha: álbo ieſt ſamo Chryſtuſa uſprawiedliwienie, y Swiątobliwość iego, gdy ią człowiek ſobie applikuie y przyczytuie przez wiárę. *Po trzecie.* Mowi Kalwin, że łáſka, człowieka wſpomagáiąca do akcyi, y pomoc mu dáiąca do dobrych uczynkow, odbiera człowiekowi wolność, ták, że ákcye, y uczynki człowieka, pochodzące z łáſki Boſkiey, nie ſą człowiekowi dobrowolne, ále niewolne y przymuſzone, y człowiek máiący táką łáſkę Boſką do pokutowánia náprzykład, iuż nie ma mocy, władzy, y wolności do nie pokutowánia. Katolickiey zaś y prawdziwey náuki.

KONKLUZYA pierwſza.

Łáſka Boſka uſprawiedliwiaiąca, ieſt człowiekowi wnętrzna, y wewnątrz ſię w nim znaiduiaca.

P*Robuie ſię.* Náprzod z Piſma S. Paweł S. 2. Cor. 1. mowi: *Naucżył nas y dał nam zaſtawę Ducha w ſercach naſzych.* J ad Rom. 5. *Miłość Boſka wlana ieſt w ſerca naſze przez Ducha S. ktory nam ieſt dany.* J u Jana S. 1. Epiſt. c. 3. *Wſzelki ktory ſię narodził z Boga, grzechu nie czyni; bo náſienie iego ieſt w nim.* W pomienionych mieyſcach Piſma S. y w wielu innych, iáwno czytamy, że zaſtawa, y dar Ducha S, y miłość Boſka, dána nam ieſt y wlana w ſerca, y náſienie Boſkie w nas zoſtáie. Więc mamy to wnętrznie. Więc wnętrznie w człowieku znayduie ſię łáſka Boſka, w pomienionym Piſmie wyrażona przez zaſtáwę, y miłość Ducha S. y przez náſienie Boſkie. J Auguſtyn S. lib. de peccat: meritis. & remiſs: mowi: *BOG dáie ſwego Ducha, naytaiemnieyſza wiernym łáſkę, ktora taiemnie wlewa y dziatkom.* J koncylium Trident. Seſs. 6. c. 1. ták uczy: *Ktoby mowił że ludzie ſtáią ſię uſprawiedliwionemi, álbo ſamym przyczytaniem uſprawiedliwienia Chryſtuſowego, albo ſamym grzechow odpuſzczeniem, bez łáſki y miłości, ktoraby w ſerca ich*

przez Duchá S. wlana byłá, y ktoraby w nich wnętrznie byłá, álbo iż ta łáſka ktora uſprawiedliwionemi ſtaiemy ſię, ieſt tylko fawor Boſki; niech táki będzie wyklęty

Probacya. 2. Człowiekowi bydź w łaſce Bożey, nie innego nie ieſt, tylko bydź od *Pana* BOGA ukochánym, iáko ſami heretycy przyznáią. BOG zaś człowieká kocháiąc, przez to miłowánie, ſprawuie w nim wnętznie miłość y doſkonáłość nadprzyrodzoną, ktora ieſt łáſką Boſką, czyniącą człowieka godnym miłości Boſkiey; bo miłość Boſka, tym ſię rozni od miłości ludzkiey, że ta będąc nie płodną w rzeczy, ktorą kocha, dobroci nie ſprawuie; ále ią w niey ſupponuie y zayduie; miłość zaś Boſka, że ieſt ſkuteczna człowieka kochaiąc, y ordynuiąc go do zbáwieniá wiecznego, ſprawuie w nim dobroć y doſkonáłość nad przyrodzoną, ktora ieſt łáſką Boſką czyniącą człowieka ſpoſobnym, áby był w kochániu Boſkim. Jáko bowiem Bog miłuiąc rzeczy przyrodzone, ſprawuie w nich dobroć y doſkonáłość przyrodzoną, ták miłuiąc człowieka, á ordynuiąc go do końca nad przyrodzonego, to ieſt zbáwienia wiecznego, ſpráwuie w nim dobroć y doſkonałość nad przyrodzoną, to ieſt wnętrzną łaſkę. Więc łaſka Boſka uſprawiedliwiaiąca ieſt człowiekowi wnętrzna, y wnętrznie ſię w nim znayduie.

Rzeczeſz. Przeznaczenie człowieka do Nieba, ma w ſobie miłość Boſką, á przecię to przeznaczenie nie ſprawuie w człowieku łáſki Boſkiey; bo ſię trafia, że człowiek do Nieba przeznaczony nie ma łáſki Boſkiey, ále w grzechu zoſtáie. Więc miłość Boſka, nie ſprawuie w człowieku łáſki wnętrzney. Do tego nienawiść, ktorą człowieka grzeſznego, BOG nienawidzi, nic w człowieku nie ſprawuie. Więc áni miłość. Ná oſtátek Miłość iákiey rzeczy, ſupponuie dobroć iey, dla ktorey ieſt godna miłości, Że zaś w człowieku grzeſznym nie maſz dobroci, ále złość, dla tego człowieka grzeſznego BOG nie kocha. Więc miłość Boſka nie ſprawuie w człowieku dobroci y łáſki wnętrzney

Odpowiedź ná pierwſze. Przeznaczenie człowieka do Nieba zamyka

zamyka w ſobie miłość Boſką, ále nie zawſze iednakową; bo gdy człowiek do Nieba przeznaczony, ieſt w grzechu, ná ten czas miłość Boſka ku tákiemu człowiekowi, nie ieſt ſkuteczna, y dla tego w nim nic nie ſprawuie. Ná ten czas zaś gdy BOG tákiemu człowiekowi ná pewny czas dekretem ſwoim poſtánowił dáć łáſkę ſwoię, ma ku niemu miłość ſkuteczną, ktora w nim ſprawuie łáſkę wnętrzną.

Ná drugie Odpowiedź. Ze nienawiść ieſt odwroceniem ſię *Pana* BOGA od człowieka grzeſznego, y dla tego nic w nim nie ſprawuie, ále ieſzcze od niego odbiera łáſkę ſwoię. Miłość zaś Boſka, że ieſt nawroceniem ſię *Pana* BOGA do człowieka, y zjednoczenim ſię z nim, dla tego w nim łáſkę ſwoię ſprawuie. Do tego człowiek grzeſzny, ſam z ſiebie ma złość, y grzech, dla ktorego, godzien ieſt nienawiści Boſkiey. Człowiek zaś nie grzeſzny nie ma ſam z ſiebie dobroci, y tákiey cnoty, dla ktoreyby godzien był miłości Boſkiey.

Ná trzecie Odpowiedź. Miłość ludzka dla ſwey niedoſkonáłości, ſupponuie dobroć w rzeczy, ktorey ſię dotyka, miłość zaś Boſka że ieſt doſkonała, y ſkuteczna, nie ſupponuie dobroci w rzeczy, ktorą miłuie, ále ią w niey ſprawuie y czyni dobrą.

KONKLUZYA druga.

Łáſka Boſka wſpomagaiaca człowieka do dobrych akcyi, y do dobrych uczynkow nie odbiera mu wolności, áni go przymuſza do dobrych akcyi, ale go ták wſpomaga do nich, że mu zoſtáwuie wolność y moc do złych akcyi.

RAcya. Albowiem uczy Piſmo S. że iedni idą zá wolą Boſką, y za iego powołániem, iáko uczynił Mateuſz na cle ſiedzący, y Paweł w drodze będący, y Zacheuſz ná drzewie, y zboyca ná Krzyżu zoſtáiący. Jnśi zaś iáko Zydzi, ſprzeciwiáli ſię woli Boſkiey,

iáko czytamy Act. 7. J inni o ktorych Prow: 1. *Wzywałem was á wzgardziliście.* Więc tedy ci, ktorzy idą zá wolą Boſką. iako y ci, ktorzy ſię iey ſprzeciwiáią, álbo to czynią dobrowolnie álbo poniewolnie? Jeżeli dobrowolnie, tedy łáſka wſpomagáiąca człowieka do tego, żeby ſzedł zá wolą Boſką nie odbiera mu wolności, y władzy, ktorą ma żeby zá wolą Boſką nie ſzedł gdy by, chciał, ále go przy tey wolności y władzy zoſtáwuie. Jeśli zaś nie dobrowolnie idą zá wolą Boſką, y inni ieśli nie dobrowolnie ſię woli Boſkiey ſprzeciwiáią, to áni ci ſą godni zá to nagány, áni támci pochwały Więc łáſka Boſka człowieká do akcyi wſpomagáiąca, lub ſkutecznie wſpomaga, nie odbiera mu wolności, y władzy do opuſzczenia akcyi, álbo do czynienia akcyi przeciwnych. Co y koncylium Trident. Scſs. 6. can. 3. uczy. *Ze ten wyklęty będzie, ktory by mowił że wola ludzka łaſką Boſką wzbudzona do akcyi, y wſpomożona, nie może ſię ſprzeciwić łáſce Boſkiey y niej ma wolności iść w kontr, á nie tam dokąd łáſka Boſka kieruie.* Toż uczy y Aug. S. lib. de Spiritu & litera c. 34. *Przyſtać ná powołánie Boſkie álbo nie ieſt to właſney woli ludzkiey?*

Pytanie 1. *Jeżeli człowiek mogłby co chcieć, álbo czynić bez łáſki Boſkiey?*

ODpowiedź. Ze nie może. Albowiem Apoſtoł S. ad Rom. 9. mowi: *Nie ieſt chcącego, áni bieżącego, ále zmiłuiącego ſię BOGA. &c.* 2. Cor. 3. *Nie ieſteśmy doſtateczni myśleć co z nas, iákoby z nas.* (to ieſt bez nas ſamych bez rátunku Boſkiego) dodáie. *Ale wſzelka doſtateczność náſza z BOGA ieſt.* J S. Aug. lib. de Corręct. & gratia. mowi. *Bez łáſki, żadnego zgołá, lub myśląc, lub chcąc, lub kochaiąc, lub czyniąc nie uczynią ludzie dobrego.* J koncylium Arauxikańſkie c. 19. *Nátura ludzka, luboby w oney cáłości, w ktorey była ſtworzona zoſtawałá, żadnym ſpoſobem ſamá ſiebie, żeby ſtworzyciel nie ratowáł, nie zachowałaby. Ztąd, gdy bez łáſki Boſkiey, zbawienia nie mogłaby uſtrzedź, ktore odebrałá; iákże, bez łáſki Bożey mogła reparowáć, co opuściła.* Et c. 20. *Wiele rzeczy w człowieku*

dobrych ſię dzieie, ktorych nieczyni człowiek. Zadnych zaś nie czyni człowiek dobrych rzeczy, ktorychby nie dał BOG ażeby czynił człowiek. To ieſt według S. Auguſtyna. Cnotę BOG ſprawuie w nas bez nas. Zkąd potrzeba wiedzieć: że náturę ludzką powinniśmy uważyć dwoiáko. *Naprzod* w ſwoiey cáłości, to ieſt przed zepſowániem iey, przez pierwſzy grzech, iák byłá w pierwſzym Rodzicu przed grzechem. *Powtore:* iák ieſt zepſowana przez grzech: nátura ludzka tedy, w tym dwoiákim rozumieniu potrzebowała pomocy Boſkiey, żeby mogłá czynić co dobrego, álbo chcięć. Jednak człowiek w całości nátury potrzebował mocy łáſkáwey, przydáney mocy náturalney, do czynienia dobra nadprzyrodzonego; ále w náturze ſkażoney potrzebuie nádwoie, to ieſt, áby uzdrowiony był, y nad to, áżeby dobro nad przyrodzoney cnoty mogł czynić.

Rzeczeſz. Czego człowiek ieſt Pánem, to ieſt w iego mocy. Człowiek zaś ieſt Pánem ſwoich akcyi, oſobliwie chcieć, co chce. Więc może chcieć, y czynić dobre, z ſiebie, bez łáſki pomocy. *Potwierdza ſię.* Człowiek przez ſiebie ſamego może zgrzeſzyć; Więc y czynić co dobrego: bo każdy może, to bárdziey, co ieſt według nátury iego, ániżeli co oprocz nátury.

Odpowiedź. Ze człowiek ieſt Panem ſwoich, ákcyi, y chcenia, y nie chcenia, dla deliberacyi, ktora może ſię ſkłonić, y ná tę, y ná owę ſtronę; ále żeby deliberował álbo nie (lubo y tego ieſt Panem) potrzebá, żeby przyſzło do tego, żeby wolność woli, wrzuſzona była od porządku iákiego powierzchownego, ktore ieſt nad rozum ludzki, to ieſt od BOGA. J dla tego rozum ludzki lubo zdrowy, niema ták pánowánia nad ſwemi akcyiami, żeby niepotrzebował wrzuſzenia od BOGA; á dáleko bardziey wola wolna człowieká ſłábego po grzechu; przez co przeſzkodzona ieſt do dobrego dla ſkázitelności nátury.

Ná potwierdzenie Odpowiedź. Ze zgrzeſzyć, nic inſzego nie ieſt, iák uſtáć w dobrym; co przyzwoita ieſt komu, według ſwoiey nátury. Każda zaś rzecz ſtworżoná, iáko nie ma; bytności, tylko od inſzego;

inſzego; y ſama ſobie nic ieſt, ták potrzebuie konſerwacyi w dobrym, ſwoiey náturze przyzwoitym od inſzego; Może álbowiem uſtáć w dobrym, iáko może uſtáć w bytności, ieżeliby nie była konſerwowana od BOGA Wſzechmogącego.

Pytanie 2. Czy człowiek doſtapiwſzy łáſki Bożey, może bez pomocy Boſkiey, chcieć y uczynić co dobrego?

HErezya była niektorych, ktorzy twierdzili że może. Ale to nie może bydź. Więc potrzeba wiedzieć, że człowiek do życia dobrego, ſprawiedliwego, dwoiáko potrzebuie pomocy Boſkiey. *Naprzod*, potrzebuie pomocy dáru Boſkiego, przez ktoryby nátura ſkáżona uzdrowiona byłá; á uzdrowiona, żeby byłá wynieſiona, do czynienia uczynkow zaſługuiących ná żywot wieczny. *Powtore*, potrzebuie człowiek pomocy łaſki, áżeby od BOGA wzruſzony był do dobrze czynienia. Człowiek tedy w łáſce Bożey zoſtáiacy, nie potrzebuie inſzego rátunku łáſki, iákoby inſzego dáru wlanego, potrzebuie iednák pomocy łáſki Bożey drugim ſpoſobem; to ieſt, áby był wzruſzony od BOGA do czynienia dobrze, A to dla kondycyi nátury ludzkiey ſkażoney, ktora, lubo przez łáſkę, uzdrowiona zoſtáie na duſzy; iednak ieſzcze zoſtáie w niey ſkáżenie, y zaraza według ciałá przez ktore ſłuży prawu grzechowemu, iák ad Rom. 7. mowi Apoſtoł. Zoſtáie tákże, nie iáka ciemność nie umieiętności ná rozumie, według ktorey, cobyśmy ſię modlili iák należy, nie wiemy; iák ad Rom. 8. dla rożnych przypadkow, że y ſamych nas nie poznaiemy doſkonale, y nie możemy zupełnie widzieć, co nam pożyteczno ieſt: y dla tego potrzeba nam ieſt, áżebyśmy od Paná BOGA protekcyą mieli, y od niego proſtowáni byli, ktory wſzyſtkie rzeczy wie y wſzyſtko może; y dla tego też przyzwoita ieſt odrodzonym w Synow Boſkich przez łáſkę iego, mowić; *y nie wwodź nas w pokuſy &c: y badź wola twoia, iák w Niebie, ták y ná ziemi.*

Rzeczeſz. 1. Jeżeliby człowiek doſtąpiwſzy łáſki Boſkiey

potrzebował ieſzcze inſzey pomocy łáſki, ná to, áżeby żył ſpráwiedliwie, y żeby ſię wſtrzymał od grzechu; Z teyże racyi, luboby inſzego tego doſtąpił rátunku, ieſzczeby potrzebował inſzego, y ták było by bez końca, co ieſt nieprzyzwoita: Więc człowiek doſtąpiwſzy raz łáſki Bożey nie potrzebuie więcey pomocy. &c.

Odpowiedź. Ze ztąd tylko wnośi ſię, że człowiek doſtąpiwſzy raz łáſki Bożey iuż inſzey tákiey nie potrzebuie. Ale tylko pomocy, iák rzekliśmy. Ani łáſka pierwſza przez to ieſt niedoſkonała, áni ná daremno dana, że człowiek miawſzy ią potrzebuie do niey pomocy; bo y w chwale wieczney gdzie łáſka ieſt doſkonała wſzelkim ſpoſobem człowiek potrzebuie pomocy Boſkiey.

Rzecześz. 2. Duch S. w nas przez łáſkę mieſzkaiący, iáko Wſzechmogący, doſtáteczny ieſt, áżeby nas náwodził do czynienia dobrze, y żeby nas od grzechu ſtrzegł. Więc nie potrzebna pomoc inſza nad łáſkę Bożą.

Odpowiedź. Ze Duch S. oprocz ſkutku dáru wzruſza nás, y broni weſpoł z Oycem y z Synem.

Pytanie 3. Jeżeli człowiek bez łáſki Boſkiey mogłby nie zgrzeſzyć? Celeſtynus trzymał że może, Rabbi Moyżeſz trzymał, że bez łáſki Bożey y pomocy, może człowiek uſtrzedz ſię grzechow wſzyſtkich. My zaś przeciw

ODpowiedamy. Ze człowiek w cáłości nátury zoſtáiacy, lubo mogł bez łáſki Bożey nie zgrzeſzyć, áni śmiertelnie, áni powſzechnie; bo zgrzeſzyć, nic innego nie ieſt, tylko odſtąpić od tego, co ieſt według nátury. Czego mogł ſię człowiek uchronić w tamtym ſtanie. Jednak niemogł tego bez pomocy BOGA, iáko konſerwuiącego w dobrym; inaczey y ſama by nátura w niczſzła. W ſtanie zaś natury ſkażoney potrzebuie człowiek łaſki Bożey uzdrawiaiącey naturę; áżeby koniecznie od grzechu wſtrzymał ſię; ktore uzdrowienie, náprzod dzieie ſię w tym życiu ná

dufzy,

duſzy, iák wyżey. J w tym ſtanie może człowiek wſtrzymać ſię od wſzelkiego grzechu śmiertelnego: nie może zaś wſtrzymáć ſię od wſzelkiego grzechu powſzedniego dla ſkażenia appetytu zmyſłowego; ktorego wzruſzenie każde zoſobna, może rozum uſkromić; ále nie wſzyſtkie: bo gdy iedno uſiłuie uſkromić, podobno inſze powſtáie, tákże, że rozum nie záwſze może bydź czuyny do uſtrzeżenia ſię tákich namiętności. Podobnym ſpoſobem rozum ludzki niżeli reparowany ieſt przez łáſkę uſprawiedliwiaiącą, może uſtrzedz ſię każdego zoſobna grzechu śmiertelnego, y do czaſu ktorego, ále nie może długo zoſtawáć bez grzechu; bo iák mowi Grzegorz S. *Grzech ktory prędko przez pokutę niebywa zgładzony, ſwoim ciężarem ciągnie do inſzego.* S. Th. q. 109. a. 8.

Pytanie 4. Jeżeli człowiek może powſtać z grzechu bez pomocy łáſki Boſkiey?

ODpowiedź. Zeżadnym ſpoſobem nie może. *Racya.* Bo powſtáć człowiekowi z grzechu, ieſt to reparować człowieka do tych rzeczy, ktore grzeſząc utrácił. Grzeſząc zaś człowiek troiáką ſzkodę otrzymał, to ieſt zmazę, y ſkáżenie dobra przyrodzonego, y winę karania. Jawna zaś rzecz ieſt, że te wſzyſtkie rzeczy nie mogą bydź reparowane, tylko przez Pana BOGA; ponieważ álbowiem ozdoba łáſki pochodzi z oświecenia światła Boſkiego, nie może bydź reparowana ná duſzy, tylko zá oświeceniem znowu Boſkim; co ieſt światło łáſki. Podobnym ſpoſobem porządek nátury, nie może bydź reparowany, to ieſt ážeby wola człowieka poddała ſię BOGU, tylko za pociągnieniem woli ludzkiey, od BOGA do ſiebie. Także y wina karania wiecznego nie może bydź odpuſzczona tylko od BOGA, przeciw ktoremu obraza ſtała ſię, y ktory ieſt Sędzią ludzi; y dla tego potrzebna pomoc łáſki Bożey; ážeby człowiek powſtał y do dáru łáſki Bożey, y do wnętrznego wzruſzenia. Więc gdy mowi ſię. *Powſtań, á oświeci cię Chryſtus:* nie ták rozumie ſię, ażeby cáłe powſtánie z grzechu poprzedziło oświecenie łáſki, ále że gdy człowiek, przez wolą wolną

ſwoią od BOGA wzruſzoną, powſtáć uſiłuie od grzechu, odbiera świátło łaſki uſprawiedliwiaiącey S. Th. a. 7.

Pytanie 5. Jeżeli człowiek łaſkę Boſką maiący, może trwáć w niey bez pomocy łáſki?

ODpowiedź. Ze lubo człowiek maiący łáſkę Boſką nie potrzebuie inſzey łáſki, ażeby trwał nie uſtannie w dobrym aż do końca; potrzebuie iednak pomocy łáſki Bożey dyryguiącey przeciw pobudkom pokus. J dla tego iák kto ieſt uſprawiedliwionym przez łáſkę Bożą; potrzeba mu prośić Pana BOGA, o dar perſewerancyi, álbo trwania, nieuſtannie w dobrym; ażeby był ſtrzeżony, áż do końca życia. Wielom álbowiem dána bywa łáſka Boża, ktorym nie bywa dane trwanie w łáſce.

Rzeczeſz. Adam miał dar, z kąd mogł trwáć w dobrym. Więc bardziey my przez łáſkę Chryſtuſa mamy; a zátym bez pomocy inſzey.

Odpowiedź. Ze człowiek w pierwſzym ſtanie miał dar, przez ktoryby mogł trwáć: ále nie áby trwał; teraz zaś przez łáſkę Chryſtuſa wiele ludzi otrzymuią y dar łáſki, ktory maiąc mogą trwáć; y nad to, że trwáią przy pomocy łáſki iego.

Pytanie 6. Jeżeli człowiek może zaſłużyć żywot wieczny bez łáſki Bożey?

ODpowiedź. Ze nie może. *Racya.* Albowiem człowiek według ſwoiey nátury, nie może mieć uczynkow zaſługuiących proporcyonálnych życiu wiecznemu; bo życie wieczne ieſt końcem przewyżſzaiącym proporcyą nátury ludzkiey; y dla tego potrzeba do tego więkſzey mocy, to ieſt łáſki Boſkiey. A lubo człowiek czyni ſwoią wolą uczynki zaſługuiące ná żywot wieczny; iednak potrzeba żeby wola ludzka przygotowana była od BOGA przez łáſkę iego: mowi S. Aug. J lubo życie wieczne bywa oddane w nadgrodę uczynkom dobrym, iednak też ſame uczynki ná łáſce Boſkiey zawiſły y od niey ſą.

Pytanie 7.

Pytanie 7. Wieloraka ieſt łáſka Boſka?

LAſka Boſka dzielić ſię rożnie może. A naprzod inſza ieſt *nie ſtworżona:* inſza *ſtworżona* y doczeſna. Nie ſtworżona ieſt wieczne Boſkie ukochanie, ktorym nas z łáſki ukochał, do łáſki y chwały ſwoiey przypuścił. Ktorą łáſkę S. Th. 1. 2. 9. 110. a. 1 názywa łáſką przeznaczenia; ile BOG z łáſki ſwoiey, á nie z záſlug przeznaczył nie ktorych, iáko Apoſtoł S. mowi: ad Ephes. 1. *Przeznaczył nas ná przyſpoſobienie Synow ku chwale ſławy łáſki ſwoiey, przez ktorą nas przyiemnemi uczynił w ukochanym Synu ſwoim.* Druga zaś łáſka doczeſna zámyka w ſobie dary, ktore nam od BOGA do otrzymánia tego końca wczaſie dáie.

A ta łáſka doczeſna inna *wnętrzna,* ktora wewnątrz ná duſzy, álbo ná iey potencyach przyimuie ſię; o ktorey wyżey. J do tey należy łáſka poſwięcaiąca, y cnoty moralne, (álbo do obyczaiow należące) wlane dáry Ducha S, y wzruſzenia łáſki wſpomagáiącey ná rozumie, y na woli przyięte. Jnſza zaś łáſka ieſt *zewnętrzna,* ktora powierzchownie ieſt tylko w człowieku, á do tey należą przyczyny, wſzyſtkie ſrzodki, y inne rzeczy przez ktore myśl ludzka wzbudzona bywa do poznánia, álbo kochania rzeczy Boſkich, iáko ſą, ogłoſzenie ſłowa Boſkiego, przykłády Chryſtuſowe, Swiętych iego, czytanie Piſma S, cuda, y tym podobne; ktore opiſuie S Proſper de Vocatione gentium c. 26. mowiąc: *łáſka zgoła Boſka w wſzelkim uſprawiedliwieniu, pryncypalnie przewyżſza radzac exhortacyami, wzruſzaiac przykładami, grożac niebeſpieczeńſtwami, wzbudzaiac cudámi &c.* Láſka wewnętrzna, inna ieſt z łáſki dána, *gratis data,* ktora przez ſię nie pomaga do poświęcenia y zbáwienia tego, komu daie Pan BOG, iednak przez nie ieden drugiemu do zbawienia wſpoł wſpomaga. Jnna łáſka wewnętrzna, ieſt czyniąca przyiemnym, álbo podobaiącym ſię BOGU *gratum faciens.* Ktora przez ſię do zbawienia człowieka pomaga, y nie tylko z łáſki dana ieſt, ále też oſobę przyiacielem Boſkim czyni.

Láſka wewnętrzna inſza ieſt *habitualna*, inna *aktualna.* Pierwſza ieſt dar Boſki trwaiący, ktorym człowiek bywa poświęcony y uſprawiedliwiony, y ſtaie ſię BOGU przyiemnym y przyiacielem. Druga ieſt ratunek przemiiaiący, człowieka wewnątrz wzbudzaiący do czynienia dobrze, iák należy do zbawienia. Znowu ſławna ieſt dywizya łáſki aktualney, ná *ſkuteczną y doſtateczną:* tá ieſt, ktora czyni mogącym czynić: pierwſza zaś ieſt ktora záwſze złączona ieſt z akcyą, ktorą nie omylnie w noſi. Ktore wyraża S. Aug. de Corrept. & gratia. c. 11. gdzie mowi. *Sáme ratunki rozdzielić potrzeba, inny bowiem ieſt ratunek bez ktorego ſię nie ſtanie, á inny z ktorym ſtanie ſię co.* Jáko bez pokármu nie możemy żyć y znim żyć możemy, iednak gdy ieſt pokarm, nie ſtáie ſię żeby kto żył, kto umierać chce. Około łáſki zaś ſkuteczney wiele trudności ieſt, to ieſt, zkąd pochodzi ſkuteczność iey. Czy z wſzechmocności Boſkiey y Panowania nad naſzą wolą? iák uczą Thomiſtowie. Czyliteż z doświadczenia przyſzłego konſenſu woli naſzey? iák chcą defenſores *gratiæ Congruæ*. Albo też z determinacyi woli, iák inśi rozumieią. Ale lepiey nam ieſt doznać ná ſobie ſkuteczności tey łáſki; ániżeli zkąd pochodzi doſwiadczáć, y pożyteczniey ſza nam ſtáráć ſię o nię. Bo iák Apoſtoł Paweł Swięty mowi: 2. Cor. 6. *możny ieſt BOG czynić; żeby w was wſzelka łáſka obfitowała, żebyście we wſzyſtkim záwſze doſtateczność maiący obfitowali w wſzelką ſprawę dobrą.*

MARIA álbo MATKA BOSKA.

Piekielny wąż ſtary nieprzyiaciel MARYI, nie kontentuiąc ſię, ná życie y cnoty S. MARYI, ſrożyć ſię: y Jmię to náwet ſzpecić, y pamięć iego zatłumić uſiłuie, przez opętanych ięzyki, nie tylko bluznierſtwa wyrzuca, ále Imienia MARYI nie chcąc ſłyſzeć, przez Zydowſkie y heretyckie uſta zelżywości mowi. Luter Maryą bluźnił, kroplą wody w wiedrze zoſtáiącą náżywaiąc. Strigeliuſz żmiiowe pokolenie Lutra, bezbożnie, Zacne MARYI Jmię, z Hebrayſkiego nędznym tłumaczył; ále iák głupim ſię

wydał y nie biegłym w Zydowſkim ięzyku, żydzi ſami ſędziami álbo świadkámi ſą tego, y rzecz ſama, ten wykład iaſzczurczy oczywiście ſtrofuie; Albowiem iák MARYI nędzne Imię? ktorą Poſeł niebieſki łáſką pełną rzekł, á Elżbieta, błogosłáwioną między niewiaſtami, y wſzyſtkie narody głoſzą? Znowu Luter, y Kalwin, y insi teyże faryny, bluźnili: że MARIA była ubożuchna y wzgardzona, żadney u świata nie miała eſtymacyi. Jakoby to fortuna kołem ſię nie toczyła; że kto dziś ieſt bogacz iutro ieſt żebrak. J opacznym ſpoſobem; iáko Nabuchodonozor dziś ná tronie Krolewſkim ſiedział, á názaiutrz z bydlętámi był zarowno. Przeciwnym ſpoſobem Dawid dziś Paſterzem, á nazáiutrz Krolem Jzraelſkim.

Chciał prawda Chryſtus Pan ubogich mieć Rodzicow, częścią áżeby ſię oświadczył bydź Synem Dawidowym; częścią áżeby pokazał moc ſwoią, ktorego ieſt z naymnieyſzych rzeczy, uczynić naywiękſze. Potym Kalwin Kościoł Katolicki ſtrofował o to, że Marya, Pánią y Krolową nazywa; gdyż Marya powiedziała ſię bydź ſłużebnicą Pańſką. Ale y gruby y głupi ten Argument iego, izaliſz Berſabee, żona Dawida y krolową nie była, á y ta ſłużebnicą ſię Krola Perſkiego y Macedońſkiego nazywała. Eſter. 14. J to Heretykom nie doſmaku, że Marya Kościoł S. *Nadzieia głośi naſza*. Ale izaliſz nie czytáią że Anna Matka Tobiaſza młodſzego w Synu ſwoim nadzieię pokładała. Tob 10. Paweł Doktor narodow Theſſalończykow, nádzieią ſwoią y weſelem nazywał 1. c. 2. Jeżeli tedy w ludziach według ciała może kto nadzieię mieć, ktorzy ledwie co mogą dać pomocy? Czemuż niegodzi ſię nadziei mieć, w Maryi Matce Boſkiey nad wſzyſtkich ludzi wynieśioney? Wſzak nadzieie pokładaią częſtokroć ludzie, nie tylko w Pryncypale od ktorego wſzyſtko dobre idzie, ále y w Przyczyńcach w Patronach, czego nie tylko Piſmo S, ále też y zwyczay obyczayny, y poſpolity ludzi poſtępek, ſą dowodem. Ale o tym będzie mowa niżey, o przyczynie Swiętych Pańſkich. Co zaś zarzucaią Piſmo, że przeklęty człowiek, ktory duſa w człowieku;

to refutuie ſię z dalſzego kontextu: bo BOG W, rzekł: *Przeklęty człowiek ktory duſa w człowieku, á od Pana odſtępuie ſerce iego.* Przez co dał ſię rozumieć, że mowił o tákich, ktorzy, tak dufaią w człowieku, że w BOGU nic nie dufaią: Ktorzy zaś w Maryi nadzieię maią, oſobliwą nádzieię w BOGU przez Márya pokładáią, á w Maryi tylko iáko w Patronce y przyczyniaiącey ſię zá nami; iák S. Tomaſz uczy. 2. 2. qv. 17. a. 4. Toż o SS. Páńſkich mowiemy. J Starzy Oycowie SS. iáko Epifaniuſz Imię Maryi *nadzieią ſwoią*, wykłada. Efrem Dyakon *nadzieią ſwoią* y wſzyſtkich Chrześcian zowie Maryą. Petrus Damian 9 na Pſalmu 22. ſłowa te. *Rozga twoia y láſka twoia, te mnie pocieſzyły*, mowi: w Pannie w rozdze, w laſce, w krzyżu, grzeſznych nadzieia, y pociecha zawiſła. J Bernard S. mowi: *Synowie, ta grzeſznych drabina, ta moia naywiękſza ufność ieſt, ta cała nadzieie moiey przyczyna*, y potym. *Jeżeli co ieſt w nas nadzieie, ieżeli co łáſki, ieżeli co zbawienia, znaymy że to od niey ſpływa na nas.* A z wſzyſtkich nabożeńſtw ktore ná honor Maryi Matki Boſkiey zwyczayne mi ſą odprawowáć, álbo śpiewáć, niemaſz nic coby ſię heretykom podobało, iák ta Pieśń álbo Antyfona *Salve Regina*, y Luter w mowie o Narodzeniu Maryi mowi: że żadnym ſpoſobem w żadnym ſenſie dobrym, nie może ta bydź Pieśń, á za Lutrem idący te pieśń całą do Chryſtuſa nawrocili mowiąc, *Witay Jezu Chryſte, Krolu miłoſierdzia życie ſłodkości y nadzieio naſza &c.* A Petrus Pſeudo Martyr mowił: że ta Antyfona niemoże ſię od bezbożności obronić, gdy wſzyſtko Maryi przywłaſzcza, co ſamemu BOGU przyzwoita; co iuż wyżey expliko walismy. Ale y niektorzy, áni wiedzący hiſtoryi początku tey Pioſnki złorzeczyli promowuiących Maryą nadzieią naſzą y Solennie wyſpiewuiących *Salve Regina* (co ieſt zgorſzeniem więkſzym heretykow) y przypiſowali to zá pokutę, tę ſolennizacyą. Więc początek tey Pioſnki wyiawić tu muſiemy ná pohańbienie heretykow y wſtyd drugich. Autor tedy zwyczayney u Chrześcian Pioſneczki był zacny Zakonnik Hermanus Contractus, z Prozapii Xiążąt Weugeńſkich z Svevii, od Urodzenia, w członkach

ciała

ciałá ſkurczony y dla tego Contractus nazwany, zoſtawſzy Zakonnikiem S. Benedykta, wielce Maryi ſupplikował, áżeby go z tey niedołężności wybáwiłá, y te iey Pioſnkę złożył, y poświęcił około roku Pańſkiego. *1040*. Te zaś Pioſnkę wſzyſcy wzięli wzwyczay Nabożeńſtwa, y śpiewánia. A naprzod S. Bernard wielką tey Pioſnce powagę uczynił odprawuiąc ią, ktore nabożeńſtwo wielkim cudem było wſławione; Ze gdy S. Bernard Marya pozdrawiał tą Pioſnką, mowiąc: *Salve Regina*, wzaiemnie też pozdrowiony był od Maryi. *Salve Bernarde*. Czego wizerunek w Obráźie Maryi w Brabancyi w Aflegmium w Konwencie S. Benedykta widziáno, iák piſze Juſtynus Miechovienſis, ſuper Litanias Lauretanas, titulo, *Virgo veneranda* diſcurſu 249. A drugi cud ná tym Swiętym dány w Spirze w Kościele Kátedralnym. J Navarus Opat Roncevallius piſze, in Manuali c. 19. Ze tę Pieśń *Salve Regina* niegdy y Roncevalle w Soboty zwyczay mieli śpiewáć Anieli, przy zrzodle nie iákim, ktore mieyſce do tych czas nazywa ſię, *zrzodło, Anielſkie*, ktorą Bernard S. ſłyſzał śpiewaną od Aniołow ná inſzych mieyſcach. Zkąd Kościoł Rzymſki tę pieśń przyłączył między pacierze chwały Boſkiey, Grzegorz IX: powagą ſwoią approbował ią, y po wſzyſtkich Kościołách cáłego świata śpiewáć kazał. J Jnnocenty IV. w wielkim onym zamięſzaniu zá Fryderyka wtorego w Kościele, ſzukáiąc pomocy przykazał duchowieńſtwu, ażeby codzień przy komplecie Pieśń tę, *Salve Regina*, śpiewali, błagaiąc BOGA W: przez Maryą Matkę Boſką. A Paweł V. przytomnym w Kościołách Dominikanſkich pod czas śpiewania tey Antyfony, pozwolił Odpuſtu dwieście dni, inśi zaś Naywyżśi Paſterze Kościołá S. pozwolili Odpuſtu Rok ieden będącym ná *Salve* w ſoboty poſtu wielkiego. W Uroczyſtości zaś Maryi Matki Bożey y SS. Apoſtołow y Patronow Zakonu kaznodzieyſkiego lat trzy. Wiele też cudow Pan BOG czynił przez tę pieśń. Cæſarius lib. 7. c. 30. piſze, że Xiądz ieden mowiący codzień tę pioſnkę, uwolniony był od boiazni grzmotow y piorunow (ktorych ſię zbyt lękał) za zaſługą Maryi Matki

Bożey, ktora mu przy ołtarzu modlącemu ſię pokazáłá ſię, y rzekła do niego: Ze Antyfonę *Salve Regina* ochotno y częſto śpiewaſz, nigdy cię grzmoty, áni pioruny. (ktorych boiaźnią częſtokroć byłeś ſtrapiony) nie obrażą. S. Franciſzek odnawiaiąc tę Antyfonę ziedną Matroną trudność przy porodzeniu maiącą przez ſiedm dni, iák przyſzli do tych ſłow: *Owoc Zywotá twego*, ná tych miaſt bez niebeſpieczenſtwa wſzelkiego, Syna porodziła, ktorego S. Franciſzkowi poślubiłá. Kanonik pewny regularny przy zgonie życia troſzcząc ſię wielce o zbawienie ſwoie, otrzymał przez obiawienie, że dla odmawiania częſtego y pobożnego *Salve Regina*. Zbawion miał bydź; y zaraz Ducha BOGU oddał. Też Pieśń Zakon Kaznodzieyſki od początku Zakonu w wielkim miał Nabożeńſtwie, od Roku Pańſkiego 1228. iák piſze Bzowiuſz, Ztey okázyi, gdy Zakon ten nowy rożnie od Czartowſtwa był wexowany, álbowiem niektorych ſtraſzył czart w ogniſtey poſtáci pokazuiący ſię, innych napaſtuiąc, płomieniſtemi ſmokámi, y oſtámi ſtraſznemi rogámi uzbroionemi, inſzych inſzemi trapił widowiſkámi, nie daiąc im ſpoczynku, ták dalece, że trzeba było ſpoczywaiącym ſtraże dawáć: y gdy ſię ta zaraza ſzerzyłá, Oycowie pomocy ſzukaiąc u Maryi Matki, Boſkiey poſtánowili, ażeby codziennie po komplecie z Proceſſyą ná ſrzod Kośćiołá wyſzedſzy śpiewali tę pieśń nabożną: co iák zaczęli czynić, wnet one Czartowſkie napáśći, odpędzone były, y pokoy od nich Zakonnicy mieli, y ztąd zwyczáy we Włoſzech naybardziey wprowadzony, że każdy Chrześćianin, codzień tę pieśń álbo Antyfonę odprawuie. A w naſzey Polſcze cudem potwierdzone to śpiewanie codzienne: *Salve Regina* Gdy álbowiem Tatáry, Kozacy, Pańſtwo to puſtoſzyli z dobr, y z ludzi, około Roku Pańſkiego 1260 y w Sandomierzu ludzi ták wiele wyćięli, żę krwią ich wiſła zafarbowana była, Zakonnikow 49. w Kośćiele S. Jakuba, tamże *Salve Regina* Spiewaiących záſtawſzy w pień wyćięli, ktorzy ná powietrzu tę pieśń kończyli y głoſy ich ſłyſzano, iák hiſtoryk Polſki opiſuie w fortecy Polſkiey, y inni, y Proceſſy, z powagi, Jaśnie Oświeconych Xiążąt Biſkupow Krakowſkich

kowſkich wywiedzione ku Beatyfikacyi tych Męczennikow, opiſuią y dzień Męczeńſtwa ich, y inſzych Męczennikow Sandomirſkich, wtory Czerwca Solennie z indultu naywyſzſzych odprawuią, nadány odpuſtem: ktorych Męczeńſtwo złotemi literami w Martyrologium dniem przed tym Pan BOG cudownie oznaymił, y w nadziei będący męczeńſkiey tey korony u BOGA W: wſkutku doſtąpili. W tey tedy Pieśni S. álbo w Antyfonie Kościoł S. głośi *nadzieia náſza Maria Matkę Boſka* co nie w ſmak ieſt heretykom; w ſłodycz iednak Kátolikom. Jáko tey ſłodyczy doznałá pewna Matrona pobożna w Marſylii ná imię Lombarda, w oſobliwey Swiątobliwości życia, BOGU ſłużąca, ktora pewnego dnia w Kościele Kaznodzieyſkim ná *Salve Regina* przytomną będąca, od zmyſłu ciáła oddalona, cztery rzeczy okiem rozumnym widziała: Naprzod Maryą Matkę Boſką z Nieba ſchodzącą y łáſkawą twarzą śpiewaiących te ſłowa: *Nadzieia naſza witay* pozdrawiaiącą. A gdy śpiewano: *Nuz tedy Orędowniczko naſzá.* upadaiącą przed Synem ſwoim pokornie, á zá śpiewaiącemi uprąſzaiącą, widziałá; gdy znomu śpiewano: *One oczy twoie miłoſierne do nas nawrot:* widziała Matkę Boſką łáſkáwie ná śpiewaiących poglądáiącą: y gdy ſupplikowano śpiewaiąc: *y Jezuſa błogoſławiony Owoc żywota twego, po tym wygnaniu nam pokaż:* widziała Matkę Boſką, iáko do dziecinnych lat przywroconą karmiącą maleńkiego Jezuſa, iák by ſwieżo urodzonego, y ofiaruiącą go każdemu z oſobna. Ná oſtátek gdy śpiewano: *o ſłodka Panno Marya* powoluteńku głowę ſkłaniaiącą widziałá, á potym do Nieba odchodzącą. O iákiey Szczęśliwości, iákiey ſłodyczy owa Matrona y śpiewaiący *Salve Regina*, zážyli. Wiele innych dowodow miłości Maryi Panny, pobożni ku tey Swiętey pieśni odebrali, ktore wypiſuie Juſtinus Miechovienſis, diſcurſu 231. do ktorego odſyłam, bo tu tylko bluznierſtwa heretyckie przeciw Maryi Matce Boſkiey wyiawiamy one z Kátolikámi potępiaiąc.

J to wielkie bluznierſtwo heretykow było, ktorzy Maryi nie uznawali *Matką Boſką*, ále tylko *Matką Chryſtuſową*, iáko Neſtoryuſz ktory Maryi nigdy niechciał zwáć, *Theotocon* to ieſt

Bogarodzicą, álbo Boſką Matką, ále tylko *Chryſtotocon* to ieſt Chryſta rodzicielką, álbo Chryſtuſową Matką; bo y Jezuſa Chryſtuſa nigdy nienażywáł *Theon*, to ieſt Bogiem álbo *Theophoton*, to ieſt Boſkiego noſiciela, zá niepodobną maiąc żeby BOG miał ſię narodzić z białogłowy, o czym wyżey mowa byłá, y w Aktach koncylium Kálcedońſkiego czytamy. Lecz te bluznierſtwo brzydkie brzydko pokarane ieſt w nim; bo ięzyk iego wprzod od robactwa ſtoczony był, potym całe cielſko zgniło y duſze ſtraciło. To bluznierſtwo y Anaſtazy iego towarzyſz publicznie między ludzmi rozſzerzał zakazuiąc, áby nikt Maryi, Bogarodzicą nie nażywał, wowiąc: że Marya człowiek była, á z człowieka BOG národzić ſię niemogł. Toż y Dorotheus śmiał bluznić, y wyklináć, ktoby mowił Maryą bydź Bogarodzicą. Jednak honor iey od Nieprzyiacioł zgwałcony, windykowany był ná koncylium Effeſkim od dwochſet Biſkupow, ktorzy zá zgodnym konſenſem z ducha S. łáſki wſzyſcy iednoſtaynie *Marya Bogarodzica* nażywaną bydź powinną, poſtanowili, y ogłośili. A potym Oycowie koncylium Kalcedońſkiego definiowali: Ze Chryſtus ieſt Bogiem; y Swiętą Maryą żeby piſano Bogarodzicą; á kto ták nie trzyma żeby miano go zá heretyka, y Neſtorianow odrzucono.

Ale y Pulcheria Ceſarzowa pobozna, za ktorey pomocą naywięcey obroniona Marya Matka Boſka od bluznierſtwa pomienionego, ná honor iey wyſtáwiłá wſpaniały Kościoł nad morzem pod Imieniem Pany Maryi *Bogarodzice* w Konſtantynopolu, ná pámiątkę tego zwycięſtwa nad bluzniercami, á potym upadaiący Kościoł reſtaurował Juſtinianus Ceſarz. Co Miech: diſcurſu. 98. wypiſuie ſzerzey.

My zaś Katolicy y ſercem y uſty wyznaiemy prawdziwie Marya Pannę *Bogarodzica*. Dowody oczywiſte pokazuiąc z Piſma S. A naprzod z ſłow Gabryela Archanioła Lucæ. 1. do Maryi mowiącego: *Co ſię Narodzi z ciebie Swiętego, będzie ſię zwało Synem Boſkim.* To ieſt płod Zywota twego Swięty, będzie Syn Boſki, ten że BOG y człowiek, tenże zrodzony y przed wieki y w czaſie.

A potym

á potym y Syn Náywyżſzego zwáć ſię będzie. Zaprawdę, ieżeli Syn Maryi, Syn Boſki ieſt y BOG, bydź nie może żeby Marya Panna niebyła Matką Boſką, to ieſt *Bogarodzicą*. Także z ſłow Elzbiety z Ducha S. mowiącey: *Zkąd mi to że Matka Pana mego przychodzi do mnie.* Gdzie Elzbieta S. nażywa Marya Pannę, Matką Boſką: álbowiem, ktoz inſzy Pan iey tyko BOG W: on bowiem ſam Pan, ſam naywyżſzy. Bardziey tedy Archaniołowi y Elzbiecie wierzyć powinno, niż Neſtoriuſzowi y iego Towarzyſzom, ktorzy nie z BOGA, ále z Diabła będący, przeczyli Marya bydź Bogarodzicą. Znowu z Apoſtoła S. ad Galat. 4. *Poſłał BOG Syna ſwego uczynionego z Niewiaſty.* J Białogłowa Ewangeliczna Lucæ. 11. *Błogoſławiony Zywot, ktory cie noſił, y pierśi koremiś karmiony.* Zgoła Zywot on nie byłby błogoſławiony, żeby BOGA nie nośił áni pierśi błogoſławione, ieżeliby ten ktory niemi był karmiony, niebyłby Bogiem. Toż ſtátecznym umyſłem uczą Oycowie SS ktorzy przed Neſtoryuſzem kwitneli w Kościele Swiętym, iák, Efrem, Atanazy, Grzegorz Mazyanzeńſki, Chryzoſtom, Origenes Euſebiuſz ktorych wſpomina S. Cyrilli w Liście do Neſteriuſza, y w Liście inſzym mowi: *Jeżeli Pan naſz Jezus Chryſtus BOG ieſt; iákim tedy ſpoſobem Swięta Panna ktora go wydała nie ma ſię mowić: Tę wiarę uczniowie Pańſcy nam podali w ten ſpoſob od Oycow Swiętych nauczeni ieſteśmy.*

Neſtoryuſz z ſwoiemi towarzyſzami bardziey dufaiąc błahemu dowcipowi ſwemu, ániżeli ſenſowi Kościoła Katolickiego, bluźnił: że Marya Panna nie inſzym ſpoſobem była Matką Boſką, tylko iák ktora Matką może bydź Biſkupa, to ieſt, że nie żeby zrodziła Biſkupa, ále że zrodziła tego ktory potym zoſtał Biſkupem. J tak pozwalał Neſtoryuſz że Marya Panna była Matką człowieka, ktory iák ſię począł wżywocie iey, ſtał ſię Bogiem; y dwie oſoby náznaczał w Chryſtuſie, iáko ſą w prawdzie dwie w nim nátury; y iednę oſobę Synem Boſkim á drugą Synem człowieczym náżywał. Więc wymyślili nie iákie Argumentá, ktoremi prawdę Katolicką náruſzyć á bardziey ſkaźić chcieli. A naprzod że w Piſmie

S. nigdzie

S. nigdzie nie czytamy, żeby Marya była Bogarodzica, ále tylko, że ieft Matką Chryftufową, álbo Matką dzięcięcia. Nie godzi fię zaś twierdzić tego, czego z Pifma S. nie mamy. A potym mowią. przynaymniey nie Matką Bofką, ále tylko matką Syna Bofkiego może fię mowić: Bo ieżeli rzeczemy, że ieft Matką BOGA, to by fię też mogła mowić Matką trzech ofob Bofkich; ktorych każda ieft ieden prawdziwy BOG. Ale te Argumenta łatwo ruynuie S. Tomafz. A pierwfzy tym fpofobem. Ze lubo w Pifmie S. nie znayduie fię wyráźnie, żeby Marya była Matką Bofką, iednak wyráznie czytamy:Ze Jezus Chryftus ieft prawdziwym Bogiem, Joan. *11*. J w Liście. 1. Jana. S. c. ult. Także Marya ieft Matką Jezufa. Więc idzie zá tym koniecznie z Pifma S. że Marya Panna ieft Matką Bofką. Także do Rzymian w Liście. c. 9. Apoftoł. S. mowi: *Z ktorych ieft Chryftus według ciałá, ktory ieft nadewfzyftko BOG błogofławiony na wieki* Nie ieft zaś z żydow tylko przez Maryą Pannę. Więc ten ktory ieft Bogiem, ieft prawdziwie zrodzony iáko z Matki z Maryi. Na drugi też Argument. *Odpowiedź.* Ze lubo to Imię *BOG*, ieft pofpolite trzema ofobom Bofkim, iednak niekiedy rozumie fię fama ofoba Oyca; á niekiedy fama ofoba Syna, álbo Ducha S. J tak gdy fię mowi: Marya Panna bydź Matką Bofką, to imię BOG rozumie fię za famę ofobę Syna Wcielonego. Więc mądrze Kościoł w Litanii położył te flowa: *Swięta Boża Rodzicielko, Modl fie za nami.* J w pozdrowieniu także *Matko Boża.* Texty konciliow czytáć kázdemu zoftáwuię zebrane od Porrekty, 3. p. qv. 35. art. 4. S. Thom. Co to zaś zá godność bydź Matką álbo Rodzicielką Bofką? pięknie wywodzi Miechovienfis, difcurfu. 110. & 118. Tenże: że wielki honor fobie, y nam przyniofła Marya Panna, difcurfu. *101*. & *102*. & 141.

Niemniey znisć niemożna złości heretykow z brzydkim bluznierftwem złączoney, ktora powiadała: Ze Marya Panna niebyła Matką Chryftufa, co iednak Neftoriufz przyznawał Maryi Pannie. Cherynthus(á raczey by fię nazwáć powinień Cherfydros albo wąż zimny álbo wodny) ktory oddzielaiąc Jezufa od Chryftufa;

Chryſtuſa, Marya Pannę czynił Matką Jezuſa, á nie Chryſtuſa: iák Baroniuſz piſze R. P. 60. Cedron także ktory mowił; że Chryſtus nie miał prawdziwego ciała. Manicheyczykowie, ktorzy zmyślali, iákoby Chryſtus tylko fantaſtyczne miał ciało: Apelles zas, że z Elementow miał ciało złożone. Valentinus, że z Nieba ciało zciągnął, á przez żywot Maryi Panny, iáko przez fletnią, álbo przez rynne przeprowadził. J mowili: że Marya Panna, niebyła prawdziwą Matką Chryſtuſa. Podobne rzeczy Sarceriuſz y inśi Anabaptyſtowie baiali, przed ſta lat; nie daleko od nich odeſzli Ubiqviſtowie baiący, iákoby zaraz pierwſzego dnia poczęcia, Chryſtus nie był iuż w Zywocie Maryi, a po dzieſiątym mieſiącu, ieſzczeby był w Zywocie. Nawet że nigdy nie wyſzedł z niego ſzalono rozumieli: ktorych błędy wypiſuie Bzowiuſz w kazaniu 7. ná *Salve Regina.*

Kościoł zaś Katolicki, potępia te bluznierſtwa, wyśpiewuiąc w Litanii *Matko Chryſtuſowa*, y z Ewangelii Math. S. c. 1. Oczywiſty dowod, przeciw przeciwnikom Maryi, gdzie mowi: *z ktorey narodził ſię Jezus, ktory ſię zowie Chryſtus*: gdzie Ewangeliſta nie oddziela Chryſtuſa od Jezuſa, iák oddziela Cherynthus. A zátym ieżeli Maryą Pannę przyznawał Chryſtus, Matką Jezuſa, powinien przyznáć ią, y Matką Chryſtuſa; bo ieden ieſt Chryſtus co Iezus. Znowu Izaiaſz. c. 7. Prorokował o Macierzynſtwie Maryi Panny, mowiąc: *Oto Panna pocznie y porodzi Syna.* & c. 11. *Wyidzie Rozga z korzenia Jeſse. y kwiat z korzenia tego wſtapi.* Ieżeli by zaś Chryſtus niemiał, urodzić ſię z wnętrzności Maryi Panny, ale tylko przez nie przeſzedł, iákżeby go poczęła Marya Panna. Znowu przez Rozgę rozumieią Oycowie SS. Hier. y Bernard Maryą Pannę, á przez kwiat Iezuſa Chryſtuſa. Wyiście zaś kwiatu z rozgi pokazuie nam prawdziwe Macierzeńſtwo, y Panieńſtwo nienaruſzone Maryi Panny; bo iáko kwiat wychodzący z rozgi całą ſubſtancyą bierze z niey, ták Chryſtus z Maryi rodzący ſię, całą ſubſtancyą ciała ludzkiego z niey wziął. Także, ieżeliby nic z Maryi Chryſtus nie wziął, iákżeby prawdziło ſię

że zniey

że zniey począł ſię, y narodził ſię; gdyż bydź zrodzonym od inſzego ieſt wziąc ciało z niego. Co y ſzerzey wywodzi Miechoviensis diſcurſu. 119. A S. Tomaſz. 3. p. qv. 35. art. 3. & qv. 31. art. 4.

Rzecze. Chryſtus z Maryi Panny cudownie ieſt urodzony, cudowne zaś rodzenie, nie doſyć, dla Macierzynſtwa álbo Synoſtwa; bo niemowiemy że Ewa była corką Adama, lubo z niego poſzła. Więc áni Chryſtus może mowić ſię Synem Maryi.

Odpowiedź. 1. Ze z tego Argumentu poſzłoby; Ze áni Iezus nie byłby Synem Maryi; ále gdy Iezuſa Cherynthus pozwala bydź Synem Maryi. Więc powinien pozwolić y Chryſtuſa bydź iey Synem; bo iedna racya ieſt o Iezuſie y o Chryſtuſie.

Odpowiedź. 2. Ze urodzenie doczeſne przez ktore narodził ſię Chryſtus dla naſzego zbawienia, ieſt nie iáko według nas, poniewaz urodzony ieſt człowiekiem z białogłowy, y czaſu poczęcia powinnego. Ieſt też y nad nas; poniewaſz z Ducha S. y z Swiętey Panny urodził ſię, nad prawo poczęcia. Z ſtrony Matki, tedy, narodzenie to było naturalne, iednak z ſtrony ſprawy Ducha S. było cudowne; Więc Marya Panna ieſt prawdziwie Matką Chryſtuſa Pana. Przez ten zaś ſpoſob rodzenia, ſpełniła ſię wſzelka rożność rodzenia ludzkiego; álbowiem pierwſzy człowiek był bez męza, y bez żony: Ewa była z męża bez zony; inśi ludzie rodzą ſię z męża, y z zony. Więc ten czwarty ſpoſob rodzenia ſię, iák własny Chryſtuſowi, zoſtáwiony był, áżeby było rodzenie z białogłowy, bez męża. Ze zaś białogłowa poczynaiaca z męża, nie ieſt Panną; Więc do nadprzyrodzonego rodzenia Chryſtuſa należała moc nadprzyrodzona Boſka, to ieſt Ducha S. do naturalnego zaś rodzenia nalezało, żeby Marya z ktorey ciało ieſt uformowane, była podobna tey, ktora inne ſubminiſtruią do poczęcia płodu, to ieſt, krew nie iákakolwiek, ále zacnieyſzey dygeſtyi przez moc rodzącey Matki, y z tákiey ſubſtancyi było ciało Chryſtuſowe uformowane S. Tomaſz. qv. 31. art. 5.

Rzecze. Chryſtus Maryi nigdy nie nazwał Matką ſwoią, ále niewiaſtą; iák Ioann. c. 14. & 19. Nad to, że przeczył iawnie Marya

bydż

bydź Matką ſwoią. Math. 12. Więc nie była Matką Chryſtuſową.

Odpowiedź. Ze Chryſtus nie dla tego w kanie Gallileyſkiey nazywa Maryą białogłową, żeby ona niebyła Matką iego; bo tamże Ewangeliſta S. Matką kilka razy nazywa; ále dla tego, że Chryſtus naten czas, iáko BOG mowił. Więc áżeby pokazał onę ſprawę cudu (ktorego Marya wyciągała od niego) że nie zawiſło ná ludzkiey náturze, ktorą ſámę wziął z Maryi, ále ná mocy Boſkiey ktorey od Maryi niemiał; tedy Maryą, nie Matką, ále białogłową nazwał. Szerzey y inne texty explikuie Miechovienſis. diſcurſu. 119.

Pytanie 1. *Jeżeli przyzwoita rzecz była żeby Chryſtus narodził ſię z Maryi zaślubioney?*

ODpowiedź. Przyzwoita rzecz była Chryſtuſowi, narodzić ſię z Maryi zaślubioney; *części* żeby Chryſtus nie był odrzucony od niewiernych, iákoby nie prawnie urodzony: Zkąd Ambrozy S. mowi; *Co Zydom, co Herodowi mogłoby ſię przypiſać ieżelibyſmy widzieli narodzonego z cudzołoſtwa prześladowanego od nich.* Części żeby zwyczaynym ſpoſobem Genealogia Chryſtuſa przez męża opiſana była. Więc Ambrozy S. mowi: *ktory ná świat przyſzedł zwyczaiem ſwoim powinien bydź opiſany*; Męża zaś ſzukaią oſoby ktory w Senacie y w inſzych dworach ma godność. Zwyczay tákże Piſm nas uczy: ktore zawſze męża rodu ſzuka. Części dla opieki dziecięcia, żeby Diaboł przeciw niemu niewymyślał przeciwności. *Części* żeby był, żywiony od Jozefa y dla tego Oycem Jezuſa był nazwany Jozef. S. A Hier. S. ſupra Math, c. 1. ták piſze czemu, nie z proſtey Panny ále z zaślubioney poczyna ſię. Naprzod żeby przez urodzenie Jozefa rod Maryi pokazał ſię. Powtore áżeby nie była ukámienowana iáko cudzołożnica. Potrzecie ażeby do Egyptu uchodząca miała pociechę. A Jgnacy S. Męczęnnik przydaie czwartą racyą, áżeby płod Maryi ukryty był Diabłu gdy go rozumiał bydź urodzonym nie z Panny, ále z Zony.

Rzeczeſz. Cuda dzieią ſię ná utwierdzenie wiary. Więc powinny

bydź iáwne, przez záślubienie zaś Maryi Panny Jozefowi zacmiony był cud że Chryſtus, z Panny miał ſię narodzić. Więc nieprzyzwoita to było.

Odpowiedź. Ze Chryſtus Pan wolał żeby niektorzy o ſwoim urodzeniu powątpiwali, ániżeli o wſtydzie Matki ſwoiey; wiedział álbowiem że delikatny był wſtyd Pánieńſki, á nieſtateczna ſława wſtydu.

Jnſze iednak ſą cuda o ktorych ieſt wiara, iáko cud rodzenia Panieńſkiego, y zmartwychwſtania Pańſkiego y Sakramentu ołtarza S. y dla tego chciał Pan mieć te ſkrytſze, áżeby wiara ich więcey miała zaſługi. Jnſze znowu ſą cuda ná utwierdzenie wiary, te zaś powinne bydź oczywiſte y iáwne. J lubo Diaboł mogł z nátury ſwoiey poznáć nienáruſzenie Matki Boſkiey iednak niedopuścił mu BOG W. poznáć, iákim ſpoſobem ſtało ſię národzenie Boſkie. Ze zaś potym nie iáko poznał Diaboł Chryſtuſa bydź Synem Boſkim to nic nieſzkodzi; bo iuż czas był áżeby Chryſtus moc ſwoię przeciw Diabłu pokazał y prześladowánie od niego cierpiał, iednak nie w dzieciństwie w ktorym podobnym ſię inſzym dzieciom pokazował, gdzie ieſzcze áni cierpieć dyſpozycyi áni mocy ſwoiey pokazáć nie chciał. Ze zaś zwyczay był z prawa kamienowáć Niewiaſty nietylko te, ktore iuż álbo zaślubione álbo iuż zamąż wydáne były ále też ktore w domu Oycowſkim chowały ſię ſpoſobne do Małżeńſtwa, iák deuter. c. 22. opiſuie prawo. Nawet według niektorych y Panny z rodu kapłańſkiego dla nierządu zábiiano iáko Levitici. 21. Prawo mowi; *Kapłańſka Corka w nierządzie znaleźiona y gwałcąca imię Oyca ſwego, ogńiem ſpalona niech będzie.* Marya Panna zaś była z pokolenia Aarona zkąd była krewna Elżbiety S. Więc przyzwoita było Maryi Pannie poślubioną bydź Jozefowi z ktorym mieſzkaiąc zoſtała Obciążoną zá ſpráwą Ducha S. y przez dziewięć mieſięcy Jezuſa noſząc, w czaſie zwyczaynym, iego porodziła y tak podeyrzenia ludzkiego uſzła. S. Tomaſz tamże. y Miechovius diſcurſu 1, 5. &c.

Pytanie 2. Jeżeli prawdziwe było Małżeńſtwo między Jozefem y Maryą?

ODpowiedź. Ze ták ieſt. Albowiem Anioł nazwał Maryą Małżonką, álbo żoną Jozefa gdy rzekł: *Nie boy ſię wziąc Maryi Żony twoiey.* A Auguſtyn S. mowi: *Małżonka zowie ſię z pierwſzey poślubienia wiary.* J S. Ambrozy mowi: *Niech cię nie poruſza że częſto Maryą Piſmo S. zowie żoną; álbowiem nie wzięcie Panieńſtwa, ále małżeńſtwa oświadczenie y zaślubienie ieſt w Rodzicách Chryſtuſa, potomſtwo, wiara, y Sakrament, potomſtwo znamy ſamego Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, wiarę; bo żadna niepráwość: Sakrament; bo żaden rozwod, ſamego tylko złączenia niebyło.* Otoż y z powagi y racyi Oycow SS, iáwno: że małżeńſtwo Maryi Panny y Jozefa S. było prawdziwe. Więc S. Auguſtyn mowi. *Nie ieſt ſłuſzna áżeby Jozefa dla tego od małżeńſtwa Maryi odłączył, że go bydź rozumiał Ewangeliſta, że nie z złączenia iego, ale Panno porodziła Chryſtuſa.*

Ná całość tákże Panieńſtwa chytry ſzatan wieczny nieprzyiaciel Maryi troiákie roty heretykow poruſzył. Niektorzy z nich przeczyli Maryi Panieńſtwa przed porodzeniem, powiadáiący; że poczęłá z męża, y że Chryſtus był Synem Iozefa, iáko inśi ludzie ſą Synami właſnych Rodzicow: ktorą herezyą wzbudzili Elbioniſtowie, á zátemi poſzedł Cherynthus y Theodotus. Inni heretycy zaś udawali: że Marya była Panno przed porodzeniem, to ieſt; przy poczęciu Iezuſa, ále nie przy porodzeniu iego, iák Iavinianus Phrocinus, Auxeniuſz, y inni, ktorych wywodzi Auguſtyn S. y S. Ambrozy, ktorey herezyi chwycili ſię byli heretycy Niemieccy, názwani Hochardi, ktorych wodzem był Gvalterus, potym ią odnowili Bocerus, Molineus, Beza y inśi Sektarze Kalwińſcy. Niechcieli álbowiem cierpieć żeby mogło to ſtáć ſię mocą Boſką że Chryſtus w Nayświęt. Sakrámencie ieſt obecny y z ciałem y żeby bez náruſzenia Pánieńſtwa ná świat był wydany tenże Chryſtus. *Trzeci* heretycy lubo przyznawali Panieńſtwo Maryi

ták przed porodzeniem, iáko y przyporodzeniu, iednak przeczyli go iey po porodzeniu, mowiąc: że potym z Iozefa miała Synow inſzych, ktorą herezyą wymyślił Helvidius, przeciw ktoremu piſał S. Hieronim potym w dwieście lat. A potym y w Hiſzpanii ten błąd wyniknął, ále go S. Ildelfons, Arcybiſkup Toletańſki potłumił, zá co od Nayświętſzey Panny wielkiemi był łáſkami uraczony. Ná oſtátek ten błąd iuż zgáſzony wſkrzeſił wieku ſiedmnaſtego Stremberger. y Hitreus Chełwidiuſza onego Sektarze.

Ale Kościoł S. Kátolicki, wyznaie całym ſercem, y głoſem Maryą Matkę Boſką nayczyſtſzą, nayśliczniey ſzą, Matką niepokaláną, nienáruſzoną; gdy álbowiem Maryą wyśpiewuie Matką nayczyſtſzą, opowiada że była Panno przy poczęciu; gdy Matką niepokaláną nazywa, wyznawa że była Panną przy porodzeniu. Gdy Matką nienáruſzoną mowi; Maryą po porodzeniu zoſtáiącą czyſtą oznaymuie, á weſpoł złączone te trzy tytuły Panny Nayświętſzey, całość *Pánieńſtwa* BOGA rodzice, wyſławia. Przeciw pomienionym heretykom ſzerzey Miechovius, pod tytułem *Mater Caſtiſsima, inviolata, intemerata*, dyſkurſami mądremi y oczywiſtemi wywodzi, dokąd odſyłam dla krotkości; bo trzebaby oſobną Xiąſzkę nápiſać o tym.

Przyzwoita zaś rzecz była, żeby Marya, Panną była przy poczęciu S. Tomaſz. Naprzod dla zachowania godności Oyca poſyłáiącego Syna ſwego ná ten świat; ponieważ álbowiem Chryſtus ieſt prawdziwym y náturalnym Synem Boſkim, nieprzyzwoita rzecz była, áżeby miał Oyca inſzego iák BOGA, áżeby godność BOGA Oyca nie przenieſiona była do inſzego. Powtore przyzwoita rzecz była właſności Syna Boſkiego poſłanego ná świat ktory ieſt ſłowo Boże, bo ſłowo bez wſzelkiey korrupcyi ſerca poczęte bywa, y owſzem korrupcya ſerca niecierpi poczęcia ſłowa doſkonałego. Ze tedy ciało ták było od ſłowa Bożego wzięte áżeby było ciałem ſłowa Bożego. Więc przyzwoita było żeby też ſamo ciało bez ſkazitelności Matki poczęło ſię. Potrzecie przyzwoita rzecz była godności nátury ludzkiey w ktorey

grzech

grzech mieyſca niepowinień mieć przez ktorą grzech świata gładził ſię.

Ze tákże przy porodzeniu Panną Marya Matka Boſka była dowod z Izaiaſza oczywiſty ktory rzekł: *Oto Panna pocznie y porodzi Syna.* Gdzie nie rzekł tylko że Panna pocznie ále y że Panna porodzi.

I przyzwoita rzecz tego była właſności ſamego rodzącego ſię, ktory ieſt ſłowo Boſkie, álbowiem nie tylko w ſercu poczyna ſię, ſłowo bez ſkazitelności, ále y bez niey z ſerca pochodzi. Więc áżeby znáć było że to ciało było ſamego ſłowa Bożego, przyzwoita rzecz áżeby nie z ſkazitelnych wnętrzności narodził ſię. Powtore dla ſkutku Wcielenia Chryſtuſowego, bo dla tego przyſzedł ażeby znioſł naſze ſkazitelność. Więc nie było przyzwoita áżeby Panieńſtwo Matki rodząc ſię ſkaził. Ná oſtátek dla honoru Matki, żeby go rodząc ſię nie umnieyſzył S. Th. qv 28. a. 2.

Trzeci błądł brzydki uſzy pobożne obrażaiący ieſt iedno bluźnierſtwo piekielne, bo uwłacza wielce godności y doſkonáłości Chryſtuſa, ktory iák według natury Boſkiey iednorodzonym ieſt Oyca, iáko doſkonały ze wſzyſtkim Syn iego, ták zdobiło żeby był iednorodzonym Matki iák naydoſkonalſzy płod iey. *Powtore* ten błąd krzywdę czyni Duchowi S. ktorego Swiatynią był żywot Panieńſki, w ktorym ciało Chryſtuſa uformował. Więc nie zdobiło żeby był zgwałcony. *Potrzecie* uwłacza godności y Swiątobliwości Matki Bożey ktora wielką niewdzięcznicą zdałáby ſię, niekontentuiąc ſię tákim Synem. Na oſtátek było by to przyczytano prezumpcyi Iozefa żeby Marya ktorą wiedział z Ducha S. poczęcie Syna maiącą; zmazáć miał. Więc z wſzelką właſnością należy mowić: że Matka Boſka Marya, iák Panna poczęła y Panną porodziła ták Panną y po porodzeniu záwſze á záwſze zoſtawałá. Co zaś Mateuſz S. mowi: c. 1. *Ze gdy była zaślubiona Matka Jezuſowa Marya Jozefowi nim ſię zeſli znaleziona ieſt w żywocie maiąca z Ducha S.* To Hieronim S. explikuie mowiąc:

Nie od

Nię od inſzego ználeżiona ieſt tylko od Iozefa, ktory zgołá za licencyą małżeńſką przyſzłey żony wſzyſtkie rzeczy poznał. Co zaś mowi ſię *nim ſię zeſzli*: nie idzie zá tym żeby potym zeſzli ſię ále *Piſmo S.* co ſię nieſtáło pokázuie. Ná czyſtość ták że Maryi Panny náſtawáli nieprzyiaciele iey. My zaś pokazawſzy wyżey że Maya była Panną ták przy poczęciu Iezuſa iáko y przy porodzeniu, ták y po porodzeniu, iego. Teraz pokażemy że Marya Panna ták ná duſzy iáko y náciele była czyſta od Grzechu.

Naywyżſzy Albowiem Rzemieſnik świátá będąc w ſobie zewſząd Nayślicznieyſzy, nayczyſtſzy, w rzeczach tákże od ſiebie ſtworzonych wſzelką piękność y ozdobę chciał zachowáć, á nay bardziey w tych w ktorych z dobroci ſwoiey oſobliwe mięſzkánie założył. Obrał ſobie Pałać Niebieſki do mieſzkánia oſobliwym ſpoſobem, coż w nim do doſkonáłości y ozdoby nie zrobił? tam Anielſkie Duchy czyſtę y iáſne od wſzelkiey ſkazitelności y zarazy grzechu álbo zmazy wolne, poſtánowił mieſzkáć, ten páłáć świa tłámi czyſtemi przyozdobił ſłońcem, mieſiącem, gwiazdámi, Gdy zaś poſtánowił z Zydami mieſzkáć ná puſzczy, iáki przybytek, iáką robotą wyrobiony, iák drogiemi rzeczami przyozdobiony chciał mieć, text Piſma S. Exodi. 25. opiſuie. O Kościele Salomona co rzeczemy? iáką ozdobę miał, iak bogáty, iák wſpaniáły był; że nie było w Kościele coby złotem niebyło pokryto 3. Reg. c. 0. Coz rozumieć o Pánnie Nayświętſzey Maryi, ktora była żywym Niebem y owſzem nad Nieba godnieyſza, y wſpaniálſza, ktora BOGA w wnętrznościach ſwoich miała ktorego świat cáły obiąć nie mogł. Arká życia, Swiątnica Boſtwa, błagalnia cáłego świátá, Kościoł Boſkiey chwały, co mowię rozumieć o niey, iaką iáſnością, iáką ozdobą, iaką chwałą, iákim dárow rodzaiem, iáką wielkością łáſk, iáką ná oſtatek godnością, y czyſtością iáſnieć powinna. Anzelm S. mowi: zdobiło żeby Panna Nayświęt. tą czyſtością iáſniała, ktorey pod cáłym Niebem y pod Bogiem nie może rozumieć. W ciałach tym więcey ieſt co czyſtſzego, ile bardziey przyſtępuie do Naywyżſzego, czyſtego to ieſt do świátłá. Ztąd

powietrze

powietrze ieſt czyſcieyſze niż wodá,á ogień czyſcieyſzy,niż oboie; bo bardziey przyſtępuie ku świátłu. Tak y wduchownych rzeczach tyle co ieſt czyſcieyſzego, ile bardziey zbliża ku ſamemu zrzodłu czyſtości, świátłu duchownemu nieſtworzonemu, to ieſt BOGU. Ale Panna Nayświętſza Marya, ze wſzyſtkich kreatur, z wſzyſtkich Swiętych z wſzyſtkich Duchow naywięcey przychodzi do naywyżſzego świátłá, y nieſkończoney czyſtości, to ieſt BOGA. Więc czyſtość iey ieſt tak wielka: że wſzelką wſzelkiey kreatury czyſtość przechodzi, y przewyżſza wſzyſtkie kreatury Swiątobliwością, pięknością, ozdobą, iáſnością, czyſtością dáleko przechodzi y celuie. Zkąd Bernard S. rozmyślaiąc pobożnie czyſtość Panny Nayświętſzey rzekł: *Ktora lubo Anielſka czyſtość może ſię iey przyrownać ktora godną byłá ſtáć ſię Swiątnicą Ducha S.* J S. Tomaſz Anielſki opuść. 8. mowi: *Panna Aniołow w czyſtości przewyżſzyła; tá bowiem nayczyſtſza y od winy y od kary. Panna Nayświętſza czyſta była na ciele, czyſta y na duſzy.*

Racye. S. Tomaſza. 1. Bo inaczey niebyłáby ſpoſobna bydź Matką Boſką ieżeli by zgrzeſzyłá była kiedykolwiek. 2. Bo honor Rodzicow ſpływa ná potomkow, według Prowerbialiſty Pańſkiego. c. 17. *Chwała Synow Oycowie ich.* Więc przeciwnym ſpoſobem zelżywość Matki ná Syna ſpływa. 3. Ze oſobliwe powinowáctwo miáłá do Chryſtuſá, ktory z niey wziął ciało. 4. Ze oſobliwym ſpoſobem Syn Boſki mieſzkał w Pannie Nayświętſzey nie tylko w duſzy, ále też w żywocie Panieńſkim, to ieſt nie tylko mieſzkał w niey przez łáſkę ále też y według ciałá. Więc nayoſobliwiey powinna była bydź wolna od wſzelkiego grzechu. 5. Zeby ſię ſpełniły w Pannie Nayświętſzey ſłowa Cant. 4. *Cała piękna ieſteś przyiaciołko moia y zmazy niemaſz w tobie.* To ieſt áni ná ciele áni ná duſzy. Więc S. Ambrozy w patrzywſzy ſię w S. Maryą Pannę rzekł: *Coż czyſcieyſzego nad nię? ktora ciało bez zarazy zrodziła, y Kościoł S. ſtała y ſtateczna zawſze była.* I ieſt prawda że Panna Nayświętſza zawſze była wolna od wſzelkiego grzechu. Ták definiowana y ná koncylium Klaremontańſkim pod Urbanem II.

I Brigitta

I Brigitta S. lib. 3. revel. c. 8. ſwiadczy ſię bydź od BOGA nauczona; że Marya Panna áni śmiertelnie, áni powſzechnie nie zgrzeſzyła nigdy. I Galatinus opiſuie że u Rabinow przed Narodzeniem Iezuſowym żyiących, to było ſtáwne zdanie: Ze Meſsyaſza Matka bez grzechu y zmazy miała bydź. Caniſius tákże z Alkoranu Machometańſkiego: Ze Marya żyiąca nic złego nigdy nieuczyniłá, ále w dobroci trwałá. Otoż Zydowſkim y Machometańſkim niech ſię konfunduią wyrokiem heretycy, ktorzy wiele przeciw Matce Nayświętſzey bluźnierſtw podrzucáią, ktore Kátolicy odrzucaią iako bayki zmyślone, y marzenia nie rozumne. Inne ktore niegodne uſzu opuſzczamy, á te Miechovius. diſcur. 139. y winſzych náſtępuiących potężnie woiuie, do ktorego odſyłam, nierozſzerzaiąc ſię. I Kościoł S. Rzymſki Kátolicki dekretem ſwoim poſtánowił wyznawáć że Marya záwſze była Panną, y w modlitwach Kościelnych dołożył to wyznanie; iáko w modlitwie *a Cunctis*, y w drugiey, *Concede nos famulos tuos*, á Litánie Lauretańſkie gdy śpiewamy: Panna nad Pannami wyznaiemy Maryą.

ODPUSTY.

TO Imię Odpuſt A złácińſkiego *Indulgentia* znaczy ćzwykło odpuſzczenie álbo *remiſsionem* álbo (ták mowiąc) uſtąpienie, *Condeſcenſionem*, iák w Piśmie S. czytamy; álbowiem Izaiaſz. c. 61. mowi: *Dla opowiedania cichym poſłał mnie ażebym leczył ſkruſzonych ſercem y opowiadał więźniom odpuſzczenie* (*álbo Odpuſt*) Także c. 63. mowi: *Dał mi według indulgencyi* (*álbo odpuſzczenia*] *álbo łáſkáwości*, I niżey: *w indulgencyi ſwoiey odkupił ich:* I wyżey c. 26. *Odpuściłeś narodowi Panie, odpuściłeś narodowi.* A S. Lukaſz c. 4. ták czyta: *Ewangelizowáć ubogim poſłał mnie, opowiádáć więźniom odpuſzczenie, wypuścić utrapionych ná odpuſzczenie.* I Apoſtoł S. 1. Cor. c. 7. mowi: *To zaś mowię według indulgencyi, niewedług roſkazu.* Toż znaczenie indulgencyi, y u Autorow ták Kościelnych iáko y Swieckich znayduiemy. Kościoł tedy, y Teologowie názywaią Indulgencyę odpuſzczeniem karania, (nie odpuſzczeniem

winy

winy álbo grzechu) ktore częstokroć zostáia do wypłacenia po odpuszczeniu winy, y poiednaniu się z Bogiem w Sakramencie pokuty dostąpionym; ktorego odpuszczeniá Naywyżśi Papieże Kościoła S. z Oycowskiey łáskawości y z ustąpienia, ku Synom swoim kompassyą maiący, nad ich ułomnością pewnych czasow, á nie bez słuszney iákiey y rozumney przyczyny, zwykli pozwaláć. I Cesarze starzy, y wprawie biegli, tego Imienia *Indulgencyi* używali, nazywaiąc ią generalnym obwinienia odpuszczeniem. Więc indulgencya, inszym słowem *remissio* znaczyła się w Xiędze Teodozyusza lib. 9 Ktora iest, o Indulgencyi karania, prawem opisanego. I w inszych wypisanych od Belarmina Kardynała. tom. 2. de Indulg. Naypierwsi zaś nieprzyiaciele odpustow byli Valdenses wieku dwunastego, ktorzy odpustámi gardzili y oppugnowali ie, ktorych między innemi błędámi był osmy: Ze odpusty od Naywyższego Pasterza Kościoła S. pozwolone nic zgoła nieważą. Po tych, wieku czternastego nástąpił Wikleff, ktorego błędy wylicza y potępia koncylium Konstancyeńskie, Sess. 8. między ktoremi błęd 42. był: iákoby głupia rzecz była wierzyć odpustom Papieskim, y Biskupim. Po Wikleffie nástąpili Hussytowie. A ná ostátku Luter R. P. 1577. Ktory rozgniewány, że nie iemu według zwyczaiu zlecona była publikacya odpustow, (z tey okázyi dosyć lichey) kazał popalić Xiąszki, ktore przedtym pisał o odpustach, á zácząl uczyć: że niemasz w Kościele mocy pozwaláć ich, y że przez nie, nic nikomu nie może bydź odpuszczono z karania zá grzechy w Czyscu należącego: y że w Kościele niemasz tákiego skarbu w ktorymby zasługi Chrystusa, y Matki iego, y inszych Swiętych, zamykały się, á z niego wiernym Chrystusowym ápplikowane miały bydź. Niechże każdy sądzi. Ze wprzod pisał y uczył o odpustách, á potym przeciw nich; y iák zlichey okázyi, iák widzieliśmy. Po Lutrze nástąpił Melánchton y Kalwin. Zebyśmy tedy pokazáli, że są odpusty: w przod obaczemy ieżeli zostáie w Kościele skarb iáki, dosyć uczynienia Chrystusowego y Swiętych, ktory applikowáć się może tym, ktorzy winni zostáią

wypłacenia karania po odpuſzczoney winie przez Sakrament pokuty. *Powtore* ieżeli ieſt moc albo władza w Naywyżſzym Biſkupie, y w innych Biſkupach ápplikowáć ten ſkarb, y tym ſpoſobem uwolnić ludzi od karania doczeſnego? álbowiem, że te dwie rzeczy potrzebne ſą do poſtánowienia odpuſtow, iák ie náznaczáią Katolicy, nikt przeczyć temu nie może. Więc.

KONKLUZYA I.

W Kościele Chryſtuſowym znayduie ſię ſkarb nieſkończony z zaſług y Męki y śmierci Chryſtuſowey, ktoremi zadoſyć uczynił za grzechy cáłego świata, do ktorego ſkarbu należą, także zaſługi Panny Nayświętſzey, y wſzyſtkich inſzych Swiętych Pańſkich Męczennikow, Wyznawcow, y Panien Swiętych.

A naprzod. Ze Chryſtus umarł zá wſzyſtkich y zá grzechy cáłego świata, pokazaliśmy wyżey, mowiąc o Chryſtuſie Panu, y probuiąc z *Piſma* S. Ze także Chryſtus niemiał żadnego grzechu, áni pierworodnego, áni aktualnego, támże pokazáliśmy z *Piſma* S. Ze záſługi Chryſtuſowe były nieſkończonego ſzacunku, tákże y Satysfakcya, álbo doſyć uczynienie iego, zá cały narod ludzki. Uczy *Paweł* S. ad Rom. 5. mowiąc: *Jeżeli bowiem przez wyſtępek wielu umárło: dáleko więcey łáſka Boſka y dar w łáſce, iednego człowieka Jezuſa Chryſtuſa, ná wielu obfitowała.* A Chryzoſtom S. mowi: *daleko więcey niż dłużni byliśmy, Chryſtus zá nas zápłacił, y ták dalece więcey ile kropelkę máła, przewyżſza morze niezmierzone.* I racya tego; bo Satisfakcya, walor ſwoy ma z oſoby doſyć czyniącey; y ile większa ieſt godność oſoby, tyle ieſt większa Satisfakcya. Oſoba zaś doſyć czyniącego, Chryſtuſa, tak wielkiey ieſt godności, że przewyżſza obrazę wſzyſtkich ludzi. Zkąd koncylium Tiburiceńſkie c. 19. mowi: *Zeby w kielich, wina lana więcey ániżeli wody; ná znak, że walor krwi Chryſtuſowey przez wino znaczoney*

czoney daleko większy iest, ániżeli iest obraza całego ludu. Ktory przez wodę znaczy się. Według Jana S. *Wiele wod wiele ludu.* J Klemens IV. in extraug. Unigenitus. de pænit. & remiss. uczy. że skarb Satisfakcyi, Chrystusowych Kościołowi zostáwiony, niemoże się przebráć: bo zasługi Chrystusowe są nieskończone; y że iedna kropla krwi Chrystusowey, dla złączenia się z słowem Boskim ná okup cáłego narodu ludzkiego, dosyć byłá, To tedy przełożywszy, dáie się konkluzyi Kátolickiey.

Probacya. Chrystusa *Pana* zasługi y Satisfakcye, nieskończonego były waloru y przewyższaiące całego narodu ludzkiego obrazy, álbo grzechy; sam zaś Chrystus żadney niepotrzebował, za siebie Satisfakcyi; bo żadnego grzechu, áni uczynił, áni mogł uczynić: bo Apostoł S. ad Hæbr. 7. mowi: *Ze Chrystus niemiał potrzeby wprzod za swoie występki ofiary czynić, ápotym zá ludzkie.* Więc zasługi nieskończonego waloru Chrystusowe, y Satisfakcye męki y śmierci Chrystusowey, przewyższaiące wszystkie grzechy ludzkie złożone są w skarbie. Do tego skarbu tákże Swięte uczynki Panny Nayświętszey, y innych Swiętych *Pańskich* z ktorych inni bez grzechu żyli ná tym świecie, á iednak wiele ucierpieli dla *Pana* BOGA, inni zaś lubo zgrzeszyli, iednak więcey pokutowáli, niżeli grzechy ich zasłużyły; iák czytamy u Joba S. c. 6. *Gdyby ná wagę wział grzechy moie ktoremi ná gniew zasłużyłem y utrapienie, ktore cierpię, toby iák piásek morski przeważyło grzechy zá ktore cierpię.* Te tedy zbyteczne cierpliwości, umartwienia, pokuty, Swiętych *Pańskich*, [ktorym BOG zá nie nadgrodził opuszczeniem karania; bo álbo nie zasłużyli ná nie, álbo mniey zasłużyli, á więcey pokutowali) záchowane są w skarbie Kościelnym áby Kościoł mogł ie applikowáć zá tych ktorzy potrzebuią odpuszczenia karania doczesnego zá grzechy, á osobliwie że intencya y wola była Swiętych Pańskich, nie tylko cierpieć zá siebie, ále też y zá nas: iáko czytamy u *Pawła* S. ad Coloss. 1. *Weselę się w utrapieniach moich zá was, y wypełniam te męki ná ciele moim, ktorych nie dostáie do mak Chrystusa, za ciało iego ktore iest Kościołem.*

Kościołem. Także 2. Ep. Cor. c. 12. *Ja ochotnie y nad to wydam siebie samego zá duſze waſze.* Chciał tedy Paweł S. (tož mowiąc o innych Swiętych) áby pokuta, utrapienia, ktore iemu zbywały nam pożytkowały, żebyśmy przez one, iák przez swoie, uwolnieni byli od karania doczeſnego, ktoreśmy winni *Pánu* BOGU zá grzechy náſze, lub odpuſzczone.

KONKLUZYA II.

Mogą bydź applikowane uczynki dobre cierpliwośći y utrapienia Chryſtuſa Pana, y Swiętych Pańſkich ná odpuſzczenie karania doczeſnego wiernym Chryſtuſowym, ná ktore, za grzechy ſwoie, zaſłużyli.

P*Robacya. 1.* W ſkładzie Apoſtolſkim czytamy: Ze dobre uczynki pokuty y doſyć czynienia zá grzechy ſą wiernym Chryſtuſowym wſpołeczne. Więc dobre uczynki utrapienia cierpliwie znoſzone y dość czynienia álbo żal zá grzechy, ktore iáki Swięty czyni, á onemu zbywaią, że więkſze ſą niźli záſłużył zá grzechy ná karanie, mogą drugiemu bydź applikowane, áby przez nie był uwolniony od karania doczeſnego, ná ktore *Panu* BOGU zawinił zá grzechy.

Probácya. 2. Wſzyſcy wierni Chryſtuſowi ſą iednym ciałem miſtycznym, iáko *Paweł* S. uczy ad Rom. 12. & 1. Cor. 12. iáko tedy w ciele przyrodzonym iedna część drugiey dopomaga, ták w ciele miſtycznym, ieden wierny pokutą ſwoią dopomagáć może drugiemu, y nią, oſobliwie gdy mu zbyteczna ieſt, może go od karania doczeſnego wybawić.

Probacya. 3. Mamy tey prawdy dokument z *Pawła* S. ktory ſwe dobrze uczynki, cierpliwości y pokuty, ktore były w nim więkſze niżeli on záſłużył ná karanie za grzechy ſwoie, applikował y ofiarował ná odpuſzczenie karania doczeſnego wiernym Chryſtuſowym, zá ktorych on ná ſwym ciele cierpiał, co oni zá ſwe grzechy cierpieć mieli; ták czytamy 2. Cor. *Ochotnie ſiebie*

wydam

wydam, y wydany będę, za duſze waſze. J 2. Timoth. 2. *Wſzyſtko znoſzę dla wybranych, áby oni zbawienia doſtąpili.* J ad Coloſs. 1. *Weſelę ſię w utrapieniach moich za was.* Co zaś czynił Paweł S. toż czynili, inni Swięci.

KONKLUZYA. III.

Jeſt w Kościele Chryſtuſowym władza nádáwáć Odpuſty ná uwolnienie wiernych Chryſtuſowych od káránia doczeſnego, należącego im zá grzechy, lub przez ſpowiedz S. odpuſzczone; á tę władzą oſobliwie ma Naywyżſzy Papież, y Wikary Chryſtuſow.

PRobacya. 1. Ze słow Chryſtuſowych Math. 16. *Cokolwiek rozwiążeſz ná ziemi, będzie rozwiązano y w Niebie.* Gdzie mowi o rozwiązaniu nie tylko od grzechow, ále od wſzyſtkich związkow; iáko wyraził temi słowy, wſzyſtkie związki w ſobie zámykáiącemi; *cokolwiek rozwiążeſz.* Nad to, iáko Papież (y inni duchowni Przełożeni) nie tylko ná ſpowiedzi może związáć, nie dawſzy od grzechow abſolucyi, álbo rozgrzeſzenia; ále też y oprocz ſpowiedzi, rożnym karániem Kościelnym, iáko ſą cenſury Kościelne, tákże może związáć y innym karániem pokutnym naznaczaiąc poſty, modlitwy, dyſcypliny, cáłemu Kościołowi ná ubłagánie Pana BOGA, ták też ma moc y władzą, do tego wſzyſtkiego rozwiązáć, y to odpuścić; á nie tylko odpuścić, to karánie może, ktore człowiek Kościołowi winien, ále też y to karánie doczeſne, ktore Panu BOGU ieſt winien: bo ták mowi Piſmo; *Cokolwiek rozwiążeſz ná ziemi będzie y w Niebie rozwiązano.* Tákże gdy człowiek ieſt od grzechow y karania wiecznego rozwiązany na ziemi, ieſt też od tego rozwiązany y w Niebie. Więc będąc kto ná ziemi rozwiązany od karánia doczeſnego, ktore ieſt winien Panu Bogu zá grzechy ſwoie, ieſt też od niego rozwiązany y przed Panem Bogiem. Zkąd iáko Sakrament pokuty S. ieſt ná rozwiązánie od grzechow, y wiecznego karania przed Panem Bogiem,

ták ieſt indulgencya, álbo odpuſt S, ná odpuſzczenie karania doczeſnego przed Panem Bogiem ktorey człowiek powinien ponośić zá grzechy ſwoie álbo ná tym świecie, álbo ná drugim.

Probacya. 2. Chryſtus Pan Niewiwieście obwinioney o cudzołoſtwo odpuścił náwet y karanie doczeſne, bez iey właſney Satisfakcyi y pokuty, ná mieyſce iey applikuiąc zaſługi ſwoie, iáko czytamy Joan. 8. J Paweł S. Koryńczykowi, ktory był ciężko zgrzeſzył odpuścił mocą Chryſtuſá karánie doczeſne, y dał mu indulgencyą, álbo odpuſt, ták mowiąc: 2. Cor. 2. *Albowiem y ia com odpuścił dla was w oſobie Chryſtuſa*, to ieſt iákoby ſam Chryſtus odpuścił mowi Gloſsa interlinealis. Aże mowi o odpuſzczeniu doczeſnego karánia zá grzech popełniony, to łátwo ſię tego dochodzi, pomieniony liſt y rozdział Pawłá S. czytáiąc, ktore mieyſce Piſma S. ták rozumieią y Oycowie SS. iáko to Ambrozy, Theophilactus, y inni. To pomienione karánia doczeſnego odpuſzczenie, nie tylko było ważne przed Kośćiołem, ále też y przed Panem Bogiem; bo mowi Paweł S: *Iż odpuścił karanie grzeſznemu w oſobie Chryſtuſa*, to ieſt iákoby ſam Chryſtus odpuścił. Jeśliſz tedy Chryſtus Pan dawał odpuſty, dawał, y Paweł S. Więc y Papież iáko Wikáry Chryſtuſow, á Sukceſsor Piotra, y Pawła S. ma moc y władzą odpuſty S. nádáwáć, ktorych nádánia początek ſię wziął od Chryſtuſá y Apoſtołow Swiętych.

Probacya. 3. Kośćioł S. cáły powſzechny od początku ſwego chętnie indulgencye y odpuſty ápprobował, y przyimował, y o nich iáko ważnych y pożytecznych wiele koncylia ſwiadczą, y dekretuią, aby były dawane, iáko koncylium Niceńſkie can. 11. Koncyſium Ancyrańſkie can. 5. Koncylium Laodiceńſkie can. 2 y inne áż do oſtátniego Trideńtſkiego, luboná początku niebyły ták częſto dawane iáko od czaſow Grzegorza S. od ktorego czaſu wierni Chryſtuſowi bardziey ſię o nie ſtáráć poczęli. Co zaś Kośćioł S. cáły zgodnie y bez przeſtanku trzyma, to ieſt prawdy nie odmienney, gdyż cáły Kośćioł S. zbłądzić nie może. Więc w Kośćiele Chryſtuſowym indulgencye álbo odpuſty ſą ważne, potrzebne y pożyteczne.

ARGUMEN-

ARGUMENTA

ARgument. 1. Chrystus zá zasługi swoie odebrał nadgrodę y zápłatę, to iest uwielbienie ciałá swego, wyniesienie y rozsławienie Imienia swego, iáko Paweł S. ad Philip. 2. uczy. Swięci tákże Pańscy zá zasługi swoie odebrali wieczną chwałę, ktora więcey waży niżli wáżą zasługi ich; iáko czytamy u Pawła S. ad Rom. 8. Więc nie może Kościoł applikowáć nam zasług Chrystusowych y Swiętych Pańskich, ná odpuszczenie nam karania doczesnego, á zátym odpusty záwisłe ná applikowániu zasług Chrystsa y Swiętych Pańskich nie máią mieysca, w Kościele Chrystusowym y nic nie wáżą.

Odpowiedź. Jáko akcye Chrystusa, pokory, miłości, cierpliwości, męki, ták akcye Swiętych *Pańskich* wiary, nadziei, miłości, cierpliwości, iáłmużn, umartwienia, pokuty, &c. dwoiáko się biorą y rozumieią, Raz iáko akcye Swięte y dobre zasługuiące w Chrystusie ná uwielbienie ciáłá y rozsławienie Imięniá iego, w Swiętych zaś Pańskich zasługuiące ná Niebo y chwałę wieczną. *Drugi raz.* Biorą się też akcye iáko trudne cięszkie, z pracą y umartwieniem odpráwione ordynowane ná Satisfakcyą álbo nadgrodę zá grzechy, y máiące náturę pokuty y karánia. Akcye tedy pierwszym sensem rozumiane y maiące náturę zasług nadgrodzone są od Pana BOGA Swiętym Pańskim wieczną chwałą, ktora iest większego waloru niżeli zasługi Swiętych *Pańskich*, Chrystusowi tákże nadgrodzone są uwielbieniem ciáłá iego, y rozsławieniem Imienia iego; lubo tá nadgroda nie iest dostáteczna, y rowna zasługom Chrystusa, ktore są waloru nieskończonego, dla nieskończoney godności samego Chrystusa; iednak pomienione akcye ták Chrystusa iáko y Swiętych *Pańskich* drugim Sensem rozumiáne máiące náturę Satisfakcyi zá grzechy; álbo náturę pokuty y karánia, nie są nadgrodzone; Náprzod Chrystusowi ktory żadnych niepopełnił grzechow, áni zárobił ná karánie; á ta Satisfakcya Chrystusa iest waloru nieskończonego, ktora nigdy się

nadgrodzić

nadgrodzić niemoże, ktorym kolwiek odpuszczeniem grzechow ludzkich, y karánia ná ktore zasłużyli: álbowiem dla odpuszczenia ich grzechow Chrystus ták wielką uczynił Pánu Bogu Satisfakcyą y ciężkie poniosł męki. Nie są tákże nadgrodzone y wielu Swiętym, ktorzy, większe, żyiąc ná świecie pokuty, y karánia ponosili, niżli zá grzechy swoie zásłużyli, iáko czytamy o Jobie S. c. 6. y o innych; á drudzy bez grzechu śmiertelnego żyli á przecie ciężkie pokuty czynili zá cáły Kościoł, tym tedy Swiętym tákowe Satisfakcye zá grzechy w osobach ich nie są nadgrodzone, przeto zostaią w skarbie ościelnym, á Papież iáko *Podskarbi* skarbu tego szafuie y áppliku e Satisfakcye Chrystusa y Swiętych Pańskich áby były w cudzych osobach nadgrodzone, odpuszczeniem karania doczesnego, to iest w tych ktorym *Papież* odpuszczenie dáie, y pozwala, z czego y Swięci Pańscy niezmiernie się cieszą, gdy widzą iż ich Satisfakcyą ktorą czynili zá Kościoł nadgradza BOG odpuszczeniem karania doczesnego w tych, ktorym są od Papieża ápplikowane,

Argument. 2. Chrystus Pan przez mękę y krew swoią zupełną zá nas uczynił *Pánu* BOGU Satisfakcyą, y poniosł karánie zá grzechy násze. Więc my iuż żadnego nie iesteśmy winni karania ponosić, á zátym niepotrzebne są indulgencye ktoreby ná to tylko służyły, żeby przez nie było nam odpuszczone karánie doczęsne zá grzechy.

Odpowiedź. Jż iáko Chrystus zásłużył nam łáskę Boską, y chwałę wieczną, iednak oney dostąpić nie możemy, tylko gdy tobie zasługi Chrystusa applikuiemy przez nászą wiarę y dobre sprawy, według náuki Apostoła dysponuiąc się y przysposobiaiąc przez nie do łáski Boskiey: y iáko lubo Chrystus záwszystek narod ludzki umarł, ná odpuszczenie grzechow y wiecznego karánia, á przecie iednak niewszystkim są odpuszczone grzechy y wieczne karánie tylko tym ktorzy sobie mękę Chrystusową applikuią przez wiarę y Swięte Sakrámentá Chrztu y pokuty S. gdy po Chrzcie w iákie grzechy wpadáią: ták lubo Chrystus uczynił Satisfakcyą,

y zá karánie

y zá karanie doczesne ktoreśmy winni zá grzechy, przecię iednak ta nie pożytkuie nam, tylko ná ten czas, gdy ią mamy sobie applikowaną, álbo przez nasze dostateczne akty pokutne, álbo przez indulgencyą álbo odpust.

Nie dla tego zaś do zasług Chrystusa przyłączaią się zasługi SS. Pańskich, żeby zasługi Chrystusowe nie miáły bydź dostáteczne ná odpuszczenie nam karania doczesnego; ále dla tego, żeby y one zbywaiące, co w skarbie Kościelnym złożone, były w nas nadgrodzone przez odpuszczenie karania doczesnego. Jztąd Swięci Pańscy maią chwałę y rádość: nie może się iednak mowić przez to o nich, żeby byli nászemi odkupicielami, bo sam tylko Chrystus wykupił nas krwią swoią z niewoli Czartowskiey, á nie Swięci *Pańscy.*

KONKLUZYA IV.

Naywyższy Pasterz Kościoła Chrystusowego, ma także władzą dáć odpust duszom zmarłych ludzi w czyscu zostáiącym.

RAcya. Albowiem Chrystus Pan iest Panem skarbu tego, Papież zaś iest Podskarbim szafuiącym tym skarbem; iáko czytamy u Pawła S. *1.* Cor. 4. Gdzie mowi. *Niech to rozumie o nas człowiek że iesteśmy sługami Chrystusa y szafuiemy zasługami iego.* Także. c. 9 mowi: *Szafowanie mnie iest powierzone.* Więc Papież, ktory iest Wikarym Chrystusowym ná mieyscu Apostołow Swiętych ma władzą, dáć odpust duszom w Czyscu zostáiącym, zá rátunek y pomoc, lubo nie ná odpuszczenie kárania ich doczesnego; bo niema nad niemi iurisdykcyi, ktorą ma nad żywemi. Więc y pozwala ludziom żyiącym, áżeby odpustow sobie pozwolonych Kommunikowáli, applikuiąc ie zá dusze zmarłych.

OBRAZY.

Nieprzyiaciele Obrazow SS. naprzod Mahomet iák z Alkoranu iego y z ſamey experyencyi wiadomo potym Wikleff. R. P. 1372. y ſektarze iego; znowu Karolſtadiuß, Zwingliani, Maydeburczykowie, Lutrzy, Kalwini: A dawnieyſi Valdenſes, Manicheyczykowie, Albingenſes, po ktorych Nouatores, álbo nowi Ewangelicy wſkrzeſili te błędy ich, około Obrazow; że ich ſię nie godzi malowáć áni wyſtáwiáć. Naſza.

KONKLUZYA I.

Obrazy Boſkie godzi ſię malowáć y Swiętych Iego.

R*Acya*. 1. Dla tegoby nie przyzwoita rzecz była málowáć Obrazy Boſkie, żeby ſię nie godziło BOGU niewidomemu, y ciáłá nie máiącemu, wyſtáwiáć Obrazu widomego, iákoby ciáło wyrażaiącego. Ta rácya zaś ſłába bardzo; bo Apoſtołowie SS. ná koncylium drugim to ieſt Antyocheńſkim Can. 8. poſtanowili Obrazy BOGA prawdziwego, y Zbáwiciela Paná, y Swiętych Iego mowiąc: *A żeby zbawieni, niebyli zwiedzieni, bałwanami; niech máluią przeciwnym ſpoſobem, Boſkie y ludzkie, ręką zrobione, rozdzielne wyobrażenie BOGA prawdziwego, y Zbáwiciela N. J. C. y iego ſług, przeciwko Bałwanom: á niech nie błądzą w bałwanach, áni niech nie będą podobni Zydom. Potwierdza ſię.* Aniołowie ſą bez ciałá, á iednak z rozkazánia Boſkiego, y málowáni y rznięci, byli w ſtárym teſtámencie; iák wyżey widzieliśmy. Czemuż tedy y BOGA ſamego nie mamy mieć málowánego Obrázu, lubo BOG ieſt bez ciáłá. *Nád to* BOG widziany był w poſtáci ciałá; álbowiem Adámowi pokazał ſię, iak człowiek przechodzący w Ráiu; iáko czytamy w Xięgach rodzaiu. c. 3. Jakub tákże widział BOGA wſpartego na wierzchu drabiny, y w poſtáci ludzkiey: iák czytámy; tamże.

c. 28.

c. 28. J w Xięgach Krolow. 3. Reg. c. ult. v. 19. czytámy; iáko widziano Pana ſiedzącego ná ſtolicy, y wſzyſtkie woyſká Niebieſkie aſsyſtuiące mu, ták z prawey, iáko y lewey ſtrony, y mowiącego. J Amos Prorok c. 9. v. 1. widział Pána ſtoiącego nád ołtarzem, y mowiącego &c. J Daniel. c. 7. widział Páná ſiedzącego ná Tronie, y ſuknie iego były iáſne, iák ſnieg, á włoſy iego głowy, iáko wełna czyſta, Tron iego, iáko płomień ognia. Duch S. tákże pokázał ſię w poſtáci gołębia. Math. 3. Coż tedy zátrzymowáć ma, ták málowáć BOGA.

Potwierdza ſię. Malowane Obrázy Aniołow, mogą bydź, że Aniołowie pokazali ſię częſtokroć w ludzkiey poſtáci, iák widzieliśmy wyżey o Aniołách traktuiąc, iák Geneſis 18. & 19. czytamy. Więc że y BOG pokazał ſię tákże w poſtáci ludzkiey, możemy też malowáć iego Obrazy. A Auguſt. S. lib. 2. de Trin. c. 11. uczy, że Oyca wiecznego widział Daniel w ludzkiey poſtáci; bo Piſmo S. mowi: że ſtary w dniach ſiedział ná Tronie, á potym niżey: Ze Daniel widział, iákoby Syn człowieczy przychodził, y przyſzedł do ſtárcá, y w obecności iego ofiárowáli go, á dał mu moc, honor, y Kroleſtwo &c Jáko też przez onych trzech Mężow, ktorzy byli u Abrahama Gen. 18. rozumie trzy oſoby Troycy S, iákoż z początku rozdziału czytamy; że pokazał ſię Pan Abrahamowi, á gdy podnioſł oczy, pokazáłomu ſię trzech mężow y mowił Abrahám: *Pánie ieżelim żnalaſł łáſkę w oczach twoich, nie miiay ſługi twego, ále przynioſę trochę wody, y umyicie nogi waſze &c.*

Nád to Piſmo S. przywłáſzca Panu BOGU części ciałá mianuiąc głowę, rámioná, nogi, ręce, ták y akcye, ſtać, chodzić, ſiedzieć, przypiſuie Pánu BOGU. Czemuż tedy niemoże bydź málowánia obrázu iego, iák opiſuie Piſmo S. J záprawdę godzi ſię málowáć, obraz BOGA Oycá w poſtáci człowieka ſtárego, iáko y Ducha S. w poſtáci gołębia, iáko uczy Káietan. lib. de Cultu. Jmaginum 3. p. q. 25. a. 3.

Odpowie Kalwin. Ze lubo Aniołowie ſą bez ciałá, á iednak byli málowani y rznięci w ſtárym teſtámencie, to ſię ſtáło dla náuki

ſtarego teſtámentu, iák dzieciennego, teraz zaś minął ſtáry teſtament, Więc y málowania mięnęły.

Ale przeciw temu Kátolik mowi: Ze my nie pytamy dla czego to ſię ſtáło w ſtárym teſtámencie, ále tylko mowiemy; że mogą bydź malowane lub ciałá nie maią: Jeżeli dla nauki ſą malowani Aniołowie, czemuż dla náuki ludu nie ma bydź malowany Bog? bo lubo minął wiek on, ktory iák dziecinny, mogł ſię mowić reſpektem náſzego wieku, iednak y naſz wiek może ſię mowić dziecinny reſpektem wieku przyſzłego w niebie. Wſzak czytamy u Łukaſza S. c. 7. v. 32. Ze Chryſtus Pan rzekł do Faryzeuſzow, ktorzy ſię chrzcić nie chcieli w te ſłowa: *komu tedy podobnemi rzekę ludzi rodzaiu tego? y komu podobni ſą? podobni ſą dzieciom ná rynku ſiedzącym, y mowiącym z ſobą wzaiemnie.* Czytamy y u Jana S. c. 21. v. 5. że Jezus do Apoſtołow ſwoich, łowiącychryby, rzekł. *Dzieci czy potrawy nie macie?* J Páweł S. ad Hebr. c. 2. mowi: o Chryſtuſie Panu: *Nie konfunduie ſie, Bracia ich nazywáć, to ieſt ktorych poświęcał*, y niżey explikuie ten text, *Oznaymię Imię moie Braci moim.* Tamże w oſobie Chryſtuſa mowi Páweł S. *Oto ia y dzieci moie, ktoremi dał BOG.* Ze tedy dzieci ſpołkowáły z ciáłem y z krwią, y on podobnym ſpoſobem uczeſtnikiem ſię im ſtał Otoż Kalwin niech widzi złą ſwoią racyą preciw obrazom Boſkim:

Odpowie powtore Kalwin. Ze to, co ſię kiedy pokazał BOG, w poſtáci ludzkiey, było præludium álbo figurą Wcielenia Boſkiego. Co zaś Duch S. był, widziany w poſtáci gołębiey, ktora prętko zniknełá, znaczyło, że Duch S. nie widomy ieſt. Ale ná coż to te błache zdadzą ſię racye, wſzak my nie pytamy ná iáki koniec, albo iák długo pokazał ſię BOG w poſtáci ludzkiey y ciała, ále tylko chcemy, że może BOGA málowáć w tey poſtáci w ktorey ſię ſám obiáwił.

Ná to Nie prawda, żeby pokazanie ſię BOGA w poſtáci ludzkiey było záwſze figurą. Wcielenia przyſzłego, bo pod czas pokazał ſię BOG Ociec, BOG Duch S. ktorzy iednak nie mieli bydź Wcieleni. Więc co to zá rácya!

Odpowie

Odpowie, po trzecie Kalwin. Ze dla tego przywłaſzcza Piſmo S. BOGU części ciáła ludzkiego bez niebeſpieczęńſtwa, bo *Piſmo* S. ná inſzych mieyſcach powiada bydź BOGA bez ciáłá. Ale mowię czemużby Piſmo S. nie mogło przeſzkodzić błędu w málowaniu? iáko álbowiem z Piſma S. mamy że części ciáłá ludzkiego przywłaſzczone BOGU w Piſmie S. nie trzeba rozumieć właſnie, ták toż z tegoż Piſma S. mamy: że malowania ich nie właſnie rozumieć trzeba. J nieuczeni widzący málowania, á nie mogący czytáć Piſma S. mogą y powinni bydź nauczeni od uczonych Doktorow, y kaznodzieiow, iáko y koncylium Trideńtſkie upomina Seſs. 25. ktore czytáć káżdy może.

Potwierdza ſię to wſzyſtko: Wſzak maluią ſię rzeczy, ktore mniey daleko zdadzą ſię malowáć, ániżeli BOG, iáko cnoty, wiatr, części świátá, w oſobach ludzkich, iáko Europá, Azia, Afrika Ameryka, y ſámi Lutrzy teraznieyſi czy Kalwini maluią ie, iáko widziemy w Mappach y polſkich tego wieku. Czemuż BOG niema bydź malowany w obrazie. *Nád to.* Człowiek ieſt obraz Boſki, według Kátolikow y w ciele y w duſzy; według zaś niektorych Heretykow w ſamey duſzy á duſza ieſt widoma, y bez ciałá. A człowieka może bydź obraz malowany! Czemuż y BOGA niema bydź malowány? *Odpowiedzą Kalwini* Ze człowiek nie ieſt obrazē Boſkim z tey części, iák go maluią, to ieſt z ciáła, ále z inſzey części z ktorey nie może bydź malowany, to ieſt z duſzy.

Ale Kátolik *Odpowiada.* Ze gdy by ták miáło bydź ſzłoby zá tym że człowiek cále nie mogłby bydź malowany; bo człowiek nie ieſt człowiek z figury ſwoiey, y z kolorow, ktore wyrazaią ſię ná obrazie, ále ieſt człowiek względem ſubſtancyi, á oſobliwie względem duſzy, ktora nie może bydź malowana.

Jednak mowię, że człowiek prawdziwie może bydź malowány; bo figura y kolory álbo farby obrazu, nie tylko figurę y kolory reprezentuie, ále ſamego y cáłego człowieka, inaczey nigdy by nie mogło bydź, żeby rzecz odmalowana zdałaby ſię rzecz ſama. Co iednak y iágodom od Zeuxeſa odmalowanym ſtało

ſię,

ſię, że ptaki zá prawdziwe mniemaiąc do ich urwania przyleciały iáko Pliniuſz piſze lib. *35.* &c.

Tak tedy lubo ieſt człowiek ná obraz Boſki względem rozumu y woli ſtworzony, iednak on ſam cały człowiek rozumieiący y chcący dobrze mowi ſię, y ieſt obrazem Boſkim. Albowiem Gen. 1. nie mowi BOG W: uczyńmy człowieka ná obraz álbo ná wyobrazenie náſze (co ieſt iedno) *Nadto.* Wſzak czytamy w hiſtoryach, ktore muſzą przyznáć y ſami Kalwini, że gdy Ceſarz pewny mſcił ſię ná tych ktorzy obraz Ceſarowey ſtłukli, rzekł mu S. Macedoniuſz że to zle czynił, że zá obraz żony ſwoiey, iák ſwoy mordował, y gubił obrazy Boſkie, to ieſt ludzi, á iednak Ceſarz nie duſze zábiiał; bo nikt nie może zabić duſzy, chyba ciało tylko iáko Chryſtus Mat. 10. ubeſpieczył mowiąc. *Nieboycie ſię tych ktorzy zabiiaią ciało, duſze zaś nie mogą zabić, ále raczey boycie ſię tego ktory może y duſzę y ciało zgubić.* Jeżeli zaś cały człowiek ieſt obrazem Boſkim według prawdy Boſkiey, y cały człowiek maluie ſię prawdziwie od kogo. Więc prawdziwie obraz Boſki máluie ſię, wyrażony ná człowieku cáłym. Jákoż ieſt to herezya mowić, żeby obraz Boſki ná ktory ieſt człowiek ſtworzony od BOGA wyrażony był ná ciele, nie ná duſzy. Jáko czytamy in Turri Viridarii praxis S. Inqviſitionis. Gdzie każdy czytáć może herezie potępione względem obrazow. To iednak prawda, że iáko człowiek, ieſt obrazem Boſkim, bardzo nie doſkonałym y nie rownym, ták też człowiek málowany ieſt obrazem nie rownym.

ARGUMENTA Obrazoborcow.

ARgument 1. Exodi 20. BOG W: powiedział: *Nie będzieſz miał Bogow cudzych przedemną.* J przydał. *Nie będzieſz ſobie robił Bałwanow áni żadnego podobieńſtwa.* J niżey przydał: *Bogow złotych y ſrebnych nie będziecie czynić ſobie.* To ieſt: Nie będzieci e czynić obrázow złotych áni ſrebrnych. J Deut. 9. *Głos ſłow iego* (to ieſt BOGA) ſłyſzeliście, *Obrazu zgoła nie widzieliście: obſerwuycie tedy pilno duſz waſzych. Nie widzieliście iákiego podobieńſtw a wdzień, w ktory mowił wam Pán.* J u Jzaiaſza. c. 40. *Komuż podobnego*

bnego

bnego uczyniliście BOGA, álbo co zá obraz położyliście mu. J c. 46. *Komuż mnie podobnym uczyniliście, y zrownaliście, y przyrownaliście mnie,* y podobnym *uczyniliście? ktorzy zbieracie złoto z worka, y ſrebro ná wadze ważycie, ſzukaiąc złotnika, áżeby wyrobił BOGA?* y w aktach Apoſto. c. 17. *Rodzay tedy gdy ieſteśmy Boſki, nie trzeba rozumieć, żeby złotu, álbo ſrebru, álbo kámieniowi drogiemu, rznięcia álbo myśli ludzkich, Boſkie było podobne.* Więc według tych textow Piſma S. nie możemy y nie powinniśmy málowáć, álbo rznąc żadnego obrazu Boſkiego.

Odpowiedź. Ze troiáko ſię może co málowáć: *Naprzod* dla doſkonáłego wyrażenia podobieńſtwa konterfektu y nátury tey rzeczy ſamey, ktorą máluiemy; á ták tylko rzeczy materyalne y ciáło máiące málowáć ſię mogą, ktore kolory y figury máią. J ieżeliby chciał kto ták málowáć BOGA, tákiby wyſtáwił prawdziwy bałwan; bo reprezentował by to, co nie ieſt ták. *Po wtore* może kto málowáć obraz reprezentowánia iákiey hiſtoryi oczom ludzkim, iáko gdyby kto chciał wymalowáć wygnánie Adama z Raiu, to powinienby malowáć BOGA w poſtáci człowieka przechodzącego w Ráiu, Adáma y Ewy ſzukáiącego, á tych iák nágich między drzewámi kryiących ſię; á potym Anioła w poſtáci ludzkiey miecz trzymáiącego, y Adama z Ewą z Raiu wygániaiącego: y kto by ták málował, pewnie niechiałby reprezentowáć nátury Boſkiey, álbo Anielſkiey, ále tylko pokazáć oczom ludzkim hiſtoryą, w Piſmie S. wyrażoną. J tak może BOGA málowáć. *Po trzecie* może co bydź málowanego oprocz hiſtoryi, dla wyrażenia nátury iákiey rzeczy, nie w włáſnym w prawdzie podobieńſtwie, ále przez proporcyą nieiáką wyrażenie táiemnice iákiey: iáko máluią Aniołow młodych pięknych iáſnych, w łáſce Boſkiey y w cnotách obfituiących. &c. Przeciwnie zaś czartow czarnych, pazurowatych, ſzpetnych &c; bo bez łáſki Boſkiey zoſtaiących, y iáko lwow ná ludzi czatuiących. O czym czytáć S. Dyonizego c. ult. de Cœleſt. Hierar. Spoſobem tym podobnym iák Aniołow, máluie też Chryſtuſa Páná nioſącego ná rámionach owieczkę: y

Ewangeli-

Ewangelistow SS. reprezentuiemy málowánych iáko S. Jana z Orłem, S. Marka z Lwem, S. Łukaszá z Wołem, S. Mateuszá z Człowiekiem: á to z mistycznych racyi wyrazaiących táiemnice ich, iák wyżey o Ewangelii pisząc widzieliśmy. Więc ná Argument.

Odpowiedź. Ze w pomienionych textach przywiedzionych z Pisma S. nie mowi BOG W: o obrazie samego siebie BOGA prawdziwego, ktory ieden iest, żeby go mieli byli málowáć álbo nie málować, ále tylko mowi BOG W: o Bogách cudzych y obrazach, cudzych Bogow, to iest żeby innych Bogow oprocz siebie BOGA prawdziwego nie mieli, áni obrazow ich, áni żeby adorowáli, álbo czcili cudze Bogi, álbo obrazy ich, iáko z textu samego Pisma S. iáwno to mamy, bo BOG W: wprzod rzekł: *Ja iestem Pan BOG twoy ktory cię wywiodłem z ziemi Egipskiey z domu niewoli* á potym rzekł: *Nie będziesz miał Bogow cudzych*: to iest *przeciw mnie*. J niżey mowi BOG W: *Nie będziesz sobie robił bałwana, áni podobieństwa, ktore iest ná Niebie wzwysz, y ktore iest ná ziemi &c:* to iest zakazał BOG W: nie tylko mieć Bogow cudzych áni ich adorowáć, álbo czcić, ále też zakazał obrazow wszelkich, czy rzniętych [*Sculptile*) czy málowánych (*Similitudinem*) tych że Bogow cudzych, dla tego iák z początku rzekł BOG W: *Ja iestem Pan BOG twoy ktorym cię wywiodł &c.* Ták znowu potym powtorzył, po zakazániu swoim, cudzych Bogow y ich obrazow. A potym kazał siebie wystáwić BOG W: ołtarz y ofiárować ná nim Ofiáry.

A z Xiąg Deuter. c. 4. przywiedziony text, tylko iest na zwiedzenie y ná zawiedzenie nie czytáiacych Pisma S. álbo go nieumieiących, bo czytaiąc cały text, każdy widzi o iákim podobieństwie álbo obrazie mowi Moyżesz do Jzraelitow: *Ażebyście podobno zwiedzeni nieczynili sobie rzniętego podobieństwa, álbo obrazu Meszczyzny, álbo Białogłowy podobieństwa wszelkiego bydlęcia, ktore iest ná ziemi, álbo Ptastw pod Niebem lataiacych, áni gádzin czołgaiacych się po ziemi, álbo ryb w wodzie bawiacych się pod ziemia,* y potym przydáie: *Abys snadź wyniozszy oczy ku Niebu, obaczył*

słońce

słońce y mieśiac, y wszystkie gwiazdy Nieba, błędem zwiedziony adorował ie y czcił ktore stworzył Pan BOG twoy ná usługę wszystkim narodom, ktorè pod Niebem sa. A niżey v. 39. mowi: *Wiedz tedy dziś y myśl w sercu twoim: Ze Pan sam iest BOG ná Niebie, wzwyż, y ná ziemi, ná dole, y nie iest inszy oprocz niego, strzeż przykazań y mandatow iego &c.* Otoż widzi każdy iákich y ktorych obrazow czynić y adorowáć zákazał BOG W: Jzraelitom to iest obrazow Męszczyzny, álbo Niewiasty, obrazow mieśiąca, y słońca, obrazow bydląt, ptastw, gadzin, ryb. Ale nie obrazow śiebie samego BOGA prawdziwego. A zákázuie BOG W. obrazow pomienionych málowáć, czy rznąć, ktoreby zá Bogi mieli y one adorowali y czcili. A to zrąd; że Zydzi w Egypcie będący w niewoli przyzwyczaieni byli do bałwanow, (álbo Bożkow,) do nich byli bárdzo skłonni; dla tego im BOG W: odnawia przykazánia swoie częstokroć przez Moyżesza. Pisze álbowiem Lactancyusz lib. 1. c. 15. Ze stárzy za Bogi mieli ludzi Rzeczypospolitey dobrze zásłużonych, częśćią, żeby im śię wdzięcznemi pokazali, częśćią żeby tym przykłádem y nadgrodą inszych do cnot záchęcili. Ztąd Apollina Cythara, Eskulapiusza lekárstwo, Saturna y Cererę náuka, Libera álbo Bachusa, Macica y wino, Wulkana budownictwo Bogámi porobiło, u támtych stárych ludzi. Zkąd Egypt Jśidesa, Atheny miásto uczone, Minerwę czciły że támtá lnianą, tá zaś oleyną, sztukę y zwyczay przędzęnia wynalazły. Ale dosyć iáśnie y wyráźnie mędrzeć Pańśki c. 13. do nászego zámysłu na zbicie Argumentu Kalwińskiego opisuie nam fundament początku Bałwánow. *Naprzod.* c. 13. *Ze marni ludzie nie maiący wiadomośći BOGA, y ztych rzeczy ktore widziemy dobre, nie mogący rozumieć tego, ktory iest* (to iest BOGA) *áni dzieło w iego nie uważaiący, nie poznali, ktoby był sprawca álbo Autorem ich: Ogień, álbo Ducha, álbo prętkie powietrze, álbo krążenie gwiazd albo zbytnia wodę, álbo słońce álbo mieśiac, y obroty Niebieskie, zá Bogow rozumieli,* y potym mowi Mędrzec Pańśki, *Nieszczęśliwi zaś sa y między zmarłemi nadzieia ich iest, ktorzy názwáli Bogámi dzieła, rąk ludzkich, złoto y srebro*

ſztuki wynaleźienie, y obrazy zwierząt, álbo kámień nieużyty dzieło ręki ſtarey &c. y podobne uczyni obrazowi człowieka? álbo ktoremu z zwierząt go przyrowna &c. y ná ścianie go położy y przytwierdźi żelazem, áby podobno nie z padł opátruiąc go; wiedząc, że nie może ſię rátowáć, bo obraz ieſt y dzieło mu pomocą &c. niewſtydzi ſię z nim mowił, ktory ieſt bez duſzy y o zdrowie ſłabego proſi, y o życie zmarłego y o pomoc nieużytego wzywa &c &c. W Rozdz. 14. tákże mowi Mędrzec Páńſki, *ktore zaś idolum przez ręce ſtáie ſię, ieſt przeklęte y ſamo y ten kto go zrobił, bo on wprawdzie zrobił to, tám to zaś będące ſłabe, Bogiem nazwano.* J niżey Mędrzec Páńſki mowi ieſzcze: *Prożna marność ludzi przyſzła ná świat, y dla tego krotki koniec ich ieſt znaleźiony. Przykrym álbowiem żalem boleiący Oćiec, prętko ſobie zmarłego Syna uczynił obraz y on ktory w ten czas iák człowiek umarł był, teraz iáko BOGA czcić zaczął y poſtánowił między niewolnikámi ſwemi czynić mu Swiątnice y ofiary. Potym zá czáſem zá zmocnieniem ſię nieprawego zwyczaiu ten błąd iák prawo był pilnowany y za pánowaniem Tyrannow czczono ſtworzenia, y tych ktorych iawnie ludzie czcić nie mogli że dáleko byli z daleká wyobrażenie iego przynieſione, iáwny obraz krolewſki zrobili, żeby go czcili.* J niżey. *J tego ktory przed tym iák człowiek był czczony, teraz za BOGA rozumieli.* J to było życia ludzkiego oſzukánie &c. Zkąd widzi káżdy iákie to Bogi były u ſtárożytności, y iákie ich obrazy, ktore czcili, iák Bogi. Dla tego ich BOG W: częſtokroć zákázywał iák czytamy w Piſmie S.

KONKLUZYA II.

Obrazy SS. Páńſkich Apoſtołow Męczęnnikow, Wyznawcow, Panien SS. godną rzecz ieſt malowáć y wyſtawiáć.

RAcya. Gdyby ſię nie godziło málowáć obrázow SS. było by to dla tego że zákazano ieſt álbo od BOGA W: álbo od Kościołaiego S. Lecz zakazáne nie ſą áni práwem Boſkim, áni prawem

Kościoła

Kośćioła S. Więc godzi ſię. A naprzod nie ſą zakazáne prawem Boſkim obrazy SS. Pańſkich, bo gdyby BOG W: zakazáł obrazow SS. PP. málowáć, nie rozkázowałby áni rznię̨tych robić. Mamy zaś z Piſma S. iáko to roſkazał BOG W: Naprzod Exodi. 25. BOG W: rozkazuiąc Moyżeſzowi, áby mu wyſtáwiona była Swiątnica (álbo Kośćioł) od Jzraelitow; przy tym kazał zrobić, dwoch Cherubinow złotych y poſtánowić ná ſtronách lewey y prawey, ażeby obádwa ſkrzydłámi rozćiągnianemi okrywali boki błagalni; wypełnił rozkaz ten Boſki Moyżeſz. Salomonowi tákże roſkazał BOG W: wyſtáwić ſobie Kośćioł 2. Reg. c. 7. & 1. Paralip. c. 22. & 3. Reg. c. 5. y wyſtáwił koſztowny, ták, że nie było, coby nie było pokrytego złotem. Do tego wyſtáwił dwoch Cherubinow z drzewa oliwnego, tákże pokrytych złotem, ná śćianach tákże Cherubinow rznię̨tych, tákże y ná drzwiach, y ná przyſionku Kośćioła. W páłácu tákże ſwoim wyſtáwił Salomon morże płynące wſparte ná dwunaſtu wołách; przytym zaś Lwy Woły, y Cherubinow poſtáwił. Toż czytamy y w inſzych Xięgach Piſma S. A Hieronim S. piſząc ná Rozdział 41. Ezechiela, mowi: Ze to były obrazy y ſtátuy Cherubinow. Potym w Xięgach liczb. c. 21. czytamy: Ze rozkazał BOG W. Moyżeſzowi uczynić węża miedzianego, ná ktorego, ktoby ſpoyzrzał ukąſzony od węża iádowitego ná tych miaſt ozdrowiał. Tenże wąż był obrazem y figurą Chryſtuſa Paná ukrzyżowánego, iáko Jan S. piſze: c. 3. mowiąc: *Jáko Moyżeſz wywyſzſzył węża na puſzczy, ták potrzeba y wywyżſzonym bydź Synowi Boſkiemu, ážeby każdy wierzący w niego nie zginał ále miał żywot wieczny. A Tertulian* ná ten text mowi: Że on wąż znaczył y każdego wierzacego w Chryſtuſa Pana według náuki iegoż ſamego, bo iáko wąż Moyżeſzow pożarł węże Czarnokſię̨ſkie, Faraonowe, ták Chryſtus Pan powiedział, o wierzących w ſiebie Ze węże wygubią Marci 16. J Uczniom ſwoim kazał bydź mądremi iák węże. Math. c. 10. Ná te racyą odpowiedział Zyd Leonciuſzowi Biſkupowi Cypru, że lubo to wſzyſtko było według roſkázu Bożego iednak tych obrazow nie czczono,

iáko Bogow. Oczym w koncylium drugim Niceńſkim czytamy. Ale Leonciuſz w oſobie Katolikow odpowiedział; iák tymże. Teraz zaś my nie mowiemy o czci obrazow, ále tylko czy godzi ſię ich malowáć; y mowiemy, że ieżeli z roſkazu Boſkiego były obrazy Cherubinow w ſtárym teſtamencie, czemuż y w nowym teſtámencie nie máią bydź málowani iák Cherubinowie ták y inſi Aniołowie y inſi SS. PP. Nad to węża miedzianego wyſtáwić BOG kazał, ktory był figurą Chryſtuſa Pana.

Powtore. Obrazy SS. Pańſkich nie ſą zakazane od Kościoła S. malowáć: bo gdyby zakazane były nie byłyby w zwyczaiu od początku od Chryſtuſa Pana y od Apoſtołow SS. y przez wſzyſtkie czáſy, aż do tych náſzych czaſow, iák ſą y tradycye, álbo náuki iák uſtne tak y piſáne od Apoſtołow Chryſtuſowych y od Oycow SS. ktore trzymáć y wierzyć im powinniśmy. Mowi Albowiem Paweł S. 2. ad Theſsal. c. 2. *Bracia ſtoycie y trzymaycie tradycye, ktorych nauczyliście ſię, czy to przez mowę czy to przez liſt naſz.* Tradycye zaś mamy od Oycow SS. w piſmie, iáko obrazy SS. *Pańſkich* z początku od Chryſtuſa Pana y od Apoſtołow SS. w zwyczaiu y w używaniu. Czemuż ich tedy y my nie mamy używáć, y w zwyczaiu mieć?

A náprzod. Apoſtołowie S. ná koncylium Antyocheńſkim radząc, iák Zydow, y pogan przychodzących do wiary Chryſtuſowey odwieść by mogli od Bałwanow y Bożkow Zydowſkich y Pogańſkich, poſtánowili. Can. 8vo. Ktorego kanonu ſłowa wyżey iuż wyraziliśmy, w drugiey racyi.

Odpowie podobno Kalwin. Ze lubo Apoſtołowie poſtanowili malowáć obrazy, iednak potym koncylium Elibertińſkie zákazało ich málowáć w Kościele, iak czytamy Can. 36. w te ſłowa. *Podobało ſię, że malowania w Kościele bydź nie powinny, ażeby to, co ſię czci y adoruie, ná ścianach niebyło malowáne.*

Ze ná tym koncylium Elibertińſkim wiele poſtánowiono [illegible] Bałwanom. Náprzod Can. 1. Karanie ná nowo chrzczo[illegible]rych by do Kościoła Bałwochwalſkiego dla bałwochwalſtwa, kto

ſtwa kto poſzedł. Canon. 2. ná Kápłanow, ktorzyby báłwanom iáki podárunek dáli, lubo by im nie ofiárowáli, Canon. 34. Zeby ſwiec nie ſwiecono, przez dzień ná cmentarzu, á iák Caranza explikuie: Ze támowa o nowo chrzczeńcach, ktorzy zwyczáiem Poganow ſwiatła publicznie záſwiecali, ále nie o tych, ktorzy ná cześć y chwałę BOGU ſwiece woſkowe y lampy záſwiecáli publicznie. Canon 35. Zakazano, żeby niewiaſty ná cmentarzu wnocy nie pilnowały, żeby pod płaſzczykiem Modlitwy, zbytkow iákich nie popełniały. W kanonie 40. zakazano; żeby, co báłwanom dano było, wierni niebrali dla ſiebie. W kanonie 41. Zakazano: żeby prawowierni w domach ſwoich báłwánow niemieli, y od nich ſię wſtrzymywali. W kanonie 59. Zeby żaden Chrześcianin, álbo Poganin, do kapitolium dla ofiárowania Báłwanom nie wſtępował, áni dla widzenia.

Więc ieżeli tákie Kanony karania poſtánowiło to koncylium, ná tych, ktorzyby Báłwanom pobłażáli, iákim kolwiek ſpoſobem, iákże toż ſamo koncylium miáło poſtánowić co, przeciw obrazom SS? Do tego Biſkupi będący ná tym Synodzie y definiiuiący wiedzieli bardzo dobrze kanon Apoſtołow SS. ná Antyocheńſkim koncylium poſtánowiony, o obrazach, ták Boſkich iák y Chryſtuſowych, y SS. Páńſkich; iák ieſt wyżey. Więc nie mogli przeciwnego co poſtánowić przeciw niemu.

Odpowiadam tedy. Ze kanon koncylium Elibertińſkiego przywiedziony w Argumencie, nie ieſt przeciw nam, iáko z textu ſamego iáwno ieſt; bo ten kanon nie zákázuie wſzyſtkich cale obrazow málowanych, ále tylko żeby ná ścianach nie były málowane; bo kanon mowi: *Ażeby to, co ſię czci, y adoruie, ná ścianach nie było málowane.* Jáko też, że koncylium Konſtanc: 3. w kánonie 73. Zakazało krzyżow mieć ná poſadzce, álbo ná podłodze, nie idzie zátym, żeby iuż w cále krzyże nie mogłyby bydź málowáne álbo rznięte, ále tylko ná podłodze, dla nie uſzanowania chodzących po podłodze álbo poſadzce, ták też że obrazy SS. zákazáne ſą málowáć ná ścianach, nie idźie zá tym, żeby iuż w cále

niegodziło

niegodziło się málowáć ich; ále tylko ná ściánach, iák krzyża S. ná podłodze. Ják wyraźnie kanon mowi, Koncylium Konstancieńskie pisze. A naprzod tytuł kánonu táki. *Ażeby wyobrażenie krzyża S. na pawimencie nie było czynione.* Text zaś kánonu táki. *Ponieważ krzyż ożywiaiący, ono zbawienie pokazało nam wszystkim pilności przyłożyć potrzeba ażebyśmy iemu przez ktory zdawnego upadku zbawieni iesteśmy, ten iák godna iest rzecz, honor mieli: Zkąd y myślą y mową y zmysłem adoracyą iemu oddáiąc krzyża wyrażenie ktore ná źiemi y ná pawimencie nie ktorzy czynią koniecznie zgładzić rozkazuiemy: ážeby z deptania chodzących zwycięstwa nászego znak krzywdy nie otrzymał: kto inaczey uczyni exkommunikować go dekretuiemy.* Támże Can. 10 Zakazało toż koncylium málowáć obrazow szpetnych. To podobno kalwin rzecze, że wszystkich cale obrazow zakázáło málowáć. Ale nie może tego mowić. Bo text kánonu tego iest táki. *Łátwo zmysły cielesne, co swego iest, ná dusze zlewaią: malowania tedy oczy mómiące, lubo ná deskach, lubo ná czym inszym wyrażone, y myśli psuiące zákázuiemy: kto inaczey uczyni niech będzie exkommunikowany.* Więc iák ztąd że to koncylium zakazało szpetnych obrazow málowác, nie idzie, żeby zakazało w cále wszystkich obrazow málowáć: ták y z tego, że koncylium zákazało málowáć obrazow ná ścianach, nie idzie, żeby w cale ich nie málowáć. Więcey o tym pisze Autor summæ Conciliorum Bail. fol. 22. 23. y Baroniusz R. P. 57. y R. P. 305. do ktorych odsyłam y do koncylium siodmego generalnego.

Rzecze podobno ieszcze Kalwinian. Ze koncylium szoste Konstantynopolskie w kánonie. 82. zakazáło ná potym málowáć obrazow, Chrystusa Pana. Więc y inszych zakazáło.

Odpowiedź. Ná to podobnie iáko y ná przeszłe. Ze to koncylium zakazáło málowáć, tákiego tylko obrazu Chrystusá ná ktorym był málowany baránek zkazány od Jana Chrzciciela. Zkąd zaś nie idzie żeby zakazało málowáć inszych obrazow Chrystusa: iáko Narodzenia iego, modlącego się w Ogroycu, pod krzyżem upadaiącego, tákże ukrzyżowánego, zmartwychwstałego, w Niebo

wstępuiącego

wſtępuiącego &c. Bo koncylium tylko mowi o obrazie Baranka miáło Chryſtuſá málowanego. Jákoż y z tytułu tegoż kanonu, iáwny ſens tego, ktory ieſt táki. *Ażeby Chryſtus ná potym w figurze ludzkiey był málowány, nie baranká.* J w ſamym kánonie ten że ſens, ktorego ſą ſłowa te: Między czci godnych obrazow málowániem, báranek palcem po przedniká (to ieſt Jana Chrzciciela) zkazany, ieſt málowány, ktory zá figure łáſki ieſt przyięty, wyrażaiący nam prawdziwego onego przez prawo Baránká Chryſtuſá pokazanego: dawne tedy one figury y zaſłony iáko nie iákie prawdy znaki y wyrażenia Kościołowi podáne odyſkuiący, łáſkę nad nię przekładamy, y prawdę tę iáko prawa ſpełnienie przyimuiemy. Więc że to iuż zgołá w rzeczy ieſt ſpełnione malárſkiey ſztuce przed oczami wſzyſtkich poſtánowione niech będzie y málowánie onego baranka, Chryſtuſá BOGA naſzego ktory gładzi grzechy świátá. J ten kanon, ſtáwiony był Oycom koncylium Niceńſkiego drugiego y czytány y przyięty iáko czytamy tám że ná końcu akcyi 4. Gdzie Epiphanius do Oycow rzekł: *Widziemy tedy wſzyſcy y rozumiemy, że y przed Swiętemi y po tych tákże Swiętych málowania w Kościele, podáne ſą; nie inaczey, iáko S. Ewangelii czytanie.* J umyślnie te texty położyliśmy tu wyraźnie: bo ie inśi zle rozumieiący inſzych lepiey rozumieiących cenſuruią, y nierozumienie im przyczytuią. W dekrecie zaś Synodu. Niceńſkiego drugiego text ieſt ten: *Stanowiemy, z wſzelką pilnościa y ſtárániem czci godne, y SS. obrazy, ná kſztałt y formę czci godnego y ożywiaiacego krzyża z kolorow, álbo z inſzey iákiey kolwiek materyi dobrze zrobione, żeby poświęcone y w Kościołach SS. Bożych lokowane y miane, tákże na naczyniach SS. y na ſzatách tak ná scianách y w domach prywatnych y ná drogach publicznych; naybardziey záś obraz Pana BOGA Zbawiciela naſzego Jezuſá Chryſtuſa. Znowu nie naruſzoney Pani náſzey Bogarodzice, czci godnych Aniołow y wſzyſtkich tákże SS Mężow &c:* Y daley *czci y adoracyi iáko im należy.* A podpiſawſzy ten dekret, Poſłowie dwa Papieſcy y Patryarcha Carogrodzki y mieyſce trzymaiących trzech Patryar-

chow,

chow, Alexander Antyocheńſki Jerozolimſki y inſzych 321. głos dali. *Wſzyſcy tákże wierzemy, wſzyſcy iedno rozumiemy, wſzyſcy approbuiacy podpiſalismy ſię, ta ieſt wiara Apoſtołow, ta ieſt wiara Oycow, ta ieſt wiara prawowiernych, tá wiara cały świat potwierdziła, wierzacy w BOGA iednego w Troyce SS. &c. Czci godne obrazy kochamy &c. My obrazy przyimuiemy, my tych ktorzy inaczey czynili klatwą przerażamy: Ktorzykolwiek zdania Piſma S. o bałwanach przeciw czci godnym obrazom przywodzą Anathema. Ktorzy mowią że obrazy Chryſtuſa iák Bogi adoruiemy Anathema. Ktorzy obrazy czci godne Bałwanámi zowią. Anathema. Ktorzy wiedzacy ſpotkuią z temi ktorzy przeciw czci godnym obrazom rozumieią álbo ie lżą. Anathema. Ktorzyby powiedzieli że oprocz Chryſtuſa Pana BOGA naſzego inſzy nas uwolnił od uſzanowániá bałwanow, Anathema. ktorzy ważą ſię mowić że Kośćioł S. Kátolicki przyiał kiedy bałwany, Anathema.*

KONKLUZYA III.

Obrazy S. ſłuſznie w Kośćiołach ſtáwiamy.

KAlwini nie pozwaláią żeby obrazy w Kośćiołách były ſtáwiane, ále Kátolicy mowiemy, nic lepſzego, iák obrazy SS. w Kośćiołach wyſtáwiáć. *Probacya pierwſza.* Wſzak w ſtárym teſtámencie były w Kościele obrazy Cherubinow iák wyżey widzieliśmy. 2. Obrazy w nowym teſtámencie przez uſtáwiczne pięć ſet lat y potym były záwſze wyſtáwione w Kośćiołách. Więc &c.

Temu w kontr ſzedł Kalwin, neguiąc, żeby ták było przez pięćſet lat. Ale mamy z Oycow SS. ſtarych dobre tego dowody przeciw Kalwinowi.

Naprzod Tertullian lib. de pudicitia, dwa rázy piſze ſwiadcząc: że ná kielichach Kośćioła Kátolickiego był Chryſtus w figurze Paſterza nioſącego owieczkę ná rámionach do owczarni ſwoiey, y że ták to była rzecz poſpolita, że kátolicy przeciw ktorych piſze Tertulian w tey Xiążce ztąd Argument brali; Ze pokutę y zá wielkie grzechy Kośćioł S. pozwala Kielich zaś w Kośćiele

y ná

y ná mieyſcu S. chowáć zwyczayna. Więc. &c. 2. Sozomenus y Nicephorus piſzą: że zá czáſu Juliana Apoſtaty, ſtátuę Chryſtuſową Chrześcianie do Kośćiołá wnieśli. Co zápewne ſtáło ſię przed rokiem 500; bo do tego nie dozył Sozomenus. 3. Euzebius w żywocie Konſtantyna piſze: że w Kościołach wyſtáwionych od Konſtantyna w Paleſtynie była obfitość obrazow złotych y ſrebrnych. 4. Nazyanzenus do Olimpiuſza piſząc, uſkarżał ſię: że miaſto Dyocezáryiſkie wywrocone miáło bydź, w ktorym on Kościoł dziwnie przyozdobił. 5. Damazus w żywocie Sylweſtra piſze: że Konſtantyn ná tym mieyſcu, ná ktorym był Chrzczony, poſtawił baranká, z ſzczerego złota, á po prawey ſtronie baranká z ſtatuą ſrebrną Zbáwiciela, ná lewey, zaś ſtátuę Jana Chrzciciela, w Kościele zaś Lateráńſkim poſtáwił obrazy ſrebrne Chryſtuſa Pana y 12. Apoſtołow y Aniołow. 6 Bazyli S. ná końcu kazania ktore miał o Barlaamie, pokazał obraz tego S. w niektorym Kościele wymálowany y rzekł: że ſię cieſzył, że málárze lepiey wyraźili ręke S. Barlaama dla Chryſtuſa ſpaloną, niżeli on ſam kazániem wymowił. 7. Grzegorz Niſseńſki w Oracyi o S. Teodorze o nim że mowi: cieſzy ſię, gdy dom y Kościoł Boſki wielkością ſtruktury, y przydaney ozdoby pięknością, wſpaniały, wyrobiony widzi, gdzie y rzemięſnik ná wyobrażenie zwierząt, drewno uformował, y malarz wprowádził ſztuczne kwiatow, ná obrazie wymálowánie &c. 8. Paulin S. ad Severum piſząc nárżeka ná niego, że go z S. Marcinem w Kościele weſpoł kazał wymálowáć; y proſząc áby przynaymniey kazał nápiſać wierſze náſtępuiące.

Adſtat Martinus perfectæ regula vitæ,
Paulinus veniam quo mereare docet.
Hunc Peccatores, illum ſpectate Beati;
Exemplar Sanctis ille ſit, iſte reis.

A po polſku. Stoi Marcin, żywota wzor doſkonáłego
Paulin rowno ſtoiący, nierowny Swiętego,
Patrzcie grzeſzni ná tego, Swięci ná Marcina.
Ten Swiętych wzor; grzeſznych zaś ieſt obraz Paulina

 9. Nicepho-

9. Nicephorus piſze o Pulcheryi Auguście, że wyſtáwiłá w Kościele, (ktory oná fundowałá w Carogrodzie) obraz Nayświętſzey Panny, ktory iey poſłałá Eudoxia Ceſarzowa, z Jeruzalem. Walentinian młodſzy z napomnienia Syxtuſa Papieża, wyſtáwił w Kościele S. Piotra ná ołtarzu nad grobem iego obraz złoty Zbáwiciela drogiemi perłámi ozdobiony, y dwanaście obrazow Apoſtołow SS. tákże złotych. 10. S. Auguſtyn ſwiadczy, że ná wielu mieyſcach ſwego wieku, widziano Chryſtuſa między Apoſtołámi Piotrem y Pawłem; tákże obraz Abrahama chcącego zábiiáć Syna Adrian Papież oznaymuie lib. 8. o obrazach, iáko Sylweſter, Damazus, Celeſtyn, Syxtus, Leon, Jan, y Pelagiuſz, Papieże ozdobili Kościoły málowániem, ktorzy wſzyſcy żyli przed Rokiem 500. Zkąd iáwnie widziemy oczywiſte kłamſtwo Kalwina ktory lib. 1. inſtit. c. 11. piſze: że żadnych obrazow nie było w Kościołách Chrześciańſkich, przez cáłe 500. lat, od národzenia Chryſtuſa Páná, ktorych lat nie żył Kálwin co to powiáda, á tamci Oycowie SS żyli co nauczaią. Nie czytał Kalwin (álbo niechciał wiedzieć,) co Eklezyaſtyk Pańſki mowi: *że mądrości wſzyſtkich ſtárych będzie ſzukał mądry, y w Prorokach będzie ſię báwił*, niech że ſam ſię ſądzi w tym, álbo niech czyta ſtarych, co uczą, o dawności zachowánia y ſzánowánia obrazow SS. Toż y koncylia ták dwa wſchodnie, iáko y zachodnie nam podáią do wiadomości. Ná wſchodzie koncylium ſiodme, y oſme ponawiáiące dekreta, koncylium 7. o Obrazach; na zachodzie zaś koncylium Rzymſkie ná ktorym było Biſkupow tyſiąc pod Grzegorżem III. ná ktorym ieſt potępiona herezya obrazoborcow. Koncylium tákże pod Stefanem Papieżem, oczym ſwiadczy Sukceſſor Stefana, Adrian Papież.

Ná oſtátek. *Racya ieſt.* Bo znaki Swięte nigdy lepiey iáko ná mieyſcach SS. powinny bydź wyſtáwione. Potym żadnego niemaſz lepſzego ornámentu Kościołow, iák obrazy SS; bo obrazy SS. zdobią weſpoł Kościoły y utrzymuią myśli ludzkie, żeby ſię nie błąkały po prożnościach. Potym Kościoł, ieſt to iák figura, obraz Nieba; bo Apoſtoł S. ad Hæbr. 8. przyrownywa przybytek

Moyżeſzow:

Moyżeſzow: niebu. A Chryzoſtom S. ná liſt. 1. ad Cor. piſząc mowi: Ze Kościoł Chrześcianow, ieſt iák krolewſka rezydencya Nieba, ták zdobi żeby w Kościele były obrazy tych, ktorzy w niebie ſą, to ieſt Chryſtuſa, y SS. Nad to, gdzie lepiey mogą bydź położone obrazy SS. iáko w domach ich ſamych, to ieſt w Bazylikach Swiętych Pańſkich, gdzie relikwie ich odpoczywaią. Ná oſtatek, BOG W: kazał Cherubinow w Kościele mieć; czemuż tedy y teraz nie?

Rzecze Kalwin 1mo. Ze Kościoły ſą poſtánowione dla obrazow żywych, y wyráźnych, od BOGA poſtánowionych, iák ſą Chrzeſt, ktory ieſt obrazem wnętrznego poświęcenia, y łáſki, y S. wieczerza *Pańſka;* ktora ieſt obrazem ciáłá Pańſkiego, iáko tedy Kościoły zdobią ſię żywemi obrázámi, ták nie ſzanuią ſię obrázámi nie żywemi.

Odpowiedź. Ze Kalwin właśnie náśláduie ſwoich przodkow: bo ſtárzy obrazoborcy powiádáli, że niechcieli tych obrazow zmarłych, ale doſyć mieć mowili Eucháryſtyą, ktora ieſt obrazem Ciałá *Pańſkiego.* Ale ná to odpowiedzieli Kátolicy ná ſiodmym koncylium Act. 6. Ze Eucharyſtia, nie powinná ſię zwáć obrazem álbo figurą Ciałá Pańſkiego, bo ieſt ſamo Ciáło Chryſtuſa *Pána.* Więc y Kalwinowi tak też odpowiedamy.

Rzecze powtore. Ze to przeciw powadze Piſma S. żeby obrázy w Kościele wiſiały. Według Epifaniuſza. A mowi o obrazie Chryſtuſa y SS.

Odpowiedź. Ze to poddáne ſą te ſłowa, nie właſne Epifaniuſza, bo ná końcu liſtu iego przydáne, á liſt iuż ſkończony był. Potym Uczniowie Epifaniuſza, iego ſamego, w iego Kościele, obraz poſtáwili, tego by zaś nie czynili, żeby był zákazał tego, iáko przeciwnego Piſmu S. Potym, zá czaſu Epifaniuſza żyli Bazyli y Niſsenus y inśi, ktorzy chwalili obrázy w Kościołách wyſtáwione. *Nad to* w *Piſmie* S. przeciwną rzecz czytamy o obrazach Cherubinow; á iák to nie ieſt przeciwne Piſma S. powadze, ták áni tam to. &c.

KONKLUZYA IV.

Obrazy SS. y bez wyrażenia historyi iákiey są pożyteczne.

DZiwny Kálwin, kiedy neguiąc naprzod obrazow SS. potym zaś tylko przeczył ich wystáwiáć w Kościołách; znowu iuż y tego nie uważał, tylko uczył, że bez historiey iákiey nie są pożyteczne; ále tego probowáć nie może. My zaś probuiemy wielą sposobámi.

A naprzod BOG W., Kazał w Kościele wystáwić Cherubinow, á bez żadney historyi, á pewnie nie bez przyczyny? J Chrystus Pan sam swoy obraz wyraził dla Abagára iáko widzieliśmy wyżey. Potym niewiástá krwią płynąca uzdrowiona wystawilá státuę osoby Chrystusowey. Tákże Nikodem S. miał obraz Chrystusow, o czym wyżey iuż. Łukasz S. ták wiele obrazow Nayświętszey Panny wymálował. J innych ták wiele obrazow było, iák z Oycow SS. czytamy, Chryzostoma, Augustyna y inszych &c. Pożytki zaś z obrazow SS. Pańskich są wielkie. *Naprzod* náuka y instrukcya, álbowiem lepiey pod czas uczy málowánie niż pisanie, (osobliwie niewiadomych) o tym pożytku pisze Grzegorz S. Papież, y Nissenus. *Powtore* Pożyteczne są obrazy do zagrzania y przymnożenia miłości Boskiey y SS. Kto álbowiem kocha, chętnie patrzy ná obraz nieprzytomnego przyiaciela; dla tego Severus Sulpicius, że kochał obraz S. Paulina, á nie mogł go mieć u siebie, prosił go przez list, áżeby mu obraz swoy, iák żywego wyrażaiący posłał. Ale odpowiedział pokornie S. Paulin: że ieszcze nie miał ná sobie doskonáłego obrazu wtorego Adama, (to iest Chrystusa Pana) ále y że ieszcze nosił ná sobie obraz pierwszego Adama, y niechciał posłáć obrázu. Grzegorz S. tákże posyłáiąc Sekundynowi obraz Zbáwiciela, pisze: że pragnął ten obraz mieć, áżeby w miłości samego Páná zágrzał się. *Trzeci* pożytek iest z obrazow: Wzbudzenie do naśládowania SS. Co obszernie explikuie się z siodmego Synodu wyżey. J S. Bazyli

w oracyi,

w oracyi, o 40. Męczennikach. *Czwarty* pożytek, że obrazy záchowuią w nas pámięć Chrystusa Pana, y Swiętych, á oraz nauczaią, że w troskach nászych mamy Pátronow, ktorychbyśmy wzywáli; y wespoł brzydzili się wszelką niezbożnością, y báłwochwalstwem, dla ktorych oni áż do śmierci woiowáli. J teraz osobliwie swiadczemy, że nam się nie podobáią nowe rzeczy Luterskie Kálwinskie, gdy bogoboynie to czcimy co oni bezbożnie gánią y psuią &c. *Piąty* pożytek wyznanie wiáry: bo gdy kochamy y czcimy obrazy SS? swiadczemy, że nam się ich podoba wiará, náuka, y cnoty, &c. *Szosty*. Pożytek iest honor Boski, y SS. iego; nikt álbowiem nigdy nie wątpił, żeby wystáwiánie státuy y obrazow wielkim ludziom, nie było to ná honor ich. O czym czytáć każdy może historykow. J tę pewnie przyczynę osobliwą osądził Euzebiusz lib. 2. hist. c. 14. Dla czego Chrześciánie zaczęli czcić y prágnąć obrázow SS. Sámi náwet Pogánie nie z superstycyi iákiey, ále z przyrodzonego dowcipu zwyczay mieli wystáwiáć státuę ludziom czci godnym. Ze zaś potym zbłądzili wystáwiáiąc ie y ludziom bezbożnym y fałszywym Bogom, zá Bogi ie máiąc. to gániemy.

Rzecze Kalwin. Historye málowáne uczą czego, ále nie obrázy martwe. Więc nie zdadzą się, tákie wystáwiáć.

Odpowiedź. Ze y tákie obrazy záwsze máią iáką náukę; bo gdy máluią Chrystusa Paná álbo Męczennika S. Ktorego, z znákiem iákiey táiemnicy, álbo Męczęństwa, álbo cnoty; iáko Piotra S. z kluczami, S. Páwła z laską, S. Wawrzyńca z kratą, S. Szczepana z kamieńmi, S. Andrzeia z krzyżem, S. Kátárzynę z kołem, S. Barbárę z kościołem, y tym podobne, záwsze znak Swiętey iákiey cnoty wyrażaią. Zkąd iest náuká káżdemu, z ktorey uczemy się krotko, co ci Swięci, ktorych czcimy czynili, álbo ciernpieli, ażebyśmy ich w cierpliwości Swiętey, y w cnotach SS. náśládowali, y cwiczyli się przykłádem ich.

ARGUMENTA.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Koncylia, iáko to Konſtantynopolitańſkie, pod Leonem Jzaurikiem Ceſarzem, ná ktorym prezydował Focyuſz Patryarcha Konſtantynopolitańſki. Tákże koncylium ktore ſię názywa ſiodmym Synodem, pod Konſtantynem Kopronimem. Náoſtátek koncylium Frankofordyeńſkie, obrazow, y ich ſzanowania zakazały. Tákże w Xięgach od Karola wielkiego, piſanych czytamy, że rzecz zła ieſt y bałwochwalſka mieć y czcić obrazy. Niektorzy też z Oycow SS. ktorych cytuią Lutrzy y Kalwini, iáko to Euphanius in Epiſt. ad Joan Heroſol. y Auguſtyn S. ſuper. Pſalmum 113. zákazáli obrazow czcić.

Odpowiedź. Pierwſze dwoie koncylia ſą nie ważne, bo od Papieża nie ſą ápprobowáne, y owſzem odrzucone, tákże trzecie koncylium Frankofordyeńſkie nie approbowane ieſt od Papieża, y owſzem odrzucone. Co ſię tknie punktu nieuſzanowánia obrazow, nic z nich wyprobowáć nie mogą. J z XiągKarola wielkiego, ſłuſzney nie maią proby; częścią że ſą zmyślone Xięgi na Imię y pod tytułem tylko Karola wielkiego, á nie od niego ſamego piſane. ále piſane od heretyka, y nieprzyiaciela obrazow SS. częścią choćby były właſne Xięgi Karola, to iego Sentencya, iáko laika nie ieſt ważna, ile ieſt przeciwna Sentencyi Kościoła całego y Oycow SS. A ieżeli ná ktorym koncylium ważnym, y niekorzy z Oycow S. Obrázow używania zákázuią y ich uſzanowánia, to ſię ma rozumieć, żeby zbytecznie zabobonnie y zwyczaiem pogańſkim iáko Poganie czcili ſwych Bożkow, nie czcić y ſzanowáć obrazow.

Argument. 2. Niemoże to bydź bez zabobonow, iż ludzie do iednego obrazu więkſzy czynią rekurs, niżli do drugiego. Więc nie godzi ſię.

Odpowiedź. Ze do iednego obrazu więkſzy czynią ludzie rekurs niżli do drugiego, to ſię dzieie bez zabobonow, ále ztąd, iż przy iednym obrazie więkſze Pan BOG czyni cuda, áni żeli przy drugim, częścią y ztąd, że ieden obraz bardziey wzbudza do Nabożeńſtwa ku Panu BOGU, á niżeli drugi. *Argu-*

Argument. 3. Honor y cześć należy oddáwáć osobie rozumney, dla iey zacności, ktorą ma z cnot swoich, ánie rzeczy nie rozumney, iáko ieſt obraz.

Odpowiedź. Ze rzecz rozumna máiąc zacność z cnot y dobrych przymiotow, dla ſiebie ſamey ieſt godna czci, y honoru, rzecz zaś nie rozumna, iáko ieſt naprzykład obraz dla ſiebie ſamey nie ieſt godna czci y honoru, bo że nie ieſt ſpoſobna mieć cnoty, ktorych nadgrodą ieſt honor, nie ieſt też ſpoſobna mieć honor, y cześć. Jednak obraz Chryſtuſow, iáko wyrażaiący Chryſtuſa godzien ieſt czci y honoru dla Chryſtuſa; bo honor czyniony obrazowi, nie ſtawa áni ſię kończy ná obrazie, ále ſię zlewa ná ſamego Chryſtuſa, y ſzanuiący Chryſtuſow obraz ſamego ſzanuie Chryſtuſa, w obrazie wyrażonego, Chryſtus zaś w obrazie wyrażony iedenże ieſt co y w Niebie, tylko innym ſpoſobem; bo w Niebie ieſt ſpoſobem przyrodzonym, w obrázie zaś ieſt, ſpoſobem podobieńſtwa.

Argument. 4. Czcić y ſzanowáć powinniśmy, to co Swiętego ieſt, obraz nie ieſt rzecz S. Więc też nie należy go czcić y ſzanowáć.

Odpowiedź. Ze obraz iż reprezentuie oſobę Swiętą, ieſt też Swięty, Swiątobliwością oſoby przezeń wyrażoney, dla tego też má bydź uſzanowany, nie dla ſiebie, ále dla oſoby Swiętey przezeń wyrażoney, iáko Piſmo Boże ieſt, Piſmo S. czci godne.

Argument. 5. Jeżeli obraz Boſki málowany czcić y ſzanowáć należy, y on całowáć możemy y przed nim klękáć, to też ták czcić powinniśmy każdego człowieka onego cáłuiąc y przed nim klękaiąc; bo ieſt przyrodzonym obrazem Boſkim.

Odpowiedź. Ze człowiek będący obrazem Boſkim dla ſwey godności włáſney y zacności, ieſt ſpoſobny do odbierania czci y honoru, żeby go czczono dla niego ſamego, y ták gdyby człowieka iáko obraz Boſki czczono y ſzanowano iáko czczą y ſzanuią obraz Boſki málowány, cáłuiąc go y klękáiąc przed nim, to by byłá okázya błędu; bo by kto ták czcząc człowieka, czcił by go dla niego

ſamego,

ſamego, á nie dla BOGA, y cześć mu oddána, ná człowieku by ſamym ſtanela, y ná nim ſię kończyła, w czym był by wielki błąd; bo honor Boſki był by człowiekowi oddány. ktory błąd w uſzanowaniu obrazu Boſkiego málowanego, nie może ſię ſtáć: bo że obraz málowany dla ſiebie ſamego nie ieſt godzien żadney czci, ále tylko dla oſoby Swiętey prezeń reprezentowaney. Więc tedy czcić obraz Boſki málowány, on cáłuiąc y przed nim klękáiąc, ieſt czcić ſamego Páná BOGA, onego w obrazie cáłuiąc y przed nim klękáiąc. A zátym, iák godzi ſię y ieſt pożyteczna czcić obrazy SS. ták godzi ſię ie málowáć, y wyſtawiać czy w Kościołách, czy w domach z uſzanowániem ich y uczczeniem.

OPATRZNOSC BOSKA.

OKoło Opátrzności, álbo prowidencyi byłá herezya Atheiſtow, ktorzy bezbożnie mowili, że żadnego BOGA nie było, áni żadney Prowidencyi; dla czego Atheiſtowie przezwáni, iákoby bezbożni, *bez BOGA*; że ſię go zápierali; bo *Theos* greckie ſłowo tłumaczy ſię połácinie *Deus:* á po polſku BOG. *Atheos* zaś ſłowo, iákoby bez BOGA będący. Więc Atheiſta iedno ieſt co bezbożny, ktory ieſt bez BOGA ktorego ſię zápiera. Była y Filozofow ta herezya, mowiących, że żadną opátrznością Boſką nie rządził ſię świat. Ják ma Dyrektorium Inkwizycyi part 2. q. 4. Ták uczył Demokritus y Epikurei, udáiąc; że ten świat przypadkiem y trefunkiem ſtáł ſię: Jnśi zaś udawáli, że tylko nieſkázitelne rzeczy podlegáią opátrzności Boſkiey: Skazitelne zaś rzeczy partykulárne, to ieſt w oſobie ſwoiey zoſtáiące, álbo oſoby (według Łácinnikow. *Singularia* á według Filozofow *individua, perſonæ ſuppoſita*) odrzucali od Opátrzności Boſkiey; á tylko rzeczy ſkazitelne w poſpolitości rozumiane [to ieſt 2dum. ſpecies) ktore tylko ták uważone zá nieſkazitelne mieli, do Opátrzności Boſkiey náleżeć mowili. Ták Rabbi Moyżeſz y Auerroes trzymali. Przecię iednak Rabbi excypował ludzi dla zacności rozumu od ſkazitelnych rzeczy, y prowidencyi Boſkiey one poddawał. Wikleff zaś Heretyk twierdził; że

wſzyſtkie

wſzyſtkie rzeczy pochodziły z potrzeby nieuchybney: (á po Filozofſku mowiąc; *ex neceſsitate abſoluta*) Melachton też Uczeń Lutra wznowił mowiąc: Jeżeli do przeznaczenia będzieſz odſyłał wolą ludzką? áni w wnętrznych, áni w powierzchownych ſprawach będzie iáka wolność: ále wſzyſtkie rzeczy pochodzą z przeznaczenia Boſkiego. Plato tákże troiáką opátrzność Boſką naznaczał: z ktorych pierwſzą kładł, náywyżſzego Boga, ktory naprzod y principalniey ma opátrzność rzeczy duchownych: á zátym y cáłego świátá.

Lecz cáły świat pokázuie, iáko ná opátrzności Boſkiey ſtoi: y wſzyſtkie ſtworzenia uznáią nad ſobą opatrzność, álbo Prowidencyą Stworzycielá ſwego.

KONKLUZYA I.

BOG Wſzechmogacy oſobliwą ma Opatrzność y opiekę wſzyſtkich rzeczy.

PRobuie ſię to z piſma Swiętego. A náprzod. Mędrzec Páńſki c. 8. mowi: *Dotyka od końca do końca mocno, y rozporzadza przyiemnie,* to ieſt świat cały według Grzegorza S. J w Rozdziale. 14 mowi: *Ty zaś Oycze od poczatku rzadziſz wſzyſtkie rzeczy opátrznościa Boſką ſwoia.* J w Pſalmie 120. Dawid S. mowi: *Nie zadrzymie, áni záśpi, ktory ſtrzeże Jzraela.* To ieſt BOG Wſzechmogacy. J. Job. S. c. 34. *Kogo poſtánowił innego nad ziemia! álbo kogo naznaczył nad światem, ktory wyſtáwił.* A ná to mieyſce Grzegorz S. mowi: *Swiat przez ſiebie ſamego rzadzi, ktory przez ſiebie ſamego wyſtawił,* to ieſt BOG Wſzechmogacy. Judith. c. 9. *Twoie ſady w twoiey opátrznosci założyłeś.* Chryſtus Pan u Math. S *y ieden z wroblow nie upadnie ná ziemię bez Oyca waſzego.* A u Łukaſza Swiętego wyraźniey: *J ieden z nich nie ieſt w zápomnieniu przed Bogiem.* J u Mateuſza Swiętego c. 6. *Spoyzrżyicie ná lotne rzeczy ktore áni ſieia, áni zbieraia, áni zgromadzáia, do gumna, á BOG karmi ie. Jzaliſz wy nád nich więcey ieſteście.* J potym: *Jeżeli ſian p*

polne, ktore dziś ieſt, á iutro w piec poslą BOG ták okrywa, iák daleko bárdziey was, maluczkiey wiáry.

Racye tákże S. Tomaſza. 1. Wſzelkie dobro ktore ſię znayduie w rzeczach ſtworzonych, ieſt od BOGA W: ſtworzone; bo BOG W: ieſt pierwſze dobro przez ſwoię iſtotę. Od pierwſzego zaś dobra tákiego kázda rzecz może ſię mowić dobra, ile partycypuie tego dobra przez podobieńſtwo, y tak kazda rzecz mowi ſię dobra podobieńſtwem dobroci BOGA. W rzeczach zaś ſtworżonych znayduie ſię dobro nietylko co do ſubſtancy rzeczy należy, ále też co do rządu tych rzeczy, y końca, á oſobliwie do oſtátniego (co ieſt dobroć Boſka) należy, toż dobro y do rządu ieſt należące w rzeczach ſtworzonych od BOGA W. Ze zaś BOG W: ieſt początkiem rzeczy przez ſwoy rozum, więc każdego iego effektu zamyſł powinien bydź w BOGU. Więc należy, żeby zámyſł rządzenia rzeczy ku końcowi, álbo do końca w przod był w rozumie Boſkim. Umyſł zaś álbo racya rzeczy do końca ordynowanych álbo ſporządzonych; *Właśnie ieſt ſama.*

Racya. 2. Prowidencya wyżſza dáie uſtawy *Prowidencyi* niżſzey, iáko polityk dáie reguły y uſtáwy Wodzom woyſk, á ci Rochmiſtrzom y Pułkownikom. Jeżeli tedy pod pierwſzą BOGA naywyżſzego Prowidencyą, ſą inſze Prowidencye, należy ażeby BOG W: dał reguły innym, y innym prowidencyom. Więc BOG Wſzechmogący álbo dáie uſtáwy uniwerſalne, álbo partykularne. Jeżeli zaś uniwerſalne? to trzebaby áby oni Prowizorowie drudzy y trzeci ordynowali pod czas (bez uſtáw ſobie dánych) rzeczy ſwoiey prowidencyi podległe, á mieliby tedy rozſądek nad uſtáwami wziętemi kiedyby należało czynić według nich, y kiedyby należało opuścić ie. Co nie może bydź; bo ten ſąd należy do wyżſzego, gdyż do tego należy explikowáć prawa y diſpenſowáć w nich, ktorego ieſt ſtánowić. Więc trzeba, żeby ten ſąd o uſtáwach uniwerſalnych był przez naywyżſzego Prowizora, toby zaś nie mogło bydź ieżeliby do niego ſamego nie należała ordynacya oſobliwych rzeczy. Więc według tego potrzebá żeby

był

był ſamych tych rzeczy prowizor, álbo opátrzyciel. Jeżeli zaś drudzy y trzeci Prowizorowie od naywyżſzego Prowizora partykularne uſtáwy biorą: oczywiſta rzecz ieſt, że ordynacya tych oſobliwych rzeczy, ieſt przez ſamę Prowidencyą Boſką. *Nad to* zawſze prowizor ma rozſądek o tych rzeczach ktore ordynuią niżśi Prowizorowie, ieżeli ſą dobrze ordinowane álbo nie, ieżeli tedy niżśi prowizorowie ſą pod Bogiem pierwſzym prowizorze. Więc potrzeba áżeby BOG miał ſąd o tych rzeczach ktore oni ordinuią. Co wprawdzie bydź nie może, ieżeli tych oſobliwych rzeczy nieuważał. Więc BOG Naywyżſzy Prowizor ſam przez ſiebie ſamego ma ſtáranie o rzeczach oſobliwych.

Potwierdza ſię iezſzcze. Jeżeliby BOG W: przez ſiebie ſamego niemiał ſtárania około oſobliwych rzeczy, byłoby to, álbo, że niemi gardziłby, álbo żeby iego godność nie była umnieyſzona iáko niektorzy mowili: To zaś nie rozumna rzecz ieſt; bo godnieyſza rzecz ieſt z opátrzności uczynić porządek niektorych rzeczy, ániżeli w nich czynić co. Jeżeli tedy BOG we wſzyſtkich rzeczach czyni y robi, nic przez to nieuymuie ſię godności Iego, y owſzem należy do uniwerſalney y naywyżſzey mocy Iego. Więc. &c. *Potwierdza ſię powtore.* Jeżeliby BOG niemiał opátrzności o oſobliwych rzeczach byłoby to, álbo żeby nie miał ich uznania, álbo żeby niemogł, álbo żeby niechciał mieć ſtaránia około nich. To ſię zaś mowić niemoże; bo BOG każdą rzecz z oſobna uznaie [ut lib. 1. c. 65.) Moc też Boſka ieſt nieſkończona. Ani ſię też może mowić żeby te oſobne rzeczy niebyły ſpoſobne do rządzenia: ponieważ widziemy że ſą w rżądzie według Induſtryi rozumu, iáko iáwno ieſt w ludziach: y przez inſtinkt przyrodzony, iáko widziemy w pſczołach y wielu niemych zwierzętách, ktore nieiákim inſtynktem przyrodzonym rżądzą ſię. Ani też może ſię mowić, áżeby BOG Wſzechmogacy niechciał niemi rżądzić, gdyż wola iego ieſt generalnie do wſzelkiego dob[illegible]go; dobro zaś tych rzeczy, ktore ſię rżądzą na porżądku rżądu zawiſło naybardziey. Więc nie może ſię mowić żeby BOG W: niemiał ſtaránia. &c.

KONKLUZYA II.

Opatrzność Boſka ieſt y około rzeczy przytrafiaiących ſię.

R*Acya.* Albowiem nie dla czego innego nie mogłaby bydź opátrzność Boſka około rzeczy przytrafiaiących ſię, tylko dla ich trafunku; y że w tych rzeczach wiele ſię przydáie trafunkiem y przypadkiem: w tym tylko bowiem rożnią ſię te rzeczy od rzeczy nie ſkazitelnych. Opátrzności zaś nie ieſt przeciwny trafunek áni przypadek, ani fortuna, áni dobrowolne rzeczy; bo akcya opátrzności Boſkiey, ktorą BOG ma w rzeczach, nie odrzuca innych drugich przyczyn, álbo początkow, ále przez te wykonywa y exekwuie ie, ile czynią ſię mocą Boſką. Ze zaś z przyczyn álbo z początkow bliſzych ſkutki niektore nażywáią ſię z potrzeby pochodzące, inne trafunkiem przypadáiące, á nie z początkow dálſzych; bo pożytek z náśienia, ieſt ſkutek trafunkowy, dla początku bliſzego ktory może mieć przeſzkodę y uſtáć, lubo początek dalſzy to ieſt ſłońce ieſt z potrzeby grzeiące. Ponieważ tedy wiele ieſt rzeczy ktore uſtáć mogą. Więc nie wſzyſtkie ſkutki opátrzności Boſkiey podlegáiące ſą z potrzeby, ále ták wiele ich ieſt trafunkiem ſię ſtáiących. Przytrafia ſię iednak że będzie defekt w ſkutku nie dla defektu pierwſzego początku ále dla defektu drugiego początku; iáko gdy w ſkutku Rzemięſnika iákiego doſkonałą náukę máiącego przytráfi ſię defekt iáki dla defektu inſtrumentu: y iáko przytrafia ſię człowiekowi kulawieć, lubo máiącemu doſkonáłą moc ruſzania ſię; á to nie dla defektu mocy, ále dla krzywości nogi. Więc też przytrafia ſię w rzeczach podległych opatrzności Boſkiey defekt iáki y co złego, dla defektu inſzych początkow, lubo w ſamym Pánu BOGU żadnego niemaſz defektu.

KONKLUZYA III.

BOG W; oſobliwym ſpoſobem w opátrzności ſwoiey ma kreatury rozumne.

R*Acya.* Bo kreatury, rozumne przewyżſzaią inſze kreatury, y w doſkonáłości nátury, y w godności; álbowiem ſame kreatury

rozumne

rozumne máią wolność y rżąd ſwoich akcyi, dobrowolnie ſię máiąc do czynienia czego. Jnſze zaś kreatury bardziey pobudzone y poruſzone bywáią do czynienia czego, niż ſię ſame pobudzáią y poruſzaią. Sama tákże ſtworzenie rozumne dochodzi przez ſwoie uczynki oſtátniego końca, to ieſt uznaiąc y kochaiąc Páná BOGA; inſze zaś ſtworzenia niemogą doyść oſtátniego końca, tylko przez iákie podobieńſtwa iego uczęſtńictwa. Ze zaś każdey ſprawy ſpoſob rozni ſię według rożności końca y tych rzeczy ktore ſprawuie podlegáią. Więc inny ieſt ſpoſob według ktorego kreatury rozumne podlegáią prowidencyi Boſkiey, y inſzy, według ktorego inne rzeczy nie rozumne.

KONKLUZYA. IV.

Wolność ludzka nic nieuymuie opatrzności Boſkiey.

RAcya. Prowidencya ieſt przyczyniáiąca dobrego w rzeczach rżądzonych. Więc to przez co mogłoby ſię wiele dobrego uiąć rzeczom, nie do prowidencyi náleży. Gdyby zaś wolność ludzka znieſiona byłá, wieleby ſię dobrego uięło rzeczom, to ieſt chwałá cnoty ludzkiey, ktorey niemaſz gdy człowiek nie dobrowolnie co czyni: tákże ſprawiedliwość uięłáby ſię, gdyby człowiek nie wolno czynił czy złe czy dobre: tákże oſtrożność w rádach, ktore dáremnieby tráktowane były w tych rzeczach ktore z potrzeby byłyby. Więc przeciw opátrzności by było, żeby wolność woli ludzkiey uięłá ſię. Dla czego Eklezyaſtyk Páńſki c. 15. mowi: *BOG od początku poſtánowił człowieká, y zoſtáwił go w ręku rády ſwoiey.* J potym. *Przed człowiekiem życie y śmierć, dobre y złe: co ſię mu podobáć będzie odbierze.* A przez to potępia ſię błąd ſtoikow ktorzy uczyli wſzyſtkie rzeczy pochodzić z potrzeby. A dla zrozumienia lepſzego kłádą ſię.

ARGUMENTA.

RZeczeſz. 1. Każdy mądry y opátrzny broni złego, y defektu iákiego, ile może w tym co ma w opátrzności. Widziemy zaś wiele rzeczy złych trafiáiących ſię. Więc niemaſz opátrzności około ich rzeczy.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Ze to co BOG ma ſam w opátrzności ſwoiey wſzyſtkie rzeczy, nie odrzuca od tego innych, do ktorych należy exekucya y wykonánie iego woli y opatrzności iego Boſkiey iáko początek uniwerſalny początku partikulárnego.

Rzeczeſz. 2. Apoſtoł S. mowi: Ze BOG nie ma ſtarania o wołách, że zaś iednaka ieſt racya y o inſzych kreaturach. Więc nie wſzyſtkie ſą w opátrzności Boſkiey.

Odpowiedź. Ze Apoſtoł S. nie oddziela bydląt nie rozumnych od opátrzności Boſkiey, iáko Rabbi Moyżeſz rozumiał, ále tylko pokazał że kreatury rozumne oſobliwſzym ſpoſobem ſą w opatrzności Boſkiey, iáko wyżey powiedzieliśmy.

Rzeczeſz. 3. Co ſtáie ſię trafunkiem nie należy do opatrzności, inaczey nic by nie było przypadkowego, á przez to zginął by przypadek, y ſzczęście, to záś ieſt przeciwko poſpolitemu zdaniu. Więc.

Odpowiedz. Ze ponieważ BOG W: ieſt prowizor uniwerſalny wſzyſtkich rzeczy, należy do iego opátrzności áżeby przepuścił nie ktore defekta, w nie ktorych partykularnych rzeczach, żeby nie było przeſzkodzone dobro uniwerſalne świátá tego, nie było by bowiem życia lwa, żeby nie było zábicia zwięrząt, áni by była cierpliwość Męczennikow, żeby nie było prześládowánia Tyránnow.

Rzeczeſz. 4. Kto ieſt ſobie wolny nie powinien podlegáć rządzeniu inſzego. Człowiek zaś każdy ieſt u BOGA W: zoſtáwiony, w ſwoiey wolności Eccl. 15. Więc człowiek nie podlega rządzeniu opátrzności Boſkiey.

Odpowiedź. Ze przez to, że BOG W: zoſtáwił człowieka w wolności ſwoiey, człowiek nie ieſt odięty od opátrzności Boſkiey, ále pokázuie ſię przez to, że BOG W: nie przymuſza go do uczynienia iedney tylko rzeczy, żeby nie mogł uczynić przeciwney rzeczy, iáko może uczynić co lub złego lub dobrego, ále nie koniecznie co złego, á nie dobrego. Jednak że akcya wolna woli ludzkiey zciąga ſię ná BOGA iáko ná pierwſzy początek

każdey

każdey rzeczy. Więc potrzeba żeby te rzeczy z wolności woli ludzkiey pochodzące podlegáły Boſkiey opátrzności;bo opatrzność ludzka zoſtáie pod opátrznością Boſką, iáko partykularna pod uniwerſalną. Około ſpráwiedliwych zaś ludzi BOG W: ma opátrzność oſobliwſzym y zacnieyſzym ſpoſobem nad niezbożnych, ile nie dopuſzcza ná nich co złego, coby ná koniec ſzkodziło zbáwieniu ich; bo ſprawy y ákcye kocháiących BOGA obracaią ſię ná dobre według Apoſtoła S. ad Rom. c, 8. Z tego zaś ſamego że BOG W: przepuſzcza niezbożnych do grzechu, zoſtáwuie ich przy wolności ſwoiey, iednak nie ták, żeby cále odrzuceni byli, od opátrzności Boſkiey; inaczey zniſzczeliby, żeby nie byli konſerwowáni.

PREDESTYNACYA: Albo PRZEZNACZENIE.

JEżeli zaſługi ludzkie w przod poznane, przyczyna bydź mogły przeznáczenia Boſkiego do Nieba, álbo ieżeli BOG W: przeznaczył ludzi dla zaſług ich w przod poznanych przed przeznáczeniem ich, do Nieba?

Wiedzieć trzeba. Ze poniewaſz przeznaczenie Boſkie, zamyka w ſobie wolą Boſką. Więc ták trzeba pytáć ſię, o przeznaczenie Boſkie, iák y o wolą Boſką. Wola zaś Boſka niema żadney przyczyny, aktu ſwego, to ieſt, chcenia czego; áni może mieć: bo BOG W: iáko iednym aktem rozumie wſzyſtko w ſobie, ták iednym aktem chce wſzyſtko, w dobroci ſwoiey, á nie z przyczyny iakiey. Jednak z ſtrony rzeczy chcianych, może ſię co mowić, przyczyną woli Boſkiey, ile chce iedno dla drugiego. J nie był nikt, ták ſzalonego rozumu, ktoryby powiádał, żeby zaſługi ludzkie były przyczyną przeznaczenia Boſkiego, z ſtrony aktu przeznaczáiącego: iáko S. Tomaſz mowi: to ieſt żeby BOG W: przeznaczył ludzi, dla zaſług ludzkich, w przod przeyrzanych. Więc o tym kweſtyi nie maſz. Alę o to ieſt kweſtya. Jeżeli BOG W: przeznaczył, że miał dáć ſkutek iáki przedeſtynácyi

komu,

komu, dla zaſług iákich. J byli niektorzy co to mowili; że ſkutek przeznaczenia, naznaczony ieſt komu, dla zaſług w przod będących, w inſzym życiu. J to zdanie było Origeneſa, ktory kładł duſze ludzkie ná początku ſtworzone: że według rożności ſpraw ich, w rożnych ſtanach były ná tym świecie, ciáłom złączone. Ale to zdánie odrzuca Apoſtoł S. ad Rom. 9. mowiąc. *Gdy ieſzcze nie zrodzeni byli, álbo co zrobili dobrego, álbo złego, nie z ſpraw ale z wzywaiącego rzeczono ieſt: Ze większy ſłużyć będzie mnieyſzemu.*

Jnśi zaś byli ktorzy, mowili, że zaſługi w przod zoſtáiące w tym życiu ſą przyczyną ſkutku przeznaczenia. Albowiem Pelagiani powiadáli, że początek dobrze czynienia ieſt z nas, dokończenie zaś álbo doſkonáłość, od BOGA. J że ztąd przytráfia ſię, iż ſkutek przeznaczenia, dáie ſię komu, á nie inſzemu; że ieden początek miał przygotowánie ſię czyniąc; á nie inſzy. Ale y przeciw temu zdániu ieſt Apoſtoł S 2. Cor. *Gdzie* mowi: *Nie ieſteśmy doſtateczni, myślić co od nas, iákoby z nas.* Zaden zaś pierwſzy początek ználeść ſię nie może, iáko myśl; Więc nie może mowić ſię, żeby w nas był iáki początek, ktoryby był początkiem ſkutku przeznaczenia.

Jnśi znowu mowili: że zaſługi naſtępuiące zá ſkutkiem przeznaczenia, ſą początkiem przeznaczenia; ták, żeby ruzumiano, że dla tego BOG W: dáie łáſkę komu y naznaczył, że ma dáć iemu, iż przeyrżał, że on záżyie dobrze tey łáſki; iáko gdyby Krol dáł konia ktoremu żołnierżowi, o ktorym wie, że dobrze záżyie koniá. Ale ci diſtynkcyą czynią álbo rozdzieláią, co ieſt z łáſki, y to co ieſt z woli wolney; iáko by nie mogło bydź iedno z oboyga. Jáwno zaś ieſt, że to, co ieſt łáſki, ieſt ſkutek przeznaczenia, á to nie może bydź początkiem ſkutku przeznaczenia; gdyż to ſamo pod przeznaczenie podpada. Jeżeli tedy ieſt co inſzego z ſtrony náſzey, początkiem przeznaczenia, to nie będzie ſkutkiem przeznaczenia. Nie ieſt zaś rozdzielne, co ieſt z woli wolney y z przeznáczenia; iák nie ieſt rozdzielne, co ieſt od początku drugiego, y od początku pierwſzego, álbowiem opátrzność Boſka ſprawuie

ſkutki

ſkutki przez ákcye początkow drugich. Więc y to co ieſt przez wolność woli, ieſt z przeznaczenia.

Możemy tedy ſkutek przeznaczenia uważyć dwoiáko, *álbo w oſobności*, álbo *w poſpolitości*, to ieſt álbo każdy z oſobna, albo wſzyſtkie weſpoł ſkutki. Skutki zaś przeznaczenia te ſą, łáſka, dobre uczynki, y chwałá. Uważáiąc tedy każdy z nich z oſobna, to nic nie przeſzkadza, żeby ieden ſkutek przeznaczenia, był początkiem, y przyczyną drugiego, pośledniey ſzy prawie pierwſzego, według ſpoſobu końca; pierwſzy zaś pośledniey ſzego według ſpoſobu początku záſługuiącego, ktory náprowadza ſię do dyſpozycyi máteryi. Jáko gdybyśmy rzekli: że BOG W: w przod ordynował że ma dáć komu chwałę z zaſług, y że w przod ordynował, że ma komu dáć łáſkę; ázeby záſłużył chwałę. Uważáiąc zaś wſzyſtkie ſkutki weſpoł w poſpolitości, ták nie podobna ieſt, żeby cáły przeznaczenia ſkutek w poſpolitości miał iáki z nas początek; álbowiem cokolwiek ieſt w człowieku ordynuiącego ku zbáwieniu, záwiera ſię to wſzyſtko w ſkutku preznaczenia y ſamo przygotowánie ſię do łáſki; bo y to nie ſtáie ſię, tylko przez pomoc Boſką, według onych ſłow Ieremiaſza c. 3. *Nawroć mnie do ſiebie á będę náwrocony.* Jednák przeznáczenie z ſtrony ſkutku, tym ſpoſobem, ma wolą Bożą zá początek, do ktorey wſzelki ſkutek przeznaczenia ordynuie ſię, iák ku końcowi; y z ktorey pochodzi, iako z pierwſzego początku: To S Th. 1. p. qv. 23. a. 5. Ztąd rácya iednoſtáyna formuie ſię ták. Ieżeliby BOG W. w przod ordynował, że má dáć komu ſkutek przeznáczenia, álbo prædeſtynacyi, dla zaſług iákich, to álbo dla zaſług iuż w przod będacych przed tym w inſzym życiu, iák uczył Origenes; álbo dla zaſług w przod zoſtáiących w tym życiu, iák uczyli Pelágiánie, álbo dla zaſług náſtępuiących po ſkutku, według inſzych. Zadne zaś zaſługi nie mogą bydź początkiem ſkutku przeznáczenia, iák wyżey widzieliśmy. Więc dla nich BOG W. nie może w przod ordynowáć ſkutku przeznaczenia.

J tu kontrowerſya nie máła w tym oſtátnim ſenſie między

 Teologami,

Teologami, to ieſt, czy dla tego BOG W. przeznaczył kogo do Nieba, że przeyrżał iego przyſzłe zasługi, á iák mowią Teologowie, przeznaczył BOG W. nie ktorych ludzi z przeyrżanych álbo dla przeyrżanych zasług ich przyſzłych. I iedni trzymáią: że BOG W: przeznáczył niektorych ludzi do chwały Niebieſkiey bez żadnych przeyrżanych záſług ludzkich. Inni zaś przeciwne w tym zdanie máią: to ieſt z przeyrżanych, albo dla przeyrżanych zasług. Podobna tákże kontrowerſya ieſt, o potępieniu ludzi, czy z przeyrżanych, czy nie z przeyrżánych nie zasług BOG W: niektorych potępił. Dla czego z rozumienia, potrzeba dyſtynkcyą uczynić, między doroſłemi ludźmi y rozum doſkonáły máiącemi, y między dziećmi máłemi nie máiącemi rozumu zupełnego, álbo zaraz po urodzeniu umieráiącemi, y niektoremi w wnętrznościach Máciezyńſkich zoſtáiącemi. Albowiem dorośli ludzie y rozum doſkonáły máiący mogą mieć zasługi, dzieci zaś nie. Potrzeba tákże drugą uczynić dyſtynkcyą o chwále niebieſkiey; bo dwoiáko ſię rozumieć może; álbo iák dziedzictwo, álbo iák korona, chwała Boſka zaś iák korona należy do doroſłych z záſług ią otrzymuiących. Podobnym ſpoſobem piekło otrzymuią dwoiáko, raz iák dziatkom należy bez Chrztu umieraiącym. Drugi raz z ſprawiedliwości ludziom podroſłym, ná nię záſługuiącym.

Kálwin uczył że BOG, gdy niektorych od wieku do Nieba przeznaczył; nie przeznaczył ich dla ich Swiątobliwych záſług, ále że mu ſię ták podobało; tákże gdy innych do piekła przeznaczył, nie przeznáczył ich zá złe ſprawy y grzechy; ále dla tego; iż ták chciał, ma o tym wyraźnie lib. 1. Inſtit. c. 21. § 3. *Gdziekolwiek pánuie Boſka wola, tám żadne zasługi nie ſą w konſideracyi* Tákże §. 1. *Jeżeli nie możemy racyi naznáczyć, dla czego ſwym, miłoſierdzie czyni, tylko tę racyą że mu ſię ták podoba, áni też w innych potępionych mamy, inſzą, tylko że táka ieſt wola Boſka.* A lubo Kalwin pozwala w ludziach dobre y złe uczynki, iednak, iż uczy: że predeſtynácya, dla ſwey ſkuteczności y nieodmienności, odeymuie człowiekowi wolność, w ſprawach y akcyach iego, y człowiek

wiek nie z swoiey dobrey woli czyni dobrze álbo zle, ále od BOGA necessytowány y iák przyniewolony; ták do dobrych uczynkow, iáko y do złych: ták że ich nie może nie uczynić. Czego uczy lib. 3. instit. c. 23. y lib. 4. c. 23. *Zasługi zaś ták dobre iáko y złe, bydź nie mogą zasługami, gdy nie są wolne y wolno czynione, od człowieká.* Według wszystkich Teologow. Tedy to wnoszą Teologowie Katoliccy przeciw Kálwinowi, ieżeli dobre uczynki człowieka, nie zasługuią ná Niebo, áni złe uczynki záslugują ná piekło; toć zátym; nie tylko według intencyi Boskiey, ále y według iego exekucyi, człowiek ieden nie otrzymuie Niebá, dla dobrych uczynkow, á inny nie bywa do piekła wtrącony dla złych zasług; ále dla tey samey racyi, że się ták Pánu BOGU podoba.

Kátolikow żaś náuká iest ta, że BOG od wiekow miał nie odmienną y skuteczną intencyą dáć Niebo niektorym; na przykład Piotrowi S. á nie dla zasług w przod doyrżanych, ktore by Panu BOGU do tey iego intencyi były okazyą, y pobudką: ále tę intencyą miał z swego upodobánia, miłosierdzia, dobroci, y szczodrobliwości; ták iednak miał tę intencyą z dobroci swoiey y szczodrobliwości pochodzacą, że oraz chciał y miał iákoby drugą wolą do exekucyi należącą, áby przeznaczony do Nieba, inaczey, swego czasu, nie otrzymał Nieba, tylko przez zasługi; dla czego BOG z dobroci y woli swoiey przeznaczywszy w przod człowieka do Nieba, przeznaczył go przytym do łáski swoiey, y zasług, ktoremiby zasługował sobie ná otrzymánie Nieba. Iáko náprzykład, gdy iáki Krol miał w mocy swoiey dáć żołnierżowi iákie miásto, álbo wieś, y żeby w mocy swoiey miał dáć, onemuż siły y odwagę, y zasługi ná otrzymánie miásta álbo wsi, tedy táki Krol w przod z szczodrobliwości swoiey nie z przeyrżenia iákich zasług, postánowił by u siebie dáć mu miásto, álbo wieś, w nagrodę tych zasług, ktore mu poślednie, postanowił, dáć z tym obligiem, áby przez nie wziął w posessyą miásto álbo wieś, y áby przez exekucyą nie wziął miásta lub wśi, pokiby w przod osobą swoią nie zasłużył. Ták y BOG W: ktory w mocy swoiey ma y Niebo,

y zásługi wybránego swego, w przod z woli y szczodrobliwości swoiey, nie z przeyrżenia zasług, iáko iákiey okazyi, postánowił dáć Niebo, á potym wybranemu do Niebá postánowił dáć zasługi, żeby nie przyszedł do exekucyi Nieba, tylko przez zasługi, y żeby czasu swego, niewszedł do Nieba, tylko dla zasług. Zgadzamy się tedy z Kalwinem w pierwszym punkcie, iáko ná Pismie S. ufundowánym, to iest w tym, że BOG pierwszą intencyą, miał dáć naprzykład Piotrowi S. Niebo, nie dla zasług iego, w przod przeyrżanych, ktoreby mu były do tey intencyi, okazyą, y po budką, ále dla tego samego, iż mu się ták podobáło y dla samego pokazánia dobroci y szczodrobliwości swoiey. W tym zaś się z Kalwinem nie zgadzamy bo przeciw Pismu S. trzyma gdy mowi: że człowiek gdy przez exekucyą, y czasu swego Niebo otrzymuie; nie otrzymuie go dła dobrych zasług, ktore u Páná BOGA w żadney nie są konsyderácyi y nie maią nátury zasług, dla defektu wolności; ále go otrzymuie że się ták *Pánu* BOGU podobało.

Co się zaś tknie przeznaczenia ná wieczne potępienie náuká Kátolikow iest tá, iż Pan BOG od wieku dwoiaką iákoby miał wolą, iedna ktora chciał nie dáć Nieba niektorym ludziom, náprzykład Judaszowi: nie dáć mowię Niebá iáko dobrodzieystwa im niepowinnego, á ták chcaca wolą Boska, názywaią Teologowie, *reprobationem negativam*. Drugą iákoby miał wolą BOG, ktorą postánowił niektorych ludzi, náprzykład Judasza potępić do piekła ná wieczne karánie, názywaią Teologowie, *reprobationem positivam*. Co się tedy tknie pierwszey woli Boskiey, tedy BOG przed wieki chciał nie dáć Niebá niektorym, iáko dobrodzieystwa nie powinnego; nie dla żadnych grzechow w przod przeyrżanych, y okazyą do tego Pánu BOGU daiących; ále że się ták *Pánu* BOGU podobáło: w czym zgadzamy się z Kalwinem. Co się zaś tknie drugiey Boskiey woli ktorą postánowił niektorych posłáć do piekła ná wieczne karánie; tedy tę miał BOG z przeyrżenia grzechow, dla ktorych iáko dla słuszney przyczyny BOG chciał y postánowił przed wieki niektorych náprzykład Judasza

deputowáć

deputowáć do piekła, ná wieczne karánie, w ktorym punkcie nie zgadzamy ſię z Kalwinem. Wyexplikowawſzy tedy iák trzyma Kalwin, á iak trzymáią Kátolicy, y w czym ieſt rożność w mâteryi przeznaczenia, Boſkiego iednych do Nieba, innych do piekła. Stánowi ſię.

KONKLUZYA I.

BOG Wſzechmogacy przed wieki w dekrecie Intencyi ſwoiey z iedney dobroci ſwoiey przeznaczył niektorych ludzi do Nieba, á nie z zaſług ich, álbo dla nich, w przod przeyrzanych: iednak dekretem ſwoiey exekucyi, poſtánowił, áby wybrani do Nieba, nie inaczey w ſwym czaſie otrzymali go, tylko dla dobrych uczynkow y zaſług.

P*Robacya pierwſza z Piſma S.* Lucæ 12. Czytamy *Nieboy ſię mała trzodo, bo podobało ſię Oycu waſzemu dáć wam kroleſtwo.* Gdzie Chryſtus Pan mowi: o wybranych do Niebá; bo tych mała trzoda ieſt, á wielka potępionych, ktorym wybranym do Nieba z upodobánia ſwego, nie dla zaſług ich poſtánowił BOG dáć kroleſtwo, to ieſt Niebo, y wieczne zbáwienie. Czytamy tákże u Pawła S. w liście do Rzymian, c. 9. w ktorym rozdz: wyraźnie traktuie o przeznaczeniu iednych do Nieba, á o exkludowániu innych od Niebá, gdzie iedyną wolą Boſką naznacza za racyą, y okázyą, dla ktorey, iednych przeznaczył do Nieba, innych przeznaczył, żeby Nieba nie mieli, á nie dla żadnych ich zaſług. Mowi zaś o przeznaczonych iednych do Nieba, á o drugich od Nieba odrzuconych pod figurą Iakuba y Ezau; bo Iakub ieſt figurą wybranych, á Ezau ieſt figurą potępionych, według Pawła S y Oycow SS. Text tedy taki ieſt Pawła S. *Gdy ſię ieſzcze nie narodzili byli, álbo co dobrego lub złego uczynili, nie z uczynkow ále z wołáiącego rzeczono: Jakuba ukochałem á Ezawa wnienáwiści miałem; áby według*

wybrania

wybrania wola Boſka była. I dáley Paweł S. mowi, *Nie chcącego, áni biegnącego* (człowieka) *ále miłoſierdzie pokazuiącego BOGA.* I dáley mowi Paweł S. *Nadkim chce,zmiłuie ſię;á kogo chce zátwardzi.* W tymże Liście mowi Paweł S. że gdy BOG z ſamey ſwoiey dobrey woli, nie dla zaſług żadnych przeyrżanych, poſtánowił iednym dáć Niebo, á innych od Nieba odrzucić. *Czyli dla tego ieſt nieſłuſzność u BOGA? niech ſię to nie mowi? człowieku ty ktoś ieſt, ktory ták odpowiadaſz BOGU; czyli rzeknie naczynie ulepione, temu, ktory go ulepił, ná coś mię ták zrobił, czyli nie może zdun z iedneyże gliny, zrobić iednego naczynia ná honor, á drugiego ná wzgardę?* Ná oſtátku tegoż Pawła S. ad Ephes. 1. *Jeſteśmy przeznaczeni według poſtánowienia iego, ktory wſzyſtkie rzeczy ſprawuie według rady woli ſwoiey.* A zákończamy, słowy tegoż Apoſtoła S. ad Rom. 11. *O wyſokości Bogáctw, mądrości, y umieiętności Boſkiey, iak niepoięte ſą ſądy twoie.* I z Auguſtynem lib. de prædeſt. SSrũm. c. 7. *Ze dwoch wiekow dorosłych y niezbożnych ludzi, dla czego, iednego wybiera do łáſki y do Niebá, á drugiego odrzuca?* O ſądy Boſkie nie poięte? Więc. &c. &c.

Probacya. 2. Z Oycow SS. A naprzod Auguſtyn S. lib. de prædeſt. SSrũm. c. 18. ták mowi: *Obrał nas BOG w Chryſtuſie przed ſtworzeniem świáta przeznaczył nas &c: uczynił to według upodobánia woli ſwoiey, żeby żaden z ſwoiey woli nie chełpił ſię, ále wolą iego przeciw ſobie wielbił.* I lib. de Correct. & Gratia. c. 6. piſząc ná one słowa Iana S. Cáp. 6. *Czyli ia was dwunaſtu nie obrałem, á ieden z was Diabeł ieſt,* ták pomieniony mowi Doktor S. *Onych* (to ieſt Piotra Iędrzeia y innych Apoſtołow) *powinniśmy rozumieć wybranych przez miłoſierdzie; tego zaś* (to ieſt Iudaſza) *przez ſąd. Onych tedy wybrał do otrzymania kroleſtwa ſwego, tego ná rozlanie krwi ſwoiey.* I tenże Aug. S. lib. de gratia & lib. de Arbitrio. Wykłádáiąc one słowa Apoſtoła, *Láſka Boſka, życie wieczne.* ták mowi: *Abyśmy ztąd rozumieli że BOG nie zá naſze zaſługi prowadzi nas do żywotá wiecznego, ále z ſwego miłoſierdzia.* Ná ktorych mieyſcach wyraźnie Auguſtyn S. mowi: o wybrániu niektorych ludzi do

kroleſtwa

kroleſtwa Boſkiego y żywotá wiecznego, á nie o wybáwieniu do ſámey łáſki Boſkiey. Nad to Aug. S. mowi; o tákim wybrániu ktore Iudaſzowi nie ſłuży, á ſłuży innym Apoſtołom, iákie ieſt wybránie do chwały wieczney, ktorey chwały wieczney Iudaſz nie ma, á miał łáſkę Boſką. Záczym według Aug. S. nie tylko BOG wybrał nie ktorych ludzi do łáſki ſwoiey z miłoſierdzia ſwego y woli ſwoiey, ále też ich wybrał do Nieba y żywotá wiecznego, nie dla zaſług ich, y dobrych uczynkow, ále że mu ſię ták podobáło, y że miłoſierdzie ſwoie chciał im pokazáć. Tomaſz S. tákże 1. p. qv. 23. art. 5. ad 3. mowi: *Dla czego tych wybrał do chwały wieczney á onych odrzucił od niey nie maſz racyi, tylko wola Boſka.* Tenże qv. 6. de Veritate art. 2. mowi: Ze BOG komu chce dáć łáſkę y żywot wieczny, to pochodzi z ſzczerey ſzczodrobliwości. Tamże. Art. 6. mowi: *Przeznaczenie zaſług, lub właſnych, lub cudzych, nie ieſt przyczyną przeznaczenia do Nieba.*

Z tych Piſma S. y Oycow SS. dowodow táka formuie ſię racya. Według Piſma S. y Oycow SS. żadney nie może bydź inſzey racyi czemu ieden ieſt wybrany do chwały wieczney, á nie drugi. Ale tylko iedyna wola Boſka y ſądy Boſkie niedościgle y wyſokość nieſkończona mądrości Boſkiey. Ta by zaś racya nie mogła ſtać, ieżeliby wybranie przeznaczonych do chwały wieczney było z przeyrżanych ich zaſług iák z początku y przyczyny: álbowiem łátwo by ſię dáła racya, to ieſt że BOG Wſzechmogący przeyrzał zaſługi iednego, á wyſtępki drugiego, á zátym iuż niebyłby rekurs do woli Boſkiey y ſądow iego nie dościgłych. Zkąd S. Auguſtyn ná one ſłowa Apoſtołá S. *Jakuba ukochałem, Ezawa zaś w nienawiści miałem,* mowi. W ktorey rzeczy ieżeliby przyſzłe uczynki lub dobre tego, lub złe onego chciał rozumieć, nigdyby nie rzekł, *nie z uczynkow,* ále rzekłby, *z uczynkow przyſzłych:* y tym ſpoſobem ſolwowałby kweſtyą: y owſzem żadneyby nieczynił, ktorą by należało ſolwowáć.

Druga Racya. Ten ktory czego chce, á dobrym y roſtropnym porządkiem, w przod chce, y obiera koniec, á potym obiera

ſrzodki

śrzodki służące do otrzymania tákiego końca; Náuká iest Aristotelesa. 3. Eth. C. 8. y doświadczenie uczy, że w przod chcemy mieć zdrowie, ádopiero potym myślemy y obieramy medycyny służące do zdrowia. Ze zaś BOG W: cokolwiek chce y obiera, chce dobrym rostropnym porządkiem: Więc BOG W: w przod chce y obiera koniec, ániżeli śrzodki do tákiego końca. A że żywot wieczny y krolestwo Niebieskie iest końcem; zasługi zaś y dobre uczynki są śrzodkiem do otrzymania tego końca; Więc BOG w przod chciał y obrał niektorych ludzi náprzykład Piotra S. do krolestwá Niebieskiego y żywota wiecznego nie supponując w przod zasług iego z przeyrzeniem, á pośledniey chciáł, y obrał go, ná to, żeby miał łáskę Boską, ktoraby dobre uczynki sprawował, y niemi sobie zásługował ná otrzymánie krolestwa Niebieskiego.

Racya trzecia. Zasługi ludzkie ku zbáwieniu służące są skutkiem prædestynácyi, álbo przeznáczenia, iáko náucza S. Augustyn c. 18. de prædestinatione SSrūm, pisząc ná text Apostoła S. y mowiąc: *Obaczmy tedy słowa Apostoła, iáko obrał nas w nim ábyśmy byli Swięci y niezmazani. Więc nie dla tego żeśmy mieli bydź ále ábyśmy byli. Zgołá pewna iest, zgołá oczywista iest, dla tego bowiem tákiemi bydź mieliśmy że obiera sam przeznaczaiący, ażebyśmy takiemi przez łáskę iego byli.* Tákże lib. 5. contra Julianum. c. 3. mowi: *Zádnego nie obrał godnego, ále obieraiąc uczynił godnego.* J Prosper lib. 2. de Vocatione gentium Cap. 35. mowi: *BOG tym ktorych obrał bez zasług, dáie zkąd ozdobieni są z zasług.* J S. Tomasz ná text Apostoła S. mowi: *Oczywista rzecz iest że wszystkie dobrodzieystwo ktore człowiekowi czyni BOG ku zbáwieniu iest skutkiem predestynacyi.* Boskie zaś dobrodzieystwo nie tylko się rozciąga do wlania łáski, ále też y do zażycia łáski. Ponieważ zaś zasługi ludzkie, álbo uczynki dobre pochodzą z dobrego zážycia, oczywista rzecz iest, że są skutkiem przeznaczenia. Więc przeznaczenie ludzi do chwały niebieskiey nie iest z zasług przeyrżanych, álbowiem, ieżeli zasługi są skutkiem przeznáczenia y

obrania

obrania nie mogły bydź przeyrżane zápewne przyszłe, przed przeznaczeniem, y elekcyą; gdyż skutek nie może bydź przeyrżany iák przyszły, przed swoim początkiem, ieżeli zaś przed przeznáczeniem nie są przeyrżáne iák przyszłe nie mogły bydź BOGU okázyądo przeznaczenia: Albowiem BOG W. nie przeznácza z przeyrżenia zasług mogących bydź; ináczey wszyscy by byli przeznaczeni. *Potwierdza się*, Lubo chcący skutecznie dáć co drugiemu w nagrodę, powinien w przod koniecznie przeyrżeć zasługi, ieżeliby ich nie miał w swoiey mocy dáć ich; nie powinien iednak, ieżeliby miał w mocy swoiey dáć ie. BOG zaś W: ma w mocy swoiey zasługi ludzi; bo te nie z mocy woli nászey, ále z swego przeznaczenia obiecuie y dáie, według S. Aug. lib. de prædest. c. 10. Więc BOG W: może mieć intencyą skuteczną dánia chwałę ludziom w nagrodę w przod przed przeyrżeniem zasług; obliguiąc się z tey intencyi y woli do dánia im, samychże zasług, y uczynkow dobrych, y cokolwiek do zásłużenia należy: według słow S. Prospera wzwyż przywiedzionych. Zkąd znaczną rożność mamy, ktora przychodzi w tym między Bogiem W: y Krolámi álbo Xiążętámi tego świata; álbowiem Krol álbo Xiąże, nie może mieć, intencyi skuteczney dáć żołnierżowi broni, álbo konia, w nagrodę, chyba tylko iego zasługi w przod przeyrżałby: bo w mocy swoiey nie ma Krol álbo Xiążę, zasług żołnierży, áni ich dowcipu, áni dobrego zázyciá konia álbo broni; Bog W: zaś, ma to w mocy swoiey, iák uczy S. Augustyn lib. 1. retract. c. 3. gdzie mowi: *Ze wszystkie dobre rzeczy y wielkie y średnie y nieskończone, od BOGA są; idzie zátym, że od BOGA iest y dobre zażycie wolney woli, ktore między wielkiemi liczy się dobrami.* Więc BOG W: może skuteczną intencyą, przed zasługámi mieć, dáć ludziom chwałę wieczną w nagrodę, przez zasługi máiące bydź dáne, konferowáć chcianą.

Ná ostatek. Potwierdza się z skutkow, ktore náuka S. Augustyna u Massiliensow wydała. Albowiem iák z listow S. Prospera y Hilarego wiádomo każdemu: Ci Massilienses, ztąd byli z turbo-

wáni, że rozumieli iákoby znauki S. Auguſtyna o przeznaczeniu, miáło náſtąpić nieſzczęście, álbo fatum, y żeby miałá bydź zniesiona wolność woli ludzkiey, y że ludzie do deſperácyi mieli przyiść, y tym podobne rzeczy, ktore nam zarzucaią tákże náſi Adwerſarze. Jákimże zaś ſpoſobem choćby y zmyślonym oni ludzie byſtrzy y ſubtelni, S. Auguſtynowi mieliby zarzucić tákie rzeczy, ieżeliby rozumieli byli, żeby przeznaczénie ſupponowáło przeyrzenie uczynkow dobrych, álbo kooperacyi ludzkiey. Zapewne ſzaleńſtwo o tákim przeznaczeniu ſnić ſię, ktorego dekret z wſzelkiey ſtrony byłby w mocy ludzkiey. Szalona zaś ieſt rzecz, wierżyć, żeby oni tákie mogli mieć qverimonie, ktorzy, chętnie cáłym głoſem y wyznániem oczywiſtym proteſtowáli ſię w tychże liſtach SS. Proſpera y Hilarego, że przeznaczenie według przeyrżenia zaſług przyimowáli, ktorych BOG W: przeyrzał maiących wierzyć. Znowu ktorzy wyraźnemi ſłowy mowili u Fauſta: Ze ieżeli przeyrżenie nie doſwiadczy, przeznaczenie nic nie poſtánowi. Więc rozumieli że przeznaczenie máiących bydź zbáwionemi o ktorym náuczał S. Auguſtyn, poprzedza wſzelkie zaſług przeyzrzenie. A zátym ponieważ S. Auguſtyn nie negował, żeby tá náuka byłá iego, áni ná Maſſilienſow uſkarżał ſię, żeby zdánie cudze iemu przyczytáli: Znak dowodny ieſt, że to iego było zdanie, ktore uczy, że przeznaczeni do chwały wieczney byli wybráni do niey z iedney woli Boſkiey, przed wſzelkim przeyrżeniem zaſług ich.

Prawdę tę o przeznaczeniu łáſkawym Boſkim trzymáli Oycowie SS. ſtárzy, Cyprian, Ambroży, Nanzyanzen, przed wſzczętą ieſzcze herezyą Pelagiańſką iák S. Aug. opiſuie lib. de dono perſeverantiæ. Cap. 20. á po záczętey herezyi, wſzyſcy, ktorzy świątobliwością w Kościele S. iáśnieli, uczyli, iák z tegoż S. Auguſtyna lib. de prædeſt. SSrūm mamy, y ná inſzych mieyſcach, y z S. Proſpera lib. 2. de Vocatione gentium c. 1. &c. y z S. Fulgentego, S. Grzegorza S. Anzelma, Bedy, y inſzych. S. Bernard Serm. 23. & 78. in Cantica, S. Bonawentura, y inśi, ktorzy tę náukę trzymáli

należeć

należeć do wiary Kátolickiey, á przeciwna do Pelagianow, odrzucáli. A S. Leo Papież, posłał ná koncylium Araunikáńskie pewne rozdziały o łásce y wolności woli z Xiąg S. Augustyna wyjęte, y przyięte były od Biskupow; A w tych rozdziałach zámykały się fundámenta náuki o przeznaczeniu łáskáwym Boskim, Ná ostátek stolica Apostolska Rzymska po kilká razy przeciw Pelagianom dla defensorow łáski, y przeznaczenia, dekret wydáłá, że iuż to zdánie, niektorychkolwiek Doktorow rozumienie, ále wiara Kościołá Kátolickiego mowić się powinna. O czym Belarminus tom 4. lib. 2. c. 11. & 12. Mocny obrońca predestynacyi álbo preznaczeniá łáskáwego Boskiego ludzi do chwały wieczney przed przeyrżanemi w przod ich zasługámi; gdzie ná odstępuiących od náuki S. Aug. inwektywe czyniąc mowi: Niech widzą z iákim niebespieczeństwem nie ktorzy od Sentencyi S. Augustyna ostępuią! poniewáż nieschodzi ná broni, ktoremi poráźić może heretykow. Niechże tedy widzą wszyscy niebespieczeństwo swoie w odstąpieniu od tey Sentencyi.

Probacya drugiey części, konkluzyi pierwszey. A naprzod z Pisma Swiętego álbowiem Chrystus Pan u S. Math: c. 25. rzekł. *Podźcie błogosłáwieni Oyca mego posiadźcie zgotowane wam krolestwo, od postánowienia swiatá, łáknałem álbowiem y dáliście mi ieść, prágnałem y dáliscie mi pić: gościem byłem y przyięliście mię &c.* A Paweł S. 1. Cor. 2. mowi: *Ani oko widziało áni ucho słyszało áni w serce ludzkie weszło, co zgotował BOG kocháiącym siebie;* y na inszym mieyscu mowi, S. Apostoł: *Nie będzie koronowany, tylko ktory porzadnie potykáć się będzie.* Tenże Apostoł S. mowi: *Wostátku odłożona mi iest korona sprawiedliwości ktora mi odda Pan w on dzień sprawiedliwy sędzia.* J w inszych mieyscach Ewangelii S. czytamy: że kto chce wniść do kroleftwa Niebieskiego, powinien záchowáć y wypełnić Boskie przykazánie: *Racya zaś probácyi.* Cokolwiek BOG W: czyni w czasie y dáie ludziom, to przed wieki w dekrecie swoiey exekucyi umyśliły postánowił dáć ták y uczynić; bo nic BOG W: w czasie nie chce, czegoby przed wieki nie umyślił y nie po-

ſtanowił dekretem ſwoicy exekucyi, dla nieodmienności woli ſwoiey. A że BOG dáie w czaſie ſwoim wybranym chwałę wieczną, zá ich dobre uczynki y zaſługi, iáko widziemy z przywiedzionego Piſma S. Więc BOG W: ták przed wieki poſtanowił dáć ludziom chwáłę wieczna dekretem ſwoiey exekucyi, áby iey w czaſie ináczey nie otrzymáli tylko dla dobrych uczynkow y zaſług. Albowiem BOG W: przed wieki miał dwa dekreta ieden intencyi; ktorym poſtánowił dáć nie dla zaſług w przod przeyzrżanych, ále z ſwoiey iedyney dobroci y z ſwego upodobánia żywot wieczny. Drugi miáł dekret exekucyi, ktorym poſtánowił dáć w czaſie żywot wieczny dla záſług przeyzrżanych. J ten dekret ieſt ſpráwiedliwości á piewſzy dekret ieſt dobroci y ſzczodrobliwości Boſkiey.

Rzeczeſz. Nie podobna ieſt żeby kto iednę rzecz chciał, y mogł dáć y z ſzczodrobliwości y z ſprawiedliwości: bo chcieć dáć z ſzczodrobliwości ieſt chcieć dáć bez powinności; chcieć zaś dáć z ſprawiedliwości, ieſt chcieć dáć z powinności. Więc ponieważ BOG W: poſtánowił dáć z ſzczodrobliwości żywot wieczny ludziom, tedy go ták w czaſie y w exekucyi dáie á nie ſpráwiedliwości. Albo ieżeli go w czáſie dáie z ſprawiedliwości, tedy nie miał BOG W: przed wieki tákiey woli ktoraby chciał dáć z ſzczodrobliwości ludziom żywot wieczny.

Odpowiedź. Ze gdybyśmy w P. Bogu naznaczali ieden dekret y iednę wolą do dánia ludziom chwały wieczney, było by to prawda co zarzucono. Ze zaś w Panu BOGU naznaczamy dwie woli álbo dwa dekreta, około dánia chwały, BOGU dwoiáko rozumianey (lub iedney) bo to ieſt, rozumianey, raz w intencyi BOGA będącey, á drugi w exekucyi BOGA, tedy mogł BOG W: mieć iednę wolą, álbo ieden dekret intencyi dánia chwały W: ludziom z ſzczodrobliwości; á drugi dekret mieć exekucyi dánia ludziom chwały wieczney w czaſie z ſprawiedliwości. J iáko w czaſie dáie BOG Niebo dla zaſług, ták przed wieki poſtánowił dekretem exekucyalnym nie inaczey dáć w czaſie Niebo, tylko dla zaſług: iednak

iednak intencyi ktorą chciał dáć Niebo, nie miał z okazyi zasług w przod przeyzrżanych, ále że mu się ták podobáło. J owszem że w exekucyi pierwsze są zasługi, á poślednieysze iest Niebo, tedy w intencyi BOGA pierwsze iest Niebo á poślednieysze są zasługi ludzkie; bo według Filozofow, *co iest ostatniego w exekucyi; to iest pierwsze w intencyi.* Lubo zaś BOG Wszechmogący miał przed wieki intencyą dáć chwałę wieczną wybranym swoim, nie dla zasług w przod przeyzrżanych, iednak nie bez zasług; bo z dobroci swoiey miał náprzod intencyą dáć Niebo, á potym chciał dáć łáskę swoię y zasługi áby niemi wybrani Boscy ná Niebo zasłużyli y dla nich w czasie Niebo otrzymáli. Ze tedy BOG Wszechmogący miał przed wieki intencyą dáć Niebo nie bez zasług. Więc intencya Boska skuteczna, ták się w czasie wypełnia, że człowiek inaczey Nieba nie otrzymuie, tylko przez zasługi, ktore w exekucyi są pierwsze przed otrzymaniem Niebá. W intencyi zaś dánia Nieba są poślednieysze u Pana BOGA. Tey iednak intencyi iáko skuteczney, korrespondnie w czasie skutek, nie z sprawiedliwośći ále z szczodrobliwości konferowaney od Pána BOGA, to iest łáska Boska, y dobre zasługi z niey pochodzące náwet y chwałá Boska, lub nie w sobie samey ále w początku álbo náśieniu, to iest w łásce Boskiey, ktora iest, náśienie chwały wieczney.

Przez tę náukę może káżdy rozumieć konkluzyą nászę, y zniey ná argumenta ktore mogą adwersarze zárzucić, należycie odpowiedzieć iednak dla zupełnieyszey rezolucyi ich, kładą się niektore tu.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Apostoł S. Paweł w liśćie do Rzymianow c. 8. mowi: *Ktorych przeyzrżał, tych y przeznaczył, podobnemi stáć się obrazu Syna swego.* Przez ktore słowa zda się mowić Apostoł że przeyzrżenie dobrego zażycia wolności woli, poprzedza przeznaczenie. J Ambrozy S. lib. 5. de fide mowi: *Nie w przod przeznaczył iák przeyzrzał, ále ktorych zasługi przeyzrzał, tych w nágrodę*

grodę przeznaczył. J S. Fulgencyuſz lib. 5. ad Monim. mowi: *Przeznaczył do kroleſtwa ktorych do ſiebie przeyzrzał maiących powrocić zá pomocą poprzedzaiącego miłoſierdzia.* Więc BOG W. dla przeyzrżanych zaſług przyſzłych przeznaczył niektorych do Nieba.

Odpowiedź. Ze potrzeba dobrze uważyć ſłowa Apoſtolſkie: albowiem Apoſtoł S. nie mowi: *podobnych przyſzłych,,* ále mowi: *podobnych ſtać ſię.* Ani dobrze zgadzaią ſię ſłowa *podobnych ſtáć ſię,* z ſłowem *przeyrzał,* ále z ſłowem, *przeznaczył.* Nie dobrze álbowiem mowiłoby ſię *przeyzrzał ſtáć ſię* iáko dobrze mowi ſię *przeznaczył ſtáć ſię.* Sens tedy tych ſłow *ktorych BOG przeyzrzał* ieſt ten, ktorych przeyzrzał wiadomością approbuiącą (*Scientia approbationis*) tych ukochał, ktorych chciał, y onych przeznaczył, podobnemi ſtáć ſię, to ieſt, *podobnemi ſtali ſię obrazu Syna Boſkiego:* bo w Piſmie S. *Widział y przeyzrzał* częſtokroć bierze ſię zá wiadomość approbuiącą, iáko w tych ſłowach ad Rom. 11. *Nie odrzucił BOG ludu ſwego, ktory przeyzrzał.* ták Balarminus interpretuie text wyżſzy Apoſtolſki. A S. Thomaſz ná ten text piſząc mowi: Około porządku przeyzrzenia y przeznaczenia mowią niektorzy Ze przeyzrzenie zaſług, dobrych y złych ieſt racyą przeznaczenia y potępienia, ażeby rozumiano było, że BOG przeznacza niektorych, iż przeyzrzał ich dobrze maiących czynić, y w Chryſtuſa wierzyć; y według tego litera ták ſię czyta *ktorych przeyzrzał podobnemi ſtáć ſię obrazu Syna iego, tych przeznaczył.* J to zgoła rozumnieby ſię mowiło, gdyby przeznaczenie wzgląd miáło tylko ná żywot wieczny, ktory dáie ſię zá zaſługi, ále pod przeznaczenie pada wſzelkie dobrodzieyſtwo zbawienne, ktore, ieſt ludziom od wieczności zgotowane od Páná BOGA. Więc z iedney że racyi wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktore nám dáie w czaſie, nagotował nam od wieczności. Więc mowic: że iáka zaſługa, z ſtrony naſzey, w przod byłaby, ktorey przeyzrzenie byłoby przyczyną przeznaczenia; nic inſzego nic ieſt, iák mowić: że łáſka Boſka bywa dana dla zaſług naſzych; y że początek dobrych uczynkow ieſt z nas; á dokończenie ieſt z BOGA: przyzwoiciey ták ordynuie ſię litera:

Ktorych

Ktorych przeyrzał, tych y przeznaczył ſtáć ſię podobnemi obrazu Syna ſwego: Ażeby ta podobność nie była przyczyną przeznaczenia, ále ſkutkiem y terminem: mowi bowiem Apoſtoł. ad Ephes. 1. *Przeznaczył nas na przyſpoſobienie Synow Boſkich.* Y tam daley S. Tomaſz.

A S. Auguſtyn lib. de prædeſt. Sanctorum przywodzi błąd Pelagiańſki, piſząc Pelagian mowi: Przewiedział (BOG W:) ktorzy mieli bydź Swięci y nie zmazani przez wolność woli ſwoiey, y dla tego ich przed poſtánowieniem świata w ſamym ſwoim przeyrżeniu, ktorym tákich przyſzłych bydź przeyrzał, obrał; obrał tedy w przod niż byli, przeznaczaiąc Synow, ktorych przyſzłych Swiętych y niezmazanych przeyrzał, wſzakże ſam nieuczynił, áni ſiebie máiącego czynić, przeyrżał. A potym S. Auguſtyn mowi: *Obaczmy tedy ſłowa Apoſtoła y pátrzmy, ieżeli dla tego nas obrał przed poſtanowieniem swiata, że Swięci y niezmazani mieliśmy bydź; czyli, áżebysmy byli.* Apoſtoł S. mowi: *Iáko obrał nas w nim (to ieſt) przed swiáta poſtanowieniem, ábyśmy byli Swięci &c:* Więc nie żebyśmy mieli bydź, ále ábyśmy byli. Pewna ieſt, zgoła iáwna ieſt; dla tego bowiem tákiemi mieliśmy bydź że on obrał, przeznaczaiący żebyśmy tákiemi byli przez łáſkę iego. A wyżey S. Aug. Ná te ſłowa, nie z uczynkow, ále z wokuiącego, &c: mowi: Jzaliſz rzekł: nie z uczynkow ále z wierzącego? zgołá y to odiął człowiekowi: ażeby wſzyſtko przyczytał BOGU. Rzekł tedy. *Ale z wokuiącego.* Nie ziakieykolwiek wokacyi, ále z wokacyi z ktorey ſtáie ſię wierzący. W tym Senſie texty y S. Ambrożego y Fulgencyuſza rozumieć potrzeba: á oſobliwie że S. Aug. de bono perſever. c. 18. mowi: *co nam zakaże kiedy u niektorych traktuiacych o ſłowie Bożym, czytamy przeyrzenie Boſkie, y ſprawá ieſt, o woli wybranych*, toż rozumieć o przeznaczeniu.

Argument. 2. Dla zaſług Chryſtuſowch BOG miał pierwſzą intencyą dáć wybranym ſwoim Niebo. Więc BOG nie z ſamey ſzczodrobliwości, ále z ſpráwiedliwości ludzi do Nieba przeznaczył.

Odpowiedź. Zaſługi Chryſtuſowe ſą ſprawą żywota wiecznego,

cznego, á nie ſą śrzodkiem ſłużącym do otrzymania zbáwienia ludzkiego, á to dla tego, że zaſługi Chryſtuſowe wyżſzey ſą godności, niżli zbáwienie ludzkie: y ták mogą bydź ſprawą zbawienia ludzkiego, ále nie mogą bydź śrzodkiem do niego, iáko do końca, ktory wyżſzey godności y doſkonáłości bydź powinien nad ſrzodki ſwoie. Tu zaś mowiemy o tákich zaſługach ktore ſą prawdziwym ſrzodkiem do otrzymania końca zbáwienia ludzkiego, iákim ſrzodkiem ſą zaſługi ludzkie, ktore intencyi Boſkiey ſą pośledniey-ſze, á pierwſza ieſt chwała wieczna, ludziom naznaczona z Boſkiey ſzczodrobliwości, nie z ſprawiedliwości; bo ieſt naznaczona nie z żadney powinności, ktoraby człowiek uczynił ſobie: gdyż ieſt naznaczona nie z przeyrżenia zaſług iego, iáko prawdziwych ſrzodkow, do otrzymánia końca zbáwienia wiecznego ſłużacych.

Argument. 3. BOG doroſłym ludziom má intencyą dáć Niebo w nagrodę y włáſnie iák koronę zwycięſką, nie tak iák máłym dzieciom po Chrzcie umarłym, ktorym dáie Niebo iákoby dziedzictwo, á że nagroda, y korona zwycięſka nie może bydź bez zaſług y bez zwycięſtwa, iák Paweł S. mowi: *Nie będzie koronowany, tylko ten ktory zaſłuży, należycie bitwę odprawi.* Więc BOG ludziom doroſłym dáie Niebo dla zaſług, dáie koronę zwycięſką zá zwycięſtwo.

Odpowiedź. Nagroda y korona w exekucyi nie może bydź bez zaſług iáko przyczyny y okazyi. W intencyi zaś lubo także bydź nie może bez zaſług, nie ták iednak, żeby tey intencyi Boſkiey były przyczyną, y okazyą, ále że ſą ſkutkiem tey intencyi y ſkutkiem nagrody, álbo korony ná ten czas gdy táka nagroda ieſt w intencyi Boſkiey.

Rzeczeſz. Chcieć dáć nagrodę y koronę zwycięſką ieſt ákt ſprawiedlwośći, dáć zaś nagrodę y koronę z ſprawiedliwości ieſt ią chcieć dáć dla zaſług, iako dla okazyi y przyczyny. Więć intencya Boſka ktorą BOG miał dáć Niebo w nagrodę y zá koronę zwycięſką, ieſt intencyą dla zaſług iáko dla okazyi y przyczyny.

Odpowiedź. Dekret intencyi ktory miał BOG o dániu chwały

wieczney

wieczney nie ieſt akt ſprawiedliwości, ále miłoſierdzia y ſzczodrobliwości; bo tym dekretem nie poſtánowił BOG dáć chwały ſwoiey z powinności y z iákiego prawa ktoreby człowiek miał do Nieba, co ſamo należy do ſprawiedliwości; dla tego táki dekret nie ſupponuie zaſług y przeyrżenia ich, ále doſyć że ie wnoſi y ſprawowáć będzie. Dekret zaś exekucyi ieſt akt ſprawiedliwości ſupponuiący zaſługi y one maiący za okazyą y przyczynę ſwoię.

Rzeczeſz. BOG maiący w ſwey intencyi dáć Niebo w nagrodę, miał to oraz w intencyi, żeby inaczey człowiek nagrody Niebieſkiey przy exekucyi y w czaſie nie otrzymał, tylko dla zaſług y ſprawiedliwie: Więc intencya Boſká ieſt akt ſprawiedliwości.

Odpowiedź. Jntencya Boſka tylko zá termin uwagi y reſpektu ſwego ma ſprawiedliwość pomienioną, á nie za początek z ktoreyby iáko z ſwoiey cnoty pochodziła, bo pochodzi z ſamey cnoty ſzczodrobliwości, iáko z początku ſwego: iáko naprzykład gdy ſię kto kocha w ſkromności y chce żyć ſkromnie kochanie y chcenie życia ſkromnego, nie ieſt akt cnoty ſkromności, z ktoreyby iáko z początku pochodził, lubo życie ſkromne ma za termin reſpektu ſwego, ále ieſt akt miłości z ktorey iáko z początku ſwego pochodzi.

KONKLUZYA II.

BOG W. przed wieki poſtanowił nie dáć niektorym Nieba, iáko dobrodzieyſtwa im nie powinnego, nie dla grzechow ich przeyrzanych, ále że ták ſię podobało BOGU W: y taka wola iego Boſka była.

PRobacya. 1. Z piſma S. gdzie Paweł S. ad Rom. c. 9. mowi: *Gdy ieſzcze zrodzeni nie byli, álbo co dobrego, álbo złego uczynili, nie z zaſług ále z wokuiącego, rzeczono: Jákuba ukochałem, Ezawa zaś nienawidziłem.* Gdzie Apoſtoł S. Jakuba y Ezawa bierze zá obraz y figurę wſzyſtkich wybranych y potępionych. Więc BOG W: przed wieki &c.

Odpowiadaią niektorzy: Ze ten text Pawła S. nie rozumie ſię

o kochaniu należącym do przeznaczenia wiecznego, áni o nie náwiedzeniu Ezàwa do wiecznego potępienia należącym; rozumieiący że Ezaw nie był odrżucony od Krolestwa niebieskiego, ále tylko od doczesnego dziedzictwa. Ale ci Autorowie tylko doczesne rzeczy uważaią, nie rozumieiący że Apostoł S. te słowa Prorockie wyniosł do mystycznego y duchownego Sensu, y wziął też słowa do probowania. Ze BOG W: bez żadnego krzywdy, niektorych według postánowienia swego wybrał do chwały, á innym tylko dobrodzieystwa chciał nie pozwolić, przed przeyrżanemi ich zasługámi, álbo grzechami, ktory Sens długo prowadzi Augustyn S. Epistola. 105. qv. 2. ad Simplicium y w inszych mieyscach częstokroć. Więc czy Ezaw był odrzucony od żywota wiecznego, czy tylko od doczesnego dziedzictwa, nic tu nie należy do naszey propozycyi, ponieważ w tym nie zawisła siła dyskursu Apostolskiego. Ale że Apostoł Jakuba y Ezawa bierze zá obráz y figurę wszystkich wybranych y potępionych że iáko przeznaczenie niektorych do Nieba wyrażone przez ukochanie Jakuba, iest z dobrey woli Bożey y upodobánia iego, á nie dla iákich dobrych zasług w przod przeyrżanych, ták odrzucenie od Nieba iáko niepowinnego dobrodzieystwa, ktore od Teologow nazywa się *Reprobatio negativa.* Stało się dla samego upodobania Boskiego, á nie dla przeyrżenia grzechow Ezawa y innych od Nieba odrzuconych, ktorych wszystkich Ezaw iest figura. Dla ciekáwych iednak y chciwych nie chciałem opuścić, tego, czy Ezaw był odrzucony w prawdzie, nie tylko od doczesnego, ále też y od wiecznego dziedzictwa, ále że ták iest, dokument mamy Apostoła S. ad Hebr. 12. Gdzie Ezawa liczy między grzesznikámi y niepokutuiącemi; zkąd nie lekki Argument iest, że Ezau nie tylko od doczesnego, ále też y od niebieskiego dziedzictwa był odrzucony. J lubo niektorzy z Theophilaktem y z Kaietanem interpretuią, to o pokucie Ezawa przed Oycem swoim Jzaakiem, y o odrzuceniu iego od Oycowskiego błogosławieństwa. Jednak S. Chrysostom homilia. 31. in Epist. ad Hebr. y S. Tomasz in Cap. 12 ejusd.

Epist.

Epist. y inśi Swięci Oycowie pospolicie rozumieią że Ezau nie uczynił prawdziwey pokuty BOGU Wszechmogącemu.

Probacya. 2. Z Oycow SS. Augustyn S. Epist. 105. ad Sixtum mowi: *Czemu iednego raczey wybawia, á innego nie wybawia? niech uważy kto może ták wielką głębokość sądow iego? ále iednak niech się strzeże, żeby nie utonął.* Więc z samey woli Boskiey to pochodzi, że iednego chce zbawić, á drugiego niechce; lubo obádwa nie będą zbáwienia godni. Tákże piszą̨c *super* Joannem tract. 26. Tom. mowi. *Czemu tego ciągnie, á innego nieciągnie? niechciey sądzić, żebyś nie zbłądził.* Jáko tedy ná samey woli Garncarza záwisło, że z iedneyże gliny, iedno naczynie urobi ná honor, á inne na wzgardę; ták BOGU wolno było iednego przeznaczyć do Nieba na honor, á innego odrzucić od niego, ná wzgardę. J S. Tomasz. 1. p. qv. 23. art. 5. ad 3. pisze: Czemu tych obrał do chwały wieczney, á innych nie obrał? niemasz inney racyi, tylko wola Boska. Tákże lib. 1. ad Anni bald. dist. 41. qv. unica. art. 3. mowi: Nie masz racyi, dla ktorey BOG niektorym niechce dáć wieczney zbáwienia chwały; bo iest nie powinna náturze ludzkiey: nie należy bowiem dáć rácyi, dla czego nie dáie, komu co dáć nie powinien. Więc.

Racya. Tákże iest ta. BOG W: iest naywyższy Pan chwały, y żadnemu z ludzi, nie iest powinna chwała. Więc bez krzywdy żadnego, może skutecznie postánowić, niektorym ią dáć, á innym nie dáć; bo tego żeby z strony ludzi dobre álbo złe zasługi właśney woli supponował: álbowiem w tym záwisła moc naywyższego *Pana*, że może czynić co chce z swewi rzeczami, bez krzywdy żadnego, Jáko że pierwsza łáska Boska żadnemu z ludzi nie iest powinna, tedy może BOG W: bez krzywdy żadnego dáć ią niektorym á innym nie dáć, iák pozwaláią sami Adwersarze: Toż mowić może o chwale iego. J tá iest racya S. Tomasza 1. p. qv. 23. a. 5. ad 3. *Potwierdza się.* Ze BOG niektorych tylko obrał do Nieba, á innych do niego nie obrał, tym samym odrzucił tych od Nieba, ktorych nie obrał: Ze zaś tych ktorych wybrał do Nieba, nie wybrał ich

dla ich zaſług, w przod przeyzrżanych, ále to uczynił, że mu ſię ták podobáło: Więc też gdy chciał BOG W: niektorych przed wieki odrzucić od Nieba y nie dáć im chwały wieczney, nie uczynił tego dla grzechow ich w przod doyrżanych (bo ich w przod nie doyrżał, ále tylko pośledniey gdyż pośledniey były dopuſzczone) lecz to uczynił, dla tego, że mu ſię ták podobáło.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Koncylium Tridentſkie Seſs. 6. c. 11. J Aug: S. lib. de nátura & gratia c. 26. uczą: *BOG ſwoią łáſką raz uſpráwiedliwionych nie opuſzcza, aż w przod on ſam od nich opuſzczony zoſtanie.* Gdyby zaś BOG miał wolą niektorych odrzucić od nieba nie przeyrżawſzy w przod grzechow ich, tedy by tákich w przod opuścił, niżliby był od nich opuſzczony. Więc &c.

Odpowiedź. Jż ma ſię to rozumieć, o łáſce Boſkiey uſpráwiedliwiáiącey człowieká, ktory raz nábytey nie tráci człowiek, áż w przod zgrzeſzy, y przez grzech BOGA opuści, to ſię iednak dzieie w porżądku exekucyi y czaſie, nie w porżądku intencyi Boſkiey. W Exekucyi zaś y czaſie lubo wola Boſka odrzucáiąca ludzi niektorych od Nieba, ſupponuie przeyrżenie grzechow, nie ſupponuie iednak w porżądku ſwey Intencyi.

Argument. 2. Auguſtyn S. Epiſt. 105. J S. Tomaſz. qv. 6. de Veritate. art. 2. ad 9. náuczaią: Ze grzech pierworodny ieſt okazya y przyczyna, że BOG niektorych od Nieba odrzucił. J ná innych mieyſcách S. Tomaſz uczy: że BOG z miłoſierdzia zbawia, á z ſpráwiedliwości potępia, ták uczy 1. p. qv. 23. art. 5. ad 3. Tenże Doktor. S. uczy 2. 2dæ. qv. 2. art. 5. ad 1. Iż komu pierwſzą ſwoią łáſkę wſpomagáiącą BOG dáie, z miłoſierdzia dáie, komu zaś nie dáie, z ſpráwiedliwości to czyni, ná ukaránie przeſzłego grzechu, á przynaymniey grzechu pierworodnego. Więc iáko grzech pierworodny ieſt okarzya y przyczyna, że BOG niektorym nie dáie pierwſzey ſwey łáſki wſpomagáiącey, ták też ieſt okázya y przyczyną, że BOG, niektorym nie chce dáć Nieba.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Ze Aug. S. y Tomaſz S. w pierwſzym ſwym mieyſcu, máią ſię rozumieć, iż grzech pierworodny ieſt przyczyną doſtáteczną, ále nieſkuteczną, że ſą od niebá niektorzy odrzuceni, iáko ſię to w konkluzyi drugiey dowiodło. Ná drugim mieyſcu ma ſię rozumieć Tomaſz S. o potępieniu ná piekielne męki, ktore potępienie ieſt akt ſprawiedliwości, iáko w trzeciey tey konkluzyi pokażemy: bo do ſprawiedliwości náleży karáć, zá grzech y winy; A na pomienionym też mieyſcu S. Tomaſz, wſpomináiąc o ſprawiedliwości wſpomina oraz o karániu, ktore ſprawiedliwość naznacza. Nie mowi zaś Tomaſz S. o pierwſzey woli Boſkiey ktorą niektorych BOG od Nieba odrzuca, iáko, od dobrodzieyſtwa niepowinnego, ktore od Nieba odrzucenie, nie ieſt karániem; Záczym nie pochodzi z ſprawiedliwości Boſkiey, ále ztąd, że Panu BOGU ták ſię podoba. Ná trzecim mieyſcu Tomaſz S. mowi; nie o grzechu pierworodnym iuż odpuſzczonym, zá ktory BOG nie karze, ále mowi o grzechu pierworodnym nie odpuſzczonym, dla ktorego iáko dla przyczyny BOG niektorym nie dáie łáſki ſwey wſpomagáiącey; grzech iednak pierworodny nie odpuſzczony nie ieſt przyczyną odrzucenia niektorych od Nieba, ále ieſt ſkutkiem iego; ieden zaś ſkutek może bydź przyczyną y okazyą drugiego ſkutku

Argument. 3. BOG W: ma wolą uniwerſalną zbáwić wſzyſtkich y do Nieba przypuścić. Więc nie może oraz mieć woli tákiey żeby chciał niektorych od Nieba odrzucić, y onego im nie dáć, nie przeyrzawſzy w przod ich grzechow, inaczey pierwſza wola byłáby prożna y obłudna, y owſzem tákże dwie wole zdádzą ſię bydź przeciwne ſobie, á ile że Boſka wola uniwerſalna chcenia zbáwić wſzyſtkich, ieſt z tą kondycyą; ieżeli ktory człowiek ſam ſobie nieprzeſzkodzi do Nieba grzechámi ſwoiemi.

Odpowiedź. Ze przerzeczone dwie woli nie ſą niepodobne razem w BOGU; iáko álbowiem ſprawiedliwy Sędzia może ſzczerze chcieć życia człowieka, á iednak go podáie w ſkutku do ſtrácenia; y iáko kupiec chcąc wrzucić ſwoie rzeczy w Morze za nawałności náſtąpieniem, dla záchowánia życia ſwego, ſzczerze chce

onę

onę záchowáć, lubo niefkutecznie; y iáko BOG w opiniy Adwerfarzow dáiąc człowiekowi pomoc dostáteczną, y łáskę do iákiego uczynku, życzy mu łáski przyzwoitey y skuteczney, á iednak przed wszelką winą przeyrżaną chce skutecznie iey nie pozwolić; gdyż niepozwolenie pierwszey łáski, álbo pierwsze przepuszczenie grzechu; (w ich zdániu) pierwszego grzechu nie iest karániem, ále z woli prostey Boskiey pochodzi. Znowu iáko BOG W: wolą poprzedzaiącą chce wszystkie dzieci zbáwionemi stáć się, á iednak żadnych nieprzeyrżawszy grzechow, (ktorych w nich żadnych niemász) chce niektorych odrzucić od chwały, to iest, tych ktorym niechce Sakramentu Chrztu applikowáć. Ták podobnym sposobem: lubo BOG W: chce niektorych odrzucić od chwały skutecznie, iáko iest dobrodzieystwo niepowinne náturze Anielskiey y ludzkiey, áżeby pokazał że iest naywyższym chwały Panem y żadnemu z ludzi, álbo z Aniołow, chwała nie iest powinna: Jednak wolą nieskuteczną y prostym upodobániem nad ich zbáwieniem w sobie rozumiánym y nie uważonym w okolicznościach upádnienia woli wolney y obiawienia, swoich Attrybutow, y piękności świátá, prawdziwie y szczerże, wszystkim życzy zbáwienia. Wola tedy Boska ktorą chce BOG W: wszystkich zbáwić wyrá- żona od Pawła S. temi słowy: *Chce áby wszyscy ludzie byli zbáwieni*, iest prawdziwa y szczera; bo że zbáwienie wszystkich ludzi, ile z siebie iest, dobre iest, á zátym sposobne, áby BOG w nim miał upodobánie y onego wszystkim ludziom życzył, dla tego táka wola Boska uniwersálna iest prawdziwa y szczera: Ze iednak zbáwienie wszystkich ludzi bez excepcyi iest przeszkodą do pokazania Boskiey mocy, y władzy, do pokazania ułomności ludzkiey, z ktorey w grzech upáść może y zá ten bydź sprawiedliwie potępiony, Ná ostátek iest przeszkodą y piękności cáłego świátá, dla tego uważywszy BOG W: zbáwienie wszystkich ludzi, iáko przeszkodne; ma drugą wolą skuteczną [bo pierwsza lubo iest prawdziwa y szczera, nieskuteczna iednak) ktorą chce niektorym niedáć Nieba, y od niego ich odrzucić; nie z racyi

przeyrżenia grzechow ich, ále z tey racyi, áby pokazał ſwoię moc y władzą: iáko Paweł S. mowi: ad Rom. 9. *Chcac pokazáć moc ſwoię przemogł ná ſobie w wielkiey cierpliwości, że naczynia gniewu ſpoſobne do zguby, dopuścił BOG, żeby były.* Jáko z upodobánia ſwego y z racyi władzy ſwoiey, zdun ziedneyże gliny, iedno czyni naczynie ná honor, á drugie ná wzgardę. Dyſkurs to ieſt Pawła S. w teraźnieyſzey máteryi, ad Rom. 9. Z drugiey racyi, żeby piękność w świecie była zrożnicą iednych od drugich: Ná oſtátek dla tego, áby pokazał ułomność ludzką, że lubo wſzyſtkich ludzi ordynował BOG do otrzymania końca żywota wiecznego, á to według woli ſwoiey uniwerſalney, ktora chce wſzyſtkich zbáwić; przecie iednak dopuścił, áby nie ktorzy niedoſzli do tego końca, y w drodze zbáwienia ſwego uſtáli: chcąc w nich pokazać ułomność całey natury ludzkiey. Ani te dwie woli Boſkie ſą ſobie przeciwne; bo lubo ſą o iednymże zbáwieniu ludzkim; pod rożną iednak uwagą; bo wola Boſka generalna, ktora chce wſzyſtkich zbáwić, ma zá cel, zbáwienie ludzkie, iáko z ſiebie dobre ieſt: druga zaś wola Boſka ma zá cel, toż zbáwienie ludzkie, pod inną uwagą; iáko przeſzkadzaiące do pokazánia Boſkiey władzy, do piękności świátá, do pokazánia ułomności nátury ludzkiey; ktorą wolą, chce, dla pomienionych przeſzkod, niektorym nie dáć zbáwienia wiecznego. Ani wola Boſka uniwerſalna ktorą, BOG chce wſzyſtkich zbáwić, ieſt kondycyonalna w tym Senſie, że BOG chce wſzyſtkich zbáwić ieśli ſobie grzechami nie przeſzkodzą; ále raczey ieśli ſobie ná Niebo zarobią: gdyż ta wola Boſka żadney niema dependencyi od tákowey kondycyi; bo iáko dobre záſługi nie ſą Pánu BOGU przyczyną do przeznáczenia niektorych ludzi do Nieba; ták wola Boſka ktora chce wſzyſtkich zbáwić, nie ma dependencyi od zaſług ich, ktoreby były iey przyczyną y okazyą. Pomieniona zaś wola Boſka, może bydź kondycyonalna w tym Senſie; Chce wſzyſtkich zbáwić, ieśli zbáwienie ich nie ieſt przeſzkodą do pokazánia moiey władzy nad ludzmi, ktorą, mogę dáć iednym Niebo, á drugim nie dáć, dla pokazania ułomności ludz-

kiey, dla większey piękności dworu Boſkiego, żeby w nim były iedne naczynia ná honor, iáko ſą wybrani do Nieba; drugie naczynia ná wzgardę, iáko ſą od Nieba odrzuceni.

Argument. 4. Jeżeli BOG W. miał intencyą dáć niektorym Niebo, innych zaś od niego odrzucić, á nie z przeyrżanych zaſlug; toby *náprzod* nierowno ſobie poſtąpił z niemi, choc ſobie wſzyſcy rowni; álbowiem zarowno ſpoſobni ſą mieć Niebo; tylko zaś ſame zaſlugi złe czy dobre, mogą ich rożnić. Więc nieſluſzność byłaby nierowno rownym dáć co. *Powtore.* Nieſzczerzeby BOG poſtępował z ludzmi, y nieſzczerżeby im życzył Nieba; nápominájąc ich do dobrego życia, do pokuty, do Sakramentow Swiętych przyięcia. *Potrzecie.* Ludzieby w deſperacyą wpadáli, y nic by dobrego czynić niechcieli; bo każdy, ták by ſobie dyſzkurował: álbo ieſtem przeznaczony do Nieba, á nie dla zaſlug moich przeyrżanych, álbo nie ieſtem przeznaczony do Nieba? A ieżeli ieſtem przeznaczony, otrzymam niebo, lubo nie będę ná nie záſlugował; y ták człowiek byłby leniwy do dobrego; Jeżeli zaś nie ieſtem przeznaczony do Nieba, tedy nie otrzymam Nieba, y nic mi nie pomogą dobre uczynki, choćbym ie miał; y ták wpadłby człowiek w deſperacyą, y niedbałby o dobre uczynki. Ná oſtátek predeſtynacya, dla ſkuteczności ſwoiey odięłáby człowiekowi wolność, neceſſituiac go y przyniewaláiąc do dobrych uczynkow; Ze zaś to wſzyſtko mowić ſię nie może: Więc BOG W: miał intencyą dáć niebo dla zaſlug wprzod przeyrżanych.

Odpowiedźi te. Nazarzuty, Ktore też miáł Auguſtyn S. od Pelagianow y Semipelágianow. A naprzod ná pierwſzy z Pawłem S. ad Rom. 9. Ze BOG Wſzechmogący nie czyni w tym żadney nieſluſzności, częścią, że mu to wolno, iáko Pánu: iáko wolno garncarzowi iedno naczynie ná honor, á drugie ná wzgardę uczynić, częścią że żadney niemaſz w tym nieſluſzności dać iednemu, á drugiemu nie dáć; gdy to co ſię dáie dáie ſię z łáſki, á nie z powinności; bo w tym daiący ma wolność. Ták S. Tomaſz in præſent. art. 5. ad. 3.

Odpowiedź.

Odpowiedź. Na drugi zarzut. Iż BOG szczerze postępuie, gdy wszystkich do pokuty y dobrego życia upomina; bo máiąc BOG szczerą wolą wszystkich zbáwić, według Pawła S. chce żeby wszyscy ludzie byli zbáwieni; á nápomnienia do pokuty są znakiem szczerey woli Boskiey, ktorą ma zbáwić wszystkich; tá zaś wola Boska, ktorą chce wszystkich zbáwić nie supponuie żadnych zasług; tedy nápomnienia do pokuty są szczere; bo pochodzą z szczerey woli Boskiey, ktorą chce wszystkich zbáwić z dobroci swoiey, á nie dla żadnych zasług ich.

Odpowiedź. Na trzeci zárzut. Podobnym dyskursem do adwersarza tym. Albo BOG przeznaczył, żebyś miał zdrowie dobre, honor, substancyą, álbo przeznaczył żebyś tego niemiał? Jeśli przeznaczył, żebyś miał, tedy cię to nie minie, lubo żadnego nieprzyłożysz stáránia, y pracy; y ták niestáray się nic; bo bez stárania otrzymasz to wszystko. Jeśli BOG przeznaczył, żebyś niemiał dobrego zdrowia, honoru &c: dármo się stárász y pracy około tego podeymuiesz; bo choćbyś się naybardziey stárał, minie cię to wszystko. Jáko tedy tákie argumentowánie nic nie waży, ták y pierwsze: Záczym BOG przeznaczywszy człowieká do zdrowia dobrego, honoru, dobrey substancyi, przeznaczył go oraz, áby się oto stárał, y pracy przyłożył, y żeby tego nie dostąpił, tylko przez pracą y stáránie. Ták BOG przeznaczywszy człowieka do Nieba; przeznaczył go oraz, áby ná nie dobrze zásługował, przez modlitwy, mortyfikácye, żeby w czásie samym nie otrzymał nieba, tylko przez dobre uczynki; á zátym, każdy chociasz do Niebá będzie przeznaczony stáráć się o dobre uczynki y pobożne życie powinien, według nauki Piotra S. Ep. 2. c. 1. *Staraycie się áby przez dobre uczynki pewne wasze powołánie y obránie uczyniliście.*

Odpowiedź. Na czwarty zarzut. Jż predestynacya Boska lubo iest uprzedzaiąca zasługi ludzkie, iednak swoią skutecznością nie odeymuie ludziom wolności do czynienia dobrych uczynkow; áni necessituie y przyniewalá do nich; bo predestynácya Boska

nie tylko spráwuie w człowieku, żeby czynił dobre uczynki, ále ażeby ie czynił wolno: iest bowiem sprawczyna ták dobrych uczynkow, iáko y wolności ich; żaden zaś Autor skutku swego niepsuie, áni mu doskonáłości odeymuie; ále mu iey raczey dodaie, iáką doskonáłością iest dobrych uczynkow wolność.

Argument. 5. Zadnego BOG od Nieba nie odrzuca, ktoregoby oraz ná wieczne męki nie potępił. A że nikogo do piekła ná wieczne męki nie potępia, tylko dla grzechow w przod przeyrżanych. Więc też nikogo od Nieba nie odrzuca tylko dla grzechow w przod przeyrżanych. Do tego zdałby się BOG iednákowo chcieć zbáwienia iednym, á potępienia drugim, co się mowić nie może.

Odpowiedź ná Argument. Ze lubo żadnego BOG od Nieba nie odrzuca, ktoregoby do piekła niepotępił; iednak náprzod z upodobánia swego niektorych od Nieba odrzuca; pośledniey zaś dopuszcza, że grzeszą y z grzechu nie powstawáią; a potym dla grzechow tych, w przod przeyrżanych, y dopuszczonych potępia do piekła. *Na przydány Argument Odpowiedź.* Ze nie iednakowo iest BOG Autorem zbáwienia iednych, á potępienia drugich; bo iest Autorem w wybranych swoich, nie tylko żywota wiecznego, ále też łáski swey y zasług; w potępionych zaś Autorem iest karánia; ále nie iest Autorem winy, y grzechu; zá ktory zasłużyli ná karánie.

KONKLUZYA III.

BOG W: przed wieki, ták według intencyi, iáko y według exekucyi chciał, y dekretem swoim potępił do piekła ná wieczne karánie niektorych, dla grzechow ich przeyrżanych.

PRobacya pierwsza. Math. 25. *Idźcie przeklęci w ogień wieczny, łáknątem bowiem, á nie dáliście mi ieść.* Paweł S. ad Rom. 2. mowi, *Zagniewanie ná wszelką duszę czyniącego złe.* Oseæ. 13. *Zgubá twoiá z ciebie.*

z ciebie Jzraelu, pomoc tylko twoia Ze mnie. S. Auguſtyn. lib. de gratia & lib. arb. c. 23. mowi: *BOG oddáie złym zá złe; bo ieſt ſpráwiedliwy; dobrym zá złe; bo ieſt dobry; dobrym zá dobre; bo ieſt dobry, y ſpráwiedliwy: tylko nie oddáie złym za dobre, bo nie ieſt nie ſpráwiedliwy.* Tomaſz. S. tákże ſmo. ad Annibaldum diſt 41. qv. unica. Art. 3. *Wola Boſka potępiaiąca człowieka, ma z ſamego potępionego okazyą y przyczynę; bo potępienie ieſt z ſłuſzności.* Koncylium Walentyńſkie trzecie. c. 3. mowi: *Poufale wyznaiemy, przeznaczenie wybranych do żywota wiecznego y przeznaczenie niezbożnych ná śmierć wieczną. W wybraniu iednak ná życie wieczne miłoſierdźie Boſkie uprzedza dobre zaſługi: W potępieniu zaś ná wieczną śmierć, złe zaſługi uprzedzáią ſpráwiedliwy ſąd Boſki.*

Probacya. 2. Jáko karáć bez winy ieſt rzecz nieſłuſzna, ták y chcieć karáć bez winy, ktora w przod bydź powinna niżeli karánie; ieſt rzecz nieſłuſzna. Ze zaś BOG ieſt wielce ſprawiedliwy, tedy, tylko poſtánowił y chciał tego karáć wiecznym karániem, ktorego winy y grzechy w przod przeyrżał. *Potwierdza ſię.* Gdy kto chce czynić iáką rzecz, ktora nieby wa bez okazyi; tedy trzeba w przod tę okázyą przeyrżeć; á że karánie nie bywa bez okázyi grzechu y winy, y nikt niechce karáć, tylko z okázyi grzechu y winy, ták BOG w przod przeyrżał grzech niektorych ludzi y w nich zatwardźiáłość, a pośledniey poſtánowił dekretem, karáć ich wiecznie.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. BOG nie dla zaſług żadnych w przod przeyrzánych miał od wieku intencyą dáć niektorym Niebo, zá koronę y nadgrodę; ále że mu ſię ták podobáło, ile że od końca, iáko náleży zaczynał, nie od śrzodkow. Końcem zaś intencyi pierwſzey Boſkiey ieſt Niebo, zaſługi zaś dobre ſą ſrzodkiem do otrzymánia Nieba. Więc też BOG miał pierwſzą intencyą y wolą niektorych potępić ná męki piekielne, nie dla grzechow w przod przeyrżanych, ále że mu ſię ták podobało; ile że w potępieniu ludzi od

końca poznał BOG, nie od frzodkow: końcem zaś intencyi Bo-fkiey ná wieczne męki y karánie fkázuiącey ieft piekielne karánie, á grzechy ludzkie fą frzodkiem, dla ktorych ludzie otrzymuią karánie.

Odpowiedź. 1 Ze chcieć dáć Niebo, á nie dla zaflug w'przod przeyrżánych, ieft to dobroć y fzczodrobliwość Bofka, ktora Pánu BOGU należy, y fłuży: fkazáć zaś ná wieczne karánie, á nie dla żadney winy w przod przeyrżáney, ieft to okrucieńftwo, ktore Pánu BOGU nie należy y niefłuży. Záczym, lubo BOG miał pierwfzą intencyą, dáć niektorym Niebo, á nie dla zaflug ich, iednak nie możemy mowić, że miał też intencyą potępić ná wieczne karánie, á nie dla grzechow przeyrżánych.

Odpowiedź. 2. Ze Niebo ieft tákie dobro, ktore przez fię może bydź w kochániu, y w intencyi, á nie dla żadney okázyi; y dla tego BOG pierwfzą fwoią wolą, ták chciał dáć Niebo, że niechciał mieć do tego żadney okázyi z zaflug ludzkich, tylko fame fwoie upodobánie; karánie zaś ieft tákie dobro, ktore ináczey nie może bydź chciáne, tylko z okázyi winy. Zaczym BOG nie mogł chcieć wiecznie nie karáć ludzi, tylko z okázyi winy y grzechow przeyrżanych. Ani wieczne karánie ieft końcem przepufzczenia grzechow; bo BOG nie tym końcem, áni tą intencyą przepufzcza grzechy, áby zá nie karáł, ále dla tego, albo żeby fię przez to ułomność ludzka pokazáłá, álbo tym końcem, że od Nieba, iáko dobrodzieyftwa niepowinnego, byli odrzuceni; y ták karánie że nie ieft końcem, ále fkutkiem pochodzącym z okazyi grzechow; dla tego BOG nigdy nie miał woli wiecznie karáć, tylko z okázyi grzechow przeyrżanych, y w Pánu BOGU pierwfza ieft wola, grzechy w ludziach dopufzczaiąca y do nich nie przefzkadzaiąca; ále pośledniey fza ieft wola potępiáiąca ná wieczne karánie.

Argument. 2. Jeft w Pánu BOGU wola, ktorą BOG z upodobánia fwego, nie dla grzechow przeyrżanych, chciał przed wieki niektorym nie dáć żywotá wiecznego ná iáfnym Boftwa

widzeniu záwiſlego; iáko dobrodzieyſtwa nie powinnego, coſmy w trzeciey pokazáli konkluzyi To zaś nie dánie żywota wiecznego y nie przypuſzczenie ludzi do niego ieſt pewne karánie ktore od Teologow názywa ſię *karánie ſzkody* záwiſle ná nie widzeniu iſtoty Boſkiey iákie karánie na przykład cierpią dzieci bez Chrztu umieráiące. Więc wola Boża potępiáiąca ludzi ná wieczne karánie nie ſupponuie przeyrżenia grzechow.

Odpowiedź. Ze niechcieć dáć żywota wiecznego iáko dobrodzieyſtwa nie powinnego nie ieſt to żadne karánie, bo nie ieſt to karánie nie dáć tego, czego dáć niemaſz obligu y powinności. Záczym wola Boſka niechcąca dáć Niebá iáko dobrodzieyſtwá nie powinnego, nie ieſt wola Boſka ná karánie potępiaiąca, y ták lubo BOG nie dla grzechow, ále że mu ſię ták podobáło chciał niektorym nie dáć Niebá iáko dobrodzieyſtwa nie powinnego; iednak niechciał ináczey wiecznie ludzi karáć, tylko dla grzechow w przod przeyrżanych; á gdy Teologowie karániem ſzkody, (*pœna damni*) názywaią bydź nie widzenie iſtoty Boſkiey, ma ſię rozumieć, ná ten czas, gdy iáſne widzenie iſtoty Boſkiey, ieſt człowiekowi powinne, y należace, á nie ná ten czas, gdy nie ieſt należące y powinne, o ktorym teraz mowiemy.

Pytanie I. *Jeżeli przeznaczenie możemy rátowáć, modlitwami Swiętych?*

TRzebá wiedzieć że nie ktorych błąd był, ktorzy uważáiąc pewność przeznáczenia Boſkiego mowili: że zbytne ſą modlitwy, y cokolwiek inſzego dzieie ſię dla doſtąpienia zbáwienia wiecznego; bo czyby to uczyniło ſię álbo nie, przeznaczeni doſtępuią go, á potępieni nie doſtępuią. Jnni zaś mowili: że przez modlitwy odmienia ſię Boſkie przeznaczenie. Ale przeciw pierwſzych ſą wſzyſtkie nápominania Piſma S. pobudzáiącego do modlitwy, do innych dobrych uczynkow. J przeciw drugich tákże ieſt powaga Piſma S. naprzod. *1.* Reg. c. 15. *Zgoła Tryumfator Jzrael nie odpuści áni pokutą zmiękczy ſię.* potym ad Rom 2. *bez*

pokuty ſą dáry Boże y wokácya. Dla czego potrzeba wiedzieć, że w przeznaczeniu Boſkim dwie rzeczy mamy uważyć, to ieſt ſamo przeznáczenie y ſkutek przeznáczenia. Zkąd.

Odpowiedź. 1. Ze ſamo przeznaczenie Boſkie żadnym ſpoſobem nie może bydź rátowáne proźbą álbo modlitwami Swiętych; Albowiem nie z modlitw Swiętych ſtáie ſię, że kto przeznaczony ieſt od BOGA. Do tego, że przeznáczenie ieſt akcya Boſka w nim zoſtáiąca, ktorą przeznácza kogo do chwały wieczney: Albowiem przeznáczenie, ieſt przeyrzenie dobrodzieyſtw Boſkich, według S. Auguſtyna lib. de dono perſev. c. 4. To zaś nie ieſt w przeyrzanych, ále w przewiedzących, iáko y opátrzność Boſka nie ieſt w rzeczach prowidowánych, ále w prowiduiących.

Odpowiedź. 2. Ze ſkutek przeznaczeniá może ſię rátowáć modlitwámi Swiętych y inſzemi dobremi uczynkámi; álbowiem iáko prowidowáne ſą náturalne ſkutki od Paná BOGA, tákże przyczyny náturalne do tych ſkutkow náturálnych bez ktorych te ſkutki nie byłyby, ordynuie. Ták przeznácza BOG W. zbáwienie komu, ták, że pod przeznaczeniem idzie, cokolwiek człowieka promowuie, do zbáwienia, álbo modlitwy własne, álbo inſzych, álbo inſze dobre rzeczy, albo cokolwiek tákiego, bez ktorych nie doſtępuie kto zbáwienia. J dla tego przeznaczonym potrzebá uſiłowáć ażeby dobrze czynili, y modlili ſię; bo przez te rzeczy ſkutek przeznaczenia zápewne wypełnia ſię, iáko 2. Petri c. 1. Piſmo S. mowi: *Uſiłuycie ábyście przez dobre uczynki pewną waſzę wokácyą y Elekcyą uczynili.* Wokácya zaś y Elekcya iáko uſprawiedliwienie y uwielbienie ſą ſkutki przeznaczenia według Apoſtolá S. *Ktorych przeyrzał, tych y przeznaczył, á ktorych przeznaczył tych y wokował, uſprawiedliwił y uwielbił.* S. Th. qv. 23. a. 8.

Rzeczeſz. Jáko nikt nie potrzebuie rády, tylko dla nie poznania; ták nikt nie potrzebuie pomocy, tylko że nie ma mocy. To zaś nie może ſię mowić o BOGU W. przeznáczáiącym ludzi do nieba. Więc do przeznaczenia nie pomogą nic modlitwy.

Powtore. Ten bywa rátowány, ktory bywa przeſzkodzony, prze-

znaczeniu

znáczeniu zaś nic nie może przeszkodźić. Więc áni dopomoc. *Odpowiedź.* Ze może kto bydź rátowány dwoiáko. Náprzod żeby kto dał moc, á ták ratowány bydź może chory: to zaś BOGU nie przyzwoita. Powtore, bywa kto rátowány przez kogo, przez ktorego do exekucyi przyprowadza swoie ákcye; iák Pan przez sługę; á ták BOG bywa rátowány przez nas, ile do exekucyi, przyprowádzámy iego ordynácyą. Zkąd mowi Apostoł S. *Boscy iesteśmy pomocnicy.* Nie iest to zaś dla defektu mocy, ále że używa przyczyn srzednich, ażeby piękność porządku záchowana byłá w rzeczach, tákże żeby kommunikował kreáturom godność sprawowánia. Prze co solwuie się y drugi zarzut. Oczym y niżey záraz więcey.

Pytanie. 2. Jeżeli iest pewna liczba przeznaczonych do Nieba?

ROżni rożnie náuczali; bo iedni rozumieli, że ták wiele ludzi zbáwionych będźie, iak wiele Aniołów z Nieba wypádło. Jnni zaś: że ták wiele zbáwionych będzie, iák wiele Aniołow w Niebie zostáło. Jnni znowu: Ze ták wiele ludzi będzie zbáwionych, iák wiele Aniołow wypádło; y nad to, ták wiele iak Aniołow było stworzonych. Ale Samemu Bogu iest wiádoma liczbá wybranych w naywyższey szczęśliwości máiąca bydź lokowana, iáko Kościoł S. w modlitwie. Zá żywych y zmárłych mowi: *Boże ktoremu samemu wiádoma iest liczba wybranych w Naywyższey szczęśliwości máiaca bydź lokowana; day prosiemy áżeby te intercessya wszystkich Swiętych, wszystkich ktorych w modlitwie zaleconych przyięlismy, y wszystkich wiernych Imiona szczęśliwego przeznaczenia Xięga wypisane zachowała.* Ktore słowa modlitwy Kościoła S. rozumieć potrzeba według explikácyi, ná pierwsze pytánie; ták y słowa kánonu mszy Swiętey, gdzie mowią Kápłáni: *Tę tedy ofiarę służby nászey, ále y cáłey familiy twoiey prosiemy Pánie, ażebyś łáskáwy przyiał y dni nászе w pokoiu twoim dyspоnował, á od wiecznego potępienia nas wyrwał y w wybranych twoich roskázał orszaku policzyć.*

Rzeczesz. Táka rzecza przeznáczenie do Nieba nie ktorych nie było by pewne; bo mogł BOG w czasie nie przeznaczyć. Albowiem cokolwiek BOG W: mogł, może, y mogł nie przeznaczyć kogo, przeznaczył; Więc może y teraz nie przeznaczyć; ponieważ możemy teraz rátowáć, przeznaczenie modlitwámi Swiętych, iáko widźieliśmy.

Odpowiedź. Ze ztąd nie idźie, żeby przeznáczenie niebyło pewne: á zátym nie może nikt mowić, żeby BOG mogł nie przeznáczyć, ktorego przeznáczył, w sensie złożonym, to iest kiedy iest iuż przeznáczony; iáko też lubo podobna iest żeby przeznaczony w grzechu śmiertelnym był zábity, nie idzie ztąd, żeby przeznáczenie chybiło go, bo lubo podobna iest żeby przeznáczony umarł w grzechu śmiertelnym według siebie uważony; iednak nie podobna, żeby iák przeznáczony w grzechu umarł, ták S. Tomasz. ut supra.

Z wszystkich zaś ludzi, ták Chrześcian, iáko y Pogan, więcey iest potępionych, niżeli zbáwionych; Pismo S. Math. 20. mowi: *Wiele wezwanych, máło zaś wybranych.* W Rozdziale tákże tymże. *Ciasna iest droga ktora prowádźi do wiecznego żywota y mało takich co nią w chodzą; szeroka zaś droga ktora prowadzi ná wieczną zgubę, y wiele nią w chodzą.* Częścią że záwsze więcey było y iest ludzi niewiernych y Pogan, áni żeli wiernych Chrystusowych, bez wiary zaś niepodobna bydź zbáwionym. Z tych zaś racyi, więcey iest potępionych, niżeli zbáwionych; Naprzod pierwsza racya, iest wola Boska; bo BOG pokaże miłosierdźie, komu chce, á komu zaś niechce, to przepuści ná niego zatwardziałość sumnienia, ták uczy Paweł S. ad Rom. 9. *Druga racya iest.* Iż mniey iest rzeczy drogich y zacnych, áni żeli podłych y mniey iest rzeczy godnych, áni żeli mniey godnych; naprzykład mniey iest Cesarzow, Krolow, Szlachty, áni żeli prostszych ludzi, mniey iest ludzi rozumnych, áni żeli zwierząt nierozumnych y bestyi. Ze zaś godnieysi, zacnieysi są wybráni Boscy, áni żeli potępieni; dla tego należy bydź więcey potępionych, á mniey do Nieba przeznáczonych.

Z Kátolikow

Z Katolikow iednak y z prawdziwych Chrześcian, więcey ieſt do niebá przeznáczonych, á mniey potępionych. Częścią że u Math. S. czytamy: Iż między zaproſzonemi ná gody przez ktorych rozumieią ſię wierni y Chrześciánie, mniey było tákich gości ktorzy mieli ſzpetne ſzaty y niewesełne, przez ktorych rozumieią ſię potępieni; á więcey zaś było gości w ſzatach pieknych, y weselnych przez ktorych rozumieią ſię przeznaczeni do Nieba. Częścią że z Aniołow ktorzy byli wſzyſcy wiernemi więcey ieſt zbáwionych, niżeli potępionych. Częścią że wiecey ieſt tákich Chrześcian y Kátolikow ktorzy nie umieráią bez Sakramentu pokuty S. Ciáłá Chryſtuſowego pod oſobámi chlebá, oſtátniego, oleiem S. pomazania; á chociaſz drudzy przyiść nie mogą do przyięcia tych Sakramentow przy śmierci, iednak czynią akt ſkruchy żalu zá grzechy, polecaiąc ſię męce Chryſtuſowey zaſługom y przyczynie Swiętych Pańſkich: Ufać zaś trzebá miłoſierdziu Boſkiemu, że BOG ták pokutuiącym y dobrze po Chrześciańſku ná śmierć przygotowánym, dáie łáſkę ſwoię y żywot wieczny.

Rzecze ſz. Grzegorz S. Hom. 19. ſup. Evangelia mowi. *Do wiary wielu przychodzi, do kroleſtwa niebieſkiego iednak máło wchodzi.* Toż y S. Aug. uczy lib. 3. Contra Fauſtum. C. 26. ſuper. cap. 22. Gen.

Odpowiedź. Ze ſię to ma rozumieć nie o ſamych práwowiernych Kátolikách Rzymſkich, z ktorych więcey zbáwionych, niżeli potępionych, ále o wſzyſtkich Heretykach, ktorzy Chrześciánámi ſię bydź nażywáią, y niektore artykuły wiary Kátolickiey trzymáią, ále nie wſzyſtkie; tych tedy Heretykow w kompuT włożywſzy z Kátolikámi, tedy z nich wſzyſtkich wiernych ále nieiednakowo wierzących więcey będzie potępionych, ániżeli zbáwionych: bo wſzyſcy heretycy y nie máło z Kátolikow będą potępieni, ktorych wſzyſtkich więcey ieſt, niżeli Kátolikow ktorzy ſą do Niebá przeznaczeni.

Pytanie. 3. Jeżeli też kto z ludzi może wiedzieć że iest przeznaczonym?

ODpowiedź. Ze nie może nikt zá pewne wiedźieć, bez obiáwienia Boskiego; bo Pismo S. uczy Eccl. 9. *Ze nie wie człowiek, czyli iest godzien miłości Boskiey, álbo nienáwiści.* A Bernard S. mowi: *Ktoż mowić może, ia iestem z wybranych Boskich, ia iestem w liczbie Synow Boskich.* J Augustyn S. *Kto z wiernych, poki śmiertelne prowádźi, życie, śmiele mowić może, że iest w liczbie wybranych Boskich.* J Paweł S. ad Rom. 11. *Kto wie co umyślił BOG; chyba że sám o tym obiawi, iáko niektorym Swiętym o ich przeznáczeniu do Nieba obiáwił.* Dla tego zaś pospolicie BOG W. nie obiawia ludziom przeznaczenia ich do Nieba áby przy boiáźni Boskiey pilnie stáráli się nie trácić łáski Boskiey raz przez Chrzest S. álbo przez pokutę S. nábytey y pilne mieli stáránie około zbawienia dusz swoich. Są iednak znáki przez ktore może dorozumieć się człowiek o przeznaczeniu swoim do Nieba, ktore znáki Bogomyślni opisuią: iáko to kto często utrapienia cierpliwie znosi ofiaruiąc ie Pánu BOGU: kto ma miłosierdźie nad swoim bliźnim: kto ochotnie słucha słowa Boskiego, kto iest záwsze dobrego sumnienia, y Swiątobliwe aż do końca prowádźi życie y inne opisuie Podroznik.

PAPIEZ.

Pytanie 1. Jeżeli po śmierci Chrystusa należało w Kościele Boskim mieć ná mieyscu iego naywyższą głowę widomą rządzącą kościołem Boskim to iest Papieża?

LUtrzy y Kálwini wiele przeczą temu. Kátolicy zaś trzymaią że należało, z ktoremi kładzie się.

KONKLUZYA

KONKLUZYA.

Należało, żeby w Kościele Boſkim iedna była naywyżſza głowa widoma ná mieyſcu Chryſtuſa, widomie rządząca Kościołem Boſkim, to ieſt Papież naywyżſzy Biſkup Rzymſki.

R*Acya.* 1. Należy aby Kościoł Boſki po śmierci Chryſtuſa ták był rządzony, iáko był rządzony zá czaſow Chryſtuſa, á to dla tego, żeby był teraznieyſzy Kościoł podobny pierwſzemu y na przykład pierwſzego. A że, za czaſow Chryſtuſa Kościoł Boſki był widomie rządzony od iedney naywyżſzey głowy, ktorą był ſam Chryſtus, iákośmy to pokázáli. Więc po śmierci Chryſtuſa y teraz należy, áby w Kościele Boſkim była iedna naywyżſza głowa, Naywyżſzy Papież rządzacy cáłym Boſkim Kościołem.

Racya. 2. Jáko ieſt ieden tylko Kościoł Boſki ták ieſt iedna tylko Boſka wiara, á iedność Kościoła nie może bydź bez iedności wiary według Apoſtoła ad Ephes. 4. *Jeden Pan, iedna wiara, ieden Chrzeſt.* J ad Cor. 1. *Jednoż mowcie wſzyſcy.* A że iedność wiary nie może bydź między wielą maiących rożne rozumy y wole bez iedney naywyżſzey głowy Kościoła, y bez iednego naywyżſzego rządcy ktoryby wſzyſtkich do iedności wiary prowadził y niedopuścił áby każdy ſzedł w wierze zá ſwoim właſnym żdaniem y rozumem. Więc należy áby w Kościele Boſkim była iedna naywyżſza głowa widoma.

Racya. 3. Kościoł S. w Piſmie S. can. 6. przyrownywa ſię do woyſka w dobrym porządku będącego, iáko y Dánie. 2. przyrownywa ſię do kroleſtwa Joan. 10. przyrownywa ſię do owczarni. 1. Timoth 3. do iednego domu 1. Cor. 12. do ciała ludzkiego. A że w iednym porżądnym woyſku ieden tylko ieſt naywyżſzy Hetman, w iednym kroleſtwie ieden Krol, w iedney owczarni ieden Paſterz, w iednym domu ieden goſpodarz, y w iednym ciele iedna

 głowa.

głowa. Więc y w Kościele Boſkim należy, áby byłá iedna naywyżſza głowa widoma.

Racya. 4. Synagoga Zydowſka byłá widomie rżądzona od iednego naywyżſzego Kapłana. Więc y Kościoł Boſki Kościoł Chryſtuſow ták powinien bydź rżądzony ktory w tym nie może bydź poślednieyſzy od Synagogi Zydowſkiey.

Argument pierwſzy. Dwie naywyżſze głowy w iednym Kościele nie mogą bydź. Ze zaś Chryſtus Pan y teraz ieſt naywyżſza głową w Kościele ſwoim, bo táką bydź po śmierci nieprzeſtał. Więc oprocz Chryſtuſá nie może bydź w Kościele inſza naywyżſza.

Odpowiedź. Ze Chryſtus ieſt w prawdzie y teraz głową Kościołá ſwego ále nie widomą. Nie ieſt zaś teraz ták widomą iáko był gdy ná świecie żył, iákośmy wyżey powiedzieli. Więc należało áby teraz był ieden naywyżſzy Wikáry Chryſtuſow w Kościele Bożym ná mieyſcu Chryſtuſá, ażeby przez ſwego Namieſtniká rżądził nim widomie, á przez ſiebie ſamego niewidomie. Zaczym nie może ſię mowić żeby były dwie głowy Kościoła, ále iedna tylko. J ták rozumieć trzeba *Piſmo* S. y Oycow SS.

Rzeczeſz. Jeżeliby Chryſtus niebył y teraz głową widomą Kościoła ſwego, toby Papież nie był Wikárym y Namieſtnikiem, ále tylko Sukceſſorem iego, bo dla tego Papież ieſt Sukceſſorem S. Piotra á nie iego Wikárym, bo S. Piotr przez śmierć ſwoię przeſtał bydź głową widomą Kościoła. Wikárym zaś iego bydź nie może; bo Wikárym dotąd tylko trwáć może poki Principał iego żyie. Ze zaś Papież ieſt Wikarym Chryſtuſá. Więc Crhyſtus ieſt y teraz głową widomą Kościoła.

Odpowiedź. Ze Papież ieſt ſukceſſorem, á nie Wikárym S. Piotra bo S. Piotr przeſtał przez śmierć ſwoię bydź głową kościoła. Reſpektem zaś Chryſtuſá Páná, Papież ieſt Wikárym, á nie Sukceſſorem, bo Chryſtus lubo nie ieſt teraz głową widomą ieſt iednak niewidomą głową Kościoła, á Papież widomą.

Rzeczeſz. Lubo Chryſtus nie ieſt teraz głową widomą Ko-

ścioła że iednak ieſt głową niewidomą doſyć ma Kościoł nátym żeby iedność záchowáć mogł przez rżąd iednego Chryſtuſa. A zátym oprocz Chryſtuſa nie trzebà inney głowey w Kościele Bożym.

Odpowiedź. Ze Chryſtus Pan ná świecie żyiąc nie miał zadoſyć bydź głową nie widomą Kościoła, y nim niewidomie tylko rżądzić ſprawuiąc wnętrzne dáry y łáſki Boſkie w wiernych ſwoich, ále przytym był y głową widomą widomie rżądzącą Kościołem. Dla tego też należało żeby oprocz głowy niewidomey Kościołá y teraz była głowa widoma, iego Kościołem rżądząca widomym widomie, ná mieyſcu Chryſtuſa, á ta ieſt naywyżſzy Páſterz iáko Wikáry y Namieſtnik iego, á nie Sukceſſor, to ieſt Papież. Tá zaś ieſt rożność między Wikárym y Sukceſſorem: Ze Wikáry ma władzą y iurisdykcyą od ſwego Principała, ktora władza dla tego ieſt mnieyſza od władzy Principała; Sukceſſor zaś ieſt iedneyże y rowney władzy y powagi z tym ná ktorego mieyſce náſtępuie y ktorego iurisdikcya álbo władza iuż uſtáie gdy Sukceſſor náſtępuie; bo do tego cála iurisdykcya y władza ſię przenoſi. Ze zaś Papież ma władzą od Chryſtuſa ale mnieyſzą, rowną zaś z Piotrem S. á nie od niego ále ponim. Więc dla tego ieſt Sukceſſorem Piotra S. á Wikárym Chryſtuſa.

Pytanie 2. Jeżeli Chryſtus Pan poſtanowił S. Piotra zá naywyżſzą głowę y naywyżſzego Papieża w Kościele Bożym po śmierci ſwoiey, y ieżeli ſamego tylko S. Piotra, czyli też oraz z Pawłem S. albo y z inſzemi Apoſtołámi.

LUtrzy y Kálwini nie przyznaią, Piotrowi S. bydź Naywyżſzą głową w Kościole Bożym ná mieyſcu Chryſtuſa po śmierci iego, ále tylko ſamemu Chryſtuſowi bydź to przyznaią. A za czaſow Innocentego X. Papieża pokazał ſię táki heretyk, ktory przyznawał PiotrowiS. bydź naywyżſzą głową w Kościele Boſkim

nie ták iednak, żeby sam ieden był głową naywyższą ále oraz z Páwłem S. ták, iż z Piotra y Páwła S. stálá się iedna naywyższa głowa Kościoła Chrystusowego. Przeciw ktorym Kátolicka iest

KONKLUZYA I.

Piotr S. po śmierci Chrystusa y na mieyscu iego, był naywyższą głową y naywyższym Papieżem w Kościele Bożym z postanowienia Chrystusa.

R*Acya* 1. Z Matheusza S. c. 16. Kędy to czytamy co rzekł Chrystus Pan do Piotra S. *Ty iesteś Piotr, y ná tey opoce zbuduię Kościoł moy.* Gdzie Chrystus uczynił Piotra S. fundámentem Kościoła. Bydź zaś fundámentem Kościoła, iest bydź głową Kościoła. J dáley rzekł Chrystus Piotrowi S. *Tobie oddam klucze krolestwa Niebieskiego.* Komu zaś klucze oddáią, ten ma zwierzchność nad temi ktorzy pod klucze podpádáią, iáko gdy klucze miásta oddáne bywaią Krolowi posses w mieście bioracemu, ná znak zwierzchności iego nad miastem. Zkąd się dowodzi że Chrystus uczyniwszy Piotra S fundamentem Kościoła, y oddawszy mu klucze krolestwa Niebieskiego, postánowił go, żeby był naywyższym Papieżem, y naywyższą głową Kościoła Chrystusowego. J u Jana S. c. 21. rzekł Chrystus do Piotra S. *Paś owce moie* gdzie mu Chrystus zdał wszystkie owce y nad niemi go uczynił Pasterzem. A że nie nad temi áni nad owemi tylko owcami uczynił go Pasterzem, ále nad wszystkiemi. Więc go uczynił Pasterzem generalnym y naywyższym, o ktorym zdawna Prorokował Ezechiel Prorok c. 37. *J będzie ieden Pasterz wszystkich,* dla czego Hieronim S. piszący in Psal 13. y Chryzostom S. hom. 11. in Matt. uczą: iż Piotr. S. iest głową Kościoła. Cyrill. Hierosol. Catech. 2. nazywa go Xiążęciem Apostołow. Anacletus Papież in Ep. 2. ad Episc. Jtaliæ, rzekł. *Pitrowi naypierwey w Kościele dáne iest Papiestwo, gdy Chrystus rzekł: Tyś iest Piotr:* Jákoż Piotr S. będąc tákże od Chrystusa nazwany Cephas. ktore imię znaczy głowę názwany iest głową Kościoła.

Racya. 2. Do Chryſtuſa Pana należáło poſtánowić y zoſtáwić po ſobie iednego naywyżſzego Paſterza y naywyżſzą głowę widomą Kościoła ſwego, ktoryby nim widomie rządził po odeyſciu Chryſtuſa do Nieba, gdyż w Kościele Chryſtuſa, zawſze y nieprzeſtannie naywyżſza iedna głowa widoma, to ieſt naywyżſzy Papież bydź powinien, iákeśmy w przeſzłym doſtátecznie pokazali Artykule. A że o Piotrze S. ſą w Piſmie ſwiadectwa, że zá tákiego poſtanowiony ieſt od Chryſtuſa y ſą dobre znaki takiey iego godności; bo Piſmo zawſze pierwſze mieyſce dáie *Piotrowi* S. między Apoſtołámi, iáko czytamy Math. 10. Piotr S. zá Apoſtołow y imieniem ich odpowiadał Chryſtuſowi. Joan. 6. *Panie dokąd poydziemy.* Piotrowi S. rozkazał áby innych Apoſtołow w wierze utwierdzał Lucæ. 22. Piotr S. elekcyą Apoſtoła Macieia S. złożył ná mieyſce Judaſza act. 1. *Piotr* S. pierwſzy dał ſwoie Sentencyą y głos ná koncylium Jerozolimſkim. Act. 15. Więc Piotr S. był od Chryſtuſa poſtánowion, áby był za naywyżſzą głowę widomą w Kościele Boſkim po odeyſciu Chryſtuſa do Nieba.

KONKLUZYA II.

S. Piotr ſam był głową naywyżſzą widomą w Kościele Chryſtuſowym. A nie Paweł S. áni inny Apoſtoł weſpoł był z niem.

R*Acya.* 1. Samemu Pitrowi S. w oſobności, á nie oraz Pawłowi y innym Apoſtołom rzekł Chryſtus: *Ty ieſteś Piotr y ná tey opoce zbuduię Kościoł moy*: gdzie poſtánowił Piotrá S. zá naywyżſzą głowę Kościoła, á poſtánowił go zá to, iż publicznie wyznał Chryſtuſa bydź Synem Boſkim, ktorego tákiego wyznania nie uczynili ná ten czas inni Apoſtołowie. Gdzie też oraz w nagrodę wyznania wiary, oddał Chryſtus klucze kroleſtwa niebieſkiego, imieniem go właſnym miánuiąc, o żadnym ná ten czas nieczyniąc wzmianki innym Apoſtole. Tákże u Jana S. c. 21. czytamy: że Chryſtus ſamemu Piotrowi S. rzekł: *Paś owce moie*: Gdzie go ſamego Imieniem iego właſnym miánuiąc uczynił Paſterzem

owiec

owiec swoich w nagrodę miłości ktorą wyświadczył ku Chrystusowi, będąc kilka razy o nie pytany y probowány od Chrystusa, wyświadczył zaś y wyznał miłość nie rowną ále większą nad miłość innych Apostołow, ktorą mieli ku Chrystusowi, záczym uczyniony iest Pasterzem y nad Apostołámi, nie tylko nad innemi wiernemi.

Racya. 2. Kościoł Chrystusow przez iednę tylko naywyższą głowę powinien bydź rządzony, częścią że Kościoł Chrystusow w Pismie S. przyrownany iest do krolestwa, ktorego Rządca iest ieden Krol: przyrownany iest do woyska dobrze sporządzonego, ktorego ieden iest naywyższy wodz: przyrownany iest do owczarni ktorey ieden iest Pasterz. Częścią że rząd káżdego zgromadzenia przez iednę naywyższą głowę y naywyższego Monárchę sprawowany iest lepszy y doskonalszy, ániżeli gdy wiele ich rządzą; bo tám iest konfuzya y nieporządek gdzie wiele rządcow, pospolite uczy przysłowie. A że Chrystus táki rząd uczynił w Kościele swoim, iáki bydź powinien, y ktory iest lepszy y doskonalszy, y przeto Chrystus iednego tylko Piotra S. á samego nie oraz z Pawłem S. álbo innemi Apostołámi postanowił za naywyższego Pasterza y naywyższą głowę w Kościele swoim.

Racya. 3. Artykuł wiary uczy że Kościoł Boski iest ieden Boski, ktory zátym iest iedno kościelne y mistyczne ciało. A że iedno ciało iednę tylko powinno mieć głowę nie dwie głowy, inaczeyby było monstrum z tego ciała. Więc ieden tylko y sam Piotr S. postánowiony iest od Chrystusa zá głowę Kościoła iego. Ani może się mowić że Piotr S. y Paweł S. nie są dwie głowy, ále tylko iedna głowa z obudwu uczyniona, nie może się to mowić; bo Chrystus do iednego y samego Piotra S. mowił: *Paś owce moie. Tobie dam klucze krolestwa Niebieskiego: ná tobie fundowát będę Kościoł moy.* Będziesz się od tąd zwał Cephas to iest głowa. Záczym sam Piotr S. iest głową Kościoła, á Paweł S. nie iest głową áni osobną od Piotra S. y rozdzielną áni z obopolną y iedną bo niemász w Pismie żeby go Chrystus oraz z Piotrem zá iednę postánowił

ſtánowił głowę. Do tego ieśli Piotr y Paweł S. ſądway naywyżſi Papieże rowni ſobie w powadze y godności, áni ieden drugiego iurisdykcyi podlega, tedy obadwa nie ſą iedna głowa ále dwie głowy; bo ten ieſt udzielna głowa ktoremu inni iáko członki podlegáią á on nikomu niepodlega. Jeśli tedy Paweł S. nie podlega Piotrowi S. iáko głowie, á inni wſzyſcy Pawłowi S podlegáią tedy Paweł S. ieſt oſobną y udzielną, głową od Piotra S. á nie iedną z Piotrem S.

ARGUMENTA

ARgument. 1. Chryſtus Pan wſzyſtkim Apoſtołom zárowno dał władzą temi ſłowy Math. 18. *Cokolwiek zwiążecie ná źiemi będzie związano y w Niebie*. Ani iednego poſtánowił za naywyżſzą głowe nad drugiemi.

Odpowiedź. Lubo wſzyſcy Apoſtołowie SS. byli ſobie rowni w Apoſtolſtwie, w adminiſtrowániu Sakramentow, w opowiádániu Ewangelii S. iednak nie wſzyſcy byli ſobie rowni w urzędzie, rządách y iurisdykcyi, bo Piotr S. nad cáłym Kościołem y nad Apoſtołami SS. poſtánowiony ieſt zá naywyżſzą głowę y naywyżſzego Páſterza temi ſłowy: *Paś owce moie*, ktoremi owcami byli y Apoſtołowie SS. y ták władza ktorą mieli Apoſtołowie byłá poddána pod moc y wyżſzą władzą Piotra S.

Argument. 2. Wſtárym teſtámencie zá czaſow Dawida było dwoch naywyżſzych Kapłánow Sadok, y Abiatar o pierwſzym ſwiadczy Piſmo 1. Paralip. 24. o drugim czytam 3. Reg. 2. Więc y w nowym teſtámencie nie należy áby był naywyżſzy Kapłan. Do tego przed przyściem Chryſtuſa ná świát, nie tylko między Zydámi była prawdziwa wiara Boſka, ale też między niektoremi narodámi z ktorych był y Job wierny á ſpráwiedliwy, naywyżſzy zaś Kapłan Zydowſki tylko miał zwierzchność nad ſamemi Zydámi, nad wiernemi zaś ktorzy z narodow byli, y według Prawa nátury żyli, á nie według prawa Moyżeſzowego nie miał zwierzchności, záczym ci muſieli mieć ſwego oſobliwego naywyżſzego Kapłana ktory ich obiáśniał y w kweſtyach o wierze gdy iáką

trudność mieli umacniał, záczym iáko przed tym lubo ieden był Kościoł Boſki, y iedna wiára Boſka ták u Zydow iák y u narodow nie ktorych, przecie iednak było wiele nay wyżſzych Kapłanow. Ták y w nowym teſtámencie, lubo ieſt ieden Kościoł y iedna wiara, przecie iednak może bydź wiele naywyżſzych Kapłánow.

Odpowiedź ná pierwſzy zarzut. Ze ták Sadok iáko y Abiatar każdy z nich oſobliwą miał pretenſyą do naywyżſzego Kapłáńſtwa, á nie możono ná ten czas uznáć ktory z nich miał prawdziwſzą pretenſyą y prawdziwe prawo, dla tego obudwu do czaſu cierpiał Kościoł, aż Dawid miał od Pana BOGA obiáwienie; że Sadok miał prawdziwe prawo bydź naywyżſzym Kapłánem, ktorego też przy nim konſerwował, á Abiatara z Kapłáńſtwa zrzucił.

Ná drugi zarzut Odpowiedź. Naprzod: że lubo Zydzi mieli ſwego naywyżſzego Kapłana, iednak wierni ktorzy byli z narodow, nie mieli ſwego naywyżſzego Kapłana, dla tego, iż ich bardzo máło było, y w odległości ieden od drugiego zoſtawał. Dla czego nie mogł ieden niemi rządzić; bo od ſiebie dáleko y ſkrycie zoſtáwali nie máiąc iáwney kommunikácyi, gdy iednak ktory z nich miał iáką w wierze trudność, obiaśniony był álbo przez wnętrzne Boſkie obiáwienia, álbo Bog poſłał mu Proroká ná obiaśnienie iego, y ták nie dowodzi ſię żeby było dwoch náywyżſzych Kapłánow.

Odpowiedź. 2. Daymy to, że Zydzi mieli ſwego naywyżſzego Kápłana, á wierni z narodow ſwego oſobliwego Kapłana naywyżſzego. Jednák to niedziw; bo Zydzi według innego prawa żyli ktore było piſane zwane Moyżeſzowe. Wierni zaś z narodow według innego ktore było prawo nátury, iáko tedy rożne ich były prawa, ták też rożnych mogli mieć naywyżſzych Kapłánow ktorzy ich prawa uczyli y w iedności zátrzymali. Uczy bowiem Paweł S. ad hebr. 7. *Odmieniwſzy prawo odmienia ſię y Kapłáńſtwo.* A to ſię dziáć mogło według oſobliwey dyſpozycyi Boſkiey. Przed prawem bowiem Moyżeſzowym wſzyſcy wierni iednoż práwo nátury, álbo práwo przyrodzone mieli według ktorego żyli, y iednegoż też mieli naywyżſzego Kapłána, potym zaś podobáło ſie Pánu

BOGU

BOGU oddźielić Zydow od narodow, y wierne narody zostáwić przy dawnym práwie, álbo przy práwie przyrodzonym, do tego też y przy dawnym naywyższym Kapłanie ktory niemi rządził y prowádźił do záchowánia prawa nátury, y záchowánia wiary S. A wiernym Zydom dáć nowe práwo pisane, práwo Moyżeszowe, y przy nim nowego naywyższego Kapłána. Teraz zaś w nowym testámencie że wszyscy wierni ták z narodow iáko y z Zydow iednoż práwo Ewangelii S. máią, y teraz niemasz rożności Zyda od Greká, u Páná BOGA, tedy też ieden nad wszystkiemi wiernemi iest naywyższą głową y naywyższym Kápłánem iáko było zá czásow Chrystusá.

Argument. 3. Wszyscy Apostołowie SS. są Piotrowi S. rowni ták bowiem Cyprian S. lib. de unitate Ecclesiæ z innemi uczy mowiąc: *Toż byli y inni Apostołowie co Piotr rownego honoru y władzy.* Do tego Piotr S. nic nie rządźił innemi Apostołámi, ktorzy nie od Piotra lecz od samego Chrystusá zá Apostołow obráni są, y moc álbo władzą nád Swiętemi wzięli, y owszem czytamy Act. 8. że Piotra S. inni Apostołowie do Samárytánow posłáli, ktorego gdyby był ich stárszym y Przełożonym nieważyli by się posyłáć, iáko y Paweł S. nieważyłby się nápomináć y strofowáć Piotra S. iáko go strofował, gdy by go Paweł S. znał zá swego przełożonego. Więc Piotr S. nie był naywyższą głową Apostołow, A zátym nie był naywyższą głową Kośćiołá cáłego.

Odpowiada. S. Cypryan y inni SS. iáko y Doktorowie gdy uczą: że gdy Paweł S. y wszyscy inni Apostołowie SS. są rowni Piotrowi S. w honorze y władzy, máią się rozumieć że są rowni w honorze Apostolstwa, Mistrzostwa, Káznodzieystwa, opowiádánia Ewangelii S. w honorze Biskupstwa, gdyż z tey strony rowną máią władzą do administrowania Sakrámentow, ktory honor y władzą máią od samego Chrystusa iáko y Piotr S. Co się zaś tknie godności Pásterskiey urzędu y iurisdykcyi, nie rowny iest Pitrowi S. Paweł S. y inni Apostołowie; bo Chrystus Pan nad wszystkiemi náwet y nad samemi Apostołami Piotra S. uczynił

naywyżſzym Páſterzem, y dał mu zwierzchność temi ſłowy: *Paś báràny moie paś owce moie*; co rzekł Chryſtus do ſamego Piotra S. przez te zaś bárány rozumie ſię lud wierny przez owce zaś rozumieią ſię Páſterze, inni y Przełożeni iáko tłumáczy Euſebius Emiſſenus; dáiąc znak że Piotr S. ieſt uczyniony naywyżſzym Paſterzem y nad ſámemi Páſterzámi iákiemi byli inni Apoſtołowie SS. J dla tegoć *Piotr* S. rządził Apoſtołámi y między niemi ſprawował ſwoię iurisdykcyą gdy Elekcyą złożył ná obránie S. Macieia za Apoſtoła, gdy ná koncylium Jerozolimſkim prezydował, gdy pierwſzym záwſze był w mowieniu, gdy iemu ſámemu Chryſtus zlecił, áby innych Apoſtołow w wierze utwierdzał, y do ſprawowánia ſwych urżędow Apoſtolſkich pobudzał. A lubo był od Apoſtołow poſłány do Samárytánow, że iednak nie był od nich poſłany przez rozkaz ále tylko przez konſens y rádę. Dla tego nie może ſię mowić, że był mnieyſzy od Apoſtołow Jáko lubo Syn Boſki był ná świat poſłany od BOGA Oyca, iednak Syn Boſki nie ieſt mnieyſzy od BOGA Oycá; bo to poſłánie nie było przez rozkaz ktory ſtárſzemu tylko y Przełożonemu należy, ále przez rádę, ktora nie tylko ſtárſzemu ále rownemu y czſto niżſzemu w godności należyć może. Paweł S. nápominał ſy ſtrofował Piotra S. że w ceremoniach żydowſkich ákomodował ſię Zydom, do czáſu niechcącáni krwi, áni żadney uduſzoney rzeczy ieść, co uczynił żeby Zydow do wiáry ſwieżo náwroconych nágłym porzuceniem tey ceremonii nie obraził, y nie zgorſzył. Jednak że Paweł S. czynił to z miłości, ktorą każdy powinien mieć ku bliźniemu y nie tylko ſtarſzy ku mnieyſzemu, ále y mnieyſzy ku ſtárſzemu á nie nápominał go z ſpráwiedliwości mogącey náznaczyć karánie zá wyſtępek, co nie należy tylko ſtárſzemu y Przełożonemu. Więc dla tego nie może ſię mowić żeby Paweł S. niebył mnieyſzy y niżſzy od Piotra S. gdyż y niżſzemu godzi ſię z miłości ſtárſzego nápomnieć, záchowawſzy przytym ſkromność y pokorę.

Argument. 4. Jeśli by Kościoł był fundowány ná oſobie

Piotrą S.

Piotra S. to że Piotr S. upadł gdy śię Chrystuſá zaparł, y Kośćioł by też upadł; zá upadkiem bowiem fundámentu y budowánie upáść muśi. A że nie może to bydź żeby Kośćioł miał upáść. Więc też nie może bydź Piotr S. fundámentem y głową Kośćiołá.

Odpowiedź. Gdy Piotr S. upadł y zgrzeſzył ieſzcze nie był fundámentem Kośćiołá y głową, áż dopiero kiedy z grzechu przez pokutę powstał, iákoż Chrystus przed upadkiem Piotra nie rzekł do niego: *buduię ná tobie Kośćioł moy*, ále rzekł: *będę budował ná tobie Kośćioł moy*: gdy śię przez pokutę do mnie náwrociſz, á náwrociwſzy śię utwierdzay braci twoich w wierze: Záczym Kośćioł fundowány ná Pietrze S. nigdy nie upada; bo y Piotr S. iuż więcey nigdy nie upadł od tego czáſu od ktorego Kośćioł S. záczął śię ná nim fundowáć.

Rzeczeſz. Już po odpráwioney pokucie Piotra S. zá ten grzech że śię Chrystuſá záparł, był upomniony y strofowány Piotr S. od Pawła S. zá błąd ktory popełnił że ceremonii Żydowskich ná ten czas nieznośił, á ſam ie obſerwował ákomoduiąc śię żydom. Więc y kośćioł by był zbłądził gdy by ná nim był fundowány chociaſz po pokucie Piotra S.

Odpowiedź. Piotr S. po pokucie nie zbłądził w wierze, á zátym o błąd w wierze nie był nápomniony, ále był upomniony o to co grzechem niebyło) to ieſt że lubo wiedział iż ceremonie Żydowskie nie potrzebne były, y trzeba było iuż ie w cále znieść iáko nie potrzebne, on iednak znieśienie ich dyſſymulował, y ná dálſzy czas odkłádał: co nieczynił z żadnego błędu; bo wiedział iż ie trzeba było znieść y miał dobrą intencyą ie znośić, ále to uczynił iż ſpoſobnieyſzego ná to czekał czáſu, żeby był nie ták nagle Żydow odwiodł od ceremoniy ich, ktorego dłużſze go czáſu znieśienia ceremonii Żydowskich że nie chciał czekáć Páweł S. dla tego strofował o to Piotra S. rozumieiąc że czekáć dálſzego czáſu iuż było nie potrzeba. Przeto iáko Piotr S. po pokucie ſwoiey iuż więcey nie upadł, ták y Kośćioł ná nim fundowány nie upáda ále záwſze stoi y stáć będźie,

Argument 5.

Argument. 5. Náſtárych obrazach, Páwła po práwey ſtronie á Piotra po lewey málowano; Co by nie było gdy by Piotr był ſtárſzym y Przełożonym nad Páwła; gdyż przełożonemu należy ſtroná práwa á nie lewa.

Odpowiedź. Iż ná ten czas u ſtárych, godnieyſze było mieyſce po lewey ſtronie ániżeli po práwey iáko hiſtorye ſwiadczą.

Argument. 6. Gdy Chryſtus rzekł do *Piotra*: *Paś owce moie* nie uczynił go Paſterzem nad wſzyſtkiemi owcami to ieſt Zydámi y narodámi, ále go uczynił paſterzem nad żydámi do wiáry náwroconemi á Páwła S. uczynił Paſterzem nad narodámi do wiáry náwroconemi; ták bowiem ſwiadczy ſam Paweł S. piſząc ad Galat. 2. *Powierzono mi ieſt ábym Ewangelią opowiadał nie obrzezanym iáko Piotr obrzezanym, ktory bowiem Piotrowi dopomogł w pracy Apoſtolſkiey między obrzezanemi to ieſt Zydami, dopomogł y mnie tenże między narodámi.* Więc ſam Piotr S. nie był naywyżſzą głową cáłego Kościoła y wſzyſtkich wiernych ále *Piotr* S. oraz z Pawłem S. byli naywyżſzą głową cáłego Kościoła y naywyżſzemi Paſterzami wſzyſtkich wiernych. Do tego Kościoł mowi że Paweł S. oſiadł Tron dwunaſty! gdy by zaś nie ſiedział ná iednymże Tronie z Piotrem S. toby nie dwunaſty áleby trzynaſty Tron Apoſtolſki oſiadł. Więc *Piotr* y Paweł ná iedneyże ſtolicy Apoſtolſkiey ſiedzą, á zátym obadwa ſą iednąż y naywyżſzą głową Kościoła Chryſtuſowego.

Odpowiedź ná pierwſze. Ze inſza to ieſt mieć iurisdykcyą zwierzchność y rząd nad kim, á inſza ieſt Apoſtołem bydź Ewangelią opowiádaiacym y náuczycielem wiary. Co ſię tknie funkcyi Apoſtolſkiey opowiádánia Ewangelii y náuczenia wiáry, loſem Piotrowi S. doſtáli ſię Zydzi, że by ich był oſobliwym Apoſtołem y náuczycielem wiáry, á Pawłowi S. loſem doſtáły ſię narody, żeby ich był oſobliwym Apoſtołem y wiáry náuczycielem, ták iednak, że lubo *Piotr* S. ordynowány był naypierwey y oſobliwie za Apoſtoła y nauczyciela do Zydow, z tym wſzyſtkim żeby y narody náuczał wiáry, gdy by mu ſię okázya trafiłá, iáko y Paweł S. lubo

naypierwey y oſobliwie ordynowany był zá Apoſtołá y náuczyciela do narodow, z tym wſzyſtkim żeby zá okázyą y Zydow wiáry uczył. Co ſię tedy tknie funkcyi Apoſtolſkie y náuczenia wiáry cále mu należy bydź Apoſtołem do Zydow. A Pawłowi S. oſobliwie do narodow, iáko y między innych Apoſtołow podzielony ieſt świat do opowiedánia Ewangelii S. Co ſię zaś tknie zwierzchności iurisdykcyi y rżądu w Kośćiele, to ſamemu y iednemu Piotrowi S. należy, iákośmy pokazali y tego dowiedli, á to żeby on ſam ieden będący naywyżſzą głową Kośćioła w iedności záwſze trzymał Kośćioł S. y po nim Sukceſſorowie Iego, ktorey iedności niemogł by mieć długo Kośćioł, gdy by miał wielu rżądcow ſobie rownych; ták bowiem każdy by zá ſwoią głową zá ſwym rozumem poſzedł, przez co by było rozerwánie Kośćioła.

Odpowiedź ná drugie. Ze, gdyby Paweł S. ſiedźiał ná iedney ſtolicy y ná iednym że Tronie zárowno z Piotrem S. to Paweł S. nie dwunaſty ále pierwſzy tron oſiadł był by ł; bo Piotr S. na pierwſzym tronie ſiedział. Mowi ſię zaś że oſiadł dwunaſty Tron Apoſtolſki: bo *Piotr* S. poſtąpiwſzy ná wyżſzy Tron ſamego Chryſtuſa y zoſtáwſzy iego Wikárym, uſtąpił iednego mieyſca Apoſtolſkiego że dwunaſtu, á Paweł S. zoſtawſzy Apoſtołem oſiadł ten tron 12. Albo też dla tego *Paweł* S. oſiadł 12. Tron Apoſtolſki, że zoſtawſzy Apoſtołem po śmierci S. Jakuba, ten tron 12. Apoſtolſki oſiadł y oſtatni iáko powołániem był oſtátni Apoſtoł.

Argument. 7. S. Epiphanius hæreſi 27. mowi: *Pierwſi w Rzymie Apoſtołowie byli y Biſkupi Piotr y Paweł* J S. Ambrozy lib. 2. de Spiritu. S. mowi: *Paweł S nie ieſt niżſzy od Piotra.* Leo *Papież.* Serm. 1. de nativ. mowi: *Piotr y Paweł ſą dwa Luminarze w Boſkim Kośćiele.* Adryan Papież in 1. Epiſt. ad Conſtant. & Helenam. Jmperat. mowi: *Papieże ſą Wikaremi Piotra y Pawła y náſtępcy ná Tron ich* y inni Papieże mowią że Kośćioł Rzymſki ieſt Kośćioł Piotra y Pawła. Więc Piotr y *Paweł* byli rowni ſobie obádwa w godności będąc Biſkupami Rzymſkiemi, obádwa byli też Papieżami y naywyżſzą głową Kośćioła.

Odpowiedź ná zarzuty Oycow SS. y ná inne tym podobne. Ze Apostołowie SS. Piotr y Paweł w Rzymie byli Apostołámi náuczaiącemi wiáry, y Mistrzami opowiádáiącemi Ewangelią y w tym rowni sobie, to iest w godności Apostolskiey, Doktorskiey, Kaznodzieyskiey, áni *Paweł* S. był w tym niższy od Piotra, od ktorego iednak był niższy w godności naywyższey głowy y naywyższego Pasterza. Może się tedy mowić iż oni zarowno fundowali Kościoł Rzymski, ále pracą náuki y opowiedániem wiary. Nie zárowno go iednak fundowáli z wierzchnościa rządem y iurisdykcyą ktorą miał Piotr S. á nie Paweł. Byli do tego obadwa Biskupámi Rzymskiemi, ále Piotr zá własnego Biskupa, Paweł zaś zá Suffragana y koadiutora zostawał Biskupstwa Piotrowego iáko y Papiestwa. Byli w prawdzie y dwiema Luminarzami, ále większym Luminarzem Piotr S. á mnieyszym Paweł S. Zkąd Papieże są Wikaremi *Piotra* y *Pawła*, Piotra iáko naywyższey głowy y rządcy Kościoła Rzymskiego. *Pawła* zaś iáko naywyższego Doktora y Mistrza cáłego Rzymskiego Kościołá náuką y opowiedaniem wiáry S. pomagáiącego Piotrowi S. ták iáko Biskupowi Rzymskiemu, táko też y Papieżowi cáłego Kościoła. Ná ostátek Kościoł Rzymski iest Kościoł Piotra y Pawła, ále Piotra iáko Biskupa Rzymskiego y Papieża: Pawła zaś S. iáko Suffragána Doktora y Kaznodziei nauczaiącego wiáry S. w Rzymie y w innych świátá mieyscach, będąc iednak záwsze pod zwierzchnością y rządem *Piotra* S. Záczym nie iest dobry Argument żeby Piotr y Paweł byli zarowno Papieżami y naywyższą Kościoła głową.

Pytanie 3. Jeżeli prawem Boskim należy każdemu Biskupowi Rzymskiemu bydź przez sukcessyą naywyższym Papieżem y naywyższą głową Kościoła Chrystusowego?

LUtrzy y Kálwini żwawie się sprzeciwiáią temu, y Schismatycy przeciw ktorym.

KONKLUZYA.

KONKLUZYA.

Należało żeby w Kościele Boſkim po śmierci Piotra S. záwſze był Sukceſſor ná Papieſtwo y zá naywyżſzą głowę.

R*Acya* 1. Po śmierci Piotra S. należy áby w Kościele Chryſtuſowym był táki rząd, iáki był zá czaſow Chryſtuſá y zá czáſow Piotrá S. y żeby teraz iednakowa zgodá y iedność wiáry S. záchowána byłá, iáko y przedtym. To zaś bydź nie może bez iedney naywyżſzey głowy y bez iednego naywyżſzego Papieża, iákośmy w przeſzłych pokazali artykułách. Więc należy áby w Kościele Chryſtuſowym záwſze był po Pietrze S. ieden naywyżſzy Papież y naywyżſza głowa. *Racya.* 2. Ten że Kościoł S. widomy teraz ieſt, trwa y trwáć będźie, ktory był zá czaſow Chryſtuſá y Piotra S. bo Chryſtus przyobiecał *P*iotrowi S. że Bramy piekielne nigdy go nie obálą. A że Kościoł widomy nie może bydź bez głowy widomey iáko ciáło bez głowy. Więc że po śmierci Piotra S. trwa ten że Kościoł, trwáć też powinna y godność naywyżſzego Papieża y naywyżſzey głowy w Sukceſſorach Piotra S. *Racya* 3. Gdy Chryſtus poſtánowił *P*iotra S. za naywyżſzego Papieża w Kościele ſwoim, poſtanowił oraz, áby po śmierci iego náſtapił iego Sukceſſor ná takąż godność; bo gdy *P*iotra S. uczynił naywyżſzą głową tákiego Kościoła ktory záwſze trwa y trwáć będźie, á *P*iotr S. w oſobie ſwoiey iáko śmiertelny niemogł záwſze trwáć, może zaś trwáć w Sukceſſorach ſwoich, tedy *P*iotra S uczyniwſzy Chryſtus naywyżſzym *P*apieżem poſtánowił oraz, áby po nim Sukceſſor był naywyżſzym *P*apieżem, iáko był *P*iotr S. *Racya.* 4 Godność Biſkupa pozwolona y dána Apoſtołom ná rządzenie rożnych Kościołow partykularnych niezginełá śmiercią Apoſtołow, ále ſię do ich Sukceſſorow przeniosła y podźiś dźień trwa y trwáć będźie: Więc y godność naywyżſzego *P*apieża dána *P*iotrowi S. nie zginęła z iego oſobą, ále w Sukceſſorach iego trwa y trwáć będźie.

Pytanie 4. Jeżeli ſamemu tylko y każdemu Biſkupowi Rzymſkiemu, to ieſt Papieżowi należy przez Sukceſſya prawem Boſkim po śmierci Piotra S. bydź naywyżſzym Paſterzem y naywyżſza głowa Kościoła Chryſtuſa?

LUtrzy y Kalwini żwawie tego przeczą, przeciw ktorym pokaże ſię Kátolicka prawda. Wprzod przełożywſzy co to ieſt Papież. Niektorzy rozumieli że to Imię *Papa* łácińſkie á po polſku. Papież ieſt złożone z dwuch Syllab *Pa pa* y iedno to co Ociec Oycow; bo *Papa* ieſt Ociec, Więc *Papa:* ieſt Ociec Oycow. J to Imię Papież weſzło w Imię godności, iák piſze Strabo c. 7. de rebus. Eccl. J Klerycy tym Imieniem názywáni byli; potym zaś to Imię poczęło bydź oſobliwym Biſkupow, że ci Papieżami ſię mowili, o czym ieſt wiele przykłádow u SS. Cypriana, Hieronima, Auguſtyna, Rufina y innych, á oſobliwie u S. Eulogiuſza ktory kwitnął R. P. 850. y áż do onego czáſu poſpolite było Biſkupom to Imię Papież; lub częściey y oſobliwiey zwyczay był dawáć ie Rzymſkiemu Biſkupowi, co każdy może czytáć w liſtach Kaſſyodora: iáko y z liſtu do Papieża piſanego od Synodu ſtárego Epiru, w ktorym tytuł ten ieſt dány: *Pánu náſzemu przez wſzyſtko Nayświęſzemu y Nayblogoſławieńſzemu, Oycu Oycow, wſpol ſłudze, y Xiążęciu Biſkupow Hormizdzie Papieżowi.* Niceforus zaś lib. 14. c. 34. piſze: że Celeſtinus Rzymſki Biſkup pozwolił zá przywileiem Cyrillowi Biſkupowi Alexandryiſkiemu żeby ſię zwał Papieżem y żeby Mitry używał; ale to nie mogło bydź; bo ieżeli ná ten czas imię Papieſkie było poſpolite wſzyſtkim Biſkupom, coż tákiego Celeſtyn Cyryllowi pozwolił. Gdy zaś náſtępuiących czaſow poſpolity wziął zwyczay że Imię Papieża, Rzymſkiemu tylko dawano Biſkupowi, á Schizmatycy z nienáwiści przeciw Rzymſkiemu Biſkupowi z dumy wyſokiey, ſobie to Imię przywłaſzczáli. Więc Grzegorz VII. Papież. R. P. 1073. máiąc Synod w Rzymie przeciw Schizmátykom między inſzemi rzeczami poſtánowił, ażeby

Imię Papieża iedyne było w cáłym świecie Chrześciáńskim, y żeby się nikomu nie godźiło śiebie álbo kogo innego tym Imieniem názywáć, iák iest w listach iego. Toż samo záchowuią Grecy że Imięniem *Papieża* nie kogo innego tylko Rzymskiego Biskupa bydź rozumieią, iáko Niceta Choniata w Pismach swoich pokázuie. O tym Baroniusz in Notis ad Martyrologium 10. Januarii. Tákże in Annalibus, tákże S. Dictionarium, Macri, V. Papa, y inśi.

Papistámi zaś Rzymiánow y Kátolikow názywáią terazniejsi heretycy dla wspołeczności y iedności z Papieżem, ktorey oni z nim nie máią y niechcą mieć, iáko przed tym Ariani, Affrykáńskich Katolikow názywáli Rzymiánámi z tey że racyi; że wspołeczności z Kośćiołem Rzymskim zostawáli. Ale zápewne żadnym wyższym honorem uczcić nas nie mogli, áni pewniey mogli Katolikow remonstrowáć, iáko nazywáiąc ich Rzymiánámi, álbo Papistámi o czym obszerniey Kardynał Boroniusz, in Notis Martylogii Romani & S. Dictionarium, iák wyżey. Jáko też Kátolicy álbo Rzymiánie, Arianámi od Ariusza, Luteranami od Lutra, Kalwinámi od Kalwina &c: názywáią dla tego że w społeczność wzięli z swoiemi pomienionemi Principałámi bezbożnemi y ich náuką á raczey błędámi zarażeni zostáli. To przełożywszy,

KONKLUZYA I. Katolicka.

Samemu tylko Papieżowi, to iest Rzymskiemu Biskupowi należało y należy bydź zawsze naywyższa głowa, y naywyższym Pasterzem álbo Wikárym Chrystusowym w Kościele iego, przez sukcessyą po śmierci S. Piotra.

RAcya. I. Należało żeby w Kośćiele Boskim po śmierci S. Piotra był zawsze Sukcessor ná Papiestwo y zá naywyższą głowę. Piotr zaś był Rzymskim Biskupem y naywyższym Pasterzem y w Rzymie był y w Rzymie umarł. Więc samemu Biskupowi Rzymskiemu należało y należy bydź záwsze Sukcessorem ná Papiestwo

po S. Piotrze y Papieſtwo powinno bydź złączone z Biſkupem Rzymſkim.

Ze zaś Piotr S. w Rzymie był, y w Rzymie umarł, będąc Rzymſkim Papieżem, (czego neguią heretycy á nię probuia) pokazuie ſię. A naprzod z liſtu ſamego S. Piotra, w Rozdz. 5. Gdzie ták piſze Piotr S. *Pozdrawia was Kościoł ktory ieſt w Babylonie.* Przez Babylon zaś rozumie ſię Rzym według wſzyſtkich tłumaczow Piſma S. iáko y Jan S. Apocalip. 17 mowi te ſłowa: *Babylon wielki*, á przez Babylon, rozumie Rzym, według Tertulliana contra Judæos. c. 90. Ták y Piotr S. Rzym nazywa Babylonem ktory w innym nie był Babylonie tylko w Rzymie, dla tego zaś Rzym Babylonem názywa, że w Babyłonie było wiele Bałwochwalſtwa, ták y w Rzymie tákaż bałwochwalſtw była konfuzya. Częścią że Rzym leży ná ſiedmiu gorach, iáko ná ſiedmiu głowach; gdzie zaś ieſt wiele głow tám ieſt Babylońſka konfuzya. Znowu z Liſtu Anakleta czwartego Biſkupa Rzymſkiego po S. Pietrze Epiſt. 2. gdzie ták mowi: Rżądy Kościoła trzymamy. Tenże Epiſt 3. ták piſze: Rzymſki y Apoſtolſki Kościoł od ſamego Zbáwiciela ma ſtarſzeńſtwo y władzą nad wſzyſtkiemi Kościołámi. Alexander pierwſzy in Epiſt. 1. Biſkupa Rzymſkiego názywa bydź *Wierzchołkiem y głową.* Fabian w pierwſzym liście Papieſkim ták mowi: *Z rozkazania Boſkiego szczyne ſtáránie około wſzyſtkich Kościołow miec powinniśmy, záczym wiedźiet powinniście, co ſię dźieie w Rzymſkim Kościele, żebyście przykładem iego idąc, prawdziwemi iego byli Synámi; bo on ieſt Matka waſſa.* Dyonizy Papież in Epiſt. 2. ad Severum Epiſcopum. *Ták wielką ufność wzieliśmy od Piotra Apoſtoła że powagę tę mamy iż zá pomocą Boſką cáłemu Kościołowi podporą y pomocą bydź możemy.* Sylweſter w oſtátnim kánonie Rzymſkiego Synodu ták mowi: *Niki nie ſadził pierwſzey ſtolicy, bo wſzyſtkie ſtolice od niey czekáia pomiarkowania ſprawiedliwości.* Damaſus in Epiſt. 2. ad Epūm Africæ mowi: *My ktorzy nád Domem Pańſkim to ieſt nad cáłym Kościołem Katolickim Biſkupi urżąd przyięliśmy.* Tegoż ucza y to piſzą inni bez liczby Swięci Papieże, ktorzy bliſko po Apoſtołách SS. żyli

á ná

á ná ten czas gdy byłá czysta y prawdziwa wiára Kátolicka przez 500. lat po Chrystusie Pánu (iáko Lutrzy y Kalwini mowią) Tenże Damasus Papież in Vita B. Petri pisze: Biogosłáwiony Piotr Apostoł, y Xiążę Apostołow, naprzod siedźiał ná kátedrze Biskupstwa Antyocheńskiego lat 7. Tenże Piotr S. poszedł do Rzymu zá Klaudyusza Cesarza y tam siedział w Kátedrze Biskupstwa lat 25. Ambroży też S. lib. 5. Epist. 32. pisze: że Piotr S. zwyciężywszy Symona Czarnoksiężniká, gdy wiárę Jezusową w Rzymie opowiádał y práwa Boskiego uczył, pobudźił ná się pogány, ktorzy go zábić chcieli, lecz on sam namową y prożba Chrześcian przed pogány ná śmierć go skázuiącemi uchodźił z Rzymu, gdzie mu Chrystus zástąpił y zdał się wchodzić do miásta, á Piotr S. postrzegszy Chrystusa spytał go: *Panie dokąd idziesz?* Odpowiedział: *idę do Rzymu ábym tám był ukrzyżowany*, zrozumiał Piotr że iemu Chrystus przymowił, wrocił się tedy do Rzymu y tam Męczeństwo odniosł zá wiárę S. Toż pisze y Grzegorz S. super Psalmū 4 pænitētialē y inni Doktorowie SS. Ktorym większa wiara bydź powinna, niżeli Lutrom y Kálwinom. Pisze Marcellus Papież w liście do Antyocheńczykow: *Stolica Piotra naprzod u was byłá potym zá rozkazániem Pańskim do Rzymu przeniesiona iest*. Toż świadczą, części ą stáre po kámieniach inskrypcie o Piotrze S. częścią inne o nim znáki w Rzymie znayduiące się y bytność iego tameczną wyrażáiące. J Bernard S. lib. 2. de Consideratione. c. 8. Eugeniusza ták tytułuie. *Ty iesteś wielki Kapłan, náywyższy Kapłan, Xiążę Biskupow &c.* Atanazy S. Marka Biskupa Rzymskiego w liście swym tytułuie Oycem Rzymskiey y Apostolskiey Stolicy y całego Kościoła. Toż mowią Jreneusz lib. 3. c. 3: Bazilius in Epist. ad Athan. Aug. lib. contra Epist. Fundáment. c. 4. Hieronymus in Epistolis ad Damasum y inni. Więc oczywiście widźi káżdy że Piotr S. był Rzymskim Biskupem oraz y Papieżem, w Rzymie mięszkał y w Rzymie umarł.

Racya. 2 Po śmierci Piotra S. aż do teraznieyszego czasu przez wszystkie wieki nieustannie nikt nigdy nie był naywyższym Papieżem Kościoła Chrystusowego tylko sam Rzymski Biskup, iáko piszą

stárzy

ſtárzy Autorowie Jreneus lib. 3. c. 3. Tertullianus in Carmine contra Marcionem lib. 3. in fine Epiphanius hæreſi 27. Auguſtinus lib. contra Epiſtolam fundamenti c. 4. temi ſłowy: Zátrzymuie mię (*w wierze Katolickiey*) od ſamey ſtolicy Piotra Apoſtoła ktoremu Pan po Zmartwychwſtániu ſwoim zlecił ſwoie owieczki do páśienia aż do teraznieyſzego Biſkupa Sukceſſya náywyżſzych Kapłánow. Więc ta nieprzerwána Sukceſſya Biſkupow Rzymſkich na Papieſtwo záczęta od czaſow Piotra S. niepochybnym ieſt znakiem, że każdemu Biſkupowi Rzymſkiemu należy bydź náywyżſzym Papieżem; ponieważ ſam Biſkup Rzymſki miał záwſze w poſſeſſyi godność Papieſka á poſſeſſya ztwierdza prawo.

Racya. 3. Koncylia generalne iáko Kośćioł Chrześćiańſki reprezentuiące á tákie ſtárodawne ktore u ſamych Lutrow y Kalwinow máią powagę y onę przyimuią; iednoſtáynie przyznaią Biſkupowi Rzymſkiemu bydź naywyżſzym Paſterzem y naywyżſzą głową Kośćioła Chryſtuſowego, áto koncylium pierwſze Niceńſkie can. 39. ták mowi: *Ten ktory ma ſtolicę w Rzymie, głowa ieſt y Xiażęciem wſzyſtkich Patryarchow; bowiem on ſam ieſt pierwſzy iáko y Piotr, ktoremu dána ieſt władza ná wſzyſtkie Xiażęta y wſzyſtek lud ich, áby był Wikárym Chryſtuſa Pana náſzego nad cáłym Kośćiołem Chrześćiańſkim, á kto by temu przeczył ma bydź wyklęty od Synodu.* Toż uczy koncylium drugie Niceńſkie Act. 2. J koncylium Lugduńſkie pod Grzegorzem X. J koncylium Kalcedońſkie Act. 16. J koncylium Floreńſkie in decreto Unionis. Ná oſtátek koncylium Trydeńtſkie Seſs. 7. can. 3. de Bapt. J to dobry y pewny dokument, że Biſkup. Rzymſki ieſt naywyżſzym Papieżem cáłego Kośćioła kiedy Patryarchow Arcybiſkupow, Biſkupow, częśćią gdy co zgrzeſzyli z urzędu ſkładał; częśćią innych godnych na táki urząd wſadził, iáko to Mikołay pierwſzy Papież w liśćie do Michała Ceſarza piſze: że Biſkupi Rzymſcy oſm Patryarchow Konſtantynopolitáńſkich z Patryarchowſtwa zrzucili, między ktoremi był zrzucony y on Antimus od Agapeta lubo miał wielką protekcyą od Auguſta Ceſarza, y od Auguſtowey, á ná iego mieyſce

poſtánowił

postánowił był zá patryarche Mena, męża wielce S. Jnszych zaś Patryarchow iák to Atanazego Alexandryiskiego, Pawła Konstantynopolitáńskiego nie słusznie z Patryarchowstwa zrzuconych od Synodow wschodnich. Biskup pierwszy Julius pierwszy ná Patryarchowstwo przywrocił. Chryzostoma S. ná wygnánie postánego od Arkadyusza Cesarza przywrocić rozkazał. Jnnocentius pierwszy Cesarza z Cesarzową Eudoxią wyklął o wygnanie S. Chryzostoma iáko pisze Nicephorus lib. 3. c. 34. Inne wszystkie koncylia ták stáre iák y swieże sami Biskupi Rzymscy skłádali, nánich prezydowali álbo przez siebie álbo przez swych posłow one approbowáli y bez ich approbácyi, żadne nie iest ważne. Oczym pisze Bellarmin y inni. A osobliwie Rocaberti Generał Z. K. Ktorych czytáć wolno, bo ich tu dla krotkości opuszcza się.

Ná ostatek gdy były iákie alterkacye między Biskupami zawsze był rekurs do Biskupa Rzymskiego, álbo do Papieża, iáko naywyższego Sędziego, iako też do niego wychodziły áppellácye z innych niższych sadow duchownych. Jáko ostátni kánon Synodu Rzymskiego pod Sylwestrem Papieżem postánowiony mowi: *Zaden nie sadził pierwszey stolicy, bo wszystkie stolice od pierwszey stolicy sprawiedliwości umiarkowánia pragną, od Augusta, áni od wszystkich Klerykow áni od Krolow, áni od pospolstwá Sędzia ma bydż sadzony.* Ná ktory kanon podpisali się 280. Biskupow y sam Konstantyn Cesarz. Oycowie SS. tákże zawsze rekurs czynili do Biskupa Rzymskiego gdy w iákiey kwestyi o wierze mieli trudność, iáko to Polikarp do Anicety Papieża Jreneus do Eleuterego iák swiadczy Hieronim S. lib. de Viris illustr. Cyprian S. do Kornelego Pápieża iák listy iego swiadczą, Aug. S. z innemi Biskupami do Jnnocentego pierwszego, iák tákże listy iego swiadcza Hieronim S. do Damasa Papieża Epist. 57. I tu się iszczą słowa Chrystusa w Biskupach Rzymskich ktore rzekł do Piotra S. *Jty náwrociwszy utwierdzay w wierze Braci twoich.* Zkąd nie odmienny znak, że Biskupi Rzymscy są ná Papiestwo Sukcessorámi Piotra S. Tákże też z cálego świata wszystkich heretykow do Biskupa Rzymskiego od

ſkiego odſyłano, áby álbo odſtąpili błędow ſwoich, álbo żeby o nie byli oſądzeni y potępieni, iáko piſze Baronius in Annal. Eccl. o Marcyonie w Roku 146. o Walentynie w Roku 155. o Origeneſie w Roku. 248. o Urſacyuſie y Walenſie w Roku 350. o Pelagiuſie y Celeſtiuſie w Roku 418. y o innych w innych wiekach.

KONKLUZYA II.

Rzymſkiemu Biſkupowi należało y należy bydź z prawa Boſkiego naywyżſzym Paſterzem y Biſkupem.

Racya. 1. Marcellus Papież w liście do Antyocheńczykow mowi: Stolica Piotra naprzod u was byłá, potym z rozkazánia Pańſkiego do Rzymu ieſt przenieſiona. Więc nie prawem ludzkim, ále prawem Boſkim; bo z rozkazánia Chryſtuſa ſtolica Papieſka ieſt w Rzymie poſtáwiona. Także Ambrozy S. lib. 5. Epiſt. 32. I Grzegorz S. *ſup.* Pſalm. 4. Pænit. piſzą: że Piotr S. gdy z Rzymu uchodził przed śmiercią, o ktorą go przyprawić chcieli pogánie, od Chryſtuſa, ktory mu záſtąpił powrocony był nazad do Rzymu, áby tam za wiárę umarł y śmiercią ſwą ſtolicę Apoſtolſką z twierdził. Więc w Rzymie z rozkazánia Chryſtuſowego Piotr S. ſtolice Papieſką zoſtáwił.

Racya. 2. Gdyby nie z ordynanſu y poſtánowienia Boſkiego ſtolica Papieſka była poſtánowiona w Rzymie y z ſtolicą Biſkupią złączona, toby ktorego czáſu z Rzymu była wyrzucona y od Biſkupſtwa Rzymſkiego oddzielona; bo było ták wiele okazyi oddzielenia zá czaſow Ceſarzow Tyrannow, Gottow, &c: To zaś nigdy ſię nie ſtáło; á lubo nie ktorzy Papieże w Awenionie, w Francyi mieſzkáli, iednak bydź Biſkupami Rzymſkiemi y Papieżami nie przeſtáli.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Koncylium Niceńſkie Can. 6. Biſkupowi Rzymſkiemu nie cáły świat ále pewne kráie do rządow naznacza temi słowy: ſtáry zwyczay niech będźie záchowány w Egypcie Lybiy, w Pentá-

w Pentapolim ták áby Alexandryjski Biskup miał zwierzchność nad temi kráiámi, bo y u Biskupa Rzymskiego rowny się zwyczay záchowuie. Więc iáko Biskup Alexandryiski iest Biskupem pewnych kráiow, ták y Biskup Rzymski, tenże má zwyczay. Więc niema zwierzchności nad cáłym świátem.

Odpowiedź. 1. Że koncylium tylko chce to mowić: że koncylium zgromádzone záchowáło Biskupa Alexandryiskiego przy tychże Prowincyach, przy ktorych záchowáć go ma zwyczay rowny, Rzymski Biskup. Jednak koncylium nie paragonuie Biskupa Alexandr: do Biskupa Rzymskiego, w tym, *żeby iák ten, ták tam ten, pewnych tylko Prowincyi był Biskupem.*

Odpowiedź. 2. Że Papież nie iák Papież ále iák Biskup Rzymski y Patryarcha Záchodni ma zwierzchność nad pewnemi tylko Prowincyámi swemi, iáko y insi Pátryarchowie, nad swemi prowincyami; Papież zaś ma iák Papież zwierzchność nad cáłym świátem sobie dáną nie od koncylium álbo ludzi, ále od sámego Chrystusa.

Argument 2. S. Grzegorz niechciał się tytułowáć naywyższym Papieżem y głową cáłego Kościoła, máiąc ten tytuł zá pyszny y świátowy. lib. 4 Epist. 32. Więc ten tytuł nie należy Rzymskim Biskupom práwem Boskim.

Odpowiedź. Że ten tytuł naywyższego Papieża y Biskupa wszystkich Kościołow świátá, może się dwoiáko rozumieć. Naprzod ták; żeby sam ieden Rzymski Biskup był Biskupem wszystkich Kościołow świátá, á niebyło innych Biskupow własnych rządzących Kościołámi swemi, y żeby wszystkie Kościoły nie znały innego zá swego Biskupa włásnego, tylko sámego Rzymskiego, y ieżeliby mieli iákich Biskupow, to nie iák Biskupi byliby ordynaryini, ále tylko iák Suffragáni Rzymskiego Biskupa, á ták nigdy tego niebyło żeby Papież w ten sens miał bydź naywyższym Biskupem, gdyż y zá Piotra S. byli insi Biskupi. J táką godność y tytuł naywyższego Biskupa wszystkich Kościołow świátá, nazwał Grzegorz S. pyszną y świátową. Jákoż sam Grzegoż S. lib. 7. Epist. 69. ad Euse-

bium pisze ták: *Jesli ieden iest uniwersalny Biskup wszystkich Kościołow, tedy wy nie iesteście Biskupami.* Drugi raz może się rozumieć ten tytuł naywyższego Biskupa ták, że lubo inne Kościoły świata máią Biskupow swoich włásnych, ták iednak, że nad temi wszystkiemi Rzymski Biskup ma iurisdykcyą y zwierchność, ktory dla tego uniwersalnym Biskupem wszystkich Kościołow nazywa się; że wszystkie Kościoły y Biskupi ich máią go zá naywyższego Pasterza y do niego należą w sprawách wiáry S. obyczáiow y innych potocznych rzeczach, iáko wyżey. J ten tytuł uniwersalnego Biskupa nie iest pyszny áni świátowy. J zá życia S. Piotra byli inni Biskupi, á *Piotra* S. mieli zá głowę y naywyższego Biskupa; iák się wyżey pokazało iuż dawno.

Co zaś heretycy udáią, iákoby Biskupi Rzymscy wyiednali sobie tytuł *Papieża*, y naywyższego *Pasterza*, álbo głowy cáłego Kościołá Chrystusowego od Cesárzow, to iest álbo od Fokasa według Pawła Dyakona lib. 4. de Gestis Longobard. c. 11. iákoby ten tytuł miał dáć Bonifacemu Papieżowi y práwem postánowić, żeby Kościoł Rzymski był głową wszystkich Kościołow, á nie Kościoł Konstantynopolitański, ktory sobie ten tytuł przypisował; álbo od Konstantyna pierwszego, ktory ten przywiley dał áby w cáłym Páństwie Rzymskim wszyscy Xięża zá głowę mieli Biskupa Rzymskiego, iáko sędziowie Krola. Albo od Konstantyna czwartego od ktorego wziął tęż godność y tytuł naypierwszy Benedykt drugi Papież, iáko pisze Platina.

To wszystko bez fundámentu mowią; álbowiem *naprzod* nie wzieli Papieże tego tytułu y godności od Fokasa; bo Walentynian Cesárz żył przed Fokasem nad 185. gdyż Fokas był Roku Páńskiego 610. zabity, á Walentynian został Cesárzem zachodnim Roku páńskiego 425 (według Baroniusza) Ktory w liście do Theodoreta pisząc, przypisał Rzymskiemu Biskupowi bydź zawsze naypierwszym y naywyższym Kápłanem między wszystkiemi. Fokas zaś Cesarz niedał Papieżowi nowego tytułu y nowey godności uniwersalnego

Biskupa;

Biſkupa; bo ten tytuł iuż miał przed Fokaſem: Więc ten tylko deklarował; że ten tytuł powinien bydź dány Rzymſkiemu Biſkupowi, á nie Patryarſze Konſtantynopolitańſkiemu (ktory on ſobie uzurpował nie ſłuſznie y od tego tytułu był przez tego Ceſarzá odrzucony: przez co Fokas ſtał ſię tylko obrońcą pomienioney godności Papieſkiey w Rzymſkim Biſkupie, á nie w Konſtantynopolitańſkim. A nie żeby on, tę godność dał Rzymſkiemu, ktoremu należała práwem Boſkim z poſtánowienia Chryſtuſowego. Ani od Konſtantyná pierwſzego wzięli tę godność y zwierzchność Rzymſcy Biſkupi, bo ią iuż przed nim mieli, ále Konſtantyn ten dał przywiley Papieżom ná to żeby ich zá tákich wſzyſcy uznawáli y akceptowáli; nie ná to zaś, żeby ich uczynił uniwerſalnemi Biſkupámi. Albowiem co inſzego ieſt dáć komu godność y zwierzchność nad innemi, á co inſzego ieſt rozkazáć im mieć tego zá tákiego. J bardzo dobrze może dáć ieden zwierzchność komu nad kiem, á inſzy może rozkazáć żeby uználi iego zwierzchność. Jáko może Papież dáć Biſkupſtwo ktoremu, Ceſarż zaś álbo Krol może rozkazáć áby poddáni iego uznali iego zá Biſkupa. Ani ná oſtátek Papieżowie wzięli tę godność od Konſtantyna IV. Bo ten Ceſarż tylko znioſł práwo; ktore ſobie Ceſarze uzurpowáli Elekcyi Papieſkiey żeby od tego czáſu odpráwowáłá ſię Elekcya Papieżow bez konſenſu Ceſarſkiego y od niego nie brał Papież zwierzchności.

Argument. 3. Przywiley naywyżſzey zwierzchności, álbo należyty ieſt oſobie álbo mieyſcu álbo oboygu; ieśli należy ſamey oſobie? Więc nie należy do mieyſcá y Kościoła Rzymſkiego bardziey á niżeli do innego. Ieśli zaś należy mieyſcu? ponieważ naywyżſza zwierzchność, y Papieſtwo było naprzod przy Kościele Antyocheńſkim, od tego Kościoła oderwane bydź nie powinno. Ieśli zaś należy oboygu? tedy przywiley ginie gdy ginie lub mieyſce lub oſoba, y ták w Rzymie áni oſoba táka áni mieyſce ſię znayduie ktorymby przywiley naywyżſzey zwierzchności należał.

Odpowiedź. Przywiley naywyżſzego Papieſtwa należy y oſobie; bo dány od Chryſtuſa Piotrowi S. y Sukceſſorom iego y należy

 mieyſcu

mieyscu nie Kościołowi Antyocheńskiemu, gdzie do czasu tylko Piotr S. miał stolicę Papieską, ale należy Kościołowi Rzymskiemu gdzie Piotr S. miał stolicę Papieską ná záwsze; ná záwsze mowię; bo długo ná niey siedział y nigdy iey gdzie indziey nie przeniosł y ná niey umarł á przez śmierć swoię one w Rzymie zostáwił dla Sukcessorow swoich.

Argument. 4. Iesli dlá tego Kościoł Rzymski ma pierwsze mieysce y naywyższą zwierzchność nad innemi Kościołami, że Piotr S. był Biskupem Kościoła Rzymskiego, tedy Kościoł Antyocheński: powinien mieć pierwsze mieysce niżli Kościoł Alexandryiski y Patryarcha Antyocheński powinien bydź wyższy nad Alexandryiskiego; bo w Antyochii, był naprzod Piotr S. Biskupem, w Alexandryi zaś Marek S. w Ierozolimie był Patryarcha Iakub S. á w Ephezie Ian S. Przecież Patryarchowstwo Alexandryiskie iest wyższe, niżeli Antyocheńskie, á Ierozolimskie iest ostátnie. Więc lub Piotr S. był Biskupem w Rzymie, nie dla tego iednak Kościoł Rzymski ma bydź pierwszy godnością między innemi.

Odpowiedź. Porządek y stárszeństwo Patryarchow między sobą y Kościołow ich, nie idzie według porządku y stárszeństwa Apostołow, ále według dyspozycyi Piotra S. iáko świadczy Anacletus Epist. 3. y Grzegorz S. lib. 6 Epist. 37. ad Eulogium Episcopū Alexandrinum. Dla tego zaś Patryarchowstwo Alexandryiskie iest pierwsze godnością y mieyscem nad Antyocheńskie, lubo ná tym był Piotr S. nie ná tamtym; bo ná ten czas Alexandrya sławnieysza godnieysza y ludnieysza była, niżli Antyochia, y była prawie stolicą cáłego świata, dla ktorey mieyscá godności Patryarchowstwo Alexandryiskie uczynione iest godnieysze y wyższe. Táką racyą naznacza Baronius in Compend. Spondani Anno 45. Numer. 15. Czemu zaś Papież nie ma przez Sukcessyą po Piotrze S. żeby miał rewelácye, żeby pisał Pismo S. nowe, czynił cudá iák Piotr S.

Odpowiedź. Ze te rzeczy samemu tylko Piotrowi S. są pozwolone iáko potrzebne do fundowánia na on czas wiary S. Ktora że iuż ufundowána iest, nie trzeba iey fundowáć; á zátym też nie potrzebne

trzebne cuda rewelacye... &c: Papieżowi przez ſukceſſyą lubo mu należy naywyżſza zwierzchność.

Pytanie 5. Jeżeli Papież iáko głowa cáłego Kościoła, y Wikáry Chryſtuſow, może ták zbłądzić, żeby miał cáły Kościoł uczyć złey wiáry, y złych obyczaiow?

LUtrzy y Kalwini mowią, iż ták zbłądzić może, Katolicy zaś Papieża dwoiáko uważaią: raz iáko oſobę prywatną, y iáko Doktora partykularnego: drugi raz iáko oſobę publiczną, y iáko Doktora, cáłego Kościoła z koncylium, álbo Kárdynałámi, y Teologami, o wierze, y obyczaiach poſpolitych, cáłego Kościoła traktuiącego, y z Kátedry Piotra S. oſtatnią Sentencyą dáiącego w tey materyi, y podáiącego do trzymánia cáłemu Kościołowi; y mowią, że lubo Papież iáko oſoba prywatna, y Doktor partykularny, zbłądzić może w wierze, y obyczaiach; ták, że ten błąd iego ſamey oſobie ſzkodźić może; iednak iáko oſoba publiczna y głowa cáłego Kościoła, y Doktor, á oraz Wikary Chryſtuſow, z katedry Apoſtolſkiey proponuiący cáłemu Kościołowi, co wierzyć, y iákich obyczaiow bydź ma; zbłądzić nie może ták żeby miał złey wiáry y złych obyczaiow uczyć cáły Kościoł. Zkąd.

KONKLUZYA Katolicka.

Papież, iáko głowa cáłego Kościoła, y Wikary Chryſtuſow, nie może zbłądźić, żeby ták miał cáły Kościoł uczyć złey wiary, y złych obyczaiow.

PRobacya. Lucæ 22. mowi Chryſtus: *Proſiłem zá cię Piotrze, áby twoiá wiara nie zginęła, y ty niekiedy nawrociwſzy ſię, utwierdzáy Braci twoich w wierze.* Gdźie Chryſtus Piotrowi S. dwie rzeczy obiecał: iednę, żeby wiará, ktora należáła do oſoby iego w nim nie zginęła, temi ſłowy: *Proſiłem zá cię Piotrze żeby nie zginęła twoiá wiara:* druga rzecz obiecał Chryſtus: żeby záwſze Piotr S przez ſię y przez ſukceſſorow ſwoich dobrey wiary uczył cáły Kościoł, y dobrych obyczaiow: ktorą ſwoię obietnicę, temi wyraził ſłowy:

słowy: *Utwierdzay braci twoich w wierze.* Pierwsza rzecz, że sámey y własney osobie Piotra S. obiecana iest, dla tego po Piotrze S. iáko przez sukcessya nie zspada ná Papieżow, iáko spada druga rzecz; bo ne samemu Piotrowi, ále y sukcessorom iego obiecana iest; utwierdzać bowiem w wierze Braci, y Kościoł, nie tylko potrzeba było zá czasow Piotra S. ále też potrzebna rzecz iest y po śmierci Piotra S co się powinno stáć przez sukcessorow Piotra S. iáko zá czásow Piotra S. przez Piotra S. było w wierze utwierdzenie braci. Potwierdza to zdániem swoim Lucyus pierwszy, Papież, y Męczennik in Epist. 1. ad Episc. Hisp. *Kościoł Rzymski iest Apostolski y Matka wszystkich Kościołow, ktory od ściesżki podania Apostolskiego nigdy, nie zbładził, áni zmązany heretyckiemi błędami upadł, według samego Pana obietnice: Ia prosiłem zá cię &c.* Leo pierwszy Papież Serm 3. de sua Assumpt. ad Pontificatum: *Stałość ktora przez Chrystusa Piotrowi dána iest, innym tákże przez Piotra dána iest.* tegoż y inni nauczáią.

Rzeczesz. Ze Chrystus obiecał Kościołowi ná Piotrze ufundowánemu, iż w wierze błądzić nie miał, ále nie uczynił tey obietnicy sukcessorom S. Piotra Więc &c. *Odpowiedź.* Ze Chrystus Piotrowi S. y sukcessorom pomienioną uczynił obietnicę, á nie Kościołowi; bo nie Kościoł ma utwierdzáć w wierze braci, gdyż sami bracia są Kościołem, y utwierdzenia potrzebuią, ále namiestnik Chrystusow á sukcessor Piotra S. powinien braci, y Kościoł utwierdzáć; iáko zá czasow Piotra S. nie Kościoł, ále Piotr, S. braci, y sam Kościoł, w wierze utwierdzał.

Rzeczesz. Lubo Piotrowi S. obiecał Chrystus iż w wierze upáść nie miał. ále nie Kościołowi Rzymskiemu; bo ná ten czas ieszcze go nie było; y wzmianki o nim pomienione pismo nie czyni. *Odpowiedź.* Ze ponieważ stolica Piotra S. w Rzymie postánowiona iest, y tam ná niey Piotr S. umarł, sukcessorom ią swoim zostáwiwszy, tedy gdy Chrystus obiecał Piotrowi S. iáko głowie stolicy Rzymskiey y całego Kościoła, że w wierze nie miał upáść; obiecał toż oraz y Kościołowi Rzymskiemu y cáłemu Kościołowi pod

rżą dem dobrym Piotra S. y sukcessorom iego będącemu. A lubo Pismo S. ná pomienionym mieyscu nie wspomina wyraźnemi słowy Kościoła Rzymskiego, wspomináiąc iednak wyraźnie Piotra S. ktory miał osiąść stolicę Rzymską y nigdy ná niey w osobie swoiey y sukcessorach swoich nie upáść, idzie zá tym, iż oraz wspomina, lubo nie ták wyraźnie, y Kościoł Rzymski.

Rzeczesz. Jeśli dla tey obietnicy Chrystusowey: *Prosiłem za cię Piotrze &c:* przypisuiemy sukcessorom Piotra S. że w wierze upáść nie mogą, iáko Piotr w niey nie upadł, ná Papiestwie bądąc, y ná stolicy Rzymskiey siedząc, toteż y sukcessorom Piotra S. y to przypisáć potrzebá, co rzekł Chrystus do Piotra S. y co się iemu trafiło, że się Chrystusa záparł; á potym záto pokutował; á dopiero po pokucie, bráci w wierze utwierdzał, ták bowiem rzekł Chrystus do Piotra S. *á ty náwrociwszy się* (to iest od grzechu, záparcia się Chrystusa, przez pokutę do Pana BOGA.) *Utwierdzay bráci twoich:* y ták trzeba, żeby sukcessor Piotra S. w przodł záparł się Chrystusa potym żeby pokutował, á dopiero żeby bráci w wierze utwierdził.

Odpowiedź. Naprzod że grzech Piotra S. y pokuta iego były to akcye prywátne, iáko osoby prywatney, zácżym sukcessorom Piotra S. náleżyć nie mogą przez sukcessyą. Utwierdzáć zaś bráci w wierze, była akcya publiczna urzędowa, náleżąca Piotrowi S. iáko naywyższemu Papieżowi, dla czego táka akcya powinna się znaydowáć y w sukcessorach Piotra S. ná Papiestwie. Do tego gdy Piotr S. záparł się Chrystusa, ieszcze nie miał rządow Papieskich; gdyż ná ten czas ieszcze sam Chrystus rządził Kościołem; ktore rządy Papieskie obiął Piotr S. dopiero po Zmartwychwstániu Chrystusowym, ná ktorych rządach Papieskich będąc Piotr S. nigdy nie zgrzeszył, áni w wierze upadł, co y sukcessorom iego iáko Papieżom służyć powinno. Na ostátek przez te słowa Chrystusowe. *Ty niekiedy na wrociwszy się,* nie rozumie się przez nâwrocenie, pokuta zá grzech pomieniony, ále się rozumie doyrżenie y obaczenie: iákoby chciał mowić Chrystus: Ty obaczywszy y

doyrżawszy

doyrzawszy tego, że trzeba utwierdzić w wierze bráci twoich, utwierdzayże ich.

Probácya. 2 *Z Oycow SS.* Cyrill. S. in Catena aurea S. Thomæ. mowi: *Według tey obietnicy uczynioney Piotrowi, Kościoł, Apostoła Piotra, od wszystkich błędow y zdrady heretyckiey zostáie wolny y nie zmazány.* J Augustyn. S. in psalm. Contra Donat: ták mowi: *Rachuycie Kapłanow od samego Piotra, y obaczcie ktory pokim nástapił, tá stolica iest opoka, ktorey nie zwycięża pyszne piekielne bramy* Porządek zaś Papieżow iest ten. Po Piotrze S. nástąpił Linus, Kletus, Klemens, Anacletus, y tam dáley, między ktoremi żaden Papież nie był Donatystą, áni Aryanem, áni Lutrem, áni Kalwinem, y ták stolica Apostolska Rzymska, nigdy w wierze nie upadła. Jnne zaś stolice Patryarchow w wierze poupádały, rożne herezye poprzyimowały. A co zarzucáią Adwersarze, o wielu Papieżach, iákoby wpádli w herezyą, to Belarmin Kardynał refutuie tomo. *I.* de Rom. Pontifice cap. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. tákże Rocabertus Arcybiskup y Prorex Valentiński, á przedtym General Zakonu Kazn:

Probácya 3. Chrystus Pan onemi słowy: *Paś owce moie.* Postánowiwszy Piotra S. zá Doktora y Pasterza cálego swego Kościoła postánowił oraz Papieża á sukcessora Piotra S. za tákiegoż, y oraz owcom rozkazał, áby głosu pasterskiego słuchały. Więc iáko Piotra S. determinował do tego, áby záwsze prawdy uczył, y dobrych obyczáiow; ták y sukcessorow Piotra S. Inaczey, gdyby to nie było; Kościoł nie był by ubespieczony, o prawdziwey nauce, swego naywyższego Doktora, y Pasterza: y ták głosu pasterskiego mogł by nie słucháć, á przeciwney chwycić się náuki. *Potwierdza się.* Gdy BOG kogo ordynuie ná iáki urząd, zaraz go opátruie tákiemi środkámi, ktore są potrzebne do sprawowánia urzędu: Więc BOG Papieża y sukcessora Piotra S. ná urząd pasterski y Doktorski Kościoła swego ordynowawszy, dodáie mu łáski w spomagaiącey, áby záwsze Kościoł Boski uczył prawdy, y dobrych obyczáiow.

Probacyá 4. Cáły Kościoł nie może zbłądzić w wierze, iák wyżey pokazaliśmy: Więc áni Papież, iáko głowa Kościoła S. może

w tym

w tym zbłądzić; gdyż Kościoł iáko ciáło mistyczne złączony iest z Papieżem iáko z głową: Więc ieżeliby głowa zbłądziła, y członki Kościoła S. zbłądźić by musiały; á zátym, y cáły Kościoł S.

ARGUMENTA.

Argument. 1. Papież iako osoba prywatna, może zbłądźić w wierze; ták zaś zbłądźiwszy może publicznie ten swoy błąd, záprawdę udawáć, y cały Kościoł nauczáć tego; bo w tym nikt mu nie przeszkodźi. Do tego iáko ma wolność Papież, żeby dobrze sam wierzył, y dobrey wiary nauczał cálego Kościolá; tak ma wolność zle wierzyć, y uczyć złey wiary. Więc Papież, nie tylko iák prywatna osoba, ále też y iák uniwersalny y publiczny Doktor Kościoła, może zbłądzić.

Odpowiedź ná 1. Ze iák BOG obiecał Kościoł S. záchowáć przy dobrey wierze, y Piotrowi S. z sukcessorami iego iáko głowie Kościoła nie dopuszczáć, żeby miał uczyć fałszu iákiego; ták sam BOG przeszkodzi Papieżowi, że ieżeliby wpadł w iáki błąd, iáko osobą prywatną, żeby go nie uczył: y owszem ták go dysponuie, y nim rżądźi, że samey tylko prawdy uczy: ináczey zá złą náuką głowy Kościoła, y sam Kościoł upáśćby musiał w wierze. Iák rżekliśmy. *Odpowiedź ná drugie.* Ze lubo Papież, dobrze wolno wierząc, ma wolność do niewierzenia, nie ma iednak wolności, áby uczył złey wiary, cáły Kościoł: bo go BOG zawsze skutecznie determinuie do tego, áby dobrey wiáry uczył; lubo y w uczeniu dobrey wiáry, ma tę wolność, że może nie uczyć, y mogł nie zácząć uczyć; z suppozycyi iednak, żeby záczął uczyć wiáry. Kościołá, nie może go zle uczyć. Jták Papież, lubo z nátury swoiey, y z osoby swey prywatney może zbłądzić w wierze, iednak iák osoba publiczna, y Doktor cálego Kościołá, nie może ták zbłądzić w wierze, żeby miał zárážić złą swoią wiárą cáły Kościoł: bo do uczenia wiary, ma osobliwe inspiracye Boskie, y wnętrzne oswiecenia rozumu swego według słow Chrystusa: *Będźie wam oznaymiono w onę godzinę, co mowić mácie.*

 Argument 2.

Argument. 2. Jeżeliby Papież w rzeczach do wiáry należących zbłądzić nie mogł, nie trzebaby mu ſkłádáć koncylium gdy co chce deklárowáć zá artykuł wiáry; to ſię záś mowić nie może. Więc &c.

Odpowiedź. Ze lubo Papież, iáko Doktor cáłego Kościoła uniwerſálny, nie może zbłądzić w wierze, iednak gdy chce co deklarowáć zá artykuł wiary, y podáć do wierzenia Kośćiołowi, lepſza rzecz y przyzwoitſza ieſt, żeby ná to było złożone koncylium; częścią, przykłádem Apoſtolſkim, bo Act. 15. Piotr y Paweł mogli przez ſiebie każdą kweſtyą do wiáry należącą decydowáć, á przecie ſami tego nie czynili, ále koncylium złożyli, ná to w Jeruzalem: Częścią, że ſnadniey cáły Kościoł przyimie od Papieża ná koncylium uczyniona Sentencya, y definicya; gdy przy prezencyi, zá konſenſem Biſkupow y Paſterzow Kościoła, ſtáie ſię.

Argument 3. Jeżeliby Papież w poſtanowieniu ſwoim, y w Sentencyi do wiáry należącey, nie mogł zbłądzić: tedy ktoby ſię ſprzeciwił poſtánowieniu Papieſkiemu, byłby heretykiem. To ſię záś mowić nie może; bo lubo Stefan Pápież poſtánowił pod exkommuniką, żeby heretykow Chrzczonych nie chrczono drugi raz, náwracaiących ſię do wiary Katolickiey, iednak Cyprian S. nie ſłuchał tego, á z tym wſzyſtkim nie był miany zá heretyka. Więc Papież może zbłądźić.

Odpowiedź. Ze lubo Stefan Papież zakazał chrzcić drugi raz heretykow, iednak tego zá artykuł wiáry nie poſtánowił był, dla cáłego Kościoła; ále to odłożył do koncylium. J lubo Cyprian S. ſprzeciwił ſię był poſtanowieniu Papieſkiemu, nie mogł iednak bydź miany zá heretyka, bo to było poſtánowienie iáko Doktora prywatnego.

Argument. 4. Kanony uczą, że Papież nie może bydź ſądzony tylko w ten czas, gdyby od wiáry odſtapił, y ſtał ſię heretykiem. Więc kanony ſupponuią, że Papież zbłądźić może w wierze.

Odpowiedź. Ze kánony ſupponuią, iż Papież iáko oſoba prywatna

watna y Doktor partykularny może zbłądzić w wierze, co samemu tylko szkodźić może; iáko też może wpáść y w inne grzechy partykularne, iáko osoba prywatna. Iednák iáko głowa Kościoła, y Doktor uniwersalny, náuczaiący cáły Kościoł, á do tego, gdy cały Kościoł akceptuie, táką iego náukę, nie może zbłądzić w wierze, áni wpáść w herezyą, dla obietnice Chrystusowey, y dla assystencyi Ducha S. ktory go ná ten czas osobliwym sposobem dyryguie, áby prawdy uczył, y dobrych uczynkow. Co zaś o niektorych Papieżach przywodzą Adwersarze, iákoby mieli zbłądźić w wierze, álbo wpáść w herezyą: to álbo nie prawdę mowią, álbo mylą się w osobach y w Imionach osob. Co obszernie wywodźi Belarminus ut sup.

Pytanie 6. Jeżeli Papież iáko naywyższy Rządca cáłego Kościoła ma władzą duchowną zupełną stánowić prawa obliguiące wszystkich wiernych pod sumnieniem, y utratą zbáwienia; y Przestępcow karáć, Kościelnym karániem, álbo censurámi?

LUtrzy y Kalwini pozwalaią, że Papież álbo Biskup może czynić konstytucye y ordynacye, vg. dla święcenia Swiąt y postow, ták że odprawowánia psalmow &c: zá konsensem Ministrow y pospolstwa: Niepozwaláią zaś, żeby mogli stánowić prawa prawdziwe, álbo przestępcow zá nie karáć, ále to wolności ludzkiey powinni zostáwić, napominać ich iednak máią, do záchowánia prawa Boskiego. Nasza zaś.

KONKLUZYA Katolicka.

Papież ma zupełną władzą postánowić práwá obliguiące pod sumnieniem wszystkich wiernych: tákże y przestępcow ták práwa Boskiego iáko y Kościelnego, ma moc karáć karaniem Kościelnym.

PRobacya 1. Z Pisma S. Math. 16. Chrystus Pan rzekł: *Cokolwiek*

zwiążesz ná źiemi, będzie związano y w niebie. Ktore słowa rozumieć powinno, nie tylko o nierozgrzeszęniu od grzechow, ktore iest iednym związkiem, ále też y o postánowieniu praw, ktore są tákże pewnym związkiem, iáko Chrystus wyraził mowiąc: *Nie przyszedłem rozwiązáć prawá, ále wypełnić.* J Act. 15. czytamy, Że Piotr S: na koncylium Jerozolimskim, postánowił prawo, żeby zaduszonych rzeczy nie iedzono, &c. J Paweł S. rozkazał to prawo záchowáć. Tenże Paweł S. ad Rom. 13. uczy: *Ze wszystka zwierzchnosć iest od BOGA: kto zwierzchnosci się sprzeciwia, Boskiey ordynacyi się sprzeciwia.* J niżey. *Dla czego wszyscy bądzcie posłusznemi, nie tylko dla gniewu, ále y dla sumnienia.* Gdzie Paweł S. mowi o wszelkiey zwierzchności, iák swieckiey, ták y Kościelney. J o samym sobie mowi, Paweł S. 2. Cor. 13. *To zdaleka pisze, żeby obecnym będąc nie przykrzyłem się wam, według władzy ktorą mi dał Pan.* Tak że 1. Cor. 11. mowi: *Chwalę was że przykazania moie zachowuiecie.* Tákże 2. Thessal. 3. mowi: *Kto nie iest posłuszny słowu nászemu, tego notuycie, y z nim się nie mieszaycie.* Więc według Apostolskiey náuki Papież iáko sukcessor Apostołow SS. á naywyższy rządca cáłego Kościoła, ma moc, y władzą zupełną, stánowić prawa y karáć &c.

Odpowiedaią Kalwini. Ze Apostołowie SS. nie postánowili w Jeruzalem nowego prawa, ále tylko zakazáli tego czynić, co sam BOG zákazał, to iest, żeby nowi Chrześcianie nie dawali pogorszenia z siebie iedząc rzeczy duszone, y krew, y cielesnie żyiący. Ale nie mogą tego mowić: bo lubo co iest zgorszeniem bliźniego, iest z dawna prawem Boskim zákazano; iednak nie ieść krwie álbo rzeczy duszonych iest nowe práwo Apostolskie, lubo do postánowienia iego wzięli pochop Apostołowie z prawá Moyżeszowego, náten czas iuż ustáłego.

Probacya, 2. Własna to iest każdego Paná y Xiążęcia, że ma władzą w swym Pańśtwie stánowić práwá y przestępuiacych ie, karáć. Papież zaś iest naywyższym rządcą y Xiążęciem cáłego Kościoła: ná mieyscu Piotra S. y ten mu tytuł Cesarze dawáli;

Konstantyn

Konstantyn wielki, Karol wielki, y inni; tákże Atanazy S. y Piotr Damian y inni. Więc iáko Xiąże wszystkich wiernych ma zupełną władzą stánowić práwá y karáć &c.

Probacya 3. Z praktyki władzy Papieskiey. Pius I. ná koncylium Rzymskim postánowił Swięto Zmartwychwstánia Chrystusa, w Niedziele odpráwowáć, iáko pisze Baroniusz. Kalistus I. postánowił Suchedniowe cztery posty: iáko pisze Genebrardus. J insi Papieże inne prawá postánowili, ktore pod utrátą zbáwienia záchowáć potrzebá, iáko pisze Hilarius Papież, Cap. Nulli. & Conc. Rom. can. 1. *Nikomu się nie godzi pod niebespieczeństwem stanu swego, álbo Boskie konstytucye álbo stolicy Apostolskiey dekretu, lekce ważyć.* A iák wiele heretykow za błędy ich potępieli Papieże? iák wiele Biskupow sądzili y karali, gdy ná to zásłużyli? pełno o tym historyi. A nie tylko ná osoby duchowne, ále też ná Cesarzow Krolow, Xiążęta exkommunikuiąc ich władzy swoiey Papieże zażywáli gdy tego była potrzeba: iáko Felix II. Cesarza Konstancyusza, Innocenty IV. Fryderyka Cesarza, Paweł drugi, Ierzego Krolá Czeskiego, y exkommunikował, y z Krolestwa złożył. Syxtus IV. Venetow. Juliusz II. Ludwika dwunastego Krola Francuskiego, exkommunikowáli. A domowy przykład mamy ná Bolesłáwie śmiáłym Krolu Polskim, ktorego Grzegorz siodmy exkommunikował, y Krolestwu koronę odebrał zá zábicie S. Stanisławá: ktorą potym Jnny Papież oddał Polszcze. Ták y wiele innych podobnych przykłádow iest w historyach, do ktorych odsyłam dla krotkości.

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Chrystus Pan uwolnił Chrześcian od záchowania práw stárego testámentu, ták ceremonialnych iáko y sądowych; dla tego że były ciężarem nieznośnym. Więc daleko bardźiey powinni bydź uwolnieni Chrześcianie od praw Papieskich; bo są cięższe niż tamte. Nadto. Ze więcey tych iest niż támtych było, y podobniey práwá stárego testámentu, iáko Boskie,

záchowáć

záchowáć by należało niżeli práwá Papieſkie, iáko ludzkie. Więc Papież nie ma władzy ſtánowić praw.

Odpowiedź. Ze ztąd: iż práwo Moyżeſzowe uſtáło, nie idzie, że żadnego iuż práwa mieć nie powinniśmy; bo támte ktore były o ceremoniach, że były figurą rzeczy nowego teſtámentu powinny były uſtáć; gdyż figura uſtáć powinna, kiedy rzecz figurowána náſtánie. Práwá też ſądowe, że należały do polityki ludu Bożego według ſtanu, ná on czas mu należącego, powinny były uſtáć; bo ona, polityka uſtáłá, iáko y ſtan ludu Boſkiego odmienił ſię: odmieniwſzy bowiem Kapłáńſtwo, náleżało odmienić, y ſamo prawo; iák uczy Apoſtoł S. J nie więcey ieſt praw Papieſkich, y Kościelnych nad Moyżeſzowe; bo Kościelnych praw tylko ieſt cztery; to ieſt, o Swiętach, o poſtách, o ſpowiedzi roczney, o kommunii Wielkonocney; inne zaś, lubo ſą práwá, ále álbo tylko pod kondycyą, y nie wſzyſtkich obliguiące, iák oo czyſtości duchownych, nie ieſt włożone ná cáły Kościoł, ále tyko ná tych ktorzy chcą ſię Swięcić; bo wolno bydź y nie bydź duchownym. Jnne tákże prawa, tylko ſą Reguły opiſane, y to nie wſzyſtkim; ále ſędziom tylko duchownym, iák ſię ſpráwowáć máią w ſądach; álbo ſą cenſury y karania Kościelne, dla tych, ktorzy práwo Boſkie przeſtępuią. Prawá zaś Moyżeſzowe były bez liczby, y ná wſzyſtkich Zydow y bardzo cięſzkie y ná každego z oſobna włożone; iák czytamy w Xięgach ſtárego teſtamentu. *Náprzykład.* Zydzi, Szabaſz ták obſerwowáć powinni byli, że ſię im nie godziło y ognia w domu wzniecić: y kto wſzabaſz drwa zbierał, powinien był bydź ukámienowány. Num. 15. y ták inſze. Práwo zaś Kościelne álbo Papieſkie, nie ieſt ták ciężkie; bo záwſze z excepcyą oſob. *Náprzykłád,* obliguie do poſtow, ále excypuie dzieci y ſtárych y chorych &c: obliguie do Swiąt, do ſłuchania Mſzy S. do nierobienia w Swięta. &c: iednak gdy kto Mſzy S. nie ſłucha w Swięto, dla ſłuſzney racyi álbo przeſzkody, ma wymowkę: tákże robienie potrzebne &c. A nad to prawa Papieſkie nie przydáią nowego ciężaru ludziom; bo tylko ſą iedną explikácyą, y determinácyą

prawa

prawa Boſkiego; y ten ciężar, kładą tylko, ktory kłádzie práwo Boſkie; *Náprzykład* ſpowiedź ieſt práwem Boſkim nákazana prawo zaś Kościelne tylko náznacza czas ſpowiedzi. Więc práwo Kościelne nic nie czyni nowego, o roczney ſpowiedzi, áni ciężaru iákiego przydáie, nad práwo Boſkie, nákazuiące nam ſię ſpowiadáć, á nie determinuiące, czy raz w rok, czy poźniey, czy prędzey. Kościoł zaś determinował raz przynaymniey w rok ſpowiádáć ſię, około świąt wielkonocnych náznaczáiąc czas ſpowiedzi. Podobnym ſpoſobem Chryſtus Pan przykazał nam używáć Sakramentu Ciała y krwi ſwoiey, od ſiebie poſtánowionego, ále nie determinował tákże czáſu kommunii. Więc Kościoł S. determinował &c. Oczym niżey gdy o ſpowiedzi S. y Kommunii S. mowić będziemy. Jáko też y w polityczney Rzeczy poſpolitey, oprocz práwa przyrodzonego generalnego, ſą inſze práwá partykularne Ceſárſkie y Krolewſkie, dla akcyi ludzkiey partykularnych, ktore z práwá generalnego nátury, iáko z źrzodłá iákiego wynikáią, y iemu ſię konformuią: ták práwá Papieſkie z prawa Ewangelicznego, iák konkluzye z ſwych początkow wynikáią y do niego záwſze ſtoſuią ſię.

Rzeczeſz. Chrześcianie będąc krwią Chryſtuſową odkupieni, nie ſą niewolnikámi ludzkiemi, ále ſą ſobie wolni; iako mowi Paweł S. 1. Cor. 7. *Drogo odkupieni ieſteście, niechcieyćieſz ſtáć ſię niewolnikámi ludzkiemi.* Więc powinni bydź wolni od práwá Papieſkiego.

Odpow. Ze lubo Chrześcianie ſą odkupieni krwią Chryſtuſową, y przez tę uczynieni wolnemi od grzechu y niewoli Czartowſkiey; iednak nie ſą wolni od prawa Chryſtuſowego; ták też nie ſą wolnemi od praw á Papieſkiego, iáko y od praw Ceſárſkich y Krolewſkich. A gdy Paweł S. rozkázuie, żebyśmy nie byli nie wolnikami ludzkiemi; rozumieć ſię powinno, że u tákich ludzi chcieć bydź nie powinniśmy, ktorzyby rozkazowali co złego, y co ſię nie godzi. Słucháć zaś y ludzi potrzeba, ktorzy uczą czego ná dobre. *Podobnym* ſpoſobem rozumieć powinno text Deuter. 4. gdzie mowi

Piſmo S.

Pismo S. *Nie przydaycie do słowa, ktore wam mowię, áni z niego umnieyszáć będźiecie.* J u Jzaiasza. c. 29. *Bali się mnie dla przykazania ludzkiego y nauk*, to iest z boiaźni przykazania ludzkiego, y náuki sprawuią się ludzie: Albowiem w pierwszym texcie, BOG W: zákázuie praw tylko ludzkich, ktore są przeciwne prawu Boskiemu; ále nie tákich, ktore ściągáią się do práwá Boskiego. Text też Jzáiasza proroka, ták powinien się rozumieć, to iest, że bali się dla przykazania ludzkiego przeciwnego Boskiemu przykazaniu; Kościelne zaś prawá nie są tákie.

Rzeczesz. Chrystus Pan Math. ult. rozkazał Apostołom, áby uczyli ludzi chowáć przykazania iego, á wzmianki żadney, nie uczynił, o záchowániu práwá ludzkiego. Więc &c. *Odpowiedź.* Ze lubo Chrystus w tym texcie nie uczynił wzmianki, iednak w inszym texcie uczynił mowiąc: *Kto was słucha, mnie słucha, á kto wami gárdzi, mną gárdzi*; y w innych textach, iák wyżey przywiedliśmy z Apostoła S. &c.

Argument 2. Sam tylko BOG może wiedzieć sumnienie ludzkie J ná wieczne karánie potępić, á nie człowiek: Więc sam tylko BOG, á nie żaden człowiek może co przykazáć pod sumnieniem, y utratą zbáwienia wiecznego.

Odpowiedź. Ze Przełożony nie widzi sumnienia poddanego swego, osobliwie gdy się powierzchownie nie wydáie; Więc go nie może wiecznie potępić; bo tylko samemu BOGU to należy: iednak może przykazać mu co pod sumnieniem, y utratą zbáwienia; zostáwuiąc mu samemu y panu BOGU, rozsądek sumnienia; karánie zaś samemu panu BOGU. Jednak że Przełożony iest namiestnikiem Boskim, tedy iáko rozkázuie władzą daną sobie od BOGA, ták też to, co iest wiedzieć o sumnieniu ludzkim, y wiecznie karáć, zleca panu BOGU, iáko naywyższemu Przełożonemu; ktorego kto oraz obraża, gdy przełożonego obraża przestępuiąc przykazánie iego, według Chrystusa słow: *Kto wami gardzi mną gardzi.*

Pytanie 7.

Pytanie 7. Jeżeli Papież ma władzą wdáwáć się w ſprawy ſwieckie Ceſarzow, Krolow, Xiążąt, Magiſtratow, gdy tego potrzeba?

LUtrzy y Kalwini ſprzeciwiáią ſię temu, y niektorzy z Katolikow Francuſkich. Zgodnie zaś inſi wſzyſcy Kátolicy potwierdzaią. Czego.

Probacya 1. U Lukaſza S. c. 22. czytamy: *Rzekli Uczniowie: Panie, oto ſą tu dwa miecze; á on im odpowiedział: doſyć ieſt.* A tłumacze *Piſma* S. poſpolicie rozumieią przez dwa miecze tu będące; dwie zwierzchności: Duchowną y Swiecką w Kościele Chryſtuſowym znayduiące ſię, S. Bernard, lib. 4. de Conſideratione ad Eugenium Papam, przez dwa miecze, rozumie dwoiáką władzą, duchowną y doczeſną, należącą Kościołowi, y naywyżſzey iego głowie: ták tłumaczy y błogoſławiony Woyciech wielki lib. de Cæleſt. Hierar. c. 9. dub. 3. S. Bonawentura 4. Sent. diſt. 37. dub. 4. S. Antonin. 1. part. hiſtor. tit. 5. §. 3. y inni. Więc *Papież* nie tylko ma władzą duchowną rządzić Panámi Swieckiemi w rzeczach duchownych, ále też ma y władzą doczeſną, rządzić niemi w rzeczach y ſprawach doczeſnych, gdy tego potrzeba, dla utrzymánia wiáry y obyczaiow Chrześciáńſkich, á nie inaczey. *Także* Chryſtus onemi ſłowy. *Páś owce moie*: Joann. ultimo. zlecił Piotrowi rząd cáłego Kościoła, ták w ſprawach duchownych, iáko y doczeſnych, y Swieckich. Trzyma o tym Kaſſiodorus, Epiſt. ad Joannē. Papam: mowiący: *Iż Rzymſkiemu Papieżowi od BOGA zlecony ieſt rżąd, y áby lud Chrześciańſki paſł, ták w duchownych iáko y doczeſnych rzeczách; bo człowiek złożony ieſt z ciała y duſzy.* Jako by chciał mowić Kaſſiodorus: Cały człowiek według duſzy y ciáła, zlecony ieſt władzy Papieſkiey, áby nim rżądził, y w duchownych ſprawach y w ſprawach doczeſnych y cieleſnych. Toż trzyma Innocentius III. Serm. 1. Dom. 2da. poſt Paſcha, y S. Antonin. 1. part. Hiſtor. c. 4. §. 1. y S. Tomaſz. in Opuſc. de perfectione Spirituali. Także Chryſtus iáko naywyżſzy prawodáwcá, y Apoſtołowie

łowie SS. wiele praw politycznych postánowili: iáko Math. 22. *Oddaycie co iest Cesarskiego, Cesarżowi,* ad Rom. 13. *Wszelka dusza wyższym zwierzchnościom powinna bydź podległa.* Math. 5. *Kochaycie nieprzyiacioły wasze.* J to do wielkiey należy polityki ad Galat. 6. *Pomagaycie sobie wzaiemnie ciężarow.* 1. Petri 2. *Słudzy bądźcie posłuszni w wszelkiey boiaźni Panom, nie tylko dobrym y skromnym ále też y nie zgodnym.* Lucæ. 3. o żołnierzach czytamy: *Bądzcie kontenci z żołdu waszego. &c.* Więc gdy Chrystus y Apostołowie wdawáli się w sprawy polityczne ludzi świeckich gdy tego potrzeba była. Toć y Papież może się w nie wdáć gdy tego potzeba.

Probácya 2. Jáko *Papieżowi* należy z urzędu, władzy duchowney wszystkich wiernych nawet y *Pánow*, Cesarżow, Krolow, Xiążąt &c: do tego prowádzić, áby się o chwałę Boską stárali, y o zbáwienie dusz swoich, bo ten iest cel y koniec władzy duchowney Papieskiey; ták też do Papieża należy áby wszystkich wiernych y samych Cesarzow Krolow y Xiążęta odwodzili od tego wszystkiego co iest przeciwnego chwale Boskiey y zbáwieniu dusz ludzkich; álbowiem do tegoż samego należy wszystkie trudności y przeszkody uprzątnac y oddalić, do ktorego należy rzecz iáką sprawić y uczynić według Filozofow. Więc należy Papieżowi z urzędu władzy duchowney o chwałę Boską y o zbáwienie dusz wiernych stáraiącemu się, wdáć się w tákie sprawy świeckie Panow Swieckich gdy sprawy ich y rządy trafią się bydź szkodliwe, y ruiną wiáry Swiętey chwały Boskiey zbáwienia dusz wiernych, odwodząć ich od tákich spraw, á przywodząc do lepszego rządu, ktoryby był z chwałą Boską y z zbáwieniem dusz ludzkich. *Potwierdza się.* Gdy by władza Swiecka Cesarżow, Krolow Xiążą, Chrześciańskich dysponuiąca sprawy Swieckie Pańftw swycht nie była podległa zwierzchności duchowney Papieskiey, mogliby *Panowie* Chrześciańscy ná złe záżyć władzy swoiey, álbo sektę iáką przyiąć y do Páństw swych Kátolickich w prowádzić, álbo mogliby nie słusznie odbieráć substancye poddánym swoim álbo morderstwa nie słusznie czynić, co się nie raz trafiło, co bydź nie
powinno;

powinno; bo to ieſt przeciw wierze y przeciw práwu Boſkiemu. A że do Papieża należy utrzymáć wiárę y prawo Boſkie: Więc do niego też należy nápominać Panow Chrześciańſkich ná złe záżywáiących włydzy ſwoiey, żeby tego nie było, y karác karaniem Kościelnym y cenſurami, gdy nápominania nie ſłuchaią: Ná oſtátek y zrzucáć ich z Pańſtwa á innych lepſzych ná Pańſtwo promowowáć.

Probacya 3. Gdy Krolowie y Xiążęta przyimuią wiárę S. Kościoł S. przypuſzcza ich do iedności z tą kondycyą y z tym obligiem, áby byli podlegli *Papieżowi* nie tylko w rzeczach duchownych ále też y w ſwieckich gdy tego potrzeba, dla dobra wiáry S. Kościoła y zbáwienia wiecznego, áłbowiem y dobro Rzeczypoſpolitey powinno ſię zgadzáć z dobrem wiáry y Kościoła. J z tą tákże kondycyą żeby w wierze ſtáteczni byli y herezyi do Pańſtw Katolickich nie wprowadzali. Więc gdy ſię inaczey ſprawuią nie ták iáko ſię Kościołowi obligowali, mogą bydź ſądzeni od Kościoła S. odſądzeni od Pańſtw ſwoich. Co ſię ſtáło z ták wielą. W ſtárym teſtámencie, z Saulem Krolem Izraelſkim, y innemi; y w nowym teſtámencie z Leonem Iſaurem, Hilderykiem Krolem Francuſkim, z Ottonem Ceſarzem, z Fryderykiem II. Ceſarżem, z Filippem Krolem Francuſkim, z Ludwikiem Bawarſkim, y innemi, o ktorych hiſtorye piſzą. I ſami Monarchowie świata tego przyználi tę władzą Papieżowi ná koncylium generalnym Lateraneńſkim pod Innocentym trzecim; Ceſarżowie wſchodni y zachodni, Krolowie, Ierozolımſki, Hiſzpańſki, Francuſkı, Angelſki, Cyprſki, y inśi: Patryarchowie tákze wſchodni, Konſtantynopolitańſki, y Antyocheńſki, Arcybiſkupow 20. Biſkupow 40. Opatow. 12. oprocz Przełożonych 800. Dekret tego koncylium akceptuiąc, ktorego ieſt ten text Can: 3. *Jeżeliby Pan ſwiecki nápomniony od Kościołá, źiemie ſwoiey oczyśić nie chciał od zarazy heretyckiey; przez Metropolitę y Biſkupow ma bydź exkommunikowany: á ieżeliby na to niedbał, dát znát naywyżſzemu Papieżowi, áżeby poddanych uwolnił od poſłuſzeńſtwa iemu, á Pańſtwo iego podał w rżądy Panom lepſzym*

 Kátolickim.

Kátolickim. Przyznał tę władzą Kościoła S. Baldvinus Cesarż wschodni y Ludwik Krol Francuski, ná koncylium Lugduńskim, zá Innocentego IV. gdzie Fryderyka II. Cesarża z Cesarstwa złożono, gdzie przytomni będąc, żaden się nie sprzeciwił dekretowi Papieskiemu, ále y owszem approbowáli. Przyznali tę władzą Pápieską Xiążeta Niemieckie, gdy Grzegorz V. postánowił siedmi Elektorow Cesarża Rzymskiego. Przyznała y Francya zá pánowania szczęśliwego Krola Ludwika XIIII. Ná ostátek násza Polska przyznała tę władzą Papieżowi w Bolesławie Chrabrym, ktory od Papieża Sylwestra drugiego, odebrał koronę Krolewską: y w Władysławie Łokietku ktoremu przywrocona iest od Iana XXII. Korona Krolewska przed tym odebrana Polakom dla zábicia S. Stanisława Biskupa Krakowskiego

ARGUMENTA.

ARgument. 1. Chrystus Pan nie miał zwierzchności nad ludzmi Swieckiemi, á mniey nad Panámi w spráwach ich swieckich y doczesnych; bo sam Chrystus powiedział, Ioan. 18. *Krolestwo moie nie iest z tego świata.* Tákże Lucæ. 12. *Kto mię postánowił áhym był sędzią wászym, álbo dział między wami czynił.* Więc y Papież niema zwierzchności nad ludzmi.

Odpowiedź. Ze Chrystus Pan iáko człowiek sámą rzeczą y prawdziwie był Krolem y Panem, nie tylko w rzeczách Duchownych, ále y w rzeczach doczesnych nad ludzmi: iáko się to pokázuie z słow Math. c. 2. *Gdzie iest, ktory się narodził, Krol Zydowski.* I sam Chrystus spytany od Piłata, ieśliby był Krolem? odpowiedział: *ia iestem Krolęm;* A nie może się rozumieć, żeby Chrystus był tylko dochownie Krolem, dusze sáme ludzkie rządzący, y duchowney nauki ie náuczaiący; ále że był prawdziwie Krolem, máiącym władzą rżądzić ludzi, y według ciáłá, y w sprawach ich doczesnych, y Swieckich; bo w tymże sensie Chrystus odpowiedział, bydź się Krolem, w ktorym sensie był od Piotra spytany. A że Piłat nie pytał Chrystusá, ieśliby był Krolem tylko duchownym,

wnym, ále pytał ieśliby był Krolem źiemſkim należącym do ſpraw ſwieckich y doczeſnych; tedy Chryſtus w tymże też ſenſie odpowiedział *Piłatowi*, bydź ſię Krolem źiemſkim doczeſnym, máiącym władzą nad ludzmi, nie tylko w ſprawach duchownych, ále y ſwieckich, y doczeſnych. A gdy Chryſtus rzekł: *Ze Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świata, áni ieſtem ſędzią poſtanowionym*: ma ſię rozumieć, że tey władzy zwierzchności y godności nie miał Chryſtus od świata ſobie dáney, áni dla iákiey pompy, iáko bywa w ludziach ſwieckich, áni reſpektem końcá iákiego doczeſnego; ále wziął ia od BOGA Oyca, z pokorą w uboſtwie y reſpektem końca duchownego, zbáwienia duſznego, do ktorego Chryſtus ludzi prowadził y ná to, ná świat przyſzedł.

Rzeczeſz. Lubo Chryſtus będąc człowiekiem y oraz Bogiem, był Krolem ludzi nie tylko w rzeczach duchownych, ále y w doczeſnych; tey iednak godności, nie kommunikował Papieżowi iáko y tego nie kommunikował, zeby ſtánowił Sakramenta, cuda, czynił. &c. *Odpow*. Chryſtus tę zwierzchność ktorą miał nad ludzmi, w rzeczach duchownych y doczeſnych, dał y *Papieżowi*, temi ſłowy: *Páś owce moie*; gdzie nie tylko według duſzy, ále y według ciała, rządzić ludzmi rozkazał: to ieſt według ákcyi doczeſnych, gdy tego potrzeba; iákośmy to pokazáli w probacyi piątey. O poſtánowieniu zaś Sakrametow, álbo czynieniu cudow, nie maſz w Piſmie, żeby to Chryſtus Papieżowi zlecił. Więc nie rożna racya.

Arg. 2. Paweł S. uczy ad Titum 2. *Nikt ſłużąc BOGU nie wdaie ſię w ſprawy ſwieckie*. Więc nie należy Papieżowi w nie ſię wdáwáć. *Odpow*. Sługom Boſkim, nie należy wdawáć ſię w ſprawy ſwieckie, dla iákiey świátowey chciwości, y intereſsu doczeſnego; mogą iednak wdawáć ſię w ſpawy ſwieckie z miłości Chrześciańſkiey, kiedy idzie o chwałę Boſką o interes duchowny; z pomiarkowániem iednak ná dobre kieruiąc; Záczym y Papież z miłości Chrześciańſkiey, y gdy tego ieſt pilna potrzeba dla konſerwácyi rzeczy duchownych, dla poprawy złych obyczaiow, dla

ukaránia

ukarania złoczyńcow, dla utrzymania pokoiu y ſprawiedliwości w Páńſtwie Chrześciáńſkim, może ſię w dáć w ſprawy świeckie, iáko dyrektor, y iáko naywyżſzy nauczyciel.

Arg. 3. Páńſtwo Ceſárſkie iednego tylko Ceſárzá, iedno Kroleſtwo, iednego Krola, á nie dwoch cierpieć może. Więc Papież nie ma iurisdykcyi nad Ceſárſtwem nad Kroleſtwámi ktore, maią ſwych włáſnych Pánow; inaczey każde z tych *Páńſtw*, miáłoby dwoch *Panow*. *Odpow.* *Páńſtwo* każde doczeſne, choć y Chrześciáńſkie, iednego ma tylko *Pana* ſwego, ktory nim rządzi w ſprawach doczeſnych;á w tákie rżądy Papież ſię nie wdáie, y wdawáć nie powinien, gdy w tákich ſprawach nie zachodźi, iáki interes duchowny, álbo Boſki: inaczey, gdy ten záchodzi, należy Papieżowi on promowowáć.

Arg. 4. Piłat namieſtnik Ceſárſki miał władzą nad Chryſtuſęm; iáko ſąm Chryſtus przyznał Ioann. 19. mowiąc: *Nie miał byś władzy nademną, gdyby iey, tobie wzwyż nie dano.* Więc nad Papieżem iáko Wikarym Chryſtuſowym ma Ceſárż zwierzchność. *Odpow.* Ze Chryſtus poddał ſię pod władzą Piłata: bo ſam tego chciał, nie żeby powinien; bo przyſzedł dla zbáwienia ludzkiego, iáko chciał ſam.

Arg. 5. Podatki tylko ſamemu płacą ſię Pánu, do ktorego należą, Papież zaś y Kościoł, muſi płacić podatki Ceſárżowi. Więc Papież zna zwierzchność Ceſárża nad ſobą. *Odpow.* Ze Kościoł y Papież, ieżeli dáli kiedy podatki to nie dla zeznania zwierzchności nad ſobą, ále, álbo dla zawdzięczenia, żeKościoła bronił Ceſárż, álbo dał dobrowolną zapłatę, zá pracą y zaſługi Woyſka, oſobliwie, gdy zwyciężyło nieprzyiaciela y pokoy Páńſtwu iego uczyniło, iák hiſtorie piſzą.

Arg. 6. Nie czytamy, żeby Chryſtus, y Piotr S. záżywáli kiedy, władzy pomienioney. Więc áni Papież może iey záżywáć. *Odpow.* Ze lubo Chryſtus Pan miał zwierzchność, y władzą doczeſną nad ludzmi, á nie używał iey, to dla tego ſtáło ſię, że ták ná on czas potrzeba było. Częścią żeby przykładem ſwoim nauczył,

wzgardy świátá tego: częścią żeby mu nie przypisána była chciwość iaka. A do tego, że obrał ubostwo, ktore mu potrzebnieysze było do w prowadzenia wiary swoiey y náuki Ewangeliczney. Ná ostátek, że Kościoł Chrystusow ná początku był słaby w wielkich persekucyach pogáńskich. Jednák, o Piotrze S. mamy, że Ánániasza y Zafirę sądził, y karał o kłámstwo y złodzieystwo y Chrystus przedáiących w Kościele.

Pytanie 8. Jeżeli Papieżowi, iáko osobie duchowney, godzi się bydź Panem doczesnym, nad Prowincyami, miastami, wsiami, ktore ma wswey Possessyi?

Kalwini, y insi Heretycy wielce przeciwni są temu. Nasza zaś.

KONKLUZYA Katolicka.

Lubo Papież iest osoba duchowna, godzi mu się iednak bydź Panem doczesnym.

PRobacya 1. Władza duchowna, y doczesna nie są sobie przeciwne, y zgodzić się mogą w iedney osobie; álbowiem Melchisedech był oraz y Krolem y Papieżem: Moyżesz był Hetmanem, y Papieżem. Więc te dwie władze, duchowna y doczesna dobrze mogą się zgodzić w iednym Papieżu. *Potwierdza się.* Chrystus Pan, używał władzy duchowney y doczesney, kiedy ludzi przedaiących w Kościele bił powrozámi y wyganiał. Piotr S. tákże sądząc y karząc doczesnie o rolą, rzecz doczesną Ananiasza, y Zafirę, Tenże Piotr S. uciął ucho Malchusowi. Uczniowie tákże Chrystusowi prosili Pana BOGA; áby ogień zstąpił ná Samarią Lucæ. 18. Więc y Papież &c.

Probacyá 2. Papież ma possessye y dobra źiemskie sobie dárowáne od Monarchow, iáko to, od Konstantyna wielkiego, od Pipina, od Karola wielkiego, od Ludwika pobożnego, &c: iáko tych dárowizn, práwá y przywileie są Autentyczne w Rzymie; y w dekrecie Gracyana dist. 63. y konstytucya o tym znayduie się Ludwika I. y publiczny Instrument Elektorow Páństwa Rzymskiego,

ſkiego, dány Papieżowi Mikołaiowi III. potwierdzaiący dárowiznę pomienioną, wydany R. P. 1279. Więc prawnie Papież trzyma Prowincyej miáſta y wſie &c. A zátym godzi mu ſię bydź *Panem* doczeſnym ich.

Rzecze heretyk. Czytamy Math. 20. *Krolowie narodow pánuią nad niemi; wy zaś nie ták.* Tákże u Łukaſzá S. 12. czytamy: *Kto mię poſtanowił bydź ſędzią, álbo żebym dział między wámi czynił.* Także Act. 6. *Niesłuſzna żebyśmy opuścili ſłowo Boże, á do ſtołow ſłużyli.* Więc Papież nie ieſt panem doczeſnym &c.

Odpow. Ze u Math. S. zakazuie Chryſtus duchownym ták po Tyrańſku y z opreſſyą ludzi pánowáć, iáko Pánowie świátowi panowáć częſtokroć zwykli; nie zákazuie iednak pánowánia politycznego, łáſkawego, Oycowſkiego; inaczey y Kalwin niepowinieńby bydź panem doczeſnym nad całym ſwym domem; nad żoną, nad familią &c. *Na drugi text Odpow.* Ze Chryſtus, to tylko mowił, iż nie był od świata poſtanowiony zá ſędziego, ále od BOGA Oyca; od ktorego lubo miał tę moc doczeſną, iednak iey ná ten czas nie záżył, bo nie chciał: lubo iey zażył w inney okazyi ſądząc y karząc powrozámi tych, ktorzy w Kościele przedawali. Tákże gdy Chryſtus przyſądził Ceſarzom podatki &c. A do tego wiele Chryſtus nie czynił ſam przez ſiebie, co czynić zoſtáwił ſukceſſorom, iáko mowi Auguſtyn S. *Ná trzeci text. Odpow.* Ze rządem doczeſnym nie trzeba ſię ták zabawiáć, żeby to było z uymą chwały Bożey, opowiedania ſłowa Boſkiego, inaczey, gdy przez rząd doczeſny niemaſz uymy chwały Boſkiey, áni ieſt przeſzkoda do ſłużby Boſkiey, y duchowney bliźniemu, táki rząd doczeſny nie ieſt oſobom duchownym zakazany.

Rzecześz. Papież powinien bydź doſkonale ubogim, iáko był Chryſtus; ktory żadnych niemiał poſſeſſyi. *Odpow.* Ze doſkonałość uboſtwa Ewangelicznego ieſt dwoiáka: iedna iſtotna; á druga przypadkowa; Iſtotna uboſtwa doſkonałość, ná tym záwiſła że choć kto ma lub pieniądze lub poſſeſſye, żeby w ſercu y umyśle był wſzyſtkiemu gotowy rezygnowáć; gdy tego potrzeba; y táka

uboſtwa

ubostwa doskonałość ma Papież: inna ubostwa doskonałość iest przypadkowa, to iest; żeby cale nic nie mieć; do tey zaś nie ma Papież obligácyi; bo nie iest przykazana ále dobrowolna pierwsza.

Pytanie 9. Jeżeli godzi się duchownym innym mieć dobra?

ODpow. Ze duchownym, dobra mieć godzi się. *Probacya* 1. Num 35. Roskazał Pan BOG temi słowy Synom Izraelskim, áby Lewitow z swych possesyi, miástá do mieszkania, y przedmieścia, &c. Tych zaś dobr Lewitowie nie tylko záżywáli, ále y Pánámi y dziedzicámi byli; bo ie wolno było im y przedáć, y odkupić, iako czytamy o tym Levitici 25. J Jeremiasz Prorok pisze o sobie w Rozdz 32. Ze kupił ná się rolą ktora byłá stryia swego; á Jeremiasz był Kápłánem. W nowym zaś testámencie Act. 4. czytamy o Barnabie, ktory był Lewita, że miał swe role. J Paweł S. 1. Cor. 16. rozkázuie, temi słowy: o zbieraniu zaś pieniędzy ná wiernych ták y wy uczyncie iákom ordynował Kościołom Galacyi. J 2. Cor. 11. Paweł S. od innych Kościołow brał pieniądze ná swe potrzeby, gdy w Koryncie ná opowiádánie Ewangelii mieszkał. J w dzieiach Apostolskich w Rozdz. 4. że ludzie possessye swoie przedawali, á pieniądze oddawáli Apostołom, ná potrzeby ich y ná potrzeby Kościołá. Więc godzi się duchownym &c.

Probácya 2. Urban 1. Papież w liście nápisanym do Biskupow, ták mowi: *Ná początku Kościoła pobożni ludzie zwykli byli possessye swoie przedawáć, á te pieniądze Kościołom legowali, potym zaś zdáta się rzecz pożytecznieysza, żeby same possessye były dárowáne Kościołowi, áby tym sposobem nie tylko obecni, ále y przyszli duchowni mogli mieć swoie pewne opátrzenie.* Koncylia stáre, iáko to Antyocheńskie. Can. 25. Koncylium Kartageneńskie Can. 4. y inne, zákazuią dobr Kościelnych zbywáć y Kościołowi utracać. Więc zdawna Kościoł miał swoie dobra. Oycowie SS o dobrach Kościelnych piszą, y one mieli, iáko to Ambroży Epist. 32. Chryzostom hom. 37. do ludu Antyocheńskiego. Augustyn Serm. 1. & 2. de Vita Communi Clericorum, Grzegorz S. á pewnieby áni pienię-

dzy, áni possessyi, pomienioni Oycowie SS. nie mieli, gdyby się mieć nie godziło

Rzecze. Heretyk Num. 18. rzekł Pan do Aarona: *W źiemi ich żadney nie będziecie mieć possessyi.* y Jozue. 13. czytamy; że pokoleniu Levi, żadney niedał possessyi. J Math 10. Ze Chrystus rozkazał Apostołom; áby złota y pieniędzy &c: nie mieli. *Odpow.* Ze Pan BOG, ná pomienionym mieyscu Num. 18. rozkazał, áby źiemia *Palestyńska* w podział poszła, między dwanaście pokolenia, á do tego podziału, żeby pokolenie Lewitow nie należało; z tym iednak wszystkim, iáko támże niżey w Rozdz. 35. czytamy: rozkazał BOG, áby każde pokolenie ze dwunastu, *Panu* BOGU ofiarę czyniąc z swego podźiału udźielało Lewitom, miast, przedmieściow, ktorych oni *Pánámi* byli. *Ná obiekcyą z Mateusza S.* *Odpow. z Augustynem S.* Ze tam nie zakazał Chrystus, áby Apostołowie pieniędzy y złota nie mieli, gdy ich posyłał ná opowiádánie Ewangelii; bo y sam Chrystus miał pieniądze u szafarza swego, y Apostołowie SS. iáko wyżey widzieliśmy: ále tylko radził dáiąc im ná wolą, żeby z sobą nic nie mieli; assekuruiąc ich, że im ná niczym zbywáć nie miało, gdzie wiárę S. opowiádáli mowiąc: *Godzien iest robotnik pokarmu swego.* *Ná ostatek.* Lubo w onym texcie zakazał Chrystus ná pewny czas, mieć złota y pieniędzy; Jednak potym pozwolił im mieć y pieniądze y suknie, iák u Łukasza S. rzekł c. 22. *Gdym was posyłał bez worka, y bez kálety y bez botow, czyliſz wam nie dostawało czego?* á oni odpowiedzieli; *Nie:* Rzekł tedy im: *Ale teraz kto ma worek niech wezmie, zarowno y káletę.* Więc Apostołowie zá tym pozwoleniem Chrystusowym brali pieniądze od ludzi. Dla tego zaś Chrystus *Pan* pozwolił Apostołom mieć pieniądze; że widział, iż po iego śmierci zá czasem miała ustáć, álbo oźiębnąć gorącość miłości w opátrzeniu Uczniow iego.

PISMO SWIĘTE.

PYtanie 1. Co iest Pismo Swięte? *Odpow.* Ze Pismo S. iest słowo Boskie, obiáwione wiernym, z osobliwey instrukcyi Ducha S.

Pisarzom

Pisarzom podane, y od nich nápisane. Tak czytamy u Piotra S. 2. Epist. c. 1. gdzie mowi. *Duchem S. natchnieni mowili Święci Boscy do ludzi.* y Paweł 2. Timoth. c. 3 mowi: *Wszystkie Pismo 2. Natchnienia Boskiego pożyteczne iest do nauki.* Ták Izaiasz c. 5. mowi: *To mowi Pan Woysk* y Ionasz c. 1. *Stáło się słowo Boskie do Jonasza.* I w cáłey biblii, toż prawie czytamy. S. Grzegorz zaś lib 3. Epist. 40. mowi: *Co iest Pismo tylko list Wszechmogacego BOGA do stworzenia swego.*

Pytanie 2. Ieżeli wszelkie słowo Boskie ludziom obiáwione zamyka się w Pismie S. *Odpow.* Ze nie wszystkie, álbowiem iest insze słowo Boskie podane; ludziom w prawdzie od BOGA wydáne, iednak nie wypisane: y te tradycye nominuią się o ktorych niżey, ale y wiele słow Boskich, ktore pisane były zgineło, oczym niżey, á to tylko Pismem się zowie co iest nápisane.

Pytanie 3. Ktore iest Pismo Swięte? *Odpow.* Ze Pismo S. pospolicie dzieli się ná stare, y nowe Pismo, álbo ná stáry, y nowy testáment, álbo ná Xięgi do stárego lub Moyżeszowego prawa należące, y ná Xięgi do nowego, álbo do Chrześciańskiego prawa należące.

Pytanie 4. Co iest stáry, y nowy testáment? *Odpow.* Testáment stáry, iest zebranie Kśiąg Swiętych, ktore obiecáły máiacego przyść uwolniciela z przykazania práwá stárego. Nowy zaś testáment; iest zebránie Xiąg S. ktore obiecánego Zbáwicielá iák obecnego pokázuią, z przykazániem nowego práwa, tákże máiacego ieszcze w Ciele chwalebnym ná sąd przyść.

Pytánie 5. Czemu te zebrania Kśiąg Swiętych nazywáią się stárym y nowym testámentem? *Odpow.* Z dwoiákiey racyi. *Pierwsza:* Ze iák testáment iest karta pisana, w ktorey deklaruie się ostátnia wola człowieka; ták w tych Xięgach záwiera się ostatnia wola Boska, y práwo, ktore BOG chce mieć záchowáne od ludzi. Więc testámenta ostatniey woli, ták záchowáne mieć chcą prawa, iák prawo. *Druga racya.* Ze testáment, iest to, przez ktory dobr dziedzictwo podáie się zá zayściem śmierci czyniącego człowieka

teſtáment, ktora gdy przyidźie, ponieważ przed tym był zámknięty y zápieczentowany teſtáment, otwiera ſię: ták też przez Xięgi SS; dziedzictwo ludziom podáie ſię Niebieſkie, y przez śmierć Chryſtuſową w nim utwierdzeni ieſteśmy, ktore otworzywſzy czytamy w nich, że ieſteśmy dźiedzicámi Boſkiemi, y wſpoł dziedzicami Chryſtuſowemi, ieżeli z nim ścierpiemy.

Pytanie 6. Ktore ſą Xięgi ſtárego y nowego teſtámentu? *Odpow.* Ze ſtárego teſtámentu Xięgi ſą wielorákie, ktore dźielą ſię ná cztery częśći, álbo rzędy. Inne ſą prawne álbo práwa záwieráiące w ſobie: inne hiſtoryczne: inſze mądrośći, álbo náuki zámykaiące; inſze Prorockie. *Pierwſze prawne* ſą pięć Xiąg Moyżeſzowych. 1. Geneſis. álbo Xięga rodzaiow. 2. Exod. álbo Xięga wyścia Izraelitow, z Egyptu. 3. Levitici, álbo Xięga Kapłánow, y inſzych ſług y ofiar Boſkich. 4. Numerorum, álbo opiſánie rożnych pokolenia y woyſk. 5. Deuteronomii, álbo opiſánie krotkie rzeczy, ktore przytrafiły ſię Izraelitom ná puſzczy, y karania. *Drugie Xięgi ſą hiſtoryczne.* To ieſt. 1. Iozuego. 2. Sędźiow, 3. Ruth. 4. Krolow, 5. Paralipomenon, to ieſt, Genealogii Adamá, Abrahama y Potomkow ich, Krolow Wodzow, Edomſkich, álbo Idumeyſkych, y Izraelſkich. 6. Ioba. 7. Ezdraſza 8. Tobiaſza. 9. Iudythy. 10. Heſthery; 10. Machabeyczykow. *Trzecie Xięgi ſą moralne* álbo do obyczaiow należące. 1 Przyſłowia. 2. Kaznodziei. álbo Eklezyaſty. 3. Pieniow 4. Mądrośći. 5. Eklezyaſtyka, álbo duchowna. *Czwarte Prorockie Xięgi.* 1. Pſalmy Dawidowe. 2. Czterech; więkſzych Prorokow, to ieſt. Izaiaſza, Ieremiaſza Ezechiela y Daniela: y dwunaſtu mnieyſzych Prorokow, to ieſt. Ozeaſza, Ioela, Amoſa, Micheaſza, Abdiaſza, Ionaſza, Nahuma, Abakuka, Sophoniaſza, Ageuſza, Zachariaſza Malachiaſza. Podobnym ſpoſobem Xięgi nowego teſtámentu, inſze ſą *prawne;* iáko ſą Xięgi czterech SS. Ewangeliſtow, to ieſt Mateuſza, Marka, Łukaſza, Iana. *Inſze hiſtoryczne;* iáko ſą akta Apoſtolſkie. *Inſze nauki álbo mądrośći,* iáko ſą liſty. 14. Pawła S. to ieſt, do Rzymian iedna, do Koryntczykow 2. do Galatow iedna, do Ephezow iedna, do Filipenſow, iedna, do Koloſſen-

Kolloſſenſow, iedna; do Theſſalonczykow, dwie, do Tymotheuſza, dwie, do Tytuſa, iedna, do Filemona, iedna, do Zydow. I inſzych ſiedm Katolickich, ſą S. Piotra dwie, S. Iana trzy; S. Iudy iedna, S. Iakuba. Inſze Xięgi Prorockie iáko ieſt Apocalipſis álbo Xięga obiáwienia Iana S. Ewangeliſty. Te Xięgi Piſma S. koncylium Tridentſkie Seſs. 4. determinowało, y do trzymania podało. Kościołowi S.

Pytanie 7. Zkąd poznaiemy że te Xięgi ſą do Ducha S. *Odpow.* Ze przez ſwiadectwo Kościoła S. ktory uſtáwiczna ſukceſſyą od początku aż do tych czaſow, te Xięgi iáko od Ducha S. natchnione odebrał; á żeby z nich, mowy pewne wiáry wiádome były, z ktorych, o Sentencyach, álbo wyrokach wątpić nie godziłoby ſię, z ktorych drogi zbáwienia náuczyćby ſię potrzeba, wolą Boſką czynić, Religią trzymáć, y konwinkowáć wſzyſtkich przeciwnikow prawdy.

Pytanie 8. Ktorey Edycyi Piſma S. álbo Biblii bardziey záżywáć powinno, czy hebrayſkiey czy Greckiey, czy Lácińſkiey? y tey czy każdey? *Odpow.* Dobrzeby y hebrayſkiey y Greckiey záżywáć, gdyby texty Originálne ich były prawdziwe, á nie fałſzowane, ále ſą zepſowáne, częścią przez złość Zydowſką, y heretycką częścią przez błędy inſzych. Ze zaś Edycya poſpolita (Vulgata) Piſma S. álbo Biblii z textow ieſzcze nie z fałſzowanych, y nie z zepſowánych wzięta ieſt, záprawdę zá czyścieyſzą, y nie zmázáną bardziey mieć ſię powinna. I też Biblią wſzyſtkie Kościoły y Oycowie Katoliccy trzymáli iednę. Lutrzy zaś y Kalwini niechcą trzymáć z Kátolikámi Biblii Edycyi tey, Vulgata názwáney, inne ſobie poczynili y co Autor to biblia inſza, gdyż inſza ieſt biblia Lutra, inſza Kálwina, inna Teodora, inna Bibliandra, y inna Kaſtaliena, inna Tremella inna Monſtera, inna Bezy inna Tygurynow, y inne innych á wſzyſtkie niezgadzaią ſię, z ſobą, y ieden Autor cenſuruie drugiego, y biblią gáni iego y potępia, iáko Tygurinowie gánią biblią Lutra, tákże Bucerus Munſtera y wiele inſzych fałſzow w niey pokazuią, iáko piſze Stolzyuſz; á y ſam

Luter

Luter przyznał się w lat 20. że pobłądził w swoiey biblyi; skarżąc się ná Rabinow Zydowskich, iż zle tłumaczyli, iáko pisze Cochleus in actibus Lutheri y inni. Luter znowu wzáiemnie potępia biblią Tygurinow, iák Kalwin sam swiadczy, y Hospinianus in historia Sacramentaria: Znowu biblią Bezy potępił Kastalion in præfat. ad Anglum. Kastaliona zaś biblią Beza wzaiemnie potępia in suis Annotationibus fałszywą ią powiadaiąc y bluźnierską. Monstera tákże biblią, gáńią Tygurynowie y potępiaią in *præfat.* Zkąd sami się wydaią, iák fałszywe maią biblie, y Pisma, o ktorych Rauchlinus dissydent in hæbr. Concordantiam, Rabbi Nathan, ták mowi. Wiele przetłumaczenia biblii iest wydrukowano, ktore lepieyby było, żeby się ná świat nie pokazały; álbo zaraz zgineły były.

Pytánie. 9. Co zá Argument álbo rzecz Pisma S. *Odpow.* Ze Chrystus Pan, BOG y człowiek; ponieważ stary testament iego figurował, y obiecował ludziom; nowy testament zaś Chrystusa obecnego reprezentuie, y cokolwiek traktuie się álbo dzieie się w tamtych Xięgach, to dla Chrystusa iest, y dla táiemnic iego deliniowania; ażeby ludzie, do niego przez wiarę nadzieie y miłość przystáli; iáko BOG W: nic inszego nie usiłował w wszystkich Pismach y sprawach tylko żeby w Chrystusa wierzyli ludzie. A iák August. S. lib. 2. otrā Fastum c. 7. mowi: Wszystko co się zámyka w Xięgach, álbo o Chrystusie iest, álbo dla niego, y gdzie nic nie słychać o Chrystusie, dzieie się to, áżeby był figurowany, według August. S. lib. 4. c. 2. mowiącego: *onych ludzi nie tylko ięzyk ále y życie Prorockie było.* J to wszystko mowić się może, ták ostárym iáko y nowym testámencie według rożności dwoiákiego przyścia ná świat Chrystusowego; iednego w Ciele cierpiącym y śmiertelnym dla okupu ludzkiego; drugiego zaś w Ciele chwalebnym ná sąd ludzi, á udárowania sprawiedliwych wiecznym Błogosławieństwem. Bo prawo stáre y stáry testáment odsyłá ludzi do pierwszego przyścia Chrystusowego, á żeby w iego wierze, nadziei y miłości znalezli zbáwienie: Prawo zaś nowe, y nowy testament bardziey odsyła ludzi, iuż z pierwszego przyścia odkupionych, do

drugiego

drugiego przyścia, áżeby w iego wierze, nadziei, y miłości doskonałości swoiey dostąpili. J ták Chrystus Pan iest obiectum, do ktorego wszystkie Pisma zmierzaią, y ktorego oglądáią, wszelkich wiekow ludzie, á osobliwie Chrześcianie, od ktorych oczu, zasłona oddalona iest, ktora była położona ná oczy żydow, gdy Moyżesza y Pisma takby czytali áżeby w nich Chrystusa nie widzieli: y ktorych doskonałość w tym iest, że iáko Zydzi pierwszego przyścia Chrystusowego oczekiwáią, ták oni drugiego przyścia Chrystusowego ná ląd czekáią, y do niego się gotuią według słow Chrystusa Páná, u Lukasza S. c. 12. *J wy podobni iesteście oczekiwaiącym Pana swego iákby powrocil zgod.*

Pytanie 10. Jeżeli Pismo S. iest ták iásne y łátwe do zrozumienia wrzeczach do wiáry należących, że nie potrzebuie żadnego tłumaczenia, álbo interpretacyi? &c.

Dyssydenci náuczaią, że Pismo S. samo przez się nader iásne, y do zrozumienia, łátwe iest, y owszem iásnieysze (mowi Luter lib. de Serv. arbitr.) nad wszystkie Oycow SS. interpretacye: á zátym że nie potrzeba żadnego tłumaczenia iego w rzeczach do wiary należących. Kátolicki zaś Kościoł náucza: że Pismo S. nie iest ták iásne y łátwe áżeby bez tłumaczenia mogło rozumieć się: á zátym interpretacyi, álbo explikácyi potrzebuie. *Pierwszy dowod tego iest z słow Dawida S.* Ktory Ducha S: pełen, Pisma S. wiadomy, y wrozmyslaniu ustáwiczny, (iak iáwno z Psalmow iego) nie mogł rozumieć sam Pisma S. y dla tego modlił się, y prosił BOGA W: o odsłonienie oczu swoich, mowiąc w Psalmie 118. z wielkim affektem. *Odsłon Pánie oczy moie á uważáć będę dziwne rzeczy w prawie twoim.* Niżey tákże mowi: *Daymi zrozumienie, á będę szukáć w prá- wie twoim.* Jeżeli tedy Dawid S. potrzebował odsłonienia oczy do zrozumienia prawa Boskiego záwieráiącego się w Pismie S. Więc Pismo S. nie było iásne y łátwe. *Drugi dowod:* z słow Lukasza S. c. 24. gdzie mowi, że Chrystus Pan po zmartwychwstániu, Uczniow swoich idących do Emmaus y mowiących z sobą, o tym, co się trafiło, z Jezusem, á nierozumieiących, co o nim Pismo S. miało,

strofował

ſtrofował ich y rzekł: *O głupi y leniwego ſercá do uwierzenia, we wſzyſtkim co mowili Prorocy! iżaliſz tego nie trzeba było Chryſtuſowi, á záczawſzy od Moyżeſza, y wſzyſtkich Prorokow tłumaczył im wſzyſtkie Piſma, ktore o nim były.* Gdyby zaś te Piſma iáſne były przez ſię pewnieby ie zrozumieli byli. Także u Łukaſza S. c. 18. Ze Chryſtus przed męką ſwoią Apoſtołom dwunaſtu opowiedał mękę ſwoie náſtępuiącą mowiąc: *Oto wſtąpiemy do Jeruzalem, á ſkończy ſię wſzyſtko, co ieſt nápiſano, przez Prorokow, o Synu człowieczym: będzie álbowiem podany narodom y ná śmiewany, będzie biczowany ſplwany; y iák go ubiczuią, zábiią go, y trzeciego dnia zmartwychwſtanie. A oni nic tego nie rozumieli y było to ſłowo ſkryte im y nie rozumieli co mowiono. Trzeci Dowod.* Z ſłow Piotra S. Apoſtołá Epiſt. 2. c. 3. gdzie mowi: *Naymilſzy naſz Brat Paweł według dáney ſobie mądrości, piſał wam, iáko y w wſzyſtkich liſtách, mowiąc w nich o tym, w ktorych ſą niektore trudne rzeczy do zrozumienia, ktore nieuczeni y y nie ſtateczni pſuią, iáko y inſze Piſma ná ſamych ſiebie zgubę.* Jeżeli tedy trudne, ſą niektore rzeczy w liſtach Pawła S. y innych Piſmach: Więc nie ſą iáſne y łátwe. Tenże Apoſtoł Piotr S. c. *1.* mowi: *Wſzelkie Proroctwo Piſma właſnym tłumaczeniem nie dzieie ſię, albowiem nie zwoli ludzkiey przynieſione ieſt kiedy Proroctwo, ále Duchem S. nátchnieni, mowili SS. Boſcy ludzie. Czwarty dowod.* Z Piſma S. ktory Epiſt. 1. ad Cor. c. 14. mowi: *To tedy bracia gdy ſię ſchodzicie, każdy z was ma Pſalm, ma náukę, ma obiáwienie, ma ięzyk, ma interpretacyą: wſzyſtko niech ſię ſtánie ná zbudowánie, lubo kto mowi ięzykiem według dwoch á wiele trzech y po części á ieden niech interpretuie. Piaty dowot.* Z Aktow Apoſtolſkich c. 8. gdzie S. Philip Apoſt: rzezańcowi interpretował Piſmo S. ktorego on nie mogł zrozumieć, iák ſam wyznał mowiąc do S. Filipa: *Jakże mam zrozumieć, kiedy mi nikt nie pokaze*; Niechże uważy każdy mędrek te Piſma, iák oczywiście, pokazuią, że nie wſzyſtko Piſmo ieſt łátwe, y iáſne. *Explikuie ſię y probuie ſię, dale y.* Widomo ieſt każdemu, że Proroctwa Ezechiela, Daniela, Jzaiaſza, y inne, tákże obiáwienia Jana S. trudne ſą do zrozumienia;

y tłumaczeni

y tłumaczenia potrzebuiące, ſą y inne Piſma S. trudne; á tá trudność ztąd pochodzi: że álbo, mowi Piſmo pod przypowieścią y figurą, álbo o rzeczach przyſzłych ſkrytych: álbo że iedna rzecz przez Piſmo wyrażona ieſt figurą inney rzeczy, przez toż Piſmo nie wyrażoney, iáko to manna náprzykład byłá figurą Eucharyſtyi: Baranek wielkonocny figurował Chryſtuſa. Albo że iedna rzecz pzez Piſmo S. wyrażona ieſt figurą rożnych rzeczy ſobie przeciwnych; iáko to naprzykład, potop był figurą Chrztu wiernych, y potępienia nie wiernych &c. Tákże y ztąd pochodzi trudność, że ná rożnych mieyſcach Piſma ſą ſobie przeciwne. Naprzykład Exod. 20. BOG przyrzekał karáć, áż do trzeciego pokolenia, zá niepráwości Oycow. A Ezechi. 18. czytamy rzecz przeciwną, temi ſłowy: *Syn nie będzie karany zá niepráwość Oyca.* J w nowym teſtamencie czytamy u Jana S. c. 20. *Magdalena poſzła do grobu Chryſtuſowego, gdy ieſzcze było ciemno*: A Marek S. piſze. c. 16. że *Magdalena przyſzła do grobu iuż po wſchodzie ſłońca kiedy było dobrze widno*: y wiele innych tákich mieyſc w Piſmie ieſt przeciwnych ſobie, ktore to dla tego ſą do zrozumienia trudne: á zátym explikacyi potrzebuią. Dla tego Luter, lub co inſzego uczył lib. de Serv. arbitr. w przemowie ſwey, ná pſalmy; iednak przyciſniony prawdą napiſał ták: *Wiem iż nader niewſtydliwey ſmiałości ieſt ten ktoryby miał twierdzić, że iednę Piſma S. Księgę w wſzyſtkich ich cząſtkach zrozumiał.*

Racya 1. Między darámi Ducha S. liczemy dar czynienia cudow; y inſze, między ktoremi liczemy dar tłumaczenia Piſma S. ktory nie ieſt dany nadaremno od BOGA W: Więc Piſmo potrzebuie interpretacyi. *Racya* 2. Jeżeli wſzyſtko Piſmo S. ieſt iáwne, y łátwe do zrozumienia, iáko mowią Lutrzy y Kalwini, czemuſz oni ſami nie zgadzaią ſię z ſobą? náprzykład w tym Piſmie: *to ieſt ciało moie*: bo Lutrzy przyznaią, prawdziwe Ciáło Chryſtuſowe pod oſobami chleba; á Kalwini nie przyznaią, ále tylko ſamę figurę ciała Chryſtuſowego; ták y w innych, ták wielu Piſmách, nie zgadzaią ſię. Więc potrzebuią interpretacyi.

Rżeka. Ze każdy maiący prawdziwego wiary Ducha, sam z siebie, wie co ma wierzyć; y ták w wierzeniu artykułow wiary, nie potrzeba się udawáć do interpretacyi. *Odpow.* Ze niemasz pewności w kim się znayduie prawdziwy Duch wiáry; álbowiem Lutrzy niewierzą, żeby się znaydował w Kalwinach, Kalwini tákże niewierzą áby się znaydował w Lutrach; á Lutrzy y Kalwini niewierzą aby się znaydował w Kátolikach, iákże tedy mogą mieć pewność, o Pismie S. ieżeli to, ktore trzymaią iest prawdziwe Pismo Boskie, ázátym potrzeba interpretacyi, iákoż y sami interpretuią niektore Pisma: Czemusz tedy, neguią interpretacyi Pisma S.

ARGUMENTA.

ARg. 1. czytamy deut 30 *Przykazanie to ktoreć ia przykazuię dziś nie iest trudne ci do zrozumienia, áni ciężkie do wypełnienia.* Więc &c. *Odpow.* 1. Ze text pomieniony nie iest prawdziwy w tych słowach. *Odpow.* 2. Ze pomienione mieysca Pisma S. rozumieią się o przykazániach Boskich, ktore w tym o czym wyraźnie mowią, są łátwe, y iásne, ále drugie są nam nie iáwne y trudne, iáko się pokazało: A náwet, y przykazania Boskie, lubo są do zrozumienia łátwe, w tym co wyraźnie literalnie mowią; náprzykład, to przykazanie Boskie. *Niezábiiay.* mowi wyraźnie, áby człowiekowi życia nieodbieráć: iednak tymże przykazaniem literalnie, ále nie iáwnie zakazany iest gniew. J tymże przykazaniem duchownie y mistycznie, á bardziey nie iáwnie zakazano iest bliźniego ná duszy zábiiáć swym złym życia przykładem y pogorszeniem. *Nadto.* Albo to iedno iest pełnienie stárego prawa y zrozumienie Pisma do wiary Katolickiey należącego! zapewne nie iedno są; bo Pismo S. mowi: że przykazánie stárego Zakonu iest łátwe do wiadomości, y do wypełnienia; á Dyssydenci záżywaią tego ná dowod, że Pismo S. iest iásne y nie potrzebuie tłumaczenia: y tylko ná wykręt Pisma S. używaią álbo ucinkiem ie przywodzą.

Arg. 2. Pismo S. stáre według Jzaiasza Proroka c. 29. było w stárym Zakonie zamknięta Xięga, zaś według Jana S. Apocal. 5. miało

miało bydź: w nowym testamencie otworżona Xiąga: Więc teraz Pismo S. wszystko iest iásne, y łátwe do zrozumienia bez wszelkiego tłumaczenia. *Znowu.* Słowo Boże iest przyrownane do pochodni y do swiatła; bo proverb. 5. mowi, Pismo S. *Przykazanie pochodnia iest, á prawo swiatłem.* y w Psal. 18. S. Dawid. mowi: *przykazanie Boskie iásne oswiecaiące oczy.* Jáko zaś pochodnia nie potrzebuie swiatła od inszey pochodni, ani iedno swiatło, swiatła inszego: Więc áni Pismo S. tłumaczenia, iáko oswiecenia inszego. *Nad to.* W Ewangelii S. czytamy, że náuka Chrystusowa y Apostołow iest pochodnią zapaloną, y swiatłem świata. Więc iest iásna: &c. *Odpow. ná pierwszy zarzut.* Ze u Jzaiasza Proroka Pan BOG groźił tylko Zydom zaślepieniem, że Prorokow swoich widzenia, y proroctw niemieli rozumieć, ále nie mowił o Pismie S. W obiawieniu zaś Jana S. Xięga zapieczętowana, była znákiem starego testámentu, w ktorym wszystko pod figurami zamknięto było; ktory testáment od pieczętował Baranek zábity Jezus, wypełniaiąc ná sobie starozakonne figury.

Odpow. ná drugi zarzut. Ze kiedy co przez podobieństwo opisuie się w Pismie S. niemoże bydź, ázeby w wszystkich przymiotach, podobieństwo było z rzeczą sama, iáko naprzykład, gdy Chrystus przyrownany iest do drogi, álbo do winney macice; nie mogą przymioty drogi, álbo macice winney, służyć Chrystusowi. Więc trzeba uważyć do czego záżywa Pismo S. podobieństwa, y w iákiey okoliczności przyrownánie czyni: ták kiedy Chrystus Krolestwo Niebieskie przyrownał do ziárna gorczycznego, uważyć trzeba, w czym przyrownał; á ciągnąć to podobieństwo do okoliczności, w ktorey Chrystus nieczynił przyrownania, byłoby obłudne słow Pańskich, y Pisma S. záżycie. Záczym, gdyby kto táki mowił: Chrystus Pan Krolestwo Niebieskie, to iest Kościoł swoy, do ziárná gorczycznego przyrownał; tedy iáko nác gorczycy wyrosłey mrozem powárzona może zgnić, y uschnąć, y zginąć, ták Kościoł S. od przeciwnikow swoich będzie zniszczony; bardzo by ten nieszczerze y fałszywie pismaS. y słow Chrystusowych,

zażywał, utwierdzaiąc błąd swoy podobieństwem, ktore nie iest od Chrystusa do tego przywiedzione. Ták o pochodni y o świátle mowiąc; pochodnia tedy ma dwa przymioty, ieden że sama przez się iásna iest, y nie potrzebuiąca oświecenia, *drugi* że inszym przyświeca, y drogę ukazuie: kiedy tedy słowo Boże, y Pismo S. stosuie się do pochodni, trzeba z samych słow, Pisma S. uważáć, w zględem ktorego przymiotu pochodnia iest podobieństwem do Pisma, a że względem drugiego przymiotu słowo Boże iest przyrownane do pochodni; bo Psal. 118. mowi: *Pochodnia nogom moim, słowo twoie.* To iest iáko pochodnia przyświeca oczom moim, iáko, y dokąd nam nogi kierowáć: ták słowo twoie, przyświeca rozumowi, áby wiedział, iák ma rozporządzáć, postępkami ludzkiemi. Więc tedy oszukánie iest iedno, tegoż podobieństwa pochodni zażywáć nad intencyą Boską, y Pisma S. względem pierwszego przymiotu; to iest, ázeby tak Pismo S. nie potrzebowało nigdy w rzeczach do wiary S. należących, tłumaczenia, iák pochodnia gorąiąca, nie potrzebuie oświecenia od drugiey pochodni; y iedno świátło, od drugiego świátła. *Nád to.* Ze texty pomienione Proverbialisty y psalmisty Boskiego, mowią wyraźnie o przykazaniu: Więcby tylko konkludowały, że przykazania iásne y łátwe są do záchowania, ále nie że Pismo S. iest iásne y łátwe, w sobie iákośmy iuż wyżey o tym mowili.

Arg. 3. Chrystus Pan Apostołow swoich nazwał świátłem, y świátłością, mowiąc Math. 5. *Wy iesteście świátłością świata, wy iesteście świátłem świata.* Zeby zaś nauka ich, była ciemna, to iest trudna do zrozumienia, iák żeby oni byli świátłem, álbo świátłością? Więc &c. *Odpow.* Ze Chrystus Pan rzekszy słowa przywiedzione, zaraz potym powiedział. *Ták niech świeci świátłość wasza przed ludźmi, ážeby widzieli sprawy wasze dobre, y uwielbiony był. Ociec wasz Niebieski.* Z ktorych słow przydánych, iáwno iest, że Chrystus mowił, nie o nauce Apostolskiey; ále o dobrych, uczynkach y życiu dobrym. Więc nie należało słow Chrystusowych náciągáć ná dowod náuki Apostolskiey: bo rzeczone tylko były o uczynkach

dobrych.

dobrych Apostolskich, gdyż nie iedno iest, mowić o náuce Apostolskiey, y o uczynkach dobrych.

Arg. 4. Pismo nowego testamentu niewiernym iest táiemne, y zakryte, iáko mowi: *Paweł S.* 2. Cor. c. 4. v. 3. bo BOG rozum ich zaślepił. Więc wiernym iest iáwne y nie zakryte. *Odpow.* Ze Paweł S. ná pomienionym mieyscu niemowi o cáley S. Ewangelii, żeby miała bydź wiernym iáwna, á niewiernym táiemna; ále mowi o swoim opowiadániu, o Chrystusie, o męce, śmierci, y Zmártwychwstániu iego: ktore Páwła S. opowiádánie było iáwne y wierni uwierzyli w Chrystusá: Niewierni zaś niechcieli w niego uwierzyć, y dla tego mowi Paweł S. Ze niewiernym dla záślepienia ich táiemne było národzenie Chrystusá, śmierć, y Zmartwychwstánie iego, o ktorych táiemnicách opowiedał im á uwierzyć niechcieli, iáko uwierzyli wierni, ztym wszystkim, lubo wierni uwierzyli Pawłowi S. co opowiedał, iż Chrystus ná świat przyszedł dla zbáwienia ludzkiego, insze mieysca iednak w Pismie S. znayduią się tákie, ktore im są táiemne, y bez tłumaczenia zrozumieć ich nie mogą, iáko sami Apostołowie SS. nieraz prosili Chrystusá o wytłumaczenie swoich przypowieści, lubo iáwno wiedzieli, o przyściu Chrystusá, y iego widzieli.

Rzecze sz. Co w stárym testamencie było zátáiono, y pod figurą, to w nowym testamencie od kryło się, y iáwno iest. Więc nowy testament iest iáwny y tłumaczenia niepotrzebuie. *Odpow.* Ze táiemnice wiáry naszey o Chrystusie, iáko to o przyściu iego ná świat, o śmierci y Zmartwychwstániu iego, były utáione w stárym testámencie, w nowym zaś testámencie są ták iáwne, y odkryte, że o nich iuż wiedzą y prości ludzie, y małe dzieci. Z tym wszystkim, ták w stárym testámencie, iáko y w nowym, wiele iest mieysc *Pisma S.* do zrozumienia trudnych, iákośmy pokazáli.

Arg. 5. Oycowie SS. swoie Sentencye, y zdania probuią przez Pismo S. Gdyby zaś iáwnieyszy był wykład Pisma S. przez Oycow SS. uczyniony, ániżeli samo Pismo S. toby Oycowie SS. nie mogli swych Sentencyi Pismem S. probowáć: gdyż rzecz iáwna

nie może

nie może ſię probowáć przez rzecz nie iáwną. Więc Piſmo S. iáwne ieſt, y do zrozumienia łátwe. *Do tego.* Stárzy Oycowie SS. Piſmo S. rozumieli bez wykładu, tłumaczenia, áni potrzebowáli Kommentarza ná Piſmo S. Więc y my ták ie rozumieć powinniśmy. *Odpow. ná pierwſze.* Ze Piſmo S. ná wielu mieyſcach mowi o rzeczach pod figurą y słowami Metaforycznemi, y niezrozumiánemi, záczym Oycowie SS. wykładáiąc Piſmo S. słow włáſnych y iáwnych záżywáią, figurę explikuiąc, y w włáſnym ſenſie o rzeczach mowią, á zátym ich wykład Piſma S. ieſt iáwnieyſzy, y do zrozumienia łátwieyſzy, niżeli ſamo Piſmo S. Ze zaś pewnieyſza y wiádomſza ieſt prawda rzeczy przez Piſmo S. wyrażoney, ániżeli prawda rzeczy, ktorą Oycowie SS. opiſuią ſentencyami ſwemi, dla tego Oycowie SS. ſwoie ſentencye probuią, przez Piſmo S. *Odpow. ná drugie.* Ze ſtarzy Oycowie SS. ktorzy byli zá czáſow Apoſtolſkich y inni bliſko czáſow Apoſtolſkich, lubo niemieli piſanych Kommentarzow, álbo wykładu Piſma S. y dla tego też go ná on czas niezażywáli; mieli iednak uſtny wykład Piſma S. przez Apoſtołow SS. uczyniony; ktory potym wykład uſtny nápiſáli, y ſukceſſorom zoſtáwili, ták ſwiadczy Papias, o ſobie ſamym lib. 3. hiſt. c. ultimo.

Arg. 6. Auguſtyn S. lib. 2. de doctr. Chriſt. c. 6. mowi: *Niektore mieyſca Piſma S. lubo ſą trudne, ſtáią ſię iednák łatwe przez inne mieyſca Piſma S. oczyw ſſze.* J Chryzoſtom S. hom. 3. de Lazaro mowi: Ze Apoſtołowie, y Prorocy wſzyſtkie rzeczy iáwno nam podáli, y wyłożyli. Więc &c. *Odpow.* Ze Auguſtyn S. o niektorych tylko, ále nie o wſzyſtkich mieyſcach Piſma S. mowi: że iedne trudne przez drugie łátwieyſze, explikuią ſię: ſą iednák tákie mieyſca Prorokow, obiáwienia Jana S. gdzie iedne przez drugie zrozumieć ſię nie mogą, y owſzem Auguſtyn S. Epiſt. 114. c. 21. mowi: Ze w Piſmie S. wiele nie rozumiał. J Chryzoſtom S. to tylko powiáda, że Apoſtołowie y Prorocy niektore táiemnice zbáwienia ludzkiego, iáko národzenie Chryſtuſa Pana, mękę y śmierć iego, Zmartwychwſtánie, ktore przed tym były ludziom niewiá-

niewiádome, uczynili wiadome, y o powiedzieli. Z tym wszystkim, inne, Pisma S. mieysca są trudne: Co sam Chryzostom S. przyznaie tamże, iáko y Augustyn Swięty.

RELIKWIE SWIĘTE.

Pytanie Jeżeli Relikwie S. należy czcić y szánowáć?

KAlwin y Luter nie przyiaźni Relikwiom Swiętym, czcić ich y szanowáć zákazuią, czyniąc bałwochwalstwem ich szanowanie: á wzięli ten błąd od dawnych heretykow, Wigilancyusza y innych, iáko S. Hieronim ten błąd Wigilancyusowi przypisuie, Kátolikow zaś zgodna iest náuka, y.

KONKLUZYA.

Relikwie Swięte należy czcić y szánowáć.

PRobacya pierwsza, z Pisma S.* BOG sam uszanował ciało Moyżeszowe, kiedy ie sam Anielskiemi rękámi pogrzebła, Deuter. ultimo. Kosci Elizeusza Proroka uczcił BOG, uczyniwszy przez nie cud wielki, gdy się bowiem dotknęły zmarłego, nátych miast wskrzeszony y ożywiony ten człowiek został. 4. Reg. 13. Niewiasta pewna napłynienie krwie choruiącá, gdy się brzegu sukni Chrystusowey nabożnie, y z uczciwością dotknela uzdrowiona zostáła. Math 9. Chustki y páśy Pawła S. do chorych noszone y do opętanych, do zdrowia ich przyprowadzały. Act. 19. Dla czego Chryzostom S. Orat. 31. de Virtutibus mowi; *iáko moc była w cieniu Piotrá y w sukni Pawła do uzdrowienia chorych, tak w popiołách Swiętych na wygnanie Czartow.* J Augustyn S. Epist. 103. ad Quintianum tak mowi: *Nasza zaiste relikwie Błogosławionego y chwalebnego Męczennika Stefana, ktora wie światabliwość wasza, iáko y my uczyniliśmy że należycie czcić, y szanowát powinniście.* Toż uczą inni Oycowie SS. Koncylia tákże generalne tego náuczaią iáko to Niceńskie, drugie Karthagińskie, Lateraneńskie. Moguńckie, Trideńtskie Sess. 25. in decreto. 2 temi słowy: *Swiętych tákże Męczennikow, y innych z Chrystusem żyiacych, Swięte ciała ktore były*

żywemi

żywemi członkámi Chrystusa, y Kościołem Ducha S. y ktore wskrzeszone od niego będą do życia wiecznego, y uwielbione, od wiernych powinny bydź w poszanowaniu.

Probacya 2. BOG wielkie zwykł czynić cuda, przy grobách, ciałach, relikwiach Chrystusa y Swiętych Boskich. O czym swiadczą Augustyn S. lib. 22. de Civ. Dei. c. 8. S. Hieronim lib. contra Vigilant. S. Ambrozy Serm. 91. o Swiętym Gerwazym, Prothazym, y inni. Zaczym tym samym BOG chce, aby Ciała y relikwie Swięte były w poszanowániu u wiernych, kiedy sam BOG czyniąc przez nie cuda, honor im w tym czyni, według Tomasza S. 3. p. qv. 25. a. 6. in c. Sam BOG tákie relikwie należycie czci, w obecności ich czyniąc cuda.

Probacya 3. *Z Swiętego Tomasza, ná pomienionym mieyscu.* Gdy kto kocha y szanuie iáką osobę, tedy y po śmierci iey ma, w uczciwości y poszanowaniu, nietylko ciało iey, ále też y pozostałą czyli to suknią, czyli pierścionek, czyli obrazek iey; iáko pisze Augustyn S. in lib. de Civ. Dei. J doświadczenie tego uczy. Ze zaś Swiętych *Pańskich* kocháć czcić y szanowáć powinniśmy, iáko członki Chrystusowe, iáko Synow Boskich, iáko przyiacioł BOGA, á nászych Patronow, zá námi się przyczyniaiacych, dla tego ich ciała y ktorekolwiek relikwie po nich pozostałe y po śmierci ich, szanowáć y czcić powinniśmy, tym wyrażaiąc affekt y pobożność ku Swiętym Boskim.

ARGUMENTA. Heretykow.

ARg. 1. Deuteronom. cap. ult. czytamy: Ze żaden człowiek niewiedział ná ktorym mieyscu pogrzebione ieſt ciało Moyżeszowe, y gdzie był iego grob, tego zaś zataienia ciała Moyżeszowego (mowi Kalwin) nie inna bydź może racya, tylko żeby żydzi ciáłá Moyżeszowego nie czcili, iáko czczą relikwie Swiętych Papiſtowie. Więc nie godzi się dáwáć czci y honoru Swiętych Relikwiom. Czytamy tákże u Math. S. c, 23. *Biada wam pisarze y Faryzeuszowie obłudni że buduiecie Groby Prorokow, Swiętych y one zdobicie.*

zdobicie. Gdzie Chryſtus iáwnie gani zdobić Swiętych groby, y czcić ciała Prorokow.

Odpow, Nápierwſzy text. Jż nie dla tego było zátáione przed Zydami ciało Moyżeſzowe, y grob iego; żeby nie miało, bydź godne czci y poſzanowania tákiego, iákiego ieſt godna Swięta duſza iego; y owſzem ſam BOG uſzanował ciało iego, gdy ie ſam rękami Anielſkiemi pogrzebł, ále dla tego Ciało Moyżeſzowe było przed Zydami utáione, áby oni będąc ſkłonni do bałwochwalſtwa nie popełnili bałwochwálſtwa, dáiąc iego ciału táką cześć, iáka ſamemu BOGU powinna bydź dana: bo widząc Zydzi, iż wielkie cuda czynił, y w Egypcie y ná puſzczy, y widzieli twarz iego iáſną iáko ſłońce; tedy mogliby go mieć byli zá Bożka y Boſką mu cześć oddawáć, od czegoby Moyżeſz po ſwey śmierci Zydow nie mogł odwieść, lubo to mogł uczynić y uczynił zá żywota. Zeby tedy Zydzi nie mieli takiey okazyi do bałwochwalſtwa, dla tego ciáło Moyżeſzowe było zátáione, Chrześcianie zaś nie ſą ták ſkłonni do bałwochwalſtwa; y gdy cześć czynią relikwiom Swiętych nie czczą ich iáko BOGA, ále iáko relikwie ludzi Swiętych, ktore uſzanowánie mnieyſze daleko ieſt, niżeli czczenie y ſzanowanie Boſkie, ile że czciemy y ſzanuiemy relikwie Swiętych, nie dla nich ſamych, ále dla Pana BOGA. Bo kto ſługi Boſkie ſzanuie, BOGA ſzanuie: y ták nie maſz, niebeſpieczeńſtwa w Chrześcianach, żeby bałwochwalſtwo popełnili w uſzanowániu relikwii Swiętych. Mianowicie, iż Kościoł S. pilno tego przeſtrzega, y uczy; że niżſzą y mnieyſzą cześć y uſzanowanie należy oddawáć relikwiom Swiętych, á nie taką, iáka powinna bydź Panu BOGU.

Odpow. ná drugi text. Ze Chryſtus nie gáni tego, że budowáli groby Prorokow Swiętych, y one zdobili piſarze y Pharyzeuſzowie; ále to gáni, iż to czyniąc, obłudnie ſobie poſtępowali, kiedy przez to ſamo czynili ſię pobożnemi, w oczach ludzkich, á pod płaſczykiem tákiey pobożności, inne dobre uczynki y akty miłoſierne opuſzczali, y nie cnoty czynili oſobliwie Chryſtuſowi, ná ktorego życie náſtępowali Ktora explikácya że prawdziwa ieſt

 z ſamego

z ſamego textu pomienionego Piſma wydáie ſię; poniewaz Chryſtus nie nazywa Faryzeuſzow bydź bałwochwalcami, ále nażywa ich obłudnikami. Więc Faryzeuſzowie zdobiąc groby Swiętych, y ich ciała ſzanuiąc; nie popełnili żadnego bałwochwalſtwa; ále wyſtępek obłudności popełnili? gdy ná ſzanowaniu grobow Swiętych zakładáli cała ſwoie świątobliwość w oczach ludzkich, a pod płaſzczykiem tákiey przeciw zmarłym Swiętym pobżności, zbrodnie y wyſtępki ſwoie táili.

Arg. 2. Koncilium Jllibertińſkie zákazáło przy grobach Męczennikow ſwiec zápáláć y ſwiecić: temi ſłowy: *Podobało ſię żeby ſwiec nie zapaláł w dzien ná cmentarzach y nie przeſzkadzáł duſzom S.* Więc pomienione koncylium zakazało czcić relikwii Swiętych.

Odpow. Pomienione koncylium, że w dzień zápaláć ſwiec przy grobach Swiętych zakazało, tedy tym ſamym nie zakazało zapaláć ſwiec w nocy przy grobach Swiętych, á zátym nie zákazáło czcić, y ſzanowáć grobow SS. Dla tego zaś zakazało w dzień zapaláć ſwiec ná cmentarzach; bo w dzień wiele ſwiec: áż nazbyt kładziono y zápalano; y wiele było tákich ktorzy zapalali, á zapalaiąc byli wielką przeſzkodą innym ludziom ná modlitwę zgromadzonym; bo tumult nie iáki czynili, tedy pomienione koncylium zniosło ten zwyczay, żeby ztąd nie była przeſzkoda duſzom SS. ná modlitwie zgromadzonym z tych ſwiec, przy ktorych uſtawianiu częſto tumult bywał á z tumultu przeſzkoda do modlitwy.

Arg. 3. Nierozumna ieſt czcić, y ſzanowáć táką rzecz, ktora áni ieſt czuiąca, áni rozumna, iáko ſą ciała y relikwie Swiętych zmarłych.

Odpow. Ze nie czciemy ciał y relikwii Swiętych zmarłych, dla ciał ſamych y relikwii, ktore ſą nie rozumne; ále dla duſz ich rozumnych y Swiętych, z ktoremi były złączone ná świecie y ieſzcze będą złączone z uwielbionemi duſzami, przy generalnym wſzyſtkich zmartwychwſtániu. Do tego, czciemy Ciała y Relikwie Swiętych, dla Pana BOGA, ktoremu ná świecie żyiąc ſłużyły.

Rzeczeſz.

Rzeczesz. Dla tegoby Ciała y kości Swiętych czcić należało; że były złączone z duszą Swiętą: dla tego czcić y szanowáć należy y mieć zá relikwie Swięte płutna y suknie Swiętych; że się ciał Swiętych dotykały: dla tego krzyż ná ktorym Chrystus umárł, czcić powinno; że ciała Chrystusowego dotykał, y ná nim Chrystus umarł. Więc że oślica ná ktorey Chrystus wiezdzał do Jerozolimy, dotykałá się ciała Chrystusowego; dla tego należałoby ią czcić y szanowáć: co iest śmiechu godna.

Odpow. Ze gdy rzecz iáka iest dotchnięta od inney rzeczy Swiętey, iáko ciało Swiętych od duszy Swiętey, suknie od ciał Swiętych, krzyż od ciała Chrystusowego, ná ktorym umarł; tedy ią náleży czcić y szanowáć; kiedy ztąd nie pochodzi żadna nieprzystoyność: iáko z uszanowania ciał Swiętych, sukien ich, krzyża S. żadna nie pochodzi nieprzystoyność: Czcić zaś y szanowáć oślicę byłáby wielka nie przystoynośc: dla tego lubo się Chrystus dotykał iey; nie należy iednak oney czcić y szanowáć.

Arg. 4. Jest to wielkie bałwochwalstwo ktore niegdy czynili Pogánie, że zmarłych ciała czcili y szanowali. Więc to u Chrześciao bydź nie powinno.

Odpow. Ná ten Argument. Wigilancyusza starego heretyka. z *Hieronimem S. y z S. Tomaszem.* Ze Pogánie bałwochwalcy byli przez to, iż ciałom zmarłym honor Boski oddawali; y táką cześć czynili zmarłym, iáka samemu BOGU należy. My zaś Katolicy dáiemy cześć, y czyniemy honor ciałom, y relikwiom Swiętych, ále nie honor BOGU należący, lecz daleko niższy ,y mnieyszy; to iest szanuiemy Swiętych dla uszanowania samego BOGA : Daiemy honor sługom Boskim, bo ten honor zlewa się ná samego ich Pana; kto bowiem sługi, Boskie szanuie, BOGA szanuie, á kto niemi gardzi, Bogiem gardzi, y ták szanuiąc relikwie Swiętych nie czyniemy żadnego bałwochwalstwa.



SAKRAMENTA Nowego teſtamentu.

Pytanie 1. *Co ieſt Sakrament, y kto poſtanowił Sakramenta?*

ODpow. 1. Sakrament, nic innego nie ieſt, *tylko znak widomy, niewidomą łáſkę Boſka człowieka uſprawiedliwiaiąca, znaczący, y w nim ſprawuiący. Odpow. 2.* Wſzyſtkie Sakramenta nowego teſtamentu poſtánowił Chryſtus. Częścią że Apoſtołowie Swięci tylko Sakramentami ſzafowali, y one ludziom dawali, iáko czytamy u Pawła S. 1. Cor. 4. *Niech rozumie człowiek o nas, że ieſteśmy ſługami Chryſtuſa y ſzafarzámi taiemnic Boſkich.* To ieſt Sákramentow. Więc ſam Chryſtus poſtánowił Sakramenta, u ktorego Apoſtołowie byli Sakramentow ſzafarzami á nie Autorami. Częścią; że ták náucza, koncylum Trideńtſkie Seſs. Can. 1. *Ktoby mowił że wſzyſtkie Sakramenta nowego teſtamentu nie ſą od Chryſtuſa poſtanowione, niech będzie wyklęty.* J Ambroży S. lib. 4. de Sacram. c. 4. mowi: *Autor y ſprawca Sakramentow kto ieſt? ieśli nie Pan Jezus.* Częścią dla tych racyi: *Pierwſza ieſt*, ábyśmy w ſamym Chryſtuſie nadzieię y ufność pokładáli; iáko bowiem dla tey racyi dzieło odkupienia náſzego, ieſt ſamego Chryſtuſa; ták y poſtánowienie Sakramentow należy, áby było dzieło ſamego Chryſtuſa. *Druga racya ieſt.* Jż ſtarego teſtamentu Sakramenta, ſam BOG poſtánowił, więc y nowego teſtamentu Sakramenta, ſam BOG przez Chryſtuſa poſtánowił; á to dla godności ich; iáko też y walor ſwoy maią z oſoby Chryſtuſa.

Rzeczeſz. Cyprian S. Serm. de Ablutione pedum mowi: *Sam naywyżſzy Kapłan ſwego Sakramentu ieſt poſtanowiciel y Autor, w innych zaś, ludzie Ducha S. mieli zá nauczyciela.* Więc ſam Sakrament ciała y krwi Chryſtuſowey pod oſobami chleba y wina, od Chryſtuſa poſtánowiony ieſt, á inne Sakramenta od Apoſtołow.

Odpow. Ze nie ieſt pewna, żeby to była Sentencya Cypriana S. ále innego iákiego Autora, ále pozwoliwſzy to, że S. Cyprian mowił: ma ſię ták rozumieć; iż przez Sakrament, nie znaczy ſię

ſam

ſam ieden Sakrament Eucharyſtyi, iákoby iego tylko ſamego Chryſtus był Autorem; inaczey nie byłby Autorem Sakramentu Chrztu, co ieſt przeciw ſamymże heretykom; ále znaczą wſzyſtkie inne Sakramenta, ktorych wſzyſtkich Chryſtus ieſt Autorem; przez te záś ſłowa *w innych zaś*: nie znaczą ſię inne Sakramenta; ále znaczą ſię Ceremonie, ktorych Kapłani przy Sakramentach zażywaią y ſą z poſtánowienia Kośćioła, według inſtrukcyi Duchá Swiętego.

Rzeczeſz, powtornie. Chryſtus *Pan* iáko miał władzą od Oyca Przedwiecznego táką dał Apoſtołom według Jana S. c. 20. *Jáko mnie póſłał Ociec, ták y ia was poſyłam.* A że Chryſtus miał władzą poſtanowić Sakramenta; Więc dał władzą y Apoſtołom, áby niektore poſtánowili Sakrámenta.

Odpow. Ze Chryſtus dał Apoſtołom władzą, ále nie rowną ſwoiey władzy; ále tylko podobną w niektorych rzeczach; nie we wſzyſtkim; álbowiem Chryſtus miał władzą y poſtánowić Sakramenta, y onemi ſzafowáć y ludziom dawáć; Apoſtołom zaś dał władzą, ále tylko żeby Sakramentami ſzafowáli y one ludziom dawali; iáko Paweł S. mowi. *Nie dał záś władzy, áby iáki Sakrament* poſtánowili, iákośmy to w probacyi pokazali.

Pytanie 2 Wiele ieſt Sakramentow?

ODpow. Siedm ieſt, Sakramentow nowego teſtamentu; *Chrzeſt; Bierzmowanie, Eucharyſtya álbo Sakrament ciała y krwie Chryſtuſowey: pokuta Oſtatnie pomazanie, Kapłáńſtwo y Małżeńſtwo.* Co ſię probuie z Piſma S. Naprzod o chrzcie czytamy Math. ult: *Chrzcac ich w Jmię Oyca y Syna y Ducha S.* y tamże. *Kto uwierzy á ochrzczony będzie, zbawiony będzie.* O Bierzmowániu czytamy Act. 8. & 19. że Apoſtołowie Swięci, kładli ręce ná ludzi za ktorych położeniem, Duch im S. był dány utwierdzaiący ich w łáſce Boſkiey czegoby dokazáć byli nie mogli, gdyby nie było tego poſtánowienia od Chryſtuſa. O Eucháryſtyi mamy Math 26. *To ieſt ciało moie ta ieſt krew; to czyńcie na moię pamiatkę.* A Joan. 6. czytamy: Ze ten znak widomy chleba y wina ſprawuie łáſkę Boſką nie

widomą

widomą. Są ſłowa Jana S. *Kto ie ten chleb ma żywot wieczny.* O pokucie S. grzechy odpuſzczaiącey czytamy Joan. 20. *Ktorych grzechy odpuścicie będą im odpuſzczone.* O oſtatnim pomazaniu czytamy, Jacobi. 5. *Choruie kto zwas niech w prowadzi Kapłanow Kościoła y niech ſię nad nim modlą maſzcząc go oleiem w Imie Pańſkie.* O Kapłańſtwie czytamy ad Eph. 4. *On dał niektorych Apoſtołow innych Ewangeliſtow innych Paſterzow, y Doktorow!* J 1. Timoth. 4. *Nie zaniedbay łáſki Boſkiey ktora ieſt w tobie y ktora ci dana ieſt przez Proroctwo z położeniem rąk Kapłańſkich.* O Małżeńſtwie czytamy Math. 19. *Co BOG złączył, człowiek niech nie rozłącza.* J Paweł S. ad Eph. 5. mowi: *Sakrament ten wielki ieſt: ia zaś mowię w Chryſtuſie y w Kościele.* Pomienione tedy wſzyſtkie rzeczy ſą znakiem widomym łáſki Boſkiey niewidomey: Więc wſzyſtkie ſą Sakramentami; bo Sakrament nic innego nie ieſt tylko rzecz iáka widoma z poſtanowienia Chryſtuſowego znacząca y ſprawuiąca łaſkę Boſką niewidomą.

Probacya 2. Z Auguſtyna S. wielką ſwoię powagę u heretykow maiącego: ktory ná rożnych mieyſcach ſiedm Sakramentow liczy iáko to lib. de Bapt. c. 20. wſpomina cztery Sakramenta Chrzeſt, Oſtatnie pomazanie, Eucharyſtyą y pokutę. lib. 2. contra literas Petiliani c. 104. liczy piąty Sakrament, Bierzmowanie, lib. 2. Contra Epiſt. *Parmeliani.* c. 13. liczy ſzoſty Sakrament, Kapłańſtwa, lib. 1. de Nuptiis. c. 10. liczy ſiodmy Sakrament Małżeńſtwa. J to ieſt zawſze zdanie Kościoła Kátolickiego ták łácińſkiego iáko y Greckiego iák wyraźił Jeremiaſz Patryarcha Cárogrodzki w cenſurze przeciw błędom Luterſkim. c. 7. Toż ieſt zdanie y wſzyſtkich Teologow, ták trzymali nawet y Huſſitowie y Waldenſes, ktorzy ſami byli Heretykami, kiedy Luter ziawił ſię iák ſam Luter ſwiadczy o Waldenſach w Xiążce do nich piſaney: o Huſſitach zaś koncylium Konſtancyeńſkie Seſs. 15. art. 2.

Probacya 3. Oſobliwie znak prawdziwego Kościoła według ſamych Luteranow ieſt konſens iednoſtayny w nauce,i o Sakramentach Swiętych; iáko piſze Luter lib. de Notis Eccleſiæ, y Con-

feſſio

feſſio Auguſtana, art. 7. Lutherani zaś ták ſię nie zgadzáią w tym, że iednoſtaynie nie mogą naznaczyć iák wiele Sakramentow; A Katolicy zgodnie y iednoſtaynie mowią y uczą ſiedm Sakramentow: Więc iák ich Kościoł ma bydź prawdziwy? A zátym ſam Kościoł Kátolicki Rzymſki ieſt prawdziwy iednoſtáynie y zgodnie uczący ſiedm Sakramentow. J dobrze ſam Luter nápiſał ná Pſalm. 5. mowiąc: *Zadni heretycy zwyciężeni ſą mocą álbo ſztuką ále wzaiemną dyſſenſyą; áni inaczey woiuie zniemi Chryſtus, tylko zeſtawſzy między nich Ducha wichrowatego, y niezgodnego iáko między Sichimitow, Jſaiæ c. 29. y między Babylonſkiey wieży Robotnikow Gen. 11 y w nowym teſtamencie między Arianow Donatyſtow, y Pelagianow.* A toż ſamo napiſał przed tym S. Hilariuſz. lib. 7. de Trin. J ten Duch Luteranow pomieſzał, że nie mogą ſię zgodzić ná liczbę Sakramentow SS. y ſam Luter zámięſzany nie wiedział wiele Sakramentow liczyć; bo w iedney że Xiążce, tylko ieden Sakrament naznaczył ná początku Xiążki, á w tey Xiążce niżey zápierał ſiedmi Sakramentow, á tylko trzy poſtánowił; ná końcu znowu tey Xiążki dwa tylko; w poſrzodku znowu teyże Xiążki zeznał, że nie potępiał ſiedmi Sakramentow, ále tylko negował, żeby z Piſma S. mogło ſię tego probować. Ale iák to zgodzić ſię może z początkiem y z końcem Xiążki? J z tego nieſtatku Lutra, národziło ſię wiele opinii między Luteranámi, y między inſzemi, heretykami. Kátolikow zaś iedno ieſt zdanie y było zawſze, że ieſt ſiedm Sakramentow. Ani náśi adwerſarze pytáć powinni o pokazanie z Piſma S. że ieſt ſiedm Sakramentow, bo y oni ſami nie mogą nam pokazáć że ſą dwa, álbo trzy, álbo cztery, álbo ſześć, iáko rożni rożnie mowili: álbowiem Piſmo S. nie Katechizuie, iako teraz czyniemy dla wielu herezyi: ále tylko rzeczy ſame traktuie ná rożnych mieyſcach. Jáko też Piſmo S. oznaymuie nam cuda Chryſtuſowe, á nigdy nie liczy wiele ich ieſt: podáie tákże Artykuły wiary Swiętey; á nigdy nie mowi wiele ich: ále Apoſtołowie SS. wydali ſkład artykułow wiary S. dla wielu przyczyn. Ták też z Piſma S. nie może ſię wiedzieć wiele ieſt Xiąg Kanonicznych, ále

koncylia

koncylia potym wydały kanon, y pewna liczbę o ktorey ſą nauczone z tradycyi; iák wyżey. To zaś doſyć ieſt pokazáć z Piſma S. Ze Definicya Sakramentu S. przyſtoi, obrzadkom, áni wielu áni mniey ále ſiedmi. Definicya zaś Sakramentu generalna ta: *że Sakramenta ſą obrzadki álbo znaki powierzchowne y zmyſłem poięte z Boſkiego poſtanowienia znaczace y ſprawuiace łáſkę Boſka niewidoma.* Albo iák wyżey, Sakrament ieſt. *Znak widomy, niewidoma łáſkę Boſka człowieka, uſprawiedliwiaiaca znaczacy y w nim ſprawuiacy.* Ta zaś Definicya każdemu zoſobna z ſiedmi Sakramentow, przynależy, y prawdzi ſię. Więc lubo nie maſz wyraźnie w Piſmie S. tych, ſłow; *Siedm ieſt Sakramentow nic przez to nie maſz.*

Racya zaś poſtanowienia ſiedmi Sakramentow, bierze ſię z proporcyi łáſki Boſkiey z natura ludzka, álbowiem łáſka Boſka niepſuie nátury, ále ia doſkonali: Nátura zaś potrzebuie naprzod żeby miała bytność przyrodzona; potym żeby ta nátura nabyła ſił y czerſtwości; znowu potrzebuie pokarmu y napoiu, dla konſerwacyi życia przyrodzonego; potym że człowiek ieſt podległy rożnym ułomnościom, potrzebuie lekarſtwa, ktorym byłby uzdrowiony: Znowu po opuſzczeniu ſłabości, znayduia ſię ieſzcze nie iákie oſtátki ſłabości, dla ktorych doſkonałego znieſienia ieſzcze potrzebny ieſt człowiek iákiey medycyny; potrzebuie tákże człowiek żeby był w godności iákiey. Ná oſtatek potrzebne ieſt rozmnożenie narodu ludzkiego; Podobnym ſpoſobem y proporcya człowiek powinien bydź poſtánowiony w nad przyrodzonym ſtánie, (*in ſtatu Gratiæ*) przez łáſkę Boſka, ktora między rzeczami nad przyrodzonemi ma ſię iák nátura, á te otrzymuie przez Sakrament Chrztu S. ktory ſprawuie łáſkę odradzaiaca, y dla tego ten Sakrament S. w przod przed innemi przyimuie ſię, y nazywa ſię drzwiami innych Sakramentow: powtore należy żeby człowiek ſwiezo odrodzony wział ſiły nowe, y nowa czerſtwość, w ſtanie nad przyrodzonym, á to odbiera przy Sakramencie Bierzmowania, ktory ſprawuie łáſkę wzmagaiaca. Potrzecie potrzebuie człowiek konſerwacyi łáſki Bożey y dla tey poſiłku y ſuſtentacyi Duchowney,

á to ſię

áto się ſtaie przez Sakrament ciała y krwie Jezuſowey, ktory ſprawuie łáſkę pokarm duchowny dáiącą. *Potym* może człowiek w páść w chorobę grzechową, więc potrzebuie lekarſtwa, duchownego przez ktoreby uzdrowiony był; á to otrzymuie przez Sakrament pokuty, ktory ſprawuie łáſkę odpuſzczaiącą grzechy; Znowu żeby człowiek był wolny od wſzelkich oſtátkow grzechowych; á to ſię ſtáie przez Sakrament, oſtátniego pomazania; Ná oſtatek w tym ſtánie nadprzyrodzonym potrzeba wyżſzych Rządcow y Miniſtrow áto ſię czyni przez Sakrament *Ordinis*, y przez łáſkę moc dáiąca. Znowu potrzebne rozmnożenie Synow łáſki, á to ſię dzieie przez Sakrament Małżeńſtwá ſprawuiący łáſkę z iednoczenia. Więc tedy ſiedm Sakramentow bydź przyzwoita rzecz. Ta ieſt racya, álbo przyzwoitość liczby Sakramentow S. Tomaſza, 3 p. qv. 65. a. 5. oprocz innych racyi. O każdym zaś z oſobna Sakramencie S. należałoby, ſzerzey wypiſać; y ieżeli BOG pozwoli, oſobną Xiążkę, wydáć o nich.

TRADYCYE, álbo podánia słowa Bożego.

ZGadzaią ſię wſzyſcy, ták Kátolicy iáko dyſſydenci, w tym: Ze wiárá S. nie ma ſię ná inſzym fundámencie fundowáć, tylko ná słowie Bożym. Wielka zaś między námi, y niemi niezgoda ieſt, o słowie Bożym: Albowiem słowo Boſkie, iedno ieſt piſane, y to Piſmem S. álbo Boſkim náżywa ſię; o ktorym iuż wyżey mowiliśmy. Drugie zaś słowo Boſkie, ieſt nie piſane, ále tylko podane Apoſtołom SS. á od tych, innym. Rzeczy zaś do wiáry y do náuk Chrześciańſkich potrzebne, nie wſzyſtkie w słowie Bożym piſanym ſą wyrażone; ále nie ktore uſtnie tylko Apoſtołom, á przez nich, innym wiernym podáne ſą; ktore pod utratą zbáwienia, należy wierzyć; y to ieſt Kátolickie wyznanie. Dyſſydenci zaś mowią, że wſzyſtkie rzeczy potrzebne do wiáry y nauki Chrześciańſkiey, wyrażone ſą w Piſmie S. to ieſt w słowie Bożym piſanym. Zaczym neguią, żeby w Kościele Chryſtuſowym było podáne iákie słowo Boże, nie piſane, mowiąc: że zawſze Kościoł S. Katolicki wſchodni trzy-

mał, że oprocz *Pisma* stárego y nowego testámentu nie masz innego własnego, y iemu rownego słowa Bożego. J ten iest nayprzednieyszy heretycki fundament, ná ktorym wszystkie błędy funduią. Więc tradycyi Apostolskich, nieprzypuszczaią, iáko też żadney interpretacyi álbo tłumaczenia nie mász Pisma S. O czym iuż wyżey. Katolicy zaś, iák interpretacye Pisma S. potrzebne bydź zeznaią; ták y tradycye. Chcieliby dyssydenci probowáć swego przedsięwzięcia z Pisma S. y z Oycow SS. stárych, ták wschodnich iák y zachodnich, ále nie mogą: iák się pokaże z Argumentow ich niżey. My zaś w skutku probowáć będziemy swego, y oczywiście iák z Pisma S. ták y z Oycow SS. pomienionych, á dyssydentskie pomienione fałsze, ná oczy pokażemy, iák o Interpretacyi, álbo tłumaczeniu Pisma S. pokazáliśmy wyżey.

A naprzod dla zrozumienia lepszego trzeba wiedzieć; że podánia ustne álbo tradycye nic innego nie są, tylko to, co ustnie, iest opowiedziano, á nie napisano. J ták tradycye Boskie, są to náuka Chrystusowa ustna, do wierzenia, y do zbawienia dusz ludzkich należąca, á nie znayduiąca się w Pismie S. Tradycye Apostołow są náuka Apostolska ustna, ktorey Apostołowie SS. uczyli z instrukcyi Ducha S. á nie znayduiąca się w listach álbo w dzieiach Apostolskich. Te tradycye Boskie, y Apostolskie ustne, á nie pisane, poszły przez powieść od Chrystusa do Apostołow, y do ich Uczniow, á przez tych do ich sukcessorow y Oycow SS. pobliszych wieku Apostolskiego, y od tych do innych áż do naszego czasu. Oprocz tych tradycyi są inne tradycye Kościelne, ktore wyszły od Kościoła Bożego. Tych zaś wszystkich tradycyi dyssydenci niechcą przyimowáć, y odrzucáią ie, ktory błąd wzięli od dawnych heretykow: bo ták przedtym trzymali Valentiniani, Marcionistæ y insi, o ktorych pisze Jreneusz S. lib. 2. c. 3. Tertullianus de præscript. Ze słowa Boskiego nie pisanego, to iest tradycyi nie przyimowali. Donátystowie tákże do Pisma wołáli; A S. Augustyn zarzucał, im tradycye Apostolskie: lib. de unitate Ecclesiæ, c. 19. J Ariani nic oprocz Pisma, nie przyimowáli, tak pisze S. Hilary, lib. cōtra Constantium.

ſtantium. S. Aug. lib ſr. cōtra Maximum. Eunominiani, Macedoniani, tákże trzymáli, o ktorych piſze S. Bazyli de ſpiritu S. c. 25. Apoſtolicy też zá czaſow S. Bernarda iák o nich piſze, Epiſt. 242. & hom. 66. in Cantica. Wikleff Jan to trzymał, o ktorym piſze Tomaſz Waldeńſki lib. c. doctr. fidei, y inni, o ktorych w Aktach ſiodmego Synodu. J ták, iak widziemy, dyſſydenci nie Doktorow SS. ále heretykow od Kościoła S. potępionych, nie zdrowey náuki, ále błędow, chwycili ſię; niechcąc uważáć co mowi Origenes in Cap. ad Titum. ucząc iák poznáć heretyka: Ze ten nayprzednieyſzy ieſt znák, że ktokolwiek odrzuca tradycye, ten bez wątpienia wſzelkiego, ieſt heretykiem; Z katolikámi tedy ta ieſt.

KONKLUZYA Katolicka.

Oprocz Piſma S. álbo ſłowa Bożego napiſanego, powinniśmy trzymáć tradycye Boſkie y Apoſtolſkie, álbo ſłowo Boże niepiſane.

PRobacya 1. Swiadczy Piſmo S. Ze niektore Piſma Prorockie y Apoſtolſkie dawnością zginęły, to ieſt Xięgi Nathana y Gada Prorokow ktore wſpomina Piſmo S. 1. Paralip. c. ult. v. 29. gdzie mowi: ſprawy zaś Dawida Krola pierwſze, y oſtánie nápiſane ſą w Xiędze Samuela widzącego, (to ieſt Proroka) w Xiędze tákze Nathana Proroka, tákże w Xięgach Gada widzącego: te zaś Xięgi nie znayduią ſię w Piſmie S. Tákże Xięgi przypowieści álbo parabolow trzech tyſięcy y Rytmow, álbo wierſzy Salomonowych, pięć tyſięcy, o ktorych, czytamy 3. Reg. c. 4. v. 32. á y te nie znayduią ſię. Tákże liſt S. Pawła do Laodycenſow, ktory zaleca ſam S. Apoſtoł czytáć go Laodycenſom, iáko czytamy Epiſt. ad Coloſſ. c. 4. v. 16. A áni tego nie znayduiemy w Piſmie S. Więc znaydowały ſię, niektore Piſma ſłowa Bożego, ktorych niemaſz iuż piſanych, ále tylko podánie álbo tradycye o nich, ktore trzymáć powinniśmy, ále y ná tym nie funduiąc ſię.

Probacya 2. Jeſt gruntowny iaſny y nie zbity dowod, z ſłow, naprzod

naprzod S. Pawła ktory Epist. 2. ad Thessal. c. 2. v. 14. mowi: *Bracia stoycie, y trzymaycie tradycye ktorych náuczyliście się, lubo z mowy, lubo z listu nászego.* Więc według S. Pawła są tradycye przez mowę w Kościele Chrystusowym, iák mowią Kátolicy, á nie tylko przez Pismo, iák mowią dyssydenci; bo Apostoł S. każe trzymáć tradycye, iáko rzecz potrzebną do náuki, y wiáry, nie to tylko co w liście nápisane było, ále też, y to, co niepisał, ále mową samą, y przez kazanie náuczył. Tenże Apostoł S. 1. Cor. c. 11. v. 2. chwali Koryntczykow, że náukę iego wszystkę obserwowáli mowiąc: *Nasladowcami moiemi iesteście, iáko y ia Chrystusowym, chwalę was Bracia, że w wszelkich rzeczach, pamiętni mnie iesteście, y iáko początkiem wam przykazania moie, trzymacie.* A przedtym. 1. Cor. c. 4. v. 12. pisał: *prosze tedy was naśladowcami męmi bądzcie, iáko y ia Chrystusow, dla tego posłałem do was Tymoteusza, Syna mego náymilszego, y wiernego w Panu, ktoryby was napomniał, o drogi moie, ktore są w Chrystusie Jezusie, iáko wszędy w kazdym Kościele uczę.* Jeżeli tedy S. Apostoł niepisał do Koryntczykow przez Tymoteusza, ále tylko posłał go, do nich, ażeby ich napomniał, iáko wszedy náuczał, Więc nie każde słowa Boskie, y Apostolskie pisane były. A zátym były tradycye. A zátym iáko ná on czas wiará Kościoła Chrystusowego fundowałá się nie ná samym Pismie, ále y ná słowie, lub przez ustną náukę Apostyłow, y Uczniow ich podánym, ták y teraz fundowáć się powinna, &c. Tenże Apostoł S. zálecáiąc tradycyą álbo náukę swoię ustną, nápisał, 2. Timot. c. 1. v. 13. *Obraz mieysłow zdrowych, ktore odemnie słyszałeś w wierze, y w miłości w Chrystusie Jezusie.* Tákże. c. 2. v. 2. *Coślyszałeś odemnie przez wielu swiadkow, to zálec wiernym ludziom, ktorzy sposobni będą, y innych náuczáć.* Jeżeli tedy S. Paweł zaleca Tymoteuszowi to, co z słow iego miał. Więc niepisane. Więc tradycye. Jan S. tákże Apostoł w liście swoim wtorym v. 12. ták mowi: *Więcey wam maiac pisac nie chciałem przez karte, y atrament; spodziewam się bowiem być u wás y usta w usta mowić, ażeby radość wászá zupełna była.* Toż Jan S. w liście trzecim do Demetrego pisał.

J w Ewan-

J w Ewangelii S. ſwoiey c. 22. piſze mowiąc: *Wiele rzeczy zaprawde y inſze znaki czynił Jezus w obliczności Uczniow ſwoich, ktore nieſą piſane, w Xięgdze tey.* Więc według tych słow Apoſtolſkich nie wſzyſtka náuka do wiáry, y do obyczaiow potrzebna, znayduie ſię ná Piſmie. A iák tego S. Apoſtoła, (ták y drugich Apoſtow: álbowiem y drudzy nie wſzyſtko piſali, ále też uſtnie uczyli,) przeſtaiąc ná kazániu, y uſtnym náuczániu, co do wiáry S. y obyczaiow należało. Łukaſz S. tákże w Aktách Apoſtolſkich c. 1. mowi: Naprzod. Záprawde mowę uczyniłem o wſzyſtkim o Teofilu, co záczął Jezus czynić, y náuczáć; áż do dnia, ktorego przykazuiący przez Ducha S. Apoſtołom, ktorych wybrał wzięty ieſt, y ſtáwił ſiebie ſamego żywego, po męce ſwey, w wielu Argumentach, przez dni 40. widoczny im y mowiący, o Kroleſtwie Bożym, y wſpoł idący; przykazał im żeby od Jerozolimy nie odchodzili, ále czekali obietnicy Oyca, ktorą ſłyſzeliście (mowi) przez uſta moie. Jeżeli tedy ſam Chryſtus Pan mowił tylko o kroleſtwie Bożym, w ten czas y kazał obietnice czekáć ktorą im opowiedział uſtámi ſwemi, iákoż ſam Chryſtus Pan nie piſał Xiąg, ále mowił y náukę uſtną dawał. Tákże Łukaſz S. mowę czynił o tym co czynił Jezus y czego náuczał. Záprawdę oczywiſtą rzecz każdy widzi, że oprocz słowa Bożego piſanego były y nie piſane, ále tylko opowiadane innym y podáne. A to ieſt iedno, co ieſt tradycya.

Drugi dowod iaſny z ſtarych Doktorow Swiętych. A náprzod Chryzoſtom S. mowi. *Ztąd iaſna rzecz ieſt że niewſzyſtkie rzeczy podał przez liſty; ále też wiele bez piſania: á y te rzeczy ſą godne wiáry, dla czego y Kościoła trádycye ſzanuimy bydź godne wiary.* J Bazyli S. przed Chryzoſtomem S. explikuiąc ten text mowi: *Apoſtolſka rzecz bydź rozumiem y nie wpiſanych tradycyach; chwalę álbowiem was, że wſzyſtkie rzeczy moie pamiętácie: y iako podałem wam tradycye utrzymuycie.* J S. Epifaniuſz: *potrzeba y trádycyi zażywáć; niewſzyſtkie bowiem rzeczy z Boſkiego Piſma wziąć ſię mogą: dlá czego niektore rzeczy w Piſmach, niektore w trádycyach SS. Apoſtołowie podali, iáko mowi S. Apoſtoł: iáko podałem wam, ták uczę,*

ták

ták Kościołowi podałem, y ieżeli trzymacie nic daremnego nie uwierżyliście. Nadto Paweł S. nie tylko ustnie podane, ále też, ktore miał podać swoim, wyraża do Koryncżykow, pisząc: *Jnne zaś rzeczy iák przyidę będę dyſponowáł* Zkąd rozumieć mamy, mowi S. Augustyn: *Za wiele było; żeby w liście wszystek on porządek czynienia zalecał, ktory cały Kościoł chowa po całym świecie, od niego ordynowany.* Ponieważ tedy oczywista rzecz mamy, że SS. Apostołowie inne rzeczy Pismem przez listy podali; inne ustnie tylko nápomináli obserwować: idzie, ztąd że Religia Chrystusowa od samego początku rosnącego Kościoła, dwoiákim prawem rżądziła się, to iest Pismem y bez Pisma, álbo prawem, y zwyczaiem: Co iest powszechna káżdey Rzeczypospolitey dobrze się rządzącey. Ták Lacedemonczykowie, Athenczykowie, Rzymianie, y inni, iák iáwna rzecz iest, do dobrey administracyi Rzeczypospolitey, cześcią Pismami, cześcią nie pisanemi prawami, y temi, ktore zá konsensem stárszyzny probowane y wspolnym zwyczaiem przyięte były, rżądzili się: A co do religii należało, Rzymianie nażywáli zwyczaiem, iáko Festus de verb. Signif. mowi: *Zwyczay iest postanowienie Oyczyste należące do religii y obyczaiow stárszych.* Więc y wiadome nam iest przysłowie, czynić co zwyczaiem stárszych álbo bydź w zwyczaiu stárszych. J Vulpianus o prawie Rzymianow mowi. *To prawo násze sto: álbo ná Piśmie álbo bez Pisma.* J stárożytni oni (mowi Philo:) przed prawami z osobna wydánemi nie pisanego prawa zażywaiąc w podobney szczęśliwości y łátwości żyli, że słusznie mogł by kto rzec, iż prawa pisane, nic innego nie są, tylko Xięgi życia, Oycow pamiętne, w ktorych dzieie ich, y sprawy opowiadáią się: bo oni żadnych szkoł nie mieli, żadnych Præceptorow nie zażywáli, ále od samych siebie náuczeni, y ufundowáni, naturalnym porżądkiem szli, y rżądzili się. J zaprawdę; ieżeli pytamy o początek rzeczy! znayduiemy w prawdzie, że Chrześciańska religia w przod nádewszystko ná tradycyach postánowiona była, á potym dopiero Pismem utwierdzona: gdyż według Tertuliana, zapewne pierwsza dusza ániżeli

litera, pierwſza mowa, niż Xięga; pierwſzy zmyſł, ániżeli pioro, álbo ſtyl. A Paweł S. 2. Cor. c. 3. Wierzących Chryſtuſowi y ſobie, miał zá liſt Chryſtuſow, y ſwoy, nápiſany ná ſercach ich, piſząc do Koryntczykow: *Liſt náſz wy ieſteście ná piſany, ná ſercach wáſzych, ktory wiedzą y czytaią wſzyſcy ludzie:* y potym. *Liſt ieſteście Chryſtuſow podány od nas; y nápiſany nie inkáuſtem, ále Duchem BOGA żywego: nie ná tablicach kamiennych, ále ná tablicach ſerc ciáła: Doſtateczność náſza z BOGA ieſt, ktory y ſpoſobnemi nás uczynił Miniſtrami nowego teſtamentu, nie litera, ále Duchem.* Jákoż oczywiście czytamy, że Apoſtołowie SS. bárdziey uſtnie opowiadáli rzeczy do wierzenia, do náuki, y do obyczaiow należące; ániżeli ná Piſmie podawáli. Więc Kościoł Chryſtuſow nie tylko Piſmem, ále y tradycyami Apoſtolſkiemi, raz ufundowany, zaczął roſtnąc, y wierni iego, iáko do Piſma, ták do tradycyi zarowno ſą obligowáni. Sluchaymy co S. Jreneuſz lib. 3. c. 4. mowi *Gdyby nam nie zoſtawili byli Apoſtołowie Piſma, iżaliſz nie należało iść porządkiem tradycyi, ktore podáli tym ktorym Kościoły powierzyli, ktore przyięło wiele narodow grubych, bez charakteru, y Piſma nápiſane maiące przez Duchá ná ſercach ſwoich zbawienie, y ſtarey tradycyi pilno ſtrzegący, w iednego BOGA wierzący, ſtworzyciela Niebá y ziemie y innych rzeczy.* J Tertulian mowi: *Toteżeli żadne Piſmo nie determinowało, pewnie zwyczay umocnił, ktory bez wątpienia z tradycyi wypłynął; iákoż bowiem trzymáć co możę? ieżeli wprzod nie ieſt podane.* J inni ſtarſi Oycowie SS. iednego zarowno zdánia byli, około tradycyi Apoſtolſkich, że ie wzięli z uſt Apoſtolſkich; á inni od tych Oycow SS. ktorych Piſma, káżdy czytáć może, w Annale Cezara Baroniuſza R. P. 53. wypiſane z S. Jgnacego, Polikarpa, Jreneuſza, Tertulliana, Klementa, Alexandryiſkiego, Origeneſa, Stefana Papieża, Atanazego, Euzebiuſza, Hilarego, Bazylego, Grzegorza, Hieronima, Auguſtyna, Ambrożego, mocnych Defenſorow tradycyi Apoſtolſkich. Tákże W. Antidiatribie álbo w odprawie Gońca Podolſkiego rownaiącego Ewangelika z Katolikiem wydaney przez X. Rabba Soc. Jeſu, y wydrukowaney w Krakowie R. P. 1610.

R. P. 1610. á przypiſaney J. P. P. Potockim Woiewodzie Bracławſkiemu y Kaſztelanowi Kamienieckiemu Braci rodzonym. O koncyliach też krotko mowię: że cokolwiek poſtanowiły, to ieſt nie nowy wynalażek, ále co one y Oycowie SS. od ſtarſzych wzięli bez Piſma, to áżeby pilniey záchowano było Piſmem wyraźili. Co wyraźił Vincentius Lipinenſis z S. Auguſtynem wſpoł żyiący, mowiąc znowu, kiedy co Kościoł inſzego przez dekreta koncyliow wydał? ieżeli nie to tylko co przedtym proſto wierzono, toż ſamo pilniey wierzono co przedtym wolniey opowiadáno; toż ſamo potym chetniey opowiadano, co przed tym niedbaley czczono, to potym z więkſzą pilnością czczono: to mowie zawſze áni co oprocz tego, heretyckiemi nowemi wymyſłami pobudzony Katolicki Kościoł dekretami koncyliow ſwoich naddał, tylko że co wprzod od ſtarſzych przez ſamą tradycyą przyiął, to potym przytomnym przez *Piſma* też naznaczył. Wielką ſummę rzeczy w niewielu literach zamykáiąc y częſtokroć dla światła rozumienia nienowy wiary ſens nowego mianowania właſnością znacząc. O czym iuż wyżey około pochodzenia Ducha S. z Oyca y z Syna mowiliśmy, y o Piſmie S. y o koncyliach mowić będziemy.

ARGUMENTA.

ARg. 1. Deuteronomii 4. Piſmo S. mowi: *Nieprzydaycie do ſłowa, ktore wam mowię, áni uymiecie z niego.* Tákże c. 5. *Co rozkazuię tobie, to tylko czyn w Panu; áni przydáway áni uymuy.* Paweł S. tákże ad Gal. c. 1. mowi: *Chociaſzby my, álbo Anioł z Nieba opowiedał wam co, oprocz tego coſmy wam opowiedzieli; przeklęctwem niech będzie.* Znowu. *Jeżeli kto wam opowiedał oprocz tego coście wzieli, niech przeklęctwem będzie.* Jan S tákże Apocalip. ult. mowi: *Jeżeli by kto przyłożył do tych rzeczy: przyłoży mu, Bog plag opiſanych w Xięgze tey.* Y tam daley. Ze zaś przez tradycye przydáie ſię co, do Piſma S. Więc niegodzi ſię ich trzymáć áni wierzyć, ále tylko Piſmo S.

Odpow. Naprzod ná pierwſzy text deuter. że Pan BOG nie zakazał przydawáć do Piſma, ále tylko do ſłowa, y uymowáć z niego iák iáwna z textu. Słowo zaś iego może bydź, álbo przez Piſmo álbo

uſtnie

uſtnie tylko podane: kto zaś przydáie do Piſma nie przydáie do słowa. *Nad to.* Wſzak po Moyżeſzu, ták wiele Piſma ſtarego Prorockiego przybyło: tákże Ewangeliſtowie, Apoſtołowie, przydáli nowy teſtáment, do ſtárego Piſma; á przecie przez to nic nieuczynili przeciwnego przeciw zakazaniu przywiedzionemu. Prawdziwe tedy rozumienie, támtego przykazu, to tylko ieſt właſnie, że wſtárym prawie, w obrządkach y w ceremoniach offiar y ſłuzby Bożey od BOGA przez Moyżeſza ſporządzonych nie godziło ſię nic odmieniáć, uymuiąc co, álbo przydáiąc. Dyſſydenci zaś to, co powiedziano o ceremoniach, y o porządkach Moyżeſzowych, około ofiar ſtározakonnych, to náciągáią ná dowod, że w Kościele Chryſtuſowym niemaſz tradycyi, álbo słowa Bożego podánego przez náukę uſtną, albo słowną Apoſtolſką. Przeſtroga tákże *Pawła* S. do Galatczykow, wyraźnie o tym co opowiadał, á nie o tym, co piſał: iák iáwno z słow textu. Opowiedanie zaś było, iák przez Piſmo, ták przez uſtną náukę. Więc co P. P. Dyſſydenci ciągną ná dowod, że oprocz náuki piſaney, nie trzeba przyimować żadnego podánia uſtnego, álbo tradycyi, ieſt oczywiście przeciwko náuce ſamego S. Pawła. Nadto. Wſzak ſám Paweł S. wiele liſtow przydał, do inſzych Chrześcian piſząc: y S. Jan iuż po S. *Pa*wle piſał Ewangelią, y Apocalipſim: á przecie te przydatki nie ſą przeklęctwem, ále prawdziwym słowem Bożym. Więc rozumienie ſzczere słow S. Pawła, ieſt to, że gdyby co nie zgadzaiącego ſię álbo przeciwnego pierwſzey iego náuce albo on ſam, álbo Anioł opowiedział, to ma bydź przeklęctwem poczytano. Groźba tákze w obiawieniu S. Jana, ieſt tylko ná tych, ktorzyby fałſzowáli te Xięgi, albo przydaiąc, álbo uymuiąc. Tradycye zaś Apoſtolſkie nie fałſzuią tych Xiąg; bo nic im nie przydáią, nic w nich nie odmieniaią. Nieſzczerze tedy P. P. Dyſſydenci záżywaią tych textow przeciw tradycyom.

Rzecze Dyſſydent. W Piſmie S. wſzyſtko zgoła doſtatecznie wyráżono ieſt, cokolwiek do wiáry należy; bo Jan S. w Ewangelii ſwoiey c. 2. v. 31. wyraźnie to mowi, piſząc: *te rzeczy napiſane ſą,*

ábyście wierzyli: że Jezus iest Chrystusem Synem Bożym, ábyście wierząc, mieli żywot w Jmięniu iego. J Paweł S. 2. Tymoth. v. 16. mowi. *Każde Pismo od BOGA natchnione pożyteczne iest do náuczenia do strofowánia, do napomnienia, do cwiczenia w sprawiedliwości.* J Tertullian przeciw Hermegenesowi mowi: *Szanuię pełnost Pisma S. J August.* S. lib. 2. de doctr. Chrysti. c. 9. mowi: *W tych rzeczach ktore są iáwnie położone w Pismie S. znayduie się to wszystko, co należy do wiáry,* toż uczą y inni Oycowie SS. Więc iásna rzecz, że tradycye nie są potrzebne do wiáry ázátym że o nie dbać nie trzeba.

Odpow. Ze prawda to iest, co S. Jan nápisał, ná utwierdzenie wiary około Bostwa Chrystusowego: práwda tákże y to, że każde Pismo iest pożyteczne: ále to nieprawda, żeby w Pismie S. do statecznie wszystko wyrażono było, co do wiáry należy; iákośmy wyżey pokażali, á dyssydenci nie pokazuią. Wierzyć álbowiem, że Jezus iest Bogiem, nie iest w tym wszystka wiára, álboż to iedno iest, mowić, że wszystko Pismo iest pożyteczne? y mowić: że Pismo samo dostáteczne iest do wiáry zupełney? gdyż może to pospołu bydź, że będźie pożyteczne; á przecie nie dostateczne, iáko náprzod trzy Ewangelie SS. Mateusza, Marka, y Łukasza, były pożyteczne do náuki: á przecie nie ták dostáteczne, y wyráźne, áby nie trzeba było nápisać czwartey Ewangelii, S Janowi, ná utwierdzenie wiary o Bostwie Chrystusa Pana. Tákże że w Pismie S. nie wszystko było wyraźnie opisano; dla tego potrzebne są tradycye Oycow SS. iáko y tłumaczenia *Pisma S.* J Oycowie SS. iáko Tertulian y Augustyn szanuiąc pełność Pisma S. trzymáli iednak tradycye ustne; iák z textow ich Pisma iáwna rzecz iest. Osobliwie Tertulián. lib. de Corona militis, y August. S. lib. 2. contra Donatistas. C. 2. Ciż pomienioni Oycowie y inni, to tylko mowią, że Pismo S. iest dostateczne do wierzenia tych artykułow, ktore są w nim iawnie wyrażone: gdyż S. August. mowi: *W tych rzeczach ktore są iáwnie położone w Pismie S.* Że iednak nie wszystko iest wyraźnie w pismie S. wypisano co należy do wiáry y obyczaiow iáko y do obrządkow Chrześciáńskich. Więc to przez tradycye iest wyrażono, y opowiedźiano.

Rzecze

Rzecze ieſzcze. Gdyby Piſmo S: nie miało, wſobie doſtateczney náuki około wſzyſtkich rzeczy do wiáry należących, to by niegániło tradycyi, y podánia ludzkiego: Wielce zaś gani ie: Naprzod u Jzaiaſza c. 29. v. 13. mowiąc: *Bali ſię mnie dla przykazania ludzkiego, y náuki.* Tákże u Marka S. c. 8. y u Mateuſza S. c. 15. mowił Jezus: *Znieśliście przykazanie Boſkie dla tradycyi wáſzych.* J Paweł S. Coloſs. 2. *Patrzcie, żeby was kto nie zwiodł przez Filozofią y prozne oſzukanie, według tradycyi ludzkiey.* Znowu 1. Timoth. c. 1. *ażeby o znaymił nie ktorym żeby inaczey nie uczyli y nie uważali baiek y Genealogii nieſkończonych.* Piotr S. też w pierwſzym liście c. 1. mowi: *Odkupieni ieſteście z prozney waſzey konwerſacyi Oycowſkiey tradycyi.* Więc że gani Piſmo S. tradycye, y ſtrzedz ſię ich każe, nie powinno ich trzymáć.

Odpow. Ze Piſmo S. gani tu y odrzuca tradycye ludzkie Faryzaiſkie, Zydowſkie y pogańſkie; iáko pokazuią dyſſydenci: ále nie pokazuią, gdzie Piſmo S. gáni tradycye Apoſtolſkie, iák nie potrzebne, y nie należące do wiáry; coby powinni pokázáć Jzaiaſz tedy prorok ma mowę o wymyślnych ludzkich tradycyach. Chryſtus *P.* zaś o Faryzayſkich. A Paweł S. o Filozofſkich, Piotr S. znowu o Zydowſkich. Nie iedno zaś to ieſt, tradacya Apoſtolſka, y tradycya ludzka, czy Zydowſka, czy Faryzayſka: bo tradycya Apoſtolſka, ieſt náuka Apoſtołow SS. Duchem Bożym nátchnionych, zoſtáwiona Kościołowi Chryſtuſowemu uſtnie y ſłowy, á nie piſmem podána: Albowiem Apoſtołowie SS. Duchem S, natchnieni. nie tylko piſáli, ále też, y uſtnie kazali. Więc nietylko Piſmo S. ále też, y uſtna náuka była, y ieſt ſłowem Bożym, y wielki niewſtyd ieſt záżywáć textu *Piſma* S. ná znieſienie tradycyi Apoſtolſkich, álbo náuki uſtney. A krotko mowiąc texty Piſma S. zdáiące ſię gánić tradycye, rozumieć ſię powinny o tych tradycyach, ktore, álbo były przeciwne Piſmu S. álbo ktore pſowały Piſmo S. Jáko S. Jreneuſz lib. 4. c. 25. & 26. przeciw heretykom piſząc uczy, y S. Hieronim ná Rozdział 8. Jzaiaſza, y ná Rozdział 3. do Tytuſa, á nie o tradycyach dobrych, y pobożnych; iák iáwno

o Rechabitach, u Jeremiaſza. c. 36. gdzie BOG W: poſłuſzeńſtwo ich pochwalił, że przykazania Oyca ſwego Jonadaba ſłuchali, y we wſzyſtkim ie záchowali; Zydow zaś ſtrofował, y ſurowo karáć obiecał, że nie uſłuchali głoſu iego, y ná koniec rzekł: *Utwierdzili Synowie Jonadaba przykazánie Oyca ſwego, ktore im przykazał, ludzie zaś (Zydzi) niebyli mi poſłuſzni.*

Arg. 2. Przyiąwſzy uſtne tradycye y nie piſane dáie ſię okazya rożnym heretykom do błędow, łátwo bowiem każdy heretyk wymyślić ſobie może y zmyślić iáki artykuł wiary, udaiąc że go ma z tradycyi uſtney lubo ſię w Piſmie nie znayduie, y tym błędem zarazić może, ták tych ktorzy ſą wiádomi *Piſma* iáko y innych Piſma niewiádomych. Co że bydź nie powinno. Więc tradycye nie potrzebne. *Odpow.* Dla tákiey heretykow, złości, y ſamegoby Piſma przyiąc nietrzeba á nie tylko tradycyi bo heretycy y Piſmo ſamo z fałſzyfikowáć y zepſowáć mogą, nie tylko tradycye; iáko tedy nie możemy mowić iż Piſma nie powinniśmy przyimowáć, z tąd że go heretycy z fałſzyfikowáć mogą, ták niemożemy mowić, że tradycye uſtne nie máią bydź od Kátolikow ákceptowane z tąd, że ich heretycy ná złe záżyć mogą, y nie prawdziwe udawáć zá prawdziwe.

Arg. 3. Artykuł wiáry w Kościele Chryſtuſowym powinien bydź záwſze zupełnie y wcale záchowany, nie náruſzony, y w naymnieyſzym iota nie odmieniony, gdyby zaś przez ſamą tradycyą uſtną Apoſtolſką wiadomy był, to záczaſem ten artykuł wiáry odmienił by ſię álbo dla nie dobrey pámięci ludzkiey, álbo dla złego doſłyſzenia y nie zrozumienia. Więc &c. *Odpow.* Lubo ſię to ſtáć może gdy ſą powieści y tradycye cale ludzkie, ſtáć ſię to iednak nie może gdy ieſt tradycya Boſka, álbo Apoſtolſka lub uſtna; bo ma oſobliwą aſſyſtencyą Ducha S. y opátrzność Boſka nie do puſzczaiącą, áby tradycya Boſka y Apoſtolſka iákiey odmiánie doczeſney podległa y nie wcále záchowana była. Jáko y ſamo Piſmo S. odmieniło by ſię, y zepſowane by było, álbo przez złe piſanie y [illegible], álbo innym ſpoſobem, gdyby go Duch S. iáko Autor

y ſprawca

y ſprawca iego oſobliwie nie konſerwował y w opátrzności ſwoiey nie miał.

WZYWANIE SS. PANSKICH,

Pytanie 1. *Jeżeli pożyteczna nam ieſt y zbawienna rzecz wżywáć SS. Boſkich ná pomoc y ratunek?*

LUtrzy y Kalwini ſą nieprzyiaciołmi Swiętych Boſkich y znoſzą wżywanie ich: ktory błąd wzięli od dawnych heretykow, Wigilancyuſza, Konſtantyna Kopronima, Wikleffa y innych. Kátolikow zaś pobożna náuka y.

KONKLUZYA.

Potrzebne y pożyteczne nam ieſt wżywanie SS. Pańſkich ná pomoc, y na rátunek.

P*Robacya* 1. *Z Piſma S.* Gen. 48. czytamy: że Jakub Patryarcha, błogoſławiąc Synom ſwoim rzekł: *Anioł ktory mię wybáwił zewſzyſtkiego złego, niech pobłogoſławi dzieciom moim.* Więc Jakub Patryarcha, wzywał Anioła S. áby błogoſławił Synom iego. Job. 33. czytamy: *ieśliby był Anioł choc ieden z tyſiaca, ktoryby za nim mowił zmiłuie ſię nad nim, y ktory rzeknie wybaw go.* Exodi. 32. czytamy że Moyżeſz modląc ſię udawał ſię do protekcyi SS. Patryarchow temi ſłowy! *Pámiętay Pánie ná Abrahámá, Jzaaka, Jakuba.* Pſalm. 131. czytamy że Salomon modląc ſię do Pana BOGA proſił go przez zaſługi Dawida Oyca ſwego iuż zmarłego temi ſłowy: *Dla Dawida ſługi twego nieodwracay twarzy Chryſtuſa ſwego.* J lib. 3. Reg. c. 15. czytamy że dla Dawida y zaſług iego dał BOG w Jeruzalem tákiego Syna, y náſtępce ná Kroleſtwo, ktory był świátłem oświecaiącym cáłe Jeruzalem. Czytamy tákże ná rożnych mieyſcach Piſma S. że Swięci Pańſcy w Niebie ſię modlą zá ludzi ná świecie żyiących, iáko to Jeremiæ. 15. *Rzekł Pan do mnie, chociaſzby ſtáneli, Moyżeſz, y Samuel przedemną nie mam iednak ſerca do tego ludu.* Czytamy, lib. 2. Machab. c. ult. że Judaſz miał tákże widzenie, że widział Oniaſza Biſkupa, y Jeremiaſza Proroka lub iuż byli zmarli modlących ſię

cych ſię zá lud Jzraelſki, Apocal. 5. czytamy że Jan S. widział 24. ſtárcow w Niebie upadáiących przed Tronem Boſkim máiący roſtruchany złote pełne wonności, ktore ſą modlitwy Swiętych, to ieſt przyczyna zá nas według Rycharda y innych. Lucæ 16. czytamy: Ze on Bogacz zmarły proſił zá Bracią ſwoią, daleko tedy bardziey Swięci Boſcy proſzą zá nas. O Aniołach też Swiętych czytamy; iż ſię za nas modlą y o nas máią ſtáránie, iáko to Tobiæ. 12. Zachar. 1. Apoc. 8. Daniel. 10. Math. 18. Ze ſię tedy Swięci Pańſcy w Niebie zá nas żyiących ná świecie modlą, tedy należy ábyśmy ſię do nich modlili, y proſili ich żeby ſię zá nami do Pana BOGA przyczyniali.

Probacya 2. *Z Oycow SS.* S. Auguſtyn tract. 84. in Joan. ták uczy; *krzywda ieſt zá Męczennika ſię modlić ktorego modlitwom my powinniśmy ſię zalecáć.* J S. Hieronim in Epitaphio Paulæ. *Bądź łáſkawa o Paulo y ciebie wychwalaiącego oſtatnią ſtarość modlitwami twemi wſpomoż, wiára y uczynki twoie łączą ſię z Chryſtuſem, będąc w Niebie obecno łátwiey uproſiſz, o co proſić będzieſz.* Ambroży S. lib. de Viduis: *proſić potrzeba Aniołow &c: proſić potrzeba Męczennikow &c: nie wſtydźmy ſię do nich rekurſu czynić.* Toż uczy y S. Th. 3. p. in Supplem. qv. 72. art. 2. y inni Oycowie SS. *Nadto* Koncylia generalne tegoż nauczaią iáko mamy ná czwartym Synodźie generalnym c. 7. *Oddáwſzy pokłon BOGU ſtworcy niech wzywa Chrześcianin Swiętych, áby zá niego raczyli ſię przyczynić, do Maieſtatu Boſkiego.* Toż uczy koncylium Trydeńtſkie Seſs. 25. y inne.

Probacya 3. *Z tych racyi.* Ludźie ná świecie żyiący innych ludzi ná świecie tákże żyiących á Swiętych, proſzą o modlitwy zá ſiebie y o pomoc duchowną: ták czytamy 1. Reg. c. 7. Ze Synowie Jzraelſcy proſili Samuela, áby ſię zá nich modlił do BOGA, y Paweł S. ad Rom. 15. proſił áby ſię zá niego modlono, do Pana BOGA, y áby mu rátunek modlitwami dáno, toż czytamy ná wielu innych mieyſcach, o Pawle S. Więc ieżeli możemy Swiętych ná świecie żyiących wzywáć ná pomoc duchowną, żeby ſię zá nas do Pana BOGA modlili, możemy dáleko bardziey wzywáć Swiętych

w Nie-

w Niebie z Bogiem kroluiących ktorzy ſą bliżſi Pana BOGA w Niebie, niżeli byli ná źiemi, przeto łátwiey nam rátunek uproſić mogą, ktorzy ſą większey miłości ku BOGU, y bliźniemu; bo ieśli z miłości modlili ſię zá ſwych bliżnych, gdy zniemi ná świecie żyli, dáleko bardziey w Niebie żyiąc, z miłości ku bliźnim modlą ſię zá tych, ktorzy ich proſzą o Swiętą ich modlitwe y przyczyne, ile że Swięci Boſcy álbo przez Boſkie obiawienie, álbo w ſamym Panu BOGU, iáko w iáſnym zwierciedle przez iawne iſtoty Boſkiey widzenie, widzą náſze potrzeby y naſze modlitwy, ktore do nich czyniemy; bo to wſzyſtko widzą w Pánu BOGU, co do nich należy, ná czym doſkonáłość błogosławieńſtwa ich záwiſła. Modlitwy zaś náſze ktore do nich czyniemy, ſą należące do nich z intencyi y ordynacyi náſzey. *Nadto* y z tey racyi wzywáć SS. *Pańſkich* powinniśmy ktorą dáie Tomaſz S. in ſupplemen. *3.* p. qv. 22. art. 2. BOG przez Swiętych ſwoich, cześcią Aniołow, iáko o tym pełno w Piſmie S. cześcią przez ludzi Swiętych dáie nam y czyni wiele łáſk y dobrodzieyſtw. Więc też należy ábyśmy Pána BOGA proſili o dobrodzieyſtwa przez przyczyne Swiętych Pańſkich; bo według náuki Dyonizego S. de cæleſti Hierarchia, my ktorzy dálecy ieſteśmy od BOGA, do niego zblizáć ſię mamy przez SS. iáko blizſzych Pana BOGA, y między námi y Bogiem śrzodkuiących.

ARGUMENTA.

ARg. *1.* Pan BOG dáleko ieſt miłoſiernieyſzy y więcey nas kochaiący, niżeli ktory Swięty. Więc też ſkłonnieyſzy do uſłuchania prośby náſzey, niżeli ktory Swięty, á zátym do ſamego P. BOGA modlić ſię mamy, á nie do Swiętych, ile że nas upewnił temi ſłowy: *przez Chryſtuſa proście á będzie wam dano*, gdzie proſić ſamego P. BOGA Chryſtus rozkazał, co y potwierdził w pacierzu powſzednim temi ſłowy: *Oycze nas ktorys ieſt w Niebie, &c.* Zaczym iż do ſamego Paná BOGA, á nie do Swiętych modlić ſię powinniśmy, tedy też Swiętych wzywáć nie mamy.

Odpow. Lubo BOG ieſt miłoſiernieyſzy y nas bardziey kochaiący, niźli ktory Swięty, z tym wſzyſtkim iáko chce, żeby ieden

ná

ná świecie żyiący modlił ſię zá drugiego, cośmy pokazali w probacyi konkluzyi, ták chce żeby ſię Swięci zá nas do niego przyczyniali, y przez ich przyczynę żebyśmy dobrodzieyſtwa, od niego odbierali, ſkłonnieyſzy ieſt BOG wyſłucháć modlitwy Swiętych ſwoich, ktore zá nas czynią, iáko bliżſzych ſwoich przyiacioł y domowych: ániżeli nas dálekich, á lubo mamy rozkazanie modlić ſię do Pana BOGA, iáko ſię modlemy w pacierzu, nie mamy iednak zakazania, ábyśmy ſię oprocz modlytwy do P. BOGA uczynioney, modlili y do Swiętych Pańſkich; boć ieśli BOG roſkazał, ábyśmy ſię do przyczyny y modlitwy SS. Boſkich ná świecie żyiących udawali, czytamy: O tym Job ult. c. *Podzcie do ſługi mego Joba żeby ſię zá was modlił.* J u Ezech. c. 20. BOG ſam ſzukał człowieká, ktory by ſię záſtáwił gniewowi iego, ktory miał przeciwko ludowi Jzraelſkiemu. J w dzieiach Apoſtolſkich czytamy: że Szczepan S. modlił ſię zá Pawła, ktorego by był niemiał Kośćioł, gdyby nie modlitwa Szczepana S. Toć y rozkazał BOG, ábyśmy ſię modlili do Swiętych w Niebie z Bogiem kroluiących, y o ich przyczynę do Pana BOGA ſię ſtaráli, ktorzy w tym nie mogą bydź pośledniey-ſzey kondycyi, nad ſiebie ſamych, gdy ná świecie żyli, á zá innych do Paná BOGA ſię modlili. Z woli to tedy Boſkiey pochodzi, y upodobánia iego, że nam dáie dobrodzieyſtwa, przez przyczynę Swiętych ſwoich chcąc ich y tym uczcić y wielbić, zá ich cnoty y záſługi, luboby BOG mogł ſam przez ſię bez żadney Swiętych przyczyny, dobrze nam czynić.

Arg. 2. Wzywáć S. ieſt Boſka krzywda, w ktorym ſamym mieć ná dźieie powinniśmy, y onego wzywáć ná pomoc náſze, gdyż też on ſam może nam dáć wſzelką pomoc. Tákże krzywda ieſt y Chryſtuſa ktory ſam ieſt Mediatorem, między Bogiem y námi, iáko uczy Paweł S. 1. Timoth. 2. *Jeden ieſt poſrzednikiem, między Bogiem y ludzmi człowiek Chryſtus.* Więc nie należy wzywáć SS. y do nich ſię modlić.

Odpow. Ten Argument ſiła probuie, á zátym nic nie probuie; bo probuie żeby ieden żyiący zá drugiego ſię nie modlił, y żeby

ieden

ieden żyiący ná świecie, nie udawał się do modlitwy drugiego, y nie wzywał go do pomocy duchowney, co ieſt mowić przeciw Piſmu. Jáko tedy żadna Pánu BOGU y Chryſtuſowi nie dzieie się krzywda, gdy się udáiemy do modlitwy ludzi SS. na świecie żyiących, y ich przyczyny do Pana BOGA zá ſiebie wzywamy, ták żadna nie dzieie się krzywda *P.* BOGU, gdy do niego udaiemy się przez przyczynę Swiętych; bo ztym wſzyſtkim w nim ſamym nádzieie mamy, że nam do pomoże y da o co proſić będziemy, lub przez przyczynę SS. Pańſkich, przez ktorych gdy do *Pana* BOGA w potrzebach náſzych się udáiemy, tym ſamym w Swiętych Pańſkich BOGA czciemy, według onych ſłow Chryſtuſa; *Co naymnieyſzemu z tych uczyniliście, mnieście uczynili.* Jáko gdy kto wzgardę czyni Swiętym, tedy BOGU ſamemu czyni wzgardę. Ani też się dzieie przez to krzywda Chryſtuſowi, bo Chryſtuſa mamy zá medyatora naypierwſzego, y nayzacnieyſzego, á Swiętych zá medyatorow, ále drugich y poślednieyſzych. Chryſtuſa mamy zá tákiego medyatora ktory nas krwią ſwoią odkupił, y ſam ieden ieſt tákim, w ktorym ſenſie pomienione Pawła S. ſłowa rozumieć mamy, Swiętych záś tylko zá tákich mamy medyatorow, ktorzy się tylko modlitwámi ſwemi do *Pana* BOGA zá nas przyczyniaią á nie ſą odkupicielami náſzemi.

Arg. 3. Wzywáć Swiętych Pańſkich, áby się zá nas modlili do Pana BOGA, nic innego nie ieſt, tylko áby modlitwy y potrzeby náſze Pánu BOGU prezentowali. A że nie potrzeba áby ie Swięci P. BOGU prezentowali; bo *P.* BOG ſam przez się wie o nich. Więc nie potrzeba wzywáć Swiętych. *Odpow.* Ze Swięci prezentuią P. BOGU modlitwy y potrzeby naſze, nie żeby czynili P. BOGU wiádome, ktory ſam przez się ma o nich wiadomość, ále że proſzą áby były od Pana BOGA wyſłucháne.

Arg. 4. Swięci że umarli nie wiedzą co się z nami ná świecie dzieie iáko czytamy Eccl. 9. Zyiący wiedzą że umrzeć máią zmarli zaś nic więcey nie wiedzą. Iſaiæ. 63. czytamy. Abraham y Izrael, nie wiedzieli o nas, á zátym nie wiedzą o modlitwach náſzych

ktore czyniemy do nich. A dawszy to że wiedzą co się z nami dzieie, álbo widzą nas godnych tego, żeby się zá nas modlili, álbo nie godnych? Ieżeli nas widzą godnych, tedy się będą zá nas modlić, lub my się do nich modlić nie żechcemy. Ieśli nas zaś widzą bydź nie godnych tedy daremno ich wzywáć, bo się zá nas iáko zá nie godnych modlić nie będą.

Odpow. Swięci w Panu BOGU ktorego iáwnie widzą iáko w zwierciedle iákim, álbo przez osobliwe obiáwienie, wiedzą y po śmierci co z nami się dzieie, y o modlitwach nászych iákośmy to pokazali w probacyi ostatniey konkluzyi. Ze zaś w stárym testamencie Oycowie Swięci zmarli nie wiedzieli, co się działo ná ziemi nie dziw; bo w Niebie niebyli, áni iáwno BOGA widzieli, przed przyściem ná świat Chrystusá. I to iest co mowią pomienione Pismá S. mieysca. Teraz zaś Swięci Boscy w BOGU iawno widzą, modlitwy, y potrzeby nász; przez osobliwe Boskie obiáwienie. Mamy z Pismá, o Aniołach Lucæ. 15. *Ktorzy się weselą nad iednym grzesznikiem pokutuiącym.* Mamy to y Tobiæ. 12. ktory gdy się z płaczem modlił, tedy Anioł modlitwę iego Panu BOGU oddał. Co tedy Aniołom Swiętym pozwalamy, pozwolić powinniśmy y innym Swiętym Boskim, w Niebie zostáiącym; ile że było wiele Swiętych ná świecie, ktorzy Prorockim Duchem, y przez Boskie obiáwienie, skryte, táiemne, y dálekie rzeczy od siebie, przyszłe, wiedzieli. Iáko Samuel wiedział skryte w sercu Saula myśli, 1. Reg. 9. Piotr S., táiemną zdradę Ananiasza y Saphiry, około przedánia rol wiedział: y inni máiący Ducha Prorockiego; Więc y w Niebie będący dáleko bardziey wiedzieć mogą, co się z nami dzieie: y wiedzieć mogą o nászych modlitwach. A że godnemi dopiero się stáiemy, aby nász modlitwy Swięci wysłucháli, przez to, gdy się do nich z nabożeństwem modlemy, y ich wzywamy; tedy potrzebna rzecz iest ábyśmy ich wzywáli, inaczy zá nas przzyczyniáć się nie będą do Paná BOGA.

Arg. 5. Swięci w Niebie áni Iuristami, áni Patronámi mogą bydź, áni mogą co zasługowáć, Więc ich wzywáć nie należy, ile że

w Pismie

w Piſmie nie maſz, áni przykazania o tym, áni przykładu. *Odpow.* Ze Swięci w Niebie nie ſą Iuryſtami, ále ſą *Patronami*, zá nas ſię przyczyniaiącemi: y w Niebie nic nie zaſługuią; ále gdy żyli ná źiemi zaſłużyli to ſobie, u Pana BOGA, żeby mogli w Niebie będąc, zá nas ſię przyczyniáć, y bydź od Páná BOGA wyſłuchánemi. J w Piſmie S. mamy y przykazanie y przykład. Job ult. *Podzcie do ſługi mego Joba, á on modlił ſię zá was będzie.*

U C Z Y N K I dobre.

KAlwin uczy, że człowiek lub uſprawiedliwiony w łáſce Boſkiey zoſtaiący nie może czynić uczynkow dobrych ktoremi by zaſłużył ná żywot wieczny, bo powiada iż grzechy człowieka iáko to grzech pierworodny, nie ieſt zupełnie przez Chrzeſt zgładzony, ale tylko ieſt pokryty, y tak pod przykryciem w człowieku zoſtáie. Toż mowi o innych grzechach włáſnych z właſney oſoby człowieka pochodzących. Grzech tedy pierworodny w człowieku uſprawiedliwionym trwaiący lub przyduſzony, zaraża y maże wſzyſtkie człowieka by też naylepſze z ſiebie uczynki, y czyni z dobrych złe, á zátym tákie uczynki złośćią grzechu, pierworodnego zmazane nie mogą zaſługowáć ná Niebo, Kalwin tedy wſzelkie w człowieku dobre zaſługi z nioſł, á niektorzy uczniowie iego pozwalaią w człowieku uſprawiedliwionym dobre uczynki, ktoremi iednak nie zaſługuie ſobie ná Niebo, ále tylko zá nie, ſtáie ſię godnym inney nagrody mnieyſzey, iáko ieſt pomnożenie w łáſce Boſkiey, zdrowie, pokoy, fortuna. &c.

K O N K L U Z Y A I.

Może człowiek uſprawiedliwiony, y w łáſce Boſkiey zoſtaiący, czynić dobre uczynki.

P*Robacya* I. Człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez wlanie wnętrzney łáſki Boſkiey; iáko to niżey pokażemy pod tytułem, uſprawiedliwienie duſzy grzeſznika. A że łáſka Boſka ieſt początkiem dobrych, Swiętych, y P. BOGU miłych uczynkow, do

tego znosi grzech pierworodny y inne grzechy śmiertelne w człowieku. Więc człowiek maiący łáskę Boską usprawiedliwiaiącą może przez nie czynić y Swięte uczynki.

Probacya 2. Math. 7. czytamy: *Niemoże dobre drzewo złego czynić owocu, áni złe drzewo dobrego.* Joann. 15. *Ja iestem winna mácica, wy iesteście latoroślami, kto mieszka we mnie y ia w nim, ten przynosi pożytek wielki.* Zkąd táki pierwszy formuie dyskurs: Człowiek w łásce Boskiey będący iest dobre drzewo. A że dobre drzewo złego owocu nie przynosi, ále owoc dobry, iáko rzekł Chrystus. Więc człowiek w łásce Boskiey zostaiący dobre czynić może uczynki y Swięte. Drugi dyskurs iest táki: Chrystus nazwał się bydź winną mácicą. A Apostołow y innych Uczniow swoich, y naśladownikow nazwał bydź látoroślami: A że látorośl w buyney mácicy winney będąca, dobry przynosi pożytek. Więc Apostołowie y inni Swięci z Chrystusem przez łáskę złączeni, dobrę y Swięte, czynili uczynki, áni ich sprawy dobre, były zmazáne y poszpecone. Trzeci dyskurs: Kto w Chrystusie mięszka y Chrystus w nim, ten czyni wielki pożytek. A że Apostołowie y inni Swięci ludzie w łásce Boskiey zostaiący, mięszkaią w Chrystusie, y Chrystus w nich: Więc dobry przynieść mogą pożytek y dobre sprawowáć uczynki. *Potwierdza się.* Kto w łásce Boskiey zostaiący według náuki Ewangeliczney, dáie iáłmużnę dobrą intencyą, to iest z miłości Boskiey y bliźniego, chcąc go ratowáć czyli nie czyni dobrego uczynku? y czyli ten uczynek nie iest Swięty, y dobry bez nagany?

Probacya 3. BOG rozkazał dobre czynić uczynki y cáłe przykazanie Boskie záchowáć, dla otrzymania żywota wiecznego, iáko w Ewangelii S. czytamy Math. 19. *Jeżeli chcesz wniyść do żywota wiecznego zachoway przykazania.* A że BOG nie rozkazuie czynić grzechow. Więc dobre uczynki y wypełnienie prawa Boskiego nie stáią się grzechem áni zmazą iáką, Panu BOGU obrzydliwą, inaczey BOG rozkazuiąc czynić dobre uczynki, rozkazałby czynić grzechy y dla tych otrzymałby człowiek żywot wieczny według ták sprosney Kalwina náuki.

Probacya 4.

Probacya 4. Kalwin uczy, że człowiek przez ſamę wiarę, iż ſprawiedliwość Chryſtuſa przywłaſzczona ieſt, y że dla niey odpuſzczone ſą grzechy, ſtáie ſię uſprawiedliwiony. A że wſzyſtkie uczynki y ákcye człowieka, choć uſprawiedliwionego, ſą złe y grzechem ſię ſtáią według Kalwina. Więc y ta wiara ktorą wierzy Kalwin, iż ieſt uſprawiedliwiony ieſt akcya zła y grzechowa, według Kalwina. A że według Sentecyi iego, Kalwin ſtaie ſię, uſprawiedliwiony przez wiarę. Więc ſtaie ſię uſprawiedliwiony przez grzech, y zła akcyą, ktore iego tákie uſprawiedliwienie, á dokąd go zaprowádzi? czy do piekła, czy do Nieba, każdy łatwo zrozumie, że raczey go do piekła záprowadzi.

Zarzuciſz naprzod. U Eklezyaſty czytamy c. 7. *Niemaſz człowieka ſprawiedliwego ná ziemi, ktoryby czynił dobre uczynki, áżeby nie zgrzeſzył. Odpow.* Ze pomienione Piſmo, nie mowi iżby dobre uczynki człowieka uſprawiedliwionego były złe, y grzechowe, álbo iaką grzechową zmazą zárażone y zmazane, ále mowi: że człowiek lub ſprawiedliwy y dobrze żyiący, może wpaść álbo w grzech powſzedni według onych ſłow *Proverb.* 24 *Siedm razy upadnie ſprawiedliwy ná dzień, y powſtanie,* álbo też wpáść może y w grzech śmiertelny y to álbo rzadko álbo nigdy według Jana S. 1. Epiſt. c. 3. *Wſzelki ktory ieſt z BOGA grzechu nie czyni.*

Zarzuciſz powtornie. Jſaiæ 64. czytamy: *y ſtaliśmy ſię wſzyſcy iáko zmazani y nie czyści &c.* Więc y ludzi ſprawiedliwych ſą nie czyſte ſprawy. *Odpow.* Ze pomieniony text mowi: o ludziach grzeſznych, ktorzy ſię w zbrodniach zakochali, y o Zydach, ktorzy mieli ſię zá Swiętych przez to ſamo że ſwoie ceremonie obſerwowali, y ofiary całopalne Panu BOGU czynili, á życie ſproſne z tym wſzyſtkim prowadzili, nie mowi zaś pomienione Piſmo o ludziach ſprawiedliwych y Swiętych, o ktorych ieſt náſza kweſtya.

KONKLUZYA II.

KONKLUZYA II.

Człowiek usprawiedliwiony może zasłużyć sobie u Pana BOGA ná żywot wieczny przez dobre uczynki pochodzące z łáski y miłości Boskiey.

PRobacya 1. Pismo S. dobrym uczynkiem człowieka z łáski y miłości Boskiey pochodzącym dáie imię y tytuł zasług, naprzod Eccl. 16. *Miłosierdzie czyni każdemu mieysce według zasług uczynkow ich.* Ad Hebr. 13. *dobroczynności y wspołeczności nie chcieycie za pominąć, tákiemi bowiem ofiarami zasługuiemy sobie mieć Pana BOGA.* BOG zaś iest nadgrodą dobrych uczynkow y zasług, według onych słow Gen. 15. *ia iestem obrońca twoy, y zapłata twoia wielka.* Te zaś dobre uczynki nie iákokolwiek są u Pana BOGA zasługą, ále są zasługą godną y prawdziwą, iáko mowi Pismo S. Cap. 3. *Znalast ich godnych siebie,* y ad Colośs. 1. *Dzięki czyniąc BOGU Oycu, ktory godnych nas uczynił w częsci Swiętych.* Więc dobre uczynki człowieka, pochodzące z łáski y miłości Boskiey są prawdziwą y godną u Pana BOGA zasługą, á zasługą są nie tylko ktoreykolwiek inney niższey nadgrody od żywota wiecznego, ále y samego żywota wiecznego, iáko dowodnie o tym mamy w Pismie S. Math. 5. *Zapłata wasza obsita iest w Niebie,* Sap. 5. *Sprawiedliwi ná wieki żyć będą, y u Pana iest zapłata ich,* Ad Rom. 4. *Temu zaś ktory pracuie zapłaty nie dáią, z łáski ále z powinności.* J Augustyn S. Epist. 15. *Jednoż iest zapłata pracuiącemu, co zołd woynę służącemu.* J Cor. 3. *Każdy własną zapłatę weźmie według swoiey pracy.* Podobno ná te ták iáwne Pisma S. mieysca odpowiedzą, nie ktorzy z młodszych y troche Kálwinow, że BOG respektem dobrych uczynkow dáie żywot wieczny, iednak nie dla dobrych uczynkow, iákoby dla zasług z powinności y sprawiedliwości, ále z samey łáski y szczodrobliwości. Ale przeciw temu ták probuiemy: Cześcią że to iest iáwnie przeciw Pismu ad Rom. 4. *temu zas ktory pracuie zapłaty nie daią z łáski ále z powinności.* J Augustyn S. mowi:

Jednoż

Jednoż ieſt zapłata pracuiącemu co żołd woynę ſłużącemu. Zołnierzowi zaś nie z łáſki ále z powinności y z ſprawiedliwości złodź ſię płaci. 2. Timoth. 4. mowi Paweł S. *Odłożona mi ieſt korona ſprawiedliwości ktorą mi odda Pan ſprawiedliwy ſędzia.* Więc dla dobrych uczynkow iáko dla godnych zaſług z powinności y z ſprawiedliwości dáie BOG. W: nádgrode y korone żywota wiecznego.

Explikuie ſię. BOG W: dáie żywot wieczny dzieciom umarłym zaraz po Chrzcie, y dáie z ſamey łáſki ſwoiey y z ſzczodrobliwości; bo ná niego nie pracowali. Więc ludziom doroſłym w łáſce Boſkiey zmarłym daie BOG żywot wieczny dla ich dobrych uczynkow iáko zapłatę y nadgrodę, iáko dla zaſług y iak z powinności y z ſprawiedliwości, á nie z ſamey łáſki y ſzczodrobliwości. *Potwierdza ſię.* BOG W: karze człowieka wiecznie dla złych uczynkow iáko dla zaſług z powinności y z ſprawiedliwości, á nie z ſamey ſwoiey dobrey woli; bo BOG niechce śmierci y potępienia grzeſznika. Więc też dáie BOG W: żywot wieczny iáko nadgrodę y zapłatę dla dobrych uczynkow iako dla dobrych zaſług z powinności y z ſprawiedliwości.

Probacya 2. Chwalebnieyſza rzecz ieſt nábyć iákiey rzeczy przez ſiebie ſamego, ániżeli przez kogo innego, y przez ſwoie prace y zaſługi oney do ſtáć, ániżeli ią wziąć darmo y z ſamey cudzey łáſki. Ze zaś człowiek przez dobre uczynki nábywaiący żywota wiecznego nabywa go przez ſiebie ſamego. Więc go nie nabywa darmo, y z łáſki ſamey Boſkiey, ále z powinności y ſprawiedliwości, co ieſt wielce rzecz godna, y chwalebna człowiekowi.

Probacya 3. Koncylium Trydentſkie: Seſs. 6. Can. 32. potępia tego ktoryby mowił: że uſprawiedliwiony przez dobre uczynki ktore od niego pochodzą przez łáſkę Boſką y zaſługi Jezuſa Chryſtuſa, ktorego ieſt żywym członkiem, nie zaſługuie prawdziwie ná pomnożenie łáſki Boſkiey, ná żywot wieczny, y onego otrzymanie, ieśli w łáſce Boſkiey umrze.

ARGUMENTA.

ARg. 1. Cześcią że w Piſmie S. żywot wieczny náżywa ſię bydź naſzym dziedzictwem, dziedzictwo zaś Synom przycho-

dzi bez pracy y zásług ich. Cześcią że żywot wieczny daie BOG z swego miłosierdzia iák uczy Pismo S. Math. 5: *Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią.* Cześcią ad Rom. 6. mowi Pismo S. *łáska zaś Boska iest żywot wieczny.* Więc z łáski Boskiey nie dla naszych zasług mamy żywot wieczny. Cześcią Isaiæ. 55. czytamy: *Podzcie kupcie bez srzebra y bez wszelkiey zamiany wina y mleka.* To zaś wino y mleko znaczy chwałę Boską ktorey nábywamy bez zasług nászych. Cześcią Lucæ. 17. czytamy: *Gdy uczynicie wszystko co wam iest rozkazano mowcie że sludzy iesteście bez pozytku.* Jeśli tedy iesteśmy bez pozytku, á iákże mamy mieć iákie zasługi u Pana BOGA? Cześcia ad Rom. 8. czytamy; *nie są godne cierpliwości tego czasu, przyszłey chwały Boskiey.* Więc nasze uczynki nie maią proporcyi, nie są rowne do zasłużenia ná żywot wieczny, gdyby zaś były zasługami powinnyby mieć proporcyą, y bydź rowne z żywotem wiecznym.

Odpow. ná pierwszy, zarzut. Cześcią że iáko Pismo żywot nażywa bydź nászym dziedzictwem, ták náżywa bydź nadgrodą zapłatą, ktorey nie może mieć nikt bez zasług. Cześcią że nie iesteśmy Synami Boskiemi przyrodzonemi ktorymby bez włásnych zasług należało dziedzictwo Niebieskie, ále iesteśmy tylko Synami Boskiemi przywłaszczonemi, ktorym obiecał BOG dziedzictwo Niebieskie, ále nie bez kondycyi dobrych naszych zasług, według słow Apostoła *Nieotrzyma korony tylko ten, ktory ná nie zasłuży y zarobi.* To się zaś rozumie o ludziach dorosłych nie o dzieciach ktore otrzymuią dziedzictwo Niebieskie, z samey łáski Boskiey bez swych włásnych zasług, iednak nie chwalebniey otrzymuią nad ludzi dorosłych zarabiaiących, ná dziedzictwo Niebieskie, bo chwalebnieysza iest przez się y przez swe zasługi, nábyć iáką rzecz, ániżeli darmo y przez kogo innego. *Odpow. ná drugi zarzut.* BOG żywot wieczny dáie y z miłosierdzia y z sprawiedliwości dla zasług: z miłosierdzia w tym Sensie, że nie dla przeyrzanych iákich zasług, ále z samego miłosierdzia miał intencyą przed wieki dáć niektorym skutecznie krolestwo Niebieskie, do tego że

z miłosier-

z miłoſierdzia ſwego dáie łáſkę ſwoie, y przez nię dáie nam dobrze ná żywot wieczny zaſługowáć, w exekucyi zaś y w czaſie, dáie nam żywot wieczny z ſprawiedliwości y dla zaſług. *Odpow. ná trzeci zarzut.* Zywot wieczny náżywa ſię bydź łáſką Boſką w tym Senſie; że z łáſki Boſkiey mamy zaſługi ktoremi ná żywot wieczny zarabiamy. *Odpow, ná czwarty zarzut.* Text Jzaiaſza rozumie ſię o łáſce Boſkiey, ktora nam ná ziemi żyiącym dáie BOG bez zaſług náſzych, inaczey łáſka Boſka nie byłáby łáſka, á nie rozumi ſię o żywocie wiecznym, ktory nam dáie BOG dla náſzych zaſług, ták tłumaczy S. Hieronim. *Odpow. ná piąty zarzut.* Słowa Chryſtuſa u Łukaſza S. ták ſię rozumieć máią: że lubo człowiek záchowa wſzyſtko przykazanie Boſkie, iednak ztąd BOG żadnego pożytku, niema, ktoremu nic nie przybędzie, przez náſze dobre uczynki, ále tylko my ſami mamy pozytek z dobrych naſzych uczynkow, y ták ſobie ſamym ieſteśmy pozyteczni, Panu BOGU zaś ieſteśmy ſługzy nie pożyteczni według uczonego Bedy. *Odpow. ná ſzoſty zárzut.* Cierpliwości y inne dobre uczynki człowieka ſprawiedliwego dwoiáko ſię rozumieć máią, że pochodzą z woli ludzkiey, y że pochodzą z łáſki Boſkiey, iáko pochodzące z woli ludzkiey nie máią proporcyi y nie ſą godne żywota wiecznego, áni mu ſą rowne, iáko zaś pochodzą z łáſki Boſkiey máią proporcyą y ſą godne żywota wiecznego. Według náuki *Pawła* S. 2. Theſs. 1. *Abyśmy godnemi byli kroleſtwa Niebieſkiego dla ktorego y cierpiemy,* także ſą rowne z żywotem wiecznym, bo łaſka Boſka z ktorey pochodzą, ieſt naſieniem żywota wiecznego. Naſienie zaś co ſię tknie do waloru y cnoty rowne ieſt z owocem, y lubo zaſługi náſze ſą doczeſne, y krotko trwaiące: Chwałá zaś Niebieſka ieſt wieczna, w czym nie máią z ſobą proporcyi, á tá nie proporcya, ieſt tylko Fizyczna; moralnie iednak (y co ſię tyka waloru ich y ceny, ktorą máią z łáſki Boſkiey) trwaiące, ſą wieczne y w pámięci Boſkiey y w ſwym początku, to ie w łáſce Boſkiey, y miłości Boſkiey, ktora z natury ſwoiey trwáć ná záwſze y wiecznie uſiłuie; lubo czaſem z przypadku grzechowego ginie w człowieku, á gdy

ią znowu przez pokutę nábędzie, y w niey umiera; tedy łáskę Boską, y miłość ma w niebie, ktorą miał ná ziemi.

Arg. 2. Według pospolitey Sentencyi Teologow BOG ludziom sprawiedliwym dobre uczynki nadgradza nad godność ich. Więc w dobrych uczynkach náleżyta godność żywota wiecznego nie znayduie się. *Odpow.* Teologow przysłowie y zdanie, niema się rozumieć: że dobre uczynki człowieka, sprawiedliwego nie są godne żywota wiecznego; ále się rozumie: że wybranym swoim większą BOG w Niebie czyni nadgrodę, niżeli zasłużyli: iáko przeciwnym sposobem mniey karze potępionych w piekle, lub ná wiekſze zarobili karánie.

Arg. 3 Chrystus Pan zasłuzył nam ná żywot wieczny. Więc naſze zasługi są nie potrzebne y dáremne, inaczey zasługi Chrystusowe byłyby nie dostateczne, co mowić iest krzywde czynić zasługom Chrystusowym, ktore dostateczne są; bo są waloru nieskończonego. *Odpow.* Chrystus Pan tym Sensem zasłużył nam ná żywot wieczny, że nam dostatecznemi y waloru nieskończonego będącemi swemi zasługami zasłużył to, iż możemy náſzemi dobremi uczynkami z łáski Boskiey pochodzącemi, zasłużyć sobie ná żywot wieczny, przez co nie krzywda, ále wielka chwała iest zasług Chrystusowych, z ktorych naſze zasługi maią swoy walor y cene, do tego iáko Satysfakcya y męka, ktorą Chrystus poniosł za grzechy náſze, lubo iest z siebie dostateczna y waloru nieskończonego nie pożytkuie nam tylko gdy ią sobie applikuiemy przez przyięcie Sakramentow, y przez naſzę właſną od nas uczynioną satysfakcyą, ták zasługi Chrystusowe pożytkuią nam ná otrzymanie żywota wiecznego, gdy sobie one applikuiemy naſzemi dobremi uczynkami, zasługámi. Racya tego nie inna iest, tylko ordynacya y dyspozycya Boska, iákom pokazał w probacyach konkluzyi.

Arg. 4. Zasługi, powinny pozytkowáć temu, ktory ie nadgradza. Naſze zaś uczynki lub dobre żadnego *P.* BOGU nie czynią pożytku. Więc nie mogą u P. BOGA bydź zasługą, do tego naſze uczynki rożnemi tytułámi powinne są P. BOGU. A że akcya

ktorą

ktorą kto zaſluguie, nie ma bydź powinna temu ktory ią nadgradza. Więc naſze dobre uczynki nie ſą zaſługą u Pana BOGA. *Odpow.* Ze doſyć iż naſze zaſługi lub BOGU nie pożytkuią ſą iednak ná chwałe BOGU uczynione y iemu ſię podobaią. *Naprzydatek Odpow.* Ze lubo naſze dobre uczynki rożnemi tytułami należą Panu BOGU, iednákże pod tytułem zaſług, nie należą tylko z ordynacyi Boſkiey, y że chce BOG y obiecał ie akceptowáć: inaczey nie miałyby prawa żeby były nadgrodzone wiecznie: y dla tego możemy niemi godnie zaſłużyć Niebo.

O USPRAWIEDLIWIENIU Grzeſznika.

HEretycy Lutrzy y Kalwini uczą: że gdy człowiek grzeſzny ſtáie ſię uſprawiedliwionym tedy grzechy iego niebywaią zgładzone y zupełnie odpuſzczone, ták, żeby ich cale nie było w człowieku; ále że tylko bywaią pokryte iáko płaſzczem iákim ſprawiedliwością Chryſtuſa Pana zaſługami, y męką iego, ták, że iuż więcey BOG W: nie poczyta ich za grzechy człowiekowi, áni go chce karáć zá nie. Tákże uczą że człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwionym przez właſną ſprawiedliwość y Swiątobliwość Chryſtuſa, ktora ieſt powierzchowna człowiekowi; á nie przez łáſkę Boſką wnętrznie mu wlaną. Tákże żeby człowiek uſprawiedliwiony był tą Swiątobliwością Chryſtuſa, potrzeba áby miał wiare, ktoraby przyciągnął do ſiebie tę Swiątobliwość, y ſobie ią applikował: to ieſt żeby człowiek grzeſzny wierzył iż mu ſą odpuſzczone grzechy od BOGA, dla zaſług ſprawiedliwości y Swiątobliwości Chryſtuſa; y że ſtaie ſię ſprawiedliwym y świątobliwym świątobliwością Chryſtuſa ſobie poczytaną y przywłaſzczoną. Więc dla łatwieyſzego pokazania fałſzow heretyckich y dla lepſzego zrozumienia tych trudności.

Pytanie I. *Jężeli w uſprawiedliwieniu człowieka bywaią cale zgładzone y zmazane grzechy, czyli też tylko pokryte y utaione?*

ODpow. *Ze w uſprawiedliwieniu człowieka grzeſznego prawdziwie*

zgładzone bywaia, y zmazane wſzyſtkie grzechy śmiertelne, ták, że iuż ich nie maſz więcey w człowieku uſprawiedliwionym.

Probacya 1. Piſmo S. uczy Joann. 1. *Oto Baranek Boży ktory gładzi grzechy świata.* Act. 3. *Pokutuycie y nawroćcie ſię, żeby zmazane były grzechy.* Ad hæbr. 9. *Chryſtus raz ofiarowany ieſt ná wyczerpanie y wyniſzczenie grzechow.* A że zgładzić grzechy, one zmazáć, wyczyrpáć ie, y wyniſzczyć, nie ieſt iednoż co pokryć grzechy y zátáić, iáko nie ieſt iednoż zgładzić życie człowieka, co pokryć y zátaić człowieka, nie ieſt iednoż zmazáć ſkáże, co ią zákryć, nie ieſt iednoż wyczerpáć, y wyniſzczyć wode z ſtudni co ią pokryć y zatáić; Więc w człowieku uſprawiedliwionym, nie znayduią ſię grzechy utaione y pokryte płaſzczykiem Chryſtuſowey ſprawiedliwości, ále ſą cale zgładzone, zmazane, z nieſione, y wyniſzczone. *Potwierdza ſię to znowu, dalſzym Piſmem ktore grzechy nażywa bydź ſkaza y zmazą.* Jeremiæ. 2. *Zmazana ieſteś w nieprawości twoiey przedemna,* y ná innych mieyſcach. Zmaza zaś ná ciele, gdy ią wodą obmyią cale zginie, á nie pokrywa ſię áni tái, ták y grzechowa ſkaza, y zmaza duſzy ginie cale y gładzi ſię gdy ſię duſza grzeſzna Sakramentem Chrztu y pokuty obmyie, iáko mowi Piſmo. 1. Cor. 6. *Obmyci ieſteście, poſwięceni ieſteście,* Pſalm. 50. *Obmyieſz mię y nad ſnieg zbieleie.* Apocal. 1. *Obmył nas od grzechow naſzych we krwi ſwoiey.* Piſmo S. grzech śmiertelny nażywa bydź śmiertelną choroba, y śmiercią Joann. 5. *Przenieſiony ieſt z śmierci do żywota,* to zaś Piſmo S. uczy że gdy człowiek grzeſzny ſtáie ſię uſprawiedliwiony, tedy bywa ná duſzy uzdrowiony y ożywiony: ad Tytum 3. *Zdrowych zaś uczynił przez odrodzenie ſię duchowne,* y ad Rom. 6. *Rozumieycie że umarli ieſteście grzechowi: żyiac zaś w BOGU Chryſtuſie Jezuſie.* A że gdy zdrowie y życie komu dáią, nie znayduie ſię w nim choroba y śmierć, áni mowić ſię może, że w nim pokryta y utáiona ieſt choroba, y śmierć. Więc gdy zdrowia y życia duchownego nabywa człowiek grzeſzny przez ſwoie uſprawiedliwienie, niema choroby y śmierci grzechowey zakrytey ále ta cale ieſt w nim znieſiona y zgładzona.

Probacya

Probacya 2. Koncylium Trydentſkie ták uczy: że grzechy śmiertelne człowieka przez uſprawiedliwienie iego cale ſię gładzą y zupełnie giną, áni zoſtáią w człowieku pokryte. Text ieſt Seſs. 6. Can. 5. *Ktoby rzekł że grzech pierworodny prawdziwie ſię niegładzi przez łáſkę Chryſtuſa, ále tylko zgolony ieſt y więcey nie poczytany człowiekowi wyklęty niech będzie.* Toż uczy y Auguſtyn S. ktory kilką ſet lat dawnieyſzy ieſt, niżeli náſtáli Lutrzy y Kalwini á duchem Prorockim doyrzał błąd ich, y iáwnie go temi zbiiał słowy; lib. 1. Contra. Epiſt. duas. Pelagian. c. 13. *Mowiemy że Chrzeſt dáie odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow, y znoſi wyſtępki, ani tylko goli z wierzchu, áni zoſtaią korzenie grzechow w złym ciele, iákoby ogolonych ná głowie włoſow, zkądby odroſły y znowu ogolone były grzechy.* J w kazaniu drugim tłumacząc on Pſalm. 31. *Błogoſławieni ktorych odpuſzczone ſą nieprawości, y ktorych pokryte ſą grzechy.* Ták mowi oraz znoſząc fundament heretycki. *Ani rozumieycie żeby grzechy były pokryte, iákoby ſię tam znaydowały y żyli á BOG ich pokrył nie ty, álbowiem ieśli ty pokryt ie chceſz wſtydząc ſię ich wyiáwić, lekarz nie uleczy. Medyk zaś álbo lekarz gdy pokrywa leczy, pod pokryciem medyká zágaia ſię rana, pod pokryciem ranionego tai ſię rána.* Ktoremi ſłowy náucza Auguſtyn S. iż BOG ták pokrywa grzechy ludzkie, że ie gładzi, znoſi, y lekarſtwem łáſki ſwoiey leczy, y goi.

Probacya 3. Gdy by w człowieku uſprawiedliwionym nie były cale zgładzone y zmazane, ále tylko przytáione y pokryte grzechy, to táki człowiek był by oraz uſprawiedliwiony y Swięty y przyiáźny, BOGU y oraz nie ſprawiedliwy y nie przyiaźny iáko maiący grzechy lubo pokryte y przytáione: Bo BOG w nieprzyiaźni ma grzeſznika y w nienawiści, iáko czytamy Sapient. 14. *Ze w nienawiści ſą u BOGA niezbożny y niezbożność iego.* Te zaś rzeczy nie mogą bydź oraz z ſobą w człowieku, iáko ſobie przeciwne, álbowiem nie może bydź w człowieku oraz y łáſka Boſka y grzech śmiertelny; bo ták ſą przeciwne między ſobą iáko życie y śmierć, światłości y ciemność: gdy grzech śmiertelny ieſt śmierć y ciemność; á łáſka Boſka ieſt życie y światłość: Więc że

człowiek

człowiek uſprawiedliwiony ma łáſkę Boſką we wnątrz ſobie wlaną ná duſze, tedy nie może mieć oraz grzechow lub pokrytych. A zatym nie może bydź oraz uſprawiedliwiony y nieuſprawiedliwiony; bo przez łáſkę Boſką ſtáie ſię uſprawiedliwiony á przez grzech ſtáie ſię nie uſprawiedliwiony. Ná oſtátek że Kalwini wielką czynią krzywdę zaſługom y męce Chryſtuſowey y im uwłaczaią mocy, y waloru, ucząc: że grzechy ludzkie nie zgładzaią ſię, ále pokrywaią. Nadto ſwoią náuką uwłaczaią mocy Sakramentom SS. y Kościołowi S. bo z ich náuki idzie żeby Kościoł nie miał prawdziwey władzy ná prawdziwe zgładzenie grzechow, ániby Sakramenta SS. prawdziwie zgładziły grzechow, ieżeliby w człowieku, przy uſprawiedliwieniu iego nie były zgładzone grzechy, ále zoſtawały w nim pokryte: co ieſt przeciw wyraźnym Piſmom iák wyżey, y przeciw Symbolum Niceńſkiego: *Wierzę że ieſt ieden Chrzeſt na odpuſzczenie grzechow.* J Jana S. c. 26. *Ktorym odpuścicie grzechy będą im odpuſzczone.* J inſzym Piſmom. Więc zle uczą Kalwini.

ARGUMENTA. Heretykow.

ARg. 1. W Pſalmie. 31. mamy: *Błogoſławieni, ktorych odpuſzczone ſą nieprawości y ktorych pokryte ſą grzechy, błogoſławiony Mąż ktore mu nie przyczytał Pan grzechu.* Tákże 1. Petri. 4. *Miłość pokrywa mnoſtwo grzechow.* Więc z Piſma S. mamy że grzechy w człowieku uſprawiedliwionym ſą pokryte y zátáione, y nie poczytane człowiekowi, ták, że iuż BOG zá nie nie obwinia.

Odpow. Ná te mieyſca Piſma S. y ná inne podobne, że iednoż to ieſt w Piſmie grzechy odpuſzczone y zgładzone, co y pokryte; bo iáko ná iednym mieyſcu Piſmo mowi iż grzechy ſą pokryte ták ná innych y wielu mieyſcach mowi Piſmo, iż grzechy ſą odpuſzczone, zgładzone, zmazane, wyniſzczone, iákośmy to pokazali wyżey. A ile P. BOGU nic nie może bydź tayny. Więc co ſię przed nim zakryie y zatai znak tego że nic niemaſz, inaczey doyrzałby tego BOG. Więc iednoż to ieſt że grzechy ſą zgładzone,

iáko

iáko y że ſą zakryte. Dla tego zaś czaſem Piſmo S. mowi że grzechy ſą pokryte: co znaczy iż inaczey niebywaią odpuſzczone y zgładzone, tylko przez przyłożenie plaſtru łáſki Boſkiey pod ktorym przykryciem rana grzechowa ná duſzy goi ſię y gładzi.

Arg. 2. Paweł S. po uſprawiedliwieniu ſwoim rzekł ad Rom. 7. *Iuż nie ia to czynię ále ten ktory ieſt we mnie grzech.* Tákże ad Rom. 3. 6. &c: nażywa grzechem pożadliwość; pożadliwość zaś zawſze ieſt w człowieku. Więc &c. *Odpow.* Ze Paweł S. pożądliwość w ſobie zoſtáiącą názwał grzechem, ktora iednak nie ieſt w ſobie grzechem, bo pożądliwość ieſt to tylko ſkłonność do grzechu, ta zaś nie ieſt w ſobie grzechem. Nazywa ſię zaś grzechem álbo dla tego, iż człowieka ſkłania do grzechu y dáie pobudki do niego; álbo dla tego że pochodzi z grzechu, y ieſt iego ſkutkiem zoſtawionym w człowieku.

Arg. 3. Jeżeliby grzechy w człowieku uſprawiedliwionym były cale zgładzone y zepſowane, toby ſię nazad niewracały do niego; bo co raz zginie y zniſzczeie, iuż ſię nie wraca. Grzechy zaś przeſzłe wracaią ſię, gdy człowiek wpada w nowy grzech: iáko też dobre uczynki zmartwione przez grzech naſtępuiący wracaią ſię przez naſtępuiącą po grzechu pokutę. *Odpow.* Ze grzechy raz odpuſzczone y zniſzczone iuż ſię więcey niewracaią według ſwoiey iſtotney złości y zmazy, bo Piſmo S. Ezech. 18. mowi: *Jeżeli grzeſnik uczyni pokutę, wſzyſtkich nieprawości iego nie będę pamiętał.* To trzymaią y wſzyſcy Teologowie. Gdy zaś człowiek wpada w nowy grzech po pierwſzych odpuſzczonych, dla tego ten nowy grzech, maiący złość ſwoię właſną zda ſię mieć y złość przeſzłych grzechow, cześcią że nowy grzech ieſt podobny przeſzłym grzechom dla nie łáſki B: y nie przyiaźni z nim, cześcią że nowy grzech nie iáko ieſt cięższy dla nie wdzięczności człowieka, ktorą Panu BOGU przez nowy grzech czyni niewdzięcznym ſię ſtáiąc łáſki Boſki, że mu odpuścił przeſzłe grzechy. J w tym tylko ſenſie może ſię mowić że przeſzłe grzechy odpuſzczone wracáią ſię dla grzechu nowo popełnionego. Uczynki zaś dobre z miłości B. pochodzące

ſą akcepto-

ſą akceptowane od Pana BOGA w ktorym zoſtaią y żyią; dlatego przez náſtępuiący grzech nieumieraią, ále tylko umartwione zoſtaią, co zaś umartwionego ieſt, á nie umarłego, to łátwo ożyć może. Ták y naſze dobre uczynki że nie ſą zmarłe, máią bowiem życie ſwoie w akceptacyi Boſkiey, ktora akceptacya Boſka ieſt nie odmienna, ale ſą tylko obumárłe álbo zmartwione przez naſtępuiący grzech, dla tego znioſzy grzech przez pokutę Swiętą dobre uczynki obumarłe y zmartwione, martwość tracą á czerſtwości życia nábywaią, nábywaiąc prawa do otrzymania życia wiecznego, ktore prawo zgubiły były przez náſtępuiący grzech. Grzechy zaś raz odpuſzczone, że ſą iáko zmarłe iuż ſię tedy niewracaią do życia, bo zmarły z natury ma to iż ſię do życia niewraca. Maią ſię zaś grzechy iáko zmarłe, bo raz od BOGA odpuſzczone, iuż więcey nie ſą áni trwaią w obrzydliwości Boſkiey, y ták grzechy raz odpuſzczone więcey ſię niewracaią przez grzech náſtępuiący, ile że BOG ſkłonnieyſzy ieſt do dobrze czynienia ániżeli do zemſty. Z dobroci tedy ſwoiey chce nadgrodzić záprzeſzłe dobre uczynki, lubo przez náſtępuiący grzech umartwione, byleby tylko człowiek do BOGA ſię znowu náwrocił przez miłość y pokutę, á nie chce więcey karáć zá grzechy raz odpuſzczone, co niezmiernie ſławi dobroć Boſką.

Arg. 4. Gdy ſię ieden człowiek rodzi z drugiego, lub uſprawiedliwionego y ochrzczonego, iednak rodzi ſię w grzechu pierworodnym, ktory ma z rodzicow ſwoich; Więc w Rodzicach lub uſprawiedliwionych był grzech pierworodny, inaczeyby potomſtwo ich nim ſię nie zaraziło, bo nikt ſię nie zarazi chorobą rodzicow ktorey rodzice nie máią. Przez uſprawiedliwienie tedy człowieka niegładzi ſię grzech pierworodny, ále ten w nim zoſtáie lubo pokryty. J gdy człowiek wyſpowieda ſię należycie ſwoich grzechow y abſolucyą odbierze, iednak może ſię znowu tych że drugi raz ſpowiadáć, y wziąć od nich abſolucyą, ktore grzechy gdyby cále zgładzone były w człowieku przez uſprawiedliwienie iego, iużby ich drugi raz nie mogł ſię ſpowiadáć, áni od nich drugi

raz bráć abſolucyi, ponieważ by ich iuż nie miał człowiek. Znak tedy dobry ieſt, że y po uſprawiedliwieniu człowieka znayduią ſię w nim grzechy lubo pokryte, a nie ſą cale w nim zgładzone przez uſprawiedliwienie.

Odpow. Jáko według Sentencyi Heretykow lubo Rodzice będący uſprawiedliwieni, máią pierworodny grzech pokryty świątobliwością Chryſtuſa, y ſą iuż nie winni karánia wiecznego, przecieſz rodząc potomſtwo, rodzą ie w grzechu pierworodnym niepokrytym ſprawiedliwością Chryſtuſa, y rodzą ie winne karania wiecznego, ták lubo według náuki Kátolikow, rodzice uſprawiedliwieni y ochrzczeni po uſprawiedliwieniu ſwoim nie maią iſtotnie grzechu pierworodnego, w ſobie; bo ten w nich cale zgładzony ieſt, że iednak ſami urodzili ſię w grzechu pierworodnym á ten zoſtawił w człowieku ſkutek pożądliwości cieleſney, y defekt pierworodney ſprawiedliwości, co w człowieku zawſze trwa. Dla tego Rodzice iuż ochrzczeni y uſprawiedliwieni rodząc potomſtwo, rodzą ie w grzechu pierworodnym. Jáko pſzenica że ſię urodzi zościami y plewami, lub czyſto omłocona, z ości y plew ochędozona, w źiemię y wrole w rzucona ieſt, rodzi drugą pſzenice, ále zościami y plewami, nie ták czyſtą, iáko ſama była wrolą wrzucona. Człowiek tedy ochrzczony nie ma grzechu pierworodnego według iſtoty iego, ma iednak moc y władzą zrodzić drugiego człowieka z grzechem pierworodnym, dla tego że ſię też ſam ták urodził, y że w nim po zgubionym grzechu pierworodnym zoſtał ſkutek, to ieſt pożądliwość ciała, przeciw duſzy y zguba pierworodney ſprawiedliwości. Czego wſzyſtkiego tá ieſt racya; bo człowiek rodzący drugiego, iáko inſtrument pierwſzego Rodzica náſzego, ktory zgrzeſzył ſprawuie w potomſtwie ſwoim grzech pierworodny, niepotrzeba zaś żeby inſtrument ſprawuiący iáką rzecz, miał ią w ſobie według właſney iey iſtoty, álbo iey podobną, ále dość że ma władzą, cnote, y moc, one ſprawowáć iáko każdy Sakrament, ſprawuiący w człowieku łaſkę Boſką, niema iey w ſobie według iſtoty iey, że iednak ma władzą y moc one ſprawowáć,

wowáć, dla tego ią ſprawuie w człowieku. *Na drugi zarzut. Odpow.* Ze lubo ná pierwſzey ſpowiedzi grzechy ſą zgładzone, iednak że trwaią w pamięci człowieka, ktory ie popełnił, á ten chce więkſzy żal y pokute zá nie uczynić, niżeli uczynił, dla tego nowego żalu y nowey pokuty, godzi ſię drugi raz ſpowiadáć przeſzłych grzechow y nową odebráć od ſpowiednika abſolucyą; gdy bowiem ieſt nowa Sakramentu pokuty materya, iáko ieſt żal nowy zá grzechy przeſzłe y ſpowiedź nowa, tedy też nowa może bydź abſolucya, iáko iednaż woda złączona zrożnym oblewaniem, rożnych ciał, ſłużyć może do rożnych Chrztow. Gdy zaś ſpowiednik dáie abſolucyą temi ſłowy: *Ja ciebie rozgrzeſzam:* nie ma ſię rozumieć że mowi: *Ja tobie grzechy odpuſzczam:* ponieważ iuż ná przeſzły ſpowiedzi ſą odpuſzczone, ále ſię powinno rozumieć że mowi: Ja tobie dáie Sakrament pokuty, y abſolucyą, ktory Sakrament ma moc ſprawić w tobie łáſkę Boſką y grzechy odpuſzcaiącą, ieśli ie w tobie znaydzie, ktorych ieżeli nie znaydzie, ále raczey znaydzie człowieka w łáſce Boſkiey, tedy grzechow nie odpuſzcza, ſprawuie iednak pomnożenie łáſki Boſkiey.

Pytanie 2. Jeżeli uſprawiedliwienie człowieka ſtaie ſię przez łáſkę Boſką wlaną od Pána BOGA, czyli też tylko przez świątobliwość Chryſtuſa Pana zewnętrzną człowiekowi, á tylko mu applikowaną y przyczytaną?

LUtrzy y Klawini trzymaią że człowiek nie ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez wnętrzną łáſkę Boſką, wnętrznie mu wlaną, grzechy odpuſzczaiącą, y duſze odnawiaiącą y poświęcaiącą, ále ſię tylko ſtáie uſprawiedliwiony przez powierzchowną onemu świątobliwość, álbo Chryſtuſa, álbo Boga, przyczytaną mu y applikowaną. Kátolicka zaś. *Odpow. Ze człowiek nie ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez powierzchowną ſobie przyczytaną świątobliwość BOGA, álbo Chryſtuſa, ále przez wnętrznie wlaną łáſkę Boſką wnętrznie ſię w człowieku znayduiącą.*

Probacya 1.

Probacya 1 Koncylium Trydeńtſkie Seſs. 6. c. 7. mowi y uczy *Jedna ieſt iſtotna przyczyna álbo uſprawiedliwienie grzeſznika, ſprawiedliwość Boſka, nie ktora on iſt ſprawiedliwy, ále ktorą nas czyni uſprawiedliwionych ktora zwłaſzcza od niego udárowani, odnawiamy ſię duchem myśli naſzey, á nietylko ieſteśmy poczytani ále prawdziwie uſprawiedliwieni nazywamy ſię y ieſteśmy, biorąc w ſię łáſkę uſprawiedliwiaiącą. &c.* Toż koncylium Can. 11. daley uczy; *niech będzie ten wyklęty ktoryby rzekł, że ludzie uſprawiedliwieni ſtaią ſię przez ſame przyczytanie im ſprawiedliwości Chryſtuſowey, á nie przez łáſkę Boſką y miłość ktora w ſerca ich wlewa ſię przez Ducha S. y tam wnętrznie zoſtaie.* J Auguſtyn S. toż uczy libro de Spiritu S. & litera Cap. 9. tłumacząc one słowa Apoſtoła *ſprawiedliwość Boſka iawna ieſt.* Nie mowi Apoſtoł: ſprawiedliwość człowieka, ále ſprawiedliwość Boſka, nie ktorą BOG ieſt ſprawiedliwy ále ktorą dáie człowiekowi gdy uſprawiedliwia grzeſznika.

Probacya 2. Paweł S. ad Rom. 5. przyrownywa ſprawiedliwość y poſłuſzeńſtwo Chryſtuſa do nieſprawiedliwości y nieposłuſzeńſtwa Adama. A że nieſtáiemy ſię grzeſznikami przez grzech, nieſprawiedliwość, y niepoſłuſzeńſtwo Adama, ktory w Raiu popełnił, á nam przyczytany ieſt táki iego grzech, ále ſię ſtáiemy grzeſznikami przez grzech pierworodny od Adama w prawdzie pochodzący, ktory iednak wnętrznie w nas ſię znayduie y znim ſię rodziemy, á inny y rożny ieſt od pierwſzego grzechu Adamowego. Więc od tákiego grzechu pierworodnego wnętrznie ſię w nas znayduiącego nieſtáiemy ſię uſprawiedliwionemi przez ſprawiedliwość BOGA, álbo Chryſtuſa nam powierzchowną, á nam tylko przyczytaną, ále ſię ſtáiemy uſprawiedliwionemi przez łáſkę Boſką, y dar uſprawiedliwiaiący, wnętrznie nam dany y w nas wlany, przez ktory dar Boſki wnętrznie bywa wypędzony z duſzy ludzkiey wnętrzny iey grzech pierworodny. *Potwierdza ſię.* Przez zaſługi Chryſtuſa to ſię nam wraca cośmy ſtracili przez grzech Adama. A że przez Adáma ſtraciliśmy ſprawiedliwość wnętrzną, to ieſt ſprawiedliwość pierworodną, ktora w Adamie była wnętrznie

y źnią ſię mieli rodzić potomkowie Adama, gdyby ten był nie zgrzeſzył. Więc przez zaſługi Chryſtuſa wnętrzna łáſka Boſka duſze uſprawiedliwiaiąca y ią oczyſzczaiąca wnętrznie z grzechow, wraca ſię do nas y wnętrznie ſię w nas znayduie.

Probacya 3. Uſprawiedliwienie człowieka grzeſznego pochodzi zmiłości Boſkiey nad przyrodzoney, ktorą BOG chce dáć człowiekowi żywot wieczny, áżeBOG gdy iáką rzecz w niey miłuie ſprawuie w niey dobroć, czyniąc ią godną miłości Boſkiey y ſpoſobną do tego. Więc w uſprawiedliwionym człowieku, przez miłość ſwoie BOG czyni y ſprawuie dobroć nadprzyrodzoną wnętrzną, á ta ieſt łáſka Boſka wnętrzna duſze grzeſznika wnętrznie uſprawiedliwiaiąca.

ARGUMENTA. Heretykow.

ARg. 1. Ad Rom. 5. czytamy: *Przez iednego ſprawiedliwość ná uſprawiedliwienie wſzyſtkich ludzi.* J dáley: *przez iednego poſłuſzeńſtwo wielu ſię ſtanie uſprawiedliwionych.* 1. Cor. 3. *Chryſtus ſtał ſię ſprawiedliwoscią, naſzym poświęceniem y odkupieniem.* Więc człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez powierzchowną Chryſtuſa ſprawiedliwość onemu przyczytaną, ánie przez wnętrzną łáſkę Boſką, człowieka uſprawiedliwiaiącą.

Odpow. Ná Argument. Ze pomienione mieyſca, Piſma S. y inne tym podobne maią ſię rozumiec, iż w tym ſenſie tylko mowić ſię może, że ſię ſtáiemy uſprawiedliwieni przez ſprawidliwość BOGA y Chryſtuſa, iż ſprawiedliwy BOG iáko Autor y ſprawca ſprawuie w nas y wlewa łáſkę ſwoie wnętrznie uſprawiedliwiaiącą, ná ktorą nam Chryſtus zaſłużył, przez ktorą łáſkę Boſką wnętrzną wnętrznie ſię ſtaiemy uſprawiedliwionemi, ánie ſtaiemy ſię uſprawiedliwionemi powierzchownie tylko przez ſame ſprawiedliwość BOGA, álbo Chryſtuſa, iáko mamy w Piſmie u Jana S. c. 11. Co Chryſtus rzekł: *Ja ieſtem Zmartwychwſtanie y życie.* A przecie oprocz Zmartwychwſtania, y życia Chryſtuſa, mamy ſwoie wnętrzne życie, y ſwoie mieć będziemy zmartwychwſtanie. J BOG

ieſt,

ieſt, życiem náſzym, tym Senſem, nie żebyśmy żyli życiem Boſkim nieſtworzonym, ále że BOG żywy iáko ſtworca, ſprawuie w nas życie wnętrzne, to ieſt duſze żyiącą, ktorą żyiemy, iáko mowiemy że chory uzdrowiony ieſt przez medyka, nie żeby zdrowie medyka, było zdrowiem chorego iego, przyczytanym, ále że medyk w chorym ſprawuie wnętrzne zdrowie, ták przez ſprawiedliwość BOGA, álbo Chryſtuſa człowiek ná duſzy chory y grzechem záražony zoſtáie uzdrowiony, że ſprawiedliwość Boſka y Chryſtuſa ſprawuie w nim wnętrzne duchowne zdrowie, to ieſt łáſkę Boſką wnętrznie uſprawiedliwiaiącą.

Potwierdza ſię. Piſmo S. mowi: iż człowiek nie ieſt ſprawiedliwy przed Bogiem, ták czytamy w Pſalmie. 142. *Nie będzie uſprawiedliwiony w oczach twoich każdy żyiacy.* Gdyby zaś miał człowiek wnętrzą łáſkę Boſką onego uſprawiedliwiaiącą, to by tym ſamym był Swięty y ſprawiedliwy przed Bogiem. J owſzem Piſmo S. gani tych ktorzy chcą y czynią ſię bydź Swiętemi y ſprawiedliwemi przez ſwoie właſną ſprawiedliwość, á nie przez ſprawiedliwośc Boſką, iáko czytamy ad Rom. 10. *Niewiedząc o ſprawiedliwości Boſkiey á chcąc ſię z ſwoią pokazáć, ſprawiedliwości Boſkiey nie ſą podlegli.*

Potwierdza ſię. Gdyby człowiek ſtał ſię uſprawiedliwiony przez ſwoię wnętrzną ſprawiedliwość, á nie przez ſamę ſprawiedliwość Chryſtuſa, byłáby przez to wielka krzywda ſprawiedliwości Chryſtuſa, bo by ſię zdała bydź nie doſtateczna do uſprawiedliwienia człowieka. Więc człowiek, nie ſtaie ſię uſprawiedliwiony przez wnętrzną w ſię wlaną ſprawiedliwość, ále tylko przez ſamą powierzchowną ſprawiedliwość Chryſtuſa, ſobie przyczytaną.

Ná potwierdzenie Argumentu Odpow. ná pierwſzy text. Ze Piſmo S. nie mowi żeby człowiek niebył uſprwiedliwiony, przez ſprawiedliwość y łáſkę Boſką wnętrzną, ále to tylko wyraża iż ſprawiedliwość, y świątobliwość człowieka przyrownana do Boſkiey ſprawiedliwości y świątobliwości, dla ſwoiey ſzczupłości ieſt

prawie

prawie iák nic, y iáko cień respektem słońca. *Drugi text ták się rozumieć powinien.* Ze Paweł S. nárzyka ná Faryzeuszow y żydow, ktorzy swoie świątobliwość zakładáli ná uczynkach swych przyrodzonych, y ná wypełnieniu ceremonii Moyżeszowych, á dbáć niechcieli o łáskę Boską wnętrznie człowieká usprawiedliwiaiącą. Ani się też krzywda dzieie sprawiedliwości Chrystusowey y zasługom iego, y owszem wielka chwała y moc że usprawiedliwienie nasze wnętrzne, iest skutkiem sprawiedliwości Chrystusa, ktory iest Autorem y sprawcą naszego usprawiedliwienia, y bez niego nie możemy się stáć usprawiedliwionemi. Ani się może mowić że sprawiedliwość Chrystusa iest nie dostateczna że przez się sama nas nie usprawiedliwia, ále przez śrzodkuiącą, á wnętrzną nam łáskę Boską, iáko życie Boskie nie iest przeto niedoskonałe álbo niedostateczne, że nim samym nie żyiemy, ále mamy inne nasze wnętrzne życie stworzone, bo żyć powinniśmy przez tákie życie ktoreby nam było wnętrzne, y ktoreby było skutkiem, y dziełem życia Boskiego, álbo powierzchowne nam życie niestworzone samego BOGA. Toż mowiemy o naszym usprawiedliwieniu, ktore powinno bydź skutkiem sprawiedliwości Chrystusowey, á Chrystus iego Autorem y sprawcą, przez ktorego tedy Autora naszego usprawiedliwienia, nie możemy bydź wnętrznie usprawiedliwieni y Swięci; bo nam iest powierzchowny Autor y sprawca ále powinniśmy bydź usprawiedliwieni y Swięci wnętrznie przez łáskę Boską wnętrzną, ktora bydź powinna skutkiem y dziełem sprawiedliwości Chrystusowey.

Arg. 2. Usprawiedliwienie násze, ták doskonałe bydź powinno, żeby nie przypuściło nic przeciwnego prawu Boskiemu z ktorym się zmiarkowáć y zrownáć powinno. Ze zaś człowiek nie może ták bydź usprawiedliwiony doskonale przez łáskę Boską sobie wnętrzną, ktoraby nie przypuściła grzechu choć powszedniego, prawu Boskiemu przeciwnego; bo człowiek lub sprawiedliwy nie znaydzie się ná záwsze bez grzechu powszedniego. Sama zaś sprawiedliwoć Chrystusa iest, ktora żadnego grzechu

powsze-

powſzedniego nie przypuſzcza. Więc człowiek powinien ſię ſtáć uſprawiedliwiony przez ſame Chryſtuſa ſprawiedliwość, á nie przez inną wnętrzną ſprawiedliwość, ktora złączona bydź może zgrzechem powſzednim.

Odpow. Ze lubo uſprawiedliwienie człowieka, w Niebie ták ieſt doſkonałe, że człowiek áni grzechu śmiertelnego, áni powſzedniego popełnić może; bo ieſt utwierdzony w łáſce Boſkiey y iáwno widząc BOGA do żadnego grzechu nie ma ſkłonności, iednak żyiąc ná świecie że nie ieſt utwierdzony włalce Boſkiey, ále ią ták ma, iż ią ſtrácić może, áni iáwno widzi Pana BOGA, w ktorymby zatopił wſzyſtkę myśl, y wolą ſwoie, ále go tylko uznawa ciemno; bo przez wiáre. Zkąd pochodzi że człowiek zyiący ná świecie lub niech będzie uſprawiedliwiony y Swięty, ſkłonny iednak ieſt do grzechu y popełnić go może, ieśli nie grzech śmiertelny łáſkę Boſką gubiący, to grzech powſzedni z łáſką Boſką w człowieku ſię zgadzaiący áni gubiący ią, że ieſt winá mała y ſzczupła. Ani Probacya Kalwina co warta. Bo y ſprawiedliwość Chryſtuſa lubo w Chryſtuſie ſamym, że był Bogiem y człowiekiem y w łáſce Boſkiey utwierdzony nie przypuſzcza żadnego grzechu, áni powſzedniego, iednak w człowieku ná świecie żyiącym, choćby przyczytana była, dopuściłaby iákiego grzechu; bo człowiek choćby był uſprawiedliwiony przez ſamą ſprawiedliwość Chryſtuſa ſobie przyczytaną, iednak ſprawiedliwym będąc nie mogłby ſię ná zawſze uſtrzedz grzechu powſzedniego, w ktory y człowiek ſprawiedliwy nieraz ále kilka razy upáść może, (iáko Piſmo S. uczy) nietracąc ſwey ſprawiedliwości y łaſki Boſkiey.

Arg. 3. Opuſzczenie grzechow nic innego nie ieſt, tylko że BOG daruie one człowiekowi, iáko gdy ieden człowiek drugiemu odpuſzcza krzywdę y obraze ſwoie, tedy mu one daruie. Zeby zaś BOG człowiekowi dárował grzechy y obraze ſwoie, nie potrzeba áby ſprawił w człowieku łáſkę Boſką wnętrzną, ále dość że ma wolą więcey niepámiętać o grzechach ludzkich, áni ie mieć zá poczytanie ludziom, y dárować krzywde ſwoie, kontentuiąc ſię

męką

męką Chryſtuſową ktorą poniosł ná Satysfakcyą y wnadgrode zá grzechy ludzkie. Iáko gdy ieden człowiek drugiemu winę y krzywdę ſwoię dáruie, nie ſprawuie w nim nic wnętrznego, ále tylko ma wolą dárowáć krzywdę ſwoią y iey więcey nie pámiętáć dla zemſty. Więc BOG uſprawiedliwiaiąc człowieka zgrzechow y one mu odpuſzczaiąc, nie ſprawuie w człowieku łáſki Boſkiey wnętrzney ná uſprawiedliwienie iego.

Odpow. BOG daruiąc człowiekowi y odpuſzczaiąc grzechy y krzywdę ſwoię ſprawuie w nim łáſkę ſwoię wnętrzną. Cześcią że to czyni zmiłości ſkuteczney, ktora w rzeczy od BOGA ukochaney ſprawuie dobroć wnętrzną, czyniąc tę rzecz ſpoſobną y godną miłości Boſkiey, y ták BOG ákcyą ſwoią ktorą z miłości dáruie człowiekowi grzechy, y krzywdę ſwoię, ſprawuie w nim dobroć nadprzyrodzoną, ktora ieſt łáſka Boſka wnętrzna. Cześcią żeby BOG odpuścił grzechy człowiekowi y one iemu darował, potrzeba żeby człowiek retraktował tákie grzechy, y ie iákoby dobremi ſwemi akcyami odwołał. Ná retraktowanie zaś grzechow y ná odwołánie ich przez dobre akcye, potrzebna ieſt człowiekowi łáſka Boſka wnętrzna nadprzyrodzona bez ktorey nic dobrego, do zbawienia duſzy pożytecznego, uczynić nie może człowiek. Ze zaś ieden człowiek miłuiąc drugiego, nie ſprawuie w nim żadney dobroci, ále ią ſupponuie y ma znatury ſwey doſtateczne ſiły ná odwołánie y retraktowanie winy y obrazy, ktorą uczynił drugiemu człowiekowi, dla tego ieden drugiemu odpuſzczaiąc, y daruiąc winę y obraze ſwoie, lubo to czyni z miłości ſwey y dzieie ſię to z retraktacyą winnego, iednak mu ták odpuſzcza, winę, y obraze ſwoie, że w nim nic wnętrznego nie ſprawuie.

Rzeczeſz. Obraza Boſka ieſt w BOGU, iáko grzechy człowieka. A że obraza Boſka ginie w BOGU á nie przez co wnętrznego BOGU, ále przez człowieka uſprawiedliwienie Panu BOGU powierzchowne. Więc w człowieku giną grzechy nie przez wnętrzną łáſkę Boſką, ále przez powierzchowną ſprawiedliwość BOGA, y powierzchowne dárowánie.

Odpow.

Odpow. Obraza Boſka ginie w BOGU tym ſamym, że BOG z miłośći ſwoiey ſprawuie w człowieku łáſkę ſwoie wnętrzną, miłość zaś Boſka łáſkę! Boſką w człowieku ſprawuiąca ieſt Panu BOGU wnętrzna. J ták iáko obraza Boſka ginie w BOGU przez akcyą wnętrzną Panu BOGU, ták grzechy człowieka obrazaiące Paná BOGA, gubić ſię w człowieku powinny, przez łáſkę Boſką wlaną wnętrznie w człowieka.

Arg. 4. My należycie ſprawiedliwą czyniemy Pánu BOGU zá grzechy náſze Satysfakcyą, y nadgrode przez Satysfakcyą y mękę Chryſtuſá. Więc też należycie uſprawiedliwionemi y Swiętemi ſtáć ſię możemy przez ſprawiedliwość y Swiątobliwość Chryſtuſa nam applikowaną; iáko bowiem Satysfakcya, ma ſię do uczynienia nadgrody zá grzechy, ták ſprawiedliwość ma ſię do uſprawiedliwienia.

Odpow. Może ieden zá drugiego Satisfakcyą y nadgrode uczynić, gdy ſam tego chce, y gdy ten ktoremu ſię czyni Satisfakcya, one akceptuie, y ták nie dziw że mogł Chryſtus zá nas uczynić Pánu BOGU Satysfakcyą, á zátym nie dziw że my iáko członki Chryſtuſowe, z woli iego Satisfakcyą y męką Chryſtuſa zá nas podiętą możemy ſprawiedliwą Pánu BOGU uczynić nadgrodę zá grzechy náſze. Nie może zaś ieden ſprawiedliwym y Swiętym ſtáć ſię przez ſprawiedliwość y świątobliwość drugiego; bo ná to trzeba mieć właſne ſwoie Swięte ákcye, przez ktoreby ſię w oſobie ſwoiey złączył z P. Bogiem y tak cuda, ſprawiedliwość, y świątobliwość nie może go uczynić ſprawiedliwym y Swiętym, á zátym ſprawiedliwość, y świątobliwość, Chryſtuſa nie uczyni go ſprawiedliwym y Swiętym, ále ná to potrzebna mu łáſka Boſka wnętrzna, ktoraby była początkiem ſpraw y ákcyi Swiętych, y dobrych, dla ktorych by Swiętym był, y ná żywot wieczny záſłużył.

Arg. 5. Uſprawiedlienie człowieka zawiſło ná ſamym odpuſzczeniu grzechow, á nie záwiſło oraz y ná poświęceniu wnętrznym duſzy. Więc nie potrzbna ieſt wnętrzna łáſka Boſka.

Odpow. Uſprawiedliwienie człowieka ná oboygu záwiſło ták uzy

Paweł S. 1. Cor. 6. *Obmyci ieſteście, poświęceni ieſteście, uſprawiedliwieni ieſteście.* Toż uczy koncylium Trydeńtſkie Seſs. 6. cap. 7.

Pytanie 3. Jeżeli człowiekowi potrzeba dyſponowáć ſię y przygotowáć przez ſwoie dobre akty, dlatego żeby był uſprawiedliwiony?

LUtrzy y Kalwini, lubo uczą, że człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez ſprawiedliwość Chryſtuſa, iák wyżey widzieliśmy, mowią iednak, że do tego potrzebna ieſt wiara, iáko dyſpozycya; mowią znowu, że doſyć ná teyże ſamey wierze, ták iż żadnego inſzego aktu nie potrzeba do tego áni nadziei, áni miłości Boſkiey áni boiaźni. Tę zaś wiarę ná tym funduią Lutrzy, żeby człowiek miał ufność w miłoſierdziu Boſkim że mu grzechy odpuści dla zaſług y męki Chryſtuſowey, y tę ufność kładą akcyą woli ludzkiey. Kalwini zaś mowią: że ta akcya, ieſt prawdziwa wiara náleżąca do rozumu, żeby nią człowiek wierzył, że mu BOG od puſzcza grzechy dla zaſług y męki Chryſtuſowey; y że nic więcey nie potrzeba do tego żeby człowiek był uſprawiedliwiony. Kátolicka zaś.

KONKLUZYA I.

Że potrzeba żeby człowiek grzeſzny oſobliwie doroſły przygotował ſię y dyſponował przez akty dobre do tego, żeby był uſprawiedliwiony.

PRobacya 1. Z Piſma S. Proverb. 16. czytamy: *do człowieka należy przygotowáć duſze.* Joel. 2. *Nawroćcie ſię do mnie całym ſercem waſzym.* Zachar. 1. *Nawroćcie ſię do mnie á ia ſię do was nawrocę.* J ná innych mieyſcach BOG potrzebuie po nas żebyśmy mu ſerce náſze otworzyli przez dobre uczynki, áby mogł przez łáſkę ſwoie wniść do niego Cant. 5. *Otworz mi ſioſtro moia.* Apocalip. 3. *A to ſtoię u drzwi y kołace.* Ná ktorych y innych mieyſcach Piſma S. funduiąc ſię koncylium Trydeńtſkie, Seſs. 6. can. 4. ták uczy: *Ktoby rzekł, że wolna w człowieku wola, rozumem rządzona od GOGA poruſzona,*

poruſzona, y wzbudzona, nic wſpoł nie czyni, przyzwalaiac P. BOGU pobudzaiacemu y wzywaiacemu, czymby ſię człowiek przyſpoſobił y przygotował do łáſki Boſkiey uſprawiedliwiáiacey, áni może zezwolić ieśli chce, ále iákoby drewno iákie nic cale nie czyni, tylko ſam BOG w niey czyni co chce, wyklęty táki niech będzie.

Probacya 2. BOG W: konkuruiąc z każdą rzeczą do iey akcyi, konkuruie znią według iey nátury. Rozum zaś y wolna wola w człowieku doroſłym y używaniu maiącym ſwoy rozum, y ſwoią wolną wolą, ma tę náture, żeby czynił ſwoię akcye rozumnie y wolne, á nie żeby te w nim były czynione od kogo innego tylko, naprzykład od BOGA. Więc człowieka doroſłego rozumu y wolney woli używaiącego, gdy BOG wzbudza y wſpomaga żeby z grzechu powſtał y uſprawiedliwiony był, konkuruie z nim do tego według nátury iego ſprawuiąc to w nim, áby y on co czynił y robił, ſłużącego do uſprawiedliwienia ſwego, to ieſt żeby tákie czynił weſpoł z Bogiem ákcye, ktoremiby ſię dyſponował y przygotował do łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey, przyięcia.

Rzeczeſz. Naprzod. Że do łáſki Boſkiey wzbudzaiącey człowieka, y iemu pomagaiącey do tey ákcyi, ktore ſą dyſpozycyą, do drugiey łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey, nie potrzeba w człowieku dyſpozycyi. Więc áni ich potrzeba do drugiey łáſki uſprawiedliwiaiącey, oſobliwie że BOG ieſt mocny ktory może dáć człowiekowi łáſkę uſprawiedliwiaiącą bez dyſpozycyi. *Odpow.* Do pierwſzey łáſkiey Boſkiey wſpomagaiącey że ſama ieſt początkiem zbawiennych ákcyi, człowieka dyſponuiących do iego uſprawiedliwienia, nie mogą bydź dyſpozycye, bydź zaś mogą do łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey; bo tá nie ieſt pierwſza ale oſtatnia, y nie ieſt początkiem ich, ále ieſt końcem. A lubo BOG ieſt wielowładny, że iednak poſtánowił nie uſprawiedliwiáć człowieka pokiby ſię przez ſwoie ákcyie nie przygotował do uſprawiedliwienia ſwego, iákośmy to w probacyach pokazali, dla tego nie uſprawiedliwia człowieka, áż wprzod w nim obaczy należyte dyſpozycye.

Rzeczeſz. drugi raz. Dzieci małe ochrzczone, ſtáią ſię zgrzeſznych uſprawiedliwionemi bez żadney ſwey dobrey akcyi, ktora by do tego była dyſpozycyą. Więc y dorośli ták ſię też ſtáią uſprawiedliwionemi bez ſwych dyſpozycyi. *Odpow.* Poniewaź dzieci małe niemaią używania rozumu, y ſwey właſney woli, tedy nie ſą ſpoſobne mieć ákcye, ktoreby były dyſpozycyą do ich uſprawiedliwienia, ktore mieć dyſpozycye ſą ſpoſobni ludzie dorośli. Do tego dzieci grzechu pierworodnego, z ktorego wychodzą gdy chrzeſt przyimuią nie popełniły przez ſwoią właſną ákcyą, ále go maią z pierwſzych Rodzicow náſzych, dla tego też niepotrzebuią właſney ſwey ákcyi, ktorąby ſię dyſponowały do przyięcia łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey. Doroſły zaś człowiek iáko przez ſwoią ákcyą grzech popełnił, ták też potrzeba áby ſię przygotował przez ſwoią ákcyą do łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey.

KONKLUZYA druga.

Aby człowiek doroſły był uſprawiedliwiony trzeba żeby miał wiarę, y wierzył y uznawał táiemnicę wiary Swiętey.

MAmy o tym náukę z Piſma S. ad Hæbr. 11. *Bez wiáry nie podobna podobát ſie Panu BOGU.* Marci. ultimo. *Kto uwierzy zbawion będzie kto zaś niewierzy potępiony będzie.* Ad Rom. 5. *Uſprawiedliwieni z wiary.* S. Atanazy w ſwym ſkładzie toż uczy. *To ieſt wiara Katolicka ktorey táiemnicom ieśli kto wiernie y ſtatecznie wierzył nie będzie nie może bydź zbawiony.* Toż náucza koncylium Trydentſkie Seſs. 6. c. 8. *Wiara ieſt zbawienia ludzkiego początkiem fundamentem y korzeniem wſzelkiego uſprawiedliwienia.* Mamy tego y tę racyą. Ponieważ człowiek przez ſwoy dobrowolny grzech, dobrowolnie ſię odwrocił od Páná BOGA, rozumem y wolą od wrociwſzy ſię do ſtworzenia y dla niego P. BOGA opuſzczaiąc, toć też nie może bydź z grzechu uſprawiedliwiony, poki

ſię do

ſię do P. BOGA nie náwroci rozumem y wolą. Rozumem wierząc y wyznaiąc táiemnicę wiary S. iako Paweł S. uczy ad Hæbr. 11. *Ten co przyſtępuie do BOGA powinien wierzyć.* Wolą miłuiąc P. BOGA z całego ſerca y żal y ſkruche maiąc zá grzechy. To wynotowawſzy.

KONKLUZYA III.

Sama wiara nie uſprawiedliwia człowieka, ále do wiary potrzebne ſą inne akcye z dobrey woli pochodzące: álbo dobre uczynki.

P*Robacya* 1. Z Piſma S. Jakub S. w liście ſwoim cap. 2. ták mowi: *Co pomoże bracia moi ieśli kto rzeknie że ma wiárę, uczynkow zaś niema, czyli wiara może go zbawić?* J przydaie. *Obaczcie iż z uczynkow uſprawiedliwiony ſię ſtaie, á nie z wiary tylko.* Konkluduie potym temi ſłowy: *Jáko bowiem ciało bez Ducha zmarłe ieſt, ták wiara bez uczynkow umarła ieſt.* Tá náuka Jakuba S. ták znoſi ſentencyą Lutrow y Kalwinow, że áż ci z nienawiści niechcą tey Jakuba S. náuki y liſtu iego przyiąc zá Piſmo S; bo oni to tylko przyimuią, co im ſię podoba, y co nie ieſt iawno przeciw błędom ich. Ale koncylium Trident. Seſs. 4. y wſzyſcy Doktorowie SS. maią zá Piſmo S. liſt Jakuba S. *Potwierdza ſię* innemi Piſma S. mieyſcami ktore Lutrzy y Kalwini przyiąc muſzą: A ktore mieyſca Piſma S. po człowieku potrzebuią do uſprawiedliwienia iego oprocz wiary, żeby miał inne pobożne ákty, iáko to boiaźń Boſką, nadzieie, miłość Boſką, pokutę, y obietnice poprawy życia, y zaczęcie życia dobrego, według prawa Boſkiego. A naprzod o boiaźni Boſkiey czytamy Eccl. 1. *Kto ieſt bez boiaźni Boſkiey nie może być uſprawiedliwiony.* J tamże: *boiaźń Pańſka wypędza grzech.* O nadziei w BOGU y miłoſierdziu iego czytamy proverb. 28. *Kto ma nadzieie w Pánu zbawion będzie.* J u Jana S. 1. Epiſt. cap. 3. *Kto ma tę nadzieię uſprawiedliwi ſię.* J ad Rom. 8. *Nadzieią ſtaliśmy ſię zbawieni.* O miłości Boſkiey czytamy 1. Joan. 14. *Kto mię kocha ukochány będzie od Oyca mego.* y Lucæ. 7. czytamy: *Odpuſzczone*

iey

iey wiele grzechow że wielce kochałá, piſmo mowi o Maryi Magdalenie. J Paweł S. *1. Cor.* 13. *Chocbym wydał ciało moie ták żeby gorzało, miłosci zaś żebym niemiał nic mi niepomoże.* O pokuçie czytamy Act. 2. *Czyńcie, pokutę y niech ſię chrzci każdy zwas dla odpuſzczenia grzechow.* J Act. 3. *Pokutuycie y náwroccie ſię żeby zmazane były grzechy waſze.* J u Łukaſza S. 13. *Jeśli pokuty czynić nie będziecie wſzyſcy zginiecie.* O záczęciu nowego życia czytamy ad Ephes. 4. *Odnowcie ſię zaś duchem myśli waſzey.* J u Math. S. c. ult. czytamy że náuka ieſt Chryſtuſa y Apoſtołow, ábyśmy mieli ten umyſł y intencyą, y o to ſię ſtarali, żebyśmy wypełnili prawo Chryſtuſowe dla poprawy życia. Więc z pomienionych mieyſc Piſma S. iawno ieſt iż oprocz wiary dla uſprawiedliwienia grzeſznika, potrzeba żeby miał inne pobożne ákty, iáko to boiaźn Boſką, nadzieie, miłość, pokute, umyſł dobry więcey nie grzeſzyć.

Probacya 2. Koncylium Trydentſkie. Seſs. 6. Can. 9 uczy: *Ktoby rzekł że grzeſznik ſamą wiarą uſprawiedliwiony ſtaie ſię, tak iżby rozumiał, że nic więcey nie potrzebá do doſtapienia táſki uſprawiedliwiaiącey y z zadney miary nie ieſt potrzeba aby ſię akcyą woli ſwoiey przygotował, y dyſponował niech będzie wyklęty.* J Auguſtyn S. Serm. 237. ták uczy: *Uważ ſamo Imię wiary to imię wiara ztąd ſię wzięło że ſię czyni to co ſię mowi.* Toż uczy Bernard S. wykładaiąc one ſłowa Cantic. *Proſci kochaia cie* ták mowi: *czemu wiarę twoie od uczynkow oddzielaſz, wiarę twoie gubiſz? bo wiara bez uczynkow umarta ieſt.* Toż y inſi.

Probacya 3. Gdy człowiek grzeſzy śmiertelnie, odwraca ſię od P. BOGA, y rozumem y wolą, odwraca nawracaiąc ſię do kochania ſtworzenia. Więc też żeby był uſprawiedliwiony potrzeba áby ſię náwrocił do P. BOGA y rozumem przez akt wiary, y wolą przez ákty iey pobożne, á oſobliwie przez miłość wyraźną Boſką y przez pokutę, ku temuſz BOGU obrocił.

Rzeczeſz. 1. Ze ieſt w Piſmie iż ſama wiára zbawia człowieka, czytamy bowiem Lucæ 8. że rzekł Chryſtus: *Wierz tylko, á zdrowá będzie. Odpow.* Ze ná pomienionym mieyſcu nie mowi Chryſtus o

zdrowiu

zdrowiu duſzy y uſprawiedlieniu iey, ále o zdrowiu ciała y wſkrzeſzeniu zmarłey Corki iednego Xiążęcia, ktoremu zá Corka ſwoią proſzącemu, wierzyć Chryſtus kazał, że ią zmarłą wſkrzeſi y ożywi, y mowił Chryſtus nie o wierze corki, ktora miała bydź uzdrowiona y ożywiona, ále o wierze Oyca iey. Niech że káżdy uważy, iák ná ſłabym dość fundámencie Lutrzy y Kalwini zákłádáią ſwey wiáry przedni ártykuł, o uſprawiedliwieniu, człowieka przez ſamę wiarę, y iák Piſmo S. bardzo źle rozumieią, y ná ſwoie ſtronę ciągną á ciągnąć ſię nieda.

Rzeczeſz. Act. 13. *W tym każdy ktory wierzy uſprawiedliwiony ſię ſtaie.* Także ad Rom. 3. *Rozumiemy że człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez wiárę.* Tákże c. 4. *Poczytana ieſt wiara Abrahamowi do uſprawiedliwienia.* Ad Galat. 4. *Z wiary uſprawiedliwia Bog, narody.* Więc przez wiárę ſtáie ſię człowiek uſprawiedliwiony.

Odpow. Ze pomienione mieyſca Piſma S. nie mogą ſłużyć Heretykom bo nie mowi Piſmo, że ſama wiara człowieka uſprawiedliwia, coby powinni byli z Piſma S. Heretycy pokazać. Prawda tedy ieſt, że człowiek ſtáie ſię uſprawiedliwiony przez wiárę; ále nie przez ſamę wiárę; bo potrzebne ſą y inne dobre uczynki, z dobrey woli pochodzące, iákośmy to pokazáli w probacyach konkluzyi, z Piſma S. wyraźnie mowiącego, o innych dobrych uczynkach do uſprawiedliwienia potrzebnych; J Paweł S. ná pomienionych mieyſcach, lubo wyraźnie mowiąc, o wierze, nie wſpomina wyraźnie o innych dobrych uczynkach, iednak ich nie wyrzuca, ále ſupponuie, że y inne dobre uczynki ſą potrzebne do uſprawiedliwienia tym ſamym, że wiara ieſt potrzebna; bo mowi Paweł S. nie o iákieykolwiek wierze, ále o wierze, żywey, złączoney z miłością Boſką; iáko czytamy ad Galat. 5. *W Chryſtuſie Jezuſie nic nie waży obrzezánie, ále wiara ktora przez miłość ſprawuie uczynki.* Zkąd Hieronim S. wykłádáiąc one ſłowa Pawła S. ad Rom. 3. *Rozumiemy, że człowiek ſtaie ſię uſprawiedliwiony przez wiarę.* Ták uczy, y Argument Hieretykow ſolwuie. *Ná złe zażywaią niektorzy pomienionego Pawła S. Piſma ná zepſowánie ſprawiedliwych uczynkow,*

kow, twiedzac że ſama wiara może bydź doſtateczna gdyż przecie ná innym mieyſcu mowi Apoſtoł: Chotbym miał cała wiarę ták żebym gory przenioſił gdybym zaś nie miał miłości nic to nie pomoże. Mowi tedy Paweł S. ná pomienionych mieyſcach o wierze żywey z miłością y dobremi uczynkámi złączoney, ktora táka wiará uſprawiedliwia człowieka; á nie mowi o wierze, ktora bez miłości y dobrych uczynkow zmarła ieſt, y uſprawiedliwić nie może człowięka.

Rzeczeſz. Apoſtoł ná innych mieyſcach uczy, że ſama wiara, bez uczynkow uſprawiedliwia człowieka ad Rom. 3. *Rozumiemy że człowiek ſtaie ſię uſprawiedliwiony, bez uczynkow prawa.* Ad Eph. 2. *Złáſki ieſteście zbawieni przez wiarę nie z uczynkow.* Ad Galat. 2. *Wiedząc że nie bywa uſprawiedliwiony człowiek z uczynkow prawa.* *Odpow.* Paweł S. ná tych mieyſcach, gdzie mowi że człowiek uſprawiedliwiony, bywa przez wiarę, bez uczynkow prawa; wyrzuca uczynki prawa Moyżeſzowego, y ſtarego teſtamentu, iáko ſą obſerwowanie ceremonii Moyżeſzowych, przyięcie Sakramentow ſtárego teſtámentu; ktore nic nie pomogą do zbáwienia; bo ie Chryſtus znioſł przez nowy teſtáment. Nie wyrzuca zaś Paweł S. od wiáry człowieka uſprawiedliwiaiącey, dobrych uczynkow według nowego teſtamentu, y Ewangelii Chryſtuſowey, ſprawionych. Ná ktorym zaś mieyſcu Paweł S. od uſprawiedliwienia człowieka, wyrzuca dobre uczynki, nie przydaiąc do nich tego słowa *prawa:* tedy mowi o dobrych uczynkach przyrodzonych, ktore człowiek czyni, ſwoią przyrodzoną mocą, á te nie ſą zbawienne, áni pomagaiące do uſprawiedliwienia człowieka: nie wyrzuca zaś dobrych uczynkow nadprzyrodzonych y pochdzących z pomocy Boſkiey nadprzyrodzoney: ták iednak że te dobre uczynki nadprzyrodzone nie zaſługuią człowiekowi ná łáſkę Boſką uſprawiedliwiaiącą; inaczey uſprawiedliwienie człowieka, nie byłoby darmo, y z ſzczodrobliwości Boſkiey; ále z powinności y ſprawiedliwości: lecz dobre uczynki nadprzyrodzone dyſponuią tylko y przyſpaſabiaią człowieka do przyięcia łáſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey.

WIARA.



W I A R A.

Pytanie I. Co ieſt wiára?

APoſtoł S. Paweł w liście do Zydow c. 11. mowi: *Jeſt zaś wiara rzeczy tych, ktorych ſię ſpodziewamy ſubſtancya: Argumentem, álbo dowodem rzeczy, ktorych nie widziemy. Albowiem przez tę wiarę ſwiadectwa doſtąpili ſtarzy; Wiarą dochodziemy, że ſpoſobione ſą wieki ſłowem Bożym, żeby z niewidomych rzeczy, widome ſtały ſię.* Gdzie Paweł S. wielce ſławi wiarę z akcyi Oycow ſtarych, wyliczaiąc ich od początku świata, áż do Dawida y do Prorokow, y do wſzyſtkich, iák wielkie rzeczy czynili y cierpieli, przez wiárę. A ná oſtatku konkluduie: *A ci wſzyſcy ſwiadectwem wiary doświadczeni ſą.* Z ktorego opiſania y zálecenia wiáry przez ten cáły Rozdział Pawła S. każdy widzieć może; że wiara uſprawiedliwiaiąca, nie tá ieſt, ktorą ſobie Sektarze dziſieyſi wymyślaią; Ale práwa wiára Kátolicka, ktora wierzy wſzelkiemu ſłowu Bożemu, przez Kościoł powſzechny podánemu, y wyświadczonemu: bo każdy z tych, ktorych Paweł S. wylicza, w tym Rozdziąle, to iedno wierzył, że to wſzyſtko prawda, co BOG mowi; álbo obiecuie. A Dyonizy S. c. 7. de Div: Nom: mowi: *Ze wiara ieſt trwaiący fundament wierzących, ſtawiáiący ich w prawdzie y w nich prawdę pokazuiący.* Co ieſt iedno co ſubſtancya rzeczy ſpodziewanych, iák Paweł S. mowi. Auguſtyn S. znowu tract. 40. in Joan. mowi: *Wiara ieſt cnota ktora wierza ſię rzeczy ktore ſię nie widzą.* A Damaſcen S. lib. 4. c. 12. mowi: *Wiara ieſt zezwolenie inkwizycyi nie czyniące.* Ale y to iedno ieſt, co Argument álbo dowod rzeczy niewidzianych. A S. Tomaſz Anielſki 2. 2. qv. 4. art. 1. mowi: *Stateczne rozumu przyſtanie ná prawdę wiary nie widzianą, názywa ſię tu Argumentem álbo dowodem á inſzym ſłowem zowie ſię konwikcya, że przez powagę Boſką rozum wierzącego zwyciężony bywa do wierzenia y do przyzwolenia ná te rzeczy ktorych nie widzi.* Więc S. Tomaſz konkluduie, że wſzyſtkie inſze opiſania wiary ſą to explikacye opiſania iey od Pawła S. dánego. J ta ieſt chwała wiáry, że to

wierzemy czego niewidziemy; bo coż wielkiego ieſt, żebyśmy to wierzyli co widziemy iáko Chryſtus Pan; do Tomaſza S. Apoſtoła mowi: *Ześ mnie widział uwierzyłeś: błogoſławieni ktorzy niewidzieli á uwierzyli.* Co ieſt przeciw dziſieyſzym Sektarzom, ktorzy, że ciała Chryſtuſowego niewidzą w Sakramencie S. dla tego wierzyć niechcą, że tam ieſt. Lubo Chryſtus powiedział: *to ieſt ciało moie: Ten ieſt kielich krwi moiey.* Jednak y S. Tomaſz Apoſtoł co inſzego widział y co inſzego wierzył; bo widział człowieka, ále BOGA wierząc wyznał, mowiąc; *Pan moy BOG moy.* Nad to y to co wierzemy widzieć ſię może, ále przez światło wiáry nie przez światło przyrodzone, czy zmyſłu, czy rozumu. O czym Swięty Tomaſz Anielſki tamże qv. *1.* art. 4. & 5.

Pytanie 2. *Jeżeli w wierze może bydź fałſz iáki?*

O*Dpow.* Ze żadnym ſpoſobem nie może bydź. *Racya:* bo nie może nic padáć pod wiárę, tylko co ſtoi pod prawdą pierwſzą, to ieſt Bogiem. Pod tą zaś nic nie może fałſzywego ſtáć, iáko złe pod dobrym, y nie rzecz pod rzeczą; Więc áni pod wiárą fałſz.

Rzeczeſz. 1. Joan. 1. Abraham Ociec waſz urado wał ſię, gdy widział dzień moy, widział, y cieſzył ſię: Ze zaś poczaſie Abrahama mogł nie bydź BOG wcielonym, bo z ſwoiey woli Boſkiey: wziął ciało; y ták by fałſz był, że Abraham uwierzył o Chryſtuſie á zátym może bydź fałſz pod wiárą. *Odpow.* Ze lubo podobna było BOGU nie bydź wcielonym uważonemu według ſiebie, lub po czaſie Abrahama; iednak ile to było w przeyrzeniu Boſkim, to ieſt nie omylne; y tym ſpoſobem pada pod wiárę; á ták nie może mieć fałſzu.

Rzeczeſz. 2. Wiára ſtarych była, że Chryſtus miał ſię národzić; y tá wiará trwałá w wielu ich aż do opowiedania Ewangelii. O Chryſtuſie zaś iuż národzonym, fałſz był, żeby miał ſię národzić. Więc &c. *Odpow.* Ze to do wiary wierzącego náleżało po národzeniu Chryſtuſa żeby wierzył, że kiedykolwiek národzony ieſt; ále determinacy á czaſu nie była z wiáry, ále z koniektury ludzkiey. Nie podobna zaś z wiary rozumieć co fałſzywego.

Rzeczeſz.

Rzeczeſz. 3. Z należących rzeczy do wiáry, ieſt y to, áżeby kto wierzył, że w Sakramencie S. ieſt prawdziwe ciało Chryſtuſowe; może iednak trafić ſię kiedy, że nie należyta byłaby konſekracya, że tám nie ieſt prawdziwe ciało iego, ále tylko chleb: Więc może bydź fałſz. *Odpow.* Ze wiára wierzącego nie referuie ſię do tych ſpecies, álbo do onych, álbo oſob chleba; ále do tego, że prawdziwe ciáło Chryſtuſowe ieſt pod oſobámi chleba zmyſłem poiętnego, kiedy należycie byłoby konſekrowane. Więc ieżeliby nie było należycie konſekrowane, nie będzie dla tego fałſzu wiáry.

Pytanie 3. Jeżeli Anieli y człowiek w pierwſzym ſwoim poſtánowieniu, tákże Chryſtus Pan żyiący ná świecie, mieli wiárę?

NIektorzy mowili, że áni Anieli przed utwierdzeniem, y upadkiem áni człowiek przed grzechem nie mieli wiáry, dla oczywiſtey kontemplacyi, ktorą ná ten czas mieli o rzeczach Boſkich; Ale to nie mogło bydź; bo wiara ieſt dowodem niewidzianych rzeczy, według Apoſtoła S. y przez wiárę wierzą ſię te rzeczy, ktore ſię niewidzą, według Auguſtyna S. A zátym to ſamo obiawienie exkluduie wiárę przez ktorą wierzy ſię co widocznego, álbo widzianego, o czym ieſt pryncypalnie wiára, to ieſt o pierwſzey prawdzie, ktorey widzenie ſzczęśliwemi czyni y po wierze ſukceſſyą ma. Ponieważ zaś, Anieli przed utwierdzeniem y człowiek przed grzechem, nie mieli oney ſzczęśliwości, ktorą BOGA przez iſtotę ſwoie widzieć może; iáwna rzecz ieſt, że niemieli ták iáwnego poznania, ktoreby exkludowało wiarę. Więc niemogło to, bydź, żeby niemieli wiáry, chyba że im zgoła nie wiadomo to o czym ieſt wiara. Powinniśmy tedy mowić, że y Anieli przed utwierdzeniem, y człowiek przed grzechem mieli wiarę; bo Anieli y człowiek byli ſtworzeni w łáſce Boſkiey: Oczywiſte zaś poznanie BOGA, ktore z łáſki ná ten czas mieli nie exkluduie wiáry, gdy nie ieſt poznánie przez iſtotę Boſką. Ze zaś Chryſtus Pan od pierwſzego imſtanſu poczęcia ſwego, doſkonale widział

BOGA, przez istotę. Więc nie mogła w nim bydź wiára: iáko áni w Swiętych Pańskich widzących BOGA przez istotę. Albowiem w wierze dwie rzeczy się záchowuią; y nie widzenie rzeczy do wiáry należących, y stałá pewność o nich. Gdy tedy obiedwie prawdzą się o wierze, iák w nas podrożnych to wiára właśnie iest wiara: gdy zaś tylko iedno się prawdźi, o wierze iáko w Swiętych widzących BOGA, to wiara nie iest właśnie wiara, ále tylko coś do wiáry należącego.

Rzeczesz. 1. W Aniołach, y w człowieku przed grzechem, niebyło żadney ciemności; bo tá iest karaniem grzechu. Więc wiara niebyłá w nich. *Odpow.* Ze áni w Aniołách, áni w człowieku, náon czas niebyła ciemność winy, áni káry; byłá iednak nie iáka ciemność, náturalna ná rozumie ich, ile że wszelka kreatura iest, cieniem, w komparacyi do niezmierności światła Boskiego; y táka ciemność dosyć iest do wiary. S. Tomasz. qv. 5. art. 1.

Pytanie 4. Jeżeli w Czartach iest wiárá? tákże w potępionych?

ODpow. Ze iest nie iáka w nich wiára, ále nie właśna y prawdziwa S. Tomasz, art. 2do. *Racya.* Bo rozum wierzącego przystáie do rzeczy wierzoney, nie, że ią widzi, ále że konwinkuie się przez Boską powágę do Assensu tym rzeczom ktorych nie widzi, y dla rozkazu woli wzruszaiącey rozum y posłuszney BOGU. Wola zaś może wzruszáć rozum do zezwolenia, dwoiáko. Raz z ordynacyi woli do dobrego; drugi raz, że konwinkuie się rozum do tego, żeby sądził wierzyć tym rzeczom, ktore się powiádáią, luboby nie konwinkował się przez iásność rzeczy: iáko gdyby Prorok ktory przepowiedział w mowie Pańskiey, co przyszłego, y uczynił znaki, zmarłego wskrzeszaiąc; z tego znáku konwinkowałby się rozum widzącego, żeby poznał oczywiście, że to powiedziano od BOGA, ktory nie iest kłamcą; luboby przyszła oná rzecz przepowiedziana, niebyła w sobie iáwna. Więc ztąd wiára nie zginęłaby. Według pierwszego tedy sposobu w

Czartach nie masz wiáry, ále tylko według sposobu drugiego; álbowiem widzą wiele iáwnych znakow, z ktorych dochodzą że nauka iest od BOGA; lubo oni rzeczy samych ktorych Kościoł uczy, nie widzą; iáko że BOG w Troycy iedyny y tym podobne. J ta wiárá Czartow iest przymuszona nie iáko zdowodnych znakow. Jnie iest to dar łáski, ále bardziey przymuszeni są do wierzenia, zbystrości rozumu náturalnego: J toż samo nie miło czartom, że znaki wiary ták są iásne; że przez nie wierzyć przymuszaią się; przez to iednak w niwczym nie umnieysza się złości ich, że wierzą. Ani dla tey wiáry czarci mogą się mowić wiernemi, iák się mowią ludzie, bo lubo wiáry mą Imię, wiára ich, iednak, nie iest wiara według Apostoła opisana, iák wyżey. Toż y o potępionych wiernych mowiemy z iedneyże racyi. Rożnią się zaś wierni od niewiernych w piekle przez charakter Chrztu S. pozostáły, nigdy nie zmazany; y przez karánie większe nad inszych; tákże znakiem zmazaney wiáry przyiętey.

Pytanie 5. Jeżeli też heretyk niewierzący iednego artykułu wiáry, ma wiárę innych artykułow?

ODpow. Ze nie ma. *Racya*. Bo iáko grzech śmiertelny sprzeciwia się miłości, ták niewierzenie iednego artykułu sprzeciwia się wierze: Miłość zaś nie zostaie w człowieku po iednym grzechu śmiertelnym. Więc áni wiára po nie wierzeniu iednego artykułu. &c. *Racya* 2. Bo rzecz do wierzenia (Obiectum:) iest prawda pierwsza, obiaśnioná w Pismie S. y náuka Kościoła pochodząca z pierwszey prawdy: y ták ktokolwiek nieprzystaie iáko do nieomylney y Boskiey Reguły, do náuki Kościoła, pochodzącey z pierwszey prawdy, w Pismie S. obiáśnioney, ten nie ma wiary; ále rzeczy należące do wiáry inaczey trzyma, nie przez wiárę. Jawna zaś rzecz iest, że kto przystánie do náuki Kościoła, iáko do nieomylney reguły, ná wszystkie rzeczy zezwala, ktorych uczy Kościoł; inaczey ieżeli z tych rzeczy ktorych Kościoł uczy ktore chce trzyma, á ktorych niechce nie trzyma; iuż nie przystánie do

náuki Kościoła, iako do nieomylney reguły; ále ná ſwoiey woli przeſtáie. Więc heretyk, ktory upornie nie wierzy iednego artykułu wiary, nie ieſt gotowy ſłucháć y náśladowáć náuki Kościoła: á zátym iuż niema wiáry żadney; ále ma opinią nieiáką według woli ſwoiey: gdyby álbowiem nieupornie niewierzył nie ieſt Heretykiem, ále tylko błądzącym, S. Th. art. 3.

Pytanie 6. Jeżeli ieſt potrzebna do zbawienia, wierzyć niektore artykuły wyraźnie, y czy wſzyſcy zarowno ták powinni wierzyć?

ODpow. Ze rzeczy do wierzenia náleżące, iáko ſą artykuły wiáry; powinien człowiek wyraźnie wierzyć, iáko y powinien mieć wiárę: Jnſzych zaś rzeczy do wierzenia należących nie powinien wyráźnie wierzyć, ále tylko w poſpolitości, álbo bydź gotowym ná umyśle, że gotow wierzyć, cokolwiek PiſmoS. záwiera w ſobie, wyrażone zaś y te rzeczy powinien wierzyć, do wiedziawſzy ſię, że to w Piſmie S. záwiera ſię. Co explikuie ſię. Ná ten czas mowiemy wierzyć co wyraźnie (*explicite:*) álbo ſamo w ſobie kiedy aktualnie uważone trzymamy, w ktorych inſze rzeczy do wiáry należące, zámykaią ſię, lubo tych rzeczy aktualnie niewierzemy; *Naprzykład* wierzy kto, że BOG Wcielony umarł zá nas, táki wierzący, trzyma artykuł táki aktualnie rożny od inſzych artykułow. Jnſzy zaś, kto wierzy że wiara Kościoła S. prawdziwa, y wierzy cokolwiek Kościoł wierzy; ten lubo żadnego oſobliwego artykułu aktualnie nie uważa, trzyma wſzelkim ſpoſobem wiárę Kościoła S. Z tych tedy dwoch, pierwſzy, mowi ſię wierzyć wyraźnie, *explicite*, drugi zaś *implicite*, w poſpolitości. Co zaś wyraźnie wierzyć powinniśmy; wyraźiło to koncylium Foroliwińſkie: mowiąc: *ſkład y modlitwę Pańſką, wſzelki Chrześcianin, ná pamięć niech umie, wſzelki wiek wſzelka płeć, wſzelka kondycya, Meſzczyzny, Białogłowy, młodzi, ſtárzy, ſłudzy, wolni, dzieci, ożenieni nie ożenioni Panieńki: bo bez tego błogoſławieńſtwa, żaden w Kroleſtwie Niebieſkim nie może odebrác porcyi.* Przez ſkład wiáry zaś, do pomienionego

mienionego widzenia potrzebny, powinniśmy rozumieć skład Apostolski: bo ten właśnie názywa się składem, do ktorego wszystkie inne składy, iáko Katolickie iego expozycye redukuią się; y że w sobie zámyka, cokolwiek od inszych potym było rozszerzono. J iáwna tákże rzecż, że łátwiey ná pamięć wiedzieć y wyuczyć się może składu Apostolskiego, áníżeli inszych Oycow SS. iáko Atanázego S, y Nicęńskiego, ktore w Mszy S. *Credo* śpiewamy; y w tym Apostolskim zamykaią się wszystkie rzeczy, ále tego składu, nie tylko młodzi, ále y ludzie podeszli ledwie umieią: á należy go y rozumieć; y gdy spytasz kogo, co wierzy, odpowiedzieć nie umieią; lubo máią to w składzie Apostolskim. Należy ich tedy nauczáć; że gdy spytáni będą co wierzą? żeby odpowiadali; Wierzę w BOGA Oycá W: Stworzyciela Niebá y ziemie: á gdy ustaną spytáć ich, co więcey wierzysz? żeby odpowiedzieli: co iest dáley w składzie: to iest y w JEZUSA Chrystusa Syna iego &c: y ták dáley pytáć, poki cáłego skłádu nie wymowią: y ták náuczáć ich często, żeby ná pámięć umieli, y należycie od powiádáli; á drugich znowu náuczáli podobnym sposobem. A osobliwie Xięża Plebani y ich Wikaryuszowie, iáko obligowani do tego z swego Officium y z sumnienia; tákże Rodzice, Gospodarze. &c: S. Th. qv. 2. art. 5. dla czego.

Odpow. 2. Ze nie wszyscy zárowno wyráźnie, *explicite*, powinni wierzyć, wszystkie rzeczy do wiáry należace; ále ci do ktorych należy uczyć inszych, powinni mieć zupełnieysżą wiádomość o rzeczach do wiáry należacych, y bárdziey wyraźniey ie wierzyć. *Racya.* Bo iáko explikacya rzeczy do wiáry należących, stáie się przez obiáwienie Boskie; te álbowiem rzeczy przechodzą naturalny rozum; Boskie zaś obiawienie porządkiem nie iákim przez wyższych, do niższych do chodzi, iáko przez Aniołow wyższych, do Aniołow niższych; á przez tych do ludzi, iák wyżey o Aniołach powiedzieliśmy. Z tey że racyi, explikacya wiary powinna dochodzić do niższych ludzi przez wyższych, y dla tego iáko Anieli wyzsi, ktorzy oświecáią niższych, máią, zupełnieyszą

wiádomość,

wiádomość, o rzeczach Boſkich, ániżeli nizſi: ták też wyzſi ludzie, do ktorych należy uczyć inſzych, powinni mieć zupełnieyſzą umieiętność, rzeczy do wierzenia należących y tych náucząć niżſzych; iáko Plebani owieczki ſwoie, Rodzice dziatki ſwoie, Goſpodarze czeladkę ſwoię. &c. Jáko koncylium Moguńſkie obliguie mowiąc cap. 45.

Rzeczeſz. Wſzyſcy obligowáni ſą dotych rzeczy, w ktorych idzie o zbawienie. Explikacya zaś rzeczy do wiáry należących, ieſt z potrzeby zbáwienia. Więc wſzyſcy za rowno obligowani ſą do tego. *Odpow.* Ze explikacya álbo wykład rzeczy do wiáry należących, nie zarowno wſzyſtkich obliguie pod zbáwieniem; bo więcey powinni wyraźnie wyzſi wierzyć, ktorzy máią obligacyą inſzych uczyć, ániżeli inſi; iáko iuż o tym wyżey.

Zarzuciſz. Jeżeli by nizſi ludzie nie powinni mieć wiáry wyraźney, ále tylko w innych rzeczach zamkniętey, toby táką wiárę mieliby zamkniętą w wierze wyżſzych. To zaś zda ſię bydź niebeſpieczna: bo mogłoby ſię trafić, że oni wyżſi álbo ſtarſi zbłądziliby. Więc y mnieyſi táką powinni mieć wiárę. *Odpow.* Ze mnieyſi álbo niżſi, nie maią wſtarſzych wiary zamkniętey, tylko, ile wyżſi polegaią ná Boſkiey náuce; y dla tego ludzkie poznanie nie ieſt regułą wiáry, ále prawda Boſka; od ktorey ieżeliby ktorzy z ſtarſzych odſtąpili, nic to nieſzkodzi wierze proſtych; chyba tylko, ieżeliby upornie błędom ich w oſobliwości przylgnęło, przeciw wierze uniwerſalnego Kościoła, ktora nie może uſtáć, zá Boſką obietnicą, u Łukaſza S. c. 22.

Odrzuciſz. Zaden nie powinien bydź examinowany o to co wyraźnie wierzyć nie powinien; Niekiedy zaś examinuią proſtych ludzi o ſubtelnych artykułach wiáry. Więc wſzyſcy wyraźnie powinni wierzyć. *Odpow.* Ze nienależy proſtych examinowáć o ſubtelnościach wiáry, chyba tylko w ten czas, żeby podeyrzani byli, że ſą od Heretykow zepſowáni, ktorzy w tych rzeczach, ktore do ſubtelności wiáry należą, zwykli pſowáć proſtych.

Pytanie 7.

Pytanie 7. Jeżeli wierzyć wyráźnie taiemnicę Wcielenia Chrystusowego, y Troycy S. wszystkim, iest z potrzeby zbawienia?

ODpow. 1. Ze w tym czasie obiawioney łáski Boskiey ták wyżsi y starsi iáko mnieysi álbo niżsi, powinni mieć wiárę, wyraźną o táiemnicach Chrystusowych, osobliwie o tych, ktore pospolicie w Kościele solennizuią się, y publicznie proponuią, iáko są artykuły. *Pierwszy* Wcielenia, álbo o poczęciu iego: *Drugi* o narodzeniu iego z Panny; *trzeci*, o męce iego, śmierci, y pogrzebie; *czwarty*, o zstąpieniu do piekłow; *piaty*, o Zmartwychwstaniu; *szosty*, o Wniebowstąpieniu; *siodmy*, o przyściu ná sąd. Jnsze zaś subtelne uwagi, około Wcielenia, artykułow, powinni niektorzy więcey álbo mniey wyraźnie wierzyć ile przyzwoita iest, stánowi y urzędowi każdego.

Odpow. 2. Ze tákże taiemnicę Troycy S. powinni wierzyć wyraźnie wszyscy. *Rácya.* Albowiem taiemnice Wcielenia Chrystusowego nie może wierzyć wyraźnie, bez wiary Troycy S. bo w táiemnicy Wcielenia, to się zawiera, że Syn Boski wziął Ciáło, że przez łáskę Ducha S. świat odnowił, y znowu, że z Ducha S. poczęty iest, y dla tego iednymże sposobem, ktorym táiemnicę Wcielenia, tym y táiemnicę Troycy S. wierzyć powinno y wszyscy, ktorzy odradzaią się w Chrystusie, tego dostępuią odrodzenia przez wzywánie Troycy S. A ta wiará o Troycy S. zakryta była przed przyściem Chrystusa, w wierze wyższych; ále przez Chrystusa obiawiona iest świátu, y przez Apostołow. S. Th. qv. 2. a. 7.

ARGUMENTA.

ARg. 1. Człowiek nie iest obligowány, wierzyć wyráźnie tych rzeczy, ktorych Anieli nie wiedzą; bo explikacya wiary stáie się przez obiawienie Boskie, ktore dochodzi ludzi przez Aniołow, iák wyżey rzekliśmy. Anieli zaś nie znali taiemnice Wcielenia; bo pytáli: *Ktory iest ten Krol chwały!* Psalm. 23. Więc ludzie nie

sâ obligowâni wierzyć tego wyráźnie. Nád to. Wiadomo ieſt że Jan Chrzciciel, był z więkſzych, y naybliżſzy Chryſtuſowi; *bo miedzy zrodzonemi z białychgłow, nie powſtał więkſzy nad niego.* Math. 11. A zda ſię, że Jan Chrzciciel, nie znał wyráźnie táiemnice Wcielenia; gdyż pytał, ſamego Chryſtuſa: *Ty ieſteś, ktory maſz przyiść, czy inſzego czekamy?* Math. 11. Więc áni, inſi obligowáni ſą do tego. *Odpow.* O Aniołách. Ze przed niemi, nie była ſkryta zgołá taiemnica Wcielenia, iáko Auguſtyn S. uczy lib. 5. c. 14. iednak, zá obiawieniem Chryſtuſowym, doſkonaley poználi niektore ſpráwy tey táiemnice.

Rzeczeſz. Wiele narodow doſtąpiło zbáwienia, przez uſługę Aniołow iák Dyoniży S. uczy c. 9. de Cæleſt. Hier. Jednak narody nie miały żadney wiáry o Chryſtuſie; bo żadnego nie mieli obiawienia. Więc nie ieſt potrzeba do zbáwienia, wierzyć te táiemnice. &c. *Odpow.* Ze wiele narodow miáło obiáwienie, o Chryſtuſie, iák iáwno z przepowiedzenia; álbowiem Job. c. 14. mowi: *Wiem że odkupiciel moy żyie.* Sybilla też przepowiedział nie ktore rzeczy o Chryſtuſie. Mamy tákże w hiſtoryach Rzymſkich, że zá czaſow Ceſarza Konſtantyna y Heleny Matki iego znaleziono grob nieiáki, w ktorym leżał człowiek, máiący na pierſiach złotą blachę, ná ktorey nápiſano było: *Chryſtus národzi ſię z Panny, y ia wierzę w niego.* Jeżeli iednak zbawieni byli nie ktorzy bez obiawienia wſzelkiego, iednák nie byli zbáwieni bez wiáry poſrzednika; bo lubo nie mieli wiáry wyraźney mieli iednak zamkniętą w opatrznośći Boſkiey, wierzący że BOG W. ieſt wybawiciel ludzi, według ſpoſobow ſobie upodobánych.

O S. Janie Chrzcicielu, *Odpow.* Ze on nie pytał o przyśćiu Chryſtuſa, w ciele, iákoby o tym nie wiedział; gdyż on ſam to wyraźnie wyznał mowiąc; *Ja widziałem y świadectwo dałem, że ten ieſt Syn Boſki.* Joan. 1. Więc nie rzekł: *Ty ieſteś ktory przyſzedłeś.* Ale rzekł: *ty ieſteś ktory maſz przyść* pytáiąc o przyſzłym, nie o przeſzłym. Podobnym ſpoſobem nie trzeba wierzyć, żeby Jan wiedział, że Chryſtus przyſzedł ná mękę; bo powiedział. *Oto*

Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świata: przepowiedaiac iego przyszłą ofiarę. J Prorocy insi tego nie wiedzieli, ále przed tym przepowiedzieli, osobliwie Jzaiasz, cap. 53. Może tedy mowić się, że Jan S. nie pytał z wątpliwości iákiey, álbo z niewiadomości; ále bardziey z pobożności; iák uczy S. Ambroży in Lucam. c. 7. Albo; że pytał dla tego, ażeby przez Chrystusa żadosyć uczynił uczniom swoim; iáko mowi Chryzostom S. hom. 17. in Lucam. Zkąd y Chrystus dla instrukcyi Uczniow, odpowiedział: *Znaki spraw pokazuiacy*, álbo może się mowić, z Grzegorzem S. hom. 6. Ze pytał Jan Chrzciciel, niewiedząc, ieżeli miał zstąpić Chrystus do piekłow *w* swoiey osobie własney; wiedział álbowiem że męki iego moc, rozciągnąć się miała, áż do zátrzymania w otchłaniach. Porrecta, Sup. hunc art. 7. S Thomæ szerzey explikuie tę materyą, y Oycowie SS.

Arg. 2. O S. Troycy Apostoł ad hebr. 11. mowi: *Ze przystępuiacym do BOGA, wierzyć potrzeba, że iest BOG, y że szukaiacych siebie obdarza.* To zaś może wierzyć bez wierzenia Troycy SS. Więc nie potrzeba wyraźnie wierzyć Troycy Swiętey. *Odpow.* Ze te dwie rzeczy wierzyć wyraźnie o BOGU, każdego czasu, y wszystkim iest potrzebna, iednak to nie dosyć wierzyć każdego czasu y wszystkim; ále iák widzieliśmy, potrzeba wierzyć táiemnicę Troycy S. y wcielenia Chrystusowego.

Pytanie 8. *Jeżeli też artykułow wiáry zá sukcessem czasow przybywa?*

ODpow. Ze co do substancyi artykułow wiáry należy, tych niemoże przybywáć áni przybywa, zá czasem; bo cokolwiek poślednieysi uwierzyli, zámykało się to, w wierze pierwszych Oycow: Ale co do explikacyi należy przybyło artykułow: álbowiem niektore artykuły wyráźnie poznáne są od pośledniey szych, ktore nie były poznáne od pierwszych; iáko BOG sam powiedział Moyżeszowi; Exodi. 6. *Ja iestem BOG, Abrachamow, BOG Jzaakow, BOG Jakubow, á Jmięnia mego Adonai nie pokazałem im.* J Apostoł

S. ad Ephes. 3. *W inſzych narodach nie ieſt uznana táiemnica Chryſtuſowa iák teraz obiawiona ieſt Apoſtołom iego y Prorokom.* Więc przez explikacyą przybyło artykyłow więcey; iáko ſkłady wiary, Apoſtolſki, Niceńſki: ktore iedney prawdy wiary náuczaią, y w niwczym inſzym ſię nie roznią; tylko w tym, że w iednym zupełniey explikuią ſię rzeczy, ktore w inſzym zámykáią ſię ſkładzie, nie wyraźnie. O czym niżey.

Pytanie 9. Jeżeli rzeczy do wiáry należące należało rozdzielić przez niżey pewne artykuły?

ODpow. Ze należáło; Albowiem, że rzecz do wiáry należąca ieſt co niewiedzianego około Bcſkich rzeczy, (iák wyżey) dla tego gdzie przydzie co z oſobliwey racyi niewidzianego, tam ieſt oſobliwy artykuł wiáry; gdzie zaś wiele rzeczy, według iedney racyi ſą poznane, álbo nie? tam niepotrzeba artykułow rozdzieláć: iáko inſzą ma trudność widzenia, że BOG ieſt umęczony, á inſzą że zmarły zmartwychwſtał; y dla tego rozdzielony ieſt artykuł zmartwychwſtánia, od artykułu męki; ále że ieſt, umęczony umarły y pogrzebiony, iednęż máią trudność; ták, że iedno przyiąwſzy, niemaſz trudności, inſze przyiąc; y dla tego wſzyſtkie te rzeczy, należą do iednego artykułu. S. Tomaſz qv. 1. art. 8.

Rzeczeſz. O wſzyſtkich tych rzeczach, ktore w Piſmie. S. zámykaią ſię, powinniśmy mieć wiárę: te zaś nie mogą ſię złożyć w pewną iáką liczbę, dla wielkości ich; Więc zbytnia, y nie potrzebna rzecz ieſt, rozdzieláć ie ná artykuły. *Potwierdza ſię.* Artykuł, *ieſt nierozdzielna prawda o BOGU, obowiązuiac nas do wierzenia.* Więc nie przyzwoita rozdzieláć rzeczy do wierzenia, należące przez artykuły.

Odpow. Ze, ponieważ wiárá pryncypálnie ieſt o tych rzeczach, ktore widzieć ſpodziewamy ſię w Oyczyźnie Niebieſkiey; według Pawła S. dla tego, do wiáry przez ſię należą te rzeczy, ktore proſto nas ordynuią do żywota wiecznego; iáko ſą trzy oſoby Boſkie, táiemnica wcielenia, y tym podobne: y według tego rozdzielaią ſię artykuły wiáry. Niektore zaś rzeczy, proponuie

Piſmo S.

Piſmo S. do wierzenia, nie iák pryncypalnie, ale dla wyrażenia pomienionych; iáko że Abraham miał dwoch Synow, że zá dotknieniem kości Elizeuſza, wſkrzeſzony ieſt zmarły: y tym podobne w Piſmie opiſane dla wyrażenia Boſkiego máieſtatu, álbo wcielenia Boſkiego; y wadług tych, nie potrzeba rozdzieláć artykułow. *Ná potwierdzenie Odpow.* Ze támta definicya artykułu, bardziey ieſt według wykładu Imienia, iák według prawdziwego znaczenia, iáko pochodzi z Greckiego Więc nie ieſt wielkiey wagi. *Odpow.* 2. Ze lubo dowierzenia żaden nie obowięzuie ſię z potrzeby przymuſzenia; bo wierzyć wolno ieſt; bo Auguſtyn S. mowi: *Ze żaden nie wierzy, tylko chcacy.* Obowięzuie ſię iednak z potrzeby końca; bo *przyſtępuiacemu do BOGA potrzeba wierzyć, y bez wiáry niepodobna podobáć ſię Pánu BOGU.* Według Apoſtoła S.

Pytanie 10. *Jeżeli przyzwoicie artykuły wiáry wſkładzie Apoſtolſkim zebrane ſa y położone?*

ODpow Ze przyzwoicie. *Racya.* Albowiem według Apoſtoła S. *przyſtępuiacemu do BOGA trzeba wierzyć.* Nie może zaś wierzyć kto, tylko żeby mu prawda, ktoraby wierzył, przełożona była; y dla tego potrzeba było, zebráć wiedno, prawdę wiáry; ążeby łátwiey mogła ſię wſzyſtkim przełożyć; żeby kto, przez niewiadomość wiáry, od prawdy nie odſtapił. J od tego zebrania ſentencyi, imię ſkładu wzięło ſię. Artykuł zaś znaczy nie iákie złaczenie, niektorych częśći rozdzielnych, y dla tego cząſtki ciáłá wzaiemnie ſobie złaczone, mowia ſię członkow artykuły; iáko y w Grammatyce, u Grekow, mowia ſię artykulámi, niektore częśći mowy przyłaczone inſzym ſłowom, dla wyrażenia ich rodzaiu, liczby &c. Ták y w Retoryce. &c.

Rzeczeſz. Apoſtoł S. ad Ephes. 4. mowi: *Ze iedna ieſt wiára.* ſkład zaś ieſt wyznanie wiáry; Więc ieden tylko ſkład wiáry, należało poſtánowić: Ze zaś ieſt wieloraki ſkład; bo ieden ten Apoſtolſki, inny Niceńſki, inny S. Atanazego y inſze. Więc znák ieſt, że nieprzyzwoicie wyrážone ſa y położone artykuły wiáry w ſkładzie Apoſtolſkim. *Potwierdza ſię.* Skład wiáry ná to ſię podáie,

ążeby

áżeby był regułą wiáry; Regułá zaś Wiáry powinna wszystkim y publicznie proponowana bydź, skład zaś Apostolski we Mszy S. nie odprawuie się áni śpiewa, á skład Niceński śpiewa się: Więc nie przyzwoite zda się bydź wydánie artkułow, w składzie Apostolskim.

Odpow. Ze wszystkie składy, iedney wiáry prawdy uczą; ále, że tám trzeba lud pilniey nauczáć, o prawdzie wiáry, gdzie błędy powstáią; áżeby wiára prostych, nie była zepsowána przez heretykow, dla tego potrzeba było wydáć wiele składow, ktore iednak w niwczym się nierożnią inszym, tylko że wiednym zupełniey explikuie się to co w innym nie wyrażono było, ták wyciągáło nácieranie heretykow. O składzie zaś Atanazego S. niżey będzie. *Ná potwierdzenie Odpow.* Ze poniewaź skład Niceński iest, obiáśniaiący skład Apostolski, y był wydány po wierze iuż obiáśnioney, gdy Kościoł w pokoiu zostawał; dla tego publicznie, w Kościele bywa śpiewany, skład zaś Apostolski, że wydany był, pod czas persekucyi, ieszcze nie po publikowániu wiáry; dla tego iáko by skrycie mowi się ná prymie y ná komplecie, iákoby przeciw ciemnościom błędow przeszłych y przyszłych.

Rzeczesz. Prawda wiáry dostátecznie była explikowana przez nákę Chrystusa, y Apostołow. Więc iuż nie potrzebna była insza explikacya iey. &c. *Odpow.* Prawda, że dostatecznie otworzona była prawda wiáry, przez náukę Chrystusa y Apostołow SS. ále że przewrotni ludzie, przewracaia ná swoię zgubę, Apostolską náukę y insze, y Pismo S. iák mowi Piotr S. Epist. 2. c. ult. y dla tego czasow nadchodzacych, potrzebna była explikacya wiáry, przeciwko powstaiącym błędom, áni też skład nástępuiący, zágubia pierwszy; ále y owszem go exponuie, álbo, wykłada.

Rzeczesz. Z tey racyi mogłoby y każde koncylium, y Papież wydáć nowy skład wiary. To zaś nie może bydź; bo nowa edycya składu, zákazána iest pod klątwą, cáłego Kościołá powagą, ná pierwszym generalnym Synodzie Efeskim, co powtorzono ná koncylium Kalcedońskim. Więc. &c. *Potwierdza się.* Jeżeli Atanazy S.

nazy S.

nazy S. wydał Symbolum lub osoba prywatna; to tęż mogłby każdy inny wydáć. To zaś niepowinno bydź bo zákazano iák wyżey Więc.

Odpow. Ze przez zakazanie y dekret Synodu pomienionego generalnego, zniesiono władzą następuiącemu Synodowi, álbo koncylium, czynić nowe wydánie skłádu, tákiego, w ktorymby się insza wiárá záwierała: iáko były niektore Synody á nie władzą Papieża uczynione, á raczey Pseudo Synody, Pseudo koncylia, álbo koncyliabula názwáne, to iest fałszywe, iáko Synod obrazoborcow, y inne, o ktorych wyżey. Ale nie zniosło władzy, pomienione koncylium, czynić skłádu wiáry, álbo Symbolum, ktoreby, nie nową wiárę záwierało, áletylko iednęż iáśniey, y lepiey wyłożona. Ták álbowiem, każdy Synod albo koncylium obserwowało, áżeby nástępuiacy Synod wyłożył co nád to, co przeszły Synod nie wyłożył, z potrzeby powstáiącey iákiey herezyi. Nad to. Zakazanie onego Synodu iest, ná prywatne osoby do ktorych nie należy determinowáć, co o wierze. S. Atanazy zaś nie złożył obiáśnienia wiáry ná kształt składu, ále bardziey, ná kształ náuki iákiey, iáko z samego kształtu mowy iego iáwno iest; iednak że náuka iego cále prawdy wyznánie, krotko záwierała; Więc powaga naywyższego Pasterza iest przyięta, áżeby zá regułę wiáry miána była.

Rzeczesz. Więc iuż y Papież może Symbolum, álbo skład wiáry czynić? *Odpow.* Ze do Papieża należy, y iego powagi, nowe wydánie składu wiáry, iáko y wszystkich inszych rzeczy należących do Kościoła; álbowiem nowe wydanie składu, potrzebne iest do uchronienia się nowych błędow; Więc do tego powagi należy wydanie składu wiary, do ktorego powagi należy ostátnie determinowáć rzeczy należące do wiáry, áżeby od wszystkich nie poruszona wiárą trzymáno. To zaś należy do naywyższego Papieża, álbo Pasterza powagi y zwierzchności, iáko in decret. dist. 17. c. multis. Jracya iest; bo iedna wiara cáłego Kościoła powinna bydź, według Apostołá 1. Cor. 1. mowiącego: *Toż samo mowicie wszyscy, y niech nie będą w was odszczepieństwa, álbo rozroznienia.* To zaś obser-

wowáno

wowano niemogłoby bydź, ieżeliby kwestya wiáry, wszczęta o wierze, niebyła determinowana przez tego, ktory zwierzchność ma nád cáłym Kościołem; áby ták sentencya iego stale trzymáná byłá od Kościoła cáłego. Więc do samego Papieża powagi należy, nowe wydánie skłádu, iáko y inne rzeczy wszystkie należące do cáłego Kościoła; iáko zgromadzić Synod, álbo koncylium generalne, y tym podobne; Co iest przeciw Lutrowi, przeciw ktoremu koncylium Lateranenskie, pod Leonem. X. zgromadzone, y koncylium Tridentskie, ná ktorym błędy iego są potępione z herezyą swoią.

Pytanie II. *Jeżeli do zbawienia człowieka dosyć iest, sercem wierzyć á przed ludzmi nie wyznać ustámi wiáry!*

ODpow. Ze nie dosyć iest, ále należy y powierzchownie wyznáć usty, Katolicką wiárę. Co się probuie z Pisma S. Naprzod Math. 10. *Wszelki ktory mię wyzna przed ludzmi wyznam y ia go przed Oycem moim.* J Paweł S. ad Rom. 10. uczy *sercem się wierzy dla sprawiedliwości, ustámi zaś się wyznaie dla zbawienia.* Ná ten czas zaś osobliwie ustnie wiárę wyznáć należy kiedy idzie o honor Boski, álbo o pożytek zbáwienia bliźniego. Więc będącemu między Pogany, álbo heretykami nie godzi się mową tylko, álbo powierzchownie zaprzeć się wiáry Chrystusowey, záprzeć się że iest Kátolik, choćby go miała potkáć śmierć y męka. Ták uczy sam Chrystus Math. 10. iák wyżey. Tákże mowiąc: *Kto się mnie zaprze przed ludzmi, y ia się go zaprę przed Oycem moim.* J Piotr S. nie sercem, ále mową tylko, zaparł się był Chrystusa z boiazni męki y śmierci; á przecie cięszko przez to zgrzeszył, y zá to gorżko płacząc pokutował. Więc ieżeliby kto spytany milczał o wierze, á ztądby wierzono, że albo niema wiáry, álbo że wiárá iego nie iest prawdziwa, álbo żeby inśi przez iego milczenie, odwracali się od wiary; w tych przypadkach wyznánie wiáry, iest potrzebne, do zbawienia. Tákże gdzieby wiára była w niebespieczeństwie, każdy powinien wiárę

wiárę ſwoię inſzym wyiáwić, álbo dla inſtrukcyi inſzych wiernych, lub dla utwierdzenia; álbo dla uśmierzenia uragania niewiernych; ále inſzych czáſow uczyć wiáry nienależy do wſzyſtkich wiernych. Tákże ieżeliby zamięſzanie, niewiernych wſzczęło ſię zoczywiſtego wyznania wiáry, y w ten czas nie ieſt chwalebna rzecz publicznie zeznawáć wiárę bez iákiego pożytku wiáry, álbo wiernych; iednak, ieżeliby ſię ſpodziewáno pozytku iákiego, álbo byłaby potrzeba tego; w ten czas niedbaiąc ná zámięſzanie niewiernych, powinien człowiek publicznie wyznáć wiárę: y to potwierdził Jezus przykładem ſwoim; że ná zgorſzenie y zámięſzanie żydow niedbaiąc, opowiedał wiáry náukę. potwierdzili to y Apoſtołowie, y wielu Męczennikow SS. y Panienek dziełámi ſwoiemi, gdy zdobrey woli ſwoiey ofiaruiąc ſię, y niedbaiąc ná zgorſzenie niewiernych, y ná zamięſzanie, opowiadali wiárę Chryſtuſową y ſamych ſiebie Kátolikami, lub nikt nie pytał ich oſobliwie, ále pozytku wiáry y wiernych, ſpodziewáiąc ſię publicznie przed Tyrannami wyznawali. S. Th. qv. 3. art. 2. *Porrecta* ibidem in Appendice więcey o tym. Jednak Chryſtus niewyciąga od nas uſtnego wyznania wiáry ſwoiey, tylko ná ten czas, kiedy wiáry Chryſtuſowey wyznanie powinno bydź publiczne, przed Krolem, Magiſtratem, Sędzią, gdy ſię o to znienawiści o wiárę pytáią, y Kátolika ſamego ná świadectwo wiáry Chryſtuſowey biorą; ták czytamy Math. 10. *Do Prezydentow, do Krolow będą was prowadzić dla mnie ná świádectwo.* J Th. S. ſuper Epiſt. c. 12. ad Rom. lectione 2dā uczy, że ná ten czas ieſt potzebne wyznánie wiáry S. kiedy prześladowca wiary tego potrzebuie; prześladowca zaś wiáry S. nie ieſt każdy człowiek prywatny, ále tylko, álbo Krol w ſwoim Pańſtwie, álbo Magiſtrat, álbo ſędzia, z urzędu ſwego pytaiący o wierze, á z nienáwiści, przeciw wierze.

Rzeczeſz. Piotr Apoſtoł nie był pytány od oſoby publiczney, ále od oſoby prywatney, bo od iedney kucharki, á przecie cięſzko zgrzeſzył, że ſię przed nią Chryſtuſa záparł. Więc. &c. *Odpow.* Ze Chryſtus ná pomienionym mieyſcu, mowi o tym kátoliku ktorego

iáko świadka wiáry urzędownie ſędzia, álbo iáka oſoba publiczna pyta, á świadek urzędownie pytány że powinien prawdę powiedzieć, dla tego y katolik iáko świadek wiáry, ſpytany od publiczney oſoby powinien wyznáć ſwoię wiárę. Ze zaś ták powinno bydź rozumiane Piſmo, do chodziemy tego z tegoż rozdziału. Matheuſza S. gdzie mowi temi ſłowy: *Do Prezydentow do Krolow będą was prowadzić dla mnie ná świadectwo.* Mamy to y z nauki Tomaſza S. piſzącego ſuper. Epiſt. ad Rom. c. 12. iáko ſię wyżey pokazało. Jednak ſą dwa kazuſy w ktorych katolik lub od prywatney heretyckiey oſoby ſpytany o wierze, powinien ią wyznáć y przyznáć ſię bydź Katolikiem. Pierwſzy kazus ieſt, gdy w więzieniu ieſt wiele katolikow, z ktorych gdy iednego álbo mędrſzego álbo godnieyſzego nád innych ſpyta iáki heretyk choć prywatna oſoba o wierze, y ieśli ieſt kátolikiem, á poſtrzeże po drugich kátolikach wſpoł więzniach ſwoich, żeby ſię álbo gorſzyli, álbo iáki upadek w wierze ponieśli, gdyby nie wyznał wiáry, y zaparł ſię bydź kátolikiem, ná ten czas powinien ią wyznáć y nie zapieráć ſię bydź kátolikiem: Bo każdy powinien dbáć o zbáwienie duſzy bliźniego: ále ten kazus dla okoliczności w wyznaniu wiáry, toż waży, iákoby wyznanie iey było publiczne y urzędowne przed ſędzią. Drugi kazus ieſt; gdy kto lub nie ſpytany od ſędziego, heretyckiego, widzi iednak że wiele prywatnych oſob Heretyckich, z wiáry kátolickiey naśmiewaią ſię, y z kátolikow urągaią, ſię że nieśmieią wyznawáć wiáry ſwoiey, ná ten czas powinien kátolik publicznie wyznáć wiárę ſwoię y publicznym wyznaniem záwſtydzić heretykow: ále y to wyznanie wiáry należy do publicznego; bo publiczne heretykow náśmiewánie ſię z wiáry náſzey, ieſt iákoby było publiczne o wierze pytánie. Obadwa kazuſy wyraził Tomaſz S. 2da. 2dæ. qv. 3. art. 2. temi ſłowy. *Gdy przypadnie potrzeba kiedy w niebeſpieczenſtwie wiárá, każdy powinien wiárę ſwoię, innym wyiawić álbo dla náuki innych wiernych, álbo ná utwierdzenie ich w niey, álbo ná powſciągnienie naśmiewiſk niewiernych.*

Może Kátolik przed perſekucyą heretycką uciekáć y kryć ſię, gdy ieſt

ieſt niebeſpieczny życia; zá to, iż ieſt kátolikiem; ták uczy Chryſtus Math. 10. *Gdy was prześladowáć będą w iednym mieście uciekayćie do drugiego.* J Act. 9. czytamy: że Paweł S. przed prześladowaniem uciekał, z muru będąc ſpuſzczony, y ſam Chryſtus nieraz ſię tail przed temi, ktorzy go ná śmierc ſzukali, iáko mamy w Ewangelii: A do tego, że tákie uciekánie przed prześladuiącemi, nie ieſt wierze přeciwne; bo naprzod ten ktory ucięka, dla wiáry te ucieczkę cierpi. Ucieka zaś dla tego żeby ſię niewdał w niebeſpieczenſtwo zaprzenia ſię wiary zboiáźni, y chce dłużey żyć, żeby mogł więkſzy wierze uczynić pożytek rozmnażáiąc ią y rozſzerzaiąc; álbo żeby ią mogł innego czaſu, z lepſzym ſwoiey wiáry pozytkiem wyznáć. Biſkupom iednak y Paſterzom podczas prześladowánia, heretyckiego, nie godzi ſię uciekáć, od owiec; żeby niebyły bez Paſterza, ktoryby ie w wierze umacniał, y od ſzarpiących wilkow, to ieſt od heretykow bronił. Co ſię wyraża Joann 10. *Dobry Paſterz duſze ſwoie dáie zá owce ſwoie, naiemnik zaś widzi wilka przychodzącego y opuſzcza owce y ucieka.* Należy przecie czaſem przed prześladowániem umknąc y Paſterzowi, ná ten czas, gdy widzi, że więkſzy pozytek może uczynić y wierze, y ſwoim owcom, gdy konſerwowáć życie ſwoie będzie, ániżeli gdy ie prętko ná śmierć wyda, dla ktorey przyczyny Paweł S. z Damaſzku, przed ſwym prześladowaniem uciekał. A mianowicie gdy Paſterz lub ſam umknie, że go na śmierć ſzukaią, zoſtáwi ná ſwym mieyſcu Wikaryego nad ſwemi owcami y niemi przez niego rządzi; bo ná ten czas o tákim Paſterzu, uciekáiącym nie prawdzi ſię, żeby opuſzczał owce. O niedowiarſtwie, albo o niewierności, przeciwnych wierze S. ieſt iuż wyżey gdzie o herezyi, opiſaliśmy.

ZAKONNE Sluby.

Pytanie I. *Jeżeli człowiek może P. BOGU uczynić votum, álbo ślub ku czci y chwale iego?*

LUtrzy y Kalwini nauczaią, że żadnego votum y ślubu nie moż czynić człowiek, dla czego chcieli poznoſić śluby Zakonne

Mowią iednak, że może człowiek uczynić ślub, álbo votum, w iákiey rzeczy nieprzykazaney od BOGA ále inna intencyą, y dla inszego końca; naprzykład może ślub uczynić piiak żeby nie pił trunku, przez kilka dni, z tey intencyi, áby się wstrzymał od piiaństwa: inny może uczynić votum nie żenić się; nie dla samey czci Boskie, ále żeby żona nie przeszkadzała do iákich pilnych funkcyi; iáko to ná przykład Apostoł, áby wolny będąc, od żony y dzieci lepiey swoie funkcyą Apostolską y kaznodzieyską odprawowali. Kátolikow zaś.

KONKLUZYA I.

Może człowiek Chrześciański uczynić iákie votum y ślub, dla czci y chwały Boskiey: iáko to naprzykład, álbo czystość záchowáć, álbo iałmużnę dáć, albo szpital, lub Kościoł wystáwić, álbo posty iakie záchowáć &c.

PRobacya z *Pisma S.* Deutor. 23. *Gdy votum uczynisz P. BOGU twemu, nie odkładay ná długi czas wypełnić go; bo się go upomni P. BOG twoy; á iesli odkładáć będziesz wypełnienie, będziesz miał grzech.* Ze zaś niebyłby grzech, votum niewypełnić, gdy by P. BOGU dla czci iego niebyło uczynione: Więc &c. J w Psalmie. 131 mamy: *Slub uczynił BOGU Jakuba,* to iest Dawid uczynił ślub, wystáwić Kościoł P. BOGU ku czci y chwale iego. *Racya tákże.* Bo każdym dobrym uczynkiem z cnoty pochodzącym á nie uczynionym z przykazania, áni ślubu, ále dobrowolnie dla P. BOGA; iáko są posty dobrowolne, iáłmużny, modlitwy. &c. czciemy y szanuiemy P. BOGA: ták świadczy Pismo S. ad Hebr. ultimo: *Dobroczynności niechcieycie zapominát; tákiemi bowiem ofiarami zásługuie się u BOGA:* Jacobi. 1. także czytamy: *Zakonność czysta u BOGA iest nawiedzat sieroty y wdowy.* J Aug. S. lib. de Civ. Dei. c. 6. *Każdy uczynek dobry dla P. BOGA uczyniony nazywa się bydź ofiara Boska.* Przez ofiarę zaś P. BOGU uczynioną, czciemy y szanuiemy P. BOGA. Więc dáleko bardziey dobrym uczynkiem z ślubu uczynionym P. BOGU, szanuiemy y czciemy P. BOGA; bo dobroć

y cnota

y cnota tego uczynku, dla czci y chwały Boſkiey uczynionego, nie ginie przez to, że z ślubu BOGU uczynionego pochodzi. J owſzem z ślubu uczynionego, P. BOGU dobry uczynek ſprawowáć, ieſt rzecz chwalebnieyſza y zasłużeńſza u P. BOGA: á zátym tákim dobrym uczynkiem, bardziey czciemy y ſzanuiemy P. BOGA; ponieważ prze zeń, iáko P. BOGU milſzy, więcey záſługuiemy: kto bowiem czyni dobry uczynek dla Pana BOGA y czci iego, á z ślubu dobrowolnego, nie z przykazania, żeby táki uczynek podpadał pod przykazanie; więcey czyni dla Pana BOGA, niżeli ten, ktory tákiż dobry uczynek ſprawuie, bez żadnego ślubu, bo ten iednę tylko rzecz czyni, to ieſt ſam dobry uczynek; tam ten zaś dwie rzeczy czyni; y ślub; y dobry uczynek. Do tego bardziey ſię Panu poddáie; bo nie tylko rzecz z ślubu uczynioną P. BOGU oddáie, ále też nawet oddáie mu, y władzę ſwoię; że dla P. BOGA niechce iey iuż więcey użyć, do nie ofiarowania, tey rzeczy, ktorą raz P. BOGU poślubił; á gdyby ſię był ślubem nieobowiązał; miałby władzą uczynić ią dla P. BOGA, álbo nie, mowiąc o rzeczy nie podpadáiącey pod przykazanie Boſkie, iáko więcey by ofiarował człowiekowi, ten ktory by mu ofiarował drzewo z owocem; á niżeli, ktoryby mu ofiarował ſam owoc, mowi Anzelm S. in libro de ſimilit. Do tego. Ze gdy człowiek P. BOGU czyni ślub iáki, tedy wola iego przez táki ślub utwierdza ſię do dobrego, y przeſtáie bydź ſię chwiejąca czynić tę rzecz dobrą, álbo nie? dobry zaś uczynek pochodzący z woli do dobrego utwierdzoney, lepſzy y doſkonalſzy ieſt: iáko grzech cięższy ieſt, gdy pochodzi z woli ludzkiey zátwardziałey, y do złego utwierdzoney. Więc dobre uczynki dla czci Boſkiey czynić, á z ślubu, ieſt rzecz chwalebnieyſza, y zasłużeńſza u P. BOGA.

Zárzuciſz naprzod. Lubo o ślubach mamy w Piśmie ſtárego teſtámentu, nie maſz iednák o nich, w nowym teſtámencie; y ták czynić ślub ieſt to tylko ceremonia żydowſka; ceremonie zaś Zydowſkie iuż mieyſca nie maią, w nowym teſtamencie: dla czego w Piśmie nowego teſtamentu nie czytamy żeby Chryſtus álbo

Apoſtoło-

Apostołowie, iáki ślub uczynili. Więc katolicy nię powinni żadnego czynić ślubu, dla czci y chwały Boskiey.

Odpow. Ze czynić śluby, nie iest to ceremonia Zydowska; bo ceremonie Zydowskie, były rzeczy powierzchowne, cielesne, y zmysłom ludzkim podległe; álbo od Moyżesza postánowione, álbo iako inne od Boga. Ale żeby znaczyły przyszłe ná świat Chrystusa przyście: Czynienie zaś ślubu, iest rzecz, ktora człowiek wnętrznie, myślą y wolą swoia, P. BOGU uczynić może. Ani iest postánowiona od Moyżesza; bo przed Moyżeszem były śluby: gdyż Jakub Patryarcha uczynił P. BOGU ślub, Gen. 28. áni znaczył przyścia Chrystusa; ślub bowiem, o puście, o dániu iáłmuzny, &c: nie znaczył przyszłego Chrystusa ná świat przyścia: raczey tedy śluby P. BOGU uczynione, w starym testamencie należały do rady moralney, to iest do rady o dobrych obyczaiach; iáko bowiem w starym testamencie, były przykazania, Boskie moralne; to iest rozkazuiące dobre y Swięte obyczaie, á złych zakazuiące; ták były też, y rady moralne, o innych dobrych obyczaiach, pod przykazanie Boskie niepodpadaiacych. Jáko naprzykład, pościć wiele dni, y iák ściślo. Jáko tedy przykazania Boskie moralne są pospolite Zydom y Chrześcianom; áni przez nowy testament zniesione; ták y moralne rady. A lubby też votum było nie iáką ceremonią, nie właſną iednak było żydom, ále pospolitą im y innym narodom; iáko klękáć na kolana, náchwałę Boską, ręce do nieba wynosić ná modlitwie, w piersi się bić, są ceremonie; ále niewłasne żydom samym, lecz pospolite żydom y innym. J lubo w Piśmie nowego testamentu niemasz tego słowa, *votum* álbo ślub; iest iednak samá rzecz wyrażona: bo pisze Paweł S. do Timotheusza, Ep. 2. c. 5. przestrzegaiąc gó, áby wdow młodych, nie przyimował do służby Kościelney; bo te wytuczywszy się dobrze chlebem Chrystusowym, zá mąż iść chcą, maiąc záto potępienie, że pierwszey wiáry nie dotrzymały: to iest ślub uczyniły ná służbę Boską y Koscoła, á nie wypełniły. Ták tłumaczą Augustyn S. in *Psal.* 25. Hieronim, Chryzostom, Klemens, Junocenty I. Koncylium

Karthagińskie

Karthagińskie 4. Can. 14. Koncylium Toletańskie. Czwarte, Can. 55. Náwet y w starym testamencie mowi Pismo S. o ślubach, iáko to w Psalm. 25. *Slubuycie, á oddaycie P. BOGU wászemu.* Co się ma rozumieć o Chrześciánach, iáko rozumie Augustyn S. ná pomieniony Psalm piszący; y temi mowiący słowy: *Każdy, co może niech ślubuie BOGU, y odda to co ślubował.* J tamże Augustyn S. mowi: *Jnny ślubuie czystość małżeńską inny Panieństwo, inny żeby dom iego był ná przyięcie Pielgrzymow, y żeby był szpitalem, inny ślubuie opuścił życie ná świecie rozdáć wszystkę swoie substancyą, między ubogich, á przyiąc życie w pospolitości, życie zakonne, á ták ślubuiący wielki ślub uczynił.* Co się zaś tknie Chrystusa, ten żadnego nie uczynił ślubu; bo nie potrzebował utwierdzić, (przez ślub) woli swoiey do dobrego; gdyż ią miał utwierdzoną przez to, iż był oraz Bogiem, y człowiekiem. Apostołowie zaś Swięci uczynili ná ten czas vota, gdy opuściwszy wszystko poszli zá Chrystusem.

Zarzucisz powtore. Gdy kto ślubem się obliguie do czynienia iákiey dobrey sprawy, tedy iuż to musi uczynić, do czego się obligował; y ták iuż mu nie wolno tego nie uczynić, á zátym táka akcya że iest z musu, y niewolności, nie iest akcya, ktoraby mogła bydź zasługą, u Pana BOGA: bo zasługa násza u BOGA, powinna nam bydź wolna, y z wolności naszey, nie zniewoli pochodząca; ile że y BOG po nas tego chce, ábyśmy to co czyniemy dla Pana BOGA, czynili z ochoty, y z dobrey woli, z ktorey to zostawił czynić, álbo nie czynić? naprzykład dni wiele pościć, álbo nie? wstąpić do zakonu, álbo nie! &c.

Odpow. Jáko gdy co czyniemy z przykazania, wolności iednak nietraciemy; ták wolny iest uczynek y zasługuiący przed P. Bogiem, lub z przykazania obliguiącego człowieka pochodzi; ták gdy z obowiązku ślubu, czyniemy iáki dobry uczynek, ten iest wolny y przed P. Bogiem zasługuiący; bo ták go czyniemy, żeśmy mogli go nie czynić, áni się ślubem do niego obowiązać Jáko tedy obowiązek ten iest nam dobrowolny, ták y uczynek z niego pochodzący, iest dobrowolny á lubo iest potrzeba wypełnić

ślub

ślub y uczynić do czego ſię kto obligował, ta iednak potrzeba nie ieſt z przymuſu przeciwnego wolności; bo ták tylko muſi wypełnić ten ślub że go może niewypełnić, lubby to było z obrazą Boſką, ále tylko ieſt potrzeba przyſtoyności iż ieſt rzecz przyſtoyna wiáry dotrzymáć Pánu BOGU y uczynić to, do czego ſię kto dla niego obligował. Że zaś P. BOG nie obliguie nas do wielu, dobrych rzeczy, ále tylko radzi to czynić z ſwoiey łáſkáwości, á my że ſię ſami dobrowolnie obliguiemy do tego co nam Ewangielia S. zaradzi, to czyniemy z pobożności y dla więkſzego P. BOGU zawdzięczenia za łaſki iego, y uproſzenia łáſk innych łátwieyſzego.

Potrzeba wiedzieć według S. Tomaſza 2dá, 2dæ, qv. 88. art. 2. Że dobry uczynek przykazany dwoiáko bráć y rozumieć powinniśmy; Raz iáko ieſt przykazany y do zbawienia duſzy człowieka potrzebny, drugi raz iáko człowiekowi ieſt wolny, y ma wolność czynić go, álbo nie. Do dobrego tedy uczynku iáko przykazanego, nie możemy ſię ślubem żadnym obowiązáć, bo do niego ieſteśmy przywiązani, przykazániem Boſkim, mozemy iednak ślubem ſię obowiązáć do dobrego, uczynku przykazanego, iako nam wolnego, wiazac y nowo obliguiąc wolą náſze, do wypełnienia przykazania Boſkiego, y tym ślubem bardziey wolność determinuiąc, y kieruiąc do czynienia dobrego uczynku przykazanego: álbo też o dobrym uczynku przykazanym, może votum uczynić tą intencyą, że chce go uczynić lubby niebył przykazany: álbo tą intecyą, że przykazanie Boſkie, o tákim dobrym uczynku chętnie przyimuie, y ono wypełnić obiecuie, iednak zawſze naylepſza y naypożytecznieyſza ieſt rzecz, czynić votum prawdziwie y właſnie tákie, o dobrych uczynkach, ktore pod przykazanie Boſkie, nie podpadaią, ále tylko podległe ſą radzie Ewangeliczney, y dáiena wola Ewangelia S. czynić ie, álbo nie, to wynotowáwſzy Kátolicka ieſt przeciw Lutrom y Kalwinom.

KONKLUZYA II.

KONKLUZYA II.

Dobrze y Swiatobliwie czynią Zakonnicy że do służby y czci Boskiey obowięzuią się wiecznemi ślubámi posłuszeństwa, czystości, y ubostwa.

PRobacya 1. Każdy dobrze y Swiątobliwie czyni, co ieſt BOGU miłego, wdzięcznego, y przyiemnego; Ze zaś ślub uczynić posłuſzeńſtwa, czyſtości, y uboſtwa, dla czci y ſłużby Boſkiey, ieſt P. BOGU miło, wdzięczno, y przyiemno; bo to uczynić co ieſt według rady Ewangeliczney, ieſt miło y przyiemno Panu BOGU, iáko uczynić votum poſłuſzeńſtwa, czyſtości y uboſtwa, dla więkſzey czci Boſkiey y ſłużby iego, ieſt według rady Ewangeliczney. Więc wiązáć ſię ślubami ieſt rzecz Swiątobliwa. *Probacya* 2. Dobrze y Swiatobliwie czynią Zakonnicy, gdy to czynią y robią co chwalebnieyſza, y zaſłużeńſza u P. BOGA. Chwalebnieyſza zaś y zaſłużeńſza, u Pana BOGA ieſt zachowáć poſłuſzeńſtwo, czyſtość y uboſtwo z obowiązku, ślubu, áńiżeli to záchowáć bez uczynionego ślubu iakośmy to pokazali. Więc &c. *Probacya* 3. Do Zakonnika należy bydź w ſtanie doſkonałym, to ieſt żeby ſię wyrzekł świátá, y rzeczy doczeſnych ktorych mu ná świecie było wolno záżyć, y żeby ſię ná ſłużbe Boſką oddał; bo do Zakonnika należy áby w doſkonáłości naśladował Chryſtuſa, według onych ſłow. Math. 19. *Jeśli chceſz bydź doſkonały &c: idz za mną.* Ta zaś w Chryſtuſie była doſkonałość, dobrowolne poſłuſzeńſtwo, czyſtość y uboſtwo, y wieczna ſłużba Boſka, trawiąc życie ſwoie ná czci y chwale Boſkiey, á pracuiąc około zbáwienia duſz ludzkich. Więc do Zakonnikow należy áby mieli doſkonáłość dobrowolnego poſłuſzeńſtwa, czyſtości y uboſtwa. Ze zaś ſtan znaczy trwałość, ſtáteczność y nieodmienność, y wieczna ſłużba Boſka teyże trwałości, y nieodmienności potrzebuie Więc że do Zakonnika należy bydź wſtánie doſkonałości, y bydź wiecznym ſługą Boſkim, do niego też należy, áby w tym miał ſtateczność y nieodmienność, ktorey ſtateczności, trwałości, y nieodmienności naylepiey nabyć

może przez obowiązek ślubu. Záczym do zakonnika należy áby ſię ślubem obowiązał do poſłuſzeńſtwa czyſtości, uboſtwa y ſłużby Boſkiey.

Rzeczeſz. 1. Do Zakonu przyimowáć ludzi młodych zakazał Paweł S. 1. Epiſt. ad Timoth. 5. A oſobliwie młodych ludzi nie powinno do zakonu przyimowáć, bez woli y konſenſu Rodzicow, może zaś zakonne życie kto przyiąć, ále w lat 70. álbo, 80. Więc śluby zakonne. &c.

Odpow. Zakonne życie przyiąć y ślubami ſię zakonnemi obowiązáć wolno y w młodym wieku, byleby tylko miał używanie rozumu y woli. J mamy to z Piſma S. Thr. 3. *Dobra ieſt mężowi gdy dzwiga iarzmo od młodości ſwoiey.* J Math. 19. *Dopuśćcie małym dzieciom przyść do mnie*, y tamże czytamy iż do Chryſtuſa przyſzedſzy młodzieniaſzek pytał ſię go coby miał czynić, dla doſtąpienia żywota wiecznego, odpowiedział Chryſtus: potrzeba záchowáć przykazanie Boſkie, á gdy młodzieniaſzek wyznał iż przykazania Boſkie zachowuie: rzekł mu Chryſtus: ponieważ oprocz tego chceſz bydź doſkonałym, podź ſprzeday wſzyſtko co maſz, rozday ubogim, idz zámną á będzieſz miał ſkarb w Niebie. Gdzie Chryſtus młodemu nie ſtáremu ſiedemdzieſiąt lat álbo oſmdzieſiąt máiącemu zálecał życie zakonne, zálecał uboſtwo temi ſłowy, *ſprzeday wſzyſtko*, zálecał czyſtość y poſłuſzeńſtwo temi ſłowy, *idź zá mną.* J racya tego ieſt iż ſtan zakonny ieſt dla nábycia większey S. doſkonałości, do ktorey nabycia łátwieyſi y ſpoſobnieyſi ſą ludzie młodzi. A nad to mamy ták wiele przykładow, Jan S. Chrzciciel zaraz w młodych leciech, życie zakonne ná puſzczy ſobie obrał, tákże S. Benedykt y wielu innych Swiętych, z młodości lat ſwoich życie zakonne prowadzili. Rok iednak ſzeſnaſty od koncylium Trideńſkiego, náznaczony ieſt do uczynienia ślubow zakonnych. J godzi ſię młodym wſtąpić do zakonu, lub nie będzie pozwolenia, y konſenſu Rodzicow, bo przyſzedſzy do lat 14. álbo piętnaſtu, álbo ſzeſnaſtu, ma władzą y wolność dyſponowáć, o ſwoim ſtanie, á naybardziey w tym co

należy

należy do służby Boskiey; bo bardźiey bydź posłusznym, potrzeba Oycu niebieskiemu ániżeli rodzicom ciáła, iáko mowi Paweł S. ad hebr. 12. Zkąd Chrystus iáko czytamy u Math. S. c. 8. y u Łukasza S. c. 9. gáni y strofuie onego ucznia, ktory od niego záwołány niechćiał zaraz iść zá nim, wymawiaiąc się Oycowskim pogrzebem, iákoby to pogrzeb Oyca nie mogł się odprawić przez kogo innego mowi Chryzostom S. pisząc ná osmy rozdział Mateusza S. Toż uczy y koncylium Toletańskie, dziesiąte. c. ult. J inne. Toż uczy S. Hieronim, Epist. 47. de suspecto Contubernio y inni Oycowie Swięci.

Rzeczesz. 2 Jesliby zakonnicy mogli się obowiązáć ślubem ubostwa, toby áni prywatni, áni całe zgromadzenie, y w pospolitości niepowinno mieć áni pieniędzy, áni máiętności; bo nic nie mieć iest większe ubostwo, á do tego powinni naśladowáć Chrystusa, ktory nic niemiał y Apostołom mieć zakazał, iáko czytamy Math. 10. *Niechcieycie mieć áni złota, áni srebra, áni pieniędzy,* J Math. 6. *Niechcieycie stáráć się o co ná iutro.* A nad to zakonnikom niegodzi się żyć z iałmużny y chodzić álbo iezdzić po żebraninie. Częścią, iż Paweł S. 1. ad Timoth. 5. zakazał, áby wdowy nie żyły z iáłmużny Kościelney, y sam niechciał żyć kosztem wiernych, iáko o sobie pisze: 2. Cor. 11. Częścią, iż żyć z iałmużny, tylko należy kaznodzieiom y Pasterzom; iákiemi nie są zakonnicy. Częścią iż żebráć zákazáno iest prawem Boskim. Deuter. 15, *Zebrak nie będzie między wami:* J prawem ludzkim, iáko czytamy in Codice de Validè mendicantibus. Więc zakonnicy nie powinni się obowiązywáć ślubem ubostwa.

Odpow. Zakonnicy iáko náśládowcy Chrystusa, y Apostołow mieć mogą w pospolitości, co należy do wyżywienia ich, do odzienia, do konserwowánia Kościoła, klasztoru; bo Chrystus miał pieniądze dlá potrzeby swoiey, y Apostołow, ktore były przy szafarzu. J Apostołowie Swięci, po zmartwychwstániu Chrystusowym brali folwarki, one sprzedawáli, y pieniędzy zázywáli, ná swoią potrzebę, y wiernych Chrystusowych, ktorzy potrzebowali,

iáko o tym mamy w dzieiach Apoſtolſkich. J Pawłowi S. do Koryntu poſyłáły pieniądze, inne Kościoły; iáko czytamy, 2. Cor. 11. y inni Swięci Auguſtyn, Ambrozy, Grzegorz y inni brali pieniądze, y poſſeſye; a nie braliby ich byli, gdyby był od Chryſtuſa zakaz. Więc godzi ſię zakonnikom żyć z iałmużny, z ktorey y ſam Chryſtus żył; bo czytamy Lucæ. 8: Ze niewiáſty nie ktore dodawáły mu zdobr ſwoich. Godzi ſię zakonnikom y dobra mieć ſobie dáne od kogo; náwet ſukceſsye dobr, iák Klemens IV, Zakonowi S. Dominika y S. Franciſzka pozwolił: y Kazimierz Krol Polſki R. P. 1490. y inni Krolowie y Rzeczpoſpolita Polſka, iák Konſtytucye uczą. Godzi ſię tákże zakonnikom kazánia miewáć z komiſſu y z zlecenia Paſterzow Kościoła S. w Kościele S. nabożeńſtwa odprawowáć, ſpowiedzi ſłucháć, Pogánow niewiernych y heretykow od wiáry S. Odſzczepieńcow do Kościoła S. Kátolickiego náwracać y dla tego męczeńſtwo y śmierć dla Chryſtuſa podeymowáć. &c.

Rzeczeſz. Paweł S. ad Timoth. 5. niekaże przyimowáć młodych wdow, do czynienia ślubu czyſtości. J Cyprian lib. 1. Ep. 11. ad Pomponium o nie ktorych Pannach ták piſze: *Jeżeli ſię wiárą Chryſtuſowi obowiązáły niechże wſtydliwie y w czyſtości trwáią, ieżeli zaś trwáć niechcą álbo nie mogą, lepſza ieſt, áby poſzły za mąż.* Więc nie powinien nikt obowiązáć ſię wiecznym ślubem.

Odpow. Ze Paweł S. nie mowi o wdowách młodych, ktore ſię ślubem czyſtości obowiązáły, ále o innych wdowach; ktore chciały uczynić ślub czyſtości, niemáiące pewney intencyi. Więc tákich nie kazał przyimowáć ná uſługę Kościelną, obawiaiąc ſię żeby nie złamały ślubu ſwego iáko inſze złamały. J Cyprian S. mowi: o iednych Pannach, ktore ſię obowiązały ślubem czyſtości, upomináiąc ich áby iey dochowały: á o drugich Pannach, ktore ieſzcze nie uczyniły ślubu, żeby ſiebie ſame dobrze examinowały, ieżeliby ſtatecznie mogły záchowáć czyſtość. Dla czego potrzeba wiedzieć. Ze w Ewangelii S. ſą niektore rady Chryſtuſowe, ktore nam zaleca czynić, nie rozkazuiąc ále tylko radząc dla

większey

więkſzey doſkonałości y kto tey rady nie wypełnia, nie zaſługuie ná żadne karánie: kto ią zaś wypełnia, więcey u Pana BOGA zaſługuie ániżeli ten, ktory ſame Boſkie przykazania wypełnia; bo cięższa y trudnieyſza rzecz ieſt, wypełnić y przykazania Boſkie, y rady Ewangeliczne, ániżeli ſame przykazania Boſkie. Te zaś rady Ewangeliczne ſą, poſłuſzeńſtwo, czyſtość, y ubostwo. A naprzod poſłuſzeńſtwo wyświadczáć temu, ktoremu według prawa nienależy y obligu nie maſz, ieſt to rada Ewangeliczna. Czytamy o tym Math. 16. *Kto chce iść zá mną, niech ſię wyrzecze ſwoiey woli, y weźmie krzyż, y niech poydzie zamną.* Gdzie radzi Chryſtus Uczniom ſwoim, żeby mu byli poſłuſzni, y woli ſwoiey, y świata ſię wyrzekli, á ták, żeby ſię ſtali doſkonałemi iego Uczniami. Nuż ná innych wielu mieyſcach Ewangelii S. czytamy, iáko Chryſtus radził, y namawiał ná poſłuſzeńſtwo temi słowy ku ſobie: *Podź zá mną.* O czyſtości y bezżeńſtwie, ieſt tákże rada Ewangeliczna; czytamy o tym Math. 19. *Są iedni tacy Rzezańcy, ktorzy ſię ták z żywota matki porodzili, y ſą inni rzezańcy, ktorzy od ludzi ſię tákiemi ſtali, y ſą rzezańcy, ktorzy przez ſiebie ſamych tákiemi ſię ſtali dla Kroleſtwa Niebieſkiego, kto może to trzymáć, niech trzyma.* Gdzie ieſt mowa o Panieńſtwie y bez żeńſtwie, iáko Auguſtyn S. uczy Serm. 61. de temp. probuiąc tego z ſamego textu pomienionego, temi słowy: *O Panieńſtwie ſię mowi, w ktorym kto może żyć y trwáć niech ták żyie.* J S. Chryzoſtom náto mieyſce piſząc mowi do rzezańca duchownego. *Podziękuy BOGU bo wielkie nadgrody y ſwięcące korony odbierzeſz.*

J Paweł S. 1. Cor. 7. mowi: o Pannách: *przykazania Pańſkiego niemam, rádę zaś dáię; wdowa zá kogo chce niech idzie, zá mąż, byle w Panu: błogoſławieńſzo zaś będzie, ieśli w ſwym ſtanie wdowim trwáć będzie, według moiey rady.* O uboſtwie dobrowolnym, dla więkſzey chrześciańſkiey doſkonáłości, ieſt tákże rada Ewangeliczna, iáko czytamy Math. 19. Gdzie radził Chryſtus młodziánowi, aby oprocz záchowánia przykazánia Boſkiego, ubogim ſię ſtał, y zá Chryſtuſem poſzedł, będąc mu poſłuſzny: ſą słowa Chryſtuſa;

Jeśli

Jeśli chcesz być doskonáły podź, á zprzeday wszystko, co masz, day ubogim y będziesz miał skarb w Niebie, y idź zá mną.

APPENDIX.

ZAkonnego życia Professya od początku Kościoła z wielkim cáłego narodu dobrem, áż do tych czásow nászych trwáiącá, z nienawiścią ná siebie świátło obrociłá; nie inaczey iák y sama Chrześciáńska religia, ledwo záczęta, ná krzyże, ná ognie, ná dziwowiska, ná bestye záwołána. Ztąd, obudwu ták wiele nie przyiacioł, iák wiele obcych, á zgołá własnych, z przerażenia Tyranow, z przeciwienia się heretykow; lecz z krewkości nátury, pod czas domowych nászych. Jeżeli Tyranow w spomniemy pamiętne Juliana, zuchwalstwo, Valensa śmiałość, Kopronima y Leona ták że Heretyka, y Elżbiety okrucieństwa, ktorzy zakonne osoby, rożnie prześládowáli, trapili, zabiiali. Gorszą woyne heretycy w nieśli, ná stan zakonny nácieraiąc, ná przygane zakonow ięzyki zbroiący, iáko Donátystowie w Afryce, Jowiniani we Włoszech, Vigilancyusz, Gwilchelmus, Gyraldus, Kalwin w Francyi, Wikleff, w Anglii, Luter, Melanchton, w Niemczech. Ale niedziw! wszak wszystkich Chrześcian czart nienáwidzi; ále zakonnych osob żadną miarą, niechce cierpieć. Ták Heretycy, Synowie Xiążęcia ciemności, uczniowie, Oyca swego styl y ślády wyrażáią. Ták Kościoł S. y zakony, nie rozdzielnym związkiem złączone są, że żadnego niebyło ták poprzysiężonego nieprzyiacielá zakonow, ktoryby cáłemu Kościołowi niewydał woyny. Mogłby BOG W: impety tych zbić, iák S. Tomasz przeciw nácieraiących ná zakony pisze, ále żeby opátrzność iego łáskáwość záchowałá, ministrow swoich pracy záżywa, ázeby iego Boskiemi pomocnikámi byli; iákoż kiedy o BOGU y iego czci o sługach iego iest sprawy okazya, nie lekkaby była wina żeby każdy iák może krzywd ich nieupominał się, y nieodbił ich, J ták wprawdzie BOG Wszechmogący záwsze miał pomocnikow swoich, ktorzy gdy szło o honor Boski y sług, iego ci przeciw nieprzyiaciołom Boskim, y sług iego

potężnie

potężnie ftawali. Około R. P. 1254 oburzył fię był názakony nieiáki Gwilhelmus, de S. amore Paryfki Doktor, ktory zniektorych Pifma S. y Doktorow mieyfc, zle od niego zrozumianych áraczey złośliwie, do fwego umyflu pozbieranych, wielką Xiążkę ná pifał, w ktorey filił fię probowáć, że zakonnicy, niemogli żyć z iáłmużny, áni żebráć, bez potępienia dufz fwoich. Nadto wiele infzych heretyckich y fałfzywych rzeczy nazbierawfzy zakony mendicantium, wielce prześládował. Temi ucifkámi y utrapieniem ták będąc zakonnicy ściśnieni, ordynowali żeby odmawiali fiedm Pfalmow pokutnych, z Litaniami po iutrzni z modlitwami do Nayświętfzey Panny y Dominika S. ktore gdy odprawowali w pewnym konwencie brat pewny pobożny widział Nayświętfzą Pánnę uprafzaiącą Syna fwego o wyfluchanie ich, iákoż y wyfluchał: bo pomieniony Gwilhelmus, pozwany ná inftancyą Generała zakonu, w Rzymie publicznie przed Papieżem z konfundowany był od Błogofławionego Woyciecha wielkiego; y fpaloną publicznie Xięgę iego wydáną przeciw zakonom, y z duchowieńftwa wyrzucony był. Przeciw niemu z rozkazu Generała pifał Xiążkę S. Tomafz Anielfki, ktora ieft 19. Inter Opufcula tego S. ná rozdziałow kilkanaście rozdzielona tytuł máiąca Opufculum 19. contra impugnantes Religionem; gdzie w pierwfzym Rozdziale błędy iego, wypifuie á potym przez rozdziały inne zbiia ie fundamentalnie, do ktorey odfyłam. J Alexander IV. Bullę pełne przywileiow zakonowi pozwolonych wydał. Od ktorego czafu Kardynali y Prałáci, zwyczay wzięli mowić; *Cavete, à Litaniis Fratrum Prædicatorum, quæ mirabilia faciunt.* Więcey dla zgorfzenia opufzczam z tey hiftoryi. Infze tákie potym wexy zakonnikow obfzernie wypifał Kardynał Belarminus w prefacyi fwoiey do Xięgi drugiey, tomu drugiego o zakonnikach, ktoreby tu długo wypifowáć, ktorego iák zbroie woyny miny przeciw nieprzyiaciołom Kościoła S. y zakonow, fentencye: kazdy czytáć może. Ale y fwieżo R. P. 1725. X. Jgnacy Głowacki Soc: JESU. Miecz Ewangeliczny ná obronę praw, ták Kościelnych iák y Swieckich,

wyftawił,

wystawił Duchowieństwu y Zakonom woiuiącym, ktory przy tarczy Kátolickiey maiącym pewna obrona ieżeli nie zwycięstwo będzie przy Boskiey pomocy. *Conterat dominus fortitudinem inimicorum Ecclesiæ suæ & dispergat illos in Virtute sua.* Ktory iest Tarcza wszystkich nadzieie maiących w sobie. SCUTUM est omniū sperantium in se. 2. Reg. C. 22. J ná tym skończona tarcza Kátolicka przeciw nieprzyiaciołom wiáry, y Kościoła S. Katolickiego.

Contra hostem accipiet scutum
Ecclesiástici 37.

FINIS.

A. M. D. G.

REIESTR.

Znacznieyszych rzeczy znayduiących się w tey Xiażce.

ANIOŁ.

ANTYCHRYST.

BOG.

BOG y TROYCA Swięta.

W CIELENIE CHRYSTUSOWE.

Zaktore

ŁASKA BOSKA.

MARYA MATKA BOSKA.

ODPUSTY.

USPRAWIE-

U SPRAWIEDLIWIENIE GRZESZNIKA.

W I A R A.

ZAKONNE SLUBY.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022083

czę

ąc: Cor

kochaycie

e był

ie t

wi

r